

**APARAT REPRESJI  
W POLSCE LUDOWEJ  
1944-1989**



**APARAT REPRESJI  
W POLSCE LUDOWEJ  
1944-1989**

1/12/2014

Rzeszów

Recenzenci

prof. dr hab. Piotr Franaszek  
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja  
prof. dr hab. Grzegorz Strauchold

Zespół redakcyjny

Piotr Chmielowiec (sekretarz redakcji), dr Adam Dziurok, dr Wojciech Frazik,  
dr Dariusz Iwaneczko (redaktor naczelny), dr hab. Robert Klementowski, dr Rafał Leśkiewicz,  
dr Paweł Skubisz, dr Marcin Stefaniak, dr hab. Krzysztof Szwagrzyk

Redakcja i korekta

Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii

Krzysztof Findziński

Skład i łamanie

Larus Studio Witold Ziaja

Copyright by Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Rzeszów 2014

Adres redakcji

Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu  
Oddział w Rzeszowie  
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów  
tel. 17 860 60 18, faks 17 860 60 39  
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk

Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu  
ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz



## pis treści

### Metodologia

<b>Filip Musiał</b> , Jak badać akta Urzędu/Służby Bezpieczeństwa „ludowej” Polski? Kilka uwag źródłoznawczych .....	11
--	----

### Artykuły

<b>Anna Wilk</b> , Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945 .....	41
<b>Przemysław Stępień</b> , Akcja bez jednego wystrzału. Atak członków Ruchu Oporu Armii Krajowej na Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Pabianicach 10 czerwca 1945 r. ....	57
<b>Waldemar Mikulski</b> , Protokoły posiedzeń komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i jego statutowych organów z lat 1948–1954 jako źródło do dziejów aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przegląd materiałów .....	83
<b>Przemysław Benken</b> , Funkcjonariusze w roli ofiar zachodnich kapitalistów? Nieprawidłowości przy zakupach sprzętu realizowanych przez Wydział Zaopatrzenia Technicznego Zarządu Łączności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1957–1964 .....	99
<b>Artur Brożyniak</b> , <b>Malgorzata Gliwa</b> , Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji antykomunistycznej w Polsce południowo-wschodniej w latach 1975–1980. Zarys problematyki .....	137
<b>Marcin Stefaniak</b> , Opór społeczny w województwie szczecińskim w latach 1975–1980 .....	167
<b>Marcin Kasprzycki</b> , Kwestia nauczania religii w świetle protokołów egzekutywy Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Nowym Sączu w latach 1958–1970. Zarys problematyki .....	209
<b>Zbigniew Bereszyński</b> , Służba Bezpieczeństwa i środowiska naukowe. Relacje ludzi nauki z aparatem represji na przykładzie Opola .....	225

<b>Paweł Fornal</b> , Wybory czerwcowe 1989 r. w Brzozowie i rejonie brzozowskim w raportach Służby Bezpieczeństwa .....	271
--	-----

## **Biogramy**

<b>Dariusz Iwaneczko</b> , Teodor Duda (1914–1986). Model kariery w aparacie represji Polski Ludowej .....	303
<b>Krzysztof Dziadziuszko</b> , Eugeniusz Niedzielin (1916–1973), pułkownik, szef Sekcji Śledczej Okręgowego Zarządu Informacji nr 8 w Gdyni, oprawca komandorów w tzw. spisku komandorów .....	317
<b>Krzysztof Dziadziuszko</b> , Jerzy Szerszeń (1919–1973), pułkownik, oficer Armii Czerwonej, szef Okręgowego Zarządu Informacji nr 8, nadzorca śledztw prowadzonych przez Informację Wojskową, m.in. w sprawie tzw. spisku komandorów .....	329

## **Dokumenty**

<b>Patryk Pleskot</b> , Sprawa śmierci Grzegorza Przemyska w korespondencji sekretarza Episkopatu Polski z ministrem spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (maj–czerwiec 1983 r.) .....	343
--	-----

<b>Wykaz skrótów</b> .....	359
----------------------------	-----

<b>Noty o Autorach</b> .....	367
------------------------------	-----

Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN ...	371
--	-----



## able of contents

### Methodology

**Filip Musiał**, How to Examine Files of the Secret Political Office/Security Service of the „People’s” Poland? A Few Remarks in the Field of Source Studies .... 11

### Articles

**Anna Wilk**, Activity of the Central Labour Camp in Krzesimów in the Years 1944–1945 ..... 41

**Przemysław Stępień**, An Action without Firing a Shot. Attack by Members of the Resistance Army at the Poviát Office of Public Safety in Pabianice on 10 June 1945 ..... 57

**Waldemar Mikulski**, Minutes of the Meetings of the District Committee of the Polish United Workers’ Party of the Ministry of Public Security and its Statutory Bodies in the Years 1948–1954 as a Source for the History of the Polish People’s Security Apparatus. Publication Review ..... 83

**Przemysław Benken**, Officers as Victims of Western Capitalists? Improprieties in Equipment Purchasing by the Technical Supply Department of the Communications Board of the Ministry of the Interior in the Years 1957–1964 ..... 99

**Artur Brożyniak, Małgorzata Gliwa**, The Security Service versus the Anti-Communist Opposition in South-Eastern Poland in the Years 1975–1980. Outline of Issues ..... 137

**Marcin Stefaniak**, Social Resistance in the Szczecin Region in the Years 1975–1980 ..... 167

**Marcin Kasprzycki**, The Issue of Religious Education in the Light of the Minutes of the Polish United Workers’ Party’s Poviát Committee Executive in Nowy Sącz in the Years 1958–1970. Outline of Issues ..... 209

**Zbigniew Bereszyński**, The Security Service and Scientific Communities. Relationships between Scientists and the Repressive Apparatus as Illustrated with the Example of Opole ..... 225

**Paweł Fornal**, The June 1989 Elections in Brzozów and the Brzozów Area  
in the Reports of the Security Service ..... 271

### **Biographic Entries**

**Dariusz Iwaneczko**, Teodor Duda (1914–1986). Career Model in the People’s  
Poland’s Repressive Apparatus ..... 303

**Krzysztof Dziadziuszko**, Eugeniusz Niedzielin (1916–1973), Colonel, Head  
of the Investigation Section of District Board of Information No. 8 in Gdynia,  
a Torturer of the „Commanders’ Conspiracy” ..... 317

**Krzysztof Dziadziuszko**, Jerzy Szerszeń (1919–1973), Colonel, Officer  
of the Red Army, Head of District Board of Information No. 8, Superintend-  
ent of Investigations Conducted by the Military Information concerning the  
„Commanders’ Conspiracy” ..... 329

### **Documents**

**Patryk Pleskot**, The Case of Grzegorz Przemyski’s Death in the Correspon-  
dence of the Polish Episcopate with the Minister of the Interior of the Polish  
People’s Republic (May–June 1983) ..... 343

**List of Abbreviations** ..... 359

**Notes about the Authors** ..... 367

Guidelines for Preparing the Publishing Manuscripts for the BEP and IPN  
Publishers ..... 371



МЕТОДОЛОГИЯ / METHODOLOGY



Filip Musiał

# Jak badać akta Urzędu/Służby Bezpieczeństwa „ludowej” Polski? Kilka uwag źródłoznawczych

W poprzednim numerze „Aparatu Represji w Polsce Ludowej” – w opracowaniu *Jak badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej?* – Jerzy Eisler sformułował ogólne uwagi związane z badaniem akt komunistycznej bezpieki<sup>1</sup>. Prezentowany artykuł jest próbą odpowiedzi na to pytanie (z zastrzeżeniem, że w kontekście realizowanych zadań bardziej uzasadnione wydaje się mówienie o aparacie „represji”, a nie „bezpieczeństwa”). Tekst stanowi też propozycję syntetycznego przeglądu typów archiwaliów pozostałych po komunistycznej bezpiece cywilnej (Urzędzie/Służbie Bezpieczeństwa), której towarzyszą podstawowe uwagi związane z możliwością ich wykorzystania w badaniach naukowych. Omawiając w szkicu kolejne kategorie źródeł, celowo nie zachowano proporcji, by więcej uwagi poświęcić materiałom dotąd nieopisywanym w literaturze, zaś w przypadku archiwaliów częściej spotykających się z zainteresowaniem historyków – odesłać do istniejącej literatury źródłoznawczej.

Badania nad dziejami komunistycznego aparatu represji w Polsce szczególnie dynamicznie rozwijają się od początku XXI w., kiedy powstał Instytut Pamięci Narodowej. Ich efekty były ujmowane w kilku zestawieniach stanu badań nad tym zagadnieniem<sup>2</sup>. Jeśliby podjąć próbę usystematyzowania kierunków podejmowanych badań, widać wyraźnie kilka pól wzmózonej aktywności naukowej:

---

<sup>1</sup> J. Eisler, *Jak badać dzieje aparatu bezpieczeństwa w Polsce Ludowej?*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1 (11), s. 351–360.

<sup>2</sup> W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944–1989). Stan badań* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 63–116 [pierwotny druk: „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1 (1), s. 475–522]; F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia: archiwalia komunistycznego aparatu represji* [w:] *ibidem*, s. 9–36; *idem*, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2006–2010/2011* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji. Zagadnienia źródłoznawcze*, Kraków 2012, s. 9–85. Zob. także np. J. Gmitruk, *Stan badań i potrzeby badawcze nad losami żołnierzy i działaczy konspiracyjnego ruchu ludowego po II wojnie światowej* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944/1945–1989)*, t. 5: *Losy żołnierzy Batalionów Chłopskich oraz działaczy Stronnictwa Ludowego „Roch” po II wojnie światowej*, red. A. Indraszczyk, M. Krzysztofiński, Warszawa–Rzeszów 2014, s. 13–34; F. Musiał, *Stan badań nad działaniami aparatu represji wobec Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych w Polsce w latach 1945–1952* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*

- 1) działalność UB-SB wobec podziemia zbrojnego i politycznego oraz opozycji politycznej i oporu społecznego;
- 2) działalność UB-SB wobec Kościoła katolickiego;
- 3) działalność UB-SB wobec mniejszości narodowych i etnicznych;
- 4) działalność UB-SB wobec uchodźstwa i emigracji politycznej;
- 5) struktura i obsada personalna UB-SB<sup>3</sup>;
- 6) metody, formy i środki pracy operacyjnej UB-SB;
- 7) więziennictwo „ludowej” Polski<sup>4</sup>.

Ewidentną słabością – poza koniecznością uzupełnienia szeregu monograficznych ujęć w obrębie wymienionej problematyki – jest brak systematycznych badań nad aparatem centralnym UB-SB. Do systemowego opracowania pozostają także zagadnienia związane z wojskowym aparatem represji.

Warto zarazem zwrócić uwagę na lekceważenie przez część środowiska historycznego – fundamentalnych dla badań nad dziejami aparatu represji, a przez to także historii politycznej „ludowej” Polski – projektów zmierzających do systemowego zebrania i opublikowania normatywów UB-SB odnoszących się do pracy operacyjnej<sup>5</sup>.

---

w Krakowie 1946–1952, red. *idem*, Kraków 2008; M. Szpytma, *Dorobek pracowników Instytutu Pamięci Narodowej w latach 2000–2010 w zakresie badania historii wsi i ruchu ludowego* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego...*, t. 5, s. 35–45.

<sup>3</sup> W przeciwieństwie do Jerzego Eislera nie dostrzegam przechylenia zainteresowań badawczych w kierunku dziejów aparatu represji *sensu stricto* i niewystarczającego dowartościowania badań nad historią opozycji i oporu (J. Eisler, *Jak badać...*, s. 356). Biorąc pod uwagę stan badań nad tymi zagadnieniami w momencie powstania IPN, wzmożone zainteresowanie strukturą, obsadą personalną czy metodami, formami i środkami pracy operacyjnej UB-SB uznać należy za wypełnienie oczywistej luki badawczej. O aktywności podziemia i środowisk opozycyjnych w 2000 r. wiadomo było już stosunkowo dużo, o bezpieczeństwie zaś znacznie mniej.

<sup>4</sup> Zob. F. Musiał, *Stan badań...*, s. 82–84.

<sup>5</sup> Zob. np. *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Paczkowski, cz. 1: *Lata 1945–1947*, Warszawa 1994; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac. *idem*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, Warszawa 1996; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2004; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, wstęp A. Paczkowski, wybór i oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011; *Instrukcje i zarządzenia regulujące organizację i funkcjonowanie powiatowego aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1952–1956*, oprac. M. Kasprzycki, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2009, nr 31, s. 219–262; *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, oprac., słownik i wstęp B. Kapuściak, Kraków 2010; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004; *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, wybór, wstęp, oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010; *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektora Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, wybór i oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, wstęp A. Dziurok, F. Musiał, Kraków 2012; *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, wstęp A. Paczkowski, Warszawa 2011; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004; P. Piotrowski, *Formy działalności operacyjnej wywiadu cywilnego PRL. Instrukcja o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW z 1972 r.*, „Aparat Represji w Polsce

Żeby mogła powstać synteza UB-SB, niezbędne jest systematyczne zgłębianie funkcjonowania poszczególnych departamentów MBP/KdsBP/MSW, w tym – w pierwszej kolejności – wytycznych związanych z aktywnością wobec konkretnych środowisk, organizacji czy sfer życia. Mają one bowiem znaczenie dla zrozumienia strategii i taktyki aparatu, który je realizował. Ograniczanie się np. do opisu działań struktur powiatowych czy wojewódzkich bez odniesienia do instrukcji centralnych jest badaniem skutków bez analizy przyczyn<sup>6</sup>.

Zgłębianie dziejów aparatu represji i jego aktywności wobec różnych sfer życia publicznego i prywatnego „ludowej” Polski nie wyczerpuje możliwości stwarzanych przez zgromadzony w IPN zasób źródłowy. Część historyków ogranicza wykorzystanie źródeł archiwalnych pozostałych po komunistycznym aparacie represji do tak wąsko zakreślonych badań. Tymczasem – ze względu na specyfikę działań cywilnych i wojskowych komunistycznych tajnych służb – właściwie nie ma obszaru badań dotyczącego historii Polski XX w., w którym akta te nie okazałyby się przydatne. Najdobitniej zwrócił na to uwagę Zdzisław Zblewski, wskazując na konieczność wykorzystania przedmiotowych archiwaliów w studiach nad:

- 1) historią II Rzeczypospolitej;
- 2) historią II wojny światowej;
- 3) życiem politycznym w PRL;
- 4) życiem społecznym w PRL;
- 5) dziejami gospodarki w PRL;
- 6) historią kultury, nauki i sportu w PRL;
- 7) biografistyką;
- 8) historią aparatu represji<sup>7</sup>.

Do listy tej dodać należy badanie „życia prenatalnego” i pierwszych miesięcy istnienia III RP (jeśli za umowną datę jej narodzin przyjmujemy kontraktowe wybory z czerwca 1989 r.<sup>8</sup>) – choć ze względu na skalę zniszczenia materiałów źródłowych z lat 1989–1990 nie należy to do łatwych wyzwań naukowych.

Jednocześnie należy pamiętać, że błędne są próby pisania historii PRL wyłącznie na podstawie akt zachowanych po komunistycznym aparacie represji.

Obiektywne potraktowanie omawianego zasobu źródłowego decyduje o uznaniu podejścia zaproponowanego przez Zdzisława Zblewskiego za w pełni oczywiste. Nałożenie na prowadzone badania historyczne filtra ideologicznego sprawia jednak, że

---

Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1 (5), s. 316–342; P. Pleskot, „Tarcza partii i narodu”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktury i wybór źródeł*, Warszawa 2010.

<sup>6</sup> F. Musiał, *Stan badań...*, s. 84–85.

<sup>7</sup> Szerzej zob. Z. Zblewski, *Kilka uwag o wykorzystywaniu zbiorów archiwalnych IPN w badaniach nad najnowszymi dziejami Polski* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji...*, s. 97–110 [pierwodruk: „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 2].

<sup>8</sup> Szerzej o symbolicznych datach końca PRL zob. np. F. Musiał, *Dyskusja nad końcem PRL*, „Horyzonty Polityki” 2014, nr 11, s. 11–29.

część historyków z założenia rezygnuje z wykorzystania omawianej bazy źródłowej – w części lub całości. Najczęściej badacze starają się ignorować dokumentację związaną z aktywnością agenturalną opisywanych przez siebie postaci, co prowadzi do faktycznego fałszowania rzeczywistości historycznej – czasem, jak można, niestety, sądzić, niewynikającego z błędu czy nieznamomości źródeł, ale ich intencjonalnego pomijania<sup>9</sup>. Jest to tym bardziej niepokojące, że w podobnych przypadkach często nie mamy do czynienia z autorami, którzy nie znalazłyby podstaw warsztatu historycznego, ale z uznanymi badaczami, którzy świadomie postępują wbrew jego rudymetarnym zasadom – czasem nie uzasadniając swej decyzji, a niekiedy szukając fikcyjnych argumentów dla pominięcia w swych badaniach akt peerelowskich tajnych służb<sup>10</sup>.

Od 2000 r. opublikowano wiele artykułów źródłoznawczych mających być pomocą przy badaniu dokumentów pozostałych po komunistycznym aparacie represji. Część z nich powstała na bardzo wczesnym etapie rozpoznawania zasobu archiwalnego zgromadzonego w IPN, co sprawia, że stawiane w nich tezy można było w kolejnych latach precyzować i rozwijać. Temat ten ujmowano zarówno z perspektywy ogólnej<sup>11</sup>, jak i bardzo szczegółowej<sup>12</sup>. Każdy kolejny rok badań nad spuścizną archi-

<sup>9</sup> Zob. np. A. Fitowa, *Antoni Podraza – uczyony i polityk na tle swojego czasu*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU” 2010, t. 11. O agenturalnych związkach Antoniego Podrazy z komunistyczną policją polityczną zob. np. P. Sękowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowie i powiecie krakowskim w latach 1945–1949*, Warszawa 2011, s. 91–92 (przypis 164). Sytuacja ta jest o tyle zaskakująca, że we wcześniejszej publikacji Alina Fitowa podkreślała, iż uniemożliwiono jej dostęp do archiwów UOP, co nie pozwoliło na wyjaśnienie opisywanej wówczas kwestii. Obficie natomiast wykorzystywała ustalenia poczynione przez innych badaczy, których do zbiorów UOP dopuszczono. Zob. np. A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka” na tle swoich czasów*, Wierzchosławice 1994, s. 275 (przypis 167).

<sup>10</sup> Szerzej o porównaniu badań prowadzonych z wykorzystaniem archiwaliów zgromadzonych w IPN i z pominięciem tego zasobu zob. np. L. Smółka, *Archiwalia IPN a obraz historiografii bez IPN. Na przykładzie badań własnych autora [w:] W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, P. Perzyna, Łódź 2006, s. 207–234.

<sup>11</sup> M.J. Chodakiewicz, *Wędrówki historyka. Kilka słów o metodologii*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, t. 1 (1), s. 13–25; A. Dudek, Z. Zblewski, *Materiały operacyjne służb specjalnych PRL jako źródło historyczne. Uwagi metodologiczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, t. 1 (1), s. 26–32; J. Nowak, *W cieniu „teczek” – problematyka badań nad archiwami komunistycznej bezpieki*, „Arcana” 2010, nr 1 (91); F. Musiał, *Wiarygodność dokumentacji operacyjnej UB/SB – wybrane zagadnienia źródłoznawcze [w:] Archiwalia komunistycznego...*, s. 117–126; W. Suleja, *Miejsce Instytutu Pamięci Narodowej w badaniach nad dziejami PRL*, „Dzieje Najnowsze” 2010, nr 3, s. 81–112; *idem*, *Zasoby źródłowe Instytutu Pamięci Narodowej a badania nad najnowszymi dziejami Polski [w:] Kościół opolski w PRL. Wykłady otwarte zorganizowane w okresie Wielkiego Postu 2007*, red. M. Worbs, Opole 2007, s. 171–180; E. Zając, *Glosa w sprawie akt operacyjnych w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 215–228; Z. Zblewski, *Kilka uwag...* Zob. także: *Dyskusja wokół tekstu Z. Zblewskiego: od Redakcji, B. Brzostek, A. Dudek, J. Gaul, D. Jarosz, T.P. Rutkowski, S. Wiech, W. Śliwowska, J. Eisler*, „Kwartalnik Historyczny” 2010, nr 2.

<sup>12</sup> Zob. np. W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1990 [w:] Archiwalia komunistycznego...*, s. 127–152; W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 315–240; M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne jako źródło historyczne*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2 (4), s. 9–26; *eadem*, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek*

walną przynosi nowe doświadczenia, wydaje się jednak, że w fundamentalnych kwestiach związanych z badaniem akt tajnych służb „ludowej” Polski nie można już wiele dodać ponad to, co zastało opisane<sup>13</sup>.

Problemem pozostaje przyswojenie – obecnych w obiegu naukowym – uwag źródłoznawczych, a przede wszystkim wyrwanie badań nad niedawną historią Polski z uprzedzeń ideologicznych sprawiających, że część środowiska historycznego rezygnuje z wykorzystania zasobu pozostałego po komunistycznym aparacie represji, łamiąc w ten sposób podstawowe zasady warsztatu naukowego. Warto podkreślić, że na problem ten nakładają się dwie rzeczywistości: badawcza i publicystyczna. Część środowiska naukowego – co musi zaskakiwać – ignoruje uwagi źródłoznawcze pojawiające się w obiegu naukowym, zaśłaniając się fałszami i półprawdami obecnymi w publicystyce.

Przypomnijmy więc, iż wygodnym argumentem staje się stwierdzenie, że nie warto korzystać zwłaszcza z dokumentacji agenturalnej czy ewidencyjnej ze względu na jej nikłą wiarygodność. Jest to teza publicystyczna, która – choć od ponad ćwierćwiecza obecna w obiegu medialnym – nie została nigdy potwierdzona naukowo. Zasoób pozostały po tajnych służbach „ludowej” Polski poziomem wiarygodności nie odbiega od innych spuścizn archiwalnych z tego okresu.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że choć od 1989 r. w obiegu publicystycznym podtrzymywana jest teza o fabrykowaniu przez komunistyczny aparat represji dokumentacji osobowych źródeł informacji, to jednak nigdy nie została ona potwierdzona naukowo. Zamęt informacyjny pogłębia natomiast to, że część ustaleń historyków – w tym w szczególnie głośnych sprawach – jest sprzeczna z postanowieniami sądów lustracyjnych. Różnice te wynikają z odmiennych dróg dochodzenia do prawdy historycznej (w przypadku warsztatu badawczego) i prawdy materialnej (w sprawach lustracyjnych, gdzie wykorzystywane są procedury karne)<sup>14</sup>.

---

*ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 187–214; P. Milczanowski, *Specyfika struktury organizacyjnej Archiwum MSW*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22, s. 103–114; J. Olaszek, *Dokumenty SB jako źródło do badania podziemnej prasy (wybrane przykłady)* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, wstęp Ł. Kamiński, Warszawa 2011, s. 227–238; J. Piłat, *Zasady prowadzenia, funkcjonowania oraz rola ewidencji operacyjnej SB z uwzględnieniem przydatności zachowanych materiałów ewidencyjnych w bieżącej pracy Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *W kręgu „teczek”...*, s. 149–166; L. Postołowicz, *Kartoteka ogólnoinformacyjna Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Z Archiwum IPN*, t. 1, red. B. Groniek, Warszawa 2005, s. 17–20; A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji wytworzonej przez pion ewidencji operacyjnej SB w latach 1972–1990 i jej wykorzystanie do badań naukowych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 147–168.

<sup>13</sup> Zob. np. *Archiwalia komunistycznego...*; *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013; *W kręgu „teczek”...*; *Wokół teczek bezpieki...* Zob. także artykuły publikowane w dziale „źródłoznawstwo” w „Aparacie Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” i dziale „archiwum” w „Przeglądzie Archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej”.

<sup>14</sup> Szerzej zob. np. S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008; G. Majchrzak, *Z dziejów „Tygodnika Solidarność”*. *Rozpracowanie*

W obiegu naukowym nie przedstawiono – jak dotąd – ani jednego przypadku sfalszowania dokumentacji agenturalnej, tak aby za osobowe źródło informacji uznana miała być osoba, której nie łączyłyby żadne związki z SB. Najpoważniejszy przypadek opisali Łucja Marek i ks. Mariusz Trąba, analizując sprawę ks. Brunona Magotta – w której niewątpliwie doszło do antydatowania dokumentów. Autorzy stawiają też tezę, że w tym przypadku mamy do czynienia z rejestracją „na wyrost”, a więc udokumentowaniem nieistniejących relacji z peerelowskimi służbami osoby, która nie wyrażała woli współpracy czy kontaktów z bezpieką, a mimo to została zarejestrowana jako OZI<sup>15</sup>. Przypadek ten nie jest jednak jednoznaczny, a interpretacja zaproponowana przez autorów nie w pełni przekonująca<sup>16</sup>.

Na inny przykład zwracał uwagę Adam Dziuba, wskazując przypadek z lat czterdziestych, kiedy funkcjonariusz przy pomocy swojej żony fabrykował doniesienia agenta „Berda”. Zachowany materiał źródłowy nie pozwala jednak stwierdzić, czy chodzi o osobę fikcyjnie zarejestrowaną, czy raczej o człowieka, który po zerwaniu kontaktu z UB był utrzymywany w sieci agenturalnej<sup>17</sup>.

Choć więc o metodach badania dokumentacji wiadomo już sporo, warto wskazać podstawowe problemy źródłoznawcze związane z dokumentacją pozostałą po UB-SB. Podobnie jak w badaniu innych instytucji należy zapoznać się przede wszystkim ze specyfiką wytwórcy materiału archiwalnego, czyli z historią UB-SB, a zwłaszcza komórek, których dokumentację zamierzamy badać (np. pionu III – w przypadku badań nad opozycją i oporem w PRL, czy pionu IV – w badaniach nad Kościołami i związkami wyznaniowymi). Należy poznać specyfikę kancelaryjną urzędu – w tym także konkretnego pionu – a więc zdefiniować rodzaje i typy wytwarzanej dokumentacji oraz zasady ich archiwizacji<sup>18</sup> czy obiegu.

Do głównych typów dokumentacji pozostałej po komunistycznym aparacie represji zaliczyć należy:

- 1) akta administracyjne;
- 2) akta osobowe;

---

„Tygodnika Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982, Warszawa 2007 (por. M. Niezabitowska, *Prawdy jak chleba*, Warszawa 2007); P. Gontarczyk, *Tajny współpracownik „Święty”*. Dokumenty archiwalne sprawy Mariana Jurczyka, Warszawa 2005. Zob. także: C. Kuta, *Teoria i praktyka lustracji* [w:] *Z archiwów bezpieki – nieznanne karty PRL*, t. 14: *Czerwona zaraza*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2010, s. 165–169.

<sup>15</sup> Szerzej zob. Ł. Marek, M. Trąba, *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*, Katowice 2010.

<sup>16</sup> A. Zieliński [rec.], Łucja Marek, ks. Mariusz Trąba, *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*, Katowice 2010, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2012, nr 1 (10), s. 533–552.

<sup>17</sup> A. Dziuba, *Kwestia wiarygodności akt agenturalnych. Refleksje po analizie akt 150 tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim i katowickim z lat 1945–1956* [w:] *W kręgu „teczek”*..., s. 260.

<sup>18</sup> Szerzej zob. np. L. Graduszewski, *Sposób dokumentowania pracy operacyjnej WUBP i WUdsBP w Bydgoszczy na podstawie resortowych aktów normatywnych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, t. 2, s. 109–130.

- 3) akta paszportowe;
- 4) opracowania wewnątrzresortowe:
  - a) publikacje wewnątrzresortowe,
  - b) prace magisterskie i dyplomowe,
  - c) faktografie i faktologie;
- 5) akta operacyjne:
  - a) akta prowadzonych spraw operacyjnych,
  - b) akta kontrolno-śledcze,
  - c) akta osobowych źródeł informacji;
- 6) dokumentację ewidencyjną<sup>19</sup>.

### 1. Dokumentacja administracyjna

Akta administracyjne powinny stać się punktem wyjścia do dalszych badań. Można wśród nich wyróżnić szereg zróżnicowanych zbiorów dokumentów:

- normatywy;
- rozkazy organizacyjne, etatowe, personalne;
- analizy sytuacyjne;
- plany pracy;
- sprawozdania okresowe;
- meldunki specjalne;
- materiały dotyczące akcji masowych;
- sprawozdania pokontrolne;
- korespondencję;
- protokoły i dzienniki urzędowe;
- dokumentację komórek partyjnych.

Archiwalia te najczęściej – choć nie zawsze – gromadzone są w IPN według układu strukturalnego. Na poziomie centrali odpowiednie tzw. spisy (czyli zamknięte ciągi sygnatur) zazwyczaj obejmują dokumentację konkretnych departamentów, w terenie zaś pod osobnymi sygnaturami przechowywane są archiwalia pozostałe po wydziałach i innych jednostkach organizacyjnych urzędów wojewódzkich<sup>20</sup>, a odrębne zespoły tworzą poszczególne urzędy powiatowe/rejonowe<sup>21</sup>. W obrębie spisów dokumentacja ułożona jest najczęściej chronologicznie.

---

<sup>19</sup> F. Musiał, *Wiarygodność dokumentacji...*, s. 117.

<sup>20</sup> W archiwum IPN w Krakowie np. dokumentacja pionu antywyznaniowego zgromadzona jest w spisie 039. Pod sygnaturą 039/1 odnaleźć można kolejne tomy sprawozdań okresowych, a 039/2 to meldunki specjalne.

<sup>21</sup> W archiwum IPN w Krakowie np. dokumentację urzędu w Nowej Hucie zebrano w spisie 021, w Nowym Sączu – w spisie 022, w Nowym Targu – 023 itp.

Podstawowe znaczenie mają dokumenty normatywne regulujące merytoryczną działalność poszczególnych pionów aparatu represji. Były one wydawane na różnych szczeblach organizacyjnych: ministerialnym, departamentalnym (przez dyrektora departamentu lub jego zastępców, albo naczelników wydziałów) lub urzędów terenowych (szefów bezpieczeństwa wojewódzkiej czy powiatowej). Wśród nich znajdziemy np. instrukcje dotyczące pracy operacyjnej, zarządzenia związane z aktywnością UB-SB, wytyczne do realizacji konkretnych działań czy związane z aktywnością w wybranym obszarze, okólniki odnoszące się do działań resortu czy któregoś z jego pionów. Akta normatywne pozwalają więc na uchwycenie fundamentalnych założeń pracy resortu i jego poszczególnych pionów oraz zalecanych metod i sposobów jej prowadzenia.

Istotne są także gromadzone w archiwach komunistycznego aparatu represji dzienniki urzędowe zbierające przepisy wyższego rzędu odnoszące się w jakiś sposób do aktywności tajnych służb. Można wśród nich odnaleźć zróżnicowane umowy i porozumienia o współpracy tych służb z innymi jednostkami urzędowymi PRL, a także np. analogicznymi tajnymi służbami z innych państw bloku wschodniego. Normatywy powinny zatem stać się fundamentem badań nad działalnością resortu i jego poszczególnych pionów czy aktywnością UB-SB wobec konkretnych instytucji, środowisk bądź osób<sup>22</sup>.

Dla badań strukturalnych podstawowym źródłem są rozkazy organizacyjne – określające budowę resortu i jego poszczególnych jednostek<sup>23</sup>, tzw. etaty – regulujące liczbę stanowisk w poszczególnych jednostkach organizacyjnych<sup>24</sup>, czy wreszcie rozkazy personalne – odnoszące się do mianowania i odwoływania konkretnych funkcjonariuszy<sup>25</sup>. Poza rozkazami tego typu, które weszły w życie, udaje się czasem prześledzić projekty zmian, poprzedzone analizami sytuacji kadrowej, strukturalnej czy etatowej<sup>26</sup>. Pozwala to na szersze spojrzenie na zmiany w resorcie nie zawsze

<sup>22</sup> Archiwalia te mogą występować w rozmaitych – często nieuporządkowanych – zbiorach. Zob. np. AIPN Kr, 051/8, Zarządzenia, decyzje, pisma okólne, obwieszczenia, rozkazy i wytyczne KdsBP, MSW i KG MO oraz inne akty prawne z lat 1955–1990; AIPN, 0366/3, Normatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; AIPN, 01206/75, t. 1, Instrukcje Departamentu V MBP z lat 1946–1953; AIPN, 01206/76, t. 1, Pisma okólne Departamentu V MBP z lat 1946–1953; AIPN, 01206/122, Wytyczne Departamentu V z lat 1948–1953; AIPN, 0045/70, Rocznik przepisów MSW, t. 1: 1977; AIPN, 01225/264, Zarządzenia ministra spraw wewnętrznych; AIPN, 01225/269, Pisma okólne ministra spraw wewnętrznych; AIPN, 01225/295, Wytyczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

<sup>23</sup> Zob. np. AIPN, 101/61, Rozkazy organizacyjne różnych jednostek organizacyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego za rok 1949; AIPN Kr, 140/54, Rozkaz organizacyjny z 29 V 1947 r.; AIPN Kr, 229/14, Wyciąg z rozkazu organizacyjnego szefa WUSW w Krakowie z 15 VIII 1983 r.

<sup>24</sup> Zob. np. AIPN, 1576/28, Etaty WUBP, PUBP, GUBP oraz Wojewódzkiego Powiatowego Oddziału Cenzury Wojennej; AIPN, 101/311, Etaty różnych jednostek organizacyjnych Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego z lat 1955–1956.

<sup>25</sup> Zob. np. AIPN, 01179/246, Rozkazy personalne MSW; AIPN Kr, 229/186, Wyciągi z rozkazów personalnych z 1983 r.

<sup>26</sup> Zob. np. AIPN, 0713/262, Analizy kadrowe i projekty etatowe Departamentu IV MSW z lat 1971–1980.

dyktowane przesłankami racjonalnymi, lecz np. pozycją i „siłą przebicia” dyrektorów poszczególnych departamentów czy szefów wojewódzkich struktur UB-SB.

Analizy sytuacyjne w różnych okresach historycznych „ludowej” Polski będą przyjmowały różne nazwy – np. analiz kontrwywiadowczych czy zagrożeń. Tworzone były najczęściej w ujęciu terytorialnym – dla całego kraju, województw czy powiatów, ujmując całość problematyki pozostającej w zainteresowaniu UB-SB na danym terenie, albo terytorialno-problemowym, skupiając się na wybranym „zagrożeniu” (np. aktywność duchowieństwa, ruch cudzoziemców z krajów kapitalistycznych, młodzieżowa działalność opozycyjna itp.)<sup>27</sup>. Są to więc materiały przydatne do zrozumienia, jak aparat bezpieczeństwa postrzegał rzeczywistość społeczną, polityczną i gospodarczą „ludowej” Polski. Właśnie ze względu na to specyficzne „bezpieczniackie” spojrzenie – o czym należy pamiętać – skażone są daleko posuniętym subiektywizmem. Szczególnie istotny staje się adresat analiz sporządzanych przez UB-SB. Jeśli są pisane z myślą o instancjach partyjnych czy rządowych, a więc kierowane na zewnątrz resortu – w większości przypadków są mniej wiarygodne, bo na ocenę sytuacji nakładany jest filtr ideologiczny. Zebrane dane są interpretowane w taki sposób, by wpisały się w bieżące tendencje polityczne. Wyższą wiarygodność mają analizy pisane na wewnętrzne potrzeby resortu – w tym poszczególnych jego pionów. Wówczas stają się bowiem swoistym streszczeniem zgromadzonych w toku działań operacyjnych informacji, połączonym najczęściej z prognozami na przyszłość. W takiej formie często stanowią punkt wyjścia do planów pracy operacyjnej – które są kolejną ważną grupą archiwaliów<sup>28</sup>. Na ich podstawie można zrekonstruować zamiary komunistycznego aparatu represji. Najczęściej spotykanym błędem warsztatowym jest traktowanie planów jako rzeczywistości dokonanej. Tymczasem mówią one jedynie o intencjach, co więcej – zestawienie ze sobą planów np. wybranego pionu operacyjnego z kilku lat pozwala się przekonać, że znacząca ich część to zwykłe „chciejstwo”, gdyż pewne ich elementy powtarzają się co roku, nie mogąc doczekać się realizacji.

Aby zweryfikować ich wykonanie, należy sięgnąć po sprawozdania okresowe z działalności. Mogą one zbierać dokonania całej struktury, np. wojewódzkiej<sup>29</sup>,

---

<sup>27</sup> Zob. np. AIPN Bi, 0037/92, Kontrwywiadowcza charakterystyka pow. Pisz z 1973 r., Raport z kontroli pracy operacyjnej w sprawach obiektowych dotyczących jednostek wojskowych „S” z 1974 r. oraz charakterystyki kontrwywiadowcze, sprawozdania o stanie kontrwywiadowczego zagrożenia obiektów wojskowych, plany pracy Grupy II Referatu do spraw Służby Bezpieczeństwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Pieszku, przesłane do Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Suwałkach, z lat 1984–1988; AIPN By, 076/314, Charakterystyka kontrwywiadowcza woj. toruńskiego, Wykaz funkcjonariuszy wydziału, Wykaz spraw operacyjnych wydziału, Charakterystyka kontrwywiadowcza obiektów wojskowych, Zadania Wydziału II, Charakterystyka zagrożeń wewnętrznych woj. toruńskiego, Plan kontroli operacyjnej dyplomatów i cudzoziemców, Wykaz osobowych źródeł informacji Wydziału II.

<sup>28</sup> Zob. np. *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wstęp P. Tomasik, wybór i oprac. M. Bieleśko, A.K. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007.

<sup>29</sup> Zob. np. AIPN, 01265/185, Sprawozdania szefa SB w Krakowie z 1970 r.

powiatowej/rejonowej<sup>30</sup> lub pionu<sup>31</sup>. Warto przy tym pamiętać o obiegu kancelaryjnym, co pomaga w odszukaniu ważnych ze względu na prowadzone przez nas badania materiałów. Na przykład jeśli prowadzimy badania nad pionem antywyznaniowym w Krakowie, kluczowe będą dla nas sprawozdania okresowe z jego działalności. Większość zachowanych sprawozdań można odnaleźć w zasobie OIPN w Krakowie<sup>32</sup>, są to kopie sprawozdań, które pozostawały w wytwarzającej je jednostce. Nie są one jednak kompletne. Dlatego należy poszerzyć kwerendę o zasób centralny i w BUiAD w Warszawie szukać zachowanych oryginałów sprawozdań przesyłanych do centrali<sup>33</sup>.

Sprawozdania okresowe będą więc zawierały np. obejmujące jakiś czas (dekadę, miesiąc, kwartał, rok) informacje o działalności konkretnego urzędu czy pionu, ale mogą też być materiałem dotyczącym np. gospodarowania w danym czasie tzw. funduszem operacyjnym<sup>34</sup>. Należy jednocześnie pamiętać o tym, że – na poziomie wojewódzkim – najpierw, na podstawie materiałów operacyjnych, powstawały sprawozdania poszczególnych sekcji/grup, na ich bazie pisano sprawozdania wydziałowe, a z nich dopiero korzystano przy pisaniu sprawozdań szefa wojewódzkiego. Najlepiej więc sięgać na sam dół tej sprawozdawczej drabiny, przyjmując założenie, że każde kolejne oddalenie się od pierwotnego materiału operacyjnego może nieść ze sobą, bardziej lub mniej znaczące, nieścisłości i przekłamania.

W badaniach związanych z działalnością UB-SB sprawozdania powinny stać się punktem wyjścia do analizy ich aktywności, pozwalają bowiem na stosunkowo szybkie zapoznanie się z faktycznymi – a nie życzeniowymi – kierunkami działalności operacyjnej, a także jej podstawowymi formami, metodami i środkami. Umożliwiają jednocześnie spojrzenie na gradację poszczególnych spraw z perspektywy funkcjonariuszy nadzorujących działania wyznaczane dla policji politycznej. Jak jednak pokazuje doświadczenie, nie cała aktywność UB-SB była ujmowana w sprawozdaniach okresowych. Zdarzało się, że ważne z punktu widzenia aparatu represji działania bywały pominięte, jeśli w okresie objętym sprawozdaniem stawały się przedmiotem wymiany

<sup>30</sup> Zob. np. AIPN Kr, 013/1, t. 1, Raporty i sprawozdania szefa PUBP w Brzesku z lat 1945–1950.

<sup>31</sup> Zob. np. AIPN, 01265/1308, Sprawozdania Wydziału II SB KW MO w Krakowie z 1957 r.; AIPN Kr, 014/1, t. 9, Sprawozdania Referatu V PUBP w Chrzanowie z lat 1948–1953.

<sup>32</sup> Spis 039/1. Zob. np. AIPN Kr, 039/1, t. 1, Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie z lat 1946–1949; AIPN Kr, 039/1, t. 8, Sprawozdania Wydziału VI WUdsBP w Krakowie z lat 1955–1956; AIPN Kr, 039/1, t. 10, Sprawozdania z pracy Wydziału IV KW MO w Krakowie z lat 1962–1965.

<sup>33</sup> Zob. np. AIPN, 01041/45/J, Sprawozdania Wydziału IV KW MO w Krakowie z lat 1962–1965; AIPN, 01041/89/J, Sprawozdania Wydziału IV KW MO w Krakowie z 1977 r.

<sup>34</sup> Zob. np. *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1962–1966)*, oprac. M. Hałaburda, J. Szczepaniak [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 1, red. J. Szczepaniak, R. Terlecki, Kraków 2007, s. 317–443; *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1966–1970)*, oprac. M. Hałaburda, J. Szczepaniak [w:] *ibidem*, t. 2, red. J. Szczepaniak, R. Terlecki, Kraków 2008, s. 345–444; *Fundusz operacyjny Wydziału Studiów i Analiz SB w Krakowie, IV kwartał 1989 roku*, oprac. M. Hałaburda [w:] *ibidem*, t. 3, red. M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2010, s. 461–498.

korrespondencji z aparatem je nadzorującym (czyli np. w przypadku wydziałów w województwie – z departamentami w centrali). Dlatego dla pełnego obrazu ogólnej aktywności badanej struktury należy sięgnąć do meldunków specjalnych. Stanowią one kolejny swoisty zespół źródeł. Mogą to być zarówno meldunki dzienne (w późnej PRL nazywane informacjami dziennymi<sup>35</sup>), jak i dotyczące konkretnych akcji – choćby pokazowych procesów we wczesnej „ludowej” Polsce czy przeprowadzanych aresztowań<sup>36</sup>. Mogą wreszcie być zbiorem dokumentów obrazujących bieżącą sytuację w terenie, a przekazywanych np. poszczególnym instancjom partii komunistycznej<sup>37</sup>. Są to więc najczęściej dokumenty sporządzane na bieżąco. Z tego powodu funkcjonariusze niejednokrotnie myślą w nich np. osoby, ich powiązania organizacyjne, nieprecyzyjnie oddają logikę wydarzeń – błędy te są czasem prostowane w kolejnych meldunkach, ale weryfikacja pozostaje np. w obrębie dokumentacji operacyjnej czy śledczej. Są więc dobrym źródłem do ukazania działań podejmowanych przez aparat represji, lecz w odniesieniu do opisywanych w nich osób i wydarzeń warto pamiętać o konieczności weryfikacji danych na podstawie innych źródeł.

W odniesieniu do ważniejszych wydarzeń na danym terenie dotyczące ich materiały: meldunki, raporty, analizy sytuacyjne, ale także np. wypisy z doniesień wyłączone czasem z innej dokumentacji, a niekiedy kopiowano i gromadzono w osobnych tomach. Historyk niejednokrotnie dysponuje więc zwartymi zestawami źródeł związanymi z konkretnym wydarzeniem czy zagadnieniem. Przy czym są to materiały bardzo zróżnicowane – mogą dotyczyć np. ujawnionych w czasie akcji amnestyjnych z lat 1945 i 1947 (a czasem też w 1952 i 1956) działaczy podziemia niepodległościowego, osób utrzymujących kontakty z mieszkańcami krajów kapitalistycznych, żołnierzy AK, dezertérów z „ludowego” WP, ale mogą to być także np. wybrane materiały obrazujące aktywność „po linii” zróżnicowanych pionów czy związane z wyborami, akcjami skupu itp.<sup>38</sup> O źródłach tych warto pamiętać, bowiem znaleźć w nich można dokumenty, których próżno szukać w zachowanych – ale często częściowo brakowanych – aktach operacyjnych (np. obiektowych). Przy badaniu większości zagadnień związanych z aktywnością jednostek UB-SB czy działań aparatu represji wobec konkretnych osób, środowisk czy wydarzeń niezbędne będzie sięgnięcie właśnie do tych akt jako materiałów uzupełniających.

<sup>35</sup> Zob. np. AIPN Wr, 053/2522, t. 1, Informacje dzienne, 1 I – 30 VI 1987 r.; *ibidem*, t. 2, Informacje dzienne, 1 VII – 30 XII 1987 r.

<sup>36</sup> Zob. np. AIPN Kr, 015/2, t. 11, Meldunki Referatu V i Referatu XI PUBP, Referatu VI PUdsBP, Referatu III (RSB) KP MO w Dąbrowie Tarnowskiej z lat 1950–1961; AIPN Kr, 015/3, t. 1, Meldunki specjalne PUBP w Dąbrowie Tarnowskiej związane z wyborami w 1947 i 1952 r.; AIPN Kr, 017/3, t. 1, Meldunki i raporty PUBP w Krakowie z lat 1946–1952.

<sup>37</sup> Zob. np. AIPN Wr, 053/2294, Informacje z Wydziałów WUSW we Wrocławiu przekazane do KW PZPR z 1980 r.

<sup>38</sup> Zob. np. AIPN Kr, 019/10, Materiały dotyczące PAX – Oddział w Miechowie; AIPN Kr, 028/7, t. 1, Raporty sprawozdawcze z przygotowań i przebiegu wyborów w latach 1947 i 1952 w pow. tarnowski; AIPN Kr, 039/3, Materiały z procesu ks. ks. Zbigniewa Gadomskiego i Piotra Oborskiego, Akcja „W”, Rozmowy z księżmi ze zjazdów, Materiały z opracowania „Graniczy” z lat 1947–1953.

Dla badaczy struktur aparatu represji niezwykle cenne są materiały z kontroli przeprowadzanych w poszczególnych jednostkach UB-SB przez zwierzchników albo specjalne komórki inspekcji. Problem wykorzystania tej dokumentacji w pracy historyków dogłębnie omówił Antoni Zieliński<sup>39</sup>. Należy więc jedynie zasygnalizować, że materiały pokontrolne dają badaczom wiedzę o rozbieżnościach między teorią (normatywami) a praktyką działania. Jednocześnie z jednej strony pozwalają wyrobić sobie zdanie o stopniu tolerancji na odstępstwa od „kanonicznej” wersji postępowania (w badanym przez nas okresie), a z drugiej – obrazują jakość dokumentowania pracy operacyjnej poszczególnych jednostek UB-SB, co okazuje się przydatne, gdy przechodzimy na poziom analizowania dokumentacji operacyjnej. Jednocześnie umożliwiają przekrojowe spojrzenie – pomocne przy badaniach komparatystycznych. Często bowiem dysponujemy materiałem kontrolnym z kilku analogicznych jednostek UB-SB (urzędów powiatowych czy rejonowych w danym województwie, czy tożsamyh wydziałów z kilku województw). Pozwalają one na porównanie np. procedur operacyjnych w różnych jednostkach czy ewentualnych różnic w gradacji priorytetów operacyjnych między nimi.

Źródłem pomocniczym, czasem zawierającym informacje nieobecne w innych jednostkach archiwalnych, jest korespondencja<sup>40</sup>. Obejmuje ona zarówno pisma wysyłane na zewnątrz, jak i pozostające w obiegu wewnątrzresortowym. Warto przy tym zwrócić uwagę na – najczęściej dobrze zachowane – dzienniki korespondencyjne. Nie można na ich podstawie odtworzyć zawartości pism, niemniej pozwalają ustalić, czy pismo w jakiejś sprawie zostało wysłane przez daną jednostkę organizacyjną – względnie czy do niej trafiło<sup>41</sup>.

Badacze bardziej zaawansowani będą w stanie wykorzystać szerszy katalog dokumentacji, takiej jak protokoły i dzienniki urzędowe. Wśród protokołów warto wskazać zdawczo-odbiorcze<sup>42</sup> czy brakowania<sup>43</sup>. Na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych spisanych w momentach reorganizacji struktur aparatu represji, gdy dokumentacja jednostki likwidowanej była przekazywana do nowej (powstającej lub przejmującej kompetencje starej), możliwe staje się np. odtworzenie stanu zainteresowań operacyjnych na dzień likwidacji. Z kolei na podstawie protokołów brakowania – zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich dekad PRL, z których dokumentację masowo niszczone

<sup>39</sup> Szerzej zob. A. Zieliński, *Materiały z kontroli resortowych jako przedmiot badań historyka*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięi Narodowej” 2013, t. 6, s. 11–54.

<sup>40</sup> Zob. np. AIPN Kr, 025/10, t. 1, Korespondencja pionu IV RSB w Oświęcimiu z lat 1970–1975.

<sup>41</sup> Zob. np. AIPN By, 450/55, Dziennik korespondencyjny rozkazów, zarządzeń MSW i Biura Paszportów oraz zarządzeń i decyzji komendanta wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej/szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z lat 1976–1990; AIPN, 2390/15, Dziennik korespondencyjny Biura „C” MSW, 15 X 1982 – 8 I 1990.

<sup>42</sup> Zob. np. AIPN Kr, 017/19, Akta zdawczo-odbiorcze kategorii „A” PUdsBP/RSB w Krakowie z lat 1955–1968; AIPN Kr, 025/5, t. 1, Protokoły zdawczo-odbiorcze oraz wykazy materiałów przekazanych do archiwum Wydziału „C” KW MO w Krakowie z RSB w Oświęcimiu.

<sup>43</sup> Zob. np. AIPN Bi, 039/82, Protokoły zniszczenia i brakowania dokumentów Wydziału II WUSW w Łomży z lat 1977–1990; AIPN, 0326/586/1, Protokoły zniszczenia dokumentów TEOK i TEOP.

w latach 1989–1990 – można udowodnić, że poszukiwane przez nas archiwalia istniały. Nie wyjaśnia to co prawda ich zawartości, niemniej pozwala na potwierdzenie zainteresowania operacyjnego daną osobą czy strukturą, a także – poprzez nadawaną w archiwum MSW sygnaturę – na wnioskowanie o charakterze tego zainteresowania. Należy zarazem zwrócić uwagę, że badacze struktur UB-SB w przypadku zniszczenia dokumentacji organizacyjnej, etatowej i sprawozdawczej bądź w razie wątpliwości związanych z obsadą personalną poszczególnych jednostek mogą szukać źródeł pomocnych w ich odtworzeniu, jakimi mogą okazać się np. spisy telefonów służbowych, listy obecności, karty urlopowe, spisy (i wzory) pieczętek służbowych itp.

Dla historyków aparatu represji niezwykle przydatne są – o czym często się zapomina – zwarte zbiory dokumentów ogniów kierowniczych UB-SB, np. Gabinetu Ministra, Biura Organizacyjnego czy Departamentu Organizacyjno-Prawnego MSW (na poziomie centrali)<sup>44</sup> bądź inspektoratu kierownictwa (na poziomie regionalnym)<sup>45</sup>. Można w nich odnaleźć właściwie wszystkie omawiane wcześniej źródła, ale najczęściej zawierają unikatowy materiał analityczny dotyczący funkcjonowania podległych jednostek. Ogniwa kierownicze odpowiedzialne były bowiem za organizację pracy, dlatego to w nich gromadzono informacje na temat wszelkich dysfunkcyjności aparatu policji politycznej. W nich tworzono też – niejednokrotnie wielowariantowe – propozycje zmian strukturalnych, organizacyjnych czy kadrowo-personalnych. Z punktu widzenia badaczy poszczególnych ogniów aparatu represji powinny zatem mieć fundamentalne znaczenie. Tym bardziej że w ich dokumentacji można najczęściej odnaleźć ślady rozmaitych doraźnie powoływanych zespołów i komisji odpowiedzialnych np. za udoskonalanie procedur operacyjnych – w tym np. przygotowywanie projektów instrukcji o pracy operacyjnej czy projektów reorganizacji struktur.

Aparat represji, jako zbrojne ramię partii komunistycznej, był wysoko upartyjniowany, dlatego w badaniach nad jego działalnością należy sięgać także do dokumentacji poszczególnych ogniów partyjnych (głównie PPR/PZPR) – komitetów zakładowych, POP czy kół<sup>46</sup>. To nie tylko poszerza wiedzę o historii tych organizacji, ale przede wszystkim daje możliwość nieco odmiennego spojrzenia na kadry bezpieki. Funkcjonariusze zajmujący wysoką pozycję w aparacie partyjnym najczęściej odgrywali w policji politycznej ważniejszą rolę, niżby to mogło wynikać z formalnie pełnionej przez nich funkcji. Jednocześnie protokoły posiedzeń egzektyw partyjnych pozwalają na nakreślenie – niedostępnego przy posługiwaniu się innymi źródłami – obrazu społeczności tworzonej przez funkcjonariuszy bezpieki. Ich lektura pozwala m.in. na

<sup>44</sup> Zob. np. spis AIPN, 20 – zawierający dokumentację Gabinetu Ministra, czy spis nr 1585 – zawierający archiwalia pozostałe po Departamencie Organizacyjno-Prawnym MSW, lub spis 1595, w którym znalazły się źródła pozostałe po Biurze Organizacyjnym MSW.

<sup>45</sup> Zob. np. spis AIPN Ka, 0103 – zawierający dokumentację Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Katowicach.

<sup>46</sup> Zob. np. AIPN, 1572/3955, Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR nr 14 przy Gabinetie Ministra – działalność w 1953 i 1954 r.; AIPN Rz, 289/1, Protokoły zebrań POP PZPR.

identyfikowanie resortowych koterii, kreślenie map sporów personalnych czy definiowanie osobistych ambicji. Nie jest to oczywiście obraz kompletny, ale niejednokrotnie przydatny dla wyjaśnienia – nieczytelnych bez tego zaplecza – konfliktów np. wewnątrz poszczególnych pionów UB-SB.

## 2. Dokumentacja personalna

Dokumentacja personalna obejmujeteczki personalne funkcjonariuszy, będące źródłem wiedzy o ich biografiach<sup>47</sup>. Teczki z reguły podzielone są na trzy działy – część pierwsza zawiera przede wszystkim dokumenty wytworzone przez osobę, której akta dotyczą (podanie o przyjęcie do służby, życiorysy, ankiety czy np. raporty o zgodę na zawarcie małżeństwa lub wyjazd zagraniczny). Część druga obejmuje materiały z tzw. kontroli specjalnej – przede wszystkim z działań realizowanych przed przyjęciem danej osoby do resortu, a mających na celu zweryfikowanie prawdziwości danych podanych w życiorysie i ankietach (m.in. wywiady środowiskowe czy pisma z weryfikujących dane jednostek UB-SB i MO). Część trzecia wreszcie dokumentuje przebieg służby w resorcie (począwszy od tabeli obejmującej kolejne zajmowane stanowiska, przez rozkazy personalne – albo wypisy z nich – charakterystyki okresowe, po archiwalia związane z odejściem/zwolnieniem z resortu, a czasem także dotyczące uposażenia emerytalnego).

Część badaczy lekceważy drugi dział wzmiankowanej dokumentacji, tymczasem niejednokrotnie ma on kluczowe znaczenie dla ustalenia danych biograficznych badanej osoby. W pierwszych latach „ludowej” Polski stosunkowo często zdarzały się bowiem – czasem daleko idące – przekłamania w pisanych życiorysach czy ankietach. Nierzadko kandydaci starali się przypisać sobie aktywność lewicową – czy to w II RP, czy w czasie wojny – której nie podejmowali. Od końca 1948 r. w resorcie zaczęto akcję weryfikacyjną. W jej toku znaczna część funkcjonariuszy została zmuszona do złożenia wyjaśnień odnoszących się do podanych wcześniej nieprawdziwych danych. W skrajnych przypadkach kończyło się to wydaleniem z resortu<sup>48</sup>. Czasem jednak nawet ewidentne „nieścisłości” w życiorysach udawało się wygładzić dzięki odpowiednim zeznaniom świadków<sup>49</sup>. Drugą falę przekłamań w życiorysach przyniósł

<sup>47</sup> Zob. także np. F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia...*, s. 51.

<sup>48</sup> Tak było m.in. w przypadku szefa WUBP w Krakowie, który w 1954 r. został wydalony z resortu, bo w wyniku przeprowadzonej kontroli specjalnej zarzucono mu „zmyślanie faktów w aktach osobowych oraz niemoralne zachowanie się podczas pracy w organach BP”. Szerzej zob. M. Wenklar, *Szefowie WUBP/WUdsBP w Krakowie* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 108. Czasem jednak z trudnych do wyjaśnienia dziś powodów ewidentnych „nieścisłości” w życiorysach nie weryfikowano do końca.

<sup>49</sup> Zob. np. przypadek Zygmunta Glińskiego z UB-SB w woj. krakowskim (F. Musiał, *Naczelnicy Wydziału IV SB w Krakowie w świetle akt osobowych* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury...*, t. 1, s. 18).

przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, gdy starsi stażem funkcjonariusze na podstawie ewidentnie nieprawdziwych zaświadczeń wydawanych przez ZBoWiD czy naciąganej dokumentacji z działów personalnych zdobywali poświadczenia „kombatanckiej” przeszłości, pozwalające wliczyć im do czasu służby rzekomą aktywność konspiracyjną z lat wojny czy udział w walkach z podziemiem niepodległościowym (za co liczone podwójną wysługę lat). Często zdarzało się, że poświadczenia wystawiali ludzie, którzy sami nie byli zweryfikowani. Wówczas kolejną akcją sprawdzania danych prowadziły komórki partyjne PZPR, a w późniejszych latach także pion ochrony funkcjonariuszy. Wydaje się jednak, że ze znacznie słabszym skutkiem niż w latach wcześniejszych. Choć więc akta personalne są znakomitym źródłem biograficznym, nie można zawartych w nich zapisów przyjmować bezkrytycznie.

### 3. Dokumentacja paszportowa

Często pomijaną czy zapomnianą, a ważną kategorią źródeł są akta paszportowe. Warto przy tym pamiętać, że dokumenty te odnoszą się nie tylko do tych osób, które w PRL paszport otrzymały, ale także do tych, które choćby o niego wystąpiły. Z oczywistych względów ten największy objętościowo jednorodny zbiór archiwaliów w zasobie IPN jest źródłem danych biograficznych, ale także – o czym się zapomina – materiałów ikonograficznych (np. fotografie osób, których wizerunków nie ma w innych zasobach archiwalnych). Zawiera życiorysy osób starających się o uzyskanie paszportu, podania motywujące chęć wyjazdu – czasem więc opisujące istotne z badawczego punktu widzenia wątki biograficzne<sup>50</sup>. Nie mniej ważne mogą okazać się pisma jednostek UB-SB związane z ewentualną zgodą na wydanie paszportu czy jego tzw. zastrzeżeniem. Z oczywistych względów tzw. paszportówka jest więc przydatna w badaniach związanych z osobami angażującymi się w działania opozycyjne czy funkcjonariuszami resortu (np. weryfikacja danych odnoszących się do zagranicznych delegacji służbowych itp.). Warto jednak, by zwrócili na nią uwagę także historycy zajmujący się innymi badaniami. Dokumentacja ta okazuje się wartościowa np. w przypadku zgłębiania biografii lokalnych aparatczyków partyjnych, których akta osobowe-partyjne zostały w 1989 czy 1990 r. zniszczone bądź „sprywatyzowane”<sup>51</sup>. Zdarza się, że akta paszportowe stają się – w przypadku zniszczenia innej dokumentacji – waż-

<sup>50</sup> W przypadku znanego w Krakowie działacza konspiracji młodzieżowej z lat powojennych Zygmunta Kurala tylko w aktach paszportowych zachowała się adnotacja o ponownym skazaniu go w latach sześćdziesiątych – w innych dotyczących go materiałach zgromadzonych w IPN (nie wyłączając dokumentacji operacyjnej) danych takich nie było. Zob. np. F. Musiał, *Kural Zygmunt Edmund (1933–2009)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2011, nr 34, s. 319–329.

<sup>51</sup> Przykładowe wykorzystanie tej dokumentacji w badaniach naukowych zob. np. P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.

nym nośnikiem danych odnoszących się do prowadzenia wobec danej osoby działań operacyjnych, a nierzadko dających przesłanki do tezy o zwerbowaniu starającego się o wyjazd w charakterze OZI.

### 4. Opracowania wewnętrzresortowe

Opracowania wewnętrzresortowe są materiałem wtórnym – pisanym przez funkcjonariuszy z wykorzystaniem dokumentacji z archiwów UB-SB, a czasem także na podstawie własnych doświadczeń i wspomnień. Można wyróżnić cztery typy tego rodzaju publikacji i maszynopisów:

- publikacje wewnętrzresortowe,
- prace magisterskie i dyplomowe,
- faktografie i faktologie<sup>52</sup>,
- wspomnienia.

Publikacje wewnętrzresortowe to opracowania wydawane w celach szkoleniowych przez pionów szkolenia UB-SB. Są to więc swoiste podręczniki lub materiały pomocnicze pozwalające poznać teorię pracy operacyjnej<sup>53</sup>, ale także ukazujące zróżnicowane *case studies* z zakresu działań resortu<sup>54</sup>. Mogą one występować albo jako publikacje o charakterze wewnętrznym – o stosunkowo dużym nakładzie, dostępne w bibliotekach jednostek UB-SB dla właściwie wszystkich funkcjonariuszy, bądź jako maszynopisy powielone o znacznie mniejszym zasięgu oddziaływania, kierowane do wybranych funkcjonariuszy – najczęściej jednego pionu operacyjnego czy pomocniczego (wówczas ich „wydawcą” może być nie pion szkolenia, ale konkretny departament). Podobną rolę odgrywały naukowe zeszyty „branżowe” wydawane w resorcie – np. „Zeszyty Naukowe ASW”. Odmienny charakter mają natomiast publikacje, w których starano się syntetyzować dane dotyczące organizacji, środowisk i osób sprzeciwiających się władzy komunistycznej – ujmując je w formie informatorów<sup>55</sup>.

<sup>52</sup> Zob. także: F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia...*, s. 39.

<sup>53</sup> O wykorzystaniu tego typu publikacji w badaniach naukowych zob. np. F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

<sup>54</sup> Naukowe opracowanie przykładowej tego typu publikacji zob. np. *Operacja „Cezary” – ubecka analiza „gry” z WiN-em*, przypisami opatrzył W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 183–255.

<sup>55</sup> Zob. np. *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964 (publikacja przedrukowana przez Wydawnictwo Retro w Lublinie w 1993 r.); *Informator o osobach skazanych w Polsce za działalność szpiegowską w latach 1944–1984*, Warszawa 1986; *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, [Warszawa] 1978 (publikacja przedrukowana w: M. Piotrowski, *Ludzie bezpieczeństwa w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000). Zob. także: W. Frazik, *Publikacje proveniencji MBP-KdsBP-MSW przechowywane w oddziałowych biurach udostępniania i archiwizacji dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej [w:] Wokół teczek bezpieczeństwa...*, s. 117–176.

Wiarygodność tych publikacji jest zróżnicowana – wyższą cechują się te, które dotyczą pracy operacyjnej w sferze teoretycznej. Weryfikacji wymagają natomiast ustalenia szczegółowe, czyli przykłady, które mają ilustrować teorię. Ze względu na konspirację źródeł i metod prowadzenia pracy operacyjnej te wątki poddawane były cenzurze prewencyjnej – w jej konsekwencji maskowano bądź usuwano informacje uznawane za mające znaczenie operacyjne. W przypadku zaś – mających charakter encyklopedyczny – informatorów pamiętać należy, że powstawały one na podstawie materiałów śledczych i operacyjnych, których nie weryfikowano z archiwaliai własnymi opisywanych organizacji. Oddają one zatem wypaczony obraz podziemia, postreganego przez pryzmat dokumentacji śledczej, czasem wiarygodny, niekiedy zaś bardzo odległy od prawdy historycznej<sup>56</sup>.

Prace magisterskie i dyplomowe pisali funkcjonariusze w szkołach resortowych. Najwięcej zachowało się tych, które powstawały w Wyższej Szkole Oficerskiej SB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Często ilustrowały one metody czy formy działań operacyjnych UB-SB i składały się z dwóch części: teoretycznej i praktycznej. W pierwszej przedstawiano teoretyczne założenia i zasady realizowania danej metody czy formy pracy operacyjnej. Druga część stanowiła natomiast *case study* – najczęściej ilustrując wybrane działanie z jednostki macierzystej funkcjonariusza piszącego pracę, niejednokrotnie takie, w której autor brał udział. Pomimo zastrzeżeń związanych z konspirowaniem w tych pracach informacji definiowanych jako strategiczne w aspekcie prowadzonych działań operacyjnych, mają one istotne znaczenie badawcze. Wiele z nich dotyczyło bowiem działań prowadzonych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a ich podstawą były archiwalia, które zniszczono w latach 1989–1990. Mogą więc – w jakimś stopniu – protezować zniszczony zasób operacyjny<sup>57</sup>.

<sup>56</sup> O wiarygodności dokumentacji śledczej zob. np. T. Balbus, *Badanie dokumentacji komunistycznego aparatu represji I (UBP, Informacji Wojskowej, Milicji Obywatelskiej). Wybrane aspekty źródłoznawcze* [w:] *Projekt badawczy „Lista represjonowanych w PRL z powodów politycznych 1944–1989”. Osoby skazane przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1944–1955 na kary więzienia i karę śmierci*, Wrocław 2001 (zeszyt nr 4, materiały robocze z sesji szkoleniowej zorganizowanej 27–28 II 2001 r. w OBEP IPN we Wrocławiu), s. 15–35; J. Borowiec, *Akta wojskowego wymiaru sprawiedliwości jako źródło do badań nad komunistycznym systemem represji (1944–1956) na podstawie zbiorów archiwalnych* [w:] *Z Archiwum IPN*, t. 2: *Referaty wygłoszone na konferencji archiwalnej w Szklarskiej Porębie 17–19 listopada 2004 roku*, red. L. Smółka, Warszawa–Wrocław 2005, s. 18–22; W. Frazik, *Sprawa spadochroniarzy – przyczynek do dyskusji o wiarygodności akt sądowych*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 24, s. 155–164; F. Musiał, *Wiarygodność dokumentacji operacyjnej...*, s. 122–123; K. Szwańgrzyk, *Struktura i dokumentacja komunistycznego aparatu represji II (prokuratura i sądownictwo wojskowe oraz powszechne, więziennictwo). Krytyka źródeł* [w:] *Projekt badawczy...*, s. 36–61; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Protokół przesłuchania jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 199–207.

<sup>57</sup> W. Frazik, *Prace dyplomowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w zasobie archiwalnym oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2 (4), s. 493–522. Właśnie na podstawie analizy jednej z prac dyplomowych Lesław Maleszka został zidentyfikowany jako TW „Ketman”. Zob. np. H. Głębocki, *Sprawa Stanisława Pyjasa: „Ketman”, „Zbyszek” i inni*, „Arcana” 2001, nr 6 (42), s. 65–71.

Faktografie i faktologie, często nazywane charakterystykami, to również wewnętrzresortowe opracowania sporządzane przez funkcjonariuszy – najczęściej Biura/Wydziału „C” – których celem było przedstawienie na podstawie zgromadzonych w resortowych archiwach akt działalności, składu osobowego oraz metod likwidacji konspiracyjnych ugrupowań i organizacji o charakterze zbrojnym i politycznym<sup>58</sup>. W poszczególnych województwach starano się odrębnymi publikacjami objąć wszystkie organizacje działające na danym terenie<sup>59</sup>. Podobnie jak w wypadku informatorów słabością sporządzanych w resorcie charakterystyk organizacji podziemnych jest tworzenie ich na podstawie – nie zawsze wiarygodnego, a nigdy nieweryfikowanego z wykorzystaniem innych źródeł – materiału śledczego, względnie dokumentacji operacyjnej czy agenturalnej. Mimo to warto z nich korzystać, gdyż często odwołują się do materiałów archiwalnych, które następnie brakowano (najczęściej przed 1989 r. zgodnie z obowiązującymi w resorcie przepisami odnoszącymi się do przechowywania dokumentacji operacyjnej). Zarazem starano się w nich konspirować OZI wykorzystywane do rozbijania opisywanych organizacji, ale często nagromadzenie informacji ukazujących „kuchnię” pracy operacyjnej pozwala na trafne wytypowanie na podstawie faktografii potencjalnych konfidentów (postawione na tej podstawie tezy badawcze należy zweryfikować, wykorzystując akta agenturalne i/lub zapisy ewidencyjne).

Dużą wartość historyczną mają wspomnienia pisane przez funkcjonariuszy resortu. Wydaje się, że po raz pierwszy zaczęto zachęcać do ich spisywania w latach sześćdziesiątych w związku z obchodami dwudziestolecia PRL. Najczęściej dotyczą one albo okresu tworzenia się bezpieki – a czasem także kolejnych lat<sup>60</sup>, albo są „kombatanckimi” opowieściami o walce z podziemiem niepodległościowym<sup>61</sup>. Część z nich była zresztą publikowana w periodykach resortowych, a niektóre stały się dla funkcjonariuszy UB-SB punktem wyjścia dla późniejszych „karier” literackich<sup>62</sup>.

Publikacje wewnętrzresortowe są wiarygodnym materiałem źródłowym informującym o charakterze, metodach, formach i środkach pracy operacyjnej UB-SB, a także o zaangażowaniu w tę działalność konkretnych funkcjonariuszy UB-SB czy OZI.

<sup>58</sup> Zob. także: F. Musiał, *Zamiast wprowadzenia...*, s. 54.

<sup>59</sup> Zob. np. AIPN Bi, 087/384/D, Charakterystyka nr 1: Organizacja rewizjonistyczna „Huragan”; AIPN Bi, 087/385/D, Charakterystyka nr 2: Organizacja młodzieżowa „Sokół”; AIPN Bi, 087/386/D, Charakterystyka nr 3: Organizacja młodzieżowa „AK – krypt. 016”; AIPN Bi, 087/387/D, Charakterystyka nr 4: Organizacja młodzieżowa „Zbrojna Organizacja Demokratów Chrześcijańskich”.

<sup>60</sup> Zob. np. AIPN, 0397/875, Franciszek Szlachcic. Wspomnienia z okresu pracy w organach bezpieczeństwa i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 1945–1972; AIPN Kr, 0179/464, XX lat w służbie narodu – wspomnienia pracowników. Zob. także np. *Od Rzeszowa do Gdańska... Aparat bezpieczeństwa w Rzeszowie, Krakowie i Gdańsku w relacji Andrzeja Budy*, oprac. D. Czerwiński, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2012, nr 36, s. 223–258.

<sup>61</sup> Zob. np. AIPN Kr, 378/1, Wspomnienia z zabezpieczenia ładu i porządku przez organa MO i SB na terenie miasta Brzeska i powiatu brzeskiego po II wojnie światowej od 1945 r.

<sup>62</sup> Zob. np. APN Kr, 074/305, Materiały do książki Stanisława Wałacha.

Mniejszą wiarygodność mają w tej warstwie, która odnosi się do opisu środowisk i osób przeciwstawiających się systemowi. W tym kontekście należy przyjrzeć się biografii autora danej charakterystyki. Zdarzało się bowiem, że pisali je funkcjonariusze z długim stażem w resorcie – czasem osobiście uczestniczący w rozbijaniu opisywanych organizacji (takie opracowania zazwyczaj są bardziej wiarygodne). Jeśli jednak pisali je nowo przyjęci esbecy, zwykle bezrefleksyjnie przepisywali ustalenia ze śledztwa czy z dokumentacji operacyjnej, co ogranicza wartość tego typu tekstów. Należy jednocześnie zwrócić uwagę na niepokojące zjawisko przywiązywania przez badaczy zbyt dużej wagi do ustaleń poczynionych w charakterystykach<sup>63</sup> – a zawierają one często błędne dane związane z ideowym obliczem opisywanych organizacji, proveniencją poszczególnych oddziałów, ich stanem osobowym czy faktyczną działalnością<sup>64</sup>.

### 5. Dokumentacja operacyjna i ewidencyjna

Uwagi źródłoznawcze związane z tym typem archiwaliów omówiłem w innym miejscu – nie wydaje się więc celowe ich powtarzanie<sup>65</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii, które zostały w tamtym opracowaniu pominięte. Dokumentację operacyjną można podzielić na trzy podstawowe typy źródeł:

- akta prowadzonych spraw operacyjnych,
- akta kontrolno-śledcze,
- akta osobowych źródeł informacji.

Najpowszechniejszym źródłem są akta spraw operacyjnych (wszelkich kategorii), które w przypadku badań aktywności jednostek UB-SB czy ich działań wobec konkretnych osób i środowisk – względnie zjawisk czy wydarzeń – powinny stać się kolejnym obiektem zainteresowania, po zapoznaniu się z materiałami administracyjnymi o charakterze sprawozdawczym.

Podsumowując tezy zawarte w artykule dotyczącym wiarygodności dokumentacji operacyjnej UB-SB, należy podkreślić, że kluczem do sprawnego poruszania się po nich jest poznanie cyklu operacyjnego (schematu działań operacyjnych) oraz zasad jego dokumentowania<sup>66</sup>. Ten typ archiwaliów będzie zawierał materiały o charakte-

<sup>63</sup> Tuż po 1989 r. było to zrozumiałe, charakterystyki były często jedynymi materiałami, które UOP udostępniał badaczom. Zob. np. T. Biedroń, *Narodowe Zjednoczenie Wojskowe w powiecie krakowskim (1946–1949)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1992, nr 2, s. 22–27. Jednak po otwarciu szerszego dostępu do archiwaliów pozostałych po komunistycznym aparacie represji ta kategoria źródeł może być traktowana jedynie jako pomocniczy, a nie podstawowy materiał archiwalny do badania dziejów podziemia.

<sup>64</sup> Por. ustalenia w: AIPN Kr, 074/199, Charakterystyka nr 200: Wolność i Niezawisłość. Por. Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945–1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005.

<sup>65</sup> Zob. F. Musiał, *Wiarygodność dokumentacji...*, s. 117–125.

<sup>66</sup> Szerzej zob. *ibidem*, s. 118–121 (tam literatura).

rze pierwotnym i wtórnym, wytwarzane przez funkcjonariuszy pionów operacyjnych oraz pionów pomocniczych UB-SB, a także przez – różnej kategorii – osobowe źródła informacji. Jest to więc materiał źródłowy niejednorodny i o zróżnicowanej wiarygodności historycznej. Jednocześnie są to podstawowe archiwalia umożliwiające odтворzenie dziejów UB-SB, logiki podejmowanych przez te służby działań, a także formułowanej przez nie oceny przejawów opozycji i oporu społecznego w „ludowej” Polsce. Z rezerwą natomiast należy podchodzić do dokumentacji operacyjnej opisującej poglądy, programy, taktykę działania, zasoby, możliwości oraz cele, jakie stawały przed sobą osoby inwigilowane przez UB-SB<sup>67</sup>.

Analiza dokumentacji operacyjnej może czasem prowadzić do problemów interpretacyjnych, gdy w archiwaliach związanych z rozpracowaniem jakiejś osoby znajdują się zapisy (stenogramy lub streszczenia) rozmów, które prowadziła ona z aparatem represji. Często jest to zapis – bardziej lub mniej otwartych – dialogów operacyjnych, jakie funkcjonariusze prowadzili z figurantami. Niekiedy osoby rozpracowywane przez UB-SB decydowały się na próbę rozgrywania tego typu spotkań dla realizacji własnych celów politycznych<sup>68</sup>. Takie kontakty należy odróżniać od dokumentowanych – także w ramach spraw obiektowych, rzadziej SOR – efektów spotkań z kontaktami operacyjnymi. Bywa, że w przypadku KO, które nie były rejestrowane w ewidencji operacyjnej, jest to jedyny ślad, że bezpieka traktowała w ten sposób daną osobę<sup>69</sup>.

Akta kontrolno-śledcze zawierają materiał zbliżony do dokumentacji spraw operacyjnych, wzbogacony jednak o dokumentację śledczą. W tym przypadku szczególną ostrożność należy zachować przy analizowaniu protokołów przesłuchań<sup>70</sup>. Poza opisywanymi już przez innych badaczy zagrożeniami związanymi z dokumentacją śledczą warto zwrócić uwagę na problem tzw. sypania w śledztwie. Temat ten został w ostatnim czasie wywołany przez Andrzeja Romanowskiego w kompromitującym go arty-

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>68</sup> *Nieoficjalny sondaż na temat ewentualnych rozmów. Jacka Kuronia pertraktacje z SB (1985–1989). Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. H. Głębocki, do druku podał S. Cenckiewicz, „Arcana” 2006, nr 4–5 (70–71). Zob. także: A. Friszke, *Wyjaśnienie*, „Arcana” 2006, nr 6 (72); H. Głębocki, *W sprawie subiektywizmu ocen*, „Arcana” 2006, nr 6 (72); J. Skórzyński, *Jacek Kuroń w MSW*, „Arcana” 2006, nr 6 (72); A.F. Wojciechowski, *Nieporozumienie. W sprawie rozmów Jacka Kuronia z funkcjonariuszami SB w latach 1985–1989*, „Arcana” 2006, nr 6 (72). Odrębną kwestią pozostaje fakt, że część środowiska wywodzącego się z opozycji marksistowskiej czy tzw. łagodnej opozycji żywiła naiwne przekonanie, że poprzez rozmowy z funkcjonariuszami SB będą w stanie realizować swe plany polityczne. Ich otwartość bywała czasem na tyle duża, że funkcjonariusze uznawali ich za swoich tajnych współpracowników. Zob. np. J. Kulczycki, *Andrzej Micewski, przyjaciel którego nie znałem*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 158. Zob. także: M. Morawski, *List do redakcji „Zeszytów Historycznych” w sprawie kontaktów z Andrzejem Micewskim*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 158.

<sup>69</sup> W ramach sprawy obiektowej „Palestra” np., prowadzonej przeciwko krakowskiemu środowisku adwokackiemu, jej t. 6 zawiera dokumentację kontaktów z Kazimierzem Buchalą, traktowanym jako KO „Magister” (AIPN Kr, 0113/1, t. 6).

<sup>70</sup> Zob. przypis 57.

kule *Tajemnica Witolda Pileckiego*<sup>71</sup>, w którym zarzucał oficerowi 2. Korpusu PSZ, że zaczął „sypać” już w czasie pierwszego przesłuchania. Warto więc przypomnieć o konieczności wszechstronnej analizy dokumentacji komunistycznego aparatu represji przed wydawaniem sądów dotyczących składanych w śledztwie zeznań. Pomijając oczywisty kontekst stosowania tortur w śledztwie, które najczęściej prowadziły – prędzej czy później – do składania obszerniejszych lub mniej obfitujących w szczegóły zeznań, należy zwrócić uwagę na inne zagadnienie. Badacze powinni przede wszystkim ustalić stan wiedzy bezpieki w chwili aresztowania danej osoby, przy czym trzeba brać pod uwagę wiedzę pochodzącą:

- ze źródeł oficjalnych (upubliczniane ulotki, odezwy, gazetki konspiracyjne itp.);
- z ustaleń operacyjnych (której odzwierciedlenie powinno znaleźć się w dokumentacji prowadzonej sprawy);
- z ustaleń śledczych:
  - z zeznań innych aresztowanych i świadków (do czego niezbędna będzie próba usystematyzowania chronologii zeznań – a czasem jest to niemożliwe, biorąc pod uwagę, że w czasie tzw. konwejerów trudno mieć pewność, czy na protokole wpisano datę zgodną z rozpoczęciem kilkudziesięciogodzinnego przesłuchania czy jego zakończeniem; co więcej – znane są przypadki, gdy składane przez aresztowanych zeznania własne były dzielone na części, opatrywane pytaniami, antydatowane i wpinane do akt jako rzekomo wcześniejsze protokoły przesłuchań<sup>72</sup>);
  - ze źródeł operacyjnych, czyli od tzw. agentury celnej<sup>73</sup>;
- z przejętych archiwów organizacyjnych.

Dopiero na takiej podstawie możliwe jest stawianie – i tak wątplych dowodowo – tez związanych z informacjami przekazywanymi w śledztwie z uwzględnieniem danych dotąd bezpiece nieznanymi. Przy tej okazji warto wspomnieć, że w archiwach IPN zachowały się liczne materiały wytworzone przez organizacje i środowiska opozycyjne. Część z nich pozyskiwano w toku pracy operacyjnej i ich oryginały, odpisy

<sup>71</sup> „Polityka” 2013, nr 20.

<sup>72</sup> Szerzej na temat manipulacji związanych z zeznaniami własnymi zob. W. Frazik, *Rozbicie II Zarządu Głównego WiN*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 123, przypis 2.

<sup>73</sup> Na marginesie należy zwrócić uwagę na jeden z najczęściej spotykanych błędów. Część badaczy dysponujących donosami agentury celnej opisuje te informacje jako pochodzące ze źródła „ŚI” czy informatora o pseudonimie „ŚI”. Tymczasem adnotacja „ŚI” na dole donosu agenta celnego jest tylko znakiem, że dokument pochodzi z działu specjalnego pionu śledczego – nie jest zaś tożsama z pseudonimem osobowego źródła informacji. Zob. np. P. Mardyla, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945–1956*, Kraków 2009, *passim*. Zob. także uwagi związane z tą problematyką w: W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 128, przypis 6. Por. analogiczny błąd odnoszący się do podsłuchów pokojowych i telefonicznych błędnie identyfikowanych jako OZI o pseudonimach „PP” i „PT” wskazany przez Jerzego Eislera (*Jak badać...*, s. 358, przypis 19).

байд kopie (odbitki ksero albo fotokopie) znajduj s w dokumentacji prowadzonych spraw. Wiele natomiast bezpiecze zagarn przy aresztowaniu dziaacza podziemia czy opozycji. Zwszcza z pierwszych lat „ludowej” Polski mona odnale szczeownie bogaty materia, czasem obejmujy niemal kompletne archiwa podziemnych struktur, gazety konspiracyjne, dokumenty programowe itp. Bywa, e jest on doaczony do akt karnych spraw<sup>74</sup>, ale zdarza si te, e by z nich wyaczany i przechowywany osobno<sup>75</sup>. Naley te zwroci uwag, e niekiedy bardzo szczegolowe zeznania aresztowanych byy po prostu objanieniem archiww organizacyjnych.

Obok przeytych archiww organizacyjnych w archiwach pozostaych po UB-SB mona odnale inne pierwszorzdne materiay rdlowe. Warto wród nich wymienic np. stenogramy wystpie publicznych i kaza biskupw – s to czsto archiwalia unikatowe, obejmujce wystpienia niezarejestrowane przez nikogo innego<sup>76</sup>.

Akta osobowych rde informacji s, obok zasobu ewidencyjnego – jak si wydaje – najtrudniejszym do analizy materiaem rdlowym. Nie wdajc si w szczegoly opisane w innym miejscu<sup>77</sup>, naley jedynie skonkludowa, e s one – przede wszystkim – rdem pozwalajcym na stawianie zasadnych hipotez dotyczcych zwizania danej osoby z aparatem represji oraz uytecznoci dla tego aparatu (szkodliwoci dla wasnego rodowiska). Z kolei uzyskiwane w toku wsplpracy informacje dotyczce osb i rodowisk traktowanych przez UB-SB jako antysystemowe (nieraz wyatkowe i niezwykle szczegolowe) wymagaj konfrontacji ze rdami o innej proveniencji.

Szczegolnego znaczenia nabiera zazwyczaj ocena szkodliwoci danego OZI – to ona wzbudza najwicej spoecznych emocji, co poniekd zwizane jest z taktyk przyjt przez cze byli konfidentw konsekwentnie twierdzcych publicznie, e co prawda kontakty z aparatem represji utrzymywali, ale starali si nikomu nie szkodzi. Cze badaczy stara si ocenia przydatnoc OZI w wietle ocen, jakie w okresowych charakterystykach otrzymyway one od swoich oficerw prowadzcych. Jest to poprawny sposb rozumowania, bowiem to wasnie bezpiecze jest najbardziej wiarygodnym rdem do oceny przydatnoci narzdzia, ktorego uywaa. Warto zarazem zwraca uwag na znaczce niuanse. Naley bowiem postawi tez, e dla oceny aktywnoci danego OZI wany jest etap wsplpracy, na jakim bya dokonywana. Jeli mamy do czynienia z osob, ktora pocztkowo wywizywaa si z nakadanych na ni zada bez zarzutu, a z czasem zaczyy narasta problemy z egzekwowaniem przez

<sup>74</sup> Np. jeden z tomw sprawy karnej prowadzonej przez Wojskowy Sd Rejonowy w Krakowie przeciwko Wadysawowi Kowalowi – kierujcemu inspektoratem tarnowskim WiN – zawiera archiwum tej struktury. Zob. AIPN Kr, 110/4252, Akta sprawy karnej przeciwko Wadysawowi Kowalowi i Marii Kowal.

<sup>75</sup> Zob. np. AIPN, 0828/85, Dowody rzeczowe w sprawie Franciszka Niepoklczyckiego.

<sup>76</sup> Zob. np. AIPN, 0713/230, t. 1, Stenogramy kaza kard. Franciszka Macharskiego z 1979 r.; *ibidem*, t. 2, Stenogramy kaza kard. Franciszka Macharskiego z 1980 r. Stenogramy wystpie kard. Karla Wojtyy zostay ostatnio wydane drukiem, zob. M. Lasota, *Wojtya na podsluchu*, Krakw 2014.

<sup>77</sup> Szerzej zob. F. Musia, *Wiarygodnoc dokumentacji operacyjnej...*, s. 123–125 (tam literatura).

oficera prowadzącego wydawanych poleceń – często rzutuje to na całościową ocenę pracy. I takie źródło jest opiniowane negatywnie, a pierwotna aktywność pozostaje zapomniana. Zdarzają się także sytuacje odwrotne, gdy początkowo pasywne źródło, z czasem – coraz bardziej związane z aparatem represji – zaczyna przejawiać aktywność we współpracy. Wówczas – bardzo często – będzie ono oceniane w superlatywach nieoddających w pełni początkowych problemów z dyspozycyjnością. Należy też zwracać uwagę na to, kto dokonuje oceny źródła – czy jest to funkcjonariusz, który je prowadził i dysponuje o nim wiedzą ogólniejszą, wynikającą także z bezpośrednich kontaktów, czy ktoś, kto czyni to tylko na podstawie zgromadzonej dokumentacji – gubiąc czasem kontekst bezpośrednich relacji (co, zależnie od przypadku, może być i wadą, i zaletą...). Istotne wydaje się także to, czy mamy do czynienia z OZI prowadzonym konsekwentnie przez jednego funkcjonariusza, czy z kimś kto – z różnych przyczyn – był często przekazywany pomiędzy esbekami. W takich sytuacjach trudniej wytworzyć właściwą – z punktu widzenia UB-SB – więź ze źródłem i nawet początkowo dyspozycyjne OZI może ostatecznie zniechęcać się do współpracy (także poprzez poczucie zagrożenia wynikającego z liczby osób wiedzących o jego niejawnych kontaktach z aparatem represji).

Na koniec należy zwrócić uwagę na współczesne działania byłych funkcjonariuszy UB-SB. Wydaje się, że część z nich realizuje zadania dezinformacyjne, starając się chronić swoje byłe źródła, a poprzez tę działalność pośrednio wpływać na społeczny odbiór dyskusji dotyczącej wiarygodności źródeł operacyjnych, w tym agenturalnych. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do osób rejestrowanych jako OZI, których dokumentacja została zniszczona. Przykładem może być przypadek jezuita o. Adama Wiktora – kapelana „Solidarności” we Wrocławiu. O. Wiktor w latach 1981–1984 był zarejestrowany jako TW „Maciek”<sup>78</sup>. Jednak Irma Rozdziałowska – kpt. SB, która miała dokonać werbunku jezuita, na ręce historyka zgłębiającego jego biografię złożyła oświadczenie: „W toku mojej pracy w Wydziale IV SB KW MO we Wrocławiu po ogłoszeniu stanu wojennego, pod koniec grudnia 1981 roku, z polecenia zastępcy naczelnika Wydziału IV SB mjr. Ryszarda Chodubskiego, przeprowadziłam rozmowę z Adamem Wiktorem pod pretekstem pomocy dla nauczycielki pobliskiej szkoły. Ks. Wiktor był uprzejmy, ale nie wiedział, że rozmawia z pracownicą Służby Bezpieczeństwa. Jeszcze raz usiłowałam porozmawiać z księdzem pod błahym pretekstem, ale nie podtrzymał tematu, chociaż nadal był uprzejmy. Mój przełożony, na zasadzie przymusu służbowego, kazał mi zarejestrować ks. Adama na kandydata na tajnego współpracownika [*sic!*]. Taką kombinację zrobił, żeby mieć wynik w tzw. pracy operacyjnej. Chciał awansować, a był podpadnięty za nadużywanie alkoholu i karcjarstwo. Naciąganie wyników na papierze było stałą praktyką aparatu. Być może, że sklecono

<sup>78</sup> Zob. S.A. Bogaczewicz, *O. Adam Wiktor SJ i administrowana przez niego parafia św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu w świetle dokumentów SB* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. P.A. Bieś, F. Musiał, Kraków 2014, s. 293–338.

jakieś dwie lub trzy notatki pracy z TW, opisujące zwykle plotki i obiegowe informacje, często wzięte z gazet. Nic o tym ks. Wiktor nie wiedział i nie miał pojęcia. Padł ofiarą zwykłej manipulacji. Zdecydowanie chcę dać świadectwo prawdzie i mieć czyste sumienie. Szlachetny, dobry człowiek ks. Adam Wiktor nigdy nie współpracował ze Służbą Bezpieczeństwa<sup>79</sup>.

Oświadczenie można zapewne interpretować rozmaicie – jedną z możliwych interpretacji jest uznanie tego dokumentu za próbę dezinformacji. Ten tok rozumowania można uzasadnić w kilku punktach:

1. W dokumencie jest mowa o przymusie zarejestrowania o. Wiktora jako kTW, co nie wyjaśnia sprawy zarejestrowania go jako TW.
2. Nawet w pionie IV – w którym bardzo elastycznie podchodzono np. do wymogów pozyskiwania zobowiązania do współpracy – z początkiem lat osiemdziesiątych nie stosowano procedury rejestrowania jako OZI informatorów „kapturowych”. Jeśli nawet dopuścilibyśmy taką możliwość, to nie wydaje się prawdopodobne, by jako TW rejestrowano osobę niemającą świadomości przynajmniej tego, że kontaktuje się z funkcjonariuszem SB – można ewentualnie dopuszczać tezę o traktowaniu jej w takim wypadku np. jako KO – a i tak byłoby to wątpliwe.
3. Dokument pomija problem kontroli sieci agenturalnej. Mamy do czynienia ze źródłem aktywnym, na bieżąco wykorzystywanym w pracy operacyjnej. Zwłaszcza w sytuacji wzmożonego napięcia społecznego w czasie stanu wojennego można się spodziewać, że ktoś z przełożonych wyższego szczebla zażyczy sobie informacji od tak dobrze ulokowanego OZI (mówimy o proboszczu mającym kontakt z „Solidarnością”, administrującym parafią usytuowaną w pobliżu dużych zakładów pracy). W przypadku problemów z uzyskaniem żądanych informacji wyżsi przełożeni mogliby np. zażyczyć sobie spotkania kontrolnego z TW. Dodatkowo należy pamiętać o rutynowych kontrolach przeprowadzanych przez pion inspekcji w komendach wojewódzkich MO czy Główny Inspektorat Ministra – z poziomu centrali. Wymieniony w oświadczeniu Chodubski<sup>80</sup> odszedł z resortu około pół roku przed wyeliminowaniem TW „Maćka” z sieci agenturalnej. Jeśli bralibyśmy na poważnie tezę Rozdzielowskiej, pojawia się pytanie – po co przez kilka miesięcy po odejściu swego poprzedniego zwierzchnika ryzykowała utrzymywanie w sieci rzekomo fikcyjnego źródła? Tym bardziej że teczkę personalną TW „Maćka” przechowywać powinien – zgodnie z procedurami – naczelnik Wydziału IV, którym w tym czasie był najpierw Władysław Skąlecki, a później Marian Wers. Czy żaden

---

<sup>79</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>80</sup> Zob. *Twarze dolnośląskiej bezpieki. Obsada kierowniczych stanowisk Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1990. Informator personalny*, red. i oprac. P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, W. Trębacz, Wrocław 2010, s. 131.

z nich nie interesował się szczegółami kontaktu i współpracy z TW, który jest zarejestrowany, a jednocześnie ma związki z „Solidarnością”? Czy też mamy przyjąć tezę, że obaj – z niewiadomych powodów – weszli w zмовę z Rozdziałowską, by „parawanować” Chodubskiego?

4. Oświadczenie nie wyjaśnia też tego, że w aktach centralnych w Warszawie zachowały się odpisy co najmniej dwóch informacji przekazanych bezpiece przez TW „Maćka” w 1982 r., których oryginały zniszczono we Wrocławiu<sup>81</sup>.
5. Nie można też lekceważyć faktu, że o. Wiktor został przez bezpiekę zaliczony do grona duchownych „niebezpiecznych” rok po wyłączeniu z sieci agenturalnej. Ma to zarazem związek z tym, że jego aktywne zaangażowanie po stronie „Solidarności” rozpoczęło się z końcem 1983 r. – a przypomnijmy – wyrejestrowany został z początkiem następnego roku. Z zachowanej dokumentacji wynika jednocześnie, że w latach 1981–1985 SB interesowała się kierowaną przez jezuitę parafią i zachodzącymi tam wydarzeniami, nie przejawiała natomiast bezpośredniego zainteresowania kapłanem<sup>82</sup>.
6. Sumując powyższe uwagi, wydaje się, że oświadczenie Armii Rozdziałowskiej należy uznać za niewiarygodne. W opozycji do niego można zaś postawić roboczą tezę, że o. Wiktor był uwikłany w kontakty z SB (choć szczegółów tej relacji nie potrafimy ustalić), z zachowaniem konspiracji spotykał się z kpt. Rozdziałowską (nie ma bowiem śladów, by ktoś z jego otoczenia wiedział o tych spotkaniach), i w toku rozmów przekazywał informacje uznawane przez SB za operacyjnie przydatne (co najmniej dwa ich odpisy wysłano do centrali). W miarę coraz głębszego angażowania się w działania „Solidarności” kontakty te zapewne były ograniczane, aż ostatecznie z końcem 1983 r. zostały zerwane, co z czasem przyniosło skutek w postaci objęcia jezuita aktywniejszymi działaniami operacyjnymi w związku z uznaniem go za duchownego stanowiącego zagrożenie dla systemu.

Ten przypadek wiąże się zarazem z ostatnim, często trudnym interpretacyjnie, typem źródeł, czyli ewidencją operacyjną. Jest to zarazem typ źródeł bodaj najlepiej opisanych w literaturze<sup>83</sup>. Można więc zwrócić uwagę na jedynie dwie kwestie.

---

<sup>81</sup> Zob. A.P. Bieś, *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji – skala problemu* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów...*, s. 237–263.

<sup>82</sup> S.A. Bogaczewicz, *O. Adam Wiktor...*

<sup>83</sup> Zob. np. P. Drzymała, *Charakterystyka kartoteki zagadnieniowej na podstawie materiałów Wydziału „C” KW MO w Poznaniu*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1 (3), s. 9–40; M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne...*, s. 9–26; eadem, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek...*, s. 187–214; P. Milczanowski, *Specyfika...*, s. 103–114; J. Piłat, *Zasady prowadzenia...*, s. 149–166; L. Postołowicz, *Kartoteka ogólnoinformacyjna...*, s. 17–20; T. Ruzikowski, *Zarys historii Zintegrowanego (Zautomatyzowanego) Systemu Kartotek Operacyjnych resortu spraw wewnętrznych*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, t. 3, s. 79–114; E. Zając, *Glosa w sprawie akt operacyjnych w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 215–228; eadem, *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania*

Po pierwsze, pamiętać należy, że część rejestrów OZI i spraw przechowywana była w jednostkach operacyjnych i czasem można je odnaleźć w materiałach administracyjnych poszczególnych struktur UB-SB<sup>84</sup>. Po drugie, wnioskowanie na podstawie ewidencji operacyjnej wymaga dobrej znajomości tego typu źródeł, przy czym niewystarczające okazuje się pobieżne zapoznanie z literaturą przedmiotu, a niezbędne jest także doświadczenie praktyczne<sup>85</sup>. Podstawowymi źródłami będą więc kartoteki (przede wszystkim tzw. KOI – kartoteka ogólnoinformacyjna), a także dzienniki rejestracyjne i dzienniki archiwalne. Zasób ewidencyjny budzi często emocje, nie dając bowiem wiedzy jednoznacznej, jednocześnie przynosi mocne przesłanki do stawiania tez związanych z kategorią zainteresowania daną osobą. Nie można więc na jego podstawie stawiać tez odnoszących się do szczegółów współpracy czy konkretów związanych np. z prowadzonymi rozpracowaniami, ale można np. zdefiniować, czy UB-SB uznawała daną osobę za figuranta czy osobowe źródło informacji. Jest to jednocześnie źródło łatwe do zweryfikowania. O ile bowiem badacz dysponuje kopią/wypisem karty z KOI stwierdzającym, że np. dana osobowa traktowana była jako TW, jednocześnie będzie miał na niej zapisany numer rejestracyjny – dzięki któremu można wpis z KOI zweryfikować w dzienniku rejestracyjnym, a jeśli sprawa została zamknięta i złożona w archiwum – także numer archiwalny, dzięki któremu można dodatkowo potwierdzić prawdziwość danych z karty z KOI w kolejnym źródle. Dzienniki archiwalne pozwalają zresztą na stawianie nowych tez. Jeśli zapisano w nich, że do archiwum trafił jeden tom teczki personalnej i jeden tom teczki pracy – nie można mieć pewności, czy współpraca została faktycznie podjęta, gdyż teczka pracy mogła okazać się pustymi okładkami. O ile jednak z zapisów wynika, że teczek pracy było więcej niż jedna – jest to już materiał pozwalający na postawienie tezy o materializacji współpracy – skoro potrzeba było wydać nowe okładki, by pomieścić materiały uzyskiwane od danej osoby. Dzienniki są jednocześnie źródłem o wysokiej wiarygodności, bo kolejne wpisy uniemożliwiają spreparowanie *post factum* zainteresowania operacyjnego daną osobą. Niemożliwe jest także usunięcie z nich zapisów, tak by nie pozostał po nich żaden ślad. Czasem jedyną możliwością jest więc wyrwanie całej kartki – tak jak stało się w przypadku dziennika rejestracyjnego, w którym miał być zarejestrowany Lech

---

*ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 1–2 (60–61), s. 21–36; A. Zieliński, *Przykłady dokumentacji...*, s. 147–168.

<sup>84</sup> Zob. np. AIPN Kr, 029/19, t. 1–2, Materiały administracyjne RSB KP MO w Wadowicach. Pomocniczy rejestr agentury; AIPN Kr, 017/26, t. 2, Materiały administracyjne RSB KP MO w Krakowie. Pomocniczy rejestr spraw operacyjnych [do 1975 r.]; AIPN Kr, 034/18, t. 2, Teczka obiektowa dotycząca pow. tarnowskiego, Pomocniczy rejestr agentury.

<sup>85</sup> Najgłośniejszym w ostatnich miesiącach przykładem błędnej interpretacji źródeł ewidencyjnych i wyciągania z nich zbyt pochopnych wniosków była wypowiedź prof. Antoniego Dudka w programie Tomasza Sekielskiego *Po prostu* (TVP 2, 3 XII 2013), w którym odnosił się do zarejestrowania jako TW „Nila” Krzysztofa (Chrisa) Cieszewskiego. Analizę zapisów ewidencyjnych w tej sprawie, świadcząca zarazem o pochopności twierdzeń Antoniego Dudka, przeprowadziła Cecylia Kuta. Zob. *eadem*, *Figurant czy tajny współpracownik*, „wSieci Historii” 2014, nr 2.

Wałęsa jako TW „Bolek” (kartę, na której odnotowano fakt rejestracji, wyrwano już w czasie funkcjonowania UOP po czerwcu 1992 r.)<sup>86</sup>.

Tzw. ewidencja operacyjna – zwłaszcza dzienniki – ze względu na specyfikę jej wytwarzania jest wiarygodnym źródłem historycznym. Nie znaczy to, że nie zdarzają się w nich pomyłki (np. błędy/omyłki przy przepisywaniu danych z dziennika na kartę rejestracyjną). Szczególną uwagę należy zwrócić na zasób kartoteczny, który w przypadku KOI składa się z dwóch wymieszanych ze sobą części: oryginalnej – wytworzonej przez SB, i tzw. kartoteki odtworzeniowej – którą sporządzili funkcjonariusze UOP na własne potrzeby operacyjne, odtwarzając zniszczone w latach 1989–1990 karty. „Odtworzeniówka” (niekiedy nazywana też „zniszczeniówką”) jest więc źródłem wtórnym i jako takie niesie większe zagrożenie błędem<sup>87</sup>.

Innym problemem jest specyfika regionalna, sprawiająca, że w praktyce niektóre kategorie kontaktu były różnie definiowane, co *de facto* uniemożliwia poprawne wnioskowanie o charakterze kontaktów danej osoby z SB na podstawie zapisów ewidencyjnych. Wnikliwą analizę zróżnicowanej praktyki związanej z kategorią zabezpieczenia operacyjnego (osób zabezpieczonych) przeprowadził Grzegorz Karbowski<sup>88</sup>.

\*\*\*

Jeśli przyjąć dwa najczęstsze kierunki badań: struktur aparatu represji i jego działań wobec osób uznawanych za prowadzące działalność antysystemową, można wytyczyć ścieżki dające szansę na poprawny opis historyczny badanego zjawiska. W przypadku badań struktur aparatu represji punktem wyjścia powinny stać się rozkazy organizacyjne i etatowe, następnie materiały sprawozdawcze (pozwalające m.in. na zweryfikowanie formalnych dat objęcia danych funkcji ze stanem faktycznym), a w dalszej kolejności – teczki personalne funkcjonariuszy, materiały spraw operacyjnych oraz OZI. Pozostałe archiwalia mogą służyć jako źródła uzupełniające, umożliwiające weryfikację ustaleń – lub zastępcze – w przypadku zniszczenia materiałów uznanych za fundamentalne. W odniesieniu do badań nad aktywnością UB-SB wobec podziemia i opozycji, Kościołów i związków wyznaniowych, środowisk twórczych, gospodarki itp. – punktem wyjścia powinny stać się normatywy, następnie materiały sprawozdawcze, plany pracy, analizy sytuacyjne, meldunki (specjalne i sytuacyjne), materiały dotyczące akcji masowych, dokumentacja operacyjna, a także teczki personalne funkcjonariuszy

<sup>86</sup> S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa...*, s. 212.

<sup>87</sup> Zob. np. błąd związany z analizą źródeł ewidencyjnych dotyczących Stefana Bartkowiaka i Stefana Niesiołowskiego – w którego wyniku ten drugi błędnie figurował w kartotece odtworzeniowej jako OZI (P. Gontarczyk, R. Peterman, *Zagadka TW „Leopold”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 3 (86), s. 59–67).

<sup>88</sup> G. Karbowski, *Formy dokumentowania oraz archiwizacji „zabezpieczeń operacyjnych” („osób zabezpieczonych”) Służby Bezpieczeństwa – zarys problemu [w:] Osobowe środki pracy operacyjnej...*, s. 219–396.

prowadzących te działania. Reszta źródeł, analogicznie jak wcześniej, powinna służyć doprecyzowaniu czy zweryfikowaniu poczynionych ustaleń, a także uzupełnieniu wątków słabo odzwierciedlonych w wymienionej dokumentacji.

Niezależnie jednak od tej konstatacji warto pamiętać, że sposób działania komunistycznej tajnej policji politycznej i skala zagadnień objętych przez nią operacyjną aktywnością sprawia, że nie ma sfery odnoszącej się do najnowszej historii Polski, do której opisu nie warto byłoby tego zasobu wykorzystać.

**Filip Musiał**

**How to Examine Files of the Secret Political  
Office/Security Service of the "People's" Poland?  
A Few Remarks in the Field of Source Studies**

**Summary**

The article discusses, in the source study aspect, the problem of using scientific archives garnered by the IPN (Institute of National Remembrance). The comments were formulated after taking into account the main types of archives left by the communist repressive apparatus, including administrative records, personnel records, passport documentation, internal coverages, as well as operational and record documentation. Considering the extensive literature on the subject and, in reference to it, the nature of various types of sources and consequent issues with these sources were listed.

**ARTYKULY / ARTICLES**



Anna Wilk

## Funkejonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944-1945

W końcowym etapie działań wojennych władze komunistyczne w Polsce zaczęły na wzór sowiecki realizować politykę represji wobec ludności niemieckiej, tzw. volksdeutsche oraz kolaborantów, współpracujących w czasie II wojny światowej z okupantem niemieckim. Od wczesnej jesieni 1944 r. przystąpiono do tworzenia systemu więzień i obozów<sup>1</sup>. Szacuje się, że w latach 1945–1956 funkcjonowało w Polsce 206 obozów pracy. Podlegały one głównie Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, ale także Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego w Katowicach, a część owych placówek zaspokajała potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Do obozów tych kierowano skazanych za działalność antypaństwową Niemców, Ukraińców i Łemków, Polaków, a także tzw. ludność autochtoniczną<sup>2</sup>.

Podstawą prawną regulującą aresztowania i sądenie przestępców wojennych oraz kolaborantów stał się dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego. Organizowanie obozów pracy dla ludności niemieckiej było wynikiem instrukcji kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN z 30 października 1944 r. dotyczącej izolacji osób, które podpisały deklarację przynależności do narodu niemieckiego<sup>3</sup>. W instrukcji tej kierownik RBP Stanisław Radkiewicz zdefiniował „zdrajcę narodu” – obywatela polskiego, który w czasie okupacji hitlerowskiej zadeklarował przynależność do narodu niemieckiego lub niemieckie pochodzenie. Kolejny dekret, z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu, określał wobec nich karę izolacji w miejscu odosobnienia oraz

---

<sup>1</sup> Okólnik nr 42 Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów do kierowników wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego z 25 IV 1945 r. [w:] B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 179.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 9; K.A. Tochman, *Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Błudek na Zamojszczyźnie (1944–1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1 (11), s. 92.

<sup>3</sup> Z. Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie na tle stalinowskiego systemu represji (1945–1950)* [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956*, red. K. Miroszewski, Jaworzno 2007, t. 1, s. 94.

poddanie pracy przymusowej. Osoby skazane na osadzenie w obozie pracy podlegały ponadto konfiskacie majątku, który przechodził na rzecz Skarbu Państwa, oraz traciły prawa publiczne i obywatelskie<sup>4</sup>. Kolejne dekryty określały, ujednolicały i uzupełniały wspomniane postanowienia w zakresie ustawodawstwa karnego<sup>5</sup>.

Oprócz polityki represji istotne znaczenie w tworzeniu obozów miały względy ekonomiczne, gdyż głównym celem było pozyskanie darmowej siły roboczej<sup>6</sup>. Bogusław Kopka określa system obozów jako „instytucję o wielofunkcyjnym przeznaczeniu”, która obok ośrodka pracy przymusowej pełniła rolę: więzienia dla jeńców, zakładu karnego, punktu przesyłkowo-rozdzielczego, a także przesiedleńczego, repatriacyjnego i wysiedleńczego<sup>7</sup>. W kwietniu 1945 r. w obozach i więzieniach dla Niemców przetrzymywanych było ponad 35 tys. volksdeutschów, stanowiących około 70 proc. osadzonych<sup>8</sup>. Ogólną liczbę więzionych w obozach pracy Polski Ludowej trudno ustalić – według dokumentów MBP w październiku 1945 r. więziono w obozach 30 916 osób, w grudniu 1946 r. – 53 299, a w marcu 1947 r. – 80 tys. W lutym 1948 r. liczba przetrzymywanych w obozach pracy zmniejszyła się do 47 376, zaś pod koniec 1949 r. spadła do 4292 osób<sup>9</sup>.

W kwietniu 1945 r. Departament Więziennictwa i Obozów MBP, tworząc centralny system więzień, nadał czterem spośród obozów dla Niemców, volksdeutschów oraz jeńców wojennych status centralnych obozów pracy – były to obiekty w Warszawie, Potulicach, Jaworznie oraz Krzesimowie<sup>10</sup> (trzy pierwsze to największe obozy pracy w Polsce). Powodem powstania COP-ów było z jednej strony dążenie do stworzenia jednolitego kierownictwa dla poszczególnych terenów w celu lepszej koordynacji planów produkcji, przepływu i wykorzystania siły roboczej, z drugiej zaś – poprzez decentralizację zarządzania i kontroli – usprawnienie decyzyjnego oraz komunikacyjnego systemu obozowego<sup>11</sup>.

Mimo że systemu więziennie-obozowego w Polsce w latach 1944–1947 dotyczy obszerna literatura przedmiotu, dzieje Obozu Pracy w Krzesimowie nie zostały opracowane w historiografii. Podstawowe informacje o powstaniu i funkcjonowaniu obozu znalazły się w książce Bogusława Kopki *Obozy pracy w Polsce. Przewodnik encyklo-*

<sup>4</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 34.

<sup>5</sup> Zob. Ustawa z 6 V 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Dekret z 28 VI 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945, Dekret z 13 IX 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, Dekret z 16 XI 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym [w:] B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*

<sup>6</sup> A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie* [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów...*, t. 1, s. 52.

<sup>7</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 9.

<sup>8</sup> Z. Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie...*, s. 94; A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy...*, s. 53.

<sup>9</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 10.

<sup>10</sup> A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy...*, s. 52.

<sup>11</sup> Z. Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie...*, s. 96.

*pedyczny*<sup>12</sup>. W prasie zaś pojawiło się kilka artykułów popularnonaukowych przedstawiających wspomnienia byłych więźniów, z których pierwszym był Krzesimów – stacja męki polskiej Stanisława Jadczaaka, opublikowany w „Dzienniku Lubelskim”<sup>13</sup>.

Historia obozu w Krzesimowie jest także trudna do odtworzenia na podstawie źródeł archiwalnych, gdyż zachowało się niewiele dokumentów – niekompletnych i zawierających tylko częściowe informacje na temat powstania oraz funkcjonowania tego obozu. W Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole Centralne Więzienie w Lublinie<sup>14</sup> znajdują się materiały dotyczące funkcjonowania Obozu Pracy w Krzesimowie: akty zgonów zatrzymanych, księga zmarłych 1944/1945, wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 czerwca 1945 r. oraz wykaz „zaszłych zmian w stanie osobowym więźniów w czasie od 10 do 20 czerwca 1945 r.”. W aktach zespołu Urząd Wojewódzki Lubelski. Wydział Społeczno-Polityczny ważnym dokumentem jest sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie z 18 kwietnia 1945 r.<sup>15</sup> oraz pismo Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami na Województwo Lubelskie z 25 sierpnia 1945 r. do wojewody lubelskiego wraz z sprawozdaniem z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie<sup>16</sup>. W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się głównie księgi więzienne więzienia na zamku w Lublinie, skoroszyt osób zmarłych w Obozie Pracy w Krzesimowie<sup>17</sup>, okólniki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie zgromadzono akta śledztwa w sprawie funkcjonowania Obozu Pracy w Krzesimowie, m.in. relacje świadków (autorka artykułu, powołując się na te relacje, podaje jedynie inicjał nazwiska świadka w celu ochrony danych osobowych).

Obóz w Krzesimowie, podległy RBP PKWN, utworzono prawdopodobnie na początku października 1944 r., z przeznaczeniem dla Niemców, volksdeutsche oraz Polaków współpracujących w czasie II wojny światowej z okupantem niemieckim. Początkowo nosił nazwę: Obóz Pracy Przestępców Politycznych i Podejrzanych w Krzesimowie<sup>18</sup>, a 25 kwietnia 1945 r. na podstawie okólnika nr 42 do kierowników

<sup>12</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

<sup>13</sup> S. Jadczaak, *Krzesimów – stacja męki polskiej*, „Dziennik Lubelski”, 18 IV 1990.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), 35/772/V, Centralne Więzienie w Lublinie.

<sup>15</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 6.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 10.

<sup>17</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 3/15, Skoroszyt osób zmarłych w Krzesimowie.

<sup>18</sup> Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie, Akta śledztwa w sprawie funkcjonowania Obozu Pracy w Krzesimowie (dalej: AIPN Lu, Akta śledztwa...), S 10/00/Zk, Notatka urzędowa do naczelnika więzienia na zamku w Lublinie, 14 XII 1944 r., k. 108.

wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, wydane przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów, został uznany, obok Warszawy, Potulic i Jaworzna, za centralny obóz pracy. W rzeczywistości jednak pozostał filią więzienia na zamku w Lublinie<sup>19</sup>. Naczelnikami obozu byli kolejno: Aleksander Trzcinka (do marca 1945 r.), Tadeusz Krawczyk (od marca do maja 1945 r.), Alojzy Stolarz (od czerwca do lipca 1945 r.) i Michał Rozwadowski (od sierpnia 1945 r.)<sup>20</sup>. Obóz oficjalnie został zlikwidowany na podstawie okólnika nr 57 ministra bezpieczeństwa publicznego z 12 czerwca 1945 r., prawdopodobnie pełnił jednak swą funkcję do grudnia 1946 r.<sup>21</sup>

Z braku dokumentacji trudno wskazać dokładne daty powstania obozu oraz jego likwidacji. Z analizy ksiąg więziennych więzienia na zamku w Lublinie, relacji oraz protokołów przesłuchań świadków wynika, że funkcjonował od października 1944 do grudnia 1946 r. Po oficjalnej likwidacji 12 czerwca 1945 r. został pozbawiony funkcji centralnego obozu pracy, zyskując oficjalnie charakter obozu wychowawczo-poprawczego<sup>22</sup>, a także kolonii rolnej więzienia na zamku w Lublinie<sup>23</sup>.

Na budowę obozu władze wybrały majątek ziemski po Kazimierzu Dereckim w Krzesimowie, wsi położonej nad rzeką Stoki, w pobliżu stacji kolejowej w Minkowicach<sup>24</sup>. Składający się z pałacu, trzech domostw oraz czternastu zabudowań gospodarczych majątek obejmował 58 ha<sup>25</sup>. Obóz przygotowano w dwa tygodnie przy pomocy około dwustu żołnierzy Wojska Polskiego. Teren został ogrodzony drutem kolczastym, założono słupowe oświetlenie elektryczne. W celu zapewnienia odpowiedniej ochrony obóz prócz służby więziennej (którą stanowiło około piętnastu funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa) był strzeżony z zewnątrz przez specjalny oddział batalionu Wojsk Wewnętrznych stacjonujący na Majdanku. Dowódca oddziału codziennie wydzieliał żołnierzy do wzmocnienia ochrony obozu w zależności od potrzeb zgłoszonych przez służby więzienne<sup>26</sup>.

<sup>19</sup> B. Kopka, *Podstawy prawne i organizacyjne funkcjonowania powojennych obozów pracy w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN. Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005, t. 5, s. 42.

<sup>20</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

<sup>21</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk; AIPN Lu, 3/19, Księga główna więźniów śledczych.

<sup>22</sup> APL, 35/698/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 11.

<sup>23</sup> W. Stankiewicz, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce 1945–1950*, Bydgoszcz 2002, s. 136; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

<sup>24</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 7 IV 1990 r., k. 19; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

<sup>25</sup> Grunty orne stanowiły 17 ha, sady – 3 ha, park z zabudowaniami – 5 ha, stawy i rzeki – 17 ha, drogi – 1 ha, łąki – 2 ha, lasy – 13 ha (AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 10, Protokół zdawczo-odbiorczy gospodarstwa rolnego w Krzesimowie, k. 1629).

<sup>26</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 48; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 7 IV 1990 r., k. 19.

## Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945

Budynki gospodarcze znajdujące się na terenie majątku przekształcono w zabudowania obozowe. Dwie obory zostały zaadaptowane na baraki dla więźniów. Pałac stał się kwaterą mieszkalną naczelnika i jego rodziny, domostwa zostały przeznaczone na administrację obozu, siedzibę służby folwarcznej oraz dom ogrodnika<sup>27</sup>. Budynki, w których osadzono więźniów, były murowane, z małymi, wysoko położonymi oknami, obszerne, bez podłóg<sup>28</sup>. Pod ścianą znajdowały się piętrowe nary. Lepiej zachowany barak przeznaczono dla kobiet, drugi (w gorszym stanie – pozbawiony materacy, koców, z pryzcami wypełnionymi słomą) dla mężczyzn – pomieszczenia te oddzielono od kobiecych drutem kolczastym<sup>29</sup>.

Więźniami byli głównie współpracownicy okupanta niemieckiego podczas II wojny światowej<sup>30</sup>. Drugą pod względem liczebności kategorię stanowili volksdeutsche, trzecią – ludność niemiecka. Niekiedy do obozu trafiały osoby podejrzane o przynależność bądź współpracę z polskim podziemiem, jak też rodziny partyzantów<sup>31</sup>. Według Bogusława Kopki przetrzymywanie Niemców, volksdeutsche, działaczy polskiego podziemia niepodległościowego oraz przestępców w tych samych miejscach odosobnienia było szeroko praktykowane przez stalinowski system więziennictwa<sup>32</sup>. Adam Dziurok przywołuje natomiast okólnik Wydziału Więziennictwa i Obozów, w którym stwierdzono, że volksdeutsche nie osadzano razem z żołnierzami polskiego podziemia<sup>33</sup>. W Krzesimowie, jak można przypuszczać na podstawie wspomnień i list więźniów, z ludnością niemiecką i kolaborantami więziono rodziny partyzantów oraz współpracowników Armii Krajowej czy Batalionów Chłopskich, ale oskarżonych jednocześnie o niemieckie pochodzenie<sup>34</sup>.

Brak całościowej dokumentacji uniemożliwia ustalenie pełnej liczby osób więzionych w Obozie Pracy w Krzesimowie. Szacunki wahają się od 450 do 2 tys. osób<sup>35</sup>. Wydaje się, że do obozu trafiło łącznie co najmniej 2037 osób, co potwierdza adnotacja numerów więźniów w skoroszycie zmarłych Obozu Pracy w Krzesimowie, gdzie

<sup>27</sup> Pozostałe zabudowania zostały przeznaczone na garaż, szopę na nawozy, dwie chlewnie, stodołę, magazyn, kuźnię, cieplarnię itp. (AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 10, Protokół zdawczo-odbiorczy gospodarstwa rolnego w Krzesimowie, k. 1629).

<sup>28</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 13.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 7 IV 1990 r., k. 19; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/S17/91/NK, 27 XI 1991 r., k. 82.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr Ko 458/92/pp, 28 V 1992 r., k. 97.

<sup>32</sup> B. Kopka, *Podstawy prawne i organizacyjne funkcjonowania powojennych obozów pracy...*, s. 43.

<sup>33</sup> A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy...*, s. 54.

<sup>34</sup> AIPN Lu, 3/18, Księga główna więźniów śledczych z 1944 r.; AIPN Lu, 3/19, Księga główna więźniów śledczych z lat 1944–1945; AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 35; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 801; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 31 V 2001 r., k. 2070.

<sup>35</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

najwyższym zapisanym numerem ewidencyjnym jest 2037<sup>36</sup>. Przyjęcie takiej liczby osób więzionych w Krzesimowie czyniłoby go najmniejszym z COP-ów. Z zapisów ksiąg więziennych więzienia na zamku w Lublinie z lat 1944–1946 udało się ustalić 487 nazwisk osób, które zostały przetransportowane do obozu z tego więzienia w siedmiu dużych oraz dziewięciu drobnych konwojach. Pierwszy transport został wysłany 12 listopada 1944 r. i liczył 59 osób<sup>37</sup>. W drugim, wysłanym osiem dni później, było 39 więźniów. Kolejne trzy transporty skierowane do Krzesimowa z lubelskiego zamku 10, 23 i 28 grudnia 1944 r. liczyły odpowiednio 103, 132 oraz 3 osoby. 10 lutego 1945 r. w taki sam sposób trafiło do Krzesimowa 67 więźniów. W następnych transportach 2 marca 1945 r. przewieziono 8 osób, 31 marca – 16, a 11 czerwca – 38. Prócz tego w 1945 r. sporadycznie dowożono więźniów 13, 20 lutego, 14 marca, 20 kwietnia oraz 18 lipca<sup>38</sup>. W spisie więźniów widnieje także data 19 lipca 1946 r., kiedy w ostatnim transporcie dostarczono jednego więźnia. Ostatnie dwie daty potwierdzają, że po oficjalnej likwidacji obóz pełnił nadal funkcję filii więzienia na zamku w Lublinie.

Z analizy ksiąg więziennych wynika, iż więźniami obozu (z liczby 487 osób skierowanych z Lublina) byli głównie Polacy, stanowiący 80 proc. więźniów. Volksdeutschen oraz Niemców było 16 proc. Reszta zaś, czyli 4 proc., to Ukraińcy, Turcy oraz obywatel Czechosłowacji. 75 proc. nazwisk więźniów opatrzone adnotacją o współpracy z okupantem niemieckim, przy 24 proc. personaliów nie zapisano przyczyny aresztowania. Jedynie w dwóch przypadkach – Henryki Bakuły oraz Wacława Skwary – widnieje dopisek: AK.

Informacje w księgach więziennych należy traktować z ostrożnością, gdyż można powątpiewać w wiarygodność niektórych zapisów. Na liście więźniów Krzesimowa widnieją np. nazwiska Róży i Rozalii Taraszkiewicz, przy których znajduje się adnotacja „volksdeutsch”, a jak wiadomo, były to matka i siostra Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” oraz Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego” – dowódców oddziałów partyzanckich z rejonu Włodawy. Władze w tym przypadku wykorzystały fakt, że Róża Taraszkiewicz urodziła się w Niemczech. Podobnie sytuacja wygląda w sprawie Władysława Sokołowskiego, lekarza aresztowanego za rzekomą współpracę z Niemcami, a w rzeczywistości będącego współpracownikiem Armii Krajowej<sup>39</sup>.

Więźniów przywożono do Krzesimowa głównie z więzienia na zamku w Lublinie, zdarzały się jednak transporty z więzień i aresztów Zamościa, Hrubieszowa, Kraśnegostawu czy Chełma<sup>40</sup>. Część osób po pewnym czasie była odsyłana z Krzesimowa

<sup>36</sup> AIPN Lu, 3/15, Skoroszyt osób zmarłych w Krzesimowie.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> AIPN Lu, 3/18, Księga główna więźniów śledczych z 1944 r.; AIPN Lu, 3/19, Księga główna więźniów śledczych z lat 1944–1945.

<sup>39</sup> Władysław Sokołowski współpracował z AK w Chełmie Lubelskim (AIPN Lu, 3/56, Akta osobowe dotyczące Władysława Sokołowskiego, k. 8).

<sup>40</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 20 VI 1990 r., k. 61; *ibidem*, t. 2, Odpis dokumentu Biura Podawczego Sądu Wojewódzkiego

do innych obozów, m.in. do Potulic, Warszawy bądź Jaworzna<sup>41</sup>. Przesłuchania odbywały się w pałacu w obecności prokuratora. Niektórych więźniów transportowano na przesłuchania albo na rozprawy sądowe do Lublina – przeważnie osoby te nie wracały do obozu. Większość zatrzymanych nie była zaznajamiana z przyczyną aresztowania i osadzenia w obozie, często bez przesłuchania, nie miała także informacji, gdzie jest kierowana i na jaki okres<sup>42</sup>. Do przewozu skazanych używano samochodów ciężarowych bądź pociągów towarowych. Po przybyciu na stację w Mełgwi więźniów ustawiano w kolumny, skąd pod eskortą uzbrojonych żołnierzy szli obozu, gdzie byli spisywani. Następnie na apelu obwieszczano im, gdzie się znajdują, i zaznajamiano z obowiązującym regulaminem.

Jeden z byłych więźniów tak wspomina przybycie do Krzesimowa: „Któregoś ranka wywołano nas wszystkich imiennie z cel i wyprowadzono na dziedziniec, gdzie czekały na nas samochody ciężarowe [...] tymi samochodami zostaliśmy przewiezieni na bocznicę kolejową w Krasnymstawie, gdzie stało kilka wagonów towarowych, tzw. bydłowych. Wokół wagonów stali umundurowani i uzbrojeni żołnierze. Były to polskie mundury i najprawdopodobniej byli to polscy żołnierze [...]. Wszyscy z tego zakładu karnego zmieściliśmy się do jednego wagonu i było nas co najmniej kilkadziesiąt osób. [...] na stacji w Mełgwi po otwarciu naszego wagonu zobaczyliśmy, że cały transport liczy kilka wagonów. Żołnierze wypędzili nas z wagonów i uformowali pieszą kolumnę. Było nas w sumie kilkaset kobiet i mężczyzn. Aby nas zastraszyć i odwieść od ewentualnej ucieczki, strzelano w powietrze. Otoczeni następnie kordonem uzbrojonych żołnierzy, ruszyliśmy w kierunku Krzesimowa [...]. Tam zobaczyliśmy duży teren otoczony drutami kolczastymi, który na zewnątrz był strzeżony przez uzbrojonych żołnierzy [...]. Nad bramą nie było żadnych napisów, ale cały obiekt przypominał swoim wyglądem obóz koncentracyjny. Zanim trafiliśmy na teren obozu, zostaliśmy wcześniej skierowani do znajdującego się poza obozem budynku murowanego w formie pałacu, gdzie zakwaterowana była obsługa obozu. Tam w tym budynku w jednym z pokoi kolejno podchodziliśmy do stołu, gdzie zasiadała grupa ludzi w mundurach wojskowych, w tym jedna kobieta [...]. Przed tą komisją podawaliśmy swoje dane, a następnie byliśmy wyprowadzani i prowadzeni do obozu”<sup>43</sup>.

---

w Warszawie, 13 XII 1994 r., k. 187; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233.

<sup>41</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 20 IV 1990 r., k. 43; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 234.

<sup>42</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 38; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 15 XI 1992 r., k. 105; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 28 V 1992 r., k. 95; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998 r., k. 238; *ibidem*, t. 6, Protokół przesłuchania świadka, 12 XII 2006 r., k. 777; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 798; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 28 XII 2006 r., k. 1870.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr Ok Lu/s10/00/Zk, 17 I 2001 r., k. 408.

Wśród osadzonych w obozie znajdowały się często całe rodziny, w tym dzieci, które zajmowały barak z kobietami<sup>44</sup>. Mimo zawartego w instrukcji z 30 października 1944 r. rozporządzenia kierownika RBP PKWN, że w miejscach odosobnienia dla Niemców i volksdeutschów powinny znajdować się osoby powyżej 16. roku życia<sup>45</sup>, w Krzesimowie, podobnie jak w obozach w całej Polsce, przetrzymywane były dzieci w różnym wieku, także noworodki. Część nieletnich więźniów była sierotami bądź została rozdzielona z rodziną, niektórych osadzono z rodzicami. Z powodu trudnych warunków obozowych dzieci były wychudzone i wyniszczone. Kwestia ta została podniesiona w sprawozdaniu komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie na zlecenie wojewody lubelskiego z 18 kwietnia 1945 r., w którym wnioskowano, aby za zgodą władz resortu bezpieczeństwa skierować dzieci (czternaścioro sierot bez opieki) do szkół, internatów i żłobków<sup>46</sup>.

Jak podkreśla Wacław Dubiański, głównym przeznaczeniem obozów pracy, obok sprawowania funkcji więziennie-represyjnej, było wykorzystanie osadzonych jako darmowej siły roboczej do wykonywania najcięższych zadań w obozach lub okolicznych zakładach<sup>47</sup>. Więźniowie z Krzesimowa pracowali w pobliskim kamieniołomie, przy wyrębie drzew, uprawie pól, w szwalni, odpchleniu, przy zwierzętach, w młynie, w magazynie zbożowym<sup>48</sup>. Dzieci powyżej 12. roku życia wykonywały podobne prace jak dorośli<sup>49</sup>. Najcięższa była praca w kamieniołomach, polegająca na skuwaniu kilofami kamienia, który następnie ładowano na furmanki. Więźniowie, powracając z kamieniołomu do obozu, musieli nieść kamienie, składane następnie przy drodze z pałacu do budynków dworskich (z tego kamienia budowano drogę na odcinku Krzesimów–Mełgiew). „Jeśli ktoś w trakcie pracy zmarł, to należało go przywieźć do obozu, żeby liczba więźniów się zgadzała”<sup>50</sup>.

Organizacja życia w obozie była szczegółowo zaplanowana. Na godz. 6 rano przypadał apel, na którym odczytywano przydział pracy poszczególnym grupom więźniów. O godz. 7 zaczynało się śniadanie. Następnie osadzonych kierowano do pracy, która trwała, z krótką przerwą na obiad o godz. 13, do godz. 18. Po zakończeniu pracy wydawano kolację. Na apelu wieczornym liczono więźniów oraz informo-

<sup>44</sup> *Ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka, 2 I 2001 r., k. 355; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233.

<sup>45</sup> K. Szwaagrzyk, *Okres młodocianych więźniów politycznych w Jaworznie 1951–1955* [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów...*, s. 45.

<sup>46</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 7.

<sup>47</sup> W. Dubiański, *Obóz pracy w Mysłowicach w latach 1945–1946*, Katowice 2004, s. 118.

<sup>48</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 36; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 18 XII 2006 r., k. 790; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 5 V 2007 r., k. 1911.

<sup>49</sup> *Ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233.

<sup>50</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 36; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 798; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 3 VIII 2007 r., k. 2057.

wano o zmarłych, ukaranych lub zbiegłych<sup>51</sup>. Co jakiś czas nocą odbywały się apele w poszukiwaniu pieniędzy, kosztowności i ostrych narzędzi, których posiadanie było zakazane<sup>52</sup>. Baraki były zamykane drewnianymi wrotami, bez zamków. Więźniowie w określonych porach mogli poruszać się po terenie obozu i porozumiewać między sobą. Obowiązywał jednak bezwzględny zakaz zbliżania się do ogrodzenia<sup>53</sup>. W obozie nie było odwiedzin, nie dostarczano korespondencji ani paczek, które rozkradała służba więzienna<sup>54</sup>.

Osadzeni doznawali przemocy, tortur oraz szykan ze strony strażników. Ze wspomnień byłych więźniów wynika, że podczas pracy poza obozem, zwłaszcza w młynie, obowiązywał bezwzględny zakaz rozmowy z innymi pracownikami. Przekroczenie go skutkowało natychmiastowym zastosowaniem siły przez pilnujących żołnierzy. Zdarzały się także przypadki pobicia szpicrutami bądź kolbami karabinów więźniów za mało wydajną pracę<sup>55</sup>. Skazani szczególnie zapamiętali jednego ze strażników, nazywanego przez nich „bestią” – miał to być człowiek porywczy, który bez powodu znęcał się nad więźniami, zmuszając ich do ćwiczeń typu powstań-padnij o różnych porach dnia i nocy oraz bez względu na warunki pogodowe, często też bił osadzonych szpicrutą<sup>56</sup>. Mimo że nie wszyscy funkcjonariusze prześladowali więźniów<sup>57</sup>, problem nadużywania przemocy w komunistycznych obozach pracy był poważny. Prawdopodobnie wśród motywów represjonowania więźniów istotną rolę odgrywała zemsta za okrutne doświadczenia minionej wojny, zaś w przypadku partyzantów i ich rodzin – za walkę z ideologią i władzą komunistyczną.

Opis traumatycznych wydarzeń znalazł się m.in. w zeznaniach Ewy P. Szczegółowo przedstawiła ona incydent z zimy 1945 r., kiedy żołnierze wypędzili z baraku około stu młodych kobiet, którym następnie rozkazali rozebrać się do naga i ustawiwszy się w rzędzie, robić przysiady. Szykanowane kobiety były wyzywane i popychane. Podobne zajścia nie należały do rzadkości. Kolejnym takim przypadkiem było

<sup>51</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 28 V 1992 r., k. 96; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 234.

<sup>52</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 20 VI 1990 r., k. 55; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie PP187/06, 28 XII 2006 r., k. 42; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 800; *ibidem*, t. 11, Protokół przesłuchania świadka, 28 XII 2006 r., k. 1870; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 3 VIII 2007 r., k. 2057.

<sup>53</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 20 VI 1990 r., k. 56; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OK/S10/00/Zk, 2 I 2001 r., k. 355.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 35; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 20 IV 1990 r., k. 42.

<sup>55</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 7 IV 1990 r., k. 20; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 800.

<sup>56</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 27 XI 1991 r., k. 81; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998, k. 239; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka, 3 I 2001 r., k. 365; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 31 V 2001 r., k. 2069.

<sup>57</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 XI 1992 r., k. 106; *ibidem*, t. 7, Protokół przesłuchania świadka, 12 XII 2006 r., k. 779; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 3 VIII 2007 r., k. 2057.

wypędzenie więźniów nocą z rozkazem położenia się w błocie. „Tam było około dziesięciu mężczyzn w mundurach polskich – zeznał świadek. – Oni byli na koniach. Jeździli końmi po błocie, w którym leżeli ludzie. Ludzie bali się. To było coś strasznego. Ludzie uciekali i przewracali się”<sup>58</sup>.

Według relacji jednej z przetrzymywanych niegdyś w Krzesimowie osób więźniowie, którzy w jakikolwiek sposób okazali nieposłuszeństwo, dopuścili się ucieczki lub wypowiedzieli się przychylnie na temat polskiego podziemia, mieli być zamykani w karcerze – dawnej piwnicy w pałacu. Zazwyczaj uwięzionych trzymano w zamknięciu sześć dni, bez wody i karmiono solonymi śledziami. Karcer był zimną, ciemną i mokrą celą. Według tej relacji osadzeni w nim byli następnie przesłuchiwanymi przez prokuratora<sup>59</sup>.

Mimo że według obozowego regulaminu ucieczki miały być karane śmiercią, więźniowie podejmowali takie próby. Kierownik Wydziału Więziennictwa i Obozów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie w piśmie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów w Warszawie z 30 lipca 1945 r. zawiadamiał o zastrzeleniu dwóch więźniów podczas próby ucieczki<sup>60</sup>. Według relacji Jadwigi B. w lutym 1945 r. dziewięciu więźniów wojskowych uciekło, siedmiu z nich zostało schwytych koło Milejowa i osadzonych w karcerze w pałacu, a następnie wywiezionych z obozu<sup>61</sup>. Według innych relacji po wyprowadzeniu ich z obozu „załadowano do stojącego samochodu, który odjechał do lasu, z którego odległości, gdzieś kilkuset metrów, słychać było strzały. Później mówiono, że więźniów tych rozstrzelano”<sup>62</sup>.

Niewątpliwie na terenie obozu w Krzesimowie dokonywano egzekucji więźniów. Problematyka ta przewija się w niektórych protokołach przesłuchania świadków. Według relacji Mieczysława S., byłego członka Armii Krajowej, doszło do rozstrzelania dwudziestu kilku osób. Miało się to odbyć w połowie maja 1945 r., kiedy samochodem ciężarowym studebaker do obozu przetransportowano prawdopodobnie z więzienia w Chełmie około dwudziestu więźniów wojskowych ze związanymi rękoma. Samochód ten skierowano do lasu „pruskowskiego”, gdzie rozstrzelano pojmanych<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> *Ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2005 r., k. 1905.

<sup>59</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37.

<sup>60</sup> „Wydział Więziennictwa i Obozów WUBP w Lublinie donosi, w dniu 30 lipca 1945 r. o godzinie 2 przy próbie ucieczki z Obozu Pracy w Krzesimowie zastrzelony został przez wartownika miejscowego Batalionu Ochrony – zatrzymany Borenstech i Borows” (APL, 35/772/V, t. 4, Centralne Więzienie w Lublinie. Pismo Wydziału Więziennictwa i Obozów w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departamentu Więziennictwa i Obozów w Warszawie, 30 VII 1945 r., k. 72).

<sup>61</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37; *ibidem*, t. 4, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OK Lu/S10/00/Zk, 3 I 2001 r., k. 366.

<sup>62</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 28 XI 1991 r., k. 83; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 36.

<sup>63</sup> „Podeszli [wartownicy] z tyłu do samochodu i zobaczyli trzech konwojentów ubranych w mundurach polskich i uzbrojonych w pistolety maszynowe. Więźniowie siedzieli na podłodze samochodu, byli

Możliwe jednak, że egzekucja przywiezionych z Chełma żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego i rozstrzelanie około dziesięciu więźniów wojskowych obozu w Krzesimowie stanowią jedno wydarzenie zniekształcone w pamięci świadków.

Prawdopodobnie z powodu doniesień o egzekucjach więźniów lubelskie oddziały Armii Krajowej zamierzały uwolnić osadzonych. Jeden z byłych więźniów wspomina, że w lutym 1945 r. polscy partyzanci ostrzelali obóz – „strażnicy kazali nam położyć się na ziemi, była to noc. Okazało się, że partyzanci chcieli wyzwolić więźniów”<sup>64</sup>. Dotąd nie udało się zweryfikować tych informacji, chociaż chełmski oddział AK Wacława Makary „Liścia” szykował się do podobnego ataku w końcu maja tego samego roku. Oswobodzeniu więźniów Krzesimowa miał przeszkodzić rozkaz rozwiązania AK<sup>65</sup>.

Warunki sanitarne i bytowe w Obozie Pracy w Krzesimowie były wręcz katastrofalne. Problem ten dotyczył zresztą większości obozów i miejsc odosobnienia w powojennej Polsce. Witold Stankowski wskazuje, że wpływały na to: trudna sytuacja aprowizacyjna państwa w warunkach powojennych, skorumpowanie władz oraz służb więziennych, które przywłaszczały zaopatrzenie przeznaczone dla więźniów, realizacja polityki odwetu za wojnę na ludności niemieckiej oraz kolaborującej z Niemcami<sup>66</sup>.

Wśród byłych więźniów Obozu Pracy w Krzesimowie panuje przekonanie, że władze obozu celowo dążyły do wyniszczenia osadzonych poprzez głodowe racje pożywienia, wycieńczającą pracę, niedostępność odpowiednich środków sanitarnych oraz medycznych, a także brak zainteresowania ze strony służb więziennych potrzebami osadzonych. Jeden z byłych więźniów określa ten stan następująco: „Ci z więźniów, co zostali przy życiu, to były faktycznie szkielety ludzkie”<sup>67</sup>. Prokurator przesłuchujący jedną z osadzonych w obozie miał powiedzieć: „My nie Niemcy, my was bić nie będziemy, sami pozdychacie, ziemię wami zgnoimy”<sup>68</sup>.

Budynki wydzielone pod baraki dla osadzonych były źle zaadaptowane – nie miały łaźni, ubikacji i urządzeń dezynfekcyjnych, brakowało w nich okien, ogrzewania,

---

związani za ręce – z tyłu ciała, mieli spodnie drelichowe wojskowe i białe koszule [...]. Po pewnym czasie powrócił z terenu obozu dowódca tego konwoju. Samochód następnie pojechał w kierunku »piaskownicy«. W tym czasie z terenu obozu wyszło około 10 funkcjonariuszy bezpieczeństwa z bronią i poszli w kierunku tej »piaskownicy«. »Zima« i ten drugi podali mi, że nabrali przekonania wówczas, iż ci wojskowi przywiezieni z Chełma są Polakami i zostaną zastrzeleni na terenie tej »piaskownicy« [...] w niedługim czasie z terenu tej »piaskownicy« usłyszeli strzały. Po jakimś czasie na teren obozu powrócili ci ubowcy, a także nadjechał przed bramę samochód, który po krótkim postoju odjechał. Na samochodzie nie było wspomnianych wojskowych, co świadczyło, iż zostali zastrzeleni. Z relacji »Zimy« i tego drugiego wynikało, że wówczas samochodem przywieziono »20 paru wojskowych polskich«” (AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 47).

<sup>64</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 47.

<sup>66</sup> W. Stankowski, *Centralny Obóz Pracy w Potulicach w latach 1945–1950. Obóz dla Polaków i Niemców [w:] Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów...*, s. 59.

<sup>67</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2006 r., k. 1905.

<sup>68</sup> *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37.

wentylacji oraz podłóg<sup>69</sup>. W pomieszczeniach panował półmrok, zaduch i brud. W powietrzu unosił się fetor rozkładającej się słomy. Baraki były przeludnione – według zeznań osadzonych w budynku przebywało od stu do dwustu osób, w tym chorych. Więźniowie nie mieli koców, dodatkowych okryć, ciepłej odzieży (dysponowali jedynie brudnymi strzępami ubrań, w których przybyli do obozu). Spali pod gnijącą słomą, często atakowani przez szczury. Toalety zastępowały prowizoryczne doły kloaczne, znajdujące się w centralnej części obozu. Okoliczności te doprowadzały do rozprzestrzeniania się chorób, m.in. egzemy, świerzbu oraz wszy<sup>70</sup>. Świadkowie nie wspominają, aby w jakimkolwiek momencie warunki obozowe uległy poprawie<sup>71</sup>.

Pośliki przeznaczone dla więźniów obozów pracy były niewystarczające, niskokaloryczne oraz podawane w urągający sposób. W Krzesimowie więźniowie sami musieli zadbać o naczynia, za które służyły zazwyczaj znalezione przez nich puszkę po konserwach bądź stare rondle. Świadkowie wspominają głodowe racje pożywienia, na które składać się miały: pajda chleba z wodą na śniadanie, zamrożone kartofle, rzodkiew lub brukiew gotowana w wodzie na obiad. „Na kolację dawano tylko ciepłą wodę [...]. Więźniowie zjadali oierki z kartofli czy innych warzyw i buraki cukrowe. Powodowało to bóle żołądka”<sup>72</sup>.

Ze sprawozdania komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie na zlecenie wojewody lubelskiego z 18 kwietnia 1945 r. wynika, że na jednego więźnia przypadało dziennie: 400 g chleba razowego, 1200 g ziemniaków, 50 g mąki, 5 g tłuszczu, 10 g podrobów mięsnych, 100 g grochu/fasoli bądź kaszy, 500 g warzyw, 10 g octu i po tyle samo kawy zbożowej i cebuli<sup>73</sup>. Prawdopodobnie część z zapasów była rozkradana przez służby więzienne.

Z powodu trudnych warunków bytowych śmiertelność w obozach była wysoka<sup>74</sup>. W Krzesimowie w listopadzie i grudniu 1944 r. zmarło 5 osób, w styczniu 1945 r. – 14,

<sup>69</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 6.

<sup>70</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 17 IV 1990 r., k. 32; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 27 XI 1991 r., k. 82; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 234; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka, 3 I 2001 r., k. 367; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 799; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2006 r., k. 1905; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 17 I 2007 r., k. 1922.

<sup>71</sup> *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 36; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 28 V 1992 r., k. 97; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998 r., k. 239; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2006 r., k. 1907.

<sup>72</sup> *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 28 V 1992 r., k. 96; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998 r., k. 239; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 236; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 18 XII 2006 r., k. 790; *ibidem*, t. 11, Protokół przesłuchania świadka, 5 I 2007 r., k. 1896; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 15 I 2006 r., k. 1931.

<sup>73</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 8.

<sup>74</sup> Pismo kierownika Wydziału Lekarsko-Sanitarnego Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP Ryszarda Walewskiego do zastępcy dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów Stanisława Pizły

w lutym natomiast 21<sup>75</sup>. Bezpośrednią przyczyną zgonów było skrajne wycieńczenie, niedożywienie oraz nad wyraz ciężkie warunki pracy w kamieniołomach. W marcu z braku izolacji chorych wybuchła wśród więźniów epidemia, która zabrała 85 ofiar. Śmiertelność w kwietniu sięgała od 4 do 8 zmarłych na dobę, w ciągu tego miesiąca bilans zgonów wyniósł 112 osób. Według wspomnień byłych więźniów chorzy przenoszeni byli do prowizorycznej izby o powierzchni 4 mkw., w momencie gdy ich stan uniemożliwiał poruszanie się. Tam pozostawali w katastrofalnych warunkach: w brudzie, bez środków sanitarnych oraz jakiegokolwiek pomocy ze strony służby więziennej. Opiekę medyczną sprawował więzień Władysław Sokołowski, z wykształcenia lekarz<sup>76</sup>. Ciała zmarłych były obnażane, z ich ubrań szyto kolejne odzienie i wraz z obuwiem przekazywano pozostającym przy życiu skazańcom<sup>77</sup>. Zwłoki wywożone przez więźniów poza teren obozu były chowane w pobliskim zagajniku, zwanym przez miejscową ludność „Pruszków”, położonym około 150 m od obozu w pobliżu spichlerza i stodoły. Stanisław Jadczak przywołuje następujące wspomnienie: „Grupa więźniów nosła zwłoki na noszach pod eskortą żołnierzy, a z nimi szedł ksiądz więzień z modlitewnikiem, zaś jeden z więźniów niósł krzyż. Ciała zakopywano w ziemi bez oznaczenia mogił krzyżem lub innym znakiem. Wspomniany wyżej krzyż służył tylko przy wyprowadzaniu zwłok z obozu na miejsce grzebania”<sup>78</sup>.

Z powodu bardzo wysokiej śmiertelności wśród więźniów 18 kwietnia 1945 r. na zlecenie wojewody lubelskiego obóz wizytowała komisja lekarska składająca się z inspektora oraz dyrektora Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, dyrektora Państwowego Zakładu Higieny i lekarza powiatowego. Wraz z naczelnikiem obozu zrewidowano baraki i tzw. izbę chorych, sprawdzono doły kloaczne i studnię. W czasie rewizji komisji towarzyszył więziony lekarz Władysław Sokołowski, udzielając informacji o chorych<sup>79</sup>. Komisja lekarska stwierdziła, że chorzy są zaniedbani, niedomocyi,

---

w sprawie epidemii tyfusu w obozach pracy: „Epidemie o dużym nasileniu wystąpiły w Warszawie-Mokotów (220/0), COP (972/0) oraz w Gdańsku (758/426), Świętochłowicach (1419/0) i Potulicach (157/0). Epidemie w tych miejscowościach zostały opanowane [...]. W obecnej chwili głównymi ośrodkami epidemii są: 1. Obóz Pracy Mysłowice (258/7), 2. Obóz Pracy Sikawa (12/0), 3. Obóz Pracy Jaworzno (10/17), 4. Więzienie Kraków (38/0). W innych więzieniach są notowane zachorowania na choroby infekcyjne, w większości występujące sporadycznie w ciągu miesiąca października i listopada br. [...] 17. Łęgnowo-OP (0/2). [...] Liczby podane przy więzieniach i obozach oznaczają: w liczniku – tyfus plamisty, w mianowniku – tyfus brzuszny” (B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 182).

<sup>75</sup> APL, 35/772/V, t. 6, Centralne Więzienie w Lublinie. Wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 VI 1945 r., k. 3–18.

<sup>76</sup> Władysław Sokołowski, będąc więźniem, zachorował i mimo przewiezienia do szpitala w Lublinie zmarł we wrześniu 1945 r. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Unickiej (AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 4, Metryka śmierci Władysława Sokołowskiego, 30 IX 1945 r., k. 436).

<sup>77</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, t. 2, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/S. 17/91, 24 X 1997 r., k. 211.

<sup>78</sup> S. Jadczak, *Krzesimów – stacja męki polskiej...*

<sup>79</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 9.

zapchleni, ze świerzbem i przebywają w urągających warunkach. Orzeciono też, że służba obozowa nie zadbała o odizolowanie pomieszczenia dla chorych, pozwalając wśród zarażonych leżeć 23 ciężarnym kobietom. Komisja przekazała funkcjonariuszom obozowym instrukcje w celu zahamowania śmiertelności w obozie, dotyczące poprawy stanu sanitarnego baraków, higieny więźniów, budowy odpowiedniej izby dla chorych. Wskazano znaczną liczbę wycieńczonych osób w starszym wieku z obrzękami i ogólnym wyniszczeniem organizmu. Wizytujący opisali przypadki gruźlicy płuc, liczne zapalenia kiszek z krwawymi stolcami (nie ustalono z jakiego powodu, wykluczono tyfus)<sup>80</sup>.

Ze sprawozdania z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie z 24 sierpnia 1945 r. wynika, że 16 sierpnia 1945 r. odbyła się ponowna wizytacja. Warunki nadal były bardzo złe, podobnie jak stan higieny więźniów, w dalszym ciągu brakowało leków. W obozie w dniu inspekcji znajdowało się 251 więźniów obojga płci, w tym 74 chorych. Komisja ponownie nie stwierdziła tyfusu, orzekając o niewystępowaniu epidemii<sup>81</sup>. Letalność w obozie malała, we wrześniu zmarło 21 osób, w październiku – 18, w listopadzie – 4, a w grudniu około 10 osób<sup>82</sup>.

W niespełna pół roku zmarło około 420 więźniów, 11 ciał zostało przekazanych do Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie<sup>83</sup>. Należy nadmienić, że jako przyczynę śmierci w dokumentacji wpisywano zazwyczaj: gruźlicę, zapalenie nerek, sklerozę, uwiąd starczy, udar serca, a w przypadku kilkudniowych lub kilkutygodniowych dzieci – brak sił życiowych<sup>84</sup>. Przyczyn tego zjawiska można najprawdopodobniej upatrywać w obawie służby więziennej przed przypisaniem jej odpowiedzialności za wybuch epidemii. W maju 1945 r. przypadki śmiertelne zmniejszyły się do 54, w czerwcu – 43, w lipcu – 32, w sierpniu – 29<sup>85</sup>.

Zastanawiające jest, czy wysoka śmiertelność wśród więźniów przyczyniła się do ogłoszenia 12 czerwca 1945 r. przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów, że Centralny Obóz Pracy w Krzesimowie ulega likwidacji. Posiadanie pełnej dokumentacji dotyczącej liczebności więźniów z pewnością pozwoliłoby m.in. na odpowiedź, czy zmniejszenie śmiertelności było wynikiem redukcji transportów więźniów.

---

<sup>80</sup> *Ibidem*.

<sup>81</sup> APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 10.

<sup>82</sup> APL, 35/772/V, t. 6, Centralne Więzienie w Lublinie. Wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 VI 1945 r., k. 3–18.

<sup>83</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, Księga zwłok Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, k. 413.

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> APL, 35/772/V, t. 6, Centralne Więzienie w Lublinie. Wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 VI 1945 r., k. 3–18.

## Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945

O ile dokumentacja wysokiej śmiertelności więźniów w Obozie Pracy w Krzesimowie została sporządzona i zachowała się w kilku zbiorach akt, to wspomniana przez świadków egzekucja, dokonana w maju 1945 r. przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego na około dwudziestu działaczach polskiego podziemia, nie została udokumentowana, co nie stanowi wyjątku w działaniach ówczesnych władz, które starały się zacierać miejsca pochówku takich osób<sup>86</sup>. Informacje, że więźniowie obozu w Krzesimowie złapani podczas ucieczki byli rozstrzeliwani, potwierdzają natomiast adnotacje w obozowej dokumentacji<sup>87</sup>.

Anna Wilk

### **Activity of the Central Labour Camp in Krzesimów in the Years 1944–1945**

#### **Summary**

At the end of 1944 a camp was established concerning „work for political criminals and suspects in Krzesimów” for Germans, citizens of German descent („Volksdeutsche”) and Poles cooperating with German occupiers during the Second World War. It was subordinate to the Ministry of Public Security. On 25 April 1945 it was announced that, apart from Warsaw, Potulice and Jaworzno, it would be a central work camp. In fact it remained a subsidiary of the castle prison in Lublin.

The camp was officially abolished under Circular No. 57 of the Minister of Public Security of 12 June 1945, but, by December 1946, it was in use as an agricultural colony of the castle prison in Lublin. For several months at least 2,037 people were imprisoned there, mostly Poles suspected of collaborating with German occupiers. Difficult conditions, hard work and beggarly meals caused the deaths of 420 people, whose names could be established.

---

<sup>86</sup> AIPN Lu, Akta śledztwa..., S 10/00/Zk, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 47.

<sup>87</sup> APL, 35/772/V, t. 1, Zawiadomienie o śmierci zatrzymanego więźnia, 5 III 1945 r., k. 110, 112; *ibidem*, t. 4, Centralne Więzienie w Lublinie. Pismo Wydziału Więziennictwa i Obozów w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów w Warszawie, 30 VII 1945 r., k. 72.



Przemysław Stępień

**Akcja bez jednego wystrzału.  
Atak członków Ruchu Oporu  
Armii Krajowej na Powiatowy  
Urząd Bezpieczeństwa  
Publicznego w Pabianicach  
10 czerwca 1945 r.**

Kiedy w styczniu 1945 r. dogasała akcja „Burza”, a wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną okazało się nową okupacją, dla przywódców podziemnego państwa i wojska stało się jasne, że kontynuacja działalności w dotychczasowym kształcie jest niemożliwa. Wszystkie próby ujawniania się żołnierzy Armii Krajowej kończyły się aresztowaniami i deportacjami. W związku z tym 19 stycznia 1945 r. gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, ostatni komendant główny AK, wydał rozkaz rozwiązania kierowanej przez siebie formacji. Poleceniu temu towarzyszył tajny protokół, skierowany do komendantów terenowych AK, nakazujący ukrycie broni i sprzętu oraz zachowanie w konspiracji dowództw i łączności organizacyjnej<sup>1</sup>.

Decyzja gen. Okulickiego miała przekonać nowe władze państwowe i społeczeństwo o zakończeniu działalności podziemia w Polsce, ale była zarazem początkiem nowego etapu konspiracji, zaplanowanej długofalowo i wymierzonej przeciwko porządkowi narzuconemu ustaleniami konferencji w Jałcie i Teheranie. Z wykorzystaniem kadr rozwiązanej AK powstały takie organizacje, jak: „Wolność i Niezawisłość” (WiN), Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW) czy Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP). Oprócz tych największych funkcjonowały także m.in. organizacja „Nie” pod dowództwem gen. Okulickiego, Armia Krajowa Obywateli, Samodzielna Grupa Operacyjna (SGO) „Warta” czy Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK)<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 4; J. Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007, s. 40; *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, Warszawa–Lublin 2007, s. XXII. Pełną treść dokumentu zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 239–240.

<sup>2</sup> K. Krajewski *et al.*, *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Warszawa 2002, s. 435.

W okresie okupacji łódzki okręg AK terytorialnie pokrywał się z granicami przedwojennego woj. łódzkiego. Dowodził nim płk Michał Stempkowski „Grzegorz”. Okręg podzielony był na trzy inspektoraty: Łódź (z obwodami: Łódź-powiat, Pabianice, Koluszki-Brzeziny, Łask, Łęczyca), Piotrków (z obwodami: Piotrków, Tomaszów Mazowiecki, Rawa Mazowiecka i Opoczno), Sieradz-Wieluń (z obwodami: Sieradz, Wieluń, Turek i Kalisz) oraz Komendę Miasta Łodzi (z czterema rejonami miejskimi AK). W listopadzie 1944 r. inspektorat Piotrków powiększono o obwód Koluszki i wydzielono jako samodzielny podokręg Piotrków. Po 19 stycznia 1945 r. inspektoraty Piotrków, Sieradz, Kutno i Koło nie zrealizowały tajnego rozkazu o utworzeniu nowej konspiracji – działalność kontynuowała zaledwie garstka członków AK<sup>3</sup>. Jedyne w inspektoracie łódzkim (obejmującym Łódź, powiaty łódzki i łaski oraz Pabianice) rozpoczęto organizację nowych struktur podziemia<sup>4</sup>.

Szefem inspektoratu łódzkiego był mjr Adam Trybus „Gaj”<sup>5</sup>. Kiedy przez ziemię łódzką przechodziła Armia Czerwona, przebywał on w Piotrkowie. Na początku lutego 1945 r. został wezwany do Łodzi przez płk. Michała Stempkowskiego „Grzegorza”. Odebrał wówczas z rąk przełożonego nominację i rozkaz Komendy Głównej AK o rozwiązaniu struktur organizacji. Kilka dni później otrzymał także tajny rozkaz o wznowieniu działalności. Skupiająca najbardziej zaufanych ludzi organizacja miała być jeszcze głębiej zakonspirowana niż wcześniejsza, o zdecydowanie mniejszym zakresie oddziaływania. Rozkaz gen. Okulickiego nie zawierał konkretnych poleceń co do sposobu organizowania czy funkcjonowania nowych struktur. Sugerował jedynie, aby członkowie AK starali się o pracę w tworzoną aparacie państwowym. Instrukcje szczegółowe miano opracować później<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Mimo to, jak się szacuje, od stycznia do grudnia 1945 r. w Polsce istniało 341 oddziałów podziemia niepodległościowego grupujących 13 024–17 188 członków, w tym w woj. łódzkim 27 oddziałów, do których należało 860–1050 osób. Zob. *Atlas podziemia...*, s. LX, 4.

<sup>4</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 5, 7; *Atlas podziemia...*, s. 2–4, 380; E. Wawrzyniak, *Na rubieży Okręgu AK Łódź. Zarys dziejów Inspektoratu Rejonowego i Podokręgu AK Piotrków Trybunalski*, Warszawa 1988, s. 16; R. Peska, *Kontra cichociemnego, czyli ubecja w potrzasku*, Pabianice 1995, s. 10, 12; *idem*, *Z dziejów pabianickich organizacji niepodległościowych w latach 1945–1954*, cz. 1, „Pabianiciana” 1992, nr 1, s. 120; *idem*, *Bogu i ojczyźnie wiernie służyli. A Ty? Ziemia widawska w walce o niepodległość ojczyzny 1863–1950*, Pabianice 2002, s. 115.

<sup>5</sup> O Adamie Trybusie „Gaju” zob. *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 489–492.

<sup>6</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 10–11; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego etapu działalności*, 3 V 1968 r. (mps w zbiorach autora); T. Toborek, *Antykomunistyczne podziemie i opór społeczny w Łodzi w 1945 r.* [w:] *Łódź w 1945 r. Studia i szkice*, red. J. Żelazko, Łódź 2008, s. 120; M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska-Bazyłowicz, *Dzieje 25. pp Armii Krajowej. Geneza – struktura – działalność zbrojna – zaplecze – dramaty powojenne*, Łódź 2001, s. 611; J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość...*, s. 43; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 12–13, 19. Zob. też: R. Peska, *Pójdę do nieba, bo w piekle już byłem. Konspiracyjne Wojsko Polskie „Buki” Obwód Łask, 1946 r.*, Szczerców 1996, s. 14–15; *idem*, *Ziemia szczercowska w walce o niepodległość ojczyzny 1861–1991*, Pabianice–Szczerców 1993, s. 95.

Chaos organizacyjny, jaki wkraśl się wówczas w szeregi rozwiązanej formalnie AK, wynikał z konieczności niemal natychmiastowego reagowania na zmieniającą się sytuację geopolityczną. Przeorganizowanie i głębsze zakonspirowanie działalności wymagało precyzyjnego przygotowania planów. Ich opracowanie i wdrażanie byłoby zresztą zbyt czasochłonne, na co w ówczesnych realiach dowództwo AK nie mogło sobie pozwolić, bo każde opóźnienie kontrakcji oznaczało silniejsze zakorzenianie się struktur nowej władzy.

W marcu 1945 r. działalność struktur AK w regionie łódzkim stanęła pod znakiem zapytania. Aresztowano bowiem wszystkich członków sztabu okręgu łódzkiego AK z jego komendantem płk. Michałem Stempkowskim „Grzegorzem” na czele<sup>7</sup>. Łączność pomiędzy inspektorem łódzkim a władzami zwierzchnimi została zerwana. Wobec tych wydarzeń mjr Adam Trybus „Gaj” postanowił samodzielnie zrekonstruować organizację z wykorzystaniem wzorów z czasów okupacji. Wykorzystując wcześniejsze znajomości i kontakty z podwładnymi z tzw. terenu (głównie Łodzi i okolic), sformował nowe dowództwo inspektoratu łódzkiego AK. Na stanowisko zastępcy szefa organizacji mianował por. Józefa Krywkę „Rymszę”, za sieć wywiadowczą odpowiadał Adolf Netzel „Korzeń”<sup>8</sup>, zaś utworzonym oddziałem osłonowo-dywersyjnym dowodzić miał Włodzimierz Szuster „Gajda”. Oficerowie ci tworzyli nowy sztab, który kolegalnie podejmował decyzje i wyznaczał kierunki działania<sup>9</sup>. Tak ukształtowana organizacja wpisywała się w tajny rozkaz gen. Okulickiego z 19 stycznia 1945 r. o tworzeniu nowej konspiracji. W skład inspektoratu weszli tylko najbardziej zaufani ludzie, a ograniczona liczba osób zaangażowanych w działalność podziemną miała zabezpieczać przed dekonspiracją. Wówczas również dla zakonspirowania działalności zmieniono nazwę inspektoratu łódzkiego AK na Ruch Oporu Armii Krajowej. Zabieg ten okazał się tylko formalny, ponieważ nawet należący do ROAK żołnierze nadal posługiwali się starą nazwą<sup>10</sup> (dlatego autor zamiennie stosuje oba określenia).

<sup>7</sup> Oprócz wspomnianego płk. Michała Stempkowskiego „Grzegorza” aresztowano innych członków sztabu łódzkiego okręgu AK: mjr. Jerzego Emira Hassana, kwatermistrza mjr. Bronisława Szczechurę i szefa wywiadu mjr. Bronisława Jabłońskiego. Zob. J. Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość..., s. 41; *Atlas podziemia...*, s. 380; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 49.

<sup>8</sup> Szerzej o Adolfie Netzlu „Korzeniu” zob. *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*, t. 3, Kraków–Warszawa–Wrocław 2007, s. 374–376.

<sup>9</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 11; AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Protokół przesłuchania Adolfa Netzla, 15 VI 1950 r., k. 16; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*; J. Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość..., s. 43; *Atlas podziemia...*, s. 382; J. Wróbel, *Między brunatnym a czerwonym totalitaryzmem. Armia Krajowa w Łodzi 1944–1945*, „Kronika Miasta Łodzi” 2004, nr 3–4, s. 179; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 50–52; *idem, Z dziejów pabianickich...*, s. 121; *idem, O śmierci myślałem jak o zbawieniu. Mówią katowani i ich kaci 1945–1956*, Pabianice 1997, s. 8; *idem, Ziemia szczercowska...*, s. 96; *idem, Cichociemny*, Pabianice 2002, s. 19.

<sup>10</sup> J. Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość..., s. 43; M. Kopa, *Inspektorat piotrkowski Armii Krajowej w dokumentach i komentarzach*, Łódź 2013, s. 210; J. Kowalewska, *Major Adam Trybus „Gaj” (1909–1982) – biografia*, Łódź 2008, s. 45 (praca magisterska napisana w Katedrze Historii Polski Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. Krzysztofa Lesiakowskiego).

Realizując zasady konspiracji, wprowadzono wewnętrzne kryptonimy. Sztab nowego inspektoratu przyjął nazwę „Kanwa”, sieć informacyjno-wywiadowcza – „Krosno”, a oddział osłonowo-dywersyjny – „Selim”. Zgodnie z zamierzeniem mjr. Trybusa organizacja miała się skupiać na działalności wywiadowczej i akcjach zbrojnych<sup>11</sup>. O ile pierwsze z założeń zostało zrealizowane efektywnie i skutecznie, głównie dzięki doświadczeniu i zdolnościom organizacyjnym Adolfa Netzla „Korzenia”, to wdrażanie planu akcji zbrojnych zakończyło się na jednym, acz doniosłym wydarzeniu (o czym niżej).

Szerokie możliwości działania dowodzonej przez Adolfa Netzla sieci wywiadowczej wynikały w dużej mierze z łatwości, z jaką jej członkowie podejmowali pracę w organach tworzonego aparatu państwowego. Pośrednio było to skutkiem tego, że władzę w poszczególnych miejscowościach przejmowali początkowo członkowie AK, wypierani następnie przez „nowych” ludzi<sup>12</sup>. W rejonie wywiadowczym „Pasmo” (miasto Pabianice i okolica) np. już w marcu 1945 r. na polecenie mjr. Adama Trybusa i Adolfa Netzla dowódca tego regionu Kazimierz Nowicki „Korcza”<sup>13</sup> zgłosił się do służby w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Pabianicach<sup>14</sup>. W urzędzie tym pracował także członek sieci wywiadowczej „Lech” – Lechosław Gruszczyński. Pierwotnie był on skierowany przez dowództwo do Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Łasku, jednak decyzją przełożonych z tej komendy został oddelegowany do PUBP w Pabianicach<sup>15</sup>. Oprócz niego w placówce tej praco-

<sup>11</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 13; R. Peska, *O śmierci myślałem...*, s. 8–9. O strukturze wywiadowczej szerzej zob. R. Peska, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci – niepokonani. Armia Krajowa i podziemie niepodległościowe 1939–1945–1955*, Pabianice 2002, s. 165–168; *idem*, *Pajęcza sieć. Wywiad – agentura – donosiciele 1945–1955*, Pabianice 2000, s. 54–59. Zob. też: A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*

<sup>12</sup> J. Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość..., s. 44; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 22–25, 56; *idem*, *Do nieba pójdę...*, s. 149; *idem*, *Wyzwalano, by zniewolić*, „Goniec”, 15 I 1992, s. 3. Zob. też: J. Wróbel, *Między brunatnym...*, s. 180.

<sup>13</sup> Szerzej o Kazimierzu Nowickim „Korcza” zob. *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 323–324. „Korcza” w trakcie śledztwa w sprawie napadu na PUBP w Pabianicach utrzymywał, że pracę w tym urzędzie zakończył jeszcze w marcu 1945 r. (AIPN Ld, 6/1426, t. 2, Protokół rozprawy w sprawie Adama Trybusa „Gaja” i innych, 29 VI 1951 r., k. 73).

<sup>14</sup> Ścisłej: Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łasku z siedzibą w Pabianicach. Ustanowiony 24 I 1945 r. przez grupę operacyjną WUBP w Łodzi, zasięgiem obejmował w przybliżeniu obszar byłego pow. łaskiego i miasta Pabianice. Szerzej zob. R. Peska, *Pajęcza sieć...*, s. 26–27; *idem*, *Kontra cichociemnego...*, s. 32–45; *idem*, *O śmierci myślałem...*, s. 16; *idem*, *Bogu i ojczyźnie wiernie...*, s. 120; *idem*, *Ubecja – czerwone piekło 1945–1955. Byli, są i będą naszą pogardą*, Pabianice 2000, s. 9–13; *idem*, *Do nieba pójdę...*, s. 26; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 158–159; M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej* [w:] *Dzieje Pabianic*, red. G. Missalowa, Łódź 1968, s. 355. O strukturze WUBP w Łodzi i województwie zob. także: K. Lesiakowski, *Mieczysław Moczarski „Mietek”. Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 95–102; J. Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość..., s. 32–36.

<sup>15</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 16; AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Kazimierz Nowicki, k. 6; AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Protokół przesłuchania Adolfa Netzla, 15 VI 1945 r., k. 17;

wał przez około dwa miesiące (marzec–kwiecień 1945 r.) Eugeniusz Masłowski, który na polecenie szefostwa inspektoratu łódzkiego wstąpił także do pabianickich struktur Polskiej Partii Robotniczej, a następnie przeniesiony został do UBP w Dłutowie<sup>16</sup>.

Kazimierzowi Nowickiemu udało się pozyskać do współpracy z siatką wywiadowczą jeszcze dwóch funkcjonariuszy pabianickiego UBP – Kazimierza Kłysa „Siwka” i Karola Klimżyńskiego „Jesiona”, którzy wykazali się gorliwością i perfekcją w pozyskiwaniu informacji<sup>17</sup>. Nawiązał on także kontakt z Henrykiem Lelenkiewiczem „Szczupeckim”, dawnym kolegą z konspiracji pod okupacją niemiecką, który wówczas pracował w KP MO w Pabianicach. Znajomość ta przyniosła wymierne korzyści w formie informacji o planowanych działaniach milicji i akcjach miejscowego plutonu operacyjnego MO<sup>18</sup>. W KP MO w Łasku udało się Adolfowi Netzlowi zainstalować Jerzego Kuleszę „Trzona”. Przeniesiony następnie do PUBP w Łasku, a stamtąd w kwietniu 1945 r. oddelegowany do UBP w Olsztynie, zdezerterował on w połowie czerwca tego roku i dołączył do oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”<sup>19</sup>.

Dane zbierane przez członków siatki wywiadowczej dotyczyły przede wszystkim planowanych przeciwko podziemiemu akcji MO i UBP. Przekazywano także wiadomości o liczebności i uzbrojeniu posterunków MO czy UBP, personalia ich pracowników, informacje o liczbie osób przebywających w aresztach, planowanych zatrzymaniach itp. Wywiadowcy pozyskiwali ponadto plany pomieszczeń w budynkach aparatu państwowego, gmachach użyteczności publicznej, dane o obiektach ważnych dla obronności państwa. Prowadzono także wywiad środowiskowy, wypytyując o nastroje społeczne, nastawienie ludności wobec nowej władzy czy służb mundurowych<sup>20</sup>. Wszystkie wiadomości trafiały do „Korcza”. Ten zaś sporządzał cotygodniowe meldunki, które oświadczenie bądź poprzez kuriera – Sylwanę Świącicką „Orlicę”, dostarczał „Korzeniowi”<sup>21</sup>.

---

*ibidem*, Raport o przejęciu sprawy o kryptonimie „Miotła”, 15 I 1951 r., k. 123; R. Peska, *O śmierci myślałem...*, s. 9.

<sup>16</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza Masłowskiego, 20 IV 1950 r., k. 8; AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Eugeniusz Masłowski, k. 133; AIPN Ld, 6/1369, Wyciąg z protokołu przesłuchania byłego funkcjonariusza PUBP w Pabianicach Eugeniusza Masłowskiego, k. 1.

<sup>17</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Kazimierz Kłys, k. 88; *ibidem*, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Karol Klimżyński, k. 85.

<sup>18</sup> AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Protokół przesłuchania Henryka Lelenkiewicza, 5 X 1950 r., k. 57–58.

<sup>19</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Jerzy Kulesza, k. 110.

<sup>20</sup> AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Raport o przejęciu sprawy o kryptonimie „Miotła”, 15 I 1951 r., k. 123; *ibidem*, Protokół przesłuchania Adolfa Netzla, 15 IX 1950 r., k. 17–18; AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Kazimierz Kłys, k. 88; AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 13; M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej...*, s. 364.

<sup>21</sup> AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Protokół przesłuchania Adolfa Netzla, 15 IX 1950 r., k. 18; AIPN Ld, 030/280, t. 3, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Sylwia Świącicka, k. 71.

Sieć informatorów, z których spora część zajmowała stanowiska w aparacie państwowym, umożliwiawała przeciwdziałanie akcjom zbrojnym wymierzonym w podziemie, a także podejmowanie kroków wyprzedzających. Wydawać by się mogło, że podrzędne funkcje, jakie pełnili członkowie ROAK w strukturach MO czy UBP, nie dawały sposobności pozyskiwania poufnych danych. Praktyka pokazała jednak, że sprawny pracownik siatki wywiadowczej z odpowiednim przeszkoleniem i doświadczeniem z czasów okupacji hitlerowskiej był w stanie dokonać w miarę dokładnej infiltracji wyznaczonych celów i środowisk.

O efektywności wywiadu inspektoratu łódzkiego AK w rejonie „Pasma” świadczyć mogą rzadkie przypadki aresztowania członków „nowej” organizacji. Ci, którym nie udało się uniknąć zatrzymania, przeważnie nie podporządkowali się ROAK, dlatego możliwość ostrzeżenia ich przed planowaną obławą była mniejsza. Warte podkreślenia jest także to, że funkcjonariuszom UB czy MO nie udało się do połowy 1945 r. zidentyfikować w swoich szeregach tych, którzy pracowali dla podziemia.

Równocześnie z organizowaniem siatki wywiadowczej formowany był oddział osłonowo-dywersyjny pod dowództwem Włodzimierza Szustera „Gajdy”, który miał stacjonować w Łodzi (około dziesięć osób)<sup>22</sup>. Najprawdopodobniej na początku kwietnia 1945 r. powstała także partyzancka grupa dywersyjna. W pierwszych miesiącach działalności zrekonstruowanego inspektoratu łódzkiego zakładano utworzenie tylko jednego oddziału zbrojnego. W miarę odnawiania kontaktów z podziemiem poakowskim okazało się jednak, że w lasach w okolicach Pabianic i Łasku wciąż ukrywa się spora grupa członków rozwiązanej AK, chętnych kontynuować współpracę z szefostwem nowych struktur. W związku z tym mjr Adam Trybus „Gaj” powierzył por. Aleksandrowi Arkuszyńskiemu „Majowi” misję sformowania dodatkowego oddziału zbrojnego o kryptonimie „Zryw”, który pod dowództwem tego ostatniego miał stacjonować w lasach pod Dłutowem<sup>23</sup>. W organizowaniu ludzi wspomagał go Bolesław Janecki „Zdrój”<sup>24</sup>. Grupa ta nie miała stałej liczebności. Według szacunków Aleksandra Arkuszyńskiego liczyła od piętnastu do trzydziestu osób. Część partyzantów stanowili mieszkańcy okolicznych wiosek<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> AIPN Ld, 6/1426, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 18 IV 1957 r., k. 48; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 67; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 169; J. Kowalewska, *Major Adam Trybus...*, s. 48.

<sup>23</sup> *Atlas podziemia...*, s. 390; J. Żelazko, „*Ludowa*” *sprawiedliwość...*, s. 44; M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kepińska-Bazylewicz, *Dzieje 25. pp...*, s. 615; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm wrogom*, Łódź 2009, s. 240–241; R. Peska, *O śmierci myślałem...*, s. 8.

<sup>24</sup> Szerzej o Bolesławie Janeckim „Zdroju” zob. *Konspiracja i opór społeczny...*, t. 1, s. 162–164.

<sup>25</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 18; AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Aleksander Arkuszyński, k. 6; *ibidem*, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Bolesław Janecki, k. 62; AIPN Ld, 6/1426, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa „Gaja”, 7 II 1951 r., k. 27; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 13 X 1948 r., k. 64; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 69–70; *idem*, *Bogu i ojczyźnie wiernie...*, s. 106; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 169–170; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 240–241.

Środowisko wiejskie, gdzie wskutek licznych kontaktów sąsiedzkich trudniej utrzymać tajemnicę, sprzyjało dekonspiracji, w szczególności kiedy spora grupa członków danej społeczności zaangażowana była w nielegalną działalność. W przypadku tego oddziału istniało jednak swoiste zabezpieczenie ze strony organów państwowych. Komendantem posterunku MO w Dłutowie był bowiem Władysław Helbich, członek byłej AK, który po „wyzwoleniu” podporządkował się nowym strukturom organizacji. Oprócz informacji o planowanych akcjach MO przeciwko oddziałowi Aleksandra Arkuszyńskiego przekazał on partyzantom kilka sztuk broni służbowej, dozbrajając przeciwników nowej władzy. Poza komendantem do ROAK należał funkcjonariusz MO w Dłutowie Władysław Kociołek, który dawał partyzantom schronienie we własnym gospodarstwie i zapewniał im wyżywienie<sup>26</sup>. Przypomnieć należy również, że przez około dwa miesiące w UBP w Dłutowie pracował Eugeniusz Masłowski, oddelegowany z PUBP w Pabianicach, który w połowie 1945 r. zdezerterował i przyłączył się do oddziału o kryptonimie „Zryw”<sup>27</sup>.

Jak wspomniano, zarówno grupa pod dowództwem Włodzimierza Szustera „Gajdy”, jak i kierowana przez Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” przeprowadzały pojedyncze akcje z użyciem broni. Były to głównie egzekucje na oficerach MO czy członkach konspiracji współpracujących z UB. Największą i najbardziej spektakularną akcją zbrojną inspektoratu łódzkiego okazało się jednak odbicie członków ROAK przetrzymywanych w pabianickim PUBP.

Mimo dobrego rozeznania przez wywiad ROAK sytuacji w miejscowych organach bezpieczeństwa nie obyło się bez zatrzymań członków tej organizacji. W wyniku akcji przeprowadzanych przez funkcjonariuszy MO i UB od marca do czerwca 1945 r. w areszcie PUBP w Pabianicach znalazło się, jak wynika z dokumentów, około dziesięciu osób. Wśród aresztowanych był m.in. Kazimierz Kusiak „Czarny”, późniejszy członek grupy leśnej dowodzonej Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”, a także Walenty Zora „Jan”<sup>28</sup>, komendant obwodu inspektoratu łódzkiego AK na miasto Pabianice<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Władysław Helbich, k. 59; AIPN Ld, pf 12/2211, Schemat struktury siatki wywiadowczej zorganizowanej przez Adolfa Netzla, k. 58; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Kociołka, 22 III 1950 r., k. 73; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania świadka Jana Nowaka, 20 X 1950 r., k. 164; *Żołnierze wyklęci...*, s. 435.

<sup>27</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Eugeniusz Masłowski, k. 133; AIPN Ld, 6/1369, Wyciąg z protokołu przesłuchania byłego funkcjonariusza PUBP w Pabianicach Eugeniusza Masłowskiego, 30 IX 1950 r., k. 1; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza Masłowskiego, 20 IV 1950 r., k. 8.

<sup>28</sup> Szerzej o Walentym Zorze „Janie” zob. *Konspiracja i opór społeczny...*, t. 3, s. 613–616.

<sup>29</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Kazimierz Kusiak, k. 111; AIPN Ld, 030/280, t. 3, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Walenty Zora, k. 105; J. Żelazko, *„Ludowa” sprawiedliwość...*, s. 44–45; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 11, 49; *idem, O śmierci myślałem...*, s. 19, 189; T. Toborek, *Antykomunistyczne podziemie...*, s. 121.

Prawdopodobnie Adam Trybus „Gaj”, dowódca inspektoratu łódzkiego, nosił się z zamiarem odbicia więźniów z pabianickiego UB już od połowy maja 1945 r. Wówczas spotkał się w Łodzi w mieszkaniu Jana Nowaka „Cisa” (zastępcy komendanta obwodu Łask) z Kazimierzem Nowickim „Korcakiem”, któremu polecił zebrać informacje o „przeciętnej sile obronności PUBP w Pabianicach w godzinach wieczornych oraz ilu więźniów przebywa w areszcie”<sup>30</sup>. Ten zaś wszystkie dane miał przekazać Włodzimierzowi Szusterowi „Gajdzie”, z którym skontaktował się pod koniec maja 1945 r. Razem dokonali też oględzin budynku PUBP. Kazimierz Nowicki „Korczak” oprowadził dowódcę łódzkiego oddziału osłonowo-dyweryyjnego wokół gmachu urzędu, wskazał główne wejście i areszt<sup>31</sup>. Na początku czerwca Kazimierz Kłys, funkcjonariusz PUBP w Pabianicach, dostarczył szefowi siatki wywiadowczej ROAK na Pabianice informacje na temat stanu osobowego i możliwości obronnych urzędu.

Na początku czerwca 1945 r. Adolf Netzell „Korzeń” zameldował Adamowi Trybusowi „Gajowi” o aresztowaniu członków podziemia z Pabianic i Łodzi i osadzeniu ich w pabianickim PUBP. Jak można domniemywać, informacja ta utwierdziła szefa inspektoratu łódzkiego AK w postanowieniu o konieczności odbicia więźniów. Decyzję o przeprowadzeniu akcji bojowej na pabianicki urząd podjął wraz z Józefem Krywką „Rymszą”, swoim zastępcą, oraz Adolfem Netzlem „Korzeniem”, szefem siatki wywiadowczej. Szczegółowe opracowanie planu zlecono Włodzimierzowi Szusterowi „Gajdzie”, który w tym czasie dokonał już z podległymi mu ludźmi kilkakrotnych oględzin gmachu PUBP<sup>32</sup>.

Zgodnie z założeniami Szustera w akcji uwalniania więźniów główna rola przypaść miała grupie osłonowo-dyweryyjnej z Łodzi pod jego dowództwem. Łódzkich konspiratorów wspomagać miał oddział leśny Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Jego zadanie miało się ograniczać do zabezpieczenia całości planowanych działań z zewnątrz oraz zapewnienia transportu i schronienia uwolnionym<sup>33</sup>. Według zaleceń

<sup>30</sup> AIPN Ld, 6/1426, t. 1, Protokół przesłuchania Kazimierza Nowickiego, 29 III 1951 r., k. 268; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 99; *idem*, *Z dziejów Pabianic...*, s. 173. Zob. też: E. Wawrzyński, *Z wyroku władzy ludowej*, Warszawa 1995, s. 114.

<sup>31</sup> AIPN Ld, 6/1426, t. 1, Protokół przesłuchania Kazimierza Nowickiego, 29 III 1951 r., k. 269; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 2, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, k. 66; AIPN Ld, 030/280, t. 3, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Kazimierz Nowicki, k. 6; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*; R. Peska, *Z dziejów pabianickich...*, s. 121–122.

<sup>32</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 II 1950 r., k. 55. W budynku PUBP w Pabianicach przy ul. Wandy Wasilewskiej 6 (obecnie ul. Gdańska) w czasach okupacji hitlerowskiej mieściła się siedziba Kriminalpolizei i Gestapo. Zob. M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej...*, s. 355; R. Peska, *Konta cichociemnego...*, s. 32.

<sup>33</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 2, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, k. 66; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Krywki, 20 XI 1950 r., k. 119; AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Oświadczenie Adolfa Netzla, k. 325; *ibidem*, Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, 20 II 1957 r., k. 337; AIPN Ld, 6/1426, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 7 II 1951 r., k. 27; AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 18; R. Peska, *Ziemia szczercowska...*, s. 100; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 252.

mjr. Trybusa akcja miała odbyć się bez walki i bez użycia broni – jeśli nie zajdzie bezpośrednia konieczność konfrontacji<sup>34</sup>.

Na przełomie maja i czerwca 1945 r. mjr Trybus udał się w okolice Dłutowa, gdzie stacjonowała grupa Arkuszyńskiego. Przekazując dowódcy oddziału wstępny plan akcji z wytycznymi o jego roli, „zaznaczył, że to będzie tylko uwolnienie więźniów z AK, a Niemców żeby zostawić”<sup>35</sup>. Bliższych informacji dostarczyć miał Włodzimierz Szuster tuż przed napadem na PUBP w Pabianicach<sup>36</sup>.

W tym czasie „Gajda” spotkał się z Czesławem Jedyakiem „Kukułką”, Józefem Sławińskim „Krukiem” i innymi członkami grupy osłonowo-dywersyjnej stacjonującej w Łodzi, by doprecyzować plan akcji. Zakładał on, że punktem wypadowym będzie miejsce stacjonowania grupy Arkuszyńskiego, czyli lasy w okolicach Dłutowa. Tam też miało dojść do spotkania obu oddziałów mających wziąć udział w akcji.

Wstępnie grupa łódzka pod dowództwem Szustera miała liczyć czterech lub pięciu ludzi. Z oddziału leśnego wspierać ją miało około piętnastu–dwudziestu partyzantów. Aby ułatwić bezkrwawe dostanie się do budynku PUBP, opracowano fortel. Polegał on na upozorowaniu wypadku, w którym rzekomo ranny został żołnierz Armii Czerwonej. Wymagającego natychmiastowej pomocy poszkodowanego koledzy przywieźli do PUBP w Pabianicach (około pół kilometra od tego gmachu, u zbiegu ulic Kaplicznej i Warszawskiej, znajdował się szpital dla żołnierzy sowieckich w zaadaptowanych na te cele budynkach)<sup>37</sup>.

Zadanie to, podobnie jak obezwładnienie wartownika i pozostałych funkcjonariuszy, mieli wykonać bojowcy z Łodzi. Ludzie Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” mieli natomiast uwolnić przetrzymywanych więźniów i osłaniać akcję z zewnątrz<sup>38</sup>. Mundury żołnierzy Armii Czerwonej, jak i żołnierzy Wojska Polskiego zorganizował Włodzimierz Szuster „Gajda”. Jak możemy dowiedzieć się z dokumentów archiwalnych, najprawdopodobniej zamówił je u krawca bądź zakupił oryginalne w Łodzi u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd (dziś Andrzeja Struga)<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Oświadczenie Adolfa Netzla, k. 325; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 55; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 252.

<sup>35</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 13 X 1948 r., k. 64.

<sup>36</sup> AIPN Ld, 011/211, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 23 VII 1949 r., k. 95; R. Pessa, *Kontra cichociemnego...*, s. 99.

<sup>37</sup> Taki szpital znajdował się także w centrum miasta przy ul. Pułaskiego. Zob. M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej...*, s. 361.

<sup>38</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 13 X 1948 r., k. 65; *ibidem*, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 22 IV 1950 r., k. 27; AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 18; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedyaka, 1 XI 1950 r., k. 40; *ibidem*, Wyciąg z protokołu przesłuchania Józefa Krywki, 1 XI 1950 r., k. 45; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 1 VII 1950 r., k. 201; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 252; J. Kowalewska, *Major Adam Trybus...*, s. 51.

<sup>39</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedyaka, 2 XI 1950 r., k. 47; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 56; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...* Por. A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 253.

Opracowany przez Włodzimierza Szustera „Gajdę” plan zakładał, że połączone obie grupy dostaną się do Pabianic dwoma samochodami: osobowym i ciężarowym – najlepiej wojskowymi lub mającymi godło i znaki państwowe, tak by nie wzbudzać podejrzeń. Pasażerami pierwszego mieli być członkowie grupy łódzkiej wiozący ranego żołnierza sowieckiego. Drugi samochód przeznaczono do przewozu ludzi Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”<sup>40</sup>.

Realizacja zuchwałego planu w powojennych realiach wydawała się niemożliwa. Przeprowadzenie akcji odbicia więźniów z aresztu UB w ponadtrzydziestotysięcznym mieście w biały dzień, i to przy założeniu nieużywania broni, było przedsięwzięciem tyle śmiałym, co niebezpiecznym<sup>41</sup>. Pomimo dobrze zorganizowanego wywiadu, szczegółowych informacji na temat budynku pabianickiego PUBP, dopracowanego pod każdym względem planu ataku, nie udało się uniknąć potknięć.

Dostępny materiał archiwalny nie pozwolił na jednoznaczne wskazanie dnia akcji, jak i szczegółowe opisanie poprzedzających napad przygotowań. Wielość terminów napotykanych w źródłach ma kilka przyczyn. Po pierwsze, oddział Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” stacjonujący w lesie mógł nie mieć dokładnego rozeznania co do poszczególnych dni miesiąca, bo dla ukrywających się partyzantów nie było to istotne. Po drugie, dla funkcjonariuszy pabianickiego PUBP wygodniejsze było wyolbrzymienie zajścia, tak by pokazać, że nie mieli szans obrony. W zeznaniach zawyżali więc liczbę osób, które brały udział w napadzie, jak i uwolnionych więźniów. Na tej podstawie autor domniemywa, że sfalszowali oni także termin wydarzenia, „przesuwając” je na dogodniejszy do obrony przed oskarżeniem ze strony zwierzchników o niedopełnienie obowiązków. Należy także pamiętać, że śledztwo i proces sądowy w tej sprawie były prowadzone dopiero pięć lat po napadzie, co wobec ulotności ludzkiej pamięci też wydaje się znaczące.

Na podstawie materiału źródłowego rysują się trzy możliwe daty odbicia więźniów z PUBP w Pabianicach – 10, 11 i 12 czerwca 1945 r., przy czym ostatnia pojawia się tylko w pojedynczych zeznaniach, co czyni ją najmniej prawdopodobną. Wspomnieć należy, że taką datę podał również Adam Trybus „Gaj” w spisany przez siebie *Sprawozdaniu z ostatniego etapu działalności* (w zbiorach autora). Pamiętać trzeba jednak, że nie brał on udziału w akcji, a raport z jej przebiegu otrzymał kilka dni później. Data ta kłóciłaby się ponadto z wcześniejszym założeniem, o czym niżej.

<sup>40</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 13 X 1948 r., k. 65; *ibidem*, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 22 IV 1950 r., k. 27; AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 18; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedyńaka, 1 XI 1950 r., k. 40; *ibidem*, Wyciąg z protokołu przesłuchania Józefa Krywki, 1 XI 1950 r., k. 45; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Małtawskiego, 1 VII 1950 r., k. 201; J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość*..., s. 45; R. Peska, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci*..., s. 173; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm*..., s. 253; J. Kowalewska, *Major Adam Trybus*..., s. 51.

<sup>41</sup> Pierwszy powojenny spis ludności Pabianic z lutego 1945 r. wykazał 31 356 osób, zaś z grudnia tego roku już 36 903 osoby. Zob. M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej*..., s. 361.

11 czerwca jako termin napadu podaje większość przesłuchiwanym w tej sprawie funkcjonariuszy pabianickiego PUBP. Potwierdza go także Roman Peska, autor wielu publikacji dotyczących dziejów Pabianic. Powołuje się on na tajny meldunek starosty łaskiego<sup>42</sup>, w którym to pod datą 11 czerwca 1945 r. widnieje zapis o ataku partyzantów na UBP w Pabianicach<sup>43</sup>. Potwierdzenie tej informacji znajdujemy też w najnowszych publikacjach dotyczących powojennych organizacji niepodległościowych<sup>44</sup> i z taką datą w latach dziewięćdziesiątych wmurowano na frontonie budynku dawnego PUBP w Pabianicach (dziś siedziba miejscowego Hufca ZHP) tablicę pamiątkową przypominającą o akcji odbicia więźniów przez podziemie poakowskie<sup>45</sup>.

Za początek akcji uznać należy udaną próbę kradzieży wojskowego gazika, którym część grupy łódzkiej miała dostać się w umówione miejsce spotkania w poddłutowskich lasach. Jak zapisano w akcie oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Michnikowskiemu „Konarowi” i Czesławowi Jedynakowi „Kukułce”: „W dniu 7 albo 8 czerwca 1945 r. na autostradzie warszawskiej koło Głowna osk[arżony] Michnikowski Zdz[isław], ps. »Konar«, przebrany w mundur majora radzieckiego i uzbrojony w pistolet maszynowy MP, wspólnie z czł[onkami] AK Gromskim Kazimierzem [»Kazikiem«] i Sławińskim Józefem, ps. »Kruk«, przebranymi w mundury podoficerów radzieckich, oraz Rogowskim [Maciejem], ps. »Grot«, przebrany w mundur porucznika WP, dokonał gwałtownego zamachu na dwóch oficerów WP, z którymi była kobieta i szofer wojskowy, zabierając im samochód wojskowy zwany »gazik«<sup>46</sup>.

Jadących w stronę Łodzi żołnierzy zatrzymano pod pozorem nagłej konieczności skorzystania z ich środka transportu, który po godzinie miał być zwrócony, podobnie jak zabrany im pistolet parabellum. Za kierownicą zrabowanego gazika zasiadł Gromski i wraz z pozostałymi członkami podziemia udał się do wsi Dmosin (około 6–7 km na południe od Głowna)<sup>47</sup>. Tam uzbrojono grupę w broń przygotowaną przez

<sup>42</sup> Treść dokumentu zob. R. Peska, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 175.

<sup>43</sup> R. Peska, *Nasze „orleża”*. *Młodzież Pabianic w walce o niepodległość ojczyzny 1900–2000*, Pabianice 2000, s. 161; *idem*, *Kontra cichociemnego...*, s. 99, 253. We wcześniejszych publikacjach dotyczących ataku członków ROAK na PUBP w Pabianicach Roman Peska bez jakichkolwiek podstaw jako datę wydarzenia podał 10 VI 1945 r. Zob. R. Peska, *Z dziejów pabianickich...*, s. 122; *idem*, *O śmierci myślałem...*, s. 19; *idem*, *Bogu i ojczyźnie wiernie...*, s. 116. Por. także: M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej...*, s. 364; R. Peska, *Ubecja...*, s. 25; *idem*, *Do nieba pójde...*, s. 28; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 173.

<sup>44</sup> J. Żelazko, *„Ludowa” sprawiedliwość...*, s. 45; *Atlas podziemia...*, s. 394. Por. J. Kowalewska, *Major Adam Trybus...*, s. 50.

<sup>45</sup> Adam Trybus i Włodzimierz Szuster zakładali, że najdogodniej będzie przeprowadzić akcję w niedzielę 10 czerwca lub inny dzień wolny od pracy, kiedy obsada PUBP była mniej liczna niż w dzień powszedni, a na ulicach miasta nie było zbyt wielkiego ruchu.

<sup>46</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Michnikowskiemu i Czesławowi Jedynakowi, k. 118–119. Por. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 99, 218; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 173; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 252.

<sup>47</sup> W cytowanych przez Romana Peskę wspomnieniach Macieja Rogowskiego „Grot” podaje on jako miejsce, gdzie odebrali broń, wieś Osiny, leżąca w połowie drogi pomiędzy Głownem a Dmosinem. Na rzecz drugiej z wymienionych miejscowości przemawia fakt, że okolice Dmosina były

Pawła Roszaka „Wichra”<sup>48</sup>. Na samochód załadowano także pistolety dla pozostałych członków oddziału „Selim”, którzy mieli dołączyć w Pabianicach. Następnie wszyscy wymienieni wyruszyli w dalszą drogę do Pabianic. Zapewne ze względów bezpieczeństwa wybrano okreśną trasę przez Stryków, Zgierz i Konstantynów, tak by ominąć Łódź<sup>49</sup>. Spodziewano się bowiem, że żołnierze ze zrabowanego gazika zdążyli poinformować już odpowiednie służby, które mogły przygotować kontrole przy wjeździe do Łodzi od strony Główna.

Niestety, ani Adam Trybus, ani Włodzimierz Szuster przy planowaniu akcji nie przewidzieli, że w samochodzie może zabraknąć benzyny. Pusty bak uniemożliwił dalszą podróż około 2–3 km przed Konstantynowem. Ponieważ w gotowości na jadącą feralnym gazikiem grupę łódzką oczekiwali w Pabianicach pozostali jej członkowie, a także w poddłutowskich lasach oddział Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”, nie można było pozwolić na opóźnienie.

Na niekorzyść przedsięwzięcia oprócz upływającego czasu działała odległość pomiędzy obiema grupami i ograniczone możliwości łączności. Przygotowującym się do akcji udało się uprosić kierowcę jadącej w stronę Konstantynowa ciężarówki o podholowanie. Niestety, ten, przeczuwając niebezpieczeństwo, odmówił dalszej pomocy, i to tuż przed budynkiem miejskiego komisariatu MO. Wobec dramatyzmu sytuacji, w jakiej znaleźli się członkowie grupy łódzkiej, podjęto decyzję, by poprosić o paliwo dyżurujących milicjantów. Ci nie dysponowali benzyną, ale zaoferowali pomoc w jej poszukiwaniu.

Ponieważ stojący w niedogodnym miejscu wojskowy gazik z nerwowo poruszającymi się wokół umundurowanymi pasażerami z pewnością wzbudzał podejrzenia, partyzanci postanowili usunąć się z „parkingu”. W tym celu, jak można sądzić, siłą zatrzymali przejeżdżający wóz konny, zmuszając woźnicę do przeprzeżenia konia do samochodu i przeciągnięcia auta w bezpieczniejsze miejsce.

Jak wspomina Maciej Rogowski, dla mieszkańców miasta musiał być to komiczny widok, gdy „ku zdumieniu wszystkich, samochód pełen oficerów radzieckich, z woźnicą na masce, ciągnięty przez pół zdechłą szkapę, wyjeżdża z Konstantynowa”<sup>50</sup>. Po przejechaniu paru kilometrów chłop odmówił przebrany w polskie i radzieckie mundury akowcom dalszej pomocy. Ci zwolnili go zresztą z tego obowiązku, ostrzegając,

---

kryjówką Pawła Roszaka. Stąd, poza materiałem archiwalnym, przypuszczenie autora, że to właśnie tam dokonano uzbrojenia członków oddziału „Selim”. Zob. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 218; A. Ossowski, *Paweł Roszak (1919–1946)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 3, s. 448.

<sup>48</sup> Według słownika biograficznego Paweł Roszak „Wicher” należał do oddziału pod dowództwem Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Zob. *Konspiracja i opór społeczny...*, t. 3, s. 446–449; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 321.

<sup>49</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 56; *ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Michnikowskiemu i Czesławowi Jedynakowi, k. 119; AIPN Ld, 030/280, t. 2, Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji AK – Zdzisław Michnikowski, k. 136; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Krywki, 20 XI 1950 r., k. 120; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 254.

<sup>50</sup> R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 219–220.

by nikomu nie mówił o tym wydarzeniu. Dla pewności zapisano jego dane osobowe, co miało zapewnić jego milczenie<sup>51</sup>.

Ze względu na zapadający zmrok i trudności z pozyskaniem paliwa konspiratorzy postanowili ukryć samochód w lesie i przełożyć podróż na kolejny dzień, a broń wiezioną dla pozostałych bojowców ukryć w pobliskiej stercie siana. Następnie Zdzisław Michnikowski „Konar” i Kazimierz Gromski „Kazik”, ukradłszy przypadkowym cyklistom rowery, udali się do Pabianic na wyznaczone miejsce spotkania przy zbiegu ulic Armii Czerwonej (dziś Zamkowa) i Jana Kilińskiego, by poinformować oczekującego tam Włodzimierza Szustera „Gajdę” o kłopotach<sup>52</sup>. W tym czasie dwóch z poruszającej się gazikiem piątki członków oddziału „Selim” udało się na noc do Łodzi, pozostawiając Macieja Rogowskiego „Grotę” na warcie.

Poinformowany o zajściu Włodzimierz Szuster „Gajda” zlecił Czesławowi Jedynekowi „Kukułce” pozyskanie paliwa dla ukrytego w lesie pod Konstantynowem samochodu. Ze względu na rozbieżności w zeznaniach sądowych uczestników opisywanych wydarzeń, na których opierał się autor, trudno odtworzyć przebieg akcji. Można przyjąć, że Zdzisław Michnikowski i Kazimierz Gromski zabrali dwa kanistry benzyny dostarczonej przez Czesława Jedyneka i udali się w miejsce, gdzie wieczorem poprzedniego dnia ukryli auto. Kiedy wydawało się, że problem został zażegnany, pojawiły się nowe trudności. Pod nieobecność części członków oddziału, którzy udali się do Łodzi, pozostali nie byli bowiem w stanie odnaleźć w stercie siana wszystkich schowanych sztuk broni<sup>53</sup>. W tej sytuacji najprawdopodobniej pozostali na noc w dotychczasowej kryjówce, a w dalszą trasę, zgodnie ze zmodyfikowanym z konieczności planem akcji, wyruszyli dopiero nazajutrz.

Niemal dwudniowe opóźnienie w wykonaniu operacji odbijania więźniów stanowi dodatkowy argument przemawiający za datą 10 czerwca 1945 r. jako terminem jej przeprowadzenia. Gdyby kradzieży gazika dokonano 7 czerwca, napad na pabianicki PUBP musiałby się odbyć 9 czerwca, a takiej daty nie zawierał żaden z dostępnych dokumentów. Jeśli zaś przyjmiemy, że opisane perypetie zamachowców zdarzyły się 8 czerwca, zyskamy potwierdzenie terminu akcji odbicia więźniów 10 czerwca 1945 r. (niedziela). Jest to zgodne z założeniami przedsięwzięcia (dzień wolny od pracy) oraz zeznaniami Czesława Jedyneka „Kukułki”, który twierdził, iż zamachu dokonano właśnie w niedzielę<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> AIPN Łd, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 56; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 220; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 254–255.

<sup>52</sup> AIPN Łd, pf 12/869, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Michnikowskiemu i Czesławowi Jedynekowi, k. 119; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1956 r., k. 56; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedyneka, 28 VI 1952 r., k. 162.

<sup>53</sup> AIPN Łd, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1956 r., k. 57; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedyneka, 28 VI 1952 r., k. 162; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedyneka, 1 XI 1950 r., k. 43; *ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Michnikowskiemu i Czesławowi Jedynekowi, k. 119.

<sup>54</sup> AIPN Łd, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedyneka, 1 XI 1950 r., k. 43; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Jedyneka, 1 XI 1950 r., k. 40; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedyneka, 2 XI 1950 r., k. 47.

Tego dnia w godzinach południowych w umówionym miejscu w Pabianicach doszło do spotkania Włodzimierza Szustera „Gajdy”, Czesława Jedynaka „Kukułki” i Józefa Słowińskiego „Kruka” z trójką podróżującą skradzionym samochodem. Niestety, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy w tym składzie udali się oni na spotkanie w poddłutowskich lasach z grupą Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Z zeznań członków tej grupy, jak i dowódcy wynika, że do lasu przyjechało cztery lub pięć osób, choć w tych samych dokumentach pojawia się cała wymieniona szóstka jako uczestnicy akcji. Co więcej – na tej podstawie dowiadujemy się również, że w odbijaniu więźniów brał udział Paweł Roszak „Wicher”, który wcześniej jechał wojskowym gazikiem, ale podróż zakończył za Konstąntynowem, w miejscu ukrycia samochodu, skąd udał się do Łodzi<sup>55</sup>.

Jeszcze bardziej zagadkowo rysuje się sprawa pozyskania ciężarówka, którą z lasu pod Dłutowem mieli się udać do Pabianic członkowie grupy pod dowództwem Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Na podstawie materiału źródłowego, którym dysponował autor, nie było możliwe ustalenie, skąd pochodził ten samochód. Opierając się na protokołach przesłuchania Adama Trybusa „Gaja” przez oficerów śledczych WUBP w Łodzi, przyjąć można, że ciężarówka była wypożyczona z mleczarni w Łasku<sup>56</sup>. Informację tę potwierdza Aleksander Arkuszyński w opublikowanych wspomnieniach *Przeciw dwóm wrogom*. Spisane po kilkudziesięciu latach od tamtych wydarzeń, zawierają one jednak sporo błędów logicznych, co podważa ich wiarygodność i sprawia, że należy traktować je z dużym krytycyzmem.

Jak można sądzić, szoferem ciężarówka mógł być któryś z członków oddziału leśnego stacjonującego pod Dłutowem. Zapewne przyjechali nią pojedynczy bojownicy oddziału „Zryw” oraz „Selim”, którzy wcześniej podróżowali wojskowym gazikiem spod Główna w okolice Konstąntynowa. Nieco więcej światła na tę sprawę rzucają wspomnienia Aleksandra Arkuszyńskiego. Według nich ciężarówką typu holzgas (silnik zasilany był gazem z węgla drzewnego) oprócz kierującego nią Jerzego Renddeckiego „Brena” przyjechali Władysław Pajor „Andrzej” i Jerzy Kulesza „Trzon”, należący do jego oddziału<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 1 XI 1950 r., k. 43; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Czesława Jedynaka, 1 XI 1950 r., k. 39; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 31 X 1950 r., k. 34; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 2 XI 1950 r., k. 48; AIPN Ld, pf 12/908, Plan śledztwa do sprawy o kryptonimie „Miotła”, k. 252; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 35; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 1 I 1950 r., k. 200; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 55; AIPN Ld, pf 6/1369, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 3 I 1951 r., k. 19.

<sup>56</sup> M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska-Bazylewicz, *Dzieje 25. pp...*, s. 616; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 255; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 99; *idem*, *Do nieba pójde...*, s. 158; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 173; *idem*, *Ziemia szczercowska...*, s. 100.

<sup>57</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 22 IV 1950 r., k. 27; AIPN Ld, pf 011/211, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 23 VII 1949 r., k. 95; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 36; AIPN Ld,

Relacja Arkuszyńskiego pozostaje w sprzeczności z protokołami przesłuchań prowadzonych w sprawie napadu na PUBP w Pabianicach, w których wszyscy zeznający, włącznie z dowódcą oddziału, wyparli się znajomości z kierowcą ciężarówki. Władysław Pajor w żadnym z dostępnych materiałów źródłowych nie figurował też jako członek oddziału pod dowództwem Arkuszyńskiego. Autor nie był ponadto w stanie ustalić, czy poza wyżej wymienionym samochodem przyjechał którykolwiek z członków oddziału „Selim”. Nieznana jest także trasa, jaką pokonała ciężarówka z Łasku na umówione miejsce spotkania.

Jeśli wierzyć przywoływanym wcześniej zeznaniom Aleksandra Arkuszyńskiego, kierujący nią udał się w drodze do Dłutowa do wsi Dąbrowa, skąd odebrał broń dla oddziału leśnego<sup>58</sup>. W takim przypadku pod uwagę należy wziąć trzy miejscowości o tej samej nazwie. Pierwsza z nich to Dąbrowa nad rzeką Czarną (około 12 km na południowy wschód od Piotrkowa), gdzie Aleksander Arkuszyński po rozwiązaniu 25. pp Armii Krajowej Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej, w którym służył, umieścił magazyn broni<sup>59</sup>. Ze względu na odległość, jaka dzieli tę miejscowość od Łasku, a co za tym idzie – zbyt długą trasę do pokonania i możliwość zatrzymania ciężarówki pełnej karabinów przez organa bezpieczeństwa, wersja ta wydaje się jednak mało prawdopodobna. Pozostałe dwa warianty to Dąbrowa leżąca przy trasie z Pabianic do Dłutowa (około 8 km na południe od Pabianic) oraz Dąbrowa pomiędzy Wadlewem a Zelowem (około 6–7 km na północny wschód od Zelowa). Na rzecz tej ostatniej przemawia fakt, że Roman Peska w przywoływanych wyżej publikacjach stwierdza, iż przed dokonaniem napadu kierowca ciężarówki, jadąc z Łasku w kierunku Wadlewa, udał się do wsi Kociszew celem uzbrojenia. Miejscowość ta sąsiadowała z nieistniejącą już dziś Dąbrową. Po zakończeniu akcji powrócił on tą samą trasą, pozostawiając oddział Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” w okolicach Zelowa. Dowódca „Zrywu” jako miejsce „zwolnienia” samochodu po napadzie podaje Kolonię Karczmy leżącą przy drodze do dwóch wyżej wspomnianych (około 4 km na południe od Kociszewa), dlatego autor przyjął, że właściwą lokalizacją opisywanych wydarzeń jest Dąbrowa w okolicach Zelowa<sup>60</sup>.

Jak można sądzić, punktem koncentracji obu oddziałów przed akcją było leżące w głębi lasu gospodarstwo Władysława Pawlaka we wsi Mierzączka (około 5 km na

---

pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 1 I 1950 r., k. 201; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 55; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 255. Zob. też: R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 73; *idem*, *Z dziejów pabianickich...*, s. 122; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 173. Zob. też: M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska-Bazylewicz, *Dzieje 25. pp...*, s. 615.

<sup>58</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 35.

<sup>59</sup> M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska-Bazylewicz, *Dzieje 25. pp...*, s. 615. O 25. pp Armii Krajowej Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej zob. także: E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 223–252.

<sup>60</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 2 VIII 1950 r., k. 210; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 56; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Włodzimierza Papiewskiego, 15 VII 1950 r., k. 150; R. Peska, *Bogu i ojczyźnie wiernie...*, s. 117; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258.

zachód od Dłutowa)<sup>61</sup>. Na miejsce spotkania pierwsza dotarła ciężarówka. Włodzimierz Szuster „Gajda” z pozostałymi członkami dowodzonej przez siebie grupy dotarł w okolice Dłutowa nieco później. Tam na skraju leśnej drogi zostali zatrzymani, wylegitymowani, a następnie pokierowani dalej przez wartowników z oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” ubranych w mundury żołnierzy Wojska Polskiego<sup>62</sup>. Na spotkanie przybyli także prawie wszyscy członkowie grupy leśnej. Po przywitaniu Włodzimierz Szuster „Gajda” zapoznał w pierw Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”, a następnie pozostałych konspiratorów z planem akcji. W międzyczasie ucharakteryzowano na rannego przebranego w mundur radziecki Czesława Jedynaka „Kukułkę”, obandażowując mu głowę i rękę oraz polewając opatrunek i ubranie czerwoną farbą bądź – jak podaje dowódca oddziału „Zryw” – krwią zabitego koguta<sup>63</sup>.

Z oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego wybrano tylko umundurowanych członków (piętnaście–dwadzieścia osób). Zgodnie z założeniami podzielono ich na dwie grupy. Pierwsza miała zająć się uwalnianiem więźniów, przeznaczeniem drugiej było zaś zabezpieczanie przedsięwzięcia z zewnątrz i opanowanie wartowni budynku PUBP w Pabianicach. Trzecią grupę stanowili dowodzący akcją Włodzimierz Szuster „Gajda” oraz trzech członkowie oddziału „Selim”. Ich zadaniem było zrabowanie broni i akt, a także przedmiotów przedstawiających wartość materialną<sup>64</sup>. Niestety, z wcześniej sygnalizowanego powodu niemożliwe jest ustalenie składu osobowego tej grupy. Przymuszczalnie znaleźli się w niej, oprócz dowodzącego akcją, kierujący od początku wojskowym gazikiem Kazimierz Gromski oraz Maciej Rogowski<sup>65</sup>.

Około godz. 18.00–19.00 oba samochody wyruszyły w stronę Pabianic. „Rannego” żołnierza Armii Czerwonej zabrano na ciężarówkę. Wzdłuż trasy, jaką mieli do pokonania, rozstawieni byli informatorzy, których zadaniem było ostrzeżenie przed ewentualnym niebezpieczeństwem. Po kilkudziesięciu minutach (droga z Dłutowa do Pabianic liczy około 15 km) znajdowali się już przed budynkiem pabianickiego

<sup>61</sup> A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 255. Roman Peska w publikacjach traktujących o opisywanym wydarzeniu gospodarstwo Władysława Pawlaka umiejscawia we wsi Drzewociny, oddalonej około pół kilometra na południe od wsi Mierzączka. Zob. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 100, 254;

<sup>62</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 31 X 1950 r., k. 34; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 1 XI 1950 r., k. 40;

<sup>63</sup> AIPN Ld, pf 12/4056, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 13 X 1948 r., k. 65; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 35; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 1 VII 1950 r., k. 201; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 1 XI 1950 r., k. 40; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 31 X 1950 r., k. 34; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 255. Eugeniusz Wawrzyniak podaje, że na rannego żołnierza Armii Czerwonej ucharakteryzowano nie Czesława Jedynaka „Kukułkę”, lecz Janusza Myczkowskiego „Kamila”. Zob. E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 118.

<sup>64</sup> AIPN Ld, pf 6/1369, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 3 I 1951 r., k. 19; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 35; R. Peska, *Z dziejów pabianickich...*, s. 122; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 173.

<sup>65</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57.

PUBP. Pierwszy dojechał gazik z dowodzącym akcją. Chwilę później zjawiała się ciężarówka z „poszkodowanym”. Włodzimierz Szuster „Gajda” błyskawicznie podbiegł do wartowni, wzywając pomocy dla rannego, którego już w tym czasie prowadziło dwóch członków jego grupy, trzymając go pod ramiona, by uprawdopodobnić zdarzenie. Żołnierzy miała jakoby zaatakować banda leśna, ciężko raniąc jednego z nich. Ciężarówka pełna mundurowych polskich i radzieckich nie wzbudzała podejrzeń, bowiem kilkadziesiąt metrów dalej, na końcu ulicy, przy której znajdował się PUBP, w budynkach zakładu kąpielowego stacjonowało wojsko sowieckie, a także miał tam siedzibę doradca sowiecki UB na Pabianice, tzw. sowietnik. Co więcej – w dalszym sąsiedztwie (około 150 m) w miejskim hotelu znajdowała się komenda miasta wojsk sowieckich, ale obiekt ten od gmachu PUBP oddzielała rzeka Dobrzyńska i park<sup>66</sup>.

Pełniący wówczas wartość funkcjonariusz UB na wezwanie Włodzimierza Szustera „Gajdy” przyjął postawę zasadniczą (wyrażając gotowość przyjmowania poleceń przełożonych), a następnie, wedle rozkazu, otworzył drzwi wartowni. Wtedy został obezwładniony przez Antoniego Stefaniaka „Sępa”, który zabrał mu broń i sam stanął na posterunku. Na wartowni pozostał także udający rannego Czesław Jedynek oraz najprawdopodobniej jeden z członków grupy Aleksandra Arkuszyńskiego.

Jak zeznał w późniejszym śledztwie w tej sprawie Czesław Jedynek, dostali oni broń zabraną funkcjonariuszom PUBP, a ich zadaniem było pilnować, „żeby nikt nie wszedł i nie wyszedł”<sup>67</sup>. Można przypuszczać, że w ich gestii leżało także odcięcie łączności telefonicznej<sup>68</sup>.

Po opanowaniu głównego wejścia do budynku PUBP wtargnęły wyznaczone wcześniej dwie grupy – Włodzimierza Szustera „Gajdy” oraz składająca się z części żołnierzy oddziału leśnego Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” i żołnierzy oddziału „Selim”. Przeszukano cały gmach, a wszystkich funkcjonariuszy rozbrojono i zamknięto w jednym pomieszczeniu. Ostatnia z wymienionych grup miała za zadanie uwolnić więźniów – tylko członków Armii Krajowej, przebywających w celach PUBP w Pabianicach. W tym celu przymuszono jednego z funkcjonariuszy urzędu, by wskazał odpowiednie pomieszczenia. Tym, który osobiście „zwracał wolność” akowcom, był Zdzisław Michnikowski „Konar”, kierowca wojskowego gazika. Ogółem wypuszczono z aresztu około

<sup>66</sup> A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...* Por. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 100; *idem*, *Z dziejów pabianickich...*, s. 122; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 173; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 256–257; E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 117.

<sup>67</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jjednaka, 1 XI 1950 r., k. 43.

<sup>68</sup> AIPN Ld, 011/211, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 23 VII 1949 r., k. 95; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jjednaka, 31 X 1950 r., k. 34; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jjednaka, 1 XI 1950 r., k. 43; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 22 IV 1950 r., k. 27; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 101–102; *idem*, *Z dziejów pabianickich...*, s. 122; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 174; *idem*, *Ziemia szczercowska...*, s. 102; M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej...*, s. 364–365; M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kepińska-Bazyłowicz, *Dzieje 25. pp...*, s. 616; E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 117.

dziesięciu–piętnastu osób (według danych PUBP w Pabianicach około piętnastu–dwudziestu). Wśród uwolnionych znaleźli się także skazani niebędący członkami AK, odbywający kary za przestępstwa o charakterze kryminalnym. Sytuacja ta była zapewne wynikiem pośpiechu, jaki towarzyszył uwalnianającym, jak i nieznamomości wszystkich aresztantów przez pracownika PUBP, któremu nakazano wskazanie cel<sup>69</sup>.

W tym samym czasie grupa Włodzimierza Szustera „Gajdy” przejęła mienie znajdujące się w pomieszczeniach biurowych urzędu. Zrabowano akta spraw prowadzonych przeciwko podziemi, dwie maszyny do pisania, aparat telefoniczny, kilka sztuk broni (karabiny i pepesze), mundurów i butów z cholewami. Zniszczono także wszystkie dokumenty, jakie udało się znaleźć w urzędzie. Jednemu z funkcjonariuszy urzędu zabrano zegarek kieszonkowy, a innego – będącego członkiem ROAK – w celu zwiększenia jego wiarygodności potraktowano dla pozorów bardziej brutalnie niż innych.

Akcję osłaniali z zewnątrz członkowie oddziału leśnego pod dowództwem Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Na podstawie dostępnego autorowi materiału źródłowego nie dało się ustalić, jak liczna była to grupa. Z pewnością poza dowódcą należał do niej Kazimierz Matłowski „Szczer”<sup>70</sup>.

Po około 10–15 minutach wszyscy członkowie podziemia wraz z uwolnionymi więźniami opuścili budynek PUBP. Wartownikowi i pozostałym funkcjonariuszom zabroniono meldowania komukolwiek o zajściu przez pół godziny po odjeździe partyzantów. Następnie, ulokowawszy wszystkich w samochodach, Włodzimierz Szuster „Gajda” dał rozkaz odjazdu. Tym razem pierwsza odjechała ciężarówka. Wojskowy gazik, który od momentu jego kradzieży przysparzał członkom ROAK niemało kłopotów, ponownie odmówił posłuszeństwa. Silnik udało się uruchomić dopiero po około 10 minutach,

<sup>69</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 22 IV 1950 r., k. 27; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57; *ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Zdzisławowi Michnikowskiemu i Czesławowi Jedyńskowemu, k. 119; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 35; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matłowskiego, 20 III 1950 r., k. 56; AIPN Wr, 024/1397, Raport naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, k. 144; M. Kołodziejczyk, *Pabianice w Polsce Ludowej...*, s. 365; J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość...*, s. 45; R. Peska, *O śmierci myślałem...*, s. 20; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 174; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 257; E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 117.

<sup>70</sup> AIPN Ld, pf 12/1056, t. 2, List szefa PUBP w Pabianicach do Naczelnego Wydziału Śledczego WUBP w Łodzi, 2 II 1951 r., k. 2; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 22 IV 1950 r., k. 27; *ibidem*, Protokół przesłuchania Józefa Krywki, 20 XI 1950 r., k. 120; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 35; *ibidem*, Protokół przesłuchania Kazimierza Matłowskiego, 2 VIII 1950 r., k. 209; AIPN Ld, pf/12/797, t. 3, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Kazimierza Matłowskiego, k. 224; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matłowskiego, 20 III 1950 r., k. 56; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedyńskowemu, 1 XI 1950 r., k. 40; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*; J. Żelazko, „Ludowa” *sprawiedliwość...*, s. 45. Por. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 101; *idem*, *O śmierci myślałem...*, s. 20; *idem*, *Ziemia szczercowska...*, s. 102; M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska-Bazylewicz, *Dzieje 25. pp...*, s. 616; E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 117.

co naraziło Włodzimierza Szustera i jego grupę na zdemaskowanie i wpadkę. Trudno bowiem uwierzyć, żeby sterroryzowani funkcjonariusze UBP, widząc kłopoty „bandy leśnej” i czując przewagę liczebną, zwlekali z podjęciem działań odwetowych<sup>71</sup>.

Podczas gdy dowodzący akcją z pozostałymi żołnierzami zmagali się z problemami technicznymi swojego samochodu, wyładowana ludźmi ciężarówka udała się w drogę powrotną w okolice Dłutowa. Jeszcze na ulicach Pabianic (zapewne na ul. Wandy Wasilewskiej [obecnie Gdańska], przy której mieścił się PUBP) samochód zatrzymał się, a jadący nim akowcy sterroryzowali udającego się w stronę PUBP umundurowanego funkcjonariusza, zabierając mu rower. Następnie na wysokości Państwowych Zakładów Włókienniczych „Krusche i Ender” (ul. Armii Czerwonej [dziś Zamkowa]) jeden z żołnierzy o pseudonimie „Kiś” na wiwat oddał dwa strzały w powietrze, za co został ostro zganiony przez Aleksandra Arkuszyńskiego. Były to jedyne strzały, jakie padły podczas akcji odbijania więźniów<sup>72</sup>. Mimo incydentu nikt nie zwrócił uwagi na ciężarówkę pełną „wojskowych” odjeżdżającą w kierunku Wadlewa. Jadący gazikiem Włodzimierz Szuster „Gajda” z pozostałymi członkami oddziału „Selim” biorącymi udział w napadzie dogonili ich i wyprzedzili dopiero za Pabianicami<sup>73</sup>.

Mało prawdopodobna wydaje się wersja zdarzeń podana w sporządzonym przez T. Jurowskiego, funkcjonariusza UBP w Pabianicach, raporcie, jakoby Adam Trybus „Gaj” był obecny podczas akcji i wydawał rozkazy. Jest ona nielogiczna, gdyż oddalony według wspomnianego raportu o około 50 m szef inspektoratu łódzkiego AK nie mógł dokładnie ocenić sytuacji ani przebiegu działań, a tym bardziej wydawać poleceń. Co więcej – najważniejsze wydarzenia, wymagające koordynacji, rozegrały się wewnątrz budynku, a nie na zewnątrz, gdzie rzekomo stał Adam Trybus „Gaj”<sup>74</sup>.

Po upływie kilkudziesięciu minut oba samochody znalazły się na umówionym miejscu spotkania, tj. w poddłutowskich lasach w okolicach drogi prowadzącej ze wsi Mierzączka na Wadlew. Tam czekali na nich członkowie grupy Aleksandra Arkuszyńskiego,

<sup>71</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedyńaka, 31 X 1950 r., k. 34; AIPN Ld, pf 6/1369, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 3 I 1951 r., k. 20. Por. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 104; *idem*, *Ubecja...*, s. 25; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 174; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 257.

<sup>72</sup> Andrzej Krzysztof Kunert w *Ilustrowanym przewodniku po Polsce Podziemnej* podaje, że w trakcie napadu na PUBP w Pabianicach rozstrzelano czternastu funkcjonariuszy urzędu, a zdarzenie to było dziełem oddziału KWP. Zob. A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 427. O nieścisłościach w literaturze dotyczącej tych wydarzeń zob. także: J. Kowalewska, *Major Adam Trybus...*, s. 51. Aleksander Arkuszyński w swoich wspomnieniach podaje, że strzelającym na wiwat był Paweł Roszak „Wicher”. Zob. A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 257.

<sup>73</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 56; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Władysława Kociołka, 22 III 1950 r., k. 73; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57.

<sup>74</sup> AIPN Ld, 6/1369, Odpis raportu dotyczącego ujawnienia oddziału leśnego działającego na terenie pow. łaskiego, 16 X 1945 r., k. 18.

k którzy nie brali udziału w akcji. Część uwolnionych więźniów wysadzono po drodze, pozostałych odesłano do domów po dotarciu na miejsce spotkania. Jeden z nich, Kazimierz Kusiak „Czarny”, postanowił przyłączyć się do oddziału Arkuszyńskiego, na co ten wyraził zgodę. Mundury polskie i radzieckie służące do kamuflażu przekazano dowódcy oddziału leśnego. Broń użytą podczas napadu rozdzielono pomiędzy dowódców obu grup. Dokumenty zabrał Włodzimierz Szuster<sup>75</sup>.

Zaraz potem, by uniknąć ewentualnej wpadki, konspiratorzy pośpiesznie opuścili miejsce spotkania. Na rozkaz Włodzimierza Szustera „Gajdy” kierujący wojskowym gazikiem podczas akcji Kazimierz Gromski „Kazik”, a także Zdzisław Michnikowski „Konar” udali się pieszo przez las w stronę Tuszyna, stamtąd zaś tramwajem dojechali do Łodzi<sup>76</sup>. Towarzyszył im jeszcze jeden z członków oddziału „Selim”. Na podstawie publikacji Romana Peski dotyczących opisywanego wydarzenia przyjąć można, iż był to Janusz Myczkowski „Kamil”<sup>77</sup>. Samochodem ciężarowym w stronę Wadlewa, a następnie Zelowa udało się najprawdopodobniej kilku żołnierzy z grupy łódzkiej oraz większość członków oddziału leśnego Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”. Pozostali, którzy nie zmieścili się na ciężarówkę (dla przypomnienia oddział ten liczył od piętnastu do trzydziestu osób), znaleźli schronienie w okolicach Dłutowa.

Na podstawie protokołów przesłuchań członków obu oddziałów prowadzonych w sprawie napadu wnioskować można, że ciężarówka przemieszczała się tą samą drogą, którą pokonała, jadąc na akcję. W przywoływanych dokumentach jest także mowa o tym, że w gospodarstwie, w którym żołnierze znaleźli schronienie, ukryto również broń użytą w napadzie oraz zrabowane przedmioty. Były to zapewne zabudowania mieszkańca wsi Dąbrowa, od którego przed akcją kierowca ciężarówki odebrał karabiny dla członków obu oddziałów<sup>78</sup>.

Ustalenie żołnierzy przemieszczających się wspomnianym samochodem nie było możliwe. Na podstawie wymienianych wcześniej archiwaliów stwierdzić można jed-

<sup>75</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 18; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 5, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 13 X 1948 r., k. 65; AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 20 VIII 1948 r., k. 36; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 1 VII 1950 r., k. 201; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Włodzimierza Papiewskiego, 11 III 1950 r., k. 45; AIPN Ld, 011/211, Protokół przesłuchania Aleksandra Arkuszyńskiego, 23 VII 1949 r., k. 95; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 257; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 104.

<sup>76</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 9 III 1950 r., k. 57 (linia tramwajowa łącząca Łódź z Tuszymem istniała w latach 1916–1978); A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258. Por. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 110.

<sup>77</sup> R. Peska, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 176; *idem*, *Kontra cichociemnego...*, s. 110.

<sup>78</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 56; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 1 VII 1950 r., k. 201; *ibidem*, Protokół przesłuchania Włodzimierza Papiewskiego, 15 VII 1950 r., k. 151; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 2 VIII 1950 r., k. 210. Por. R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 104.

nak, iż oprócz szofera ciężarówki znajdowali się wśród nich Józef Słowiński „Kruk”, Czesław Jedynak „Kukułka” oraz Maciej Rogowski „Grot”. Po pozostawieniu członków oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” we wsi Dąbrowa trzej ostatni wymienieni tuż przed Łaskiem wysiedli z samochodu, a następnie pieszo udali się na dworzec kolejowy, skąd pociągiem wrócili do Łodzi<sup>79</sup>. Dokładne ustalenie dalszych losów ciężarówki i przemieszczających się nią żołnierzy nastęcza sporo trudności. Najprawdopodobniej została zwrócona do mleczarni, z której ją wypożyczono, a pozostali jej pasażerowie dla niepoznaki w pojedynkę wrócili do miejsca zamieszkania<sup>80</sup>.

Nierealna wydaje się odmienna od pozostałych wersja wydarzeń podana przez Józefa Słowińskiego „Kruka” w protokołach przesłuchań sądowych prowadzonych w sprawie napadu. Utrzymywał on bowiem, iż przed dotarciem do Łasku wszyscy pasażerowie ciężarówki zatrzymali się na nocleg u – jak podejrzewał – kierowcy samochodu, a w dalszą drogę wyruszyli dopiero nazajutrz rano<sup>81</sup>. Relację tę zaakceptował też Roman Peska. Jego zdaniem kierujący samochodem Jerzy Rendecki „Bren” wraz z oddziałem Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” udał się na spoczynek do wsi Brodnia (około 6 km na południowy wschód od Łasku). Autor ten nie wspomina nic o członkach oddziału „Selim”, którzy również przemieszczali się ciężarówką, a podróż zakończyli w Łasku<sup>82</sup>.

W przekonaniu autora, kierując się względami bezpieczeństwa, logiczne byłoby jak najszybsze pozbycie się wszelkich dowodów świadczących o napadzie, w tym tak widocznych i znacznych jak ciężarówka. Bardziej prawdopodobne wydaje się zatem pozostawienie oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” w okolicach wsi Dąbrowa przed dalszą pospieszną podróżą do Łasku. Wieś ta ze względu na większe oddalenie od głównych traktów komunikacyjnych niż Brodnia była dogodniejszym miejscem dla ukrycia się około trzydziestoosobowej grupy członków ROAK. W przywoływanych dokumentach z prowadzonego w sprawie napadu śledztwa sądowego wszyscy przesłuchiwani zeznali, że miejscowość ta była położona niedaleko Zelowa, co z pewnością nie dotyczyło Brodni. Za takim obrotem wydarzeń przemawia także fakt, że zarówno w relacji Czesława Jedynaka „Kukułki”, jak i Macieja Rogowskiego „Grot” była mowa o natychmiastowym powrocie do Łasku po zakończonej akcji, a nie wspomina się w nich o noclegu. Potwierdzają to także wspomnienia Aleksandra Arkuszyńskiego, gdzie przeczytać możemy, że w pierw wraz z oddziałem w „Kolonii

<sup>79</sup> Czesław Jedynak w trakcie prowadzonego w sprawie napadu śledztwa najprawdopodobniej błędnie identyfikował Macieja Rogowskiego jako jednego z uwolnionych podczas akcji.

<sup>80</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 31 X 1950 r., k. 34; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 1 XI 1950 r., k. 40; *ibidem*, Protokół przesłuchania Czesława Jedynaka, 28 VI 1952 r., k. 162; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zdzisława Michnikowskiego, 15 I 1951 r., k. 66; AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Władysława Kociołka, 18 III 1950 r., k. 62–63. Por. A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258.

<sup>81</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Protokół przesłuchania Józefa Słowińskiego, 5 II 1950 r., k. 53.

<sup>82</sup> R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 104.

Karczmy [...] zwoziłem samochód. »Bren« [kierowca ciężarówki – P.S.] z »Andrzejem« zatrzymali się ze względów bezpieczeństwa w Brodni u naszego członka konspiracji i rano każdy z nich udał się do swoich zajęć<sup>83</sup>. To wyjaśniałoby też dalsze losy ciężarówki po wysadzeniu przed Łaskiem członków oddziału „Selim”.

Podczas gdy część żołnierzy zmierzała w kierunku Łasku, Włodzimierz Szuster nakazał odprowadzenie wojskowego gazika na przechowanie w budynkach gospodarczych należących do Władysława Pawlaka. Stamtąd auto zostało wyprowadzone w głąb lasu i zamaskowane<sup>84</sup>. Po zakończeniu akcji, ukryciu dowodów i zwolnieniu członków obu grup Włodzimierz Szuster powrócił do Łodzi.

Jeszcze tego dnia, kiedy dokonano napadu na PUBP w Pabianicach, w godzinach wieczornych na posterunek milicji w Dłutowie zgłosiło się dwóch ludzi. Utrzymywali, że zostali uwolnieni w trakcie akcji, jaką przeprowadzili członkowie podziemia na UBP w Pabianicach. Dokładnie opowiedzieli funkcjonariuszom MO o przebiegu zdarzenia oraz miejscu ich wypuszczenia. Nazajutrz rano mieli udać się do Pabianic i dobrowolnie zgłosić do UBP. Najprawdopodobniej dyżur na posterunku pełnił wówczas także Władysław Kociołek, wspomagający oddział Aleksandra Arkuszyńskiego<sup>85</sup>, i zapewne informacje o „skrusze” dwóch uwolnionych z aresztu przekazał członkom podziemia.

Szef inspektoratu łódzkiego AK Adam Trybus „Gaj” o przebiegu akcji dowiedział się z raportów, jakie złożyli mu Włodzimierz Szuster „Gajda” i Adolf Netzelt „Korzeń”. Ten ostatni przekazał także przełożonemu materiały zrabowane podczas napadu na PUBP, które uprzednio otrzymał od dowódcy oddziału „Selim”. Znalazły się wśród nich m.in. oprócz akt spraw prowadzonych przeciwko członkom podziemia spisy volksdeutschów aresztowanych przez PUBP w Pabianicach<sup>86</sup>.

Pomimo natychmiastowego wszczęcia przez organa bezpieczeństwa postępowania wyjaśniającego zajście – sprawców napadu na siedzibę PUBP w Pabianicach nie udało się ustalić ani odnaleźć<sup>87</sup>. Oddział pod dowództwem Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” najprawdopodobniej do połowy lipca 1945 r. ukrywał się w okolicach Zelowa (we wsi Dąbrowa). Następnie zmienił miejsce kwaterunku na lasy w rejonie Sędziejowic (wieś leżąca w połowie trasy pomiędzy Łaskiem a Widawą). Po zastrzeleniu jednego z mieszkańców tamtejszych miejscowości za „zameldowanie na MO o prze-

<sup>83</sup> A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258.

<sup>84</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 56; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258.

<sup>85</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Władysława Kociołka, 22 III 1950 r., k. 73; *ibidem*, Protokół przesłuchania Władysława Kociołka, 18 III 1950 r., k. 63.

<sup>86</sup> AIPN Ld, pf 12/1057, t. 2, Protokół przesłuchania Adolfa Netzla, 11 XI 1953 r., k. 59; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Oświadczenie Adolfa Netzla, k. 325; AIPN Ld, 6/1426, t. 1, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, 7 II 1951 r., k. 27.

<sup>87</sup> R. Peska, *Z dziejów pabianickich...*, s. 122; *idem*, *O śmierci myślałem...*, s. 160; *idem*, *Z dziejów Pabianic. Nieugięci...*, s. 180–181; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258–259.

bywaniu oddziału w lesie” jego dowódca zdecydował o przeniesieniu swoich ludzi w okolice Szczercowa. Do pierwotnego miejsca kwaterek, czyli poddłutowskich lasów, oddział Aleksandra Arkuszyńskiego powrócił najpewniej na przełomie sierpnia i września 1945 r. Tam też przebywał do rozwiązania 11 września tego roku<sup>88</sup>.

W tym czasie oprócz fizycznej likwidacji kilku członków aparatu bezpieczeństwa i pozostających w podziemiu konfidentów nie dokonano żadnej donioślejszej akcji. O napadzie na PUBP w Pabianicach członkom ROAK nie pozwalał zapomnieć ukryty w lesie wojskowy gazik, którym posłużyli się podczas akcji. Gdy oddział stacjonował z dala od Dłutowa, z samochodu skradziono koła. Po powrocie postanowiono je odzyskać. Po cudzą własność sięgnął jeden z mieszkańców pobliskiej wsi Mierzączka, który pod groźbą utraty życia zwrócił partyzantom skradzione mienie<sup>89</sup>.

Organy bezpieczeństwa nie wpadły na trop żadnego z członków stacjonującego w Łodzi oddziału „Selim”, którzy brali udział w akcji na PUBP w Pabianicach. Okoliczność ta stanowiła zapewne zachętę do podejmowania kolejnych równie śmiałych działań. W podobny sposób planowano dokonać odbicia więźniów przetrzymywanych w areszcie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi. Byli to głównie członkowie sztabu okręgu łódzkiego AK z czasów okupacji. Najprawdopodobniej dla zdobycia pieniędzy na przeprowadzenie tej akcji oddział pod dowództwem Włodzimierza Szustera „Gajdy” dokonał napadu na sklep Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi przy ul. Nowotki (dziś Pomorska), kradnąc około 150–200 tys. zł. Z próby odbicia więźniów aresztu WUBP z niewyjaśnionych przyczyn jednak zrezygnowano. Przesądziła o tym zapewne postawa Adama Trybusa „Gaja”, który już wówczas nosił się z zamiarem zaprzestania działalności i ujawnienia organizacji.

Utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (28 czerwca 1945 r.) było dla szefa inspektoratu łódzkiego przypieczętowaniem zachodzących w kraju przemian. W tej sytuacji kontynuowanie działalności konspiracyjnej uznał za skazane na niepowodzenie. Po opisanej akcji oddział Włodzimierza Szustera „Gajdy” nie podejmował już znaczniejszych działań, podobnie jak w przypadku oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja” ograniczając się do wykonania kilku wyroków śmierci na funkcjonariuszach aparatu państwowego<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 1, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 2 VIII 1950 r., k. 210; AIPN Ld, pf 12/797, t. 5, Protokół przesłuchania Kazimierza Matławskiego, 20 III 1950 r., k. 56–58; AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Włodzimierza Papiewskiego, 15 VIII 1950 r., k. 150–151; AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 32; J. Żelazko, *„Ludowa” sprawiedliwość...*, s. 45; A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 72–73, 113–115; *idem*, *Pójdę do nieba...*, s. 16.

<sup>89</sup> AIPN Ld, pf 12/797, t. 3, Protokół przesłuchania Włodzimierza Papiewskiego, 19 VII 1950 r., k. 156; *ibidem*, Protokół przesłuchania Włodzimierza Papiewskiego, 15 VII 1950 r., k. 151; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Krywki, 20 XI 1950 r., k. 120; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 2, Protokół przesłuchania Adama Trybusa, k. 66. Zob. też: R. Peska, *Bogu i ojczyźnie wiernie...*, s. 115.

<sup>90</sup> AIPN Ld, 030/280, t. 1, Informacja dotycząca podziemia poakowskiego w Polsce centralnej, k. 54; AIPN Ld, pf 12/1057, t. 1, Oświadczenie Adolfa Netzla, k. 325; AIPN Ld, pf 12/908, Plan śledztwa

Jak wynika z dostępnego materiału źródłowego, członkowie ROAK biorący udział w akcji odbijania więźniów dostali specjalne odprawy pieniężne z tego tytułu. Oddział Aleksandra Arkuszyńskiego oprócz miesięcznego żołdu w wysokości 12 100 zł (poszczególności żołnierze dostawali od 100 do 450 zł) otrzymał w połowie lipca 1945 r. 100 tys. zł. Wątpliwe wydaje się, by były to odprawy związane z planowanym przez Adama Trybusa ujawnieniem poakowskiej organizacji<sup>91</sup>. Bardziej zasadne wydaje się powiązanie sprawy przekazania pieniędzy dla „leśnych” z napadem na sklep PMS w Łodzi.

Przeprowadzona przez członków ROAK akcja odbicia więźniów z pabianickiego PUBP była jedną z najbardziej spektakularnych, jakich dokonała w 1945 r. tzw. druga konspiracja w regionie łódzkim. Z podobnym zdarzeniem mamy do czynienia tylko w przypadku Łowicza, gdzie w marcu tego roku przeprowadzono równie zuchwały atak na tamtejsze więzienie. W kraju takich akcji było zaledwie kilkanaście<sup>92</sup>. Jak wspomina Aleksander Arkuszyński, kilka dni po odbiciu więźniów z aresztu: „Szef PUBP w Pabianicach szalał z wściekłości, informowali nasi wywiadowcy pracujący w tym resorcie, ale oficjalnie miejscowe władze i prasa milczały”<sup>93</sup>.

Większości członków ROAK biorących udział w akcji na pabianicki PUBP organom bezpieczeństwa nigdy nie udało się ująć. Tylko nieliczni zostali zatrzymani i osądzeni przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na początku lat pięćdziesiątych<sup>94</sup>. Pojedyncze osoby, jak np. Zdzisława Michnikowskiego „Konara” czy Aleksandra Arkuszyńskiego „Maja”, próbowano także, choć bezowocnie, pozyskać do współpracy z aparatem bezpieczeństwa<sup>95</sup>.

---

do sprawy o kryptonimie „Miotła”, k. 252; AIPN Ld, pf 12/869, Wyciąg z protokołu przesłuchania Józefa Krywki, 1 XI 1950 r., k. 44; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Omówienie materiałów wstępnego śledztwa przeciw Adamowi Trybusowi, 4 I 1951 r., k. 215; A. Trybus, *Sprawozdanie z ostatniego...*; J. Żelazko, „*Ludowa*” *sprawiedliwość...*, s. 45; *Atlas podziemia...*, s. 394; R. Peska, *Kontra cichociemnego...*, s. 114–115; *idem*, *Bogu i ojczyźnie wiernie...*, s. 115; J. Wróbel, *Między brunatnym...*, s. 180; E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy...*, s. 114.

<sup>91</sup> AIPN Ld, pf 011/211, Lista żołdu dla członków oddziału Aleksandra Arkuszyńskiego, k. 215/2; AIPN Ld, pf 12/1056, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Krywki, 22 XI 1950 r., k. 129; *ibidem*, Protokół przesłuchania Józefa Krywki, 6 XII 1950 r., k. 151.

<sup>92</sup> Zob. D. Suchorowska, *Rozbić więzienie UB! Akcje zbrojne AK i WiN 1945–1946*, Warszawa 1991.

<sup>93</sup> A. Arkuszyński, *Przeciw dwóm...*, s. 258.

<sup>94</sup> Zob. J. Żelazko, „*Ludowa*” *sprawiedliwość...*, *passim*.

<sup>95</sup> AIPN Ld, pf 12/869, Raport o zezwolenie na opracowanie kandydata na werbunek w charakterze informatora – Zdzisław Michnikowski, k. 179; AIPN Ld, 011/211, Raport o zezwolenie na zwerbowanie kandydata na agenta – Aleksander Arkuszyński, k. 90.

Przemysław Stępień

**An Action without Firing a Shot, Attack by Members of the Resistance Army at the Poviast Office of Public Safety in Pabianice on 10 June 1945.**

Summary

The article is an attempt to organise and verify our knowledge about the action of the Home Army Resistance (HAR) at the Poviast Office of Public Safety (POPS) in Pabianice. Past publications dealing with this issue are based largely on eyewitness accounts and thus include discrepancies as to the details, not only concerning the course of the action but also of its preparation.

Both the formation and activity of HAR were imposed by the need to respond to the changing geopolitical situation in the Polish lands from the beginning of 1945. When it became clear that liberation was tantamount to a new occupation, members of the Home Army, on the basis of the disbanded organisation, began forming new underground divisions to create what became known as the „second conspiracy”.

Activities taken by HAR and similar organisations were aimed at weakening and disorganising the newly installed power. The action of HAR members at the POPS in Pabianice formed part of this trend, and was one of the two most significant attacks conducted by members of the „new” underground after the war in the Łódź region. Although carefully planned and prepared, its success was thanks to the organisational weakness of the Communist security authorities. Its importance is even greater in that there was no use of weapons and no bloodshed.

Memories of this event are rooted in the local community. Unfortunately, beyond the community and a narrow circle of historians, few people have heard about the action at the POPS in Pabianice.



Waldemar Mikulski

**Protokoły posiedzeń komitetu  
Polskiej Zjednoczonej Partii  
Robotniczej Ministerstwa  
Bezpieczeństwa Publicznego  
i jego statutowych organów  
z lat 1948-1954 jako źródło do  
dziejów aparatu bezpieczeństwa  
Polski Ludowej.  
Przegląd materiałów**

Istniejąca od grudnia 1948 r. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza działała również w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (1948–1954)<sup>1</sup>. Naczelną instancją PZPR w MBP był w latach 1949–1951 Komitet Poddzielniczy Warszawa-Śródmieście, a potem, od 1951 do 1954 r., Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów<sup>2</sup>.

Organizacje dzielnicowe – tworzone w większych miastach na mocy decyzji Komitetu Centralnego – miały uprawnienia organizacji powiatowych<sup>3</sup>. Komitety

---

<sup>1</sup> Działalność organizacji partyjnych w ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych regulował statut partyjny. Zob. *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uchwalony przez II Zjazd PZPR*, Warszawa 1954, s. 36, pkt 50 (dalej: *Statut PZPR 1954...*). Autorowi nie udało się dotrzeć do wcześniejszego statutu.

<sup>2</sup> Nazwa Komitet Poddzielniczy Warszawa-Śródmieście pojawiła się z początkiem 1950 r. (AIPN, 1572/3855, Komitet Poddzielniczy PZPR Warszawa-Śródmieście – działalność w pierwszym półroczu 1950 r. Protokoły – dalej: Komitet Poddzielniczy PZPR – I półrocze 1950 r., k. 12). Wcześniej, czyli w latach 1948–1949, komitet używał nazw: Komitet PZPR w MBP, 23 XII 1948 r.; Komitet Dzielnicowy PZPR w MBP, 5 i 15 I 1949 r. 24 stycznia tego roku wedle uchwały egzekutywy miał to być Komitet Dzielnicowy PZPR Śródmieście-Wschód, nazwa ta nie pojawiła się jednak w dokumentach partyjnych (AIPN, 1572/3856, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Śródmieście przy MBP – działalność w okresie 23 XII 1948 – 31 XII 1949 r., k. 14). Określenie Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów pojawia się od 12 XI 1951 r. (AIPN, 1572/3853, Komitet Poddzielniczy PZPR Warszawa-Śródmieście – działalność w 1951 r. Protokoły, k. 362 i n.).

<sup>3</sup> *Statut PZPR 1954...*, pkt 45, s. 32.

powiatowe były zobowiązane zbierać się na posiedzeniach plenarnych „nie rzadziej niż raz na miesiąc”, zaś egzekutywa komitetu powiatowego powinna obradować „nie rzadziej niż raz na tydzień”<sup>4</sup>.

Posiedzenia egzekutywy Komitetu Dzielnicowego w MBP, odbywane z co najmniej tygodniową częstotliwością, mogą być źródłem przydatnym do badania dziejów organów bezpieczeństwa państwa. Dodatkową ich zaletą jest to, że pochodzą z miejsca, gdzie podejmowano najważniejsze dla nich decyzje, ponieważ PZPR zalecała organizacjom działającym w ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych m.in. zwalczanie biurokratyzmu i nadużyć oraz sygnalizowanie wyższym władzom partyjnym i kierownikom ministerstw niedomagań z terenu swego działania. Rangę komitetów ministerialnych podkreślało zatwierdzanie ich sekretarzy przez Komitet Centralny<sup>5</sup>. Wobec tego dziwić musi, że dokumenty wytworzone przez najwyższą instancję partyjną MBP pozostają nieznanne<sup>6</sup>.

Z lat 1948–1954 pochodzi 25 j.a. Są to przeważnie protokoły i sprawozdania z posiedzeń komitetu i egzekutywy, ale zdarzają się też inne godne odnotowania archiwalia.

Nietypowe materiały tworzą dwie odrębne grupy. Na pierwszą, mniej liczną, składają się dwa dokumenty – niewielkie objętościowo, ale ciekawe, gdy rozpatrywać je w kontekście uprawnień instancji partyjnej. Chodzi o protokół komisji powołanej przez Komitet Zakładowy PZPR przy Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego dla zniszczenia raportów byłego Biura ds. Funkcjonariuszy pochodzących z lat 1946–1954 – z 28 maja 1955 r.<sup>7</sup> Drugim obszerniejszym (49 kart), uzupełniającym poprzedni dokument, jest wykaz zniszczonych raportów byłego Biura ds. Funkcjonariuszy BP, przesyłanych do KD PZPR Warszawa-Ujazdów. Zawiera on dziewięć odrębnych wykazów obejmujących lata 1946–1954, skonstruowanych według układu: numer porządkowy i data dzienna raportu. Jak wynika z tytułów wykazów, raporty przesyłano do wiadomości Komitetowi Dzielnicowemu. Inne cechy sporządzonych wykazów, jak: chronologiczne przemieszanie wykazywanych raportów i błędne tytuły poszczególnych wykazów oraz brak dat ich sporządzenia, a ponadto trzy nieczytelne podpisy na każdym z wykazów – świadczą, że najprawdopodobniej była to czynność jednorazowa<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> *Ibidem*, pkt 43, s. 30.

<sup>5</sup> *Ibidem*, pkt 50, s. 35–36.

<sup>6</sup> Podstawowych informacji na ten temat należałoby szukać w pracy Henryka Dominiczaka *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, tymczasem w zestawionej bibliografii nie ma żadnego dokumentu wytworzonego przez KD PZPR (*ibidem*, s. 391–423). Nie korzystano z nich także w opracowaniu Patryka Pleskota „*Tarcza partii i narodu*”. *Kontrwywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, Warszawa 2010. W części poświęconej roli partii wykorzystano siedem dokumentów komitetu i egzekutywy oraz departamentów I i III MBP, w tym sześć wytworzonych przez PPR (*ibidem*, dok. nr 34–40, s. 260–289). Opracowania resortowe też nie poruszały tego zagadnienia.

<sup>7</sup> AIPN, 1583/691, 1 k. Protokół zawiera wykaz liczący 797 pozycji w dziewięciu kolumnach.

<sup>8</sup> AIPN, 1572/3928. Np. wszystkie wykazy w tytule mają Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujaz-

Kolejną grupę tworzą wyodrębnione materiały związane z przyjmowaniem i wydalaniem członków z szeregów PZPR, z pewnością niekompletne<sup>9</sup>. Na ten zbiór składa się 5 j.a. Cztery pierwsze zawierają poukładane alfabetycznie sprawy kilkunastu osób, przyjętych i nieprzyjętych do PPR i PZPR, z lat 1947–1956. Na poszczególne jednostki składają się: kwestionariusze personalne, opinie o kandydatach, podania, wyciągi z protokołów posiedzeń komitetów. Zgromadzone tam materiały pozwalają na śledzenie losów przyjmowanych do partii, odwołań oraz pokazują procedury wstępowania do PPR/PZPR<sup>10</sup>. Na tym tle pewną odmiennością charakteryzuje się dokument: Członkowie – zatwierdzanie i zdejmowanie z ewidencji. Wyciągi z protokołów posiedzeń egzekutywy KD PZPR<sup>11</sup>.

Na całość j.a. składają się: wypełnione druki polecenia zdjęcia z ewidencji partyjnej oraz wypełnione druki kart przyjęcia na ewidencję stałą, wysyłane przez KD PZPR do sekretarza POP, wyciągi z protokołów posiedzenia egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ujazdów. Wytworzone materiały obejmują okres od grudnia 1953 do marca 1955 r. i ograniczają się tylko do POP nr 4 i nr 39<sup>12</sup>.

Typową dokumentacją działalności są sprawozdania i protokoły Komisji Rewizyjnej KD PZPR Warszawa-Ujazdów sporządzone pomiędzy 14 grudnia 1949 a 31 sierpnia 1954 r. W szesnastu składających się na jednostkę sprawozdaniach i protokołach znajdują się istotne wiadomości dotyczące życia organizacji partyjnej MBP. Pierwsze sprawozdanie z grudnia 1949 r. bynajmniej nie opisuje początku działalności komisji. Z dokumentu tego wynika, że komisja obradowała 26 października, 10 i 18 listopada oraz 14 grudnia tego roku i sprawdzając legitymacje, dokonywała weryfikacji członków i kandydatów byłych PPR i PPS w resorcie w ramach akcji scalania po połączeniu obu organizacji. Analizie poddano łącznie 3397 legitymacji, z czego na PPR przypało 3112 członków i 159 kandydatów, była PPS miała zaś w MBP 83 członków i 39 kandydatów. Do sprawozdania dołączono szczegółowy wykaz 86 legitymacji członków i kandydatów obu partii, ze stwierdzonymi brakami formalnymi<sup>13</sup>.

---

dów, podczas gdy instancja o takiej nazwie pojawia się dopiero pod koniec 1951 r. Na uwagę zasługuje też różna liczba niszczonej raportów – od 139 pozycji w roku 1949 do 40 w kończącym dokument roku 1954, w tym jednak przypadku wykaz urywa się z końcem strony, brakuje także podpisów.

<sup>9</sup> Kwestie związane z przyjmowaniem i wykluczeniem z partii znajdują się w protokołach KD PZPR, o czym będzie jeszcze mowa.

<sup>10</sup> AIPN, 1572/3763, Kandydaci nieprzyjęci do PPR, PZPR. Podania, życiorysy, ankiety personalne z lat 1947–1954. Litery A–H, 149 kk.; AIPN, 1572/3766, Kandydaci do wstąpienia do PZPR. Litery I–M, 148 kk.; AIPN, 1572/3765, Kandydaci do PZPR. Litery M–P, 172 kk.; AIPN, 1572/3764, Kandydaci na członków PPR i PZPR z lat 1948–1954. Litery R–Ż, 115 kk.

<sup>11</sup> AIPN, 1583/699, 66 kk.

<sup>12</sup> POP nr 4 – 14 kk. zdjęcia z ewidencji, POP nr 39 – 21 kk.; karty przyjęcia odpowiednio: 6 i 13; wyciągi z protokołów egzekutywy KD PZPR Warszawa-Ujazdów dotyczące POP nr 4 – 9, nr 39 – 2.

<sup>13</sup> AIPN, 1572/3844, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – gospodarka finansowa w latach 1949–1954, 59 kk. Były to np. nieopłacone składki. Braki formalne stwierdzono u 71 członków i 7 kandydatów PPR oraz u 5 członków i 3 kandydatów PPS (*ibidem*, k. 2–4).

Ciekawe jest sprawozdanie z czerwca 1950 r. dotyczące kontroli zbiórki pieniędzy na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR, przeprowadzonej w maju i czerwcu tego roku. Do sprawozdania dołączono szczegółowe Zestawienie wyników przeprowadzonej kontroli zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR na terenie Poddzielnicy Warszawa-Śródmieście, zawierające wykaz jednostek organizacyjnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, wpłacone sumy oraz liczbę zatrudnionych w poszczególnych komórkach resortu<sup>14</sup>. Źródło to może być pomocne przy badaniu liczebności i struktury centrali aparatu bezpieczeństwa na początku lat pięćdziesiątych.

Sprawozdanie z maja 1950 r. dotyczące kontroli kasy Komitetu Poddzielnicy Warszawa-Śródmieście zasługuje na uwagę, ponieważ zawiera m.in. informację, że „Poddzielnica nie prowadzi w zasadzie kasowości, nie posiada własnego budżetu. Wpływy ze składek członkowskich odprowadzane są w całości do Komitetu Warszawskiego [...]. Wydatki na pokrycie potrzeb Poddzielnicy pokrywane były z funduszy budżetowych MBP”<sup>15</sup>. W innych analizowanych materiałach brak informacji, aby ten stan się zmienił.

Kolejne sprawozdania komisji rewizyjnej informują o jej podstawowej działalności, czyli kontroli finansów partyjnych – badano m.in. opłacanie składek partyjnych, gospodarkę legitymacjami partyjnymi i funduszem odbudowy stolicy w latach 1949–1952<sup>16</sup>. W późniejszym czasie, czyli w okresie 1953–1954, dochodzą jeszcze sprawy personalne – sprawdzano np., w jakim czasie załatwiano sprawy przesyłane przez poszczególne POP do rozpatrzenia egzekutywie Komitetu Dzielnicowego<sup>17</sup>. Przypadek skarbnika dzielnicowego Stanisława Ferdyna, którego sprawę w związku ze stwierdzonymi brakami postanowiono przekazać do Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Warszawskim, potwierdza, że w organizacjach szczebla powiatowego nie powoływano komisji kontroli partyjnej<sup>18</sup>.

Podstawowym korpusem źródeł do badania działalności Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Ujazdów są protokoły z lat 1948–1954 – zachowały się w całości i zawierają opis działalności komitetu oraz wyłonionej egzekutywy. Protokoły z uwagi na charakter źródła masowego i powtarzalnego znakomicie nadają się do badań nad dziejami aparatu.

Z omawianego okresu pozostało 14 j.a., zawierających maszynopisy protokołów posiedzeń, sprawozdań i uchwał podejmowanych przez Komitet Dzielnicowy i egzekutywę, a ponadto znajdują się w nich oceny, analizy, wnioski itp., wytworzone przez

<sup>14</sup> *Ibidem*, k. 6. Podano także sumy: zebrano 24 406 651 zł, deklarowano 24 412 411 zł (*ibidem*, k. 5).

<sup>15</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>16</sup> *Ibidem*, k. 17–41.

<sup>17</sup> Chodziło o zatwierdzanie wykluczeń, przyjmowania w poczet kandydatów i członków. Rozpatrywano również „bieg i sposób załatwiania skarg i zażaleń” (*ibidem*, k. 42–59).

<sup>18</sup> Sprawozdanie z grudnia 1952 r. (*ibidem*, k. 21). Zob. *Statut PZPR 1954...*, pkt 42, s. 29.

inne instancje partyjne oraz jednostki organizacyjne resortu<sup>19</sup>. W okresie 1950–1954 egzekutywa Komitetu Dzielnicowego obradowała 294 razy, Komitet Dzielnicowy na plenum – 38 razy. W poszczególnych latach wyglądało to następująco: 1950 r. – egzekutywa obradowała 40 razy, plenum KD – 16<sup>20</sup>; 1951 r. – egzekutywa 51 razy, plenum – 4<sup>21</sup>. W 1952 r., rekordowo, egzekutywa zebrała się 83 razy, plenum KD obradowało 5 razy<sup>22</sup>. W kolejnym roku egzekutywa obradowała 63 razy, plenum zebrało się 7 razy<sup>23</sup>. W 1954 r. egzekutywa obradowała 57 razy, KD na plenum zebrał się 6 razy<sup>24</sup>.

---

<sup>19</sup> Spośród licznych dokumentów tego rodzaju warto wymienić kilka, np. Protokół komisji wyłonionej przez egzekutywę Komitetu Poddzielniczy w składzie: tow. tow. przewodniczący tow. Szewczyk, członkowie: tow. Szwarz, tow. Boński, dla zbadania zarzutu postawionego na posiedzeniu egzekutywy w dniu 11 VI 1950 r. przez komendanta CW ob. Kolarza, o rzekomych objawach wrogości ujawniających się u tow. Kutnera w stosunku do oficerów radzieckich (AIPN, 1572/3855, Komitet Poddzielniczy PZPR – I półrocze 1950 r., k. 221–222); Wnioski komisji w sprawie pracy oddziału Konsumów MBP w Warszawie z października 1950 r. (AIPN, 1572/3854, Komitet Poddzielniczy PZPR Warszawa-Śródmieście – działalność w II półroczu 1950 r., k. 157–158); dołączony do protokołu posiedzenia egzekutywy z 28 VII 1952 r. Statut komisji pracowniczych działających w aparacie służby bezpieczeństwa (AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r. Protokoły posiedzeń plenarnych, egzekutywy, referaty, odpowiedzi, ocena kampanii wyborczej, wnioski – dalej: Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r.), k. 56–59; Notatkę dotyczącą referatu tow. Litwina na aktywie partyjnym MBP (obecnych 500 osób) [!] z 9 II 1952 r., przesłaną sekretarzowi KD z zaleceniem pozostawienia w aktach komitetu (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r. Protokoły posiedzeń plenarnych, egzekutywy, plany pracy, sprawozdania, informacje, ocena akcji wyborczej do władz partyjnych, wytyczne, wnioski, projekt struktury Domu Klubowego MBP – dalej: Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 35–38).

<sup>20</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN, 1572/3855, Komitet Poddzielniczy PZPR – I półrocze 1950 r., oraz AIPN, 1572/3854, Komitet Poddzielniczy PZPR Warszawa-Śródmieście – działalność w II półroczu 1950 r.

<sup>21</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN, 1572/3853, Komitet Poddzielniczy PZPR Warszawa-Śródmieście – działalność w 1951 r. Protokoły.

<sup>22</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r.; AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r.

<sup>23</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN, 1572/3850, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I kwartale 1953 r. Protokoły posiedzeń plenarnych i egzekutywy, plany posiedzeń, sprawozdania z pracy, referaty, kalendarz zebrań sprawozdawczo-wyborczych, analiza, oceny pracy; AIPN, 1572/3849, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II kwartale 1953 r. Protokoły rozszerzonego plenum, posiedzeń egzekutywy, informacje, referaty, wnioski, analizy, oceny, wytyczne dla sekretarzy POP – dalej: Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1953 r.; AIPN, 1572/3848, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w III kwartale 1953 r. Protokoły posiedzeń egzekutywy, odpraw sekretarzy POP, plany pracy i różnych imprez, sprawozdania, oceny, wnioski, informacje, referaty i notatki – dalej: Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – III kwartał 1953 r.; AIPN, 1572/3847, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w IV kwartale 1953 r. Protokoły posiedzeń egzekutywy, plenum, narad aktywu, referaty, plany, analizy pracy POP, uchwały notatki – dalej: Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – IV kwartał 1953 r.

<sup>24</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN, 1572/3846, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I kwartale 1954 r. Plany pracy, narad i odpraw, protokoły plenum, posiedzeń egzekutywy, narad sekretarzy, sprawozdania, ocena pracy, informacje, analizy, wnioski – dalej: Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – I kwartał 1954 r.; AIPN, 1572/3845, Komitet

Z przytoczonych danych widać, że Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów nie wykonywał statutowych zaleceń co do częstotliwości posiedzeń plenarnych (nie rza-dziej niż raz na miesiąc). Egzekutywa zaś, odbywając od 40 do 83 posiedzeń, spełniała statutowy wymóg.

Niemniej interesująca jest tematyka zebrań. Analiza rekordowego 1952 r. pozwo-li na dokładniejszą orientację w tej materii. W omawianym roku egzekutywa Komitetu Dzielnicowego MBP na 83 posiedzeniach poruszyła 164 tematy, w tym: 22 razy zaj-mowała się sprawami wewnętrznymi KD<sup>25</sup>, realizacja uchwał Komitetu Centralnego stawała na porządku dziennym 8 razy<sup>26</sup>, działaniu niższych instancji partyjnych KD Warszawa-Ujazdów poświęcono uwagę 17 razy<sup>27</sup>, ocenę pracy jednostek organiza-cyjnych MBP oraz sprawy socjalno-bytowe omawiano na posiedzeniach 11 razy<sup>28</sup>. Sprawy związane z działalnością innych organizacji masowych, tj. ZMP, TPPR, LK, absorbowały egzekutywę 8 razy<sup>29</sup>. Wybory do Sejmu PRL znalazły się na porządku dziennym 8 zebrań<sup>30</sup>. Sześciokrotnie poruszano sprawę organizacji obchodów świąt

---

Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II kwartale 1954 r. Protokoły plenum, posiedzenia egzekutywy, notatki z zebrań sprawozdawczo-wyborczych, narad pracowniczych, uchwały, anali-zy, wnioski – dalej: Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1954 r.; AIPN, 1572/3820, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność od lipca do grudnia 1954 r. Protokoły posiedzeń egzekutywy, uchwały, wytyczne, referaty, plany pracy, informacje, wnioski, projekty, sprawozdania – dalej: Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – lipiec–grudzień 1954 r.; AIPN, 1583/683, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – protokoły posiedzeń egzekutywy i plenum od 4 XI do 28 XII 1954 r. – dalej: Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów, 4 XI – 28 XII 1954 r.

<sup>25</sup> Posiedzenie egzekutywy KD 18 I 1952 r. miało np. jako jeden z tematów zatwierdzenie ostatecznej redakcji uchwały Konferencji Dzielnicowej (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warsza-wa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 13).

<sup>26</sup> W 1952 r. zajmowano się uchwałą KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii – na posiedzeniu komitetu 16 II 1952 r. (*ibidem*, k. 55).

<sup>27</sup> Posiedzenie egzekutywy KD Warszawa-Ujazdów 17 III 1952 r., pkt 1: Stan pracy organizacji partyj-nej nr 30, pkt 2: Informacja o przebiegu wyborów do władz OOP (*ibidem*, k. 103).

<sup>28</sup> Przykładami mogą być: sprawa klubu MBP, czym zajmowano się na posiedzeniu 21 IV 1952 r. (statut klubu zatwierdzono na posiedzeniu egzekutywy 5 V 1952 r.) oraz omawiana 12 V 1952 r. informacja z kontroli burs MBP (*ibidem*, k. 135, 166, 208). Egzekutywa na posiedzeniach 17 XI i 23 XII 1952 r. omawiała ponadto „braki w pracy” Departamentu Szkolenia oraz informację o stanie szkolenia w De-partamencie Kadr i Departamencie Szkolenia (AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r., k. 261 i 305).

<sup>29</sup> AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., Ocena wyborów w ZMP, posiedzenie 11 II 1952 r., k. 41. Plan pracy TPPR zatwierdzono na posiedzeniu 7 października tego roku (AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r., k. 192). Zainteresowanie PZPR działalnością ZMP mogło wy-nikać ze statutowego zapisu, że „PZPR kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej”. W tym kontekście ciekawy jest też pkt 4 statutu – o przyjmowaniu w szeregi partii: „Młodzież w wieku do 20 lat przyjmowana jest do partii wyłącznie z szeregów ZMP” (*Statut PZPR 1954*, pkt 56, s. 38–39, pkt 4, s. 11–12).

<sup>30</sup> AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r., k. 192. Na posiedzeniu 7 X 1952 r. w pkt 1 i 2 zajmowano się informacjami o przebiegu agitacji i o pracy członków obwodowych komitetów Frontu Narodowego, a 27 X 1952 r. egzekutywa oma-wiała informację o przebiegu wyborów (*ibidem*, k. 230).

1 Maja, 22 Lipca oraz Dnia Kobiet i Dnia Dziecka<sup>31</sup>. Uchwalanej w 1952 r. Konstytucji PRL poświęcono uwagę trzykrotnie<sup>32</sup>. Raz egzekutywa naradzała się na temat nieodległego Kongresu Pokoju, raz też wysłuchiwała informacji o akcji odgruzowywania Warszawy<sup>33</sup>.

Najczęściej w 1952 r. egzekutywa poruszała sprawy personalne – te stawały na porządku dziennym 70 razy, w tym 38 zebrań miało tylko ten punkt obrad<sup>34</sup>. Zagadnieniom tym, które stanowiły blisko 43 proc. tematyki odbytych posiedzeń, warto poświęcić nieco uwagi. Egzekutywa KD PZPR Warszawa-Ujazdów zatwierdzała lub zmieniała uchwały niższych instancji z terenu swego działania dotyczące członków. Zatwierdzała zatem przyjęcia do partii członków i kandydatów oraz utrzymywała w mocy lub zmieniała nałożone kary partyjne<sup>35</sup>.

Odrębnym tematem badawczym może być polityka personalna organizacji partyjnej, a warto zaznaczyć, że egzekutywa przez swoje decyzje miała na to wpływ. Istotne jest także, iż każdy trafiający na forum egzekutywy przypadek był rozpatrywany osobno. W razie wątpliwości egzekutywa wzywała karanego na posiedzenie w celu osobistego złożenia wyjaśnień<sup>36</sup>, co pozwala dokładniej poznać sprawę.

Różne były przyczyny karania członków i kandydatów. Jak się wydaje, najczęściej pociągano do odpowiedzialności partyjnej za złamanie dyscypliny pracy,

---

<sup>31</sup> Dzień Kobiet znalazł się np. w porządku posiedzenia egzekutywy 25 II 1952 r. (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 78). Przebieg zorganizowanego w MBP Dnia Dziecka omówiono na posiedzeniu 9 VI 1952 r. (*ibidem*, k. 261).

<sup>32</sup> Pierwsze posiedzenie w tej sprawie odbyło się 4 II 1952 r. Zatwierdzono na nim plan kampanii dyskusyjnej nad projektem konstytucji (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 25).

<sup>33</sup> Sprawa przygotowań do Kongresu Pokoju stanęła na posiedzeniu egzekutywy 24 XI 1952 r. (AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r., k. 279), a udziałowi pracowników MBP w akcji odgruzowywania Warszawy poświęcono posiedzenie 29 IX 1952 r. (*ibidem*, k. 180).

<sup>34</sup> Obliczenia własne autora na podstawie: AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r.; AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r.

<sup>35</sup> Przykładem może być protokół posiedzenia 3 I 1952 r. poświęconego wyłącznie sprawom personalnym dwunastu osób. Przyjęto wówczas do partii pięciu członków i sześciu kandydatów, usunięto trzech, naganą ukarano dwie osoby, zatarto kary dwóm osobom, jedną ukarano upomnieniem (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 1–3).

<sup>36</sup> Jako przykład może posłużyć sprawa Kazimierza Sierakowskiego, reemigranta z Francji w 1950 r., ukaranego za „warcholstwo, niski poziom polityczny, nastroje malkontenckie” przeniesieniem do grupy kandydatów. Nałożona kara nie odniosła zamierzonego efektu, bo ukarany zażądał skreślenia go z listy kandydatów. Wobec tego 24 I 1952 r. „egzekutywa po przeprowadzonej z tow. Sierakowskim rozmowie stwierdziła brak świadomości i chwiejność polityczną, nastroje malkontenckie, wynikające z niskiego poziomu, i postanowiła uchylić uchwałę POP nr [brak w tekście – W.M.] o wykluczeniu tow. Sierakowskiego z partii, natomiast skreślić go z listy kandydatów partii i wystąpić do Dep[artamentu] Kadr z wnioskiem o zwolnienie go z aparatu BP” (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 18). Karę przeniesienia członka partii w poczet kandydatów przewidywał statut (*Statut PZPR 1954...*, pkt 11, s. 16–17).

pijaństwo, niemoralne prowadzenie się<sup>37</sup>, choć pojawiają się sprawy o charakterze kryminalnym<sup>38</sup>. Więcej jednak można będzie powiedzieć na temat kar partyjnych po dokładniejszym zbadaniu zagadnienia, co umożliwią wskazane źródła.

Wyliczone wyżej problemy, jakie podejmowała egzekutywa, rozpatrując sprawy personalne, wynikały z jej uprawnień statutowych. Warto wspomnieć inne typowe dla resortu przejawy polityki personalnej. Wprawdzie w 1952 r. nie stwierdza się takiej praktyki, ale egzekutywa KD Warszawa-Ujazdów zatwierdzała awanse na kolejne stopnie oficerskie – w omawianym okresie instancja partyjna co najmniej sześć razy zatwierdzała wnioski awansowe. W roku 1953 zdarzyło się to pięć razy, w następnym roku raz.

Po raz pierwszy w 1953 r. egzekutywa na zakończenie posiedzenia 23 maja 1953 r. zatwierdziła wnioski awansowe przedłożone przez sekretarza KD Warszawa-Ujazdów sześciu osobom, do powtórnego rozpatrzenia odłożono sprawę wniosku awansowego jednej osoby<sup>39</sup>. Następną listę awansową pracowników Departamentu VII (wywiad), przedłożoną przez sekretarza KD Warszawa-Ujazdów, zatwierdzono na koniec posiedzenia 3 czerwca 1953 r.<sup>40</sup> Kolejnych zatwierdzeń egzekutywa dokonała na posiedzeniach 5, 11, 18 i 30 czerwca<sup>41</sup>.

Na omówienie, i to z dwóch powodów, zasługuje szczególnie ostatnie w 1953 r. zatwierdzenie awansów. Po pierwsze, zatwierdzono awanse 28 funkcjonariuszy z różnych jednostek organizacyjnych (przedstawieni do awansu zostali m.in. Władysław

---

<sup>37</sup> Na posiedzeniach egzekutywy KD Warszawa-Ujazdów 24, 29 i 31 I 1952 r. wykluczono z partii lub udzielono nagan m.in. za: łamanie dyscypliny pracy, „rozkład moralny, orgie pijackie i gwałty dokonywane na podwładnych pracownikach”, rozsiewanie wrogiej propagandy, dezercję i kradzieże, „bierny stosunek do partii [!]”, utratę legitymacji partyjnej i zawarcie małżeństwa bez zezwolenia administracji (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 16–22).

<sup>38</sup> Jako przykład posłużyć może choćby sprawa Czesława Poławskiego z POP nr 6 [Departament VI – więzienia i obozy – W.M.], wydalonego z partii za przywłaszczenie pieniędzy z depozytu aresztowanego. Jego sprawę po zakończeniu badania przez Biuro ds. Funkcjonariuszy zamierzano skierować do sądu – posiedzenie egzekutywy 19 VIII 1952 r. (AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r., k. 124). Mówiono też o „gwałtach na podległych pracownikach” (zob. przypis 37), ale brakuje informacji na temat przedsięwziętych kroków.

<sup>39</sup> AIPN, 1572/3849, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1953 r., k. 180.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 204. Listę awansową otwiera Henryk Sokolak, wówczas naczelnik Wydziału IV w Departamencie VII, później zastępca dyrektora i dyrektor Departamentu I MSW (1956–1968). Zob. [http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=sokolak&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=31348&](http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=sokolak&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=31348& [dostęp 15 I 2014 r.]) [dostęp 15 I 2014 r.]; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 37.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 211. 5 czerwca zatwierdzono awanse sześciu osób. Ciekawe są uwagi poczynione przy okazji posiedzenia 11 czerwca, kiedy zatwierdzając awanse sześciu osób z Departamentu VI i CDPW (Centralny Dział Pracy Więźniów), wstrzymano awansowanie dwóch funkcjonariuszy, jednego z powodu ukarania go w styczniu 1953 r. naganą partyjną przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej, awans drugiego uzależniono zaś od jego pozostania w aparacie (*ibidem*, k. 232). 18 czerwca zatwierdzono awanse siedmiu pracowników Departamentu Ochrony Rządu (*ibidem*, k. 245, 281–282 – posiedzenie 30 VI 1953 r.).

Ciastoń<sup>42</sup> i Stanisław Łyszkowski<sup>43</sup>). Ciekawy jest komentarz egzekutywy. Mowa w nim o trzech przypadkach. Pierwszy dotyczy wyjaśnienia sprawy kary partyjnej. Dwa następne mówią o swobodnym stosowaniu awansów. W jednym przypadku uwagę instancji zwrócił zbyt krótki czas, jaki upłynął od poprzedniego awansu. Ominięcia następnego w kolejności stopnia oficerskiego dotyczyła druga wątpliwość odnotowana przez egzekutywę<sup>44</sup>. Z 1 lipca 1954 r. pochodzi informacja o zatwierdzeniu awansów jedenastu osób w związku ze świętem 22 Lipca<sup>45</sup>.

W protokołach egzekutywy KD Warszawa-Ujazdów znaleźć można także informacje o zatwierdzaniu przez ten organ opinii i charakterystyk partyjnych wystawianych dla Komitetu Centralnego PZPR<sup>46</sup>.

W 1952 r. pięciokrotnie obradowało plenium Komitetu Dzielnicowego Warszawa-Ujazdów. Najważniejsze było pierwsze posiedzenie 13 stycznia 1952 r. – wówczas

<sup>42</sup> Władysław Ciastoń, wówczas zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IX, potem m.in. zastępca dyrektora Departamentu III (1971–1979), dyrektor Departamentu III A (1979–1981), wreszcie wiceminister MSW (1981–1987). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=ciaston&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=15145&> [dostęp 15 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa 1956–1975...*, s. 38; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 61, 62, 66.

<sup>43</sup> Stanisław Mieczysław Łyszkowski, wówczas naczelnik Wydziału III w Departamencie Śledczym (1952–1955), potem m.in. dyrektor Biura „T” i Departamentu Techniki MSW (1965–1978). Zmarł 14 XI 1978 r. Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=lyszkowski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=13087&> [dostęp 16 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 40.

<sup>44</sup> Zwrócono wówczas uwagę na następujące osoby: Pawłak z Departamentu IV (kara partyjna), Schiffa z Departamentu IX, w związku z jego awansem egzekutywa nie miała wprawdzie zastrzeżeń, ale zaznaczono, że „czas przewidziany pragmatyką wojskową od kapitana do kolejnego stopnia oficerskiego jeszcze nie minął (kapitana otrzymał w ub. roku), przy czym jest na etacie majora”, zaś w związku z awansem Krystyny Nowakowskiej z Biura Paszportów Zagranicznych egzekutywa uznała, że „naależy nadać jej kolejny stopień wojskowy – porucznika, a nie kapitana” (AIPN, 1572/3849, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1953 r., k. 281–282).

Władysław Pawlak, w MBP od 1947 r., zastępca naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MBP (1953), potem m.in. oficer operacyjny i st. oficer operacyjny w Biurze „B” MSW (1956–1985). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=pawlak&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=9908&> [dostęp 16 I 2014].

Samuel Schiff, w MBP od 1949 r., m.in. inspektor i st. inspektor w Departamencie IX MBP (1953), potem inspektor i sekretarz w Gabinetie Ministra BP i Przewodniczącego Komitetu ds. BP (1954–56). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=schiff&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=49427&> [dostęp 16 I 2014].

Krystyna Nowakowska – nieujęta w Biuletynie Informacji Publicznej IPN.

<sup>45</sup> Przedstawiona lista zawiera więcej istotnych danych, po raz pierwszy pojawiają się dodatkowe informacje, jak aktualny stopień z datą roczną przyznania, stopień docelowy (AIPN, 1572/3820, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – lipiec–grudzień 1954 r., k. 5–6). Być może zatwierdzanie list awansowych w MBP przez instancję partyjną było elementem zmian w relacji partia – służby, jakie zaczęły się niedługo po śmierci Stalina. Za zwrócenie uwagi na ten aspekt działania PZPR w MBP autor składa podziękowania p. Antoniemu Zielińskiemu z Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie.

<sup>46</sup> Dotychczas znane są dwa takie przypadki. Pierwszy pochodzi z 9 XII 1953 r., gdy zatwierdzono charakterystykę jednej osoby (AIPN, 1572/3847, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – IV kwartał 1953 r., k. 302). Po raz drugi zatwierdzono charakterystyki partyjne dla dwóch osób 14 I 1954 r. (AIPN, 1572/3846, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – I kwartał 1954 r., k. 59).

dokonano wyboru egzekutywy<sup>47</sup> i sekretarzy<sup>48</sup>. Pozostałe cztery skupiały się m.in. na uchwałach KC PZPR i ocenie kampanii dyskusyjnej nad projektem konstytucji<sup>49</sup>.

Wśród licznych przykładów zainteresowania naczelnej instancji MBP sprawami pracy i pracowników na uwagę zasługuje przynajmniej kilka. 20 lutego 1950 r. egzekutywa Poddzielnicy Warszawa-Śródmieście obradowała w poszerzonym składzie, obecni byli m.in. Julia Brystygierowa<sup>50</sup> i Józef Różański<sup>51</sup> – zapewne zaproszeni, bo

<sup>47</sup> W jedenastoosobowej egzekutywie zasiadli m.in. Lewikowski, Gutowski, Leśniewski, Altenberg, Zabawski (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 9). Tytuł członków egzekutywy przewidziano dla organizacji powiatowej (*Statut PZPR 1954...*, pkt 43, s. 30).

Wacław Lewikowski, wiceminister BP (1949–1952), prócz tego członek i przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej (1948–1949), kierownik Wydziału Administracyjno-Samorządowego KC PZPR (1949). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=lewikowski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=19385&> [dostęp 17 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2004, s. 77; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 181, 245, 249, 265.

Antoni Gutowski, w RBP od 1944 r., w 1945 r. zastępca kierownika Urzędu Bezpieczeństwa dla m.st. Warszawy, następnie zastępca naczelnika i naczelnik wydziału w Departamencie I MBP (1950–1953), następnie m.in. naczelnik wydziału w Departamencie II MSW (1956–1959). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=gutowski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=35723&> [dostęp 17 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 456.

Edward Leśniewski, w MBP od 1945 r., naczelnik wydziału i zastępca dyrektora Departamentu I MBP (1950–1954), następnie w KdsBP i MSW dyrektor i zastępca dyrektora Departamentu II (1955–1956). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=lesniewski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=22534&> [dostęp 17 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 79, 92.

Helena Altenberg, w MBP od 1946 r., kierownik sekcji w Departamencie VII MBP (1951–1953), następnie w KdsBP kierownik sekcji w Biurze „W” (1955–1956), w MSW kierownik sekcji w Biurze „C” MSW (1961). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=altenberg&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=32123&> [dostęp 17 I 2014].

Jan Zabawski, w MBP od 1946 r., dyrektor Departamentu Komunikacji MBP (1951–1955), następnie w KdsBP dyrektor departamentów V i X (1955), w MSW dyrektor Biura „C” (1960–1979). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=zabawski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=39466&> [dostęp 17 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 82, 84, 85, 93, 94.

<sup>48</sup> I sekretarzem został Kurzawa, nieujęty w Biuletynie Informacji Publicznej IPN, na II sekretarza wybrano Elżbietę Motyl, w MBP od 1945 r., zastępca naczelnika w Wydziale Kadr MBP (1949–1953), następnie w KdsBP zastępca dyrektora Departamentu X (1955–1956) i zastępca dyrektora Biura „C” MSW (1960–1965). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=motyl&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=22777&> [dostęp 17 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 94, *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 2, s. 39.

<sup>49</sup> Kolejne posiedzenia odbyły się 21 II, 6 V i 16 VI 1952 r. (AIPN, 1572/3852, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – działalność w I półroczu 1952 r., k. 65, 189, 267). Ostatnie posiedzenie plenum przeprowadzono 7 VII 1952 r. (AIPN, 1572/3851, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – działalność w II półroczu 1952 r., k. 1).

<sup>50</sup> W RBP od 1944 r., p.o. dyrektor i dyrektor Departamentu V MBP (1945–1954), dyrektor Departamentu III w KdsBP (1955–1956). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=brystygier&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=21883&> [dostęp 29 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 79, 80, 92.

<sup>51</sup> W RBP od 1944 r., dyrektor Departamentu Śledczego MBP (1947–1954). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=roznanski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=20451&> [dostęp 29 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 83, 84.

nie byli członkami tej instancji. Posiedzenie miało tylko jeden punkt – omawiano mianowicie kwestię współzawodnictwa pracy w MBP. Posiłowano się w tym względzie okólnikami Rady Ministrów i „ustępami z wypowiedzi tow. Lenina i Stalina”. Szczególnie ważny okazał się problem, czy współzawodnictwo pracy jest możliwe w pracy operacyjnej. W dyskusji zabrał głos m.in. Leon Andrzejewski<sup>52</sup>. Przedstawiając wyniki swojego departamentu w kontekście zobowiązań na 1 Maja i 22 Lipca, przyznał, że „werbowano nieraz niewłaściwą i niecelową agenturę”<sup>53</sup>. Równie krytycznie wypowiedziała się na ten temat Julia Brystygierowa: „Współzawodnictwo pracy, jakie powzięto na 1 Maja i 22 Lipca, w obecnej ocenie nie pokrywa się i było w tym dużo efekciarstwa, bo chcąc wypełnić zobowiązanie, pracownicy werbowali swoich kolegów, tak samo i z mieszkaniami konspiracyjnymi”. Brystygierowa wskazała też niebezpieczeństwa wynikające ze współzawodnictwa dla pracy operacyjnej, mówiąc o akcji, do której nie można było uzyskać pracowników, ponieważ „w obawie utraty punktów nie chcieli przystąpić do pracy b[ardzo] ważnej”. W dowodzącej rozwiniętego instynktu politycznego konkluzji postulowała, aby organy bezpieczeństwa wzorowały się „na doświadczeniach ZSRR, gdzie w organach podobnych do naszego bezpieczeństwa współzawodnictwa nie ma”<sup>54</sup>. Zebranie skończyło się propozycją przygotowania stanowiska egzekutywy odnośnie do współzawodnictwa na następne obrady<sup>55</sup>.

Jak się wydaje, sprawy współzawodnictwa pracy nie uregulowano oficjalną rezolucją instancji partyjnej. Z lektury protokołów wynika, że współzawodnictwo pracy utrzymało się w pionach usługowych i pomocniczych. Ciekawie wygląda sprawa współzawodnictwa rozpatrywana w centrali w porównaniu do współzawodnictwa w białostockim WUBP z roku 1949, które analizowano na podstawie materiałów Komisji ds. Współzawodnictwa WUBP<sup>56</sup>.

Innym przykład działalności egzekutywy KD Warszawa-Ujazdów przybliży protokół jej nadzwyczajnego posiedzenia 18 października 1954 r. Jedynym punktem porządku dziennego była sprawa Justyny Światło z POP nr 37 (rodzin pracowników MBP) – żony „prowokatora dezertera”<sup>57</sup>. Po niedługiej dyskusji jednogłośnie

<sup>52</sup> W RBP od 1944 r., dyrektor Gabinetu Ministra (1946–1948), zastępca dyrektora departamentów III i IV MBP (1949–1954), w KdsBP zastępca dyrektora Departamentu IV (1955–1956). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=andrzejewski&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=21355&> [dostęp 29 I 2014]; *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 78–80, 85, 91, 92.

<sup>53</sup> Daje także przykład pracowników Wydziału „A” (obserwacja zewnętrzna), pracownik taki, aby wypełnić normę wywiadów, „przeprowadza wywiad z samym podejrzanym względnie [jego – W.M.] ojcem czy bratem” (AIPN, 1572/3855, Komitet Poddzielniczy PZPR – I półrocze 1950 r., k. 108–109.

<sup>54</sup> *Ibidem*, k. 110.

<sup>55</sup> W protokole zaznaczono, że zebranie zakończyło się o godz. 23.50 (*ibidem*, k. 114).

<sup>56</sup> J. Autuchiewicz, *Czujniej, towarzysze, czujniej... Współzawodnictwo pracy w UB*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 14, s. 417–429. Autor pisze, że z początkiem 1950 r. zamierzano przystąpić do kolejnego etapu współzawodnictwa, ale brak na to dowodów w źródłach (*ibidem*, s. 419). Być może odpowiedzią jest analizowane posiedzenie w MBP.

<sup>57</sup> Jest to jedyne w tym czasie nadzwyczajne posiedzenie (AIPN, 1572/3820, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – lipiec–grudzień 1954 r., k. 235–237).

wykluczono ją z partii. W uzasadnieniu napisano, że „przez cały czas zachowywała się nie po partyjnemu w stosunku do całej sprawy swego męża – zdrajcy, prowokatora”. Wina jej miała polegać na tym, że początkowo miała przedstawiać go w lepszym świetle, a potem ukrywać fakty, które mogłyby pomóc organom bezpieczeństwa. W zdaniu kończącym uzasadnienie napisano: „Jest faktem, że jest żoną zdrajcy, który szkodzi naszej Ojczyźnie”<sup>58</sup>.

Komitet Dzielnicowy interesował się warunkami pracy oraz wykorzystaniem czasu wolnego przez pracowników i ich rodziny. Z 22 sierpnia 1953 r. pochodzi protokół egzekutywy omawiający sprawozdanie wicedyrektora Biura Socjalnego MBP Jana Szewczyka<sup>59</sup> z letniego wypoczynku. W wystąpieniu można przeczytać, że „dzieci z WUBP Łódź prawie wszystkie miały medaliki na szyjach, przywiozły ze sobą obrazki. Pewna część dzieci żądała, aby zawieźć je do kościoła. Wychowawcy zamiast do kościoła urządzili wycieczkę do Majdanka. 40 proc. dzieci z WUBP Gdańsk to fanatycy religijni”<sup>60</sup>. W dalszej części omówienia napisano: „Większość dzieci z MBP przebywała na kolonii w Międzywodziu. Były wypadki religianctwa, antysemityzmu i nacjonalizmu”<sup>61</sup>.

W trakcie dyskusji padło m.in. stwierdzenie: „Na wczasach sportowo-wypoczynkowych nie prowadzi się żadnej pracy polityczno-wychowawczej. Nasze POP powinny przeprowadzać rozmowy indywidualne z towarzyszami wyjeżdżającymi na wczasy. Częste są wypadki, że towarzysze wracają z wczasów i nie znają aktualnych zagadnień politycznych. Tłumaczą się tym, że byli na wczasach i nie czytali prasy, ponieważ chcieli odpocząć. Dlatego zwiększyć musimy pracę z towarzyszami przed wyjazdem na wczasy”<sup>62</sup>. Na temat wychowania dzieci i młodzieży można zaś przeczytać taką opinię: „Dzieci naszych pracowników nie chcą słuchać wychowawców. Niektórzy z nich mówią: »Odczep się pan, mój tata jest w UB«”<sup>63</sup>.

---

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 237. Nieszczerość i ukrywanie sytuacji męża przed otoczeniem przez Justynę Światło potwierdza Paweł Ceranka. Ciekawy jest również fakt, że wykluczenie nastąpiło dokładnie tydzień przed podaniem informacji o ucieczce Józefa Światły (25 października tego roku) do wiadomości publicznej (*idem*, *Reperkusje ucieczki Józefa Światły w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Departament X MBP wzorce – struktury – działanie. Konferencje IPN*, t. 32, Warszawa 2007, s. 210, 221, przypisy 94).

<sup>59</sup> Jan Szewczyk, w RBP od 1944 r., zastępca i p.o. dyrektor Biura Socjalnego MBP (1952–1955), następnie w KdsBP naczelnik wydziału w Departamencie Administracyjno-Gospodarczym (1955–1956). Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=szewczyk&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=23469&> [dostęp 20 I 2014], *Aparat bezpieczeństwa...*, t. 1, s. 83, 90.

<sup>60</sup> AIPN, 1572/3848, Komitet Dzielnicowy Warszawa-Ujazdów – III kwartał 1953 r., k. 172. Referent nie wyjaśnia, na jakiej podstawie ustalił odsetek „fanatyków religijnych”. Szczegółowe zestawienia i sprawozdanie zostało opracowane przez Biuro Socjalne (*ibidem*, k. 178–183).

<sup>61</sup> *Ibidem*, k. 172–173.

<sup>62</sup> *Ibidem*, k. 175.

<sup>63</sup> *Ibidem*, k. 176.

Bardzo ważną sprawą była, podjęta na początku 1954 r., redukcja aparatu bezpieczeństwa, nazywana „skrókami osobowymi”. Zapowiedziano ją na naradzie sekretarzy POP z jednostek operacyjnych i nieoperacyjnych 21 stycznia 1954 r. Oczywiście wydaje się zaangażowanie organizacji partyjnej w ten proces. Zwalnianych pracowników operacyjnych zamierzano podzielić na trzy kategorie:

- „1) pracownicy najlepsi będą przeniesieni do pracy na województwa i powiaty;
- 2) pracownicy mniej przydatni zostaną przeniesieni do MO i Straży Więziennej;
- 3) pracownicy zdemoralizowani zostaną zwolnieni z pracy z odszkodowaniem, z tym że nasz aparat winien im się wystarać o pracę zgodnie z ich możliwościami”<sup>64</sup>.

Sprawę „skróków” kontynuowano na posiedzeniu plenarnym KD Warszawa-Ujazdów 27 stycznia 1954 r., kiedy referujący zagadnienie Mikołaj Orechwa<sup>65</sup> mówił o redukcji centralnego aparatu bezpieczeństwa rządu 20 proc. Więcej miano redukować w „jednostkach usługowych”, mniej w operacyjnych. Odnośnie do zwalnianych z resortu funkcjonariuszy zdecydowano, że „departamenty urzędzą zwolnionych pracowników na pracy we własnym zakresie. Mają być utworzone nowe instytucje, w których będziemy mieli możliwość zatrudnić część zwolnionych pracowników”<sup>66</sup>. O przebiegu zwalniania funkcjonariuszy mówiono jeszcze na posiedzeniu egzekutywy 22 kwietnia 1954 r.<sup>67</sup>, wówczas Orechwa wspominał o planowanej redukcji w MBP tysiąca etatów – w chwili wygłaszania referatu zredukowano już 550 pracowników, a 105 przesunięto w teren lub do jednostek nieoperacyjnych<sup>68</sup>. W dyskusji na tym zebraniu postawiono także zarzuty Komitetowi Dzielnicowemu Warszawa-Ujazdów, że nie wykazuje należytego zainteresowania sprawą „skróków”. W związku z tym w konkluzji znalazł się zapis, że „KD w najbliższym czasie zrobi ocenę przebiegu skróków”<sup>69</sup>.

Dekret Rady Państwa z 7 grudnia 1954 r. zniósł Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego<sup>70</sup>. Koniec tego roku był również kresem działania Komitetu Dzielnicowego

<sup>64</sup> AIPN, 1572/3846, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – I kwartał 1954 r., k. 83.

<sup>65</sup> Mikołaj Orechwa, w RBP od 1944 r., kierownik Wydziału Personalnego, następnie w MBP i KdsBP dyrektor Biura Personalnego, Departamentu Kadr, Departamentu Kadr i Szkolenia (1944–1956). Zob. [<sup>66</sup> AIPN, 1572/3846, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – I kwartał 1954 r., k. 101. Tak zatem planowano załatwić sprawę „pracowników zdemoralizowanych”.](http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?lastName=orechwa&idx=&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&osobaId=22877& [20 I 2014]; Aparat bezpieczeństwa...”, t. 1, s. 78, 94.</a></p></div><div data-bbox=)

<sup>67</sup> Pkt 2 porządku obrad: „Informacja o przebiegu zwalniania pracowników z aparatu BP w ramach skróków” (AIPN, 1572/3845, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1954 r., k. 82, 87–88).

<sup>68</sup> W jednostkach operacyjnych zwolniono 288 osób, w nieoperacyjnych – 143, do zwolnienia przewidziano jeszcze 143 osoby (AIPN, 1572/3845, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1954 r., k. 87).

<sup>69</sup> Uwagi dotyczyły m.in. braku pomocy w znalezieniu pracy zwolnionym funkcjonariuszom, bezduśności i formalizmu „w pracy aparatu kadrowego” podczas zwalniania, a także stawiania niesłusnych zarzutów zredukowanym (AIPN 1572/3845, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – II kwartał 1954 r., k. 88).

<sup>70</sup> Dekret o naczelnych organach administracji państwowej w zakresie spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego (DzU 1954, nr 54, poz. 269).

PZPR Warszawa-Ujazdów w jego dotychczasowym kształcie. Egzekutywa KD na posiedzeniu 28 grudnia zatwierdziła projekt „dotyczący rozwiązania KD i ustawienia org[anizacji] partyjnej przy Komitecie ds. BP”<sup>71</sup>. Według zatwierdzonych postanowień zamierzano utworzyć przy KdsBP organizację partyjną złożoną z 26 organizacji podstawowych z Komitetem Zakładowym na czele. Komitet Zakładowy KdsBP miał liczyć 23 osoby, egzekutywa – 9 osób, w tym I i II sekretarz. KZ PZPR organizacyjnie miał podlegać KD PZPR Warszawa-Śródmieście<sup>72</sup>.

W zakończeniu warto przytoczyć nieco danych o liczebności organizacji partyjnej w MBP. Pierwsza informacja, podana przy okazji prac komisji rewizyjnej w 1949 r., mówi o 3397 członkach i kandydatach. W połowie roku 1950 PZPR w MBP liczyła 3724 członków i 220 kandydatów, w tym 950 kobiet<sup>73</sup>. Według stanu na 1 grudnia 1954 r. KD PZPR Warszawa-Ujazdów w 49 POP skupiał 6969 członków i kandydatów<sup>74</sup>. Komitet Zakładowy przy Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego miał liczyć 3633 członków i kandydatów<sup>75</sup>.

Analiza dokumentów i konkretne przykłady z życia funkcjonariuszy aparatu represji, wybrane spośród wielu, mają na celu zaprezentowanie czytelnikom źródeł niewykorzystywanych dotychczas przez naukę. Wprawdzie niektórzy badacze, jak choćby Patryk Pleskot i Paweł Ceranka, korzystali z akt partyjnych, ale były to archiwalia instancji partyjnych działających przy omawianych komórkach organizacyjnych resortu bezpieczeństwa. Akta Komitetu Dzielnicowego PZPR Warszawa-Ujazdów stwarzają inne możliwości. Po pierwsze, to na posiedzeniach egzekutywy, naczelnej instancji partyjnej MBP, rozpatrywano wszystkie sprawy dyscyplinarne, przyjmowano i wykluczano z szeregów partii, zatwierdzając lub zmieniając uchwały niższych instancji partyjnych z całego ministerstwa. Często pojawiają się w związku z tym mniej lub bardziej obszerne opisy spraw dyscyplinarnych, co jest cennym źródłem do poznania kulis MBP. Wreszcie zgromadzenie takich informacji w jednym miejscu ułatwia badanie np. wykroczeń dyscyplinarnych służbowych i partyjnych w szerszym kontekście.

Po drugie, KD PZPR Warszawa-Ujazdów obejmował kontrolą całość resortowego życia. Nadzorowano działalność pionów operacyjnych, szeroko pojętej logistyki, np. centralny garaż, resortową służbę zdrowia. Naczelna instancja resortu obejmowała też kontrolą wszystkie organizacje partyjne ministerstwa, a w ramach swych upraw-

<sup>71</sup> AIPN 1583/683, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – 4 XI – 28 XII 1954 r., k. 154–157.

<sup>72</sup> *Ibidem*, Wnioski w sprawie rozwiązania Dzielnicowej Organizacji Partyjnej Warszawa-Ujazdów i utworzenia Zakładowej Organizacji PZPR przy Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego, k. 158–166. Na kartach 161–162 zamieszczono dokładną strukturę 26 POP w jednostkach organizacyjnych KdsBP z podaniem liczby członków i kandydatów.

<sup>73</sup> AIPN, 1572/3855, Komitet Poddzielnicowy PZPR – I półrocze 1950 r., k. 250.

<sup>74</sup> AIPN, 1583/683, Komitet Dzielnicowy PZPR Warszawa-Ujazdów – 4 XI – 28 XII 1954 r., k. 158.

<sup>75</sup> *Ibidem*, k. 161–162, 164.

nień mogła je np. reorganizować. Warto przy tej okazji wspomnieć, że KD PZPR kontrolował także inne organizacje masowe działające w ministerstwie: Ligę Kobiet czy Związek Młodzieży Polskiej. Lektura protokołów posiedzeń egzekutywy i komitetu pozwala zatem na dokładne śledzenie tempa życia w resorcie, najważniejszych wydarzeń, przygotowań i obchodów rocznic i świąt, np. 1 Maja, 22 Lipca. Bardzo istotne jest również to, że członkami Komitetu Dzielnicowego Warszawa-Ujazdów i jego egzekutywy byli przedstawiciele kadry kierowniczej MBP – wystarczy wspomnieć chociażby Wacława Lewikowskiego, wiceministra bezpieczeństwa publicznego (1949–1952), czy Jana Zabawskiego, dyrektora Departamentu Komunikacji w MBP (1951–1955), a w MSW dyrektora Biura „C” (1960–1979).

Wreszcie należy pamiętać, że PZPR jako „przewodnia siła w budowie ustroju socjalistycznego” w Polsce miała za zadanie ukształtować nowego człowieka i jej ministerialna instancja w pełni realizowała to zadanie.

Przywołane okoliczności zdają się zatem jak najlepiej rekomendować omawiane źródła do wykorzystania przez badających dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej.

Waldemar Mikulski

**Minutes of the Meetings of the District Committee  
of the Polish United Workers' Party  
of the Ministry of Public Security  
and its Statutory Bodies in the Years 1948-1954  
as a Source for the History of the Polish People's  
Security Apparatus. Publication Review**

**Summary**

The article is a review of the materials produced by the highest party authority of the Ministry of Public Security in the years 1949–1951, the Warszawa-Śródmieście Subdistrict Committee of the Polish United Workers' Party (PZPR), and, from November 1951 to December 1954, the Warszawa-Ujazdów District Committee of the PZPR.

The total of 25 saved archival units include documentation produced by the District Committee (DC) and the Audit Commission it appointed. In the case of the DC, these are the minutes of executive meetings held every week, and minutes of plenary meetings held irregularly every few months. For the Audit Commission there are the minutes of sixteen meetings (14 December 1949 – 31 August 1954). This body was set up to control the finances of the MPS party organisation, including membership fees or

## Artykuły

fund-raising for the construction of the PZPR Central House in Warsaw. The minutes from the meetings of the DC executive contain information about the operation of the party organisation in the department, as well as various organisational units of the MPS. Much attention (approx. 43% of the subjects discussed) was paid to the personal affairs of party members (acceptances, exclusions, reprimands, approving promotions to higher ranks). The PZPR, through the Warszawa-Ujazdów District Committee, controlled all the professional and private lives of its members. The documents produced by the highest party authority form interesting supplementary sources for the history of the repressive apparatus in the People's Poland.

**Funkcjonariusze w roli ofiar  
zachodnich kapitalistów?  
Nieprawidłowości przy zaku-  
pach sprzętu realizowanych  
przez Wydział Zaopatrzenia  
Technicznego Zarządu Łączności  
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych  
w latach 1957-1964.**

W maju 1964 r. Wydziałem Zaopatrzenia Technicznego i kierownictwem Zarządu Łączności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wstrząsnął skandal związany z przypadkowym ujawnieniem narastających w tych strukturach przez wiele lat nieprawidłowości. Polegały one m.in. na przyjmowaniu przez wysokich oficerów Wydziału Zaopatrzenia Technicznego i Zarządu Łączności podczas uzgadniania zamówień na dostawy sprzętu z firm zachodnioeuropejskich pieniędzy, dóbr luksusowych oraz dużej ilości mniej wartościowych przedmiotów. Proceder ten był możliwy, ponieważ w Zarządzie Łączności nie przygotowano odpowiednich regulacji w tym zakresie (wytyczne Ministerstwa Handlu Zagranicznego nie obowiązywały w MSW), ale utrwał się głównie dlatego, że uczestniczyły w nim wysoko postawione osoby. Byli to mjr Piotr Flam – zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego, ppłk Józef Grabarczyk – od 1 czerwca 1960 do 31 lipca 1961 r. (wówczas w stopniu majora) zastępca szefa Oddziału Organizacji Zarządu Łączności ds. technicznych, oraz nadzorujący ich płk Anatol Jegliński – dyrektor Zarządu Łączności. W rezultacie sprowadzono przeplacony sprzęt nie najlepszej jakości, który w wielu przypadkach nie spełniał wymogów MSW.

Sprawa wspomnianych nadużyć nie była dotąd poruszana w znanych autorowi publikacjach. Z uwagi na zachowanie niemal kompletnej dokumentacji, jak również fakt, że zakończyła się wyrokiem pozbawienia wolności dla winowajców, warto ją opisać. Przypadek ten ukazuje też mechanizmy działania aparatu bezpieczeństwa PRL, w którym kierownicze funkcje pełniły osoby znające się z działalności komunistycznej

w II RP. Łączące ich „specjalne” relacje sprzyjały działaniom obliczonym na uzyskanie prywatnych korzyści kosztem państwa, a jednocześnie utrudniały ich wykrycie ze względu na daleko posuniętą solidarność grupową.

Ponieważ inspiratorem i osobą, która zawierała kolejne transakcje z przedstawicielami zachodnich firm oraz rozdzielala uzyskane pieniądze i prezenty był Piotr Flam, poświęcono mu najwięcej miejsca – co nie oznacza pominięcia innych osób i związanych z nimi wątków.

W pierwszej części artykułu znalazła się krótka charakterystyka Flama, w drugiej przedstawiono nadużycia popełnione przez niego i innych oficerów Zarządu Łączności MSW w latach 1957–1964, w trzeciej zaś ukazane zostały okoliczności ujawnienia sprawy, jak też informacje na temat przebiegu śledztwa, procesu i późniejszych losów głównego bohatera.

\*\*\*

Piotr Flam urodził się 12 sierpnia 1914 r. w rodzinie Mojżesza i Chai z domu Liberman w Mordach (pow. siedlecki). Miał dwie siostry (Bronisława i Guta *vel* Cyna-Gitka) i dwóch braci (Ajzyk i Srul). Jego rodzice i dziadkowie byli pochodzenia żydowskiego. Ojciec Flama pracował jako nauczyciel w szkole powszechnej w Warszawie, a matka zajmowała się domem. W 1922 r. cała rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie zamieszkiwała do wybuchu II wojny światowej. W 1927 r. Flam ukończył szkołę powszechną, a w 1931 r. szkołę zawodową, w której uczył się na tokarza. Chociaż rodzice Flama nie angażowali się w działalność polityczną, on i jego siostra Guta byli sympatykami ruchu komunistycznego. W 1928 r. Flam wstąpił do młodzieżowej organizacji „Pionier” sterowanej przez Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej i pozostawał w niej do 1931 r., kiedy został członkiem KZMP, do którego należał wraz z siostrą Gutą do rozwiązania organizacji w 1938 r. W 1932 r. rozpoczął pracę w swoim zawodzie w firmie „Zaksenberg”, gdzie był zatrudniony do 1936 r. Następnie przeniósł się do firmy A. Lewkowicza, w której pracował do wybuchu II wojny światowej.

Flam łączył pracę zawodową z działalnością komunistyczną (w latach 1931–1932 używał pseudonimu „Felek”), należąc do Związku Zawodowego Metalowców (był członkiem zarządu). W 1929 lub 1930 r. spędził kilka dni w areszcie za plakatowanie ulic. W sierpniu 1933 r. został aresztowany i osadzony w Areszcie Centralnym w Warszawie, gdzie przetrzymywano go przez trzynaście miesięcy, po czym w 1934 r. bez wytaczania procesu zwolniono za kaucją (na którą złożyła się rodzina i KZMP). Po kilku tygodniach Flam został członkiem Komitetu Dzielnicowego KZMP „Powązki”, a następnie sekretarzem KD „Muranów” (w 1937 r. na skutek wsypy działalność KD uległa zawieszeniu). Na przełomie lat 1936 i 1937 oraz w 1938 r. był kilkakrotnie zatrzymywany prewencyjnie przez policję (na ogół przed 1 maja) i na kilka tygodni osadzany w areszcie, skąd wypuszczano go bez kierowania aktu oskarżenia do sądu.

Warto dodać, że w 1936 r. policja aresztowała w tym samym trybie jego siostrę Gutę, która przebywała w warszawskim więzieniu dla kobiet „Serbia”.

Aktywny w przedwojennym ruchu komunistycznym Flam zetknął się m.in. z Leonem Cytronem i Konradem Świetlikiem – działaczami KZMP, którzy po II wojnie światowej objęli kierownicze stanowiska w aparacie bezpieczeństwa państwa. Niewątpliwie znajomości te odegrały dużą rolę w późniejszym podjęciu przez niego pracy w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Flam, określając się jako ideowy komunista, charakteryzował w 1948 r. swoje życie następująco: „Od najmłodszych lat jestem wychowankiem nielegalnego ruchu rewolucyjnego. Całe swoje życie pracowałem zawodowo i społeczno-politycznie na różnych odcinkach pracy. Otoczenie moje, żony lub rodziny żony to członkowie naszej partii [Polskiej Partii Robotniczej] [lub] jej sympatycy. Bliskich przyjaciół z innych partii nie mam. Najbliżsi przyjaciele pracują na odpowiedzialnych stanowiskach w organach społecznych lub w partii”<sup>1</sup>.

Po rozpoczęciu kampanii polskiej we wrześniu 1939 r. Flam pozostał w stolicy. Nie został jednak powołany do wojska i nie brał czynnego udziału w walkach (jego brat Sruł, wcielony do Wojska Polskiego, poległ, walcząc z Niemcami). W październiku po kapitulacji miasta Flam uciekł (wraz z siostrami) przez Chełm Lubelski do Kowla, a stamtąd przedostał się do Kijowa. Jego rodzice zginęli tragicznie w 1939 r. (nie jest jasne, czy stało się to w oblężeniu Warszawy przez Niemców, czy na skutek ich polityki okupacyjnej). Drugi brat Flama, który z nieznanых powodów pozostał w stolicy, zginął w getcie warszawskim (nie udało się ustalić daty jego śmierci). Do końca 1940 r. Flam pracował w Kijowie jako tokarz w zakładzie remontowym, po czym na krótko skierowano go do Kowla. Ponieważ nie mógł tam znaleźć pracy, ostatecznie osiedlił się w Rokitnie (wówczas Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka). Uzyskał tam zatrudnienie w hucie szkła. Po inwazji III Rzeszy na ZSRS opuścił 10 sierpnia 1941 r. dotychczasowe miejsce pobytu i wyruszył na wschód. Po sześciu tygodniach znalazł się w Ufie, gdzie podjął pracę w fabryce nr 685. W 1943 r. Flam przeniósł się do Tomska. W mieście tym przebywały już jego siostry i żona (nie jest jasne, czy były ewakuowane, czy przedarły się przez front), której udało się uniknąć okupacji niemieckiej. W 1944 r. cała rodzina została skierowana do Krasnodaru. Flam pracował w miejscowej fabryce jako ślusarz przy remoncie obrabiarek. Dzięki temu nie został wcielony do Armii Czerwonej, chociaż był wówczas obywatelem ZSRS i się za niego uważał. W listopadzie 1945 r. na skutek działań Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich Flama zwolniono z fabryki i zatrudniono w zarządzie

---

<sup>1</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0194/1458, Ankieta specjalna Piotra Flama, 2 I 1948 r., k. 13. Por. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta osobowe, 1568, Ankieta uczestnika walki o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego w okresie do 1939 r., 3 IX 1949 r., k. 1–2. W tych dwóch jednostkach archiwalnych odnaleźć można komplet informacji na temat działalności Flama przed 1939 r., jak również po zakończeniu II wojny światowej, aż do połowy lat pięćdziesiątych.

Koła Miejskiego ZPP w Krasnodarze. Dzięki przedwojennej działalności w ruchu komunistycznym został jeszcze w 1945 r. mianowany na stanowisko przewodniczącego Krajowego Zarządu ZPP w Krasnodarze. W kwietniu 1946 r., po narodzinach syna, Flam zdecydował się na wyjazd do kraju. Do Polski powrócił 24 maja 1946 r. Jego siostry zaś pozostały w ZSRS aż do 1954 r.

Po powrocie do kraju Flam zamieszkał w Wałbrzychu, lecz wkrótce przeniósł się do Wrocławia. 26 maja 1946 r. został członkiem PPR. W czerwcu Komitet Wojewódzki PPR we Wrocławiu skierował go do pracy w Wojewódzkim Komitecie Żydów w Polsce, gdzie pracował do 1 marca 1948 r. jako starszy instruktor w Wydziale ds. Organizacji i Propagandy. 1 kwietnia 1948 r. został instruktorem Wydziału Organizacyjnego przy Centralni Gospodarczej „Solidarność” (oddział we Wrocławiu).

W drugiej połowie 1948 r. Flam zaczął szukać protekcji wśród znajomych z przedwojennego ruchu komunistycznego (m.in. Antoni Komar i Mieczysław Krzemiński), z których część zajmowała wówczas wysokie stanowiska w aparacie bezpieczeństwa państwa i mogła spowodować jego zatrudnienie w MBP. Starania te zakończyły się sukcesem dzięki wsparciu gen. bryg. Konrada Świetlika (wówczas dowódcy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i Krzemińskiego (zastępcy naczelnika i jednocześnie p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu II), którzy rekomendowali Flama do pracy w ministerstwie. Główną rolę odegrał jednak Krzemiński, planujący ściągnąć Flama do kierowanej przez siebie komórki organizacyjnej. W ten sposób Flam 18 października 1948 r. został zatrudniony na stanowisku starszego referenta i p.o. kierownika Sekcji 2 Wydziału VI Departamentu II. Wydział VI odpowiadał za zaopatrzenie techniczne, Sekcji 2 podlegały natomiast naprawy techniki.

Ponieważ Flam znał się na powierzonych mu sprawach, szybko zyskał w oczach przełożonych MBP opinię wartościowego funkcjonariusza. 1 listopada 1949 r. mianowany kierownikiem Sekcji 2, jeszcze w tym roku (30 grudnia) otrzymał stopień chorążego. Kolejny rok mógł uznać za równie udany – 1 czerwca został zastępcą naczelnika nowo utworzonego Departamentu Łączności Wydziału V, a 28 grudnia awansował na podporucznika. Rosnące notowania Flama potwierdzały dobre opinie przełożonych. W jednej z nich zapisano: „Całokształt pracy Wydziału Zaopatrzeniowo-Technicznego zna bardzo dobrze. Posiada wyjątkowe zdolności kierownicze. Jest bardzo pracowity i inicjatywny, z umiejętnością rozstawiania ludzi. Cieszy się autorytetem wśród pracowników. Jest na wysokim poziomie politycznym. Aktywny członek PZPR [...]. Poziom intelektualny wymagany. Kształci się samodzielnie, podnosząc swój ogólny poziom”<sup>2</sup>.

W kolejnych latach Flam sumiennie wypełniał swoje obowiązki, za co 21 czerwca 1954 r. awansowano go na porucznika. Gdy w tym samym roku do Polski powróciły jego siostry, jednej z nich, Gucie, Flam załatwił posadę telefonistki w Departamencie Łączności Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Guta Flam była funkcjonariusz-

---

<sup>2</sup> AIPN, 0194/1458, Charakterystyka chor. Piotra Flama, 21 VI 1950 r., k. 73.

ką aparatu bezpieczeństwa od 22 lutego 1955 do 5 stycznia 1957 r., kiedy odeszła z pracy na własną prośbę i jeszcze w tym roku wyjechała z siostrą do Izraela<sup>3</sup>.

Ukoronowaniem kariery Flama w aparacie bezpieczeństwa było mianowanie go 1 maja 1955 r. szefem Wydziału Zaopatrzenia Technicznego Oddziału Łączności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Funkcję tę sprawował do 27 listopada 1956 r. (30 grudnia 1955 r. nadano mu stopień kapitana), po czym rozpoczął pracę w Wydziale Zaopatrzenia Technicznego Zarządu Łączności MSW (1 stycznia 1957 r. został powołany do służby wojskowej), gdzie objął stanowisko zastępcy szefa wydziału<sup>4</sup>. Zaistniała wówczas sytuacja w dużym stopniu wpłynęła na przebieg kariery Flama. Otóż szefem wydziału został mjr Ryszard Wójcicki, który wcześniej, jako kierownik Sekcji Planowania Wydziału Zaopatrzenia Technicznego, był podwładnym Flama. Wójcicki pozostawił swemu poprzedniemu przełożonemu dokonywanie zakupów sprzętu technicznego i zajął się m.in. „przygotowaniem szeregu spraw o charakterze normatywnym, zwłaszcza przepisów o gospodarce materiałowej łączności”<sup>5</sup>. Chociaż Wójcicki zatwierdzał i w teorii nadzorował działania Flama, w rzeczywistości nie miał na niego decydującego wpływu, gdyż ważniejsze było to, co zastępca szefa wydziału uzgadniał z płk. Jeglińskim. Kpt. Bogusław Pękała, który 17 października 1961 r. zastąpił Wójcickiego na stanowisku szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego (Wójcicki awansował na zastępcę dyrektora Zarządu Łączności), został natomiast całkowicie zmarginalizowany. Flam opisał to następująco: „Kiedy [...] szefem wydziału został kpt. Pękała, to faktycznie w sprawach czynionych gotówkowo za granicą zakupów on nie decydował, czyli rzeczywiście jemu nie podlegałem. [...] żadnego rozkazu w tej mierze nie było [...]. Tego rodzaju sytuacja istniała, jak sądzę, dlatego, że kpt. Pękała, który przybył do pracy w Zarządzie Łączności z KBW, nie był zorientowany w sprawach związanych z zakupami za granicą”<sup>6</sup>.

Kierownictwo Zarządu Łączności było fatalnie przygotowane merytorycznie. Jegliński, przed wojną pracujący jako kolejarz (w 1931 r. ukończył czteroletni Wydział

<sup>3</sup> AIPN, 0193/6624, Akta osobowe Guty Flam *vel* Cyny-Gitki c. Mojżesza, b.p.

<sup>4</sup> Zob. *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978*, t. 2, oprac. K. Bednarska, H. Knawa, U. Paradowska, K. Piotrowski, J. Starzycki, I. Wolański, J. Zabawski, Warszawa 1978, s. 584. Przemiany organizacyjne w aparacie bezpieczeństwa powodowały, że Flam, chociaż teoretycznie pracował w różnych komórkach, miał wciąż te same obowiązki (po likwidacji MBP Departament Łączności MBP przekształcił się w Departament Łączności KdsBP, po czym, po likwidacji KdsBP, w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został utworzony Zarząd Łączności, którego pracownicy byli na etatach wojskowych). Braki w dokumentacji funkcjonariusza uniemożliwiły szczegółowe prześledzenie przebiegu jego kariery zawodowej w latach 1957–1964. Wiadomo wszak, że w tym okresie uzyskał awans na stopień majora.

<sup>5</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Oświadczenie ppłk. Ryszarda Wójcickiego, 23 VI 1964 r., b.p. Flam był dzięki temu „specjalnie umocowany” w strukturach MSW, co potwierdzały jego relacje z kpt. Pękałą. Pozycję Flama wzmacniało też to, że był długoletnim pracownikiem aparatu bezpieczeństwa, dzięki czemu nabył pewne doświadczenia, których jego przełożeni, nieznający się zbyt dobrze na kwestiach łączności, nie posiadali. Dzięki temu Flam był o wiele bardziej samodzielny niż wynikałoby to z zajmowanego stanowiska.

<sup>6</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 28 VIII 1964 r., b.p.

Kolejowy Mechaniczno-Elektroniczny Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie), nie miał pojęcia o skomplikowanych kwestiach, które nadzorował<sup>7</sup>. Grabarczyk nie znał się na łączności krótkofalowej i w zagadnieniach tych musiał doksztalać się po godzinach pracy. Flam był jedyną osobą w kierownictwie wydziału znającą język obcy (niemiecki) na tyle, by móc porozumieć się z przedstawicielami zagranicznych firm<sup>8</sup>.

Opisane relacje sprzyjały z pewnością kształtowaniu się patologicznych procesów.

\*\*\*

Do obowiązków Flama należał, jak wspomniano, zakup środków łączności. W tym celu wielokrotnie był delegowany na krajowe i międzynarodowe targi, a także wyjeżdżał np. do Republiki Federalnej Niemiec i Szwecji, gdzie prowadził bezpośrednie negocjacje z przedstawicielami firm zachodnioeuropejskich. W Wydziale Zaopatrzenia Technicznego nie zostały ustanowione przepisy, które nakazywałyby stosowanie określonej procedury przy tego rodzaju transakcjach, dlatego Flam miał podczas negocjacji duże pole manewru. Zakupów sprzętu dokonywał za gotówkę. Generalnie tzw. zakupy gotówkowe nie były ujmowane w planach długoterminowych i zdarzały się w okolicznościach specjalnych (np. zakup produktów trudno dostępnych, objętych embargiem przez państwa NATO), niemniej Flam i Jegliński realizowali w ten sposób również transakcje ujęte w planach, w których przypadku niebezpieczeństwo wystąpienia problemów było raczej niskie<sup>9</sup>.

Zakupy gotówkowe dawały odpowiadającym za nie oficerom znacznie większy zakres swobody przy konstruowaniu kontraktów z zagranicznymi firmami. Nadużyciom sprzyjał także fakt, że ostateczne decyzje w poszczególnych transakcjach podejmowano w Zarządzie Łączności, przy czym największy wpływ miał na nie Wydział Zaopatrzenia Technicznego. Gdy zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego

<sup>7</sup> Jegliński w swym życiorysie stwierdził m.in. – „poświęcałem się od czasów szkolnych radiotechnice i jako amator krótkofalowiec samodzielnie doszedłem do tego, że konstruowałem, budowałem i pracowałem na najrozmaitszych typach radiostacji, osiągając łączność ze wszystkimi zakątkami kuli ziemskiej, za co otrzymałem nagrody krajowych i zagranicznych organizacji” (AIPN, 0193/3401, Odpis życiorysu Anatola Jeglińskiego, 3 VII 1945 r., k. 11). Oficer ten był niewątpliwie zdolnym amatorem (przed wojną organizował w Bydgoszczy Klub Krótkofalowców, od 1938 r. pełnił funkcję jego prezesa, był również członkiem Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców w Warszawie), lecz nie nadawał się na tak odpowiedzialne stanowiska, jakie zostały mu przydzielone.

<sup>8</sup> Znajomość języków obcych początkowo ograniczała się w przypadku Flama do dobrego opanowania hebrajskiego i słabej umiejętności posługiwania się rosyjskim. Z czasem opanował podstawy niemieckiego, lecz nie na tyle, by móc swobodnie wypowiadać się na skomplikowane techniczne tematy. Z tego powodu negocjacje z Niemcami i Szwedami prowadził za pośrednictwem Grabarczyka (światnie znał on niemiecki i potrafił omawiać z zachodnimi inżynierami nawet skomplikowane sprawy) lub polskiego przedstawiciela firmy zachodnioeuropejskiej.

<sup>9</sup> Główną rolę w negocjacjach z przedstawicielami zachodnich firm odgrywał Flam. Jegliński zatwierdzał ustalone warunki, interesując się wyłącznie terminami nadsyłania zamówionego przez MSW sprzętu.

zawarł, z pominięciem bezpośredniego przełożonego, nieformalny układ z dyrektorem Zarządu Łączności o wykorzystywaniu negocjacji poprzedzających zakup sprzętu łączności dla własnych korzyści, wykrycie tego procederu było utrudnione<sup>10</sup>.

Poniżej zaprezentowano metody, jakimi Flam wyłudzał od firm zachodnioeuropejskich pieniądze i dobra materialne dla siebie, jak też m.in. dla Jeglińskiego<sup>11</sup>. Należy zaznaczyć, że skupiono się jedynie na rzeczach najważniejszych, pomijając takie prezenty, jak np. wieczne pióra, zapalniczki, firmowe materiały reklamowe, narzędzia (np. śrubokręty) czy sponsorowanie przez biznesmenów oficerom MSW obiadów.

Zachodnioniemieckiego przedsiębiorcę Dietera Bona, właściciela firmy o tej samej nazwie, Flam poznał na początku 1955 r., gdy przebywał na delegacji w Berlinie. Wówczas oficer nie posiadał jeszcze prerogatyw pozwalających na udział w negocjacjach z Niemcem. Firma „Dieter Bon” pierwsze zamówienia z MSW na dostarczenie podzespołów do sprzętu łączności otrzymała w 1956 r. Po objęciu funkcji zastępcy Wydziału Zaopatrzenia Technicznego Flam nawiązał z Bonem ściślejsze relacje, ponieważ miał z nim prowadzić rozmowy w sprawie kolejnych zamówień. W 1957 r. oficer otrzymał od Niemca zegarek ręczny „Aureole” (o wartości 2,5 tys. zł), co miało być ze strony przedsiębiorcy prezentem z okazji nawiązania bliższych stosunków handlowych i osobistych. Rok później, na spotkaniu podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich, Bon przekazał Flamowi aparat fotograficzny „Golden Sky” wraz z zapasowym obiektywem. Biznesmen namawiał także oficera MSW do składania kolejnych zamówień, obiecując stworzenie dla niego w firmie specjalnego funduszu. Flam uznał działania Niemca za zachętę do eskalacji żądań. W 1958 r. po targach w Lipsku oficer przyjechał do Berlina i zażądał od Bona 5 proc. specjalnego rabatu za roczne dostawy sprzętu dla MSW. Przedsiębiorca odmówił, przedstawiając rachunki, z których wynikało, że na transakcjach tych zarobił zbyt mało, aby móc sobie pozwolić na tak duży upust. Flam jednak nie ustępował i stawał się coraz bardziej agresywny. Bon zapamiętał to zajście następująco: „Z panem Flamem zaszła natomiast taka sytuacja, że zachował się nieprzyzwoicie, nieuczciwie. [...] doszło między nami do poważnego spięcia, wręcz do awantury. Śmieszny wydawał mi się fakt, że Flam, który [...] żądał 5 proc. rabatu specjalnego, zgodził się w końcu na przyjęcie ode mnie niewielkiej sumy, niesięgającej nawet 0,5 proc. wartości zakupów. Zresztą na danie mu tej sumy zgodziłem się tylko dlatego, aby pozbyć się Flama. Suma, którą wówczas wręczyłem Flamowi, wyniosła 300 dolarów”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Dostawy zamówionych urządzeń odbywały się poprzez Departamentu I MSW, zaś od 1958 r. na podstawie odpowiedniego uzgodnienia z Centralnym Zarządem Inżynierii Ministerstwa Handlu Zagranicznego, poprzez przedsiębiorstwo „C. Hartwig SA” w Warszawie, jako przesyłki tajne, niepodlegające kontroli celnej. Tak było do listopada 1961 r., gdy zniesiono klauzulę tajności i zezwolono na kontrolę celną części przesyłek.

<sup>11</sup> O ile nie zaznaczono inaczej, informacje zawarte w tej części tekstu (z wyjątkiem cytatów) zaczerpnięto z AIPN, 0197/2/D, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Dietera Bona, 23 X 1964 r., b.p.

Oficer MSW doszedł po tym wydarzeniu do wniosku, że będzie mógł wymuszać na niemieckim przedsiębiorcy w podobny sposób kolejne transze pieniędzy, dlatego podczas spotkań w latach 1958–1960 w Poznaniu i Warszawie wszczywał awantury, domagając się specjalnego rabatu, i ustępował dopiero wówczas, gdy otrzymał od Bona 300, 400 lub 500 USD. Proceder ustał dopiero wtedy, gdy biznesmen stwierdził stanowczo, że więcej gotówki przekazywać nie będzie<sup>13</sup>. Do tego czasu oficer wyłudził od Niemca w około 2 tys. USD, z których 1,8 tys. przekazał na przechowanie teściowi Kiwie Goldbergowi, mieszkającemu we Wrocławiu.

Pod koniec 1958 r. Flam i Jegliński zostali oddelegowani do Szwecji, by zawrzeć umowę z firmą „Svenska Radioaktiebolaget” (SRA) na dostawę radioodbiorników (dostawy sprzętu dla MSW SRA rozpoczęła w 1956 r.). Wartość kontraktu miała wynosić około 150 tys. koron. Nie był to jednak pierwszy kontakt Flama ze szwedzką firmą. Wcześniej w tym samym roku Flam i Grabarczyk na targach w Poznaniu otrzymali od dyrektora handlowego SRA po radioodbiorniku, co miało być zachętą do kontynuowania współpracy.

Flam i Jegliński oficjalnie występowali jako przedstawiciele Centrali Handlowej „Elektrim”, która wystawiła im pisemne pełnomocnictwa (później nie były one wymagane, gdyż oficerowie MSW byli dobrze znani przedstawicielom SRA). Po zakończeniu negocjacji i złożeniu zamówienia na sprzęt Flam otrzymał od pracownika szwedzkiej firmy elektryczną maszynkę do golenia „Philips” (1,8 tys. zł) i damski zegarek „Omega” (7 tys. zł). Jeglińskiego „wynagrodzono” w podobny sposób. Oficerowie otrzymali też zapewnienie wysłania im przez firmę do Warszawy po jednym radioodbiorniku i telewizorze „Radiola” (oficerów zaproszono wcześniej do fabryki, w której były produkowane)<sup>14</sup>. Sprzęt ten został wkrótce potem odebrany przez Flama za pośrednictwem Biura Technicznego koncernu „Ericsson”, do którego należała SRA.

W 1959 r. zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego ponownie wyjechał do Szwecji, by zamówić drugą partię radioodbiorników. Także tym razem wartość kontraktu wynieść miała około 150 tys. koron. Po zakończeniu negocjacji Flam zwrócił się do swoich kontrahentów z SRA z prośbą o przysłanie do Warszawy dwóch magnetofonów „Ericorder” i dwóch odkurzaczy „Electrolux”. Sprzętem tym zamierzał podzielić się z Jeglińskim, który otrzymywał w ten sposób swoją część wynagrodzenia

<sup>13</sup> Dieterowi Bonowi nie podobał się również brak profesjonalizmu Flama, który dzwonił na jego oficjalny telefon, chociaż przedsiębiorca poinformował go, że aparat jest na podsłuchu, gdyż firmą interesuje się policja zachodnioniemiecka, podejrzewająca Bona o łamanie embarga i sprzedawanie do PRL zabronionych towarów (AIPN, 0197/2/D, t. 2, Doniesienie agenturalne informatora o pseudonimie „Janek”, 25 I 1961 r., b.p.).

<sup>14</sup> Jegliński osobiście tłumaczył potem wpływ, jaki wizyta w fabryce wywarła na to, że zgodził się przyjąć telewizor – „gdyby Flam wcześniej rozmawiał ze mną na temat owych prezentów, to z pewnością odżegnnywałbym się od całej historii. Kiedy zaś w czasie zwiedzania fabryki Astbring [pracownik koncernu »Ericsson« – P.B.] oświadczył, że otrzymam prezenty, zostałem tym zaskoczony i choć trochę oponowałem, to jednak jakoś nie zdobyłem się na to, aby ową ofertę odrzucić” (AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego plk. Anatola Jeglińskiego, 17 VIII 1964 r., b.p.).

za akceptację transakcji. Po pewnym czasie Flam odebrał wspomniane magnetofony i dwa odkurzacze ZA-70.

Do Szwecji oficer wyjeżdżał w 1959 r. jeszcze dwa razy. W pierwszym przypadku powierzono mu zadanie sfinalizowania zamówienia trzeciej partii radiodbiorników dla MSW. W podróży tej miał mu towarzyszyć Jegliński, ale minister Władysław Wicha w ostatniej chwili zdecydował o delegowaniu jedynie zastępcy szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego. Podczas drugiego wyjazdu Flam uczestniczył m.in. w przyjęciu wydanym na jego cześć przez pracowników firmy SRA, którzy ceniąc sobie dotychczasową współpracę z oficerem MSW, zaproponowali zakupienie prezentów dla niego i Jeglińskiego. Flam stwierdził jednak, że woli gotówkę, zatem Szwedzi przekazali mu 2 tys. koron, by za tę sumę kupił prezenty dla siebie i dyrektora Zarządu Łączności.

Przedstawicielom SRA bardzo zależało na tym, by Jegliński nie czuł się pokrzywdzony, a i Flam uważał, iż należy przełożonemu wynagrodzić to, że ominął go wyjazd do Szwecji. Mimo to wykazał się nielojalnością wobec Jeglińskiego, gdyż na prezenty dla niego przeznaczył tylko 400 koron, a po powrocie do kraju poinformował go, iż pracownicy SRA wręczyli mu jedynie 800 koron, z których połowę zachował dla siebie.

Na przełomie lat 1959 i 1960, przed otwarciem targów w Poznaniu, do Warszawy przybył znany już Flamowi dyrektor handlowy SRA. Oficer wykorzystał ten fakt i udał się do Biura Technicznego „Ericssona”. Będąc na miejscu, zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego szczególnie wiele czasu poświęcił na oglądanie będącej w ofercie firmy lodówki „Elektrolux” (w biurze znajdowały się wówczas trzy egzemplarze pełniące funkcję eksponatów). Szwed okazał się na tyle domyślny, że zaproponował nieodpłatne przekazanie dwóch sztuk wspomnianego modelu dla Flama i Jeglińskiego. Wkrótce potem Eugeniusz Ciszak, pracownik Biura Technicznego „Ericssona”, otrzymał od przełożonych polecenie dostarczenia lodówek oficerom i załatwienia wszelkich związanych z tym formalności. Pierwszy z nich sprzedał za pośrednictwem Ciszaka swój egzemplarz, inkasując 11 tys. zł (wartość rynkowa lodówki wynosiła w tym czasie 15 tys. zł)<sup>15</sup>. Dyrektor Zarządu Łączności wykorzystywał natomiast swój prezent do momentu ujawnienia nieprawidłowości. W 1960 r. Flam otrzymał ponadto od pracownika firmy zachodni aparat fotograficzny, którego używał przez jakiś czas, po czym sprzedał go za 10 tys. zł.

Lukratywne kontakty z SRA Flam utrzymywał także w latach 1961–1962. W 1961 r. w czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich oficer wziął udział w zorganizowanym przez firmę przyjęciu z okazji dwudziestopięciolecia jego pożycia małżeńskiego. Otrzymał wtedy od Szwedów damski zegarek ręczny „Doxa”, który miał być prezentem dla żony. Rok później Flam dostał od pracowników SRA męski zegarek ręczny tej samej firmy, który podarował mieszkającemu we Wrocławiu szwagrowi Jakubowi Goldbergowi (łączna wartość zegarków wyniosła 11,4 tys. zł).

<sup>15</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Eugeniusza Ciszaka, 10 VIII 1964 r., b.p.

Dieter Bon nie był jedynym niemieckim przedsiębiorcą, z którym oficerowie MSW prowadzili negocjacje w sprawie zakupu sprzętu łączności. Współpracowano w tej sprawie także np. z firmami „Rohde & Schwarz” (zamawiano produkowane przez nią generatory UKF, mierniki dopasowania itp.) i „Metz”<sup>16</sup>. W marcu 1958 r. podczas targów w Lipsku Flam i Grabarczyk otrzymali od tej pierwszej po elektrycznej maszynie do golenia „Philips”. Zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego uzyskał ponadto aparat do wzmacniania słuchu, który przekazał niedosłyszącemu teściowi. W 1959 r. oficer przyjął zaś od przedstawiciela drugiego przedsiębiorstwa zegarek turystyczny „Europa” (200 zł).

Największe nieprawidłowości wystąpiły jednak przy okazji kontaktów pracowników MSW z firmą „Telefunken” z Ulm. W tym przypadku Flam utrzymywał relacje ze Stefanem Goszczyńskim, który był zatrudniony w przedsiębiorstwie w Dziale Koordynacji Eksportu i na początku współpracy przekazał oficerowi kilka egzemplarzy nowego radiotelefonu, które miały być testowane w Warszawie. Ponieważ wartość zamówień MSW na sprzęt łączności dostarczany przez firmę „Telefunken” systematycznie rosła i kształtowała się na poziomie 483 tys. zł dewizowych, Flam doszedł do wniosku, że przedsiębiorstwo powinno być zainteresowane w podtrzymaniu z nim doskonałych kontaktów osobistych. Goszczyński opisał to następująco: „Piotr Flam [...] nawiązał w 1958 r. w czasie targów lipskich rozmowę na temat, czy firma [...] nie mogłaby dawać bardziej praktycznych upominków lub pieniędzy zamiast kalendarzyków czy innych reklamowych przedmiotów. To jest zamiast rozdrabniać fundusz przeznaczony na reklamę [...] w Polsce w postaci drobnych rzeczy rozdawanych różnym osobom, aby komasować to w formie bardziej efektywnej, przez dawanie gotówki lub bardziej wartościowych przedmiotów, ale dla węższego grona osób”<sup>17</sup>. Jak stwierdzono w akcie oskarżenia przeciwko oficerowi, powiedział on też Goszczyńskiemu, by nie przekazywał pieniędzy ani prezentów nikomu innemu z Centrali Handlowej „Elektrim” i informował go, gdyby ktoś się ich domagał. Flam tłumaczył, że „skupiając w swych rękach te sprawy, będzie mógł lepiej rozprowadzać procenty dla współpracowników i szefów”<sup>18</sup>. Prokurator podsumowywał to następująco: „W ten sposób podejrzany scentralizował w swoim ręku przyjmowanie i rozdział wszystkich korzyści majątkowych osiągniętych z firmy »Telefunken«”<sup>19</sup>.

Ponieważ Goszczyński nie posiadał pełnomocnictw do tego rodzaju ustaleń, zwrócił się do przedstawiciela dyrekcji firmy, który je zaakceptował. Jak zeznał Gosz-

<sup>16</sup> Głównym powodem faworyzowania tej firmy przez Flama miał być fakt, że była „żydowska” (AIPN, 0197/2/D, t. 2, Wyciąg z notatki służbowej z 20 XII 1960 r. dotyczącej rozmowy z kontaktem służbowym „K”, 17 VI 1964 r., b.p.).

<sup>17</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Stefana Goszczyńskiego, 16 XII 1964 r., b.p.

<sup>18</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stefana Goszczyńskiego, 21 XII 1964 r., b.p.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

czyński: „[Bernhardt – dyrektor naczelny ds. eksportu – P.B.] prosił tylko o podawanie mu tego każdorazowo do wiadomości, aby nie wykroczyć poza ramy ogólne funduszu przeznaczanego na reklamę na teren Polski. Zlecił mi też na przyszłość spełnianie życzeń tych klientów z Polski w takiej formie, w jakiej sobie ci klienci będą życzyli”<sup>20</sup>. Taki rozwój wypadków stwarzał idealne warunki do nadużyć. Według Goszczyńskiego: „Gdy mu [Flamowi] to zakomunikowałem, zażądał on różnych przedmiotów, jak np. lodówka [...] dalej telewizor. Również Grabarczyk dostał telewizor. [...] Piotr Flam przedstawiał siebie za rzecznika swoich kolegów i przełożonych, konkretnie proponował, aby np. dać telewizor Grabarczykowi albo magnetofon Jeglińskiemu [...]. Piotr Flam żądał też prezentów w gotówce i zgodnie z życzeniem, w miarę moich możliwości rozliczeniowych, otrzymywał różne sumy pieniędzy, np. kilkakrotnie otrzymał wprost gotówkę w walucie obcej lub też złotych polskich, m.in. raz dostał 18 tys. zł. Flam również zażądał, abym jadąc do Paryża, wręczył jego rodzinie tam zamieszkałej, jeśli się nie mylę, to kwotę 250 dolarów amerykańskich [...]. Flam prosił też kilkakrotnie o załatwianie mu różnych zakupów w postaci rzeczy osobistych, jak np. części garderoby, buty itp.”<sup>21</sup>.

Ażeby scementować zawarte „porozumienie”, Goszczyński zaoferował Flamowi i Grabarczykowi przekazanie telewizorów „Telefunken”, do czego doszło w 1957 r. Zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego korzystał ze swego egzemplarza przez około rok, po czym sprzedał go Marianowi Muszyńskiemu za 12 tys. zł (początkowo domagał się 15 tys. zł), gdyż dysponował już lepszym modelem („Radiola” od SRA)<sup>22</sup>.

Systematyzując i uzupełniając zeznania Goszczyńskiego, należy stwierdzić, że Flam rozpoczął wyłudzenie od niego pieniędzy i drogich prezentów na dużą skalę w 1958 r. Wówczas m.in., będąc na targach w Poznaniu, zwrócił się do pracownika firmy „Telefunken” w sprawie przekazania mu lodówki i pralki AEG, gdyż takiego sprzętu w swym gospodarstwie domowym oficer nie posiadał. Flam ponoć początkowo nieco się krygował i chciał za urządzenia zapłacić, lecz Goszczyński pieniędzy nie

<sup>20</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stefana Goszczyńskiego, 16 XII 1964 r., b.p. Taka reakcja dyrekcji firmy „Telefunken” wynikała z tego, iż Flam „stwarzał wrażenie osoby wpływowej na polskim rynku” (*ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p.).

<sup>21</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stefana Goszczyńskiego, 16 XII 1964 r., b.p. Postawa Goszczyńskiego nie była jednoznaczna, gdyż Flam zeznał, iż ten pierwszy na spotkaniu w 1958 r. „nawiązał do spraw handlowych [...] oświadczając, że firma [...] produkuje towary najwyższej jakości i stąd obowiązujące stałe ceny. [...] Nadmieniał przy tym, że firma »Telefunken« posiada i dysponuje funduszem reprezentacyjnym z przeznaczeniem dla odbiorców. [...] Dał mi do zrozumienia, że firma, niezależnie od spraw handlowych, może dać klientowi jakiś prezent” (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 23 IX 1964 r., b.p.).

<sup>22</sup> Jak zeznał Marian Muszyński – „bywając w mieszkaniu Flama, widziałem u niego ten telewizor. [...] Według tego, co mi Flam mówił, to ów telewizor nabył na targach, w każdym razie telewizor miał być nabyty z tych, które wystawiano jako eksponaty. Ceny nabycia nie podawał. Po upływie około roku [...] Flam sprowadził sobie do mieszkania drugi, o przekątnej 24 cali, telewizor, który również miał nabyć z tych, które wystawiono jako eksponaty na targach. Razu pewnego, gdyż Flam zaczął użytkować nowy telewizor, zaproponował mi on nabycie poprzedniego” (*ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mariana Muszyńskiego, 11 VIII 1964 r., b.p.).

przyjął, informując zastępcę Wydziału Zaopatrzenia Technicznego, że jest to prezent od firmy. Jeszcze w tym roku przedstawiciele dyrekcji „Telefunkena” poinformowali Flama i Grabarczyka, że zwiększając zamówienia na sprzęt łączności dla MSW, będą mogli liczyć na korzystanie z funduszu specjalnego firmy. Dyrektor centrali przedsiębiorstwa podczas spotkania biznesowego z oficerami zwrócił ponadto uwagę na nieodpowiedni – jego zdaniem – ubiór Flama i Grabarczyka, proponując po targach w Lipsku zakupy nowej odzieży w Berlinie Zachodnim z udziałem Goszczyńskiego i zobowiązując się do pokrycia wszelkich kosztów. Grabarczyk przystał na tę ofertę, Flam natomiast wolał otrzymać gotówkę (300–400 marek zachodnioniemieckich), po czym samodzielnie uzupełnił swoją garderobę. Warto dodać, że dostawy sprzętu łączności zlecone przez MSW firmie „Telefunken” opiewały na około 100 tys. USD.

Pod koniec listopada 1958 r. Flam i Jegliński zostali delegowani przez ministra do Berlina Zachodniego, by interweniować w sprawie opóźnień w dostarczaniu przez firmę „Telefunken” zakontraktowanych radiodbiorników. Zaprezentowali wówczas bardzo twarde stanowisko negocjacyjne, domagając się naliczenia kary umownej, co zostało przez nich przeforsowane (z rachunku wystawionego MSW odjęto tysiąc dolarów). Ich nastrój stał się bardziej koncyliacyjny dopiero po otrzymaniu po radiodbiorniku „Opus” i magnetofonie „Telefunken”. Będąc w Berlinie Zachodnim, Flam oświadczył ponadto, że chciałby kupić prezent żonie, co zostało przez Niemców właściwie zrozumiane. Goszczyński udał się z oficerem do jubilera, gdzie zakupił na koszt przedsiębiorstwa złoty pierścionek (400 zł).

W 1959 r., przy okazji targów w Lipsku i Berlinie, Flam zażądał aparatu „Kodak”. Po otrzymaniu urządzenia przesłał je szwagrowi, który uprzednio kilkakrotnie go o to prosił. W tym roku Goszczyński wypłacił oficerowi w swym biurze w Warszawie 400 USD, informując go, by potraktował to jako prezent.

Kolejne 400–500 USD Flam otrzymał od Goszczyńskiego w Poznaniu w 1960 r. Miało to być „prezenterem od naczelnego dyrektora handlowego centrali »Telefunken« w Ulm”<sup>23</sup>. Z wyludzonych w tym okresie dwóch telewizorów jeden otrzymał Grabarczyk, drugi zaś był początkowo przeznaczony dla szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego, który zwierzył się Flamowi, że rozważa zakup odbiornika. Jego zastępca postanowił załatwić mu urządzenie od firmy „Telefunken”, lecz Wójcicki nie zdecydował się ostatecznie na wejście w jego posiadanie, więc Flam oddał telewizor teściowi.

W 1961 r. oficer znów otrzymał 300 USD. Uzyskane do tego czasu około 1,2 tys. USD przesłał do teścia, który miał objąć nad nimi pieczę. W tym roku Goszczyński przekazał też w Poznaniu zastępcy szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego złoty pierścionek dla żony i komplet chińskiej biżuterii (1,2 tys. zł). Oprócz tego w latach 1960–1961 Grabarczyk, będąc na delegacjach w Niemczech, kilkakrotnie otrzymywał

<sup>23</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, plk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p.

od Flama listę garderoby, którą miał dla niego zakupić na koszt firmy „Telefunken”. W latach 1961–1962 Goszczyński wręczył również zastępcy szefa Wydziału Zabezpieczenia Technicznego po około 17 tys. zł (łącznie 35 tys. zł).

W 1963 r. zdarzyła się nieco komiczna sytuacja, gdyż przedstawiciele niemieckiego przedsiębiorstwa błędnie doszli do wniosku, że Flam obchodził 50. rocznicę urodzin<sup>24</sup>. W związku z tym postanowili przygotować dla niego prezent specjalny – budzik wyposażony w barometr i termometr. Na podstawie urządzenia dyrekcja „Telefunkena” kazała wygrawerować napis w języku niemieckim: „Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin. Serdeczne życzenia od przyjaciół z Berlina i Ulm. 12 sierpnia 1963 r.”<sup>25</sup>. Goszczyński dodał jeszcze do tego swoje życzenia dla Flama oraz radio tranzystorowe<sup>26</sup>. Prezenty zostały przyjęte. Ostatni udokumentowany prezent od firmy „Telefunken” Flam otrzymał w Lipsku w 1964 r. Były to firanki poliestrowe (diolen).

Oszacowano, że zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego wyłudził od „Telefunkena” około 35 tys. zł, z czego 18 tys. wpłacił na dwie książeczki oszczędnościowe PKO założone na nazwisko swego szwagra Jakuba Goldberga. Teściowi przekazał na przechowanie 1,2 tys. USD, a kolejne 250 USD trafiło do kuzyna w Paryżu za pośrednictwem Goszczyńskiego.

Należy zauważyć, że oficerowie MSW działali w sprzeczności z okólnikiem ministra handlu zagranicznego z 26 listopada 1956 r., gdzie m.in. zapisano, że należy unikać przyjmowania prezentów od przedstawicieli firm zagranicznych lub wymieniać się nimi. Jeśli jednak obowiązujący w niektórych kręgach kulturowych zwyczaj wymagał zaakceptowania prezentu, by nie urazić partnera biznesowego, trzeba było to zgłosić dyrektorowi Gabinetu Ministra Handlu Zagranicznego, a w pewnych przypadkach – kierownikowi własnej jednostki organizacyjnej. Wszystkie uzyskane w ten sposób przedmioty należało rejestrować, po czym wykorzystywać je do pracy w danej jednostce organizacyjnej, jeśli tylko istniała taka możliwość<sup>27</sup>. Z pisma okólnego dyrektora Gabinetu Ministra Handlu Zagranicznego ze stycznia 1960 r. jasno wynikało, że zabronione jest przyjmowanie pokrycia kosztów pobytu za granicą przez obce

<sup>24</sup> Podczas jednego z wcześniejszych spotkań Flama z przedstawicielami firmy rozmowa zeszła na temat wieku jej uczestników. Pracownik „Telefunkena” odpowiedzialny za zbieranie danych na temat kontrahentów błędnie zanotował wtedy datę urodzin podaną przez oficera MSW, co stało się przyczyną późniejszego nieporozumienia.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> *Ibidem*. Na przygotowanej dla Flama kartce Goszczyński odręcznie napisał: „Kochany, Drogi Przyjacielu i Solenizancie! W dniu Twego wielkiego święta, w dniu Twoich 50. urodzin, zasyłają z głębi serc naszych płynące najszczerze i najserdeczniejsze życzenia wszelakiego szczęścia i spełnienia wszystkich pragnień i zamierzeń, Tobie, Kochany [...] oraz Twoim Najdroższym i Najbliższym! Stachna i Stefan Goszczyńscy z całą naszą Rodzinką” (Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej (dalej: AMON), 2486/10/3321, Kartka z życzeniami dla Piotra Flama, 12 VIII 1963 r., k. 418). Na kartce oprócz Goszczyńskiego i jego żony podpisały się ich dwie córki. Kierownictwo firmy „Telefunken”, niezależnie od wygrawerowanych życzeń, wystosowało do Flama specjalny list.

<sup>27</sup> AMON, 2486/10/3319, Okólnik Ministra Handlu Zagranicznego z 26 XI 1956 r. (kopia dołączona do akt), k. 168–169.

firmy<sup>28</sup>. Wprawdzie zarządzenia te nie były wiążące dla pracowników MSW, gdyż nie wypracowano tam odpowiednich regulacji, niemniej wskazywały, jakich zachowań oczekiwano od funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa.

Flam, Jegliński oraz Grabarczyk nie ograniczali się do przyjmowania pieniędzy i drogich prezentów od przedstawicieli przedsiębiorstw z Europy Zachodniej. Rezygnując ze zbierania konkurencyjnych ofert i ograniczając się do produktów oferowanych wyłącznie przez zaprzyjaźnione firmy, niewątpliwie działali na szkodę MSW<sup>29</sup>. Gdy sprawa nadużyć wyszła na jaw, minister Wicha powołał 26 maja 1964 r. komisję, która miała zbadać zasadność i celowość zakupów sprzętu łączności, jak również wysokość poniesionych kosztów w latach 1958–1964. Okazało się wówczas, że „ceny płacone przez podejrzanych (Flam, Jegliński) za nabywane urządzenia łączności nie były niższe, lecz znacznie wyższe od tych, za jakie centrale handlu zagranicznego nabywały analogiczne urządzenia, przy czym jakość niektórych urządzeń i podzespołów była niedostateczna”<sup>30</sup>. Przykładem mogła być umowa z grudnia 1960 r. zawarta przez Jeglińskiego w imieniu Zarządu Łączności z firmą „Telefunken” na dostawę 2160 lamp kwarcowych typu RV-12-P-2000. Wartość tego kontraktu wynosiła 91,2 tys. marek zachodnoniemieckich, czyli około 10 USD za sztukę. Tymczasem te same urządzenia można było kupić także od firmy „Philips” w cenie od 2,8 do 4,2 USD, a więc trzykrotnie taniej<sup>31</sup>. Spośród 2160 dostarczonych lamp 740 nie spełniało warunków technicznych i musiało zostać zwrócone do wymiany<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Pismo okólne dyrektora Gabinetu Ministra Handlu Zagranicznego nr 1, 12 I 1960 r. (kopia dołączona do akt), k. 170.

<sup>29</sup> Mjr Feliks Kotowski, który do grudnia 1960 r. był naczelnikiem Wydziału Finansowego MSW, zeznał, iż Flam „wyraźnie podkreślił, że wszystkie sprawy z firmą »Ericsson« zostały załatwione i omówione i nie należy się ubiegać o żaden rabat, jak również bonifikatę. [...] zamówiony [...] towar miał charakter embargowy i w związku z tym, ze względów prestiżowych, nie wypada nam ubiegać się o bonifikatę i rabat” (AMON, 2486/10/3321, Protokół przesłuchania świadka mjr. Feliksa Kotowskiego, 29 IX 1964 r., k. 454). Z tego powodu, gdy II sekretarz ambasady PRL w Sztokholmie poinformował Kotowskiego, że udało się uzyskać rabat 10 proc., a docelowo możliwy byłby jeszcze większy upust, został przez majora zbesztany i nakazano mu zaprzestanie działań mających na celu obniżkę cen.

<sup>30</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 1, Notatka informacyjna w sprawie przedsięwzięć podjętych w związku z aresztowaniem mjr. Piotra Flama, płk. Anatola Jeglińskiego, ppłk. Józefa Grabarczyka i mjr. Wiaczesława Linnika, marzec 1965 r., b.p. Mjr Linnik był kierownikiem Sekcji Zakupów w Zarządzie Łączności i podlegał bezpośrednio Flamowi. Po targach w Poznaniu w 1957 r. Linnik otrzymał od firmy SRA radioodbiornik, rok później dostał zaś od firmy „Telefunken” kolejny odbiornik tranzystorowy (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Wiaczesława Linnika, 30 IX 1964 r., b.p.). Śledztwo w sprawie Linnika zostało ostatecznie umorzone i nie trafił on przed sąd (oficera ukarano jedynie dyscyplinarnie). Argumentowano, że działał pod wpływem przełożonego, a do tego „zakres przestępczego działania podejrzanego [...] w porównaniu do takiegoż zakresu działalności przestępczej Flama lub choćby Grabarczyka jest zupełnie nieznaczny” (*ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko mjr. Wiaczesławowi Linnikowi, 21 XII 1964 r., b.p.). W związku z tym uznano, że kara dyscyplinarna będzie wystarczającym środkiem wychowawczym.

<sup>31</sup> Podczas jednego z przesłuchań Jegliński przyznał z rozbijającą szczerością – „mjr. Wójcik jest z wykształcenia ekonomistą i jeżeli dla niego cena za kwarc od Goszczyńskiego nie była za wysoka, to ja nie miałem powodu zasięgania w tej sprawie opinii na rynku. Ja właściwie nawet nie wiem, czy cena kwarców od Goszczyńskiego jest wysoka czy niska” (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego płk. Anatola Jeglińskiego, 1 IX 1964 r., b.p.).

<sup>32</sup> *Ibidem*. Podczas śledztwa zwrócono uwagę, że ceny kwarców do radiotelefonów oferowane oficerom MSW przez firmę „Telefunken” były wyższe od cen rynkowych o ponad 100 proc. (*ibidem*,

Zamawiano również urządzenia zupełnie niepotrzebne. Przykładem był sprzęt do telefonii i telegrafii wielokrotnej, którego potrzebę nabycia Zarząd Łączności sygnalizował w 1960 r. Nad propozycją tą 29 czerwca 1961 r. obradowała Komisja Postępu Technicznego MSW, akceptując zakup telefonii wielokrotnej, lecz nie wyrażając zgody na zakup telegrafii wielokrotnej. Mimo to 25 października 1961 r. Zarząd Łączności zawarł za pośrednictwem „Elektrimu” umowę z koncernem „Ericsson” na dostawę trzech kompletów telefonii i jednego kompletu telegrafii wielokrotnej. Już po podpisaniu kontraktu Komisja Postępu Technicznego przygotowała ekspertyzę, w której stwierdzono m.in.: „Z uwagi na własne opracowanie dwóch egzemplarzy aparatów prototypowych, które zdały egzamin w próbnej eksploatacji, nie ma obecnie potrzeby importu ani jednego kompletu telegrafii wielokrotnej”<sup>33</sup>. Niemniej, niezależnie od tej opinii zatwierdzonej przez ministra Wichę, kontrakt ze szwedzką firmą był dalej realizowany (Flam i Jegliński przekroczyli w ten sposób swe uprawnienia służbowe). Zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego tłumaczył się, że zakup ten nie obciąża MSW wydatkami dewizowymi, brak podstaw do zerwania umowy z winy szwedzkiej firmy, a ponadto uzyskane urządzenie może stać się wzorem do produkcji podobnych aparatów w Polsce. Zamówienie złożone w koncernie „Ericsson” zostało *ex post* zaakceptowane przez generalnego dyrektora MSW gen. Waława Komara, który wyraźnie osłaniał Flama i Jeglińskiego<sup>34</sup>.

Podsumowując tę część artykułu, należałoby się zastanowić, dlaczego Flam, Jegliński oraz Grabarczyk mogli bezkarnie przez lata działać niezgodnie z interesem MSW w celu uzyskania doraźnych korzyści? Wydaje się, iż złożyły się na to dwie

---

Notatka służbowa w sprawie śledztwa prowadzonego przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 14 X 1964 r., b.p.). Gen. Waław Komara, generalny dyrektor MSW, w piśmie do ministra Władysława Wicher tłumaczył się, że sprawa zakupu kwarców była szczególnie skomplikowana z uwagi na to, że kraje NATO nie chciały ich sprzedawać na wschód i jedynie Goszczyński zaoferował sensowną ofertę (*ibidem*, Notatka służbowa generalnego dyrektora MSW gen. Waława Komara do ministra spraw wewnętrznych, b.d., b.p.). Nie znalazło to jednak akceptacji jego przełożonego, o czym świadczą krytyczne dopiski na marginesie dokumentu. Np. fragment na temat kwarców został skomentowany następująco: „A »Philips«? Jugosławia? SRA? Przecież namawiał »Centromor« [chodziło o kontrakt z firmą »Philips« zawarty przez Centralę Morską Importowo-Eksportową – P.B.]?”. Przy punkcie dotyczącym lamp do urządzeń RV-12-P-2000, które miały być produkowane wyłącznie w NRD, pojawił się natomiast dopisek: „ZSRR produkuje (produkował) lampy o identycznych parametrach!”.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca zakupu telefonii i telegrafii wielokrotnej dołączona do akt sprawy PW Śl. 12/64, 23 XI 1964 r., b.p.

<sup>34</sup> *Ibidem*. Ujawniono też, że dyrektor Zarządu Łączności zatwierdził jeszcze przynajmniej dwie bardziej nieudane transakcje. Pierwsza, z 1959 r., polegała na zawarciu umowy z trzema konstruktorami na wykonanie łącza ultrakrótkofalowego, za co MSW miało zapłacić 140 tys. zł, zobowiązując się także do dostarczenia niezbędnych podzespołów. Wykonane łącza były jednak wadliwe i po krótkiej eksploatacji zostały wycofane z użytku. Rok później zawarta została umowa ze znajomym Jeglińskiego na kupno za 130 tys. zł nadajnika KF-500/59. Przeprowadzone próby wykazały, że nie spełniał on wymogów systemu łączności MSW i został przekazany Związkowi Krótkofalowców. Należy dodać, że Jegliński nie miał według obowiązujących wówczas regulacji uprawnień, by kupować urządzenia od osób prywatnych o wartości powyżej 5 tys. zł (*ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca mjr. Piotra Flama, płk. Anatola Jeglińskiego i ppłk. Józefa Grabarczyka, kwiecień 1965 r., b.p.).

główne przyczyny. Pierwszą był brak szczegółowych przepisów, które regulowałyby kwestię zakupu sprzętu technicznego. Umożliwiało to oficerom Wydziału Zaopatrzenia Technicznego i kierownictwu Zarządu Łączności swobodne działania w przypadku transakcji gotówkowych<sup>35</sup>. Drugą okazał się natomiast fakt, że ważne stanowiska w Biurze Zaopatrzenia Technicznego, kierownictwie Zarządu Łączności oraz kierownictwie MSW zajęły osoby, które łączyła wspólna przeszłość w przedwojennym ruchu komunistycznym lub „ludowym” Wojsku Polskim. Dzięki temu mogły się one wzajemnie skutecznie osłaniać, a nawet działać ponad oficjalną hierarchią służbową. Życiorys Flama, który znał się zarówno z generalnym dyrektorem MSW gen. Komarem, jak i jego bratem Antonim, został już przedstawiony powyżej. Warto dodać, że Jegliński (urodzony w Omsku w 1910 r.) w maju 1943 r. wstąpił do 1. Dywizji Piechoty Wojska Polskiego i podczas bitwy pod Lenino służył jako osobisty radiooperator gen. Zygmunta Berlinga<sup>36</sup>. W maju 1944 r. doszedł do stopnia sierżanta, po czym został oddelegowany do Armii Czerwonej (Jednostka Wojskowa 38729) i po zrzuconiu na spadochronie w okolicach Bydgoszczy wykonywał działania dywersyjne na tyłach wroga do wiosny 1945 r.<sup>37</sup> Grabarczyk, który w latach 1947–1955 pracował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej jako st. asystent w Instytucie Fizyki (Zakład Budowy Aparatów Elektromedycznych), a także pełnił funkcję kierownika pracowni w Przemysłowym Instytucie Telekomunikacji, chociaż do 1961 r. bezpartyjny, został do pracy w aparacie bezpieczeństwa skierowany przez żonę gen. Juliusza Hübnera (m.in. w latach 1956–1960 wiceminister spraw wewnętrznych).

<sup>35</sup> Po ujawnieniu sprawy w MSW uznano za celowe wprowadzić następujące procedury: (1) wszelkie zakupy sprzętu technicznego dla resortu powinny być wykonywane wyłącznie przez centrale handlu zagranicznego, (2) zakupy gotówkowe za dewizy powinny być dokonywane w wyjątkowych sytuacjach, (3) składanie zamówień powinno być badane przez Radę Naukowo-Techniczną pod kątem zasadności zakupu, (4) należy zwiększyć kontrolę finansową nad realizacją kontraktów oraz zasadnością i celowością zakupów gotówkowych, (5) należy zweryfikować uprawnienia komórek MSW do zawierania transakcji z firmami zagranicznymi na zakup sprzętu (*ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca mjr. Piotra Flama, płk. Anatola Jeglińskiego i pplk. Józefa Grabarczyka, kwiecień 1965 r., b.p.). Stwierdzono też, że należało odrzucić twierdzenia oficerów MSW, iż zawieranie przez nich transakcji nie było uzależnione od otrzymania korzyści materialnych od kontrahentów, „bowiem nie do przyjęcia jest założenie, aby firmy zagraniczne – kapitalistyczne – bezinteresownie mogły obdarzać nabywców przedmiotami dużej wartości bądź odpowiednimi sumami pieniężnymi” (*ibidem*).

<sup>36</sup> AAN, Akta osobowe, 14960, Komunikat wygłoszony przez płk. rez. Anatola Jeglińskiego na Konferencji Historycznej ZBoWiD pt. „Działalność grup spadochronowo-zwiadowczych Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w okresie II wojny światowej na ziemi gdańskiej” odbytej 13 VI 1971 r., 23 X 1974 r., k. 1.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 2–4. Działania dywersyjne Jeglińskiego polegały przede wszystkim na informowaniu drogą radiową o sytuacji na tyłach frontu wschodniego w rejonie Bydgoszczy. Por. Archiwum Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, K 204559, Kwestionariusz weryfikacyjny Anatola Jeglińskiego, 1 IX 1956 r., k. 3. Kariera Jeglińskiego w aparacie bezpieczeństwa przebiegała następująco: 5 VIII 1945 r. został kierownikiem Sekcji 2 Wydziału III w Departamencie II MBP, 1 I 1946 r. – zastępcą kierownika Wydziału Łączności Departamentu II, 1 IX 1946 r. awansował na naczelnika Wydziału III Departamentu II, 1 VI 1950 r. – na naczelnika Wydziału III Departamentu Łączności, 1 II 1952 mianowano go dyrektorem Służby BO MBP (przeciwdziałanie wrogiej propagandzie radiowej), 1 V 1955 r. został dyrektorem Zarządu Wydzielonej Łączności Radiowej MSW, a 29 XI 1956 r. – dyrektorem Zarządu Łączności (AIPN, 0193/3401, Akta osobowe Anatola Jeglińskiego; AIPN, 0193/3401; *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej...*, s. 113).

Ze wskazanych powyżej nieformalnych relacji wynikało poczucie bezkarności wspomnianych oficerów, co demonstrowali, prowadząc działania wbrew decyzjom ministra Wichy. Jak widać, przekonanie to było uzasadnione, skoro przez szereg lat mogli kontynuować swój proceder, mimo że nie uszedł on uwadze stosownych służb. W 1959 r. Departament II MSW przekazał bowiem kierownictwu Zarządu Łączności, że Flam przy okazji zagranicznych wyjazdów trudnił się nielegalnym handlem. Jegliński nie wyciągnął wobec swego podwładnego żadnych konsekwencji i zastępca szefa Wydziału Zabezpieczenia Technicznego po krótkiej przerwie ponownie był delegowany na rozmowy z przedstawicielami zachodnioeuropejskich firm<sup>38</sup>.

W marcu 1960 r. mjr Stanisław Kaczmarek, wtedy naczelnik Wydziału II Komendy Milicji Obywatelskiej m.st. Warszawy, odebrał dotyczące Flama doniesienie od informatora o pseudonimie „Lamot”. Źródło przekazało funkcjonariuszowi, że zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego zabiegał na targach w Lipsku o zakup dwunastokanałowego urządzenia telefonii nośnej na tranzystorach od firmy „Telefunken”, twierdząc, że jest to jedyna firma, która produkuje tego rodzaju sprzęt: „Na targach w Lipsku byli obecni zarówno Goszczyński, jak i Flam i obydwaj mocno zabiegali, by kontrakt został zawarty, przy czym firma »Telefunken« bardzo mocno upierała się przy oferowanej cenie, dając jedynie 10 proc. rabatu [...]. Sprawa zakupu nie doszła do skutku, ponieważ były zastrzeżenia co do ceny [...]. Inżynier Flam z MSW usiłował wywierać nacisk na inżyniera Piniewskiego z »Elektrimu«, a nawet zaczął grozić konsekwencjami za »zawalenie« sprawy”<sup>39</sup>. Okazało się wszakże, że sprzęt o identycznych parametrach technicznych produkowała także zachodnioniemiecka firma „Lorenz”, przy czym jej oferta była o około 25 tys. marek zachodnioniemieckich tańsza, a istniały jeszcze możliwości uzyskania kolejnych rabatów. „Lamot” podsumował swoje doniesienie następująco – „w firmie »Telefunken« lokowane są zamówienia na bardzo poważne sumy sięgające milionów marek zachodnioniemieckich, w większości na sprzęt przeznaczony dla MSW, sprzęt, który kupowany jest pod osłoną specjalnych potrzeb i niemalże po bezkrytycznie akceptowanych cenach firm dostarczających. [...] Referenci opracowujący sprawę zakupu tego sprzętu po linii »inżynierii« [...] nie mają odwagi sprzeciwić się »poleceniom« szczególnie inżyniera Flama, który stale grozi i naciska”<sup>40</sup>. Opinię „Lamota” potwierdził informator „Stanisławski” (wysoko postawiony pracownik „Elektrimu”), z którym Kaczmarek rozmawiał po tym, jak odebrał informację od pierwszego źródła. „Stanisławski” podkreślił ponadto, że Flam zachowuje się nieprzyzwoicie, gdyż po każdej transakcji „żąda koniaku lub ciagnie do restauracji”<sup>41</sup>. Doniesienia te nie przełożyły się na funkcjonowanie

<sup>38</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 1, Notatka informacyjna dotycząca mjr. Piotra Flama, płk. Anatola Jeglińskiego i ppłk. Józefa Grabarczyka, kwiecień 1965 r., b.p.

<sup>39</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Doniesienie informatora o pseudonimie „Lamot”, 14 III 1960 r., b.p.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

Wydziału Zabezpieczenia Technicznego<sup>42</sup>. Major nie tylko nie został ukarany za nieprawidłowe zachowania, lecz był przez przełożonych wyróżniany. Od lipca 1960 do kwietnia 1964 r. co kilka miesięcy otrzymywał nagrody – przeważnie w wysokości tysiąca zł. Ostatnią nagrodę – 800 zł – funkcjonariusz otrzymał 29 kwietnia 1964 r.<sup>43</sup>

Chociaż przedstawiciele zachodnioeuropejskich firm twierdzili, że stali się ofiarami chciwości oficerów MSW, w istocie byli największymi beneficjentami układów korupcyjnych. Przekazywane pieniądze i prezenty, zwłaszcza w przypadku firmy „Telefunken”, były jedynie niewielką częścią wartości kontraktu (poważnie zawyżonej)<sup>44</sup>. Flam miał zatem dużo racji, mówiąc: „Jeszcze w roku 1956 to Goszczyński był niczym, w tym sensie, że nie był znany i że nie był przedstawicielem (uznawanym) firmy, a zakres jego kontaktów z »Elektrimem« był znikomym. Później urósł on do rangi »premiera« – tak go nazywałem, gdyż obroty handlowe z naszymi centralami [...] ogromnie wzrosły”<sup>45</sup>. Dzięki kontaktom z Jeglińskim Goszczyńskiemu udało się zostać oficjalnym reprezentantem firmy „Telefunken” na Polskę. Dyrektor Zarządu Łączności załatwił to podczas rozmów z gen. Komarem. Jak pisał na ten temat pułkownik: „Na tym tle doszło między nami do osobistego zbliżenia graniczącego z przyjaźnią. Byłem parę razy z żoną u Goszczyńskich, a oni jeden raz u nas”<sup>46</sup>. Zachowana w aktach sprawy korespondencja przedstawiciela firmy „Telefunken” z Flamem również wskazywała na ich zażyłość. Wspólne korzyści czerpane z ustawionych zamówień były doskonałym spoiwem ich przyjaźni.

\*\*\*

Opisany wyżej proceder trwałby dłużej, gdyby nie przypadkowy zbieg okoliczności. Dobra materialne o dużych gabarytach Flam przechowywał w swoim mieszkaniu,

---

<sup>42</sup> Z zeznań Antoniego Komara złożonych w 1964 r. wynikało jednak, że sprawa początkowo zrobiła na Flamie duże wrażenie – „trzy–cztery lata wstecz Flam zatelefonował do mnie i oświadczył mi, że chciałby poradzić się mnie w pewnej sprawie [...] zaczął on ze mną rozmawiać, ale tak, że wywnioskowałem, iż obawia się on czegoś. Zaczął on mówić o zwolnieniach, aresztowaniach itp. Poza tym powiedział mi, czy ja bym nie wymontował z obudowy, która wygląda jak szafa, telewizora marki zagranicznej posiadanego przez niego. [...] Flam powiedział mi, że on już zerwał z lodówki znak fabryczny. [...] Powiedziałem Flamowi, że skoro on przedmioty nabywał, to nie powinien niczego obawiać się. Flam przyznał mi rację i dał spokój z żądaniem wymontowania telewizora” (AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Komara, 13 VII 1964 r., b.p.). Flam prosił również Komara o przyjęcie magnetofonu „Telefunken” pod warunkiem rozebrania go na części, do czego ostatecznie nie doszło.

<sup>43</sup> AMON, 2486/10/3319, Wykaz nagród przydzielonych mjr. Piotrowi Flamowi w latach 1960–1964, 13 VII 1964 r., k. 158.

<sup>44</sup> Firma „Telefunken” tylko w 1964 r. otrzymała zamówienia na łączną kwotę 2 207 483 zł dewizowych (AIPN, 0197/2/D, t. 1, Zestawienie kontraktów potwierdzonych z dostawą w 1964 r. z firmą „Telefunken” wg stanu na 14 IX 1964 r., b.d., b.p.).

<sup>45</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p.

<sup>46</sup> AMON, 2486/10/3320, Oświadczenie płk. Anatola Jeglińskiego skierowane do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 4 VI 1964 r., k. 218.

natomiast część uzyskanych nielegalnie środków finansowych ukrył w mieszkaniu swego sąsiada Antoniego Komara. Flam od kilkunastu lat mieszkał na tej samej klatce schodowej w bloku przy ul. Spacerowej co brat gen. Komara, ale na innym piętrze. Antoni Komar posiadał w tym czasie trzypokojowe mieszkanie, przy czym jedno z pomieszczeniem zajmowała jego leciwa matka Fejga Kossoj, cierpiąca na zaniki pamięci i mająca kłopoty ze wzrokiem. W pokoju staruszki Flam umieścił kasety z pieniędzmi, zegarkami oraz dokumentami osobistymi – owiniętą w „Trybunę Ludu” z 8 sierpnia 1960 r.<sup>47</sup> Oficer, a także jego żona korzystali ze skrytki podczas towarzyskich wizyt w mieszkaniu znajomych, nie informując o tym gospodarzy. Gdy Antoni Komar wyjeżdżał na wczasy, jego matka zawsze pozostawała w mieszkaniu, co skłoniło Flama, obawiającego się włamania (jego żona także pracowała), aby właśnie tam ukryć część nielegalnie zgromadzonych pieniędzy i przedmiotów.

W maju 1964 r. stan zdrowia Fejgi Kossoj pogorszył się i przebywała ona w szpitalu, w związku z czym jej syn postanowił ubezpieczyć mieszkanie przed zaplanowanym wyjazdem na wakacje. 25 maja 1964 r. Antoni Komar przystąpił do remanentu poszczególnych pomieszczeń, przygotowując się na przybycie ubezpieczyciela. Wykonując te czynności, natknął na kasety, o której istnieniu nie został poinformowany przez matkę. Zaintrygowany, otworzył ją przy pomocy śrubokręta – znalazł w niej m.in. 1863 USD i sześć zegarków, jak też liczne dokumenty świadczące o tym, że była to własność Flama. Przerażony odkryciem, natychmiast skontaktował się z bratem, który przyjechał do niego wieczorem tego samego dnia. Waclaw Komar doradził, by poczekać jeszcze jeden dzień, gdyż postara się w tym czasie „załatwić sprawę”. Generalny dyrektor MSW nad ranem 26 maja spotkał się w obecności dyrektora Biura Śledczego MSW mjr. Idziego Bryniarskiego z ministrem Wichą, informując go o znalezisku. Wkrótce potem zadzwonił do brata, któremu polecił udać się do Biura Śledczego MSW i złożyć wyjaśnienia<sup>48</sup>. Jeszcze tego samego dnia u Flama przeprowadzono rewizję, a zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego został zatrzymany i zawieszony w czynnościach, po czym tymczasowo go aresztowano i osadzono w Centralnym Więzieniu nr 1 w Warszawie. W jego mieszkaniu zakwestionowano m.in. radiodbiornik, magnetofon, lodówkę AEG, pralkę AEG, telewizor „Radiola” 21 cali z szafką, odkurzacz „Electrolux” i nylonowe futro, a także pięć książeczek PKO na łączną sumę 50,8 tys. zł<sup>49</sup>.

<sup>47</sup> Dokładnej daty umieszczenia kasety w pokoju matki Antoniego Komara nie udało się ustalić. Fejga Kossoj stwierdziła, że kilka lat wcześniej otrzymała ją od żony Flama z prośbą o przechowanie przez pewien czas, lecz nie znała jej zawartości (AIPN, 0197/2/D, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p.).

<sup>48</sup> *Ibidem*, Protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez Antoniego Komara, 26 V 1964 r., b.p.

<sup>49</sup> Pełną listę nielegalnie nabytych przedmiotów, które znaleziono w mieszkaniu Flama i Komara, przedstawiono w *ibidem*, Wykaz dowodów rzeczowych, 17 VIII 1964 r., b.p. Na część pieniędzy składało się odszkodowanie od KG MO w Warszawie, jakie syn majora, Mieczysław Flam, uzyskał za

Flam początkowo nie łączył rewizji i zatrzymania z ujawnieniem zawartości kasety ukrytej w mieszkaniu Antoniego Komara, lecz sądził, że chodziło o „wcześniejsze sprawy”. W oświadczeniu złożonym w dniu zatrzymania stwierdził, iż przedmioty, które zostały znalezione w jego mieszkaniu, nabył za granicą w ramach przyznawanych mu diet na zagraniczne delegacje i nie posiada obcej waluty poza miejscem zamieszkania<sup>50</sup>. Zastępca szefa Wydziału Zabezpieczenia Technicznego postanowił jednak przezornie przenieść kasetę w bezpieczniejsze miejsce, co miała zorganizować jego żona Anna, która była wtajemniczona we wszystkie działania męża. 26 maja o godzinie 15.54 podejrzany odbył z nią rozmowę, instruując kobietę, jak powinna postępować, by utrudnić śledztwo. Ponieważ telefon w mieszkaniu Flamów był na podsłuchu, rozmowa została zarejestrowana. Poniżej przytoczono najciekawsze jej fragmenty, w których małżonkowie porozumiewali się improwizowanym szyfrem.

„Żona: – No i co, bez obiadu, co się stało?”

Flam: – No jest coś do wyjaśnienia. Może potrwać godzinę, może dwie i może o wiele dłużej. [...] No, pamiętasz, z tą taśmą różne historie, nie wiem, co ze mną. Także ty nie czekaj na obiad, ja tu jestem. [...]

F: – [...] tylko pamiętaj, wiesz u mnie w szafie leży ta dyplomowa praca.

Ż: – Tak.

F: – Gdyby się przeciągnęły jakieś wyjaśnienia, to trzeba się będzie w jakiś sposób postarać tutaj przez Olejnika [...] żeby to przepisać i do 15 czerwca musi być wysłane.

Ż: – Dobrze. [...]

F: – [...] Chodzi o te wszystkie zeszyty, te książki, to, co wszystko uczyłem się, to wszystko zberz i przejrzyj te teczki i żeby wszystko było ułożone, bo to do końcowego egzaminu, dyplomowej pracy może być potrzebne.

Ż: – Dobra, dobra, już bądź spokojny [...].

F: – No, ja wiem, tylko pamiętaj o tej dyplomowej pracy<sup>51</sup>.

Ponieważ Flamowie nie zdawali sobie sprawy, że kasetka została przekazana do Biura Śledczego MSW, Anna Flam pod koniec maja spotkała się z żoną Antoniego Komara, Heleną, w punkcie spółdzielczym. Poprosiła wówczas o wydanie kasety, rzekomo z troski o Komarów, którzy mogliby mieć poważne nieprzyjemności, gdyby ją u nich znaleziono. Na pytanie Heleny Komar o zawartość kasety, Anna Flam powiedziała, że znajdowały się w niej m.in. zegarki, kilkaset dolarów oraz 1,8 tys. zł. Hele-

---

spowodowanie wypadku przez oficera milicji w czerwcu 1957 r. Było to ponad 23 tys. zł (*ibidem*, Orzeczenie o odszkodowaniu nr 2023 KG MO w Warszawie, 28 I 1961 r., b.p.).

<sup>50</sup> *Ibidem*, Oświadczenie mjr. Piotra Flama, 26 V 1964 r., b.p. Oświadczenie identycznej treści złożyła również żona Flama (AMON, 2486/10/3319, Oświadczenie Anny Flam, 26 V 1964 r., k. 16).

<sup>51</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Stenogram rozmowy telefonicznej mjr. Piotra Flama z żoną z 26 V 1964 r., b.d., b.p. Z wcześniej zarejestrowanych rozmów Anny Flam ze znajomymi jednoznacznie wynikało, że była ona całkowicie zdezorientowana aresztowaniem męża i nie potrafiła zidentyfikować jego przyczyny.

na Komar oświadczyła, że musi się porozumieć z mężem, i zaprosiła Annę Flam do swojego mieszkania. Gdy żona Flama wkrótce potem zjawiała się u Komarów, poinformowała ich, że usunęła już wszystkie przedmioty mogące obciążyć męża z wyjątkiem kasety, którą chciała oddać na przechowanie Marianowi Muszyńskiemu. Dalsza część rozmowy przebiegała według Heleny Komar w napiętej atmosferze: „Ponieważ kasety z oczywistych powodów nie mogliśmy już wydać, Flama powiedziała, iż ona oświadczy, że kasetka nie jest jej, że nie przyzna się do niej; użyła przy tym słów »wet za wet«. Mówiła też, że powie, iż kasetka należy do nas”<sup>52</sup>. Ostatecznie Anna Flam nie zrealizowała tej groźby, na co wpłynęły niewątpliwie szybkie postępy śledztwa.

Aresztowany zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego początkowo nie przyznawał się do winy. Podczas pierwszego przesłuchania, które odbyło się 26 maja, stanowczo zaprzeczał, aby przyjmował od przedstawicieli firm zagranicznych pieniądze lub prezenty, z wyjątkiem wspomnianego daru z okazji 50. rocznicy urodzin ufundowanego w 1963 r. przez firmę „Telefunken”. Oficer podsumował: „O otrzymaniu prezentu wymienionego wyżej nie meldowałem swoim przełożonym, gdyż obawiałem się, że ujawnienie tego faktu może być niekorzystne dla mnie. Myślałem nawet, że mógłbym zostać zwolniony z pracy w MSW”<sup>53</sup>.

Linia obrony, jaką przyjął oficer podczas kolejnych przesłuchań, nie była jednak spójna. 3 czerwca, gdy śledczy omawiali z podejrzanym kwestię dolarów znalezionych w mieszkaniu Komarów, próbował tłumaczyć im, że gdy w latach 1946–1947 pracował w Wojewódzkim Komitecie Żydów we Wrocławiu, otrzymywał w ramach dostaw z UNRRA<sup>54</sup> amerykańskie paczki z żywnością i odzieżą (łącznie około 20–25). W ubraniach według Flama były zaszyte banknoty o nominałach: 5, 10, 20, a nawet 50 USD. W ten sposób miał wejść w posiadanie około 400–450 USD. Drugie tyle zaś otrzymał, oprowadzając żydowskie delegacje po miejscowościach Górnego Śląska. To właśnie te środki finansowe zostały umieszczone w kasecie, a także częściowo posłużyły do nabycia za granicą produktów znalezionych w jego mieszkaniu. Niepodanie podczas wcześniejszych przesłuchań tych informacji Flam tłumaczył w niezwykle przewrotny sposób – „wstydziałem się tego, że przyjmowałem dolary od osób, które nie są moimi krewnymi. Wyglądało to trochę na jałmużnę [...]. Z tego powodu o okoliczności tej poprzednio nie mówiłem”<sup>55</sup>. Pokażne sumy (około 800 USD) oficer otrzymywał ponoć również od rodziny mieszkającej we Francji, która odwiedzała go

<sup>52</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Heleny Komar, 13 VII 1964 r., b.p. Por. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Komara, 13 VII 1964 r., b.p. Według Antoniego Komara Anna Flam powiedziała, że w kasetce znajduje się jedynie 200 USD i zegarki.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 26 V 1964 r., b.p.

<sup>54</sup> Ang. United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy) – organizacja międzynarodowa utworzona w 1943 r. w Waszyngtonie z inicjatywy USA, Wielkiej Brytanii, ZSRS oraz Chin w celu udzielenia pomocy obszarom wyzwolonym spod okupacji sił Osi w Europie i Azji po zakończeniu II wojny światowej.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 3 VI 1964 r., b.p.

w Polsce. Z tego samego źródła miały także pochodzić niektóre zegarki<sup>56</sup>. Flam nie przewidział jednak, że śledczy sprawdzą datę produkcji banknotów. Okazało się wówczas, że wydrukowano je po 1948 r., co obalało jego wersję wydarzeń.

Gdy Flam zorientował się, że popełnił błąd, składając zeznania, które bardzo łatwo było zweryfikować i odrzucić, nabrał zapewne przekonania, że nie uda mu się dłużej przeciągać działań dezinformacyjnych. Wobec tego postanowił przyznać się do większości dokonanych malwersacji i ujawnić ich szczegóły, co zrobił podczas przesłuchań 4 i 5 czerwca. Wówczas oświadczył również, że jego wcześniejsze zeznania nie były prawdziwe. Decydujące o zmianie postawy podejrzanego, poza bogatym materiałem dowodowym, było niewątpliwie zasugerowanie mu możliwości skorzystania z dekretu o amnestii, który wszedł w życie wkrótce potem – 20 lipca 1964 r. W tym przypadku zastosowanie znajdował art. 8 dekretu, który brzmiał następująco: „Jeżeli sprawca przestępstwa popełnionego przed dniem wejścia w życie dekretu zgłosi się do organu powołanego do ścigania przestępstw nie później niż w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie dekretu, ujawni okoliczności czynu oraz osoby, które z nim współdziałały w dokonaniu tego przestępstwa, sąd po wysłuchaniu prokuratora wymierzając sprawcy karę terminowego pozbawienia wolności niezależnie od jej wysokości złagodzi o połowę, a w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na wniosek prokuratora, może sprawcę od kary pozbawienia wolności uwolnić”<sup>57</sup>. O tym, że to właśnie przygotowywany dekret o amnestii odegrał główną rolę w zmianie zeznań Flama, świadczył m.in. list jego żony z 30 sierpnia 1964 r., w którym wyrażała rozczarowanie, że po złożeniu wyczerpujących wyjaśnień mąż nie został natychmiast zwolniony. Anna Flam nie wykazywała przy tym żadnej skruchy w związku z niezgodnymi z prawem działaniami męża i własną aktywnością mającą utrudnić śledztwo, lecz pocieszała aresztowanego, pisząc, że spotkana na przystanku znajoma także dała wyraz zbulwersowaniu jego uwięzieniem, mówiąc: „To co, nie można mieć zagranicznej lodówki czy innej rzeczy? Jak byłam w Związku Radzieckim, to też sobie przywiozłam”<sup>58</sup>.

Podczas przesłuchań 4 i 5 czerwca, a także kolejnych Flam przedstawił śledczym szereg cennych, szczegółowych informacji, na których podstawie udało się zrekonstruować większą część jego nielegalnych relacji z przedstawicielami firm zachodnioeuropejskich, co zostało już opisane we wcześniejszej partii tekstu. Oficer starał się przedstawić osobom prowadzącym śledztwo jako lojalny obywatel, który postanowił

---

<sup>56</sup> *Ibidem*. Gdy Flam stanął przed sądem, zeznał, że po przeczytaniu artykułu o amnestii w gazecie zdecydował się na napisanie listu do prokuratora, w którym „podał wszystko” (AMON, 2486/10/3324, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 2 VI 1965 r., k. 49).

<sup>57</sup> Dekret z 20 VII 1964 r. o amnestii, DzU 1964, nr 27, poz. 174.

<sup>58</sup> AMON, 2486/10/320, Nedoręczony list Anny Flam do mjr. Piotra Flama, 30 VII 1964 r., k. 251. List nie został przekazany Flamowi z uwagi na to, że informację o zakupie lodówki w ZSRS uznano za sugerowanie podejrzanemu linii obrony podczas przesłuchań. Kobieta pisała również do męża, iż ich syn słyszał, jak jeden z mieszkańców bloku, komentując aresztowanie ojca, stwierdził – „ale brat brata wrobił” (*ibidem*). Była to zapewne aluzja do działań braci Komarów.

naprawić wyrządzone szkody. Zeznania 4 czerwca rozpoczął od złożenia następującego oświadczenia: „Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że pewne okoliczności nie pozwalają mi na spokojne przespanie nocy. Sam nie mogę zrozumieć, jak to mogło się stać, że ja, proletariusz, wpadłem na myśl, jakąś natrętną, pójścia na coś, co sam odczuwam obecnie jako wstrętne. Przemyślawszy całą sprawę, chcę sprostować swoje wyjaśnienia w niektórych fragmentach i powiedzieć całą prawdę o tym, co mnie gnębi”<sup>59</sup>.

Flam, który dotąd odgrywał rolę osoby niewinnej, z równym zapałem przystąpił do okazywania żalu za swoje błędy, co znalazło odzwierciedlenie w protokole (zapisano w nim m.in., iż podejrzany „wzruszał się niejednokrotnie”, opowiadając, jak wchodził w posiadanie kolejnych sum pieniędzy i drogich przedmiotów<sup>60</sup>). Zawieszony zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego nie potrafił jednak przekonująco uzasadnić przyczyn swojego postępowania. 5 czerwca przedstawił np. następujące wytłumaczenie: „Ja nie usprawiedliwiam się, gdyż moja sytuacja była dobra i ja nie musiałem występować w roli żebrzącego o dolary z tej lub innej firmy. Tak się jednak jakoś stało, że ja brałem różne sumy dewiz, których jednakże nie wydatkowałem”<sup>61</sup>. Na zakończenie przesłuchania Flam powiedział: „Przed ostatecznym zdecydowaniem się do powiedzenia prawdy mówiłem nieprawdę. Biłem się z myślami, jak mam postąpić. Ostatecznie zdecydowałem się powiedzieć wszystko zgodnie z prawdą, co też wczoraj i dziś uczyniłem”<sup>62</sup>.

Chociaż z zeznań podejrzanego złożonych na początku czerwca wynikało, że w celu skorzystania z przyszłej amnestii zdecydował się na pełną współpracę ze śledczymi, nie do końca okazało się to prawdą. Flam zaferował, że ułatwi przekazanie dolarów przechowywanych przez teścia we Wrocławiu, pisząc do niego list z poleceniem wydania ich okazicielowi. List został przygotowany 5 czerwca, a jego treść była następująca: „Bardzo proszę odstawicielowi niniejszego listu wydać dolary moje, które pozostawiłem u Ciebie”<sup>63</sup>. Flam 8 czerwca napisał również list do żony z prośbą, by pomogła załatwić sprawę „przeklętych” dolarów oddanych na przechowanie Kiwie Goldbergowi. Podejrzany dodał jeszcze, że przed „władzą ludową” nic nie można ukryć, a list zakończył zdaniem: „Uściskaj dzieci i zapewnij ich, że ich ojciec nie jest już przestępcą”<sup>64</sup>.

Operacja odbioru dolarów od Kiwy Goldberga zakończyła się jednak niepowodzeniem, ponieważ po aresztowaniu Flama jego syn, Mieczysław, wyjechał do Wrocławia, aby poinformować dziadków o tym fakcie i poprosić ich o ukrycie telewizora, który otrzymali od zięcia, jak również dolarów. Ponieważ Kiwa Goldberg nie wyrażał

<sup>59</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 4 VI 1964 r., b.p.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 5 VI 1964 r., b.p.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> AMON, 2486/10/3319, List mjr. Piotra Flama do Kiwy Goldberga, 5 VI 1964 r., k. 69.

<sup>64</sup> *Ibidem*, List mjr. Piotra Flama do Anny Flam, 8 VI 1964 r., k. 76.

chęci usunięcia telewizora z domu, Anna Flam zdecydowała się wysłać 5 czerwca do Wrocławia telegram następującej treści: „Uprzejmie proszę zawiadomić Dziadków, aby spełnili prośbę Mietka Flam”<sup>65</sup>. Telegram ten nie został wysłany bezpośrednio do Goldbergów (Anna Flam słusznie obawiała się, że ich korespondencja i telegramy mogą być kontrolowane przez władze), lecz do ich sąsiadów, Intnerów, którzy natychmiast przekazali go rodzicom żony Flama. Tym samym rewizja u Goldbergów, której dokonano 6 czerwca, zakończyła się fiaskiem: nie ujawniono ani dolarów, ani подарowanego przez podejrzanego telewizora, a Kiwa Goldberg skorzystał z prawa do odmowy składania zeznań<sup>66</sup>. Gdy Flam dowiedział się, że dolary i telewizor zostały ukryte, 14 lipca zmienił zeznania, stwierdzając, że nie przypomina sobie, by oddawał teściom na przechowanie pieniądze i odbiornik „Telefunken”<sup>67</sup>. Podczas przesłuchania major zmniejszył również kwotę dolarów, które otrzymał od Dietera Bona i pracowników firmy „Telefunken”.

O tym, że działania Flama i jego rodziny były obliczone na perfidne wymanewrowanie śledczych, świadczyły rezultaty drugiej rewizji, którą przeprowadzono 13 października 1964 r. u Goldbergów i ich sąsiada Michała Intnera. W mieszkaniu Intnera został zarekwirowany telewizor, który zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego przekazał wcześniej teściowi, ale dolarów nie udało się odnaleźć<sup>68</sup>. O niskiej wiarygodności podejrzanego świadczyło również to, że jeszcze w październiku odwoływał bądź korygował wcześniejsze zeznania, starając się, aby były dla niego jak najmniej obciążające.

Składając obszernie wyjaśnienia na temat nielegalnej działalności, Flam nie pominał roli, jaką odegrali Grabarczyk i Jegliński. Chociaż oficerowie ci w pierwszym etapie śledztwa nie znaleźli się w gronie podejrzanych, sytuacja ta wkrótce uległa

---

<sup>65</sup> AMON, 2486/10/3321, Telegram Anny Flam do Michała Intnera, 5 VI 1964 r., k. 569. Por. AIPN, 0197/2/D, t. 1, Notatka służbowa z przesłuchania w charakterze świadka Mieczysława Flama, 22 X 1964 r., b.p.

<sup>66</sup> U Goldberga znaleziono jednak dowód radiofoniczny nr 083199, w którego wynikało, że opłaty za telewizor były uiszczane od lutego 1961 do maja 1964 r. (AMON, 2486/10/3321, Protokół przeszukiwania mieszkania Kiwy Goldberga, 6 VI 1964 r. k. 73).

<sup>67</sup> Flam tłumaczył zmianę zeznań następująco – „nie uważam, żebym to, co dziś mówię, uważał za inną wersję przedstawiania okoliczności. Jest to powiedziane tylko z »większą dokładnością«. [...] popełniłem błąd, pomyliłem się, gdyż tak mi się wszystko w głowie pokręciło pod wpływem sprawy, że z tego powodu palnąłem takie »głupstwo«. Jak obecnie przypomniałem sobie, teściowi żadnych pieniędzy, to jest dolarów, nie dawałem” (AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego mjr. Piotra Flama, 14 VII 1964 r., b.p.). Z podanych wyżej faktów wynikało, że skrucha zaprezentowana przez oficera przed śledczymi 4 czerwca była jedynie cyniczną grą.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu, ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 25 II 1965 r., b.p. Intner twierdził, że w maju 1964 r. przyjął telewizor pod zastaw udzielonej Goldbergom pożyczki w wysokości 9 tys. zł. Teściowie Flama przedstawili identyczną wersję, co świadczyło o tym, że wcześniej ją uzgodnili ze sobą. U Kiwy Goldberga znaleziono ponadto dowód uiszczenia opłaty za telewizor z czerwca 1964 r., co świadczyło o tym, iż to właśnie przez niego był użytkowany (AMON, 2486/10/3321, Protokół przeszukiwania mieszkania Kiwy Goldberga, 13 X 1964 r., k. 534).

zmianie. 4 czerwca Jegliński udał się na polecenie gen. Komara do dyrektora Biura Śledczego MSW w celu udzielenia mu pomocy w wyjaśnieniu pochodzenia przedmiotów skonfiskowanych u Flama. Dyrektor Zarządu Łączności w rozmowie z mjr. Bryniarskim przyznał się, że również on otrzymywał prezenty od firm zagranicznych: telewizor, radioodbiornik, adapter walizkowy, lodówkę i odkurzacz<sup>69</sup>. Przedmioty te Jegliński złożył jeszcze tego samego dnia w Gabinetnie Ministra, po rozmowie, którą w obecności Bryniarskiego odbył z Władysławem Wichą. Na polecenie ministra oficer został natychmiast zawieszony w wykonywaniu czynności służbowych, wobec czego sporządził pismo do Władysława Wichy, w którym tłumaczył się ze swoich dotychczasowych działań w kuriozalny sposób: „Po zatrzymaniu towarzysza Flama jeszcze bardziej zastanawiałem się i dochodziłem do stwierdzenia, iż moja osoba nie wiąże się z tym, za co ma odpowiadać Flam, gdyż poza tym, że nie meldowałem we właściwym czasie o prezentach – nic złego nie zrobiłem. Zawsze byłem gotów do szczerości, jeśli będę zapytany. Nagle wychodzenie z tą sprawą, tuż po zatrzymaniu Flama, mogłoby mieć miejsce, gdybym uważał się za współwinnego. Mój kardynalny błąd w tym, że wymienione rzeczy w ogóle przyjąłem, z czego nie wiem czemu, ale nie zdawałem sobie sprawy”<sup>70</sup>. Jegliński pominął przy tym kwesję 200 koron, które otrzymał od firmy SRW, i wymienił tylko część prezentów, których listę następnie uzupełniał w pozbawionym daty oświadczeniu złożonym 7 sierpnia na ręce zastępcy dyrektora Biura Śledczego Tadeusza Kwiatkowskiego<sup>71</sup> oraz oświadczeniu z 19 sierpnia wysłanym do Józefa Kosowskiego, wiceprokuratora Prokuratury Wojsk Wewnętrznych, który prowadził dochodzenie przeciwko Flamowi<sup>72</sup>.

<sup>69</sup> Bryniarski opisał przewrotne zachowanie Jeglińskiego następująco: „Po wejściu zauważyłem, że płk Jegliński jest bardzo zdenerwowany. [...] oświadczył, abym go aresztował, gdyż on sam nie był dotychczas szczery wobec kierownictwa ministerstwa i w sprawie Flama ma również swój udział. Zaczął przy tym płakać, stwierdzając, żebym zrobił z nim co zechcę, a on z mego gabinetu nie wyjdzie. [...] zwrócił się do mnie z prośbą, aby o powyższym nie meldować kierownictwu ministerstwa, gdyż [...] wnioski mogą być ostre, a on nadaje się jeszcze do pracy i chciałby choć jeszcze rok popracować, który to okres brakuje mu do emerytury” (AIPN, 0193/3401, Raport dyrektora Biura Śledczego MSW do ministra spraw wewnętrznych w sprawie płk. Anatola Jeglińskiego, 4 VI 1964 r., k. 51, 53).

<sup>70</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Pismo płk. Anatola Jeglińskiego do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 4 VI 1964 r., b.p.

<sup>71</sup> Jegliński nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego oświadczenie przekazane wicedyrektorowi Kwiatkowskiemu nie zawierało daty: „Po zawieszeniu mnie w czynnościach, a następnie odwołaniu ze stanowiska byłem załamany i roztrągniony, więcej nawet – załamany. Na karb więc tego stanu psychicznego kładę m.in. niezłożenie daty na ostatnim oświadczeniu” (AIPN, 0197/2/D, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego płk. Anatola Jeglińskiego, 17 VIII 1964 r., b.p.).

<sup>72</sup> Zob. np. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego płk. Anatola Jeglińskiego, 17 VIII 1964 r., b.p. Jegliński tłumaczył się z tej niekonsekwencji następująco: „Obawiałem się, iż jeżeli powiem przełożonym o tych wszystkich przedmiotach, które sprzedałem, których więc nie posiadam w owej chwili, to mogę spotkać się z zarzutem, że uprawiałem jakiś handel owymi rzeczami. Zresztą opanowała mnie wówczas jakaś bojaźń, której jakoś nie mogłem przełamać w chwili składania w tej mierze meldunku” (*ibidem*). Warto zauważyć, że w piśmie do ministra Wichy z 4 VI 1964 r. Jegliński informował, iż posiada wciąż wszystkie przedmioty, które otrzymał od przedstawicieli zagranicznych firm.

Dyrektor Zarządu Łączności zdecydował się uzupełnić listę otrzymanych prezentów po tym, jak Bryniarski i gen. Komar oświadczyli mu, że jeśli coś zataił, to już „jest zgubiony”. Prerażony Jegliński postanowił przygotować niedatowane oświadczenie i udać się z nim do Bryniarskiego, aby nie pokazywać się na oczy ministrowi. Zajęty obchodami dwudziestolecia PRL dyrektor Biura Śledczego MSW skierował go do Kwiatkowskiego.

Przełożony Flama swój bardzo zły stan psychiczny w owym okresie opisywał następująco: „Bałem się, gdyż nie wiedziałem, co mnie może za to dodatkowo spotkać. Nie znałem strachu na froncie ani skacząc na tyły wroga, bo tam ginęło się z honorem. Tutaj ogarnęło mnie przerażenie, którego nigdy nie znałem i nie mogłem pokonać”<sup>73</sup>. Kolejne wyjaśnienia oficer składał już jako podejrzany w sprawie (17 sierpnia przedstawiono mu zarzuty), przy czym również jemu zasugerowano – przyjętą przez niego – możliwość skorzystania z amnestii.

7 września do grona podejrzanych dołączył Grabarczyk, w którego mieszkaniu dzień później przeprowadzono rewizję, zabezpieczając telewizor i dwa radiod odborniki<sup>74</sup>. On również zdecydował się na złożenie obszernych zeznań, mając nadzieję, że wpłynie to na niższy wymiar spodziewanej kary. Przesłuchano ponadto szereg świadków, w tym Bona i Goszczyńskiego, w wyniku czego w aktach sprawy zaczął się krystalizować coraz bardziej szczegółowy i spójny obraz nadużyć, jakich dopuszczali się oficerowie MSW. Zebrany przeciwko nim materiał dowodowy był miażdżący i nie miał słabych punktów.

Gdy śledztwo zostało zakończone, 25 lutego 1965 r. wiceprokurator Kosowski przygotował akt oskarżenia, który przesłano do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Flam, Grabarczyk i Jegliński mieli według niego odpowiadać za naruszenie art. 136 kodeksu karnego Wojska Polskiego, który brzmiał następująco: „Żołnierz, który za czyn, stanowiący naruszenie obowiązku służbowego albo w związku z pełnieniem obowiązku służbowego, przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, czy też ich obietnicę albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia”<sup>75</sup>.

Proces rozpoczął się 1 czerwca 1965 r. Sprawę rozstrzygał sąd w składzie: ppłk Teofil Leśko (przewodniczący), płk Stanisław Segda i płk Władysław Turoński. Na pierwszej rozprawie Flam przyznał się do winy, jednak próbował ją pomniejszyć, zeznając o przyjęciu od Goszczyńskiego jedynie 300 USD. Oskarżony stwierdził, że Goszczyński obciążył go, gdyż były zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego miał jakoby żądać dużych rabatów i zdecydowanie reagować na opóźnienia w dostarczaniu sprzętu łączności, a ponadto zdarzało mu się wybierać oferty innych firm. Flam przez około godzinę mówił o swojej dobrej pracy na rzecz MSW, stwier-

<sup>73</sup> AMON, 2486/10/3320, List płk. Anatola Jeglińskiego do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 12 VIII 1964 r., k. 249.

<sup>74</sup> AMON, 2486, Protokół przeszukania mieszkania ppłk. Józefa Grabarczyka, 8 IX 1964 r., k. 391.

<sup>75</sup> Kodeks karny Wojska Polskiego z 26 IV 1957 r., art. 136, DzU 1957, nr 22, poz. 107.

dzając m.in. – „miałem aż za dużo kontrolerów, żadnej samodzielności. Bez wiedzy swojego przełożonego, wicedyrektora, nie dokonałem najmniejszego zakupu [...]. Nie widzę żadnych uchybień w swojej pracy”<sup>76</sup>. Odnosząc się do obciążających go zeznań Bona, oskarżony stwierdził, że Niemiec przekazał mu aparat fotograficzny tylko po to, by oficer MSW zorientował się, czy są osoby, które byłyby skłonne kupić tego rodzaju sprzęt. Kończąc ten wątek, były zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego stwierdził: „Nigdy niczego od niego [Bona] dla siebie nie żądałem. Jeśli dawał prezenty, to tylko z własnej inicjatywy i prezenty te tylko pod namową przyjmowałem”<sup>77</sup>.

W kolejnym dniu procesu Flam starał się przekonać sąd, że przyjmowanie przez niego pieniędzy i prezentów nie przynosiło szkód MSW, gdyż zawsze zamawiał sprzęt wymaganej jakości i w korzystnych cenach. Własne działania opisywał w kategoriach „taktycznego rozgrywania” przedstawicieli firm kapitalistycznych, starając się przekonać sąd, iż przyjmowanie prezentów podczas negocjacji biznesowych jest niezobowiązujące. Osłabił jednak wymowę tego argumentu, stwierdzając: „Możliwe, że tak Dieter Bon, jak i inni przedstawiciele firm, gdyby wiedzieli, że nie mam wpływów, nie rozmawialiby ze mną. Na pewno pierwszej lepszej osobie prezentów nie wręczają”<sup>78</sup>. Jak zanotował obecny na drugiej rozprawie mjr Świerczyński: „W końcowej części Flam rozpląkał się, że pracował on mimo przyjęcia tych prezentów uczciwie dla MSW i że te prezenty nie miały nic wspólnego [z tym], aby kupowano sprzęt niedobry”<sup>79</sup>.

Jegliński, który tego dnia stanął przed sądem po raz pierwszy, przyznał się do stawianych mu zarzutów, aczkolwiek stwierdził, że nie poczuwa się do winy. Były dyrektor Zarządu Łączności usprawiedliwiał się ciężką przewlekłą chorobą żony i dziecka, na których leczenie potrzebował dużej sumy pieniędzy, a także uważał się na zbyt niskie zarobki w MSW: „Uposażeniowo byłem dziwnie ustawiony w stosunku do innych, a to wypływało z tego, że byłem wojskowym. Mój zastępca otrzymywał o tysiąc złotych więcej niż ja. Taka dyskryminacja mnie dotykała. Gdybym miał uposażenie większe o ten tysiąc złotych, to na przestrzeni pięciu lat wyniosłoby to 60 tys. zł – to by coś dla mnie znaczyło”<sup>80</sup>. Jegliński próbował bronić się, twierdząc, że nie wiedział o tym, iż przyjmowanie prezentów od przedstawicieli firm kapitalistycznych jest karalne, a także zasygnalizował, że postępowanie takie było w resorcie powszechne: „Nie chciałbym tu wymieniać nazwisk, ale jestem pewien, że w MSW niejedna osoba byłaby zdziwiona po przeczytaniu art. 136 kkWP”<sup>81</sup>.

<sup>76</sup> AMON, 2486/10/3324, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 1 VI 1965 r., k. 36–37.

<sup>77</sup> *Ibidem*, k. 38.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 2 VI 1965 r., k. 46.

<sup>79</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Notatka służbowa z przebiegu procesu mjr. Piotra Flama i innych, 3 VI 1965 r., b.p.

<sup>80</sup> AMON, 2486/10/3324, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 2 VI 1965 r., k. 58.

<sup>81</sup> *Ibidem*, k. 60.

Przystępując do merytorycznej obrony swego postępowania, były dyrektor Zarządu Łączności złożył przed sądem szczegółowe wyjaśnienia. Stwierdził m.in., że miał do nadzorowania zbyt dużą liczbę pracowników, a ponieważ nie znał się na kwestiach zakupów sprzętu łączności, pozostawił je w gestii Wójcickiego i Flama. Obecny na sali oficer MSW, który obserwował rozprawę, odnotował: „Ogólnie rzecz biorąc, Jegliński przedstawił siebie przed sądem jako tego niższego i pomijanego dyrektora, nieznającego się na zakupach. [...] dwukrotnie płakał i podkreślał, że był krok od popełnienia samobójstwa, gdyż nie może przeżyć tego, co go spotkało, nie wiedząc przedtem, że jest to karalne”<sup>82</sup>.

Oskarżony zeznania zakończył następująco: „Po wyprawieniu dzieci do szkoły zostaję sam – szaleję wtedy z rozpaczą, tłukę się od okna do okna, nieraz nieprzytomny padam na podłogę. Straciłem zdrowie i do dziś jestem pod opieką lekarzy psychiatrów. Warunki materialne w tej chwili mam bardzo trudne, bo zostaję tylko na pięćdziesięcioprocentowym uposażeniu. Dwa razy uratowano mnie od samobójstwa. Stawia mi się zarzut, a ja czuję się niewinny”<sup>83</sup>.

Józef Grabarczyk, który składał wyjaśnienia 3 czerwca, potwierdził ustalenia śledztwa, obniżając jedynie kwotę, jaką miał otrzymać od przedstawicieli firmy „Telefunken” z 1,1 tys. marek zachodnioniemieckich do 700 (pozostałe pieniądze pochodziły jakoby z diet). Grabarczyk oświadczył, że – podobnie jak Jegliński – był przekonany o legalności swego postępowania, ponieważ prezenty w żaden sposób nie wpływały na jego stosunek do wręczających je firm, „a poza tym na »Zachodzie« prezenty są normalną rzeczą”<sup>84</sup>.

3 czerwca, jak również w kolejnych dniach zaczęli zeznawać świadkowie. Podawane przez nich informacje pokrywały się z tym, co zostało przedstawione we wcześniejszych fragmentach artykułu, dlatego ich ponowne opisywanie byłoby zbędne. Zeznania świadków, z wyjątkiem Bona i Goszczyńskiego, zakończyły się 10 czerwca, po czym sąd ogłosił przerwę do 15 czerwca, gdyż wówczas dopiero zaistniała możliwość przesłuchania tych dwóch osób przebywających na stałe w Berlinie Zachodnim, jednak ani Bon, ani Goszczyński ostatecznie nie stawili się przed sądem. Zachodnioniemiecki przedsiębiorca tłumaczył się tym, że wszelkie informacje przekazał już podczas postę-

---

<sup>82</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Notatka służbowa z przebiegu procesu mjr. Piotra Flama i innych, 3 VI 1965 r., b.p. Jegliński podkreślał także przed sądem swe zasługi podczas II wojny światowej i przy budowaniu systemu łączności w Polsce po 1945 r. Podobnie jak Flam powoływał się także na swoją działalność komunistyczną w okresie międzywojennym. Obaj podejrzani starali się w ten sposób odwrócić uwagę sądu od popełnionych przez nich przestępstw.

<sup>83</sup> AMON, 2486/10/3324, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 2 VI 1965 r., k. 61. Jegliński przedłożył zaświadczenie lekarskie od psychiatry MSW, z którego wynikało, że cierpiał na skutek „przewlekającego się zespołu depresyjnego o charakterze reaktywnym” i wymagał systematycznego leczenia, a także stałej opieki (*ibidem*, Zaświadczenie kierownika Rejonowej Polikliniki MSW w Warszawie w sprawie płk. Anatola Jeglińskiego, 27 V 1965 r., k. 119).

<sup>84</sup> AIPN, 0197/2/D, t. 2, Notatka służbowa z przebiegu procesu mjr. Piotra Flama i innych, 3 VI 1965 r. [drugi dokument z 3 VI 1965 r.], b.p.

powania prokuratorskiego, a ponieważ za przestępstwa gospodarcze w „bloku wschodnim” wymierzane są wyroki długoletniego pozbawienia wolności, nie może zeznawać przed sądem PRL bez zgody rządu RFN, gdyż naraziłby się wówczas na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności<sup>85</sup>. Goszczyński natomiast nie usprawiedliwił swej nieobecności. W takiej sytuacji na rozprawie z 19 czerwca, wobec stwierdzenia przez sąd „trudności nie do pokonania”, odczytano zeznania Bona i Goszczyńskiego. Następnie głos zabrał prokurator, który zażądał: dla Flama – trzech lat pozbawienia wolności i przepadku mienia, dla Jeglińskiego i Grabowskiego – po roku pozbawienia wolności i przepadku mienia. Podczas rozprawy wystąpił obrońca Flama, który stwierdził, że jego klient był winny „tylko w związku z urzędowaniem” i apelował o łagodny wymiar kary<sup>86</sup>.

Ostatnia rozprawa odbyła się 21 czerwca. Mowy obrończe przedstawili wówczas adwokaci Jeglińskiego i Grabarczyka. Pierwszy prosił sąd o uniewinnienie jego klienta, ewentualnie zwolnienie go od kary na podstawie art. 55, par. 3 kkWP, który brzmiał następująco: „Jeżeli sąd uzna, że oskarżony już w chwili rozpatrywania sprawy przestał być niebezpiecznym dla istniejącego porządku prawnego – może go od kary uwolnić”<sup>87</sup>. Adwokat Grabarczyka przedstawił sądowi podobną prośbę, dopuszczając jednak możliwość wyroku w zawieszeniu. Jako ostatni głos zabrał Flam, który poprosił o „łaskawy wymiar kary” i zwolnienie z więzienia, w którym przebywał od maja 1964 r.<sup>88</sup>

Wyrok w sprawie Flama, Grabarczyka i Jeglińskiego został wydany 24 czerwca 1965 r. Oskarżonych uznano za winnych. Najsurowszą karę otrzymał Flam, ponieważ był głównym inspiratorem domagania się przez oficerów MSW nielegalnych korzyści przy zakupach sprzętu łączności, czerpał je najdłużej (osiem lat) oraz zagarnął najwięcej (w sumie ponad 100 tys. zł). Działal ponadto na szkodę ministerstwa, gdyż – jak zauważył sąd – np. przy zakupie radiotelefonów w Szwecji można było uzyskać rabat w wysokości nawet 20 proc. pierwotnej wartości zamówienia. Oskarżyciel stwierdził wręcz, że funkcjonariusz nie zasługuje na posiadanie stopnia wojskowego.

Byłego zastępcę szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego skazano na pięć lat pozbawienia wolności, degradację (oznaczającą powrót do stopnia szeregowca) oraz przepadek mienia, które uzyskał w wyniku przestępczej działalności. Po uwzględnieniu dekretu o amnestii okres pobytu w więzieniu skrócono Flamowi o połowę. Jeglińskiego, chociaż sąd wziął pod uwagę jego służbę „w wojnie przeciwko hitlerowcom”, skazano na rok pozbawienia wolności i przepadek zarekwirowanego mienia (w wyniku amnestii także jego wyrok zmniejszono o połowę). Sędziowie uznali, że warunki bytowe byłego dyrektora Zarządu Łączności nie były „gorsze od przeciętnych”, a oficer na tak wysokim stanowisku powinien wiedzieć, iż przyjmowanie pieniędzy i prezentów

<sup>85</sup> AMON, 2486/10/3324, Pismo Misji Wojskowej PRL w Berlinie Zachodnim do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 16 VI 1965 r., k. 108.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 19 VI 1965 r., k. 116.

<sup>87</sup> Kodeks karny Wojska Polskiego z 26 IV 1957 r., art. 53, par. 3, DzU 1957, nr 22, poz. 107.

<sup>88</sup> AMON, 2486/10/3324, Protokół rozprawy głównej przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi i innym, 21 VI 1965 r., k. 117.

od przedstawicieli firm kapitalistycznych jest niedopuszczalne. Grabarczyka skazano na pół roku pozbawienia wolności i przepadek zarekwirowanego mienia<sup>89</sup>.

28 sierpnia 1965 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego utrzymała zaskarżony wyrok w mocy. Zmieniono jedynie podstawę prawną decyzji o przepadku mienia z art. 46, par. 2 na art. 46, par. 3 (według niego sąd mógł orzec przepadek przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, jak również narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia<sup>90</sup>).

Składając apelację, adwokat Flama zwracał uwagę na dużą rozpiętość zapadłych w czerwcu wyroków, a także stwierdzał, że spośród trójki oskarżonych jedynie były zastępca szefa Biura Zaopatrzenia Technicznego został zdegradowany. Nie wzięto pod uwagę jego wcześniejszej nienagannej służby, jak również okoliczności, że część skonfiskowanych pieniędzy stanowiła odszkodowanie, jakie syn Mieczysław uzyskał po tym, gdy pod koniec lat pięćdziesiątych padł ofiarą wypadku spowodowanego przez funkcjonariusza MO.

Obrońca Flama dążył do dyskredytacji zeznań Goszczyńskiego, przekonując, że obwiniał on funkcjonariusza MSW, gdyż obawiał się, że zostanie pociągnięty do odpowiedzialności na mocy art. 46 tzw. małego kodeksu karnego, w związku z udzieleniem majorowi sprzecznej z prawem „prowizji”<sup>91</sup>. W takiej sytuacji, dowodził prawnik, Goszczyński mógł uniknąć konsekwencji jedynie gdyby udowodnił, że to właśnie Flam domagał się pieniędzy i prezentów, dlatego jego zeznania poszły właśnie w takim kierunku. Argumentację tę miał wspierać fakt, iż Goszczyński nie zdecydował się na stanięcie przed sądem<sup>92</sup>.

29 września 1965 r. były zastępca szefa Wydziału Zaopatrzenia Technicznego został zwolniony z pracy w MSW. Jeglińskiego i Grabarczyka zwolniono dzień później. Należy jeszcze dodać, że Flam, w przeciwieństwie do Jeglińskiego i Grabarczyka, nie wystąpił do Rady Państwa o ulaskawienie (wnioski obu oficerów zostały odrzucone 15 grudnia 1965 r.).

Po zakończeniu procesu Flama osadzono w więzieniu w Stargardzie Szczecińskim. Na poczet kary wliczono mu okres przebywania w areszcie. Po odbyciu 2/3 kary były oficer MSW starał się o warunkowe zwolnienie, co jego adwokat motywował następująco: „Oskarżony [...] ma więc 51 lat i głęboko odczuł zarówno wymierzoną mu karę, jak i moralne skutki swego przestępstwa. W tych warunkach wydaje się, iż zachodzą wszelkie podstawy do przypuszczenia, iż może powrócić do szeregu ludzi uczciwej pracy i z tych zasad mam zaszczyt wnosić, aby Wojskowy Sąd Garnizonowy

<sup>89</sup> Zob. *ibidem*, Wyrok Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie przeciwko mjr. Piotrowi Flamowi, płk. Anatolowi Jeglińskiemu i ppłk. Józefowi Grabarczykowi, 24 VI 1965 r., k. 121–138.

<sup>90</sup> Kodeks karny Wojska Polskiego z 26 IV 1957 r., art. 46, par. 3, DzU 1957, nr 22, poz. 107.

<sup>91</sup> Zob. dekret z 13 VI 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, art. 46, DzU 1946, nr 30, poz. 192.

<sup>92</sup> AMON, 2486/10/3324, Pismo adwokata Jerzego Grabowskiego do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w sprawie rewizji wyroku Piotra Flama, b.d., k. 146–147.

w Szczecinie raczył: po odcierpieniu przez ob. Piotra Flama 2/3 wymierzonej mu kary – udzielić mu dobrodziejstwa warunkowego zwolnienia<sup>93</sup>. 9 stycznia 1966 r. Flam przygotował pismo do WSG, w którym złożył głęboką samokrytykę – stwierdził, iż „poznał swoje grzechy”, a także, że chciałby mieć możliwość utrzymywania chorej żony i „wychowania dzieci na prawych obywateli PRL”<sup>94</sup>.

14 lutego 1966 r. na posiedzeniu niejawnym zapadła decyzja o warunkowym zwolnieniu Flama. Po zaskarżeniu jej przez prokuratora, który stwierdził, że przestępstwo byłego oficera MSW było zbyt poważne, skorzystał on już z amnestii, a do tego wykazał się brakiem poczucia honoru – zmieniono ją na niekorzyść więźnia. WSG warunkowo zwolnił Flama z odbywania kary pozbawienia wolności dopiero 31 sierpnia 1966 r., po tym jak więzień uzupełnił argumentację informacjami o kłopotach ze zdrowiem (reumatyzm, chory żołądek). Były oficer wyraził ponadto chęć podjęcia pracy jako robotnik, gdyż będąc w więzieniu, już po pięciu dniach (9 września) znalazł zatrudnienie jako ślusarz maszynowy w Przedsiębiorstwie Obróbki Metali nr 5 (znajdującym się na terenie zakładu karnego)<sup>95</sup>.

W zachowanych dokumentach brak informacji na temat aktywności zawodowej Flama pomiędzy wrześniem 1966 a czerwcem 1967 r. Od 1 lipca 1967 do 1 sierpnia 1968 r. pracował on w Zakładach Ogrodniczych M. Muszyński w Piasecznie, gdzie pełnił funkcję kierownika produkcji. Następnie od 25 listopada 1968 do 16 sierpnia 1969 r. był zatrudniony w warszawskiej Wielobranżowej Spółdzielni Pracy „Odrodzenie” (jako tokarz). Stan jego zdrowia w owym okresie znacząco się pogorszył (Flam przeszedł cztery zabiegi chirurgiczne), w związku z czym podjął starania o uzyskanie renty inwalidzkiej.

Po wydarzeniach z marca 1968 r., w których uczestniczył jego syn<sup>96</sup>, były funkcjonariusz MSW zdecydował się na wyjazd wraz z żoną i córką na pobyt stały do Izraela (Mieczysław Flam wyjechał wcześniej do Izraela, a następnie do USA). Były funkcjonariusz uzasadniał to chęcią nawiązania ściślejszych relacji z przebywającymi tam siostrami i ich rodzinami. We wniosku o paszport nie podał informacji, że był pracownikiem aparatu bezpieczeństwa.

<sup>93</sup> *Ibidem*, Podanie adwokata Henryka Nowogródzkiego do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie o warunkowe zwolnienie Piotra Flama, 29 XII 1965 r., k. 229. Adwokat zwracał również uwagę na fakt, iż Flam posiadał bardzo dobre opinie z pobytu w więzieniu, pracował, a także angażował się w reedukację osób skazanych za przestępstwa o charakterze politycznym.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Pismo Piotra Flama do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie, 9 I 1966 r., k. 235–236. Flam pisał o tym, że wiele do myślenia odnośnie do popełnionych przez niego błędów życiowych dało mu przebywanie w tzw. celi transportowej, gdzie zetknął się m.in. z mordercami, złodziejami i oszustami. Miało mu to unaocznnić, jak nisko upadł.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Podanie adwokata Henryka Nowogródzkiego do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie o warunkowe zwolnienie Piotra Flama, 10 VIII 1966 r., k. 264.

<sup>96</sup> Mieczysław Flam jako student Politechniki Warszawskiej w marcu 1968 r. brał udział w nielegalnym zebraniu (9 III 1968 r. w mieszkaniu Włodzimierza Koffmana) i uczestniczył w „wystąpieniach antypaństwowych”, utrzymywał również bliskie kontakty z Adamem Michnikiem. 20 VII 1968 r. wyjechał do Izraela (AIPN, 0224/109, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Fala” dotyczący Mieczysława Flama s. Piotra, założony z powodu udziału w wydarzeniach marcowych 1968 r. w Warszawie).

Flam wyjechał z kraju 18 września 1969 r., zrzekając się wcześniej (wraz z żoną) polskiego obywatelstwa. Nie udało się dotrzeć do informacji dokumentujących jego życie po wyjeździe, aczkolwiek od marca 1973 do 29 grudnia 1979 r. były funkcjonariusz znajdował się na indeksie osób niepożądanych w PRL<sup>97</sup>. Flam zmarł 22 lutego 1994 r. w Szwecji. Pochowano go na cmentarzu Södra Judiska Begravningsplatsen (Południowy Cmentarz Żydowski) w Sztokholmie.

Jegliński po zakończeniu procesu próbował uniknąć osadzenia w zakładzie karnym, powołując się na utratę zdrowia i związaną z tym potrzebę leczenia, a także konieczność opieki nad rodziną. Byłemu dyrektorowi Zarządu Łączności udało się 22 września 1965 r. uzyskać w związku ze złym stanem zdrowia odroczenie wykonania kary na pół roku<sup>98</sup>. 28 lutego 1966 r. Jegliński zwrócił się do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego o kolejne odroczenie wykonania kary – tym razem o rok. Do tego czasu stan jego zdrowia uległ poprawie (były funkcjonariusz MSW podjął nawet pracę w Państwowym Instytucie Hydro-Meteorologicznym), lecz – jak argumentowano – pozytywne efekty leczenia mogłyby zostać zaprzepaszczone, gdyby Jeglińskiego osadzono w więzieniu.

Sąd na posiedzeniu niejawnym 23 marca nie uwzględnił próby skazanego i nie podzielił wniosków zawartych w dostarczonych przez niego zaświadczeniach lekarskich. Wobec tego były dyrektor Zarządu Łączności 4 kwietnia 1966 r. stawiał się w więzieniu Warszawa-Służewiec, gdzie rozpoczął odbywanie kary<sup>99</sup>. Miesiąc później Jeglińskiego przeniesiono do Pułtusza, gdzie odsiedział resztę wyroku, po czym 4 października 1966 r. wyszedł na wolność.

Po opuszczeniu zakładu karnego był dyrektor Zarządu Łączności 1 listopada 1965 r. podjął pracę w Biurze Urządzeń Techniki Jądrowej w Warszawie. Do 15 sierpnia 1969 r. zajmował stanowisko starszego inspektora w dziale ogólnotechnicznym, a następnie został kierownikiem Samodzielnej Sekcji Wynalazczości i Ochrony Patentowej. W nowym miejscu pracy Jegliński oceniany był przez przełożonych bardzo dobrze.

W listopadzie 1969 r. był dyrektor Zarządu Łączności napisał do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego pismo w sprawie zatarcia kary, będące swoistym hołdem złożonym komunistycznym władzom: „Przecież nikt nie może mnie zarzucić niełojalności lub wrogości wobec mego kraju. Byłem i zawsze pozostanę patriotą mojej ojczyzny, wiernym członkiem partii. Ale [...] przytłoczony karalnością, która zaciemniła

<sup>97</sup> AIPN, 1268/19309, t. 1, Akta osobowe cudzoziemca Piotra Flama s. Mojżesza; *ibidem*, t. 2, Akta paszportowe Piotra Flama s. Mojżesza.

<sup>98</sup> AMON, 2486/10/3324, Postanowienie z posiedzenia niejawnego Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 22 IX 1965 r., k. 199.

<sup>99</sup> Warto dodać, że 25 IV 1966 r. do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba wpłynął list Adama Miczkowskiego, pracownika Zakładu Maszyn Liczących Państwowego Instytutu Hydro-Meteorologicznego, z prośbą o zwolnienie z więzienia Jeglińskiego. Miczkowski stwierdzał, że był on jedynym przyjacielem byłego oficera MSW, który się od niego nie odwrócił po ujawnieniu nadużyć w Zarządzie Łączności (co ten ostatni bardzo przeżywał) i po zapadnięciu niekorzystnego wyroku załatwił mu pracę (*ibidem*, List Adama Miczkowskiego do Edwarda Ochaba w sprawie Anatola Jeglińskiego, 25 IV 1966 r., k. 253–254).

całe piękno mego życia – mam zablokowane wszelkie możliwości swobodnego występowania i działania wśród ludzi. [...] proszę o przywrócenie mnie twarzy, o wyprowadzenie z otaczającej mnie pustki i o starcie rzutującej również na moje dzieci bolesnej pieczętki z mego czoła, która szczególnie boli w okresie dwudziestopięcioletnia Polski Ludowej. [...] Moja ojczyzna ukarała mnie jak matka i liczę na to, że jak matka zechce zrozumieć i zapomnieć<sup>100</sup>. Wobec tak głębokiej samokrytyki wyrok Jeglińskiego został decyzją Sądu Warszawskiego Okręgu Warszawskiego zatarty.

Po zatarcu wyroku były dyrektor Zarządu Łączności, który po skazaniu na karę pozbawienia wolności pobierał emeryturę wojskową obniżoną o 50 proc., jeszcze w tym samym miesiącu wystąpił do ministra spraw wewnętrznych o przyznanie mu prawa do pełnego świadczenia. Powoływał się przy tym na ciężką sytuację materialną i kłopoty ze zdrowiem<sup>101</sup>. W grudniu 1969 r. jego prośba została rozpatrzona pozytywnie.

W 1974 r. były funkcjonariusz MSW objął funkcję sekretarza generalnego Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców, którego był współzałożycielem i długoletnim członkiem (był również dyrektorem Sekretariatu Biura ZG PZK). W związku z tym 22 maja 1975 r. Jeglińskiego pozyskano do współpracy i zarejestrowano jako kontakt operacyjny Wydziału VI Departamentu II MSW o pseudonimie „Adamski”, powierzając mu zadanie rozpracowania kontrwywiadowczego członków PZK uczestniczących z zjazdach krajowych w Warszawie. Funkcjonariusze byli bardzo zadowoleni z informacji przekazywanych przez Jeglińskiego. W raporcie z końca 1976 r. dotyczącym przyznania KO upominku rzeczowego o wartości 500 zł zapisano m.in.: „Upominek ten będzie pewną formą podziękowania za dotychczasową współpracę charakteryzującą kontakt – szczerością, zaangażowaniem, własną inicjatywą oraz pełnym oddaniem w udzielaniu nam pomocy<sup>102</sup>. Z postawionych zadań Jegliński wywiązywał się aż do 1983 r., kiedy przeszedł na pełną emeryturę (wcześniej pobierał świadczenia wynikające z jego pracy w resorcie) i dlatego postanowiono zakończyć z nim współpracę. Były dyrektor Zarządu Łączności zmarł 11 kwietnia 1997 r. w Warszawie i został pochowany na stołecznym Cmentarzu Północnym.

Grabarczyk, podobnie jak Jegliński, starał się uzyskać odroczenie wykonania wyroku, powołując się na konieczność opieki nad znerwicowaną rodziną, jednak bez powodzenia. Były funkcjonariusz 19 października 1965 r. rozpoczął odbywanie

<sup>100</sup> *Ibidem*, Pismo Anatola Jeglińskiego do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie zatarcia wyroku, 20 IX 1969 r., k. 282.

<sup>101</sup> W osobnym piśmie do dyrektora Departamentu Kadr MSW, które Jegliński wysłał oprócz pisma do ministra Kazimierza Świątły, stwierdzał m.in.: „Jest mi ciężko, gdyż od pięciu lat żyję w pogłębiających się niedostatkach. Nie marzę o luksusie posiadania na przykład własnego radiodbiornika, ale nie będę wyciszał zasadniczych braków, jakie nagromadziły się w domu i skłoniły mnie do napisania tej kartki” (AIPN, 0193/3401, Pismo płk. rez. Anatola Jeglińskiego do dyrektora Departamentu Kadr MSW, b.d., k. 121).

<sup>102</sup> AIPN, 001403/3426/J, Raport o wynagrodzenie KO „Adamskiego”, 30 XII 1976 r., k. 14. Dokumentacja działalności Jeglińskiego w charakterze KO Wydziału VI Departamentu II MSW zawarta w cytowanej jednostce archiwalnej.

kary pozbawienia wolności w więzieniu Warszawa-Służewiec, które opuścił pół roku później. Grabarczyk pracował następnie w Centralnym Zespole Lotnictwa Sanitarnego w charakterze kierownika Zarządu Łączności, a także współpracował z Departamentem Wojskowym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Z uwagi na to, że po skazaniu na karę pozbawienia wolności pobierał emeryturę wojskową obniżoną o 50 proc., trzykrotnie (w 1975, 1976 i 1981 r.) zwracał się z prośbą do ministra obrony narodowej o przyznanie mu pełnych świadczeń emerytalnych, motywując to służbą na rzecz ojczyzny po opuszczeniu więzienia<sup>103</sup> i poważnymi kłopotami zdrowotnymi będącymi m.in. rezultatem procesu<sup>104</sup>. Za każdym razem otrzymywał jednak odpowiedź odmowną, aczkolwiek w 1981 r., biorąc pod uwagę jego złą kondycję fizyczną, zasugerowano mu możliwość ubiegania się o wojskową rentę inwalidzką, która nie podlegała zmniejszeniu o 50 proc.<sup>105</sup>

\*\*\*

Opisane uchybienia przy zakupie środków łączności przyczyniły się do zakończenia kilku dobrze rozwijających się karier oficerów MSW, jak również obnażyły niski poziom moralny osób zatrudnionych na eksponowanych stanowiskach w Zarządzie Łączności. Warto odnotować, że były to jednostki „zasłużone” – z bogatą kartą przedwojennych doświadczeń w ruchu komunistycznym lub „ludowym” Wojsku Polskim. Okazało się jednak, że nawet osoby tak niegdyś ideowe, stanowiące „elitę” komunistycznych struktur w PRL, nie potrafiły oprzeć się korupcyjnym pokusom, a swój interes stawiały wyżej niż dobro państwa, któremu miały służyć. Uwagę zwraca też ich zenująca postawa podczas śledztwa i procesu. Prezentowane wtedy negatywne postawy miały szerokie spektrum – od początkowej arogancji i pewności siebie po pełne udawanej służalczości wobec przełożonych i prawdziwego strachu przed karą desperackie dążenia do oczyszczenia się z zarzutów. Kolejnym charakterystycznym aspektem opisanych przypadków było to, że ukaranych funkcjonariuszy po wyjściu z więzienia nie pozostawiono własnemu losowi – wszyscy bez problemu znaleźli zatrudnienie, obejmując z czasem kierownicze stanowiska i zyskując pozytywne opinie przełożonych. Przykładem może być kariera Anatola Jeglińskiego, który swoje winy wobec PRL odkupywał ponadto jako KO Wydziału VI Departamentu II MSW.

<sup>103</sup> Grabarczyk pisał m.in., że dużym nakładem pracy w ciągu czterech lat zorganizował od podstaw służbę ultrakrótkofalowej łączności radiowej dla potrzeb Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej (AIPN, 0194/1442, t. 2, Raport pplk. rez. Józefa Grabarczyka do ministra obrony narodowej, 30 I 1975 r., k. 1).

<sup>104</sup> Były funkcjonariusz uskarżał się na następujące dolegliwości: „Od dłuższego czasu choruję na nieuleczalną chorobę oczu – jaskrę. Choroba ta, grożąca mi w każdej chwili ślepotą, uniemożliwia mi obecnie wykonywanie prac wymagających zwiększonego wysiłku wzrokowego, jak również podejmowanie zadań związanych ze zwiększonym napięciem nerwowym” (*ibidem*, Raport pplk. rez. Józefa Grabarczyka do ministra obrony narodowej, 12 IV 1976 r., k. 16).

<sup>105</sup> Zob. AIPN, 0194/1442, t. 1, Notatka zastępcy dyrektora Departamentu Kadr MSW dotycząca emeryta wojskowego ob. Józefa Grabarczyka, 10 VIII 1981 r., k. 92–93.



Piotr Flam (Archiwum IPN)



Anatol Jegliński (Archiwum IPN)



Józef Grabarczyk (Archiwum IPN)



44)

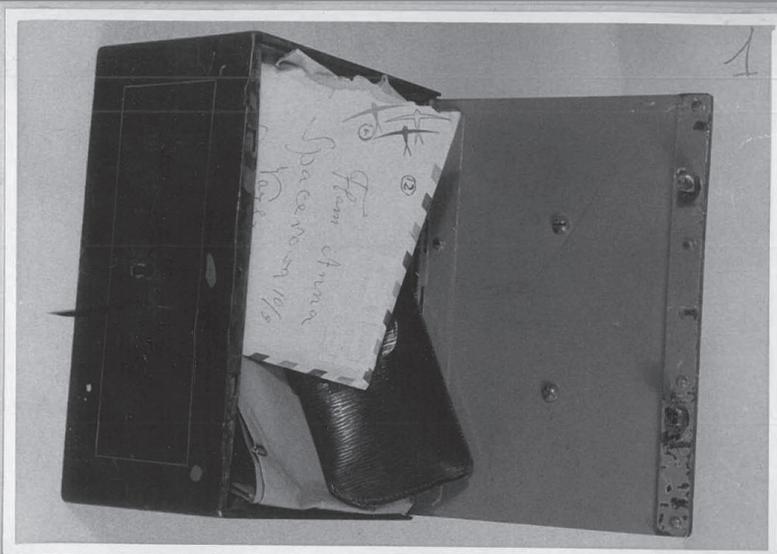


Na zdjęciu 17 widoczne są zegarki Omega,  
które należą do Floty okrętów od Hitlera -

Na zdjęciu 18, 2 pierwsze obrazy widoczne są  
fotografy i kasetki, które należą do  
Gromowców



Dowody rzeczowe (Archiwum MON w Modlinie)



2 dyjnie nr 1 przedstawia kasetę oraz  
 rewersy jej - odebrane od historycznego komar-  
 zantów. przy ul. Spacerowej 10 m 3 w W. w. a  
 na kasetę do Mr. Plenna.

2 dyjnie nr 2 przedstawia należąca do Mr.  
 Plenna 2 kasety metalowe oraz  
 dolary US, jakie w owej kasetce znajdowały się.



Dowody rzeczowe (Archiwum MON w Modlinie)

Przemysław Benken

**Officers as Victims of Western Capitalists?  
Improprieties in Equipment Purchasing  
by the Technical Supply Department  
of the Communications Board of the Ministry  
of the Interior in the Years 1957-1964.**

**Summary**

In May 1964 the Technical Supply Department of the Communications Board of the Ministry of the Interior was shocked by a scandal caused by the accidental disclosure of irregularities that had taken place in this unit over a number of years. They consisted, among other things, in accepting money, luxury goods, and a large number of low-value items by officers of the Technical Supply Department of the Communications Board, while making agreements for the procurement of equipment from Western companies. This practice was possible because the Communications Board lacked relevant regulations, the general guidelines of the Ministry of Foreign Trade were not followed, and, above all, because high-ranking people participated. These included Major Piotr Flam as the Deputy Head of the Technical Supply Department, Lt Col Józef Grabarczyk as from 1 June 1960 to 31 July 1961 the Deputy Technical Head of the Organisation Department of the Communications Board, and, supervising them, Col Anatol Jegliński as the Director of the Communications Board. As a result, excessive amounts were paid for imported equipment that sometimes did not even meet the basic requirements of the Ministry of the Interior.

This case of abuse has not yet been raised in publications known to the author, although it might be of interest as almost the complete documentation remains, as well as the fact that those involved were convicted and imprisoned.

Artur Brożyniak, Małgorzata Gliwa

# Służba Bezpieczeństwa wobec opozycji antykomunistycznej w Polsce południowo-wschodniej w latach 1975-1980. Zarys problematyki

W 1944 r. Armia Czerwona gwałtem narzuciła Polsce rządy komunistyczne. Poczucie legalności państwa miała stwarzać gwarantująca minimum praw obywatelskich konstytucja, której postanowień nie realizowano. Policja polityczna, działając poza obowiązującym prawem, strachem wymuszała bierność i posłuszeństwo społeczeństwa. Opór paraliżowały zakulisowe działania bezpieki polegające na dezintegracji skłonnych do kontestacji środowisk i zastraszaniu obywateli. Powstająca w latach siedemdziesiątych XX w. opozycja dążyła do budowy społeczeństwa obywatelskiego i wyegzekwowania od władz przestrzegania prawa. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła zwalczanie ruchu dysydenckiego, wykorzystując szeroki wachlarz metod i środków.

\*\*\*

Działalności opozycyjnej w Polsce południowo-wschodniej w latach 1975–1980 poświęcono nieliczne prace historyczne<sup>1</sup>. Do marginalizacji tego zagadnienia przyczyniła się m.in. ograniczona – w perspektywie ogólnopolskiej – aktywność miejscowych środowisk (wyjątek stanowi opozycja chłopska). Pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. reprezentanci Polski południowo-wschodniej nawiązywali dopiero pierwsze kontakty z przedstawicielami organizacji o zasięgu ogólnokrajowym, jak KSS „KOR” czy ROPCio. Ustalano wtedy charakter i możliwości współpracy ze środowiskami opozycyjnymi innych regionów Polski. Nieliczni miejscowi przeciwnicy systemu powoli

---

<sup>1</sup> Warto wspomnieć prace o charakterze syntetycznym: D. Iwaneczko, M. Krzysztofiński, *Konspiracja, opozycja i opór społeczny na Podkarpaciu w latach 1944–1989* [w:] *Konspiracja i opór społeczny na Podkarpaciu w okresie PRL*, red. J. Kurtyka, Przemysł 2007; D. Iwaneczko, *Działania opozycyjne w latach 1977–1980 podejmowane na terenie Polski południowo-wschodniej* [w:] *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. W. Polak, J. Kufel, P. Rychlewski, Gdańsk 2012. Działalność lokalnej opozycji przedsierpniowej została przedstawiona w kilku artykułach pracy zbiorowej *Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”. Z dziejów opozycji politycznej i oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej (1956–1989)*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.

zaczęli włączać się w tworzenie ogólnopolskiej siatki opozycyjnej i jej lokalnych struktur. Podjęto pierwsze próby organizowania działalności dysydenckiej, zaczynając od kolportażu wydawnictw niezależnych, by z czasem dojść do opracowania własnych pism. Lata siedemdziesiąte XX w. należy uznać pod tym względem za przełomowe i jako takie z pewnością zasługują na szczegółową analizę. Rosnące niezadowolenie społeczne znalazło w tym czasie wyraz w różnych nurtach działalności opozycyjnej. Środowiska chłopskie, robotnicze, inteligentkie, katolickie konsolidowały się i podejmowały kroki w obronie wspólnych interesów, znajdując swoich reprezentantów i coraz skuteczniej prowadząc walkę o swoje prawa. Badany okres jest szczególnie ważny również ze względu na rolę, jaką później odegrali działacze opozycji końca lat siedemdziesiątych XX w. W zdecydowanej większości włączyli się oni w działalność powstałego w 1980 r. Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” i innych środowisk opozycyjnych, jak Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników czy Solidarność Walecząca, które za cel swojej działalności obrały obalenie komunizmu w Polsce.

W 1975 r. w ramach reformy administracyjnej Polskę południowo-wschodnią podzielono na cztery małe województwa: krośnieńskie, przemyskie, rzeszowskie i tarnobrzesckie. Zaznaczyć trzeba, że woj. tarnobrzesckie wykraczało poza geograficzne granice Polski południowo-wschodniej, obejmując część Kielecczyny i Lubelszczyzny. W 1979 r. we wspomnianych województwach zamieszkiwało 2 015 700 osób, z czego 32,3 proc. w miastach<sup>2</sup>. Większość ludności mieszkała w północno-zachodniej części regionu, natomiast Bieszczady i Beskid Niski należały do najsłabiej zaludnionych terenów w Polsce.

Opisywany obszar zamieszkiwali Polacy, Ukraińcy, Łemkowie, Romowie oraz uchodźcy greccy. Ukraińcy i Łemkowie mieli skupiska wzdłuż granicy z ZSRR i Czechosłowacją. Grecy osiedlili się w okolicach Ustrzyk Dolnych. Przeważająca część Polaków wyznawała katolicyzm w obrządku rzymskim. Większość obszaru byłego dużego woj. rzeszowskiego obejmowała łacińska diecezja przemyska. Jej ordynariuszem w latach 1965–1993 był bp Ignacy Tokarczuk. Północny fragment woj. przemyskiego należał do Administratury Apostolskiej w Lubaczowie – stanowiącej część dawnej archidiecezji lwowskiej, która po 1944 r. pozostała w granicach państwa polskiego. W latach 1973–1983 jej administratorem był bp Marian Józef Rechowicz. Zachodnia część regionu – z Baranowem Sandomierskim, Mielcem, Kolbuszową i Ropczycami – należała do diecezji tarnowskiej. Funkcję jej ordynariusza sprawował w latach 1962–1990 bp Jerzy Karol Ablewicz<sup>3</sup>. Ukraińcy i Łemkowie byli w większości grekokatolikami lub prawosławnymi. Prawosławie na Rzeszowszczyźnie rozwinęło się po 1958 r., gdy władze komunistyczne postanowiły wesprzeć Cerkiew prawosławną, widząc w niej przeciwwagę dla Kościoła katolickiego w Polsce.

<sup>2</sup> *Rocznik Statystyczny GUS*, Warszawa 1980, s. LVIII.

<sup>3</sup> J. Tarnawski, *Zmiany granic rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej w latach 1925–1992*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie” 2001, z. 40, s. 174–192.

Region miał charakter rolniczo-przemysłowy. Przemysł skupiał się w jego północno-zachodniej części. Do większych ośrodków przemysłowych należały miasta: Rzeszów, Mielec, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Krosno, Sanok, Przemyśl, Jarosław i Jasło, gdzie dominował przemysł maszynowy, chemiczny, gumowy, przetwórstwa produktów rolnych, drzewny, lotniczy i hutnictwo szkła. Przez region biegła strategiczna magistrała kolejowa z ZSRS na Śląsk, z suchymi portami w Medyce i Żurawicy – obie stacje kolejowe odgrywały ważną rolę w handlu ze Związkiem Sowieckim ze względu na konieczność przeładunku towarów z powodu różnej szerokości torów<sup>4</sup>.

W Polsce południowo-wschodniej tylko Rzeszów był wówczas ośrodkiem akademickim. W mieście funkcjonowały cztery uczelnie, w tym dwie samodzielne – Politechnika Rzeszowska i Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Miał tu filię lubelski Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej oraz działał rzeszowski Zamiejscowy Wydział Ekonomiki Produkcji i Obrotu Rolnego Akademii Rolniczej w Krakowie.

W latach powojennych w dużym woj. rzeszowskim prężnie działało Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, a nieco później – młodzieżowe organizacje o charakterze niepodległościowym<sup>5</sup>. W 1963 r. władze komunistyczne bezprawnie zlikwidowały Salezjańską Szkołę Organistowską w Przemyśle i zagarnęły mienie kościelne. W obronie szkoły wystąpiło społeczeństwo Przemyśla – w mieście doszło do trzydniowych rozruchów<sup>6</sup>. Do ich pacyfikacji użyto oddziałów ZOMO. W 1968 r. na Stadionie Dzieśięciolecia w Warszawie w czasie ogólnopolskich dożynek mieszkańców Przemyśla Ryszard Siwiec dokonał samospalenia w proteście przeciw inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację<sup>7</sup>.

Wydarzenia z marca 1968 r. odbiły się echem również w Polsce południowo-wschodniej. W kilku miejscowościach funkcjonariusze SB odnotowali kolportaż ulotek. 11 marca młodzież przemyskich szkół średnich przygotowała wiec solidarnościowy przed pomnikiem Adama Mickiewicza. 17 marca rzeszowscy studenci zorganizowali manifestację nieopodal siedziby Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. W obu przypadkach milicja nie interweniowała, a uczestnicy zgromadzeń rozeszli się spokojnie do domów. Mimo to organizatorów tych wydarzeń dotknęły represje ze strony SB i władz oświatowych<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Rzeszowskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej, red. H. Paślawski, Warszawa 1971, s. 138 i in.

<sup>5</sup> B. Wójcik, *Kontestacja porządku politycznego w środowiskach młodzieżowych Polski południowo-wschodniej po 1956 r. w wybranych materiałach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”...*, s. 68–86.

<sup>6</sup> M. Krzysztofiński, *Likwidacja Szkoły Organistowskiej w Przemyśle 1963 r. Działania aparatu bezpieczeństwa. Postawa mieszkańców Przemyśla* [w:] *Salezjańska Szkoła Organistowska w Przemyśle i jej likwidacja w roku 1963*, red. R. Witalec, I. Witowicz, Rzeszów–Przemyśl 2007, s. 79–99.

<sup>7</sup> M. Strasz, *Ryszard Siwiec* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, Warszawa 2002, t. 2, s. 282–283.

<sup>8</sup> B. Kleszczyński, *Marzec 1968 w województwie rzeszowskim*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 3 (86), s. 26–32; *idem*, *Opór społeczny młodzieży w województwie rzeszowskim w okresie „wydarzeń marcowych” 1968 r.* [w:] *Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”...*, s. 105–126.

Po ogłoszeniu przez premiera Piotra Jaroszewicza podwyżki cen żywności 25 czerwca 1976 r. doszło do strajku dwóch zmian Wydziału R-1 w Hucie Stalowa Wola. Według ustaleń SB na kilka godzin przerwało pracę około sześciuset pracowników czterech wydziałów huty<sup>9</sup>. Na czele strajku stanął Mieczysław Zaręba. Wobec strajkujących zastosowano represje. Zwolniono z pracy w trybie dyscyplinarnym przywódcę strajku oraz Roberta Drozda, Emiliana Węglińskiego i Adama Wójcika<sup>10</sup>. 24 lipca tego roku odnotowano przerwy w pracy w Zakładzie Chemii Gospodarczej „Astra” w Przemyśle, gdzie załoga domagała się od dyrekcji poprawy zaopatrzenia w cukier<sup>11</sup>.

Pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. struktury opozycji antykomunistycznej powstały w Przemyśle. Miasto było stolicą diecezji obrządku łańciewskiego, która zasięgiem obejmowała większość Polski południowo-wschodniej. Bp Ignacy Tokarczuk znany był z walki o prawa Kościoła katolickiego i narodu polskiego. Z inicjatywy i przy wsparciu ordynariusza wznoszono bez zezwolenia władz świątynie, tworzone nowe parafie. W kazaniach biskup atakował ustrój komunistyczny w Polsce, wskazywał naruszanie praw i piętnował prowadzoną przez władze politykę ateizacji społeczeństwa. SB interesowała się nim już od wczesnych lat sześćdziesiątych. W tym czasie w kurii przemyskiej zainstalowano podsłuch. Ordynariusza spotykały także szykany ze strony władz komunistycznych.

W 1976 r. 351 duchownych diecezji przemyskiej poparło apel KOR skierowany do Sejmu PRL o powołanie specjalnej komisji do zbadania i ujawnienia przypadków łamania prawa przez organy porządku publicznego podczas wydarzeń czerwcowych<sup>12</sup>. Od końca lat siedemdziesiątych XX w. czołowi polscy dysydenci zabiegali o spotkanie z bp. Tokarczkiem<sup>13</sup>. Pierwsze kontakty Jacka Kuronia z biskupem przemyskim nastąpiły jesienią 1976 r.<sup>14</sup> Wspomniane uwarunkowania i specyficzna atmosfera panująca wówczas w Przemyśle spowodowały, że zorganizowana opozycja antykomunistyczna w Polsce południowo-wschodniej pojawiła się właśnie w mieście nad Sanem.

Powstanie struktur opozycji w tym regionie wiąże się ze Stanisławem Kusińskim, który po ukończeniu studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozpoczął pracę w charakterze wychowawcy w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewi-

<sup>9</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (dalej: AIPN Rz), 0268/34, t. 1, Sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Rynek”, Meldunek operacyjny, 26 VI 1976 r., k. 36–38.

<sup>10</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 47.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>12</sup> J. Draus, *Arcybiskup Ignacy Tokarczuk a opór spór społeczny w diecezji przemyskiej*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, s. 112.

<sup>13</sup> W.P. Kęćik, *My jako Kościół mamy wiele do zrobienia*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, s. 161–164.

<sup>14</sup> *Rozmowa z Zofią i Zbigniewem Romaszewskimi [w:] Niepokorni. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników*, Kraków 2008, s. 530.

domych w Laskach k. Warszawy<sup>15</sup>. Przebywając w stolicy, Kusiński nawiązał kontakty z liderami opozycji antykomunistycznej – Jackiem Kuroniem, Adamem Michnikiem i Leszkiem Moczulskim. Włączył się też w działalność wydawniczą drugiego obiegu – w Laskach zorganizował konspiracyjną drukarnię, wydawał m.in. „Opinię”, zasłynął jako „dobry drukarz”<sup>16</sup>. Po utworzeniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela zaangażował się w jego działalność (m.in. był sygnatariuszem oficjalnych dokumentów wydawanych przez ROPCiO)<sup>17</sup>.

Leszek Moczulski, jeden z liderów ruchu, zaproponował Kusińskiemu utworzenie punktu konsultacyjno-informacyjnego w Przemysłu i struktur terenowych organizacji. Kusiński posiadał po rodzicach mieszkanie w Przemysłu przy ul. Przemysłowej, które w tym czasie było nieużytkowane. W nim właśnie założył punkt konsultacyjny<sup>18</sup>. Powstał on w sierpniu 1977 r. jako jeden z pierwszych w kraju<sup>19</sup>. Informacje o godzinach dyżurów i adresie podano w 4. numerze „Opinii”<sup>20</sup>. Punkt konsultacyjno-informacyjny ROPCiO obsługiwał Kusiński. Raz w tygodniu, w poniedziałek, przyjeżdżał z Warszawy do Przemysłu. Następnie nocnym pociągiem wracał do stolicy, aby we wtorek stawić się w pracy<sup>21</sup>. Punkt był czynny w poniedziałki od godz. 17.00 do 18.00. Według raportów SB w jego pracy zdarzały się kilkutygodniowe przerwy<sup>22</sup>.

Stanisław Kusiński przywoził z Warszawy wydawnictwa drugiego obiegu („Opinię”, „Gospodarza”, „Komunikaty Prasowe”) oraz odezwy i oświadczenia. W przemyskim punkcie konsultacyjno-informacyjnym można było otrzymać prasą niezależną. Jak odnotowała bezpieka, w lipcu 1977 r. do Przemysłu przyjechał Leszek Moczulski. Kusiński zabiegał w kurii przemyskiej o spotkanie ich obu z bp. Tokarczukiem. Niestety, nie wiemy, czy do niego doszło<sup>23</sup>.

Największą uliczną akcją ROPCiO w Przemysłu była zbiórka podpisów pod obywatelskim wnioskiem do Rady Państwa PRL w sprawie opublikowania w „Dzienniku Ustaw” podpisanego przez władze Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Akcję przeprowadzili Stanisław Kusiński i Marian Piłka, uczestnik ruchu z Lublina. 24 grudnia 1977 r. Adam Wojciechowski nadał z Warszawy do

<sup>15</sup> Zakład był prowadzony przez Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi i Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

<sup>16</sup> L. Moczulski, *Lustracja. Rzecz o teraźniejszości i przeszłości*, Warszawa 2001, s. 247.

<sup>17</sup> Z. Hemmerling, M. Nadolski, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Warszawa 1994, s. 189 i in.

<sup>18</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 2, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Melina”, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Melina”, nr PR 1346, i plan przedsięwzięć operacyjnych, 8 XII 1978 r., k. 134–136.

<sup>19</sup> *Ibidem*, k. 134.

<sup>20</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Przemysłu, 15 VIII 1977 r., k. 2–3.

<sup>21</sup> Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>22</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 1, Meldunek operacyjny, 19 V 1978 r., k. 33–34.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 8 III 1978 r., k. 16–17.

Kusińskiego telegram następującej treści: „Piłka wysłana. Doręczanie w dniu rozgrywek. Rano”. Zgodnie z planem Marian Piłka miał przyjechać do Przemyśla 27 grudnia 1977 r. Telegram został przejęty przez SB z Warszawy, lecz Wydział III KW MO w Przemyśle poinformowano dopiero pismem datowanym 30 grudnia, czyli trzy dni po akcji<sup>24</sup>.

27 grudnia Kusiński z Piłką ustawili stół na ul. Franciszkańskiej w Przemyśle, naprzeciw kościoła oo. Franciszkanów Konwentualnych. Nad stołkiem umieszczono transparent wyjaśniający cel akcji. Trzecia, nieznaną SB osobą odbierała wypełnione formularze, aby je ukryć, gdyż bezpieka mogła w każdej chwili interweniować. Według relacji Kusińskiego po dwóch godzinach zbierania podpisów obaj organizatorzy akcji udali się do kościoła oo. Franciszkanów Reformatów, gdzie zostawili w bezpiecznym miejscu resztę wypełnionych formularzy. W chwili wychodzenia ze świątyni zostali zatrzymani przez SB.

Podczas przesłuchania Piłka odmówił odpowiedzi na zadawane mu pytania. Z relacji Kusińskiego wynika, że Piłka został dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy SB. Kusińskiego nie pobito, gdyż był już wówczas znanym działaczem opozycyjnym, a wobec takich osób raczej nie stosowano przemocy fizycznej. Podczas przesłuchania Kusiński wyjaśnił funkcjonariuszom SB, że nie zna bliżej Piłki, lecz wie, że jest studentem z Lublina, o którym wielokrotnie wspominały rozgłosnie zachodnie. Na pozostałe pytania związane z działalnością ROPCiO uchylił się od odpowiedzi, twierdząc, że stanowi to tajemnicę organizacyjną. Należy zauważyć, że jego wypowiedź miała na celu powstrzymanie funkcjonariuszy SB przed stosowaniem przemocy wobec Piłki. Było to zawołane ostrzeżenie pod ich adresem, że sprawa może odbić się szerokim echem w środkach masowego przekazu na Zachodzie<sup>25</sup>. Według relacji Kusińskiego w czasie akcji zebrano około pięćdziesięciu podpisów<sup>26</sup>. Oficerowie SB twierdzili natomiast, że dysydenci rozdawali tylko formularze do wypełnienia i wysłania do Warszawy.

Początkowo w działalność ROPCiO w Przemyśle zaangażowany był tylko Stanisław Kusiński. Dopiero latem 1978 r. wokół niego skupiła się niewielka grupa, do której weszli Stanisław Sudoł, Stanisław Frydlewicz, Wit Siwec i Jan Ekiert. Członkowie rodzącej się pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. opozycji mieli związek z wcześniejszymi protestami. Jan Ekiert jako nastolatek brał udział w zamieszkach ulicznych w Przemyśle po bezprawnej likwidacji przez władze Salezjańskiej Szkoły

<sup>24</sup> *Ibidem*, t. 3, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Komendy Stołecznej MO w Warszawie do naczelnika Wydziału III KW MO w Przemyśle, 30 XII 1977 r., k. 53; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Przemyśle do naczelnika Wydziału III Komendy Stołecznej MO w Warszawie, 3 I 1978 r., k. 54.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Przemyśle do naczelnika Wydziału IV Komendy Stołecznej MO w Warszawie, 3 I 1978 r., k. 54.

<sup>26</sup> Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

Organistowskiej<sup>27</sup>. Wit Siwiec był synem Ryszarda, mocno przeżył śmierć ojca, co z pewnością wpłynęło na jego poglądy i późniejszy akces do opozycji.

Jesienią 1978 r. w jednym z baraków strzelnicy wojskowej w Lipowicy odbyło się konspiracyjne spotkanie przemyskiej grupy ROPCiO z Leszkiem Moczulskim<sup>28</sup>. Miejsce spotkania zaproponował Jan Ekiert. Moczulski, któremu towarzyszyła żona Maria, nawiązał wówczas bliższy kontakt z miejscowymi opozycjonistami. Jako ciekawostkę można dodać, że przemyska SB dowiedziała się o tym spotkaniu dopiero w maju 1980 r. od Adama Szybiaka – TW „Pawła”<sup>29</sup>.

Przemyscy opozycjoniści kolportowali prasę drugiego obiegu i zbierali w mieście podpisy pod petycją do Sejmu PRL „w sprawie wprowadzenia transmisji przez radio i telewizję mszy z kazaniem i audycji o tematyce religijnej dla chorych i starców”. W akcji popieranej przez bp. Ignacego Tokarczuka uczestniczyli też księża katolicy, którzy zbierali podpisy w parafiach, najczęściej po mszach św. SB zarejestrowała takie akcje w czasie Wielkiego Odpustu w Kalwarii Paławskiej (11–15 sierpnia 1978 r.), w Przemyśle przed kościołem Salezjanów (10 września) oraz katedrą łańcuską (17 września) – w tym ostatnim miejscu podpisy zbierał Wit Siwiec.

ROPCiO próbował w Przemyśle uruchomić własną poligrafię. SB podejrzewała Kusińskiego, że chce zlecić wykonanie powielacza robotnikom jednego z zakładów przemysłowych lub zamierza dokonać jego kradzieży<sup>30</sup>. Z powodu szczupłości kadrowej przemyskiego środowiska nie udało się zrealizować tego przedsięwzięcia. Planowano także utworzenie punktu konsultacyjnego w Jarosławiu, lecz i ta koncepcja upadła. Kusiński zamierzał ponadto nawiązać kontakty ze studentami rzeszowskich uczelni, aby tam utworzyć młodzieżową grupę opozycyjną. Plan ten również nie doczekał się realizacji<sup>31</sup>.

Przemyska SB dowiedziała się o istnieniu punktu konsultacyjno-informacyjnego ROPCiO od Wydziału III Departamentu III MSW w sierpniu 1977 r.<sup>32</sup> i niezwłocznie przystąpiła do szeroko zakrojonych działań operacyjnych mających na celu inwigilację oraz rozbięcie struktur ruchu. W grudniu 1978 r. przemyski ROPCiO był rozpracowywany przez sześciu funkcjonariuszy SB. Sprawę operacyjnego rozpracowania pod kryptonimem „Melina” prowadził kpt. Józef Kononiuk, kierownik Sekcji 2 Wydziału III SB KW MO w Przemyśle – według wspomnień Stanisława Sudoła bardzo zaangażowany w zwalczanie opozycji. W niektórych działaniach brał udział mjr Stanisław Czuchra,

<sup>27</sup> Jan Ekiert, uzupełnienia życiorysu, 14 IX 2009 r., rkps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>28</sup> Uzupełnienie relacji Stanisława Kusińskiego, 20 X 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie; Relacja Jana Ekierta, 14 I 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>29</sup> AIPN Rz, 034/117, Informacja z relacji TW „Pawła”, 19 V 1980 r., k. 144–147.

<sup>30</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 1, Meldunek operacyjny, 19 V 1978 r., k. 33–34.

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 2, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Melina”, nr PR 1346, i plan przedsięwzięć operacyjnych, 8 XII 1978 r., k. 139.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW do naczelnika Wydziału III KW MO w Przemyśle, 15 VIII 1977 r., k. 2–3.

pełniący wówczas funkcję naczelnika Wydziału III SB w Przemyślu. Informacje pozyskiwało też sześciu tajnych współpracowników i trzy kontakty obywatelskie<sup>33</sup>. Podjęto obserwację zewnętrzną punktu konsultacyjno-informacyjnego, a esbecy zatrzymywali osoby wychodzące z tego lokalu. W przemyskim mieszkaniu Kusińskiego zainstalowano podsłuch pokojowy. Zastosowano również kontrolę przesyłek listowych.

Do punktu konsultacyjno-informacyjnego przychodzili funkcjonariusze SB udający zainteresowanych działalnością ruchu (o wizycie takiej grupy wspomina meldunek SB). Dwóch oficerów trzykrotnie odwiedziło punkt konsultacyjny – udając postronne osoby, otrzymali prasę niezależną. Dopiero za trzecim razem przedstawili się jako funkcjonariusze SB. Następnie przeprowadzili z Kusińskim rozmowę, próbując nakłonić go do zaprzestania działalności opozycyjnej. Dowodząc bezcelowości walki z komunizmem, sugerowali, że według zebranych przez bezpiekę danych punkt nie wzbudza zainteresowania mieszkańców Przemyśla<sup>34</sup>. Do biura ruchu wysyłano również tajnych współpracowników, którzy pozorowali chęć działalności opozycyjnej. W rozpracowanie struktur ROPCiO zaangażowano nawet asa agentury przemyskiej bezpieki Jarosława Hamiwkę, wówczas występującego jako Jan Świtalski „Huragan”<sup>35</sup>. Ze względu na jego osiągnięcia i znajomość zasad konspiracji wysyłano go kilkakrotnie do punktu konsultacyjnego ROPCiO z zadaniem pozyskania zaufania Kusińskiego i wniknięcia w strukturę ruchu. Akcja ta nie przyniosła jednak poważniejszych korzyści operacyjnych – SB przejęła tylko kilka egzemplarzy prasy drugiego obiegu. Kusiński po kilku miesiącach zerwał kontakty z „Huraganem”, który w jego ocenie, pomimo obietnic i szerokich planów, nie podjął rzeczywistej działalności w ROPCiO<sup>36</sup>.

Oprócz własnej agentury przemyska bezpieka wykorzystywała osobowe źródła informacji Wydziału Śledczego KW MO w Przemyślu i Bieszczadzkiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza<sup>37</sup>. Stosowano także dezinformację, czyli podejmowano działania zmierzające do skompromitowania Stanisława Kusińskiego w środowisku przemyskim. Ślady tej działalności zachowały się w aktach bezpieki. Na temat Kusiń-

<sup>33</sup> *Ibidem*, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Melina”, nr PR 1346, i plan przedsięwzięć operacyjnych, k. 147–159.

<sup>34</sup> *Ibidem*, t. I, Meldunek operacyjny, 5 VI 1981 r., k. 51.

<sup>35</sup> Jarosław Hamiwka w młodości związał się z Organizacją Nacjonalistów Ukraińskich (OUN). Następnie w latach 1944–1947 był jednym z przywódców ukraińskiego zbrojnego podziemia na Pogórzu Przemyskim. Hamiwka twierdził, że już od wiosny 1941 r. współpracował z NKWD. W 1947 r. zgłosił się do UB. Razem z grupą pozorującą czotę (pluton) Ukraińskiej Armii Powstańczej (UPA) brał udział w likwidacji ukraińskiego podziemia, m.in. uczestniczył w nieudanej próbie aresztowania przewodnika krajowego OUN Jarosława Starucha „Stiaha” (*ibidem*, t. 4, Plan wprowadzenia TW „Huragana” na punkt konsultacyjno-informacyjny ROPCiO w Przemyślu, 12 XI 1977 r., k. 24–26; R. Witalec, *Sprawozdanie z akcji czoty „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2004, nr 1 (1), s. 325–327).

<sup>36</sup> A. Brożyniak, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce południowo-wschodniej* [w:] *Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”...*, s. 196–204.

<sup>37</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 2, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Melina”, nr PR 1346, i plan przedsięwzięć operacyjnych, 8 XII 1978 r., k. 147–156.

skiego funkcjonariusze i tajni współpracownicy SB rozpowszechniali nieprawdziwe wiadomości o jego rzekomych licznych romansach. Anonimowe listy od „skrzywdzonych panien” dostawały matki jego znajomych, potencjalnych uczestniczek opozycji<sup>38</sup>. Według mjr. Stanisława Czuchry bezpieka skłoniła w ten sposób jedną kobietę do zerwania kontaktów z Kusińskim i wyjazdu do Krakowa<sup>39</sup>. Z relacji Kusińskiego wiemy, że do kurii biskupiej w Przemyślu zgłaszały się kobiety w widocznej ciąży, twierdząc, że zostały przez niego „skrzywdzone”<sup>40</sup>. Do bp. Ignacego Tokarczuka wysyłano listy, w których „życzliwe” staruszki informowały ordynariusza o niemoralnym prowadzeniu się Kusińskiego<sup>41</sup>. Perfidna gra operacyjna funkcjonariuszy SB miała na celu skompromitowanie Kusińskiego i skłócenie biskupa z lokalną opozycją. Działania te nie przyniosły efektów, gdyż bp Tokarczuk doskonale znał metody pracy bezpieki.

Innym przejawem działalności przemyskiej SB był anonim przesłany do prezydenta miasta Przemyśla, w którym „matka czworga dzieci”, od siedmiu lat oczekująca na mieszkanie, wyrażała oburzenie z powodu niewłaściwej gospodarki mieszkaniowej w Przemyślu. Jako przykład podała mieszkanie rodziców Kusińskiego przy ul. Przemysławskiej: „Obecnie zajmuje je ich syn, zamieszkały prawdopodobnie w Lublinie. Tylko od czasu do czasu przyjeżdża on do Przemyśla na 1–2 dni. Sprowadza tam wówczas różne [...]”<sup>42</sup> i swoich znajomków, z którymi, jak mówią sąsiedzi, pije wódkę po nocach. Podobno jest tam też siedziba KOR-u, o którym mówiła Wolna Europa<sup>43</sup>. W cytowanym piśmie sugerowano odebranie Kusińskiemu mieszkania.

Pod koniec 1978 r. w ROPCiO nastąpił rozłam na frakcje Leszka Moczulskiego i braci Czumów. W sporze tym przemyska grupa ruchu poparła Moczulskiego. 17 września 1978 r. w Łodzi odbyło się spotkanie przedstawicieli ośrodków ROPCiO z całego kraju. W jego trakcie zwolennicy Moczulskiego utworzyli tzw. Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej. W spotkaniu brali udział uczestnicy ruchu z Przemyśla – Stanisław Kusiński, Stanisław Sudoł i Stanisław Frydlewicz. Przedstawicielem Przemyśla w Radzie ZIO został Sudoł. 5 listopada 1978 r. w mieszkaniu Marka Skuzy w Warszawie odbyło się spotkanie Rady ZIO z udziałem Sudoła. Dyskutowano m.in. nad zasadami wyboru delegatów na zjazd ROPCiO w Gdańsku<sup>44</sup>, ale ZIO nie rozpoczęły działalności.

Punkt konsultacyjno-informacyjny ROPCiO w Przemyślu zakończył działalność na początku listopada 1978 r.<sup>45</sup> Powodem były szykany, jakich doznawały osoby

<sup>38</sup> *Ibidem*, t. 3, Odpis anonimu do pani Stefanii, b.d., k. 290.

<sup>39</sup> *Ibidem*, t. 1, Meldunek operacyjny, 5 VI 1981 r., k. 52.

<sup>40</sup> Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>41</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 3, Odpis anonimu do bp. Ignacego Tokarczuka, 19 VIII 1979 r., k. 12.

<sup>42</sup> Pominięto wulgaryzm.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Odpis anonimu do prezydenta miasta Przemyśla, b.d., k. 291.

<sup>44</sup> *Ibidem*, t. 1, Meldunek operacyjny, 15 XI 1978 r., k. 92.

<sup>45</sup> Dariusz Iwaneczko podaje błędnie, że punkt konsultacyjno-informacyjny ROPCiO w Przemyślu zakończył działalność w listopadzie 1977 r. (*idem*, *Opór społeczny a władza...*, s. 50; AIPN Rz, 034/124, t. 1, Meldunek operacyjny, 5 VI 1981 r., k. 51).

wychodzące z lokalu, i małe zainteresowanie społeczeństwa tą inicjatywą. Po rozłamie w ROPCiO jesienią 1978 r. przemyska grupa ruchu zaczęła współpracować z KSS „KOR”. Proces odchodzenia przemyskich opozycjonistów od ruchu zaczął się już wcześniej. Według Henryka Wujca Kusiński nawiązał kontakty z komitetem w lecie 1978 r.<sup>46</sup> W połowie października przemyscy opozycjoniści współpracowali z KSS „KOR” w sprawie utworzenia komitetów samoobrony chłopskiej. O nawiązaniu bliższej współpracy z KSS „KOR” przesądziły większe możliwości prowadzenia działalności opozycyjnej niż w targanym rozłamami ROPCiO. Należy dodać, że nigdy nie nastąpiło formalne zerwanie Kusińskiego z ruchem, choć kontakty ustały w 1979 r. Kusiński był zaprzyjaźniony z Aleksandrem Hallem i od lipca 1979 r. współpracował z Ruchem Młodej Polski<sup>47</sup>. Ze środowiska przemyskiego bliższą współpracę z Leszkiem Moczulskim kontynuował Jan Ekiert.

Od początku 1979 r. Kusiński rzadziej przyjeżdżał do Przemyśla, lecz osoby skupione wokół niego rozszerzały działalność. SB zaczęła nazywać miejscowych opozycjonistów „przemyską nieformalną grupą antysocjalistyczną”. Do Warszawy jeździł Stanisław Sudoł, który od Wiesława Kęcika przywoził prasę KSS „KOR”, najczęściej o tematyce rolniczej. Część gazet była kolportowana wśród jego znajomych. Spora partia nielegalnej prasy trafiała do kurii przemyskiej, a następnie rozprowadzali ją duchowni. Kuria przesyłała także przez Kusińskiego pieniądze na działalność wydawniczą<sup>48</sup>.

16 października 1978 r., tj. w dniu wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, z Warszawy do Przemyśla przyjechał członek KSS „KOR” Henryk Wujec, który za pośrednictwem Kusińskiego dotarł do bp. Ignacego Tokarczuka<sup>49</sup>. W trakcie rozmowy omówiono sprawy zakładania komitetów samoobrony chłopskiej i odczytów Towarzystwa Kursów Naukowych w diecezji przemyskiej. Ordynariusz zaoferował pomoc dla tych inicjatyw poprzez zaufanych proboszczów. W spotkaniu u biskupa uczestniczyli miejscowi opozycjoniści – Stanisław Kusiński i Stanisław Sudoł<sup>50</sup>.

Członkowie „przemyskiej nieformalnej grupy antysocjalistycznej” we współpracy z Kościołem kontynuowali na przełomie lat 1978 i 1979 zbieranie podpisów „w sprawie wprowadzenia transmisji przez radio i telewizję mszy z kazaniem i audycji o tematyce religijnej dla chorych i starców”. Często podpisy zbierano przed kościołami od ludzi, którzy wychodzili z nabożeństw. W akcji tej brali udział przede wszystkim

<sup>46</sup> Rozmowa z Henrykiem Wujcem [w:] *Niepokorni...*, s. 314.

<sup>47</sup> Uzupelnienie relacji Stanisława Kusińskiego, 20 X 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>48</sup> Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>49</sup> Henryk Wujec podaje, że do Przemyśla przyjechał z Wiesławem Kęcikiem, lecz pobytu tego ostatniego nie odnotowali funkcjonariusze SB (Rozmowa z Henrykiem Wujcem [w:] *Niepokorni...*, s. 314).

<sup>50</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 2, Analiza materiałów w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Melina”, nr PR 1346, i plan przedsięwzięć operacyjnych, 8 XII 1978 r., k. 140–141.

kim księża katolicy. Według informacji uzyskanych od Kusińskiego zebrano ponad 150 tys. podpisów, które następnie za pośrednictwem KSS „KOR” zostały przesłane do władz<sup>51</sup>. W skali kraju był to duży sukces. Nieliczna przemyska opozycja osiągnęła go dzięki pomocy duchownych diecezji przemyskiej i jej ordynariusza. Informację o zebraniu w okolicy Przemyśla 5700 podpisów z żądaniem transmisji niedzielnej mszy św. przekazała Sekcja Polska Radia Wolna Europa<sup>52</sup>. Opozycjoniści z Polski południowo-wschodniej byli również sygnatariuszami dokumentów wydawanych przez KSS „KOR” – w sierpniu 1979 r. mechanik Stanisław Frydlewicz jako przedstawiciel Przemyśla podpisał Kartę Praw Robotniczych<sup>53</sup>.

W Polsce południowo-wschodniej, gdzie przewagę w gospodarce miał sektor rolniczy, zgodnie z tradycją historyczną szczególnie aktywne było środowisko chłopskie. Ze względu na dyskryminację gospodarczą tzw. indywidualnego rolnictwa przez władze komunistyczne stało się ono jednym z pierwszych ognisk opozycji politycznej na tym terenie. Przemyscy opozycjoniści interesowali się problemem zaopatrzenia gospodarstw rolników indywidualnych w środki do produkcji rolnej. Stanisław Kusiński zbierał relacje na ten temat. Podpisy pod petycjami w sprawie wolnej sprzedaży węgla i transmisji niedzielnych nabożeństw zbierano w listopadzie 1978 r. w Pantalowicach i Siennowie<sup>54</sup>.

Narastająca fala niezadowolenia wśród ludności wiejskiej, związana m.in. z fatalną polityką rolną państwa i decyzją o wprowadzeniu nowych zasad przyznawania emerytur dla rolników, wzmocniona została w regionie przez lokalne konflikty z władzami administracyjnymi. W miejscowości Łowisko w woj. rzeszowskim nastroje społeczne zradycyzował sprzeciw władz wobec budowy kościoła parafialnego oraz polityka administracyjna władz gm. Kamień, które zamierzały rozwijać państwowe gospodarstwo hodowlane bydła kosztem indywidualnych rolników<sup>55</sup>. Wielopłaszczyznowy konflikt, ogniskujący problemy gospodarcze, społeczne i wyznaniowe, doprowadził do zdecydowanego wystąpienia przeciwko antychłopskiej polityce władz komunistycznych. Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej w Łowisku zawiązał się 12 listopada 1978 r. przy pomocy działaczy i współpracowników KSS „KOR”<sup>56</sup>.

---

<sup>51</sup> Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>52</sup> AIPN Rz, 010/140, Materiały różne (w tym materiały dotyczące działalności Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela), Serwis nasłuchu Polskiego Radia z 19 X 1978 r. WE 7 GE/TG, godz. 21.00, k. 34–35.

<sup>53</sup> Z. Hemmerling, M. Nadolski, *op. cit.*, s. 602–609.

<sup>54</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 1, Meldunek operacyjny, 7 XI 1978 r., k. 42–43.

<sup>55</sup> O przyczynach powstania komitetu zob. J. Szkutnik, *Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej (1978–1980)*, „Studia Rzeszowskie” 1995, t. 2, s. 135–143.

<sup>56</sup> Obszerny artykuł na temat Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej i budowy kościoła w Łowisku, autorstwa Małgorzaty Gliwy, został opublikowany w pracy zbiorowej *Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”...*, s. 183–195.

Upublicznienie sprawy Łowiska przez Rozgłośnie Polską Radia Wolna Europa w audycji z 15 listopada wywołało zdecydowaną kontrakcję organów bezpieczeństwa. Już 17 listopada została powołana grupa operacyjno-śledcza. Na jej czele stanął zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO kpt. Stanisław Śledziona. Tego samego dnia został przedłożony do zatwierdzenia przez szefa SB w Rzeszowie płk. Mieczysław Kalembe plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy, której nadano kryptonim „Ziemia”, obejmującej osoby związane z KSChZR<sup>57</sup>. Po analizie materiałów pozyskanych z nasłuchu Radia Wolna Europa opracowano szczegółowy plan działań zmierzających do rozbicia opozycji chłopskiej. Znajomość treści wydanej przez komitet rezolucji pozwoliła na trafne zdiagnozowanie przyczyn konfliktu. W stosunku do osób zaangażowanych w powstanie KSChZR podjęto standardowe czynności operacyjne, w tym działania zmierzające do kompromitacji autorów i sygnatariuszy rezolucji w ich środowisku. Rozmowy operacyjne z członkami komitetu i ich rodzinami miały przyczynić się do pozyskania osób cieszących się autorytetem wśród mieszkańców wsi. Do rozpracowania środowiska włączono także znaczną liczbę tajnych współpracowników<sup>58</sup>. Oprócz działań dezintegracyjnych w uspokojeniu nastrojów miało pomóc usunięcie źródeł konfliktu między mieszkańcami Łowiska i władzami gminnymi, a także działania profilaktyczne – wzmocnienie kontroli na drogach dojazdowych do Łowiska oraz zaktywizowanie lokalnych struktur organizacji komunistycznych (PZPR, ZSL, ZSMP).

Jednym z zadań postawionych przed funkcjonariuszami Wydziału III KW MO w Rzeszowie było niedopuszczenie do kontaktów osób związanych z KSChZR z innymi ośrodkami opozycji, przede wszystkim chłopskiej. Założenie to w pewnym stopniu udało się zrealizować. Pomimo deklaracji poparcia dla przedsięwzięć innych organizacji tego typu oraz planów nawiązania z nimi współpracy przedstawiciele komitetu byli skutecznie izolowani od szerszej opozycji chłopskiej. Działania operacyjne SB zdołały m.in. udaremnić wyjazd przedstawicieli KSChZR na zjazd delegatów komitetów chłopskich w Starym Opolu k. Siedlec w styczniu 1979 r.<sup>59</sup> Mieszkańcy Łowiska nie uczestniczyli też w wykładach Uniwersytetu Ludowego, chociaż komunikat informujący o jego powołaniu w Zbroszy Dużej sygnowany był m.in. przez KSChZR<sup>60</sup>.

Sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Ziemia” zakończono 14 października 1981 r.<sup>61</sup>, mimo że KSChZR nie został oficjalnie rozwiązany. We-

<sup>57</sup> AIPN Rz, 043/1076, t. 1, Plan czynności i przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Ziemia”, nr rej. RZ013409, k. 2–12.

<sup>58</sup> Do sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Ziemia” zaangażowanych zostało osiemnastu tajnych współpracowników i cztery kontakty operacyjne (AIPN Rz, 05/173, Notatka dotycząca Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej w Łowisku, 2 II 1987 r., k. 1–4).

<sup>59</sup> AIPN Rz, 043/1076, t. 1, Meldunek operacyjny, 19 I 1979 r., k. 114.

<sup>60</sup> Komunikat, 7 II 1979 r., „Gospodarz” 1979, nr 2/15 (z 10 marca), s. 6–7.

<sup>61</sup> AIPN Rz, 043/76, t. 1, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Ziemia”, 12 X 1981 r., k. 60–63.

dług notatki sporządzonej przez pracownika Wydziału „C” WUSW w Rzeszowie brak decyzji o formalnym rozwiązaniu komitetu spowodowany był m.in. obawą przed represjami, jakie mogły spaść na jego członków, oraz koniecznością konsolidacji społeczności wiejskiej wobec nieuregulowania prawnego kwestii dotyczących budowy kościoła i plebanii. Aktywność KSChZR ze względu na niewielkie doświadczenie jego członków w działalności opozycyjnej, jak również zdecydowane kroki aparatu bezpieczeństwa straciła impet i wygasła.

Opozycjoniści byli zainteresowani problemami związanymi z funkcjonowaniem tzw. księstwa arłamowskiego, ekskluzywnego ośrodka wypoczynkowego dla partyjnych notabli, położonego na granicy województw przemyskiego i krośnieńskiego. Ośrodek stanowił wydzielony obszar, na którym niepodzielną władzę sprawował płk Kazimierz Dosczożyński<sup>62</sup>. Ten były ochroniarz Bolesława Bieruta i Mariana Spychalskiego znany był wśród miejscowej ludności z licznych ekstrawagancji.

Po II wojnie światowej Pogórze Przemyskie w wyniku akcji przesiedleńczej Ukraińców prowadzonej w latach 1944–1947 zostało wyludnione. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. na obszarze pomiędzy miejscowościami Krościenko, Wojtkowa, Bircza, Kalwaria Paławska oraz granicą państwową z USRS władze komunistyczne utworzyły Ośrodek Wypoczynkowy Urzędu Rady Ministrów. Jego powierzchnia wynosiła około 30 tys. ha. Z terenu tego wysiedlono pozostałych tu jeszcze mieszkańców. Ośrodek ogrodzono wysoką siatką o łącznej długości około 120 km. Od połowy lat siedemdziesiątych Ośrodkowi Wypoczynkowemu URM podlegały również tereny o podobnej wielkości w okolicach Mucznego, Tarnawy i Wołosatego w Bieszczadach.

W kompleksach leśnych wokół Arłamowa „hodowano” zwierzynę łowną: dziki, jelenie, żubry, na które mogli polować przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Zapalonymi myśliwymi byli I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz. Wspomniani dygnitarze często przywozili do Arłamowa swoich gości. Ośrodek ochraniał pułk Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Arłamów posiadał własne lotnisko z dwukilometrowym pasem startowym. Teren był zamknięty dla okolicznej ludności. Do ośrodka dowożono regularnie drogą lotniczą aktualną zachodnią prasę z Warszawy. Żołnierze jednostki rozlokowanej w okolicach Arłamowa dodatkowo zajmowali się uprawą roli, hodowlą bydła domowego i owiec. Zwierzyna łowna z lasów wokół Arłamowa często forsowała ogrodzenie i niszczyła pola okolicznej ludności. Odszkodowania były niewielkie i nie pokrywały poniesionych strat. Dla mieszkających w okolicy rolników był to duży problem. Chłopi w dzień pracowali na polach, a nocą musieli pilnować swoich zbiorów.

18 kwietnia 1978 r. mieszkańcy wsi Chwaniów, Nowosielce Kozickie, Jureczkowa i Wojtkowa skierowali petycję do Edwarda Gierka z prośbą o przesiedlenie ich

---

<sup>62</sup> Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

na inny teren, gdzie będą mogli spokojnie pracować na roli<sup>63</sup>. Odpowiedź udzielona przez Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego nie usatysfakcjonowała rolników, którzy byli zdecydowani wysłać specjalną delegację do KC PZPR. Przywódcą chłopów został Jan Mocek z Jureczkowej.

Aktywność rolników spotkała się z szybką reakcją SB. 27 maja 1978 r. założono sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Dzik”. Wykorzystano w niej m.in. dwóch tajnych współpracowników i cztery kontakty operacyjne. Informacje zbierał też Wydział II Bieszczadzkiej Brygady WOP. Sprawę prowadzili kolejno por. Kazimierz Rożybowski – kierownik Sekcji 5 Wydziału III SB KW MO w Krośnie, i por. Henryk Tarnowski – kierownik Sekcji 4 Wydziału III „A”. Władze nie potrafiły rozwiązać problemu, a decyzje podejmowane przez wojewodę krośnieńskiego Stanisława Szczepańskiego i zarządcę Arłamowa płk. Doskoczyńskiego nie poprawiły sytuacji.

Rolnicy czuli się rozgoryczeni i oszukani przez władze partyjno-państwowe. Podjęli więc decyzję o eskalacji protestu. Zamierzano zorganizować głódówkę w katedrze przemyskiej. W tej sytuacji bp Ignacy Tokarczuk, czując się odpowiedzialnym za losy wiernych, przekazał warszawskim działaczom opozycji informacje na temat narastającego konfliktu. 5 listopada 1978 r. do Nowosielec Kozickich przyjechali wysłannicy KSS „KOR” – Wiesław Kęcik i Maciej Rayzacher, którzy przywieźli około 50 egzemplarzy prasy opozycyjnej<sup>64</sup>. Według relacji Kęcika ludność Nowosielec Kozickich była zdeterminowana. Wzorem innych chłopskich inicjatyw planowano założyć komitet samoobrony. Wysłannicy KOR po zorientowaniu się w sytuacji i rozmowach z rolnikami odradzili pomysł stworzenia komitetu, argumentując, że represje, jakie spadłyby na mieszkańców wiosek, zaostrzyłyby konflikt (oddalone od większych centrów opozycji miejscowości nie mogłyby liczyć na odpowiednie wsparcie i ewentualną szybką reakcję środowisk opozycyjnych)<sup>65</sup>.

Władze administracyjne i SB również podjęły szereg kroków mających na celu wygaszenie konfliktu. Z kontestującymi mieszkańcami wiosek spotkali się m.in. wojewoda krośnieński, przedstawiciele Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Krośnie oraz KW PZPR. Rezultatem rozmów było podjęcie przez wojewodę decyzji o wypłaceniu rolnikom zaległych odszkodowań do 20 listopada 1978 r. Działania operacyjne, jak i profilaktyczno-propagandowe aparatu władzy miały, zdaniem naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Krośnie, doprowadzić do porzucenia przez rolników koncepcji tworzenia komitetu samoobrony. Do pacyfikacji nastrojów przyczynić się miało także zatrzymanie na 48 godzin Kęcika i Rayzachera w trakcie ich drugiej wizyty w rejonie Arłamowa 3 grudnia 1978 r.<sup>66</sup> Zgodnie z relacją Kęcika opo-

<sup>63</sup> T. Bereza, *Strajk ustrzycki (grudzień 1980 – luty 1981)* [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944–1989*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2009, s. 373–388.

<sup>64</sup> AIPN Rz, 060/238, t. 1, Meldunek operacyjny, 3 X 1979 r., k. 104.

<sup>65</sup> Relacja Wiesława Kęcika, 10 IX 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>66</sup> AIPN Rz, 060/238, t. 1, Meldunek operacyjny, 31 X 1979 r., k. 105–106.

zycjoniści celowo dali się aresztować, by móc następnie nagłośnić sprawę<sup>67</sup>. Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne ukarało ich grzywną w wysokości 4 tys. zł, zamienioną na 40 dni aresztu, za zorganizowanie zebrania bez zezwolenia władz<sup>68</sup>. Obydwaj po zapłaceniu grzywny przez proboszcza z Ustrzyk Dolnych ks. Stanisława Matułę opuścili areszt. Po powrocie do Warszawy przygotowali specjalny komunikat KOR, w którym opisali funkcjonowanie ośrodka w Arłamowie i problemy wynikające z tego dla miejscowych rolników<sup>69</sup>. Komunikat ten podała Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa 20 grudnia 1978 r. o godz. 20.10<sup>70</sup>.

W opinii SB do uspokojenia nastrojów przyczyniły się decyzje władz lokalnych dotyczące naprawy zniszczonego ogrodzenia wokół ośrodka, budowy nowego fragmentu parkanu (18 km) czy wydzielenia około 150 ha tzw. poletek zaporowych, na których wysiewano rośliny „atrakcyjne” dla zwierzyny łownej<sup>71</sup>. Zamierzano też zredukować populację dzików i jeleni poprzez odstrzał. Zmobilizowany miejscowy aktyw PZPR, nauczyciele i strażacy ochotnicy mieli zaś prowadzić propagandę na rzecz zaniechania walki o odszkodowania za straty wyrządzone przez zwierzynę łowną. Funkcjonariusze SB przeprowadzili ponadto koło dwustu indywidualnych rozmów z chłoporobotnikami zatrudnionymi w Zakładach Przemysłu Drzewnego w Ustjanowej. Spotkania te miały na celu zastraszenie rolników walczących o swoje prawa. Naczelnik Wydziału III „A” KW MO mjr Julian Szyndler uznał wspomniane rozmowy za sukces SB, ponieważ ich efektem było ograniczenie konfrontacyjnych postaw wśród mieszkańców okolicznych wiosek. Kontynuowanie działań w ramach sprawy o kryptonimie „Dzik” uznano w tej sytuacji za bezcelowe. Sprawa została zamknięta 30 października 1979 r., a zebrane materiały przekazano do archiwum.

Z perspektywy lat wiadomo, że spór został zażegnany tylko czasowo. Sprawa arłamowskiego ośrodka i niszczenia upraw przez zwierzynę łowną wypłynęła ponownie w latach 1980–1981 w czasie strajków rzeszowsko-ustrzyckich<sup>72</sup>. Informacje na temat działalności ośrodka wypoczynkowego w Arłamowie i krzywd wyrządzanych rolnikom zbierali również opozycjoniści z Przemysła. Za pośrednictwem KSS „KOR” były one systematycznie przekazywane Radiu Wolna Europa<sup>73</sup>.

Z nielegalną budową kościoła na jednym z przemyskich osiedli mieszkaniowych związana jest historia powstania Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi

<sup>67</sup> Relacja Wiesława Kęcika, 10 IX 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>68</sup> AIPN Rz, 060/238, t. 2, Odwołanie Wiesława Kęcika do Kolegium ds. Wykroczeń przy Wojewodzie Krośnieńskim, 11 XII 1978 r., k. 38–40; *ibidem*, t. 1, Meldunek operacyjny, 13 XII 1978 r., k. 39.

<sup>69</sup> Oświadczenie z 13 XII 1978 r. w sprawie Ośrodka Łowieckiego Urzędu Rady Ministrów [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 329–331.

<sup>70</sup> AIPN Rz, 060/238, t. 2, Serwis nasłuchu Polskiego Radia, 20 XII 1978 r., k. 41.

<sup>71</sup> *Ibidem*, t. 1, Meldunek operacyjny, 31 X 1979 r., k. 107.

<sup>72</sup> T. Bereza, *op. cit.*

<sup>73</sup> AIPN Rz, 010/140, Serwis nasłuchu Polskiego Radia, 15 II 1979 r., WE 29 SD, godz. 19.45, k. 118–121; Relacja spisana na podstawie rozmowy przeprowadzanej ze Stanisławem Kusińskim, 15 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

Wierzących<sup>74</sup>. Mieszkańcy siedmiotysięcznego osiedla Kmiecie w Przemyślu nie mogli uzyskać pozwolenia na budowę kościoła. Postanowiono, że świątynia powstanie bez zezwolenia władz na zakupionej przez parafian działce przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie stała stodoła. Organizację nowej parafii i budowę świątyni bp Ignacy Tokarczuk powierzył ks. Adamowi Michalskiemu. Kapłan ten wcześniej doprowadził do wybudowania bez zezwolenia władz kościoła w Czeluśnicy koło Jasła. Wspomnianą stodołę zaadaptowano na prowizoryczną kaplicę. W Niedzielę Palmową 1979 r. bp Tadeusz Błaszkie-wicz dokonał poświęcenia budynku. W następnym tygodniu bp Tokarczuk odprawił w prowizorycznej kaplicy pierwszą mszę św. rezurekcyjną<sup>75</sup>. W nocy z 8 na 9 czerwca tego roku ks. Michalski wraz z wiernymi rozpoczął budowę nowej świątyni.

Wznoszony z drewna według projektu ks. Józefa Muchy kościół miał formę szalasu pasterskiego o powierzchni 416 mkw. Pracami budowlanymi kierował Tadeusz Radochoński. Władze partyjno-państwowe planowały zatrzymać budowę. Wszczęto postępowanie przeciwko ks. Michalskiemu i Radochońskiemu o naruszenie przepisów prawa budowlanego. Na poczet przyszłych kar zajęto samochód „Fiat 125p” należący do ks. Michalskiego<sup>76</sup>.

Parafianie obawiali się prowokacji SB i interwencji milicji. Na placu budowy zawsze czuwała grupa dyżurna i znajdował się dzwon alarmowy. W przypadku próby siłowego zajęcia terenu budowy zamierzano wszcząć alarm, by wierni mogli zgromadzić się wokół kościoła<sup>77</sup>. Na szczęście w ówczesnej sytuacji na siłowe rozwiązanie problemu władze nie mogły sobie pozwolić. W obronie ks. Michalskiego około ośmiuset wiernych z osiedla Kmiecie wystosowało prośbę o pomoc i interwencję do sekretarza Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego<sup>78</sup>.

Kuria biskupia w Przemyślu chciała nagłośnić sprawę budowy kościoła na osiedlu Kmiecie. W tym celu ks. prałat Stanisław Krzywiński skontaktował się ze Stanisławem Sudołem, jednym z przemyskich opozycjonistów, i zasugerował mu, żeby zaprosił do Przemyśla członka KSS „KOR” Wiesława Kęcika. Po przyjeździe Kęcik zaproponował utworzenie formalnego komitetu, który miałby reprezentować parafian. Przyjęto dla niego nazwę Przemyski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących<sup>79</sup>. Stanisław Sudoł, Wit Siwiec i Stanisław Kusiński zorganizowali dwadzieścia osób, które 4 sierpnia 1979 r. podpisały proklamację PKSLW. Kęcik przez KSS „KOR” zapewnił

<sup>74</sup> Ks. H. Borcz, *Przemyski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących [w:] Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”...*, s. 127–164.

<sup>75</sup> *20 lat parafii Matki Bożej Królowej Polski na Kmieciach w Przemyślu*, red. A. Wilgucki, Przemyśl 2000, s. 24–37.

<sup>76</sup> AIPN Rz, 034/78, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, cz. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie dotyczącej Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 17 VIII 1979 r., k. 4–5.

<sup>77</sup> *20 lat parafii Matki Bożej...*, s. 25 i in.

<sup>78</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 53.

<sup>79</sup> Relacja Wiesława Kęcika, 10 IX 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

nagłośnienie sprawy powstania komitetu w polskojęzycznych stacjach radiowych Europy Zachodniej.

W skład PKSLW weszli: Janina Wojakowska, Teresa Burdziak, Stanisława Leśniak, Henryk Karnas, Maria Kasprzyk, Władysław Solka, Katarzyna Leśniak, Piotr Ożga, Katarzyna Duczyńska, Witold Chalicki, Janina Grzegorzak, Stanisław Misiuk, Aniela Kozaczkiewicz, Piotr Ryciński, Józefina Leśniak, Janina Wiśniewska, Maria Szczepaniec i Elżbieta Ekiert. Komitet utrzymywał kontakty z KSS „KOR”. Za organizatorów komitetu SB uznała Siwca i Sudoła<sup>80</sup>. W późniejszym okresie do komitetu przystąpiły cztery osoby: Piotr Kamiński, Rudolf Dobner, Piotr Ochalik i oficjalnie ks. Michalski<sup>81</sup>, pomocą w kolportażu ulotek służył członek przemyskiej opozycji Jan Ekiert<sup>82</sup>.

Organizatorzy komitetu powołali się na artykuł 82 Konstytucji PRL oraz artykuł 18 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, ratyfikowanego przez PRL w 1977 r., które gwarantowały swobodę wyznania i kultu. W wydanym oświadczeniu żądali zaprzestania represji wobec osób zaangażowanych w budowę kościoła i zwrotu samochodu ks. Michalskiemu. O swoim powstaniu PKSLW powiadomił kurie biskupią w Przemyślu, Sekretariat Prymasa Polski, Podlaski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących oraz KSS „KOR” i ROPCio. Pisemne poparcie dla komitetu wyraziło ponad siedemset osób<sup>83</sup>. O powstaniu PKSLW informowały polskie sekcje Radia Wolna Europa i BBC<sup>84</sup>. Poparcia tej inicjatywie udzielił również KSS „KOR”.

Na powstanie PKSLW zareagowała natychmiast SB, zakładając sprawę operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”. Do zwalczania komitetu utworzono specjalną grupę pod kierownictwem kpt. Czesława Wernyka. W jej skład weszło sześciu funkcjonariuszy przemyskiej SB z wydziałów III i IV. Dodatkowo PKSLW miało rozpracowywać sześciu tajnych współpracowników, a kolejnych planowano pozyskać do współpracy<sup>85</sup>. W listopadzie 1979 r. liczba osobowych źródeł informacji zaangażowanych w sprawę „Antena” wzrosła do jedenastu<sup>86</sup>.

Wobec członków PKSLW zastosowano dezinformację i działania dezintegracyjne. Poprzez tajnych współpracowników o pseudonimach „Leśniak” i „Motor” zamierzano utworzyć konkurencyjny „Komitet Kościelny na Kmieciach”, który „odciąłby się” od

<sup>80</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie dotyczącej Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 17 VIII 1979 r., k. 4–5.

<sup>81</sup> *Ibidem*, cz. 2, Komunikat nr 1 Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 30 VIII 1979 r., k. 259/5.

<sup>82</sup> AIPN Rz, 034/117, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Olimp”, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Przemyślu, 29 XI 1979 r., k. 8–9.

<sup>83</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 2, Oświadczenie Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 5 VIII 1979 r., k. 259/2.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Serwis nasłuchu Polskiego Radia, 13 VIII 1979 r., WE 17 PS, godz. 8.00, k. 24; *ibidem*, Serwis nasłuchu Polskiego Radia, 13 VIII 1979 r., BBC 100 NA/TG, godz. 19.00, k. 25.

<sup>85</sup> *Ibidem*, cz. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie dotyczącej Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 17 VIII 1979 r., k. 8–13.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Koncepcja dotycząca dalszych działań ofensywno-operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 10 XI 1979 r., k. 26.

działalności politycznej i potępił nagłośnienie przez Radio Wolna Europa sprawy budowy świątyni. Poza tym miał on wystąpić do władz o wydanie zgody na dokończenie budowy kościoła. Planowano, że sterowany przez bezpiekę komitet uzyska akceptację hierarchii kościelnej. Funkcjonariusze zawczasu zredagowali apel, pod którym mieli się podpisać „skruszeni” przez bezpiekę członkowie PKSLW<sup>87</sup>. Zaplanowana gra operacyjna nie została zrealizowana, gdyż osoby wytypowane przez funkcjonariuszy nie zgodziły się na podpisanie apelu<sup>88</sup>.

SB podjęła próby skompromitowania idei komitetu – na przemysłowych osiedlach mieszkaniowych pojawiły się wierszowane ulotki ośmieszające PKSLW, wykonane i rozklejone przez funkcjonariuszy SB<sup>89</sup>. Zamierzano też poróżnić współpracowników KSS „KOR” z kurią biskupią w Przemyślu. Agenci mieli przedstawić PKSLW jako inicjatywę szkodliwą dla Kościoła, zainicjowaną przez „Radio Wolna Europa oraz elementy masońsko-żydowskie”<sup>90</sup>. Dla skompromitowania przywódców PKSLW Stanisława Sudoła i Wita Siwca funkcjonariusze i tajni współpracownicy przemyskiej SB tworzyli i rozpowszechniali oczerniające ich plotki i pomówienia. Sudoła za pośrednictwem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej zamierzano wezwać na badania lekarskie, a następnie izolować pod pretekstem leczenia choroby umysłowej<sup>91</sup>. SB zachęcała tajnych współpracowników do wywoływania awantur z jego udziałem. Następnie ich inspiratorzy mieli zgłaszać skargi, jako osoby niepokojone przez Sudoła. Z akt operacyjnych wiemy, że Sudoł za rzekome pobicie został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Funkcjonariusze SB planowali namówić sąsiadów Sudoła, aby wnosili na niego skargi, zarzucając mu wszczynanie awantur. Celem tych działań było spowodowanie odwieszenia kary. Wspomniane zadanie miano wykonać do 15 grudnia 1979 r., lecz w wyniku napotkanych trudności kombinacji operacyjnej nie zrealizowano<sup>92</sup>. Według relacji Stanisława Sudoła został on dwukrotnie pobity z inspiracji funkcjonariuszy SB<sup>93</sup>. Przemyska bezpieka planowała, że Adam Szybiak, pozyskany jako TW „Paweł”, w wyniku kombinacji operacyjnej zastąpi Sudoła w roli kuriera pomiędzy warszawskim środowiskiem KSS „KOR” a opozycją w Przemyślu. Miał on również zorganizować grupę kolporterów wśród młodzieży. Utworzenie tej

<sup>87</sup> *Ibidem*, Apel komitetu kościelnego na Kmieciach, b.d., k. 26–27.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Koncepcja dotycząca dalszych działań ofensywno-operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 10 XI 1979 r., k. 26–27.

<sup>89</sup> *Ibidem*, cz. 2, Komunikat nr 1 Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 30 VIII 1979 r., k. 259/5; *ibidem*, Ulotka PKSLW, b.d., k. 75.

<sup>90</sup> *Ibidem*, cz. 1, Koncepcja dotycząca dalszych działań ofensywno-operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 10 XI 1979 r., k. 27.

<sup>91</sup> *Ibidem*, Ocena sytuacji operacyjnej oraz plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 29 X 1979 r., k. 23.

<sup>92</sup> *Ibidem*, Koncepcja dotycząca dalszych działań ofensywno-operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 10 XI 1979 r., k. 26–27.

<sup>93</sup> Opozycyjny życiorys Stanisława Sudoła – notatka spisana z nagrania rozmowy z 1 VII 2008 r., 3 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

komórki pozwoliłoby funkcjonariuszom SB kontrolować obieg prasy opozycyjnej w Przemyślu. W ten sposób wzrosłaby też pozycja TW „Pawła” w hierarchii „przemyskiej nieformalnej grupy antysocjalistycznej”<sup>94</sup>.

Odmienną taktykę wybrano w stosunku do Wita Siwca. Zatrudniony jako zarządca osiedla mieszkaniowego w Przemyślu w nienormowanym czasie pracy opozycjonista miał być z polecenia SB przeniesiony na inne stanowisko z wyższymi poborami, ale przełożeni mieli kontrolować na bieżąco jego czynności. Siwiec musiałby się bardziej zaangażować zawodowo, co miało skutecznie odciągnąć go od działalności opozycyjnej. Planowano także przyznać mu mieszkanie „zabezpieczone operacyjnie”, czyli takie, które bezpieka mogła kontrolować przez tajnych współpracowników lub podsłuchy. Zdezawuowaniu dysydenta miało służyć ponadto rozpowszechnianie informacji o jego współpracy z SB. Według ręcznego dopisku kombinacja ta została zrealizowana<sup>95</sup>.

Należy dodać, że Wit Siwiec w styczniu 1979 r. został zarejestrowany jako TW „Wiktor”<sup>96</sup>. Latem tego roku został jednak uznany przez SB za współpracownika niełojalnego i dwulicowego<sup>97</sup>. Mimo to nie rozwiązano z nim współpracy. Bezpieka postanowiła go skompromitować, ujawniając współpracę, aby doprowadzić do dezintegracji PKSLW i zaniechania przez Siwca działalności opozycyjnej.

Z pozostałymi członkami komitetu i osobami zaangażowanymi w budowę świątyni esbecy prowadzili rozmowy „dyscyplinujące”, najczęściej w zakładach pracy, grożąc szykanami również ich rodzinom. Funkcjonariusze SB zastraszaali członków PKSLW rzekomymi konsekwencjami podania ich nazwisk przez „wrogie” PRL Radio Wolna Europa<sup>98</sup>. Komunikat nr 1 PKSLW wskazał jedną osobę, która oficjalnie wystąpiła<sup>99</sup>. Według kpt. Czesława Wernyka natomiast do października 1979 r. funkcjonariuszom SB poprzez zakulisowe działania i tzw. rozmowy ostrzegawcze udało się doprowadzić do oficjalnego wycofania się z komitetu jedenastu osób<sup>100</sup>.

PKSLW nieregularnie wydawał komunikaty. Od sierpnia 1979 do lipca 1980 r. opublikowano ich pięć<sup>101</sup>. Redagowane przez Wita Siwca biuletyny drukowano

<sup>94</sup> AIPN Rz, 00111/475, t. 2, Teczka personalna i pracy TW „Pawła”, Kierunki wykorzystania TW „Pawła”, 15 XI 1979 r., k. 18.

<sup>95</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 1, Koncepcja dotycząca dalszych działań ofensywno-operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 10 XI 1979 r., k. 28.

<sup>96</sup> AIPN Rz, 00111/563, Teczka personalna i pracy TW „Wiktora”; D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 54, przypis 70; *TW Wiktor. Wit Siwiec, syn Ryszarda Siwca – tajnym współpracownikiem SB?!*, „Życie Podkarpackie” 2007, nr 37 (2053), s. 11.

<sup>97</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 1, Ocena sytuacji operacyjnej oraz plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 29 X 1979 r., k. 16.

<sup>98</sup> *20 lat parafii Matki Bożej...*, s. 38 i in.

<sup>99</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 2, Komunikat nr 1 Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 30 VIII 1979 r., k. 259/5.

<sup>100</sup> *Ibidem*, cz. 1, Ocena sytuacji operacyjnej oraz plan przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 29 X 1979 r., k. 17.

<sup>101</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 1, Meldunek operacyjny, 2 VII 1980 r., k. 251.

w Warszawie, skąd przewoził je do Przemyśla Stanisław Sudoł. Bezpieka obawiała się uruchomienia przez PKSLW własnej poligrafii, do czego podobno dążył Siwiec<sup>102</sup>. W komunikatach zachęcano katolików do masowego tworzenia komitetów samoobrony i walki o konstytucyjne prawa. PKSLW próbował nagłaśniać również przypadki łamania przez władze praw obywatelskich, np. zakaz katechizacji i uczęszczania na mszę św. podopiecznych Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchych w Przemyślu czy agitację komunistyczną w Związku Harcerstwa Polskiego<sup>103</sup>.

12 października 1979 r. przed Sądem Rejonowym w Przemyślu rozpoczął się proces ks. Adama Michalskiego i Tadeusza Radochońskiego. Władze partyjne i SB wówczas zadbały o zapelnienie sali sądowej „statystami”, tworząc sztuczny tłum, a Stanisława Sudoła profilaktycznie zatrzymano na 30 godzin. Około tysiąca katolików wzięło udział w pochodzie z osiedla Kmiecie przed gmach sądu. Przechodząc przez centrum Przemyśla, uczestnicy marszu śpiewali pieśni religijne i wznosili okrzyki, a do pochodu ciągle dołączali nowi uczestnicy. Przed gmachem sądu zgromadziło się około 2 tys. ludzi. Oskarżonych nie chciano wpuścić głównymi drzwiami na salę rozpraw pod pretekstem zagubienia klucza. Obawiano się, aby na salę nie weszli parafianie z osiedla Kmiecie. Ponieważ ks. Michalski i Radochoński nie zgodzili się wejść bocznymi drzwiami, wyrok wydano zaocznie pod nieobecność oskarżonych<sup>104</sup>. Ks. Michalski został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na pięć lat, 230 tys. zł grzywny i zapłacenie 47 800 zł kosztów sądowych, a Tadeusz Radochoński na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, 80 tys. zł grzywny i 17 800 zł kosztów<sup>105</sup>. W drugiej instancji Sąd Wojewódzki w Przemyślu na rozprawie 29 grudnia 1979 r. utrzymał wyrok w mocy. Wzrosły tylko koszty sądowe – odpowiednio do 144 tys. i 54 tys. zł<sup>106</sup>. Działalność PKSLW wygasła jesienią 1980 r. po podjęciu legalnej działalności przez NSZZ „Solidarność”<sup>107</sup>. Pomimo szykan kościoła na Kmiecicach został wybudowany i służył miejscowym katolikom przez 20 lat – do wybudowania nowego, większego i murowanego. 12 lipca 1980 r. erygowano tam parafię pw. Matki Bożej Królowej Polski<sup>108</sup>.

<sup>102</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 1, Koncepcja dotycząca dalszych działań ofensywno-operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 10 XI 1979 r., k. 26.

<sup>103</sup> *Ibidem*, cz. 2, Komunikat nr 2 Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 7 IX 1979 r., k. 259/4; D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 53.

<sup>104</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 2, Komunikat nr 3 Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, 14 X 1979 r., k. 259/3.

<sup>105</sup> AIPN Rz, 010/140, Kserokopia wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Przemyślu, II K 620/79, 12 X 1979 r., k. 176–178.

<sup>106</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 54.

<sup>107</sup> AIPN Rz, 034/78, cz. 3, Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Antena”, 27 II 1981 r., k. 67.

<sup>108</sup> *Historia parafii*, zob. Strona internetowa parafii MB Królowej Polski Przemyśl-Kmiecie, [www.parafia-mbkp-przemysl.org/index.php?option=com\\_content&task=view&id=15&Itemid=27](http://www.parafia-mbkp-przemysl.org/index.php?option=com_content&task=view&id=15&Itemid=27) [dostęp 2 XII 2014].

Po nawiązaniu przez przemyską grupę ROPCiO współpracy z KSS „KOR” w bliższych stosunkach z Leszkiem Moczulskim pozostał tylko Jan Ekiert. Jemu też po powstaniu Konfederacji Polski Niepodległej Moczulski powierzył utworzenie rzeszowsko-przemyskiego okręgu tej formacji pod koniec 1979 r.<sup>109</sup> Dla kierownictwa nowo powstałej partii ważna była jej zauważalna obecność w Przemysłu ze względu na osobę bp. Ignacego Tokarczuka. SB dowiedziała się o istnieniu KPN w Przemysłu w maju 1980 r. z doniesienia TW „Pawła”<sup>110</sup>.

Początkowo Ekiert był nieznaną SB, która zainteresowała się nim dopiero kiedy zaangażował się w prace Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących jesienią 1979 r. Ekiert próbował zebrać grupę ludzi, która mogłaby podjąć działalność dysydencką w ramach KPN<sup>111</sup>. Zajmował się głównie kolportowaniem literatury opozycyjnej, przy czym ludzie, z którymi się kontaktował, nie wiedzieli wzajemnie o sobie. Konspiracyjny model działania miał zminimalizować możliwość inwigilacji środowiska przez SB.

Ekiert próbował zainteresować działalnością w KPN Stanisława Sudoła i Wita Siwca, ci jednak nie wyrazili chęci związania się z tym ugrupowaniem. Jedynie Adam Szybiak, czyli TW „Paweł”, zapewne ze względów operacyjnych, występował jako sympatyk KPN. Z czasem udało mu się pozyskać zaufanie Ekierta – m.in. brał udział w spotkaniach z Marią Moczulską, Romualdem Szeremietiewem i Krzysztofem Gąsiorowskim<sup>112</sup>. Szybiak przywoził z Krakowa do Przemysła literaturę KPN, co pozwoliło bezpiece kontrolować tzw. kanał przerzutowy. Umieszczenie TW „Pawła” w KPN umożliwiło SB przejmowanie znacznej części literatury przywożonej do Przemysła<sup>113</sup>.

Krzysztof Gąsiorowski był szefem okręgu krakowskiego KPN i jednocześnie tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Rawicz”. Wydaje się, że Gąsiorowski przez Ekierta usiłował skontaktować się z bp. Ignacym Tokarczukiem<sup>114</sup>. Zapewne dzięki temu wzrosłoby jego znaczenie w KPN. Konfederacja w Przemysłu była rozpracowywana przez SB w ramach SOR „Olimp”, którą prowadził wspomniany kpt. Józef Kononiuk<sup>115</sup>.

Od końca 1979 r. Jan Ekiert aktywnie uczestniczył w działalności przemyskiej opozycji. W biurze kina „Olimpia” w Przemysłu odbywały się niektóre spotkania „przemyskiej nieformalnej grupy antysocjalistycznej”, Ekiert planował m.in. zorganizowanie

<sup>109</sup> List Jana Ekierta do Artura Brożniaka, 22 X 2008 r., rkps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>110</sup> AIPN Rz, 00111/475, t. 2, Informacja z ustnej relacji TW „Pawła”, 19 V 1980 r., k. 75–78.

<sup>111</sup> M. Bukała, *Konfederacja Polski Niepodległej w Polsce południowo-wschodniej w latach 1979–1990. Zarys historii* [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. M. Wenklar, Kraków 2011, s. 309–322.

<sup>112</sup> AIPN Rz, 034/117, Informacja z ustnej relacji TW „Pawła”, 19 V 1980 r., k. 144–146.

<sup>113</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Przemysłu, 3 VII 1980 r., k. 243–244.

<sup>114</sup> AIPN Rz, 034/117, Informacja TW „Pawła”, 2 VI 1980 r., k. 150–152.

<sup>115</sup> *Ibidem*, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Olimp”.

w Przemyśle akcji przypominającej 40. rocznicę mordu katyńskiego. Opozycjoniści mieli rozkolportować w mieście ulotki związane z tym wydarzeniem lub przeprowadzić akcję malowania napisów na murach<sup>116</sup>. Kolportaż ulotek nie doszedł do skutku, gdyż nie udało się otrzymać ich z „centrali” KSS „KOR” i KPN z Warszawy, zaś akcję malowania napisów uniemożliwili agenci SB<sup>117</sup>. Ekiert napisał artykuł na temat zbrodni w Katyniu, chciał go powieścić w Przemyśle lub Warszawie, lecz z powodu szczupłości środków materialnych oraz działalności SB pomysł ten nie został zrealizowany<sup>118</sup>.

Środowisko przemyskiej opozycji w latach 1979–1980 liczyło zaledwie kilka osób. Z tej grupy dwie były tajnymi współpracownikami. Mimo to bezpieka nie miała pełnej kontroli nad poczynaniami „przemyskiej nieformalnej grupy antysocjalistycznej”. Nie udało się jej zapobiec utworzeniu Przemyskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących, nie powiodły się też próby rozbicia PKSLW. Do przemyskich dysydentów SB miała bezpośredni dostęp m.in. poprzez tajnych współpracowników o pseudonimach „Wiktor” i „Paweł” oraz pośredni – dzięki „Zefirowi”. Sporadycznie wykorzystywano inne osobowe źródła informacji.

„Przemyska nieformalna grupa antysocjalistyczna” współpracowała w latach 1979–1980 z KSS „KOR”. Można domniemywać, że opozycyjną działalnością w Przemyśle kierował z Warszawy Stanisław Kusiński, jednak z powodu zaangażowania w podziemną poligrafię sporadycznie przebywał w Przemyśle. Niemniej jego przyjazdy do Przemyśla powodowały wzmożenie czujności funkcjonariuszy miejscowej SB – np. 1 listopada 1979 r. w obawie przed kolportażem ulotek milicjanci i esbecy w cywilnych ubraniach patrolowali cmentarze. Oprócz tego sprawdzano pociągi, aby zatrzymać Kusińskiego przewożącego opozycyjne wydawnictwa. Walka z „przemyską nieformalną grupą antysocjalistyczną” absorbowała znaczne siły i środki Wydziału III SB KW MO w Przemyśle.

Służba Bezpieczeństwa kontynuowała represje wobec przemyskich opozycjonistów. Wiosną 1979 r., po próbie wysadzenia pomnika Lenina w Nowej Hucie, w mieszkaniach przemyskich opozycjonistów przeprowadzono rewizje. 24 stycznia 1980 r. zorganizowano dużą akcję przeciwko „przemyskiej nieformalnej grupie antysocjalistycznej”. Na 48 godzin zatrzymani zostali Wit Siwiec, Stanisław Sudoł, Jan Ekiert i Adam Szybiak, a w ich mieszkaniach odbyły się rewizje. Bezpieka spodziewała się znaleźć większą ilość prasy opozycyjnej przywiezionej z Warszawy<sup>119</sup>. Zatrzymania uniknął tylko Stanisław Kusiński, przebywający wówczas w stolicy. Sudoł, Ekiert i Szybiak skierowali zażalenia do Prokuratury Wojewódzkiej w Przemyśle. Nie

<sup>116</sup> AIPN Rz, 00111/475, t. 2, Informacja z ustnej relacji TW „Pawła”, 2 IV 1980 r., k. 55–56.

<sup>117</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 54.

<sup>118</sup> AIPN Rz, 034/117, Informacja z ustnej relacji TW „Pawła”, 28 IV 1980 r., k. 126–128.

<sup>119</sup> AIPN Rz, 034/124, t. 2, Plan zatrzymania na 48 godzin członków „przemyskiej nieformalnej grupy antysocjalistycznej”, 24 I 1980 r., k. 50.

wpłynęło to jednak na ograniczenie działań represyjnych SB<sup>120</sup>. W kwietniu 1980 r. tajni współpracownicy SB „Wiktor” i „Paweł” udaremnili próbę nagłośnienia w Przemysłu zbrodni katyńskiej<sup>121</sup>.

Wydarzeniami szczególnej wagi dla szeroko rozumianej opozycji w Polsce południowo-wschodniej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. były procesy Jana Kozłowskiego, działacza opozycji chłopskiej z Popowic i współredaktora „Placówki”<sup>122</sup>. Występujący aktywnie w obronie prawa do swobodnego wygłaszania krytycznych poglądów wobec polityki rolnej władz, prowadzonej kosztem interesów rolników, Kozłowski od końca lat pięćdziesiątych szczególnie interesował aparat bezpieczeństwa. W 1958 r. zaangażował się w budowę kościoła w Pniewie. W efekcie został oskarżony o wykorzystanie materiałów budowlanych niezgodnie z deklarowanym celem budowy. Dopiero rozprawa rewizyjna doprowadziła do jego uniewinnienia.

W lutym 1969 r. do I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Tarnobrzegu trafił wniosek dotyczący Jana Kozłowskiego o założenie kwestionariusza ewidencyjnego pod kryptonimem „Ambasador”<sup>123</sup>. SB postanowiła systematycznie kontrolować kontakty korespondencyjne Kozłowskiego z ambasadami Stanów Zjednoczonych, Austrii i Izraela. W tym bowiem czasie, mając na utrzymaniu rodzinę, a jednocześnie nie mogąc znaleźć pracy, Kozłowski postanowił zgłosić się jako ochotnik na wojnę w Wietnamie po stronie antykomunistycznej<sup>124</sup>. Sprawę zamknięto 12 kwietnia 1974 r. W uzasadnieniu tej decyzji znalazło się stwierdzenie, że Jan Kozłowski zaprzestał pisania listów do ambasad obcych państw i zmienił stosunek do władz PRL, a jego działalność nie grozi ujawnieniem tajemnic państwowych<sup>125</sup>.

Jan Kozłowski był mocno zaangażowany w działalność opozycyjną. Od 1976 r. współpracował z KSS „KOR”, a także Komitetem Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej czy Komitetem Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej. Publikował w niezależnych pismach chłopskich, domagając się m.in. utworzenia lokalnych władz samorządowych. 10 września 1978 r. Kozłowski sygnował oświadczenie powołujące Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników<sup>126</sup>.

Pierwszą sprawą sądową, podczas której władze starały się zdyskredytować Jana Kozłowskiego w środowisku opozycyjnym, był proces o zniesławienie wytoczony

<sup>120</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 54.

<sup>121</sup> AIPN Rz, 034/117, Meldunek operacyjny, 4 IV 1980 r., k. 17.

<sup>122</sup> B. Szewdo, *Jan Kozłowski*, „Studia Rzeszowskie” 1997, t. 4, s. 193–199; A.F. Baran, A.W. Kaczorowski, *Jan Kozłowski* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, red. J. Skórzyński, Warszawa 2002, s. 176–179.

<sup>123</sup> AIPN Rz, 070/366, Wniosek z 6 II 1969 r., k. 4–5.

<sup>124</sup> Nieautoryzowana relacja Jolanty Róży Kozłowskiej z 17 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>125</sup> AIPN Rz, 070/366, Wniosek z 12 IV 1974 r., k. 31.

<sup>126</sup> Oświadczenie Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników, 10 IX 1978 r. [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 719–720.

przez współwłaściciela miejscowej cegielni. 1 marca 1978 r. Kozłowski złożył skargę do KW PZPR w Tarnobrzegu, informując o dewastacji lokalnej drogi w Popowicach przez samochody ciężarowe transportujące materiały do cegielni. Jednego z właścicieli oskarżył też o bezprawną eksploatację piasku będącego własnością gminy. Na rozprawie w Sądzie Rejonowym w Stalowej Woli 29 listopada 1978 r. – po przeprowadzonej przez dwóch lekarzy specjalistów konsultacji i wydaniu wstępnej opinii zalecającej dłuższą obserwację w zakładzie zamkniętym – zdecydowano o skierowaniu Kozłowskiego do Szpitala Psychiatrycznego w Jarosławiu<sup>127</sup>. Przebieg rozprawy jednoznacznie wskazywał, że sprawa miała znamiona procesu politycznego, w którym psychiatrów próbowano wykorzystać do działań represyjnych wobec opozycjonistów, a lekarze specjaliści w swoich diagnozach nie kierowali się przesłankami wyłącznie medycznymi, ulegając naciskom władz.

Po uzgodnieniu terminu stawienia się w szpitalu 8 stycznia 1979 r. Kozłowski udał się pociągiem do Jarosławia<sup>128</sup>. Na jednej ze stacji został zatrzymany przez funkcjonariuszy SB, przewieziony na posterunek MO w Radomyślu nad Sanem, a następnie doprowadzony na badania. Takie okoliczności przybycia do szpitala zdecydowanie pogarszały sytuację prawną zatrzymanego. Kozłowski przebywał na obserwacji od 9 do 16 stycznia 1979 r.<sup>129</sup> Po przeprowadzeniu badań psychiatrycznych zespół biegłych wydał opinię sądowo-psychiatryczną, która nie podawała w wątpliwość zdrowia psychicznego badanego. Tym samym próba użycia psychiatrii przez władze komunistyczne do celów politycznych nie powiodła się. Z protestem przeciwko wykorzystywaniu, wzorem sowieckim, nauk medycznych do represjonowania opozycji wystąpiło Polskie Towarzystwo Psychiatryczne<sup>130</sup>.

Kolejną próbą zneutralizowania Jana Kozłowskiego było oskarżenie go o pobicie sąsiada. Według relacji Kozłowskiego zdarzenie to było prowokacją SB. Napastnik, współpracownik MO Marek Pyrkosz, który wcześniej wybił szybę w domu Kozłowskich w Popowicach, zeznał, że został pobity przez Kozłowskiego i jego sąsiada Tadeusza Kolanę<sup>131</sup>. Aresztowanie Kozłowskiego 17 października 1979 r. nie pozostało bez echa w środowisku krajowej opozycji. W województwach rzeszowskim i tarnobrzesckim planowano zorganizowanie akcji protestacyjnych w obronie aresztowanego, a także druk i kolportaż ulotek, które pozwoliłyby przedstawić sprawę w obiektywnym

---

<sup>127</sup> Opinia sądowo-psychiatryczna sporządzona przez lekarzy psychiatrów Ludmiłę Żugaj i Bożenę Sikorską-Stapor (odpis) [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 717–718.

<sup>128</sup> Nieautoryzowana relacja Jolanty Róży Kozłowskiej, 17 VII 2008 r., w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>129</sup> Dane z obserwacji psychologicznej i wyniki badań psychologicznych wykonanych w Pracowni Psychologii Klinicznej od 9 do 16 I 1979 r. [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 720. Por. B. Szewo, *op. cit.*, s. 195.

<sup>130</sup> B. Szewo, *op. cit.*, s. 195.

<sup>131</sup> J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników – Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006, s. 484–488; D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza...*, s. 48–49; B. Szewo, *op. cit.*, s. 196.

świecie<sup>132</sup>. W akcję ulotkową zaangażował się m.in. Tadeusz Kensy<sup>133</sup>. W jego mieszkaniu w Rzeszowie SB przeprowadziła rewizję. Ponieważ znaleziono ulotki dotyczące procesu Kozłowskiego<sup>134</sup>, Kensy został zatrzymany na 48 godzin.

Rozprawa przed Sądem Rejonowym w Rozwadowie 1 lutego 1980 r. zakończyła się zasądzeniem wyroków dwóch lat pozbawienia wolności dla Jana Kozłowskiego i półtora roku więzienia dla Tadeusza Kolany oraz karami grzywny. W trakcie procesu na sali sądowej obecni byli obserwatorzy z warszawskiego środowiska KSS „KOR”<sup>135</sup>. Rozprawa rewizyjna, która odbyła się 26 maja 1980 r. przed Sądem Wojewódzkim w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, stała się okazją do szeroko zakrojonej akcji protestacyjnej. W obronie skazanego wystąpili przedstawiciele różnych środowisk opozycji demokratycznej<sup>136</sup>. W kościołach diecezji przemyskiej odprawiane były msze św. w intencji jego uniewinnienia. Ulotki przeznaczone do kolportażu na terenie miasta były przygotowywane m.in. w Lublinie i Warszawie. Tysiące druków ulotnych oraz egzemplarzy niezależnej prasy i wydrukowanej specjalnie na tę okazję *Białej księgi sprawy Jana Kozłowskiego*<sup>137</sup> zostało rozrzuconych w Stalowej Woli, Tarnobrzegu i innych miastach woj. tarnobrzegskiego.

Przeprowadzona z dużym rozmachem akcja informacyjna miała na celu uświadomienie społeczeństwu jawnej niesprawiedliwości i łamania wszelkich praw w stosunku do jednego z przedstawicieli opozycji demokratycznej. W Sandomierzu wyznaczone były specjalne, bezpieczne punkty lokalowe, gdzie materiały przeznaczone do kolportażu miały być przywiezione i rozdzielone pomiędzy rozprawdających je zaufanych ludzi<sup>138</sup>. W organizację akcji ulotkowej w województwach rzeszowskim i tarnobrzegskim oprócz działaczy opozycji i studentów z Lublina zaangażowani byli m.in. Wiesław Kęcik z Warszawy i Waclaw Mojek z Tarnowa<sup>139</sup>.

Działania SB nie pozwoliły zrealizować wszystkich zaplanowanych przedsięwzięć. Naczelnik Wydziału II KW MO w Tarnobrzegu wysłał pismo do KW MO

<sup>132</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 1, Meldunek operacyjny, 21 XI 1979 r., k. 47.

<sup>133</sup> M. Gliwa, *Kensy Tadeusz* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus *et al.*, wyd. 2, Rzeszów 2011, s. 211.

<sup>134</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 1, Meldunek operacyjny, 18 XII 1979 r., k. 176.

<sup>135</sup> Przebieg rozprawy obserwowali m.in. Adam Michnik, Jacek Kuroń i Józef Śreniowski (AIPN Rz, 044/274, t. 3, Notatka służbowa, 1 II 1980 r., k. 157).

<sup>136</sup> Oświadczenia w tej sprawie wystosowali m.in. prof. Andrzej Burda i ks. Edward Frankowski (Komunikat nr 40 KSS „KOR”, 31 V 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 525–526). 22 maja w Lublinie powstał Komitet na rzecz Obrony Jana Kozłowskiego. Szerzej na temat zaangażowania niezależnych środowisk w Lublinie w jego obronę zob. M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa–Lublin 2009, s. 346–351.

<sup>137</sup> *Biała księga* została przygotowana w Lublinie przez Adama Stanowskiego (M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie...*, s. 347).

<sup>138</sup> Na jednym z takich punktów w tzw. kotle 23 V 1980 r. została zatrzymana córka Jana Kozłowskiego – Jolanta Róża Kozłowska. W areszcie podjęła protest głodowy. Przetrzymana była 96 godzin, aż do zakończenia procesu ojca (Nieautoryzowana relacja Jolanty Róży Kozłowskiej, 17 VII 2008 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie).

<sup>139</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 4, Szyfrogram, 24 V 1980 r., k. 9.

w Rzeszowie z prośbą o uniemożliwienie dotarcia na rozprawę osób będących w za-  
interesowaniu rzeszowskiej SB<sup>140</sup>. W ciągu dwóch dni poprzedzających rozprawę za-  
trzymano około trzydziestu osób, a w dniu procesu kolejnych pięćdziesięciu obser-  
watorów, przybyłych m.in. z Krakowa, Lublina, Rzeszowa i Warszawy<sup>141</sup>. Po marszu  
ulicami Sandomierza zorganizowanym w proteście przeciwko postępowaniu władz  
wobec Kozłowskiego został zatrzymany na 48 godzin m.in. Tadeusz Kensy. Sprawę  
przeciwko Kensem skierowano do Kolegium ds. Wykroczeń<sup>142</sup>. 25 maja w Sando-  
mierzu zatrzymany został również Janusz Szkutnik z Rzeszowa. W trakcie rewizji  
zarekwirowano mu około 2,5 tys. ulotek dotyczących sprawy Jana Kozłowskiego,  
odebranych od ks. Młynarczyka w Sandomierzu<sup>143</sup>. Po zatrzymaniu został przewiezio-  
ny do KW MO w Rzeszowie, gdzie odmówił składania zeznań. Według danych KSS  
„KOR” szykany związane z udziałem w akcji w obronie Jana Kozłowskiego dotknęły  
około siedemdziesiąt osób.

Przedstawiciele KSS „KOR” wysłali telegram do Amnesty International z krótką  
charakterystyką procesu i prośbą o przybycie obserwatorów<sup>144</sup>. Pomimo niezwykle  
celnego, wykazującego brak logiki w postępowaniu sędziów, przemówienia końcowe-  
go Władysława Siły-Nowickiego, adwokata Jana Kozłowskiego, 29 maja 1980 r. Sąd  
Wojewódzki utrzymał w mocy wyrok niższej instancji. Kozłowski do września 1980 r.  
przebywał kolejno w więzieniach w Kłodzku, Przemyśle, Łowiczu, Płocku i Łęczycy.  
Jego sprawa była podniesiona w trakcie rozmów pomiędzy strajkującymi robotnika-  
mi i przedstawicielami władzy na Wybrzeżu w sierpniu 1980 r. Uwolnienie więźniów  
politycznych, w tym Kozłowskiego, zostało uwzględnione w 4. punkcie porozumień  
gdańskich<sup>145</sup>. 2 września 1980 r. Kozłowski wyszedł na półroczną przepustkę z więzie-  
nia w Łęczycy. Ostatecznie, po interwencji ministra sprawiedliwości, złożeniu wnio-  
sku o rewizję nadzwyczajną i rozprawach przed Sądem Rejonowym w Rzeszowie,  
w listopadzie 1981 r. obydwaj skazani – Jan Kozłowski i Tadeusz Kolano – zostali  
uniewinnieni<sup>146</sup>.

W aktywną działalność opozycyjną w Rzeszowie i okolicy od marca 1979 r. za-  
angażowany był Janusz Szkutnik<sup>147</sup>. Próbował on nawiązać kontakt z opozycjonistami

<sup>140</sup> AIPN Rz, 044/274, t. 3, Szyfrogram, 19 V 1980 r., k. 207.

<sup>141</sup> Komunikat nr 40 KSS „KOR”, Warszawa, 31 V 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 526. Według  
ustaleń Małgorzaty Chomy-Jusińskiej 25 i 26 maja zatrzymano łącznie 43 osoby (*eadem, Środowiska  
opozycyjne na Lubelszczyźnie...*, s. 349).

<sup>142</sup> Orzeczoną karę w wysokości 4 tys. pokryto z funduszu KOR z Warszawy (AIPN Rz, 044/1086, t. 1,  
Meldunek operacyjny, 28 V 1980 r., k. 187; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 31 V 1980 r., k. 188).

<sup>143</sup> AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek operacyjny, 25 V 1980 r., k. 134; *ibidem*, t. 3, Notatka urzędowa,  
23 V 1980 r., dopisek odręczny, 26 V 1980 r., k. 209. Janusz Szkutnik podaje, że skonfiskowano mu  
wówczas 4 tys. ulotek (*idem, Komitet Samoobrony...*, s. 142–143).

<sup>144</sup> Telegram do Amnesty International, 27 V 1980 r. [w:] *Dokumenty Komitetu...*, s. 526.

<sup>145</sup> *Porozumienia społeczne 1980–1981*, oprac. J. Gmitruk, J. Sałkowski, Warszawa 2005, s. 19.

<sup>146</sup> B. Szewo, *op. cit.*, s. 197.

<sup>147</sup> Szkutnik rozpracowywany był przez Wydział IV KW MO w Rzeszowie w ramach SOR „Robotnik”  
(AIPN Rz, 044/274, Sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Robotnik” przeciwko Janu-  
szowi Szkutnikowi).

w innych częściach kraju, przede wszystkim w Warszawie, Radomiu i Lublinie. Brał udział w organizowanych w warszawskim mieszkaniu Tadeusza Walendowskiego spotkaniach „salonu kultury niezależnej”<sup>148</sup>. Zawiązane tam znajomości miały zapoczątkować w dalszej działalności opozycyjnej, a pozyskiwana prasa niezależna trafiała na Rzeszowszczyznę. Jako współpracownik KSS „KOR” Szkutnik zamierzał zorganizować grupę zaufanych osób, które zajęłyby się kolportażem i drukiem wydawnictw niezależnych oraz szerzej rozumianą działalnością opozycyjną w Rzeszowie. Regularnie wyjeżdżał do Warszawy m.in. po bibułę. W tym czasie jego mieszkanie było przeszukiwane przez funkcjonariuszy SB. Planował zaproszenie do Rzeszowa jednego z działaczy warszawskiej opozycji, by zmobilizować niechętnie systemowi lokalne środowiska do większej aktywności. Uważał, że perspektywy rozwoju sił opozycyjnych rysowały się również w środowisku akademickim Rzeszowa, gdzie wzorem innych miast akademickich mógłby powstać Studencki Komitet Solidarności.

W działalność opozycyjną i kolportaż w Rzeszowie prasy niezależnej zaangażowany był również Lesław Lubera – szwagier Szkutnika. W trakcie wyjazdów służbowych wielokrotnie spotykał się z warszawskimi opozycjonistami (Janem Lityńskim i Henrykiem Wujcem), odbierał i kupował wydawnictwa niezależne. Pozyskanie go jako tajnego współpracownika w październiku 1979 r. znacząco ułatwiło bezpiece rozpracowanie środowiska opozycyjnego i kontrolowanie działań Szkutnika, który zajmował z Lubera wspólne mieszkanie<sup>149</sup>. W czerwcu 1979 r. Szkutnik nawiązał kontakt z Kensym, który był już wówczas zaangażowany w działalność opozycyjną m.in. w ramach Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej. Efektem ich rozmów był zamiar stworzenia regionalnego, niezależnego pisma o profilu społeczno-politycznym<sup>150</sup>. Pismo, inspirowane paryską „Kulturą”, o ustalonym już tytule „Poglądy”, miało zawierać materiały pozyskiwane od działaczy KSS „KOR” z Warszawy oraz artykuły autorstwa Tadeusza i Elżbiety Kensych. Sprzęt do powielania miał być

<sup>148</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO, 14 IX 1979 r., k. 162; *ibidem*, t. 2, Notatka służbowa, 6 IX 1979 r., k. 28–29.

<sup>149</sup> Informacje od Lesława Lubery były wykorzystywane przez SB od sierpnia 1979 r. Jako kandydat na TW nosił pseudonim „Maria K”. Do regularnej współpracy z bezpieką został pozyskany 9 X 1979 r. Początkowo zachował pseudonim „Maria K”, od listopada 1979 r. zmienił go na „Zygmunt K”, a następnie „Tadeusz Kwiatkowski”. Zdaniem pierwszego oficera prowadzącego zgodą na współpracę z SB wynikała z chęci osiągnięcia korzyści osobistych (pomoc w znalezieniu pracy, zwolnienie ze służby wojskowej, gratyfikacje finansowe). Dzięki jego działalności bezpieka mogła kontrolować materiały sprowadzane z Warszawy, znała daty i miejsca spotkań m.in. Szkutnika i Kensego oraz treść rozmów, a zatem plany działaczy opozycji (wyjazdy, spotkania i inne przedsięwzięcia, jak np. zamiar zorganizowania własnej poligrafii i wydawania pisma). Informacje te pozwalały SB prowadzić skuteczne gry operacyjne, dezorganizujące działalność opozycjonistów. Za swoją pracę od 15 X 1979 do 11 VII 1984 r. otrzymał wynagrodzenie w wysokości 114 tys. zł. Współpraca została rozwiązana z inicjatywy SB w 1984 r., jak podano w postanowieniu – ze względu na zły stan zdrowia TW (AIPN Rz, 0094/1235, t. 1, Teczka personalna TW „Kwiatkowskiego Tadeusza”, poprzednio „Maria K” i „Zygmunt K”; *ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Kwiatkowskiego”, poprzednio „Maria K” i „Zygmunt K”).

<sup>150</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka ze spotkania z kandydatem na TW „Maria K”, 10 IX 1979 r., k. 1–2.

dostarczony przez Stanisława Kusińskiego z Przemyśla<sup>151</sup> i umieszczony w altanie na terenie ogródków działkowych. Pierwszy numer planowano wydać już w październiku 1979 r.<sup>152</sup> W kolportaż wydawnictw niezależnych w Rzeszowie i okolicy zaangażowani byli również m.in. Ryszard i Kazimierz Bąk, Maciej Słotwiński i Andrzej Lejko<sup>153</sup>.

We wrześniu 1979 r. w trakcie wizyty w Warszawie Szkutnik chciał odebrać kolejną partię prasy niezależnej i spotkać się z Henrykiem Wujcem oraz zaprosić na spotkanie w Rzeszowie Jana Lityńskiego. Niestety, w Warszawie razem z towarzyszącym mu Janem Nowakiem został zatrzymany<sup>154</sup>. Po opuszczeniu aresztu Szkutnik spotkał się z Lityńskim, którego poinformował o zatrzymaniu, odebrał prasę drugiego obiegu i udał się w drogę powrotną. W Radomiu prasę wysłał pocztą na – jak sądził – bezpieczny adres w Rzeszowie. W wyniku gry operacyjnej zawartość paczki została przechwycona przez funkcjonariuszy SB<sup>155</sup>. Prasa niezależna docierała do Rzeszowa również dzięki kontaktom Kensego ze środowiskiem krakowskim, za pośrednictwem m.in. Józefa Barana. Kensy przywoził ponadto wydawnictwa niezależne z Warszawy od Wiesława Kęcika<sup>156</sup>.

Pod koniec 1979 r. działalność Kensego i Szkutnika wciąż nie miała ugruntowanej formy organizacyjnej. Nie powiodły się plany wydawania własnego pisma, nie udało się też próba zorganizowania biblioteki wydawnictw niezależnych. Realizacja m.in. tych planów zdeterminowała działalność opozycjonistów w roku następnym.

Jednym z zadań Szkutnika jako współpracownika KSS „KOR” było oprócz kolportowania pism niezależnych informowanie o przypadkach represjonowania osób zaangażowanych w działalność opozycyjną. Informacje te upowszechniane były następnie przez Rozgłośnie Polską Radia Wolna Europa. Przykładem realizacji tych zobowiązań było przekazanie Janowi Lityńskiemu informacji o wyroku w sprawie ks. Walentego Bala, proboszcza rzeszowskiej parafii pw. św. Krzyża, który po wyczerpaniu środków prawnych w czerwcu 1979 r. zajął kaplice św. Filipa Nereusza i św. Jana Nepomucena, użytkowane przez sąsiadujące z kościołem Muzeum Okręgowe.

---

<sup>151</sup> AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek operacyjny, 13 IX 1979 r., k. 64. Plany wydawania w Rzeszowa opozycyjnego pisma znane były bezpiece od lipca 1979 r. (*ibidem*, Meldunek operacyjny, 31 VII 1979 r., k. 54).

<sup>152</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 1, Meldunek operacyjny, 14 IX 1979 r., k. 162; *ibidem*, t. 2, Notatka służbowa, 6 IX 1979 r., k. 28–29.

<sup>153</sup> J. Szkutnik, *Opozycja demokratyczna* [w:] *Encyklopedia Rzeszowa*, red. J. Draus, Rzeszów 2004, s. 403.

<sup>154</sup> Informacja o zatrzymaniu i pobiciu Janusza Szkutnika oraz Jana Nowaka pojawiła się w eterze w komunikacie KSS „KOR” nadanym przez Rozgłośnie Polską Radia Wolna Europa (AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek, 12 X 1979 r., k. 76; J. Lipski, *op. cit.*, s. 478).

<sup>155</sup> AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek, 9 X 1979 r., k. 74.

<sup>156</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 2, Notatka służbowa, 17 XII 1979 r., k. 122; AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek, 18 XII 1979 r., k. 98. Według meldunku Kensy miał przywieźć m.in. ponad 4 tys. ulotek dotyczących Jana Kozłowskiego.

W październiku 1979 r. Sąd Rejonowy w Rzeszowie skazał go na rok więzienia w zawieszaniu i karę grzywny<sup>157</sup>.

Rzeszowskim opozycjonistom bardzo zależało na możliwości początkowo kopiowania, a później drukowania własnych pism i ulotek. Problemem jednak okazało się nawet zdobycie maszyny do pisania, nie mówiąc o kalkach, papierze, bezpiecznym miejscu, w którym można by było pracować. Pierwsze próby powielania przywiezionych z Warszawy egzemplarzy „Robotnika” podjęto najprawdopodobniej w kwietniu 1979 r.<sup>158</sup> Później miejscowi dysydenci starali się zorganizować własny sprzęt i materiały do druku. Dla opozycjonistów oczywisty stawał się fakt, że o ile materiały można przygotować na miejscu, w Rzeszowie, to druk trzeba zorganizować we współpracy z innymi ośrodkami. W styczniu 1980 r. Kensy podjął ten temat w trakcie wizyty w Krakowie i uzyskał wstępną zgodę na druk materiałów z Rzeszowa. Na początku czerwca uzgodniono jednak, że pismo dla Rzeszowa, o wstępnym tytule „Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej”, drukowane będzie raz w miesiącu przez Wacława Mojka w Tarnowie. Szczegóły współpracy omawiał Szkutnik wspólnie z Kensym<sup>159</sup>. Do realizacji tych planów jednak nie doszło.

Służba Bezpieczeństwa interesowała się działalnością Szkutnika. Dzięki pozyskaniu tajnych współpracowników w najbliższym kręgu opozycjonisty miała dobre rozeznanie w podejmowanych przez niego inicjatywach. Wąskie rzeszowskie środowisko opozycyjne bezpieka infiltrowała, wykorzystując też innych tajnych współpracowników oraz kontakty operacyjne. Starano się kontrolować obieg niezależnych wydawnictw i kontakty opozycjonistów. Służyły temu także standardowe działania, jak: obserwacja, kontrola korespondencji, podsłuch. W trakcie spotkań w mieszkaniu Szkutnika, obawiając się podsłuchu, o ważnych sprawach zebrani informowali się pisemnie. Podsłuch założony był też w mieszkaniu Kensych<sup>160</sup>. Elżbietę i Tadeusza Kensych próbowano przekonać do rezygnacji z działalności opozycyjnej, wywierając naciski poprzez zwierzchników w ich zakładach pracy<sup>161</sup>. Środkami operacyjnymi SB starała się doprowadzić do wzajemnych podejrzeń i konfliktu pomiędzy Kensym a Szkutnikiem<sup>162</sup>. Działania te przyniosły pewien skutek i spowodowały wzrost ostrożności w ich kontaktach.

W lipcu 1980 r. w Polsce zaczął narastać kolejny kryzys społeczno-polityczny o niespotykanej dotychczas sile. Opozycjoniści Polski południowo-wschodniej poparli powstający niezależny ruch związkowy i włączyli się w budowę jego lokalnych

<sup>157</sup> AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek, 24 X 1979 r., k. 79; *Ksiądz Infułat Walenty Bal. 1920–2000. Duszpasterz w Rzeszowie*, red. ks. J. Twardy, Rzeszów 2009, s. 65.

<sup>158</sup> AIPN Rz, 0094/1235, t. 1, Oświadczenie Lesława Lubery, 29 VIII 1979 r., k. 26.

<sup>159</sup> AIPN Rz, 043/1086, t. 4, Informacja, 16 VI 1980 r., k. 33–34.

<sup>160</sup> *Ibidem*, t. 1, Meldunek operacyjny, 11 V 1979 r., k. 142.

<sup>161</sup> Nieautoryzowana relacja Tadeusza Kensego, 19 XI 2009 r., mps w zbiorach OBEP IPN w Rzeszowie.

<sup>162</sup> AIPN Rz, 044/274, t. 1, Meldunek, 17 XII 1979 r., k. 95.

struktur. W działalności tej wykorzystali doświadczenia nabyte podczas pierwszych miesięcy tworzenia wysp oporu społecznego wobec, zdawało się wówczas, niewzruszonego i twardego jak skała reżimu komunistycznego w Polsce. Chociaż więc działalność opozycyjna w Polsce południowo-wschodniej nie przyniosła w latach siedemdziesiątych XX w. spektakularnych sukcesów, przygotowała grunt do szerszej aktywności i zmieniła nastroje społeczeństwa tej części Polski.

Artur Brożyniak, Małgorzata Gliwa

### **The Security Service versus the Anti-Communist Opposition in South-Eastern Poland in the Years 1975-1980. Outline of Issues**

#### **Summary**

The article deals with problems related to the organising and functioning of the structures of the anti-Communist opposition and spontaneously emerging focal points of social resistance in south-eastern Poland. The security authorities undertook surveillance operations to analyse the situation, and then broke and neutralised independent communities.

The authors set themselves the goal of characterising the forms of resistance against the Communist authorities in rural areas and the two largest towns in the region: Rzeszów and Przemyśl. The activities of rural communities is illustrated by the conflict in Łowisko in Rzeszów province, where the Committee of the Farmers' Self-Defence of Rzeszów Land was established, the dispute arising from use of the so-called „Arlamów principality”, and also the matter of imprisonment and sentencing of a farmers' opposition activist, Jan Kozłowski.

During the described period, local dissidents established contacts with representatives of national opposition organisations, and then formed the first local structures. One example of this process is ROPCiO (Movement for Defence of Human and Civil Rights), with an information and consultation point being established in Przemyśl, while another example involves the activities of dissentients from Rzeszów. Local dissidents had the strong support of the Roman Catholic Church, especially Bishop Ignacy Tokarczuk. The efforts by independent Catholic circles aimed at the construction of new churches are demonstrated using the example of the Przemyśl Believers' Self-Defence Committee. In describing the various strands of the anti-Communist opposition, the authors sought, at the same time, to introduce the *modus operandi* of the security apparatus aimed at eliminating or reducing the range in which opposition groups could have an impact.

Marcin Stefaniak

## Opór społeczny w województwie szczecińskim w latach 1975-1980

Województwo szczecińskie było wyjątkowym miejscem na mapie oporu społecznego w kraju. Jego rola wynikała z doświadczeń, które dotknęły szczecinian podczas rewolty grudniowej 1970 r. Zorganizowane przez szczecińskich robotników dwa strajki w grudniu 1970 i styczniu 1971 r. były wyrazem narastania oporu społecznego wobec władzy komunistycznej. W szczególności strajk styczniowy, na którego czele stał Edmund Bałuka, stał się wzorem dla późniejszych protestów robotniczych. Dobrze zorganizowany, zakończył się dużym sukcesem, za jaki należy uznać pierwszą w historii PRL wizytę I sekretarza PZPR wśród strajkujących robotników. Po zakończeniu strajku stoczniowcy ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zawiązali Komisję Robotniczą, która funkcjonowała do 14 lutego 1971 r. Uzasadnione jest stwierdzenie, że był to pierwszy wolny związek zawodowy w PRL<sup>1</sup>.

Władze traktowały działaczy grudniowych jako realne zagrożenie. W celu ograniczenia ich aktywności zastosowały całą gamę środków – od zachęt finansowych i bytowych (w Szczecinie wybudowano w tym czasie nowe osiedle dla stoczniowców) po szeroko stosowane represje ze strony SB. Grupa ta przestała funkcjonować i wywierać wpływ na szczecińskich robotników w 1973 r., kiedy udało się doprowadzić do wyjazdu z kraju Edmunda Bałuki.

Drugim środowiskiem, które konsekwentnie kontestowało dyktaturę komunistów, było Duszpasterstwo Akademickie przy kościele Jezuitów (ul. Pocztowa). Jego twórcą był o. Władysław Siwek, pełniący posługę kapłańską w Szczecinie od 1947 r. Komuniści obawiali się jego działalności. Aby mu ją uniemożliwić, doprowadzili do usunięcia jezuitów ze Szczecina w 1955 r. Szczeciński Październik '56 wiąże się nierozzerwalnie z protestem wychowanków o. Siwka, który zakończył się powrotem jezuitów do miasta<sup>2</sup>. Do tego kręgu należy zaliczyć późniejszych szczecińskich opozycjonistów: Michała Platę-Zyberka, Jana Tarnowskiego i Ewarysta Waligórskiego.

---

<sup>1</sup> Więcej na ten temat zob. M. Paziewski, *Komisja Robotnicza w Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego* [w:] *Wolne Związki Zawodowe z perspektywy trzydziestu lat*, red. J. Neja, Katowice 2008, s. 17–45.

<sup>2</sup> M. Machałek, M. Stefaniak, *Szczeciński aparat bezpieczeństwa wobec Października '56* [w:] *W poszukiwaniu tożsamości. Październik '56 na Pomorzu Zachodnim*, red. A. Makowski, M. Machałek, Szczecin 2007, s. 105–114.

Wyjazd o. Siwka nie przerwał działalności inteligencji katolickiej w Szczecinie. Przeciwnie – systematycznie rozszerzana, objęła zasięgiem także inne szczecińskie parafie. M.in. na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych zaczęło aktywnie funkcjonować Duszpasterstwo Akademickie przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa prowadzone przez ks. Grzegorza Okroya. Działalność DA w Szczecinie zintensyfikował przyjazd o. Huberta Czumy w 1973 r. Szybko stworzył on wokół siebie prężne środowisko, którego członkowie zaangażowali się następnie w działalność opozycyjną.

W latach 1973–1975 sytuacja społeczno-polityczna w regionie z punktu widzenia władzy osiągnęła stan stabilizacji. Środowisko działaczy grudniowych zostało rozbite, a inteligencja katolicka nie przejawiała większej aktywności. Mimo to w przeprowadzanych wówczas analizach wskazywano przyczyny, które mogły rozszerzyć i zaostrzyć sprzeciw wobec systemu komunistycznego w tym regionie. Za główne zagrożenie analitycy uważali dominację na Pomorzu Zachodnim przemysłu morskiego i turystyki, co sprawiło, że mieszkańcy posiadali liczne kontakty osobiste w Skandynawii i NRD. Według SB również brak silnego ośrodka naukowo-kulturalnego przy dużej liczbie młodych ludzi powodował, że młodzież zdana była na „samodzielne poszukiwanie wzorów kulturowych”. Ta sytuacja była dla komunistów szczególnie niebezpieczna, gdyż – jak oceniali – utworzenie w 1972 r. diecezji szczecińsko-kamieńskiej mogło zaktywizować i tak prężnie do tej pory działający ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego w Szczecinie<sup>3</sup>.

Kierownictwo Wydziału III KW MO w Szczecinie, planując pracę na rok 1975, założyło, że sytuacja społeczno-polityczna w województwie nie ulegnie drastycznym zmianom. Optymizm ten wynikał z pozytywnych danych statycznych obrazujących pracę tego wydziału w 1974 r., który prowadził wówczas 75 spraw operacyjnych, w tym 39 dotyczyło dywersji, 17 – wrogich aktów politycznych, 14 – konfliktów społecznych, 4 – nieprawidłowości w funkcjonowaniu bazy i nadbudowy, 1 – naruszenia tajemnicy państwowej. Przyjęcie takiego wariantu było uzasadnione, bo liczba spraw (31) wskazujących na przejawy oporu społecznego (konflikty społeczne i wrogie akty polityczne) była niewielka, szczególnie biorąc pod uwagę to, że woj. szczecińskie kilka lat wcześniej doświadczyło zbiorowego sprzeciwu wobec władzy w grudniu 1970 r. Wspomniane wydarzenia nie były też – według SB – wykorzystywane przez osoby „znane z postaw wrogich i negatywnych”. Policja polityczna przyjmowała to za dowód, że ostatecznie rozpracowała środowisko działaczy grudniowych.

Na działalność szczecińskiej SB znikomy wpływ wywarła reforma administracyjna z 1 czerwca 1975 r., która w opisywanym regionie ograniczyła się do zmniejszenia województwa o kilka gmin. Modyfikacja struktur administracyjnych państwa nie wpłynęła też na lokalną specyfikę w aspektach: politycznym, społecznym i gospodarczym.

<sup>3</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0236/86/3, Tezy dotyczące oceny sytuacji polityczno-operacyjnej w niektórych środowiskach Szczecina, b.d., k. 42–47.

Rok 1975 miał już zupełnie inne oblicze niż poprzedni. Funkcjonariusze Wydziału III odnotowali 162 zdarzenia w kategorii zagrożeń. Wśród nich nadal najliczniejszą grupę stanowiły akty dywersji – 56, następnie „akty wrogie politycznie i sabotaż” – 51, „konflikty społeczne” – 13, „nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji bazy i nadbudowy” – 29, naruszenie tajemnicy państwowej – 13. Wzrost liczby zdarzeń o charakterze antykomunistycznym wskazywał na pogarszanie się nastrojów społecznych w województwie. Analitycy SB nie dostrzegali w tych zjawiskach dużego zagrożenia i traktowali rejestrowane zdarzenia jako odosobnione. Podobnie jak w poprzednich latach nie inspirowały ich też osoby o jawnie antyreżimowych poglądach<sup>4</sup>.

Największą grupę stanowiły zdarzenia określane w języku bezpieczeństwa jako „zagrożenia dywersyjne”, które w rzeczywistości oznaczały „propagowanie wrogich poglądów i działalność sprzeczną z linią polityczną partii”. Dominowały w tej kategorii wypowiedzi dotyczące sytuacji gospodarczej w kraju. Wśród mieszkańców woj. szczecińskiego popularnością cieszył się wierszyk *Oda*, opisujący I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w kontekście wprowadzonej podwyżki cen benzyny<sup>5</sup>. Jego treść wyrażała rozczarowania, jakich doznało społeczeństwo po 1970 r. Zwłaszcza odwołanie do wydarzeń na Wybrzeżu musiało zostać uznane za niebezpieczne, dlatego SB starała się skrzętnie ujawniać wszystkie przypadki wygłoszenia lub przekazania kopii wiersza na piśmie, którego rozpowszechnianie rozpoczęło się styczniu i trwało do końca 1975 r. Należy dodać, że wiersz był czytany zarówno w miejscach pracy, jak i domach przez wiele osób, niezależnie od ich pochodzenia społecznego i wykształcenia. Popularność tej swoistej „poezji kryzysu” SB tłumaczyła wprowadzoną w lutym 1975 r. podwyżką cen artykułów hutniczych oraz farb i lakierów, która stawała się „głównym stymulatorem nastrojów ogólnospołecznych”. Zagrożenie to uważano za poważne, biorąc pod uwagę wybuch konfliktu społecznego na tym tle<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Wśród 75 spraw operacyjnych prowadzonych przez Wydział III KW MO w Szczecinie znajdowało się 10 rozpracowań operacyjnych, 24 sprawy operacyjnego sprawdzenia i 41 kwestionariuszy ewidencyjnych. Sformułowanie „nieprawidłowości w funkcjonowaniu bazy i nadbudowy” dotyczyło marnotrawstwa, wypadków nadzwyczajnych oraz niekorzystnych zakupów i umów z krajami kapitalistycznymi (AIPN, 0296, t. 7, k. 1–16).

<sup>5</sup> Treść wiersza była następująca: „Już wie o tym Polska cała, że benzyna podrożała./ Wiedzą o tym wszystkie dzieci, jak do góry cena leci./ Żarcie, picie i ubrania mkną do góry niesłuchanie./ A pan Gierek z krótkim jeżem wciąż wymyśla ceny świeże./ Ciągłe myśli biedaczysko, aby nam podwyższyć wszystko./ Niesłuchanie o tym biada, jak z Polaka zrobić dziada./ Jak tu głodem nas zamorzyć i ubogich u stóp złożyć./ Chce nam ceny wetkać nowe, by ocalić te grudniowe./ Nie pamiętał, co obiecał, gdy w Polakach ducha wzniecał./ By na niego harowali i swe siły wyteżali./ Obiecywał nam podwyżki, kiedy głód nam skręcał kiszki./ Myśmy wszyscy go kochali i posłusznie harowali./ No a za to dał w nagrodę na podwyżki nową modę./ Wciąż opakowania zmienia, przez co robi nas w jeleńnia./ Bo gdy towar jest ładniejszy, to na pewno jest cenniejszy./ Myśli, że my uwierzmy i tę sprawę przemilczymy./ Lecz niedługo niech poczeka, bo kres nerwów jest u człeka./ I czas przyjdzie, gdy, niestety, znów zapłoną komitety”.

<sup>6</sup> Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 0012/17, t. 7, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 23 I, 1 III, 14 III, 15 III 1975 r., k. 175–176, 209–211, 222–223, 224–225, 228–229.

Służba Bezpieczeństwa szczegółowo monitorowała krytyczne wypowiedzi o rządach PZPR w Polsce. Na podstawie analizy zachowanej dokumentacji można stwierdzić, że szczególnie nacisk kładła na ograniczanie tego typu zachowań w dużych zakładach pracy. Zdarzenie takie odnotowano m.in. w Nadodrzańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Jasienicy, gdzie pracownik tego zakładu Eugeniusz Chmiel w ostrych słowach wyraził negatywną ocenę członków PZPR i jej rządów<sup>7</sup>. Podobne wypowiedzi zdarzały się studentom szczecińskich uczelni. Od opinii robotników różniło je rozłożenie akcentów. W dyskusjach toczonych w tym środowisku oprócz krytyki rządów komunistycznych pojawiał się problem świadomości politycznej młodzieży akademickiej. Jako szczególnie groźne SB traktowała wypowiedzi, że w przypadku zaistnienia analogicznej sytuacji jak grudniu 1970 r., studenci poprą robotników. Takie opinie wyrażali w marcu 1975 r. studenci Politechniki Szczecińskiej Zenon Nogal i Juliusz Matwiejko<sup>8</sup>. Na tej uczelni podobne sądy o rządach komunistycznych wygłaszała część kadry naukowej. Funkcjonariusze Wydziału III za przykład podawali przebieg wykładu pracownika PS Janusza Jaszewskiego dla żołnierzy jednostki wojskowej w Goleniowie, który opisywał – zgodnie z ówczesną rzeczywistością – relacje gospodarcze PRL z ZSRS oraz obalał mity stworzone przez propagandę sukcesu epoki Edwarda Gierka<sup>9</sup>.

Głównym polem działalności SB były załogi szczecińskich stoczni. W 1975 r. zaczęły stamtąd dochodzić niepokojące dla władz sygnały. Pierwszym takim wydarzeniem była emigracyjna aktywność Edmunda Bałuki, przywódcy protestów robotniczych z grudnia 1970 i stycznia 1971 r. Dowodem na to była styczniowa wizyta Bolesława Sulika w Szczecinie. Jej inicjatorem był Bałuka, który w ten sposób kontaktował się ze środowiskiem działaczy grudniowych. Dla władz była to informacja, że grudniowi kontestatorzy nadal utrzymują kontakty i w przyszłości mogą ponownie stanowić realne zagrożenie<sup>10</sup>.

Ważnym ostrzeżeniem był przebieg spotkania lektora KC PZPR z aktywnym partyjnym Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego 17 marca 1975 r. W trakcie zebrania, w którym wzięło udział około dwustu osób, odbyła się ożywiona dyskusja wywołana przez technika stoczniowego Franciszka Puzewicza. Zarzucił on władzom niezrealizowanie obietnic poczynionych w styczniu 1971 r. oraz oszukiwanie robotników, jak i reszty społeczeństwa. Odważne wystąpienie wywołało lawinę podobnych wypowiedzi, przekształcając spotkanie w arenę krytyki rządów Edwarda Gierka<sup>11</sup>.

Równie niepokojący dla SB był fakt, że informacje o nastrojach w szczecińskich stoczniach wydostawały się poza granicę kraju. Dowodem na to był artykuł *Nowa bal-*

<sup>7</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 14 III 1975 r., k. 220–221.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 10 IV 1975 r., k. 281–282.

<sup>9</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 3 XII 1975 r., k. 470–471.

<sup>10</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 3 II 1975 r., k. 185–186.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 21 III 1975 r., k. 240–241.

*lada robotnicza*, zamieszczony w kwietniowym numerze miesięcznika RWE „Na Antenie”. Jego autor opisywał powstanie ballady skomponowanej przez stoczniowców, która była wyrazem ich rozczarowania wobec polskich realiów. Informował także, iż funkcjonariusze bezpieczeństwa stosują represje wobec osób, które ją rozpowszechniają<sup>12</sup>.

Krytyczne wypowiedzi pochodziły nie tylko z flagowego zakładu woj. szczecińskiego, jakim była Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. Wśród załóg pozostałych przedsiębiorstw o tym charakterze odnotowywano podobne sygnały, m.in. SB zauważyła wypowiedź Piotra Henschke, inżyniera zatrudnionego w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”, który w trakcie pracy żartami politycznymi komentował zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze<sup>13</sup>.

W grudniu 1975 r. wśród stoczniowców powstała inicjatywa uczczenia rocznicy Grudnia '70. Jej inicjatorem był Kazimierz Kostrzewski, tokarz zatrudniony w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Zakładał on, że 18 grudnia 1975 r. zostanie przerwana praca i cała załoga uda się w pochodzie na Cmentarz Centralny, by złożyć kwiaty na grobach ofiar<sup>14</sup>. Zamiary te nie zostały jednak zrealizowane.

Przedmiotem dokładnej obserwacji władz administracyjnych były również wydarzenia kulturalne w regionie. Ich obawy budziły zwłaszcza występy grup kabaretowych. W marcu 1975 r. za niebezpieczne uznano teksty przygotowane przez studentów, którzy byli członkami zawiązanego w szczecińskiej Akademii Rolniczej kabaretu „Indyk”. Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy i Widowisk zakwestionował cztery teksty, które według niego miały jednoznaczną wymowę polityczną. Skecze dotyczyły głównie sytuacji rynkowej oraz stosunków gospodarczych pomiędzy PRL a krajami bloku komunistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem ZSRS<sup>15</sup>. Zastrzeżenia wzbudził też program kabaretu „Rosiewicz Sio”, który w grudniu 1975 r. miał wystąpić w Szczecinie. Wątpliwości SB spowodował tekst *Margaryna*. WUKPiW przejął wszystkie materiały przygotowywane do imprezy, przez co doprowadził do skreślenia tego tekstu z programu przedstawienia<sup>16</sup>.

Największe obawy władz wzbudziła działalność teatru studenckiego powstałego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Szczecinie. Jego założyciel, student III Wydziału Pedagogicznego Krzysztof Kopański, przygotował w maju 1975 r. inscenizację sztuki Sofoklesa *Antygona*. SB oceniła ją jako wyjątkowo wrogą politycznie. Głównym powodem miało być przedstawienie pod postaciami Kreona i Hajmona sylwetek Władysława Gomułki i Edwarda Gierka. Sentencja kończąca sztukę głosiła, że pomimo zmiany przywódców polityka nie uległa zmianie. Ostatecznie prof. Henryk Lesiński, rektor WSP, nie zezwolił na wystawienie sztuki<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 29 IV 1975 r., k. 299–300.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 3 XII 1975 r., k. 472–473.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 10 XII 1975 r., k. 498–499.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 25 III 1975 r., k. 246–247.

<sup>16</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 3 XII 1975 r., k. 474–475.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19 V 1975 r., k. 325–327.

Istotną rolę w tworzeniu środowiska opozycyjnego w Szczecinie odegrało Duszpasterstwo Akademickie. Jego działalność nabrała rozmachu w 1975 r. w wyniku pracy dwóch duchownych: jezuita o. Huberta Czumy, który prowadził DA w kościele pw. św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej, i chrystusowca ks. Grzegorza Okroya, animującego podobną działalność w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Władze przyglądały się temu zjawisku z niepokojem. Szczególne kontrowersje budziła osoba o. Czumy z uwagi na jego koneksje rodzinne i wcześniejszą działalność duszpasterską. Dowodem na to był fakt, że przez cały czas jego działalności w Szczecinie był intensywnie inwigilowany w ramach SOR „Fanatyk”.

Już w styczniu 1975 r. SB rozpoczęła działania zmierzające do ograniczenia aktywności Duszpasterstwa Akademickiego. Pierwszym krokiem było doprowadzenie do odsunięcia od prowadzenia zajęć ze studentami asystenta w Zakładzie Historii WSP Przemysława Fenrycha. Dla działaczy partyjnych i funkcjonariuszy SB był on osobą „głęboko przesiąkniętą ideologią katolicką i apolityczną” – i w związku z tym nie mógł mieć kontaktu z młodzieżą akademicką. Naciski działaczy partyjnych na władze uczelni doprowadziły do odsunięcia Fenrycha od dydaktyki<sup>18</sup>.

Oficjalne nominowanie w październiku 1975 r. przez ordynariusza szczecińskokamińskiego bp. Jerzego Strobę o. Huberta Czumy na stanowisko duszpasterza akademickiego zostało negatywnie odebrane przez komunistów<sup>19</sup>. SB podjęła wówczas działania, które poprzez zastraszenie jezuita miały ograniczyć zakres oddziaływania prowadzonego przez niego duszpasterstwa. W tym celu sprowokowano wydarzenia, które doprowadziły do skreślenia z listy studentów Pomorskiej Akademii Medycznej studenta III roku Wydziału Lekarskiego Jacka Smykała.

Jack Smykał był aktywnym uczestnikiem DA o. Czumy. W październiku i listopadzie 1975 r. został w czasie zajęć z podstaw nauk politycznych sprowokowany przez wykładowcę do wypowiedzi krytykujących polską rzeczywistość. SB posłużyło to za pretekst do wszczęcia SOS „Smyk”, która zakończyła się relegowaniem studenta z uczelni. Działania władz spowodowały reakcję członków Duszpasterstwa Akademickiego. Ich głównymi inicjatorami byli o. Hubert Czuma i o. Ludwik Wiśniewski, dzięki nim kopie decyzji o relegowaniu Smykała z PAM wisiały na ścianach gmachów większości polskich uczelni jako dowód na instrumentalne traktowanie studentów w PRL.

Tzw. sprawa Smykała stała się jednym z ważnych wydarzeń, które umożliwiły powstanie w Polsce opozycji przedsierpniowej. Można odnieść wrażenie, że sprawa ta odniosła większy skutek w skali ogólnopolskiej niż w mieście, gdzie się rozpoczęła. W Szczecinie za studentem opowiedzieli się tylko jego koledzy z grupy oraz członkowie DA prowadzonego przez o. Czumę. To środowisko jako jedyne w mieście

<sup>18</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 7, k. 177–178, 293–294; AIPN Sz, 0011/324, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 3 VI 1975 r., k. 35–37.

<sup>19</sup> AIPN, 0608/276, k. 29; *Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 19.

zebrało podpisy pod petycją z poparciem dla Smykała, która została skierowana do Episkopatu Polski.

Podsumowując znaczenie sprawy Smykała dla funkcjonowania opozycji w Szczecinie, należy stwierdzić, że doprowadziła ona do konsolidacji środowiska studenckiego skupionego wokół o. Czумы, a młodzi ludzie z tego kręgu odegrali w późniejszych latach kluczową rolę w szczecińskiej opozycji. Jezuitę wydarzenie to umocniło w roli autorytetu moralnego, który wskazywał skupionym wokół niego ludziom, czym jest komunizm i jak należy z nim walczyć<sup>20</sup>.

W woj. szczecińskim SB i aparat PZPR nie odnotowały zorganizowanych akcji przeciwko zmianom w Konstytucji PRL<sup>21</sup>. Protesty indywidualne miały ograniczoną skalę i były zgłaszane anonimowo. Policja polityczna podjęła jednak czynności profilaktyczne, które polegały na kontrolowaniu osób mających kontakty z sygnatariuszami petycji sprzeciwiających się wprowadzeniu zmian do ustawy zasadniczej. Pierwszą istotną informację na ten temat SB uzyskała 10 lutego 1976 r. Był to list skierowany do byłego zastępcy Wydziału Kultury WRN w Szczecinie Wojciecha Myślenickiego i jego żony Magdaleny. Nadawca, którego danych nie zdołano ustalić, przesłał małżeństwu kopię petycji z prośbą o podpisanie i przesłanie jej na adres Sejmu<sup>22</sup>. Tego dnia również na potencjalnego autora listu protestacyjnego wytypowano pracownika naukowego Akademii Rolniczej Jana Mazaraki. Głównym powodem takiej decyzji były jego kontakty z prof. Janem Kielanowskim, który w grudniu 1975 r. podpisał petycję sprzeciwiającą się zmianom w konstytucji<sup>23</sup>. W podobny sposób wskazano członka Klubu Młodych Literatów Stanisława Józefa Zajączka, który utrzymywał kontakt ze Stanisławem Barańczakiem<sup>24</sup>. Stwierdzono także aktywne wystąpienia w tej sprawie. Były to dwa anonimowe pisma do Kancelarii Sejmu, pierwsze zostało wysłane 13 lutego ze Szczecina, drugie – 27 lutego ze Świnoujścia<sup>25</sup>.

Na początku 1976 r. głównym przejawem oporu społecznego w woj. szczecińskim były protesty wiernych w sprawie nieudzielenia przez organy państwa zezwoleń na budowę nowych kościołów. Utworzenie w 1972 r. diecezji szczecińsko-kamięńskiej zintensyfikowało działalność Kościoła katolickiego na tym terenie. Jednym z głównych przedsięwzięć ordynariusza diecezji bp. Jerzego Stroby była budowa świątyn

<sup>20</sup> Więcej na ten temat zob. M. Stefaniak, *Sprawa Jacka Smykała jako przykład działalności aparatu bezpieczeństwa wobec uczestników Duszpasterstwa Akademickiego o. Huberta Czумы SJ* [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. K. Kowalczyk, M. Paziewski, M. Stefaniak, Szczecin 2008, s. 149–163.

<sup>21</sup> J. Macholak, *Opozycja demokratyczna w latach 1968–1980 w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie* [w:] *Między Warszawą a regionem...*, s. 139.

<sup>22</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 3 II 1976 r., k. 32–33.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 10 II 1976 r., k. 49–50.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 30 III 1976 r., k. 124–125.

<sup>25</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 14, 27 II 1976 r., k. 60–61, 74–76.

w nowych dzielnicach Szczecina<sup>26</sup>. Przedsięwzięcia te spotkały się ze stanowczym oporem lokalnych decydentów komunistycznych, co doprowadziło do wybuchu niezadowolenia społecznego. Wierni z kilku parafii szczecińskich, prawdopodobnie w wyniku inspiracji biskupa, wysłali delegacje do Miejskiej Rady Narodowej i Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego. Skala zjawiska była znaczna, bo od stycznia do maja 1976 r. zorganizowano piętnaście delegacji<sup>27</sup>. Pomimo nacisku opór władz nie malał. 29 listopada 1976 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie wpłynęło pismo podpisane przez sześciu szczecińskich proboszczów, którzy prosili o spotkanie z wojewodą w sprawie budowy świątyń, argumentując, że stoi za nimi 180 tys. wiernych<sup>28</sup>. Mimo to Kościół nie uzyskał wówczas postulowanych zezwoleń.

Głównym powodem protestów społecznych na Pomorzu Zachodnim w 1976 r., podobnie jak w całym kraju, były podwyżki cen wprowadzone 25 czerwca. W aglomeracji szczecińskiej wybuchło wówczas wiele strajków, niektóre miały intensywny przebieg<sup>29</sup>. Jako pierwsza zastrajkowała I zmiana Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia”. Przerwa w pracy, za którym opowiedziało się około 2 tys. osób, trwał blisko 8 godzin<sup>30</sup>. Drugim znaczącym ogniskiem strajkowym był teren budowy Elektrowni „Dolna Odra” w Nowym Czarnowie nieopodal Gryfina. Do pracy nie przystąpili zarówno pracownicy elektrowni, jak i realizujących inwestycję zakładów budowlanych: „Elektromontażu Północ”, „Termokoru” i „Energorozruchu”. Strajk przeprowadziły także załogi Centralnych Warsztatów Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej i Szczecińskiego Zakładu Budownictwa Ogólnego nr 3<sup>31</sup>. Ogółem wzięło w nich udział 4578 pracowników. Biorąc pod uwagę skalę zjawiska, sytuowało to region na piątym miejscu w kraju<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> Kuria szczecińsko-kamieńska wystąpiła o zgodę na budowę sześciu kościołów. Cztery zamierzano wzniesić w Szczecinie: na Górnym Niebuszewie, w Niece Niebuszewskiej, na osiedlu Przyjaźni i na Wzgórzu Hetmańskim. Dwie świątynie miały zostać wybudowane w nowych dzielnicach Stargardu Szczecińskiego i Polic (AIPN, 0713/146, k. 93–97).

<sup>27</sup> W piętnastu delegacjach uczestniczyło łącznie 46 osób. Dwanaście delegacji zostało przyjętych przez dyrektora Wydziału ds. Wyznań Henryka Kołodziejka, dwie były u wojewody Grabskiego, a jedna u prezydenta miasta Jana Stopyry (AIPN, 0713/146, k. 93–97). Należy zaznaczyć, że idea organizowania delegacji była negowana przez część szczecińskich proboszczów, którzy należeli do Caritasu. Niektórzy z nich posunęli się nawet do składania wizyt w Wydziale ds. Wyznań, by prosić o negatywne rozpatrzenie próśb wiernych. W takim celu z urzędnikami spotkali się ks. Aleksander Jęczalik, administrator parafii Żelechowa, i ks. Maciej Szalagan, administrator parafii Szczecin-Niebuszewo. Obydwaj byli członkami Caritasu (AIPN, 0713/146, k. 73–77).

<sup>28</sup> AIPN, 0713/146, Pismo komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW, 2 XII 1976 r., k. 111.

<sup>29</sup> P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 251–255.

<sup>30</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 27 VI 1976 r., k. 213–214.

<sup>31</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 27 VI 1976 r., k. 213–214; Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: APSz), KW PZPR, Wydział Organizacyjny, II/532 (sygn. robocza), Notatka o nastrojach i sytuacji społeczno-politycznej w województwie szczecińskim z 25 VI 1976 r. do godz. 11.

<sup>32</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 941/27, Wydarzenia czerwcowe. Działania po wydarzeniach. Biorąc pod uwagę liczbę strajkujących, strajki naj-

Strajki czerwcowe na Pomorzu Zachodnim miały na tle reszty kraju niepowtarzalną specyfikę. W szczególności należy wyróżnić wydarzenia, do jakich doszło w Elektrowni „Dolna Odra”. Tamtejszy strajk można porównać tylko ze strajkiem w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego w styczniu 1971 r. Robotnicy 25 czerwca wybrali przewodniczącego komitetu strajkowego, którym został pracownik „Energorozruchu” trzydziestoletni Jerzy Nowak. Kierowany przez niego komitet (pod wpływem Nowaka zmienił nazwę na Komitet Robotniczy – nawiązując do przebiegu strajków z grudnia 1970 i stycznia 1971 r. w Szczecinie) w krótkim czasie uchwalił petycję do KC PZPR dotyczącą anulowania podwyżki cen, ogłosił strajk okupacyjny oraz zorganizował milicję robotniczą, która przejęła władzę na terenie zakładu. Nowak konsekwentnie dążył do kontynuowania strajku aż do zwycięstwa. Odmawiał podjęcia rozmów z dyrekcją i przedstawicielami KW PZPR. Na zakończenie protestu zdecydował się dopiero po ogłoszeniu przez premiera Jaroszewicza wycofania się z podwyżek. Mimo to oficjalnie oznajmił, że będzie kontynuował działalność aż do momentu, „gdy zajdą istotne zamiany w rządzie”<sup>33</sup>.

Dla władz zasadnicze znaczenie miał fakt, że nie doszło do strajku w największym zakładzie pracy w Szczecinie, którego załoga w grudniu 1970 i styczniu 1971 r. nauczyła się organizować protesty przeciwko działaniom rządu. 25 czerwca stoczniovcy prowadzili ożywione rozmowy na temat podwyżek cen. Według SB zdecydowanie przeważały w nich negatywne oceny decyzji rządu. Podjęto nawet próbę wywołania strajku. Jej inicjatorem miał być ślusarz zatrudniony na Wydziale W-5 Remigiusz Grela. Dyrekcja zakładu zdołała jednak poprzez konsultacje z załogą oraz wypłacenie pensji w tym dniu doprowadzić do ostudzenia nastrojów<sup>34</sup>.

Wydarzenia czerwcowe na Pomorzu Zachodnim wywołały gwałtowną reakcję władz. Próby uśmierzenia protestów rozpoczęły się od zorganizowania 28 czerwca wiecu na stadionie „Pogoni” w Szczecinie, na którym perswazją i groźbami udało się zgromadzić ponad 50 tys. osób. W jego trakcie I sekretarz KW PZPR Janusz Brych potępił „warcholów wzniciających niepokoje społeczne”<sup>35</sup>. 30 czerwca w przedsiębiorstwach, w których odbyły się strajki, zwołano nadzwyczajne posiedzenia Konferencji Samorządu Robotniczego. Na podstawie ich ustaleń zwolniono 130 osób, w tym 52 w trybie natychmiastowym. Zaskakujące było to, że pracę stracili także członkowie dyrekcji ZBO nr 3. Na szeroką skalę zastosowano inne kary dyscyplinarne,

---

większą skalę osiągnęły w Warszawie – 12 219, Radomiu – 11 599, Gdańsku – 6100, Elblągu – 4934 i Szczecinie.

<sup>33</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 30 VI 1976 r., k. 219–2214; B. Kościelna, *Naznaczeni, potępieni i sprzedani. Z dziejów „ekskluzji” w PRL na przykładzie osób wyrzuconych z pracy po wydarzeniach z Czerwca '76 w Szczecinie*, „Glaukopis” 2009, nr 15–16, s. 238–250.

<sup>34</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 1, 8 VII 1976 r., k. 232–234, 273–274.

<sup>35</sup> APSz, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, II/532 (sygn. robocza), faks nr 95, 28 VI 1976 r.

m.in. pozbawienia dodatków lub korzystania z zasiłku chorobowego w pełnym wymiarze. W SSR „Gryfia” tego typu restrykcje dotknęły 1037 robotników<sup>36</sup>.

Przywódca strajku Jerzy Nowak został zwolniony z pracy 8 lipca i przez długi czas tak on, jak i jego żona nie mogli znaleźć zatrudnienia nawet poza granicami województwa. Nowak przez kilka miesięcy dorywczo pracował u lokalnych rolników oraz przy rozładunku wagonów, a w czerwcu 1977 r. opuścił Gryfino i przeniósł się do woj. koszalińskiego, gdzie znalazł pracę w PGR<sup>37</sup>. Represje nie ominęły także inicjatora strajku w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego – Remigiusza Grela, którego zwolniono dyscyplinarnie 6 lipca 1976 r.<sup>38</sup>

W drugiej połowie 1976 r. w woj. szczecińskim nastąpił znaczący wzrost liczby wykrywanych przez SB zdarzeń związanych z kolportażem literatury bezdebitowej. Środowiskami szczególnie obserwowanymi pod tym kątem były inteligencja i załogi zakładów, które podjęły akcję strajkową w czasie zrywu grudniowego i wydarzeń z czerwca 1976 r. Zwiastunem nowego zjawiska (lub ściślej – zwiększenia jego skali) było ujawnienie we wrześniu przesyłek z publikacjami drugoobiegowymi kierowanymi do Zakładu Radiologii Pomorskiej Akademii Medycznej, które następnie były kolportowane w szczecińskim środowisku medycznym<sup>39</sup>. Równie niepokojące dla władz informacje napływały z miejscowego ośrodka telewizji, gdzie kierownik Działu Literackiego Bogdan Andrzej Wojtczak kolportował książkę Aleksandra Sołżenicyna *Pierwszy krąg*, wydaną przez paryską „Kulturę”<sup>40</sup>. Stwierdzono również, że wśród polonistów był czytany poemat Stanisława Barańczaka *Sztuczne oddychanie*<sup>41</sup>.

Za jeszcze większe zagrożenie SB uznała kontakty mieszkańców województwa z działaczami KOR lub wyrażanie poparcia dla ich działalności. W szczególności dotyczyło to osób zwolnionych z pracy w ramach działań represyjnych po 25 czerwca. Pierwsze próby nawiązania takich kontaktów stwierdzono w listopadzie 1976 r. Wówczas na adres Edwarda Lipińskiego trafiły przesyłki z pieniędzmi na pomoc robotnikom. Nadawcami listów byli m.in. Waldemar Hański ze Szczecina i Ryszard Migdalski z Gostynina. W listopadzie 1976 r. zaczęły docierać do Szczecina pierwsze egzemplarze „Biuletynu Informacyjnego”. Sygnalny numer został przesłany do Andrzeja Marcza, inżyniera pracującego w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> J. Macholak, *op. cit.*, s. 140–141. Większość zwolnionych odwołała się od decyzji dyrekcji poszczególnych zakładów. Ostatecznie w woj. szczecińskim w wyniku represji zastosowanych przez władze wobec uczestników strajków z czerwca 1976 r. zwolniono 84 osoby (AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 941/27, Wydarzenia czerwcowe. Działania po wydarzeniach).

<sup>37</sup> B. Kościelna, *op. cit.*, s. 248.

<sup>38</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 8 VII 1976 r., k. 273–274.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 9 IX 1976 r., k. 361–362.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 1 X 1976 r., k. 375–376.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 9 XII 1976 r., k. 471–472.

<sup>42</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 15 XI, 26 XI 1976 r., k. 420–421, 449–450; AIPN, 0296/179, t. 7, Ocena i analiza stanu bezpieczeństwa państwa w woj. szczecińskim w 1976 r., k. 17–32.

W woj. szczecińskim podejmowano także samodzielne próby udzielania pomocy robotnikom z Radomia i Ursusa. Działania takie odnotowano w Zakładach Chemicznych „Police”, gdzie udało się przeprowadzić zbiórkę pieniędzy dla represjonowanych robotników. Jerzy Grajewski, który był organizatorem przedsięwzięcia, nie chciał przekazywać pomocy poprzez KOR, lecz zamierzał skierować ją bezpośrednio do rodzin poszkodowanych. Ostatecznie nie zdołano zrealizować tego przedsięwzięcia<sup>43</sup>.

W listopadzie 1976 r. znacznie uaktywniło się środowisko szczecińskiej inteligencji katolickiej. Organizowano spotkania, których uczestnicy coraz częściej omawiali zagadnienia związane z sytuacją społeczno-polityczną w kraju. Taka dyskusja na temat „sprawy robotniczej” odbyła się 7 grudnia w mieszkaniu Jana Tarnowskiego. Uczestniczyło w niej osiemnaście osób, a także ordynariusz diecezji bp Jerzy Stroba. Intensywną działalność na tym polu podejmowało Duszpasterstwo Akademickie prowadzone przez o. Czumę i ks. Okroya. Studenci z tego kręgu planowali m.in. przeprowadzić 17 grudnia akcję upamiętniającą rocznicę Grudnia '70<sup>44</sup>.

Rok 1977 był przełomowy w działalności opozycji przedsierpniowej w woj. szczecińskim, wtedy bowiem ukształtowało się jej oblicze. W pierwszej połowie roku nic tego nie zapowiadało, gdyż dochodziło do jednostkowych przejawów oporu społecznego, niemających charakteru działalności zorganizowanej<sup>45</sup>. Były to najczęściej publicznie opowiadane żarty dotyczące władzy komunistycznej lub głosy oburzenia na sytuację gospodarczą w kraju, wypowiedziane przez ludzi stojących w kolejkach lub w trakcie przedstawień kabaretowych<sup>46</sup>.

Władze niepokoiły głównie sygnały niezadowolenia płynące ze szczecińskich stoczni. Obawiano się przede wszystkim ponownego wystąpienia robotników Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Parnica”, którzy na początku roku w wyniku nałożonych na nich kar za strajk z 25 czerwca 1976 r. otrzymywali pomniejszone tzw. trzynaste pensje. Nakładały się na to częste przypadki słuchania audycji Radia Wolna Europa, których treść była intensywnie dyskutowana pomiędzy pracownikami. SB uznała atmosferę w tym zakładzie za tak napiętą, że zgłosiła do egzekutywy KW PZPR postulat anulowania kar nałożonych na robotników<sup>47</sup>.

---

<sup>43</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 6, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 14 XII 1976 r., k. 475–477.

<sup>44</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 24 XI, 17 XII 1976 r., k. 443–444, 486–487.

<sup>45</sup> AIPN, 0296/179, t. 8, Sprawozdanie za 1977 r., k. 1–10.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 24 XI, 17 XII 1976 r., k. 443–444, 486–487. Zaniepokojenie władz wzbudził występ 22 I 1977 r. w klubie „Pod Masztami” kabaretu „Adios Muchachos” z Częstochowy. W jego trakcie dwóch studentów „prezentowało publiczności wrogie teksty i anegdoty polityczne. Anegdoty w formie wulgarnej skierowane były przeciw państwu polskiemu i jego przedstawicielom”.

<sup>47</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19, 21 I 1977 r., k. 13–14, 23–24.

W marcu 1977 r. doszło do konfliktu pomiędzy załogą a dyrekcją Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego o obowiązujący system wynagradzania<sup>48</sup>. SB starała się zapobiegać wszystkim przypadkom wyrażania niezadowolenia, zaś z osobami, które odważyły się publicznie wyrażać takie poglądy, przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze. Wiosną masowo zaczęły się pojawiać na terenie stoczni ulotki zatytułowane *6 przykazań*, które były skrótem satyrycznego tekstu zatytułowanego *10 przykazań*<sup>49</sup>.

Wspomniane incydenty stanowiły dla władz ostrzeżenie, że sytuacja w największym zakładzie pracy woj. szczecińskiego wymyka się spod kontroli. Dowodem na to były chociażby wydarzenia z początku maja 1977 r. SB stwierdziła wówczas, że stoczniowcy w większych grupach odczytują fragmenty „antypartyjnych paszkwili”. Pismem, które tak scharakteryzowali funkcjonariusze, był pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego Szerszeń”. Wydawał je przy pomocy francuskich trockistów Edmund Bałuka, legendarny już wtedy przywódca strajkowy, który poprzez sieć kurierów przemycał periodyk do stoczni. Policja polityczna podjęła zakrojone na szeroką skalę działania, które doprowadziły do ograniczenia prób kolportażu pisma na terenie zakładu. Dokonano tego głównie poprzez opanowanie kanału przerzutowego, a także dzięki pomocy agentury, która przechwytywała egzemplarze znajdujące się w kraju<sup>50</sup>. Bałuka w 1977 r. wysłał do Polski siedmiu kurierów z egzemplarzami „Szerszenia”<sup>51</sup>. Sprawa tego pisma była dla SB poligonem doświadczalnym, a opracowane wtedy strategie zostały wykorzystane w okresie „Solidarności”<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 31 III 1977 r., k. 151–152. W marcu 1977 r. dyrekcja Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zlikwidowała specjalne dodatki dla monterów kadłubowych. Spowodowała w ten sposób obniżkę ich realnej pensji, która według szacunków SB mogła sięgać nawet 50 proc. poborów.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 16 III, 30 IV 1977 r., k. 135–136, 193–194.

<sup>50</sup> AIPN Sz, 0060/1, t. 1, Teczka personalna TW „Świętego”, k. 5. W celu ograniczenia kolportażu „Szerszenia” w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego SB dokonała werbunku Mariana Jurczyka, który w styczniu 1971 r. był członkiem Komitetu Strajkowego, a sierpniu 1980 r. stanął na czele strajku. O tym, iż sprawa „Szerszenia” była głównym powodem jego pozyskania przez policję polityczną, świadczy zapis z teczki personalnej TW „Świętego”: „W toku opracowania stwierdzono, że kandydat prawidłowo rozumie potrzebę utrzymywania kontaktu z organami Służby Bezpieczeństwa i zapobiegania kolportażu wydawnictwa »Szerszeń«”.

<sup>51</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 6 V 1977 r., k. 199–200; AIPN, 02961/179, t. 8, Sprawozdanie z 1977 r., k. 1–10; APSz, Wydział Organizacyjny KW PZPR, II/553 (sygn. robocza), faks nr 80, 7 V 1977 r.; Relacja Edmunda Bałuki ze stycznia 2006 r. (w zasobie OIPN w Szczecinie).

<sup>52</sup> Przy realizacji tej sprawy SB zastosowała dwojaką taktykę. Z jednej strony aresztowano dwóch ważnych działaczy środowiska grudniowego – Eugeniusza Szerkusa i Józefa Szymańskiego. Pozostałe osoby, z którymi Edmund Bałuka mógł podjąć próby kontaktu, zostały zastraszone lub zwerbowane. SB z pozyskanych współpracowników stworzyło kontrolowaną przez siebie „grupę opozycyjną”, która następnie całkowicie opanowała kontakty ze swoim byłym przywódcą. O skali infiltracji tego środowiska świadczy fakt, że osoby stojące na jego czele, czyli Henryk Jarczewski (TW „Rybak”) i Tadeusza Lichota (TW „Kot”), były także zwerbowane i cieszyły się zaufaniem policji politycznej, dlatego otrzymały zgodę na wyjazd do Paryża, by spotkać się z Bałuką. Należy jednak zaznaczyć, że każdy z nich był we Francji kontrolowany przez SB: Jarczewski przez żonę, która została poinfor-

Do konfliktów na tle płacowym dochodziło także w przedsiębiorstwach zlokalizowanych w mniejszych miejscowościach województwa. Za przykład może służyć jednodniowy strajk w Spółdzielni Kótek Rolniczych w Maszewie 18 kwietnia 1977 r. Pracownicy odmówili przystąpienia do pracy w wyniku sporu z dyrekcją o wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe<sup>53</sup>.

W pierwszej połowie 1977 r. kontestujące system środowiska zintensyfikowały kontakty z KOR, które polegały głównie na przekazywaniu na jego rzecz pieniędzy przez mieszkańców regionu i kolportażu „Komunikatu”<sup>54</sup>. Współpracownicy KOR podjęli próby dotarcia do osób poszkodowanych w wyniku represji władz. W woj. szczecińskim odnotowano dwa takie zdarzenia. Jedno z nich zostało przez SB uznane na wyjątkowo niebezpieczne. Była to interwencja w sprawie Tadeusza Lichoty – od 1962 r. pracownika Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, który w 1974 r. został zwolniony z powodu „niewłaściwej postawy, utrudniania pracy politycznej oraz podsycania nastroju niezadowolenia załogi”. Władze obawiały się w tym przypadku zainteresowania KOR losami robotników usuniętych z pracy w wyniku represji z lat 1971–1973<sup>55</sup>.

W lutym 1977 r. SB otrzymała informację, że w Szczecinie tworzona jest „filia Komitetu Obrony Robotników”. Jej twórcą miał być student II roku polonistyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie Andrzej Jakubcewicz. W rzeczywistości Jakubcewicz nawiązał kontakt z działaczami KOR z Warszawy, lecz nie miał zamiaru tworzyć w mieście żadnej struktury. Mimo to SB w ramach SOS „Kowal” doprowadziła w marcu do usunięcia go ze studiów pod pretekstem słabych wyników w nauce<sup>56</sup>.

Za poważniejsze zagrożenie uznano wydarzenie z 5 marca 1977 r. w domu znanej szczecińskiej architekt Heleny Kurcysz, rozpracowywanej w ramach SOS „Matrona”. W pokoju wynajmowanym przez Ryszarda Nowaka<sup>57</sup>, studenta III roku architektury

---

mowana przez funkcjonariuszy o jego współpracy, i Lichota także przez żonę, specjalnie w tym celu zwerbowaną przez funkcjonariuszy Wydziału III KW MO w Szczecinie.

<sup>53</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19 IV 1977 r., k. 177–178.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 20 I, 2 II, 14 V 1977 r., k. 19–20, 17–18, 58–59, 95–196. Od stycznia do czerwca 1977 r. SB ustaliła następujące próby przekazania pieniędzy przez mieszkańców woj. szczecińskiego dla Komitetu Obrony Robotników: w styczniu przez osoby, które podpisały się nazwiskami Bogusław Czerwiec (300 zł) i Andrzej Szymański (400 zł), w maju zaś przez darczyńców podpisanych nazwiskami Stanisław Chromański (100 zł) i Irena Klimaszewska (300 zł).

<sup>55</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 28 I, 23 III 1977 r., k. 48–49, 141–142. Druga interwencja KOR dotyczyła Stanisława Kochańskiego, któremu pomagano uzyskać rentę inwalidzką.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 1 II 1977 r., k. 50–51; AIPN Sz, 0011/761, t. 4, Opis sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Demiurg”, k. 21–23; Relacja Andrzeja Jakubcewicza z maja 2007 r. (w zbiorach autora).

<sup>57</sup> Ryszard Nowak, tajny współpracownik Wydziału III KW MO w Szczecinie od 10 III 1978 do 15 XII 1980 r. 16 XII 1980 r. przejęty przez Departament I MSW i następnie przetrzucony do Szwecji w celu infiltracji tamtejszej Polonii. Ostatecznie rozwiązano z nim współpracę 13 XII 1988 r. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimami „Anka”, „Krzysztof” i „Grej”.

Politechniki Szczecińskiej, spotkało się wówczas grono szczecińskich studentów z Anną Żórawską – studentką KUL<sup>58</sup>. W jego trakcie próbowała ona przekonać pozostałe osoby do podpisania petycji w sprawie poszkodowanych robotników Radomia i Ursusa. Nie udało jej się tego osiągnąć głównie z powodu obecności na spotkaniu Andrzeja Thela, członka PZPR, który jednocześnie był kontaktem operacyjnym SB i umiejętnie storpedował zamiary Żórawskiej. Mimo to incydent zaniepokoił policję polityczną, gdyż była to pierwsza udokumentowana próba kolportażu pism korowskich w środowisku studenckim. Nie bez znaczenia był także fakt, że „incydent” miał miejsce w domu Kurcysz. W opinii SB mogło to sprzyjać rozprzestrzenieniu działalności KOR na środowisko inteligentkie Szczecina, zwłaszcza że dotyczyło Politechniki Szczecińskiej o mocno ugruntowanej tradycji antykomunistycznej<sup>59</sup>.

Śmierć Stanisława Pyjasa i związane z tym wydarzenia nie spowodowały większych oddźwięków w woj. szczecińskim. SB starała się jednak skrupulatnie kontrolować osoby, które przebywały w tym czasie w Krakowie. Pierwsze bezpośrednie informacje z Małopolski przywiózł do Szczecina Wojciech Tarasiuk, student III roku Wydziału Budowy Maszyn i Okrętów Politechniki Szczecińskiej. Oprócz relacji pokazywał znajomym egzemplarz nekrologu Stanisława Pyjasa. Władze uznały jego działalność za zagrożenie z dwóch powodów: pierwszym był fakt, że informacje docierały do środowiska studenckiego, drugim była fotografia – hobby Tarasiuka, które umożliwiło mu sporządzenie kopii nekrologu. Funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Szczecinie przeszukali jego pokój w akademiku oraz poinformowali Wydział Nauki KW PZPR, ograniczając w ten sposób działalność studenta<sup>60</sup>. Drugą osobą, która przebywała w Krakowie w czasie omawianych wydarzeń, była Helena Kurcysz. Z punktu widzenia władz jej relacje były istotnym zagrożeniem. Prowadziła ona tzw. dom otwarty oraz wynajmowała pokoje studentom, a dwa miesiące wcześniej podjęto w jej domu próbę zbierania podpisów pod petycją KOR<sup>61</sup>.

Śmierć Pyjasa była także tematem ożywionej dyskusji mieszkańców regionu. Co zaskakujące – informacje o okolicznościach tego zdarzenia docierały przede wszystkim ze środowiska dziennikarskiego. Odnotowano m.in. przypadek Władysława Wojciechowskiego, który 18 maja 1977 r. wśród pracowników Laboratorium Bazy Filmowej

---

<sup>58</sup> W spotkaniu uczestniczyli m.in. Andrzej Thel (kontakt operacyjny A.T.), Ryszard Nowak, Marek Zawieja, Ewa Zawieja, Barbara Męduś, Radzimierz Nowakowski, Grażyna Nowakowska, Zbigniew Becker, Zbigniew Leziński, Zygmunt Pachocki, Anna Żórawska (AIPN Sz, 0011/891, Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Atol”, k. 171–173; Relacja Anny Samolińskiej z 28 IV 2009 r.; Relacja Radzimierza Nowakowskiego z 17 XII 2008 r.).

<sup>59</sup> Środowisko naukowe i studenckie najmocniej zaznaczyło swoją działalność antykomunistyczną w 1956 r. Z tego grona wywodziła się większość osób, które podjęły próbę utworzenia szczecińskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Więcej na ten temat zob. M. Machalek, M. Stefaniak, *Szczeciński aparat bezpieczeństwa...*, s. 105–114.

<sup>60</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19 V 1977 r., k. 205–206.

<sup>61</sup> AIPN Sz, 009/1203, t. 2, Informacja operacyjna TW „Zdzisława”, 4 XI 1977 r., k. 29–31.

RTV twierdził, że informacje o śmierci studenta to „obłudne kłamstwo”, jednoznacznie wskazując funkcjonariuszy SB jako sprawców zbrodni<sup>62</sup>. Śmierć Pyjasa była tematem rozmów także w środowisku robotniczym. Należy podkreślić, że informacje o zainteresowaniu tym tematem docierały do SB z dużych zakładów pracy. Sygnał taki funkcjonariusze otrzymali m.in. ze SSR „Parnica”, gdzie stoczniowiec Tadeusz Górski inspirował dyskusje o okolicznościach śmierci krakowskiego studenta<sup>63</sup>.

Policja polityczna odnotowała także próby uczczenia pamięci Stanisława Pyjasa, podejmowane głównie przez młodzież. Krzysztof Rotter, student I roku fizyki WSP w Szczecinie, planował np. zorganizować w dniu Święta Zmarłych demonstrację na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Miała ona upamiętnić ofiary Grudnia '70 i uśmierconego w Krakowie Stanisława Pyjasa. SB zdołała zapobiec realizacji tych planów, przeprowadzając rozmowę profilaktyczną ze studentem<sup>64</sup>.

Można odnieść wrażenie, że śmierć Stanisława Pyjasa spowodowała dołączenie młodzieży licealnej do grup społecznych wyrażających sprzeciw wobec rządów komunistycznych. Od maja 1977 r. SB zaczęła uzyskiwać informacje o kolportażu bibuły w tym środowisku oraz modzie na opowiadanie anegdot dotyczących realiów społeczno-politycznych w PRL. Żarty takie krążyły np. wśród uczniów Zespołu Szkół Zawodowych z Kamienia Pomorskim i w kręgu młodzieży pracującej w ramach OHP w KPGR Widuchowa<sup>65</sup>. Kolportaż literatury bezdebitowej stwierdzono zaś wśród uczniów IX LO w Szczecinie, a uczniowie I LO w Szczecinie na tablicy informacyjnej zawiesili ulotkę dotyczącą śmierci Pyjasa<sup>66</sup>.

Sprawa Pyjasa znacznie spopularyzowała w woj. szczecińskim wiedzę o działalności KOR. SB zaczęła od maja 1977 r. coraz częściej uzyskiwać informacje na temat kontaktów mieszkańców województwa z działaczami, kolportażu wydawnictw oraz publicznego okazywania sympatii tej organizacji opozycyjnej. 30 czerwca 1977 r. szczecinianin Tadeusz Baron skierował np. petycję do redakcji „Życia Warszawy”, „Trybuny Ludu” oraz Polskiego Radia i Telewizji z prośbą o interwencję dla uwolnienia aresztowanych członków i współpracowników KOR<sup>67</sup>. Z woj. szczecińskiego zaczęto w tym okresie kolportować bibułę korowską na teren innych województw. Działalność taką prowadził m.in. Michała Wyszkomirski, mieszkaniec wsi Karnice, który rozsyłał materiały do adresatów w Bydgoszczy i Słupsku<sup>68</sup>. Wydawnictwa te

<sup>62</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 30 V 1977 r., k. 222–223.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 27 VIII 1977 r., k. 297–298.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 27 X 1977 r., k. 361–362.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 23 V, 9 VII 1977 r., k. 209–210, 251–252.

<sup>66</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 30 V 1977 r., k. 224–227. Literaturę bezdebitową w IX LO kolportował późniejszy działacz opozycyjny Wiesław Parchimowicz (Relacja Wiesława Parchimowicza z 5 I 2008 r. – w zbiorach autora).

<sup>67</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 4 VII 1977 r., k. 242–243.

<sup>68</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 20 VII 1977 r., k. 258–259.

były także kolportowane wśród szczecińskich studentów. Zajmował się tym np. Jacek Gałkowski, student WSP, który udostępniał znajomym „Komunikat”, „Biuletyn Informatyczny” i odezwę *Robotnicy*<sup>69</sup>.

W lecie 1977 r. SB pozyskała niepokojące sygnały ze środowiska mniejszości ukraińskiej zamieszkującej w woj. szczecińskim związane z osobą Mirosława Truchana, który po wyjeździe z Polski w 1976 r. zatrudnił się w Radiu Swoboda. Jego działalność w tym okresie polegała głównie na przesyłaniu do Polski książek o tematyce ukraińskiej<sup>70</sup>.

W drugiej połowie 1977 r. wykrystalizowała się w Szczecinie dominująca grupa opozycyjna, którą tworzyli sympatycy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Spośród kilku przyczyn jej konsolidacji za najważniejszą należy uznać obecność w Szczecinie o. Huberta Czumy, który już wówczas był autorytetem dla środowiska inteligencji katolickiej związanej z jezuicką parafią przy ul. Pocztowej. Pełnił on funkcję duszpasterza akademickiego, co umożliwiło mu przyciągnięcie rzeszy młodych ludzi. Nie bez znaczenia był także fakt, że czołowi działacze katolicycy w Szczecinie: Jan Tarnowski, Ewaryst Waligórski, Michał Plater-Zyberk i Jan Żórawski, byli pracownikami PKP i na stopie zawodowej już wcześniej kontaktowali się z liderem ruchu Andrzejem Czumą<sup>71</sup>.

Inteligencja katolicka w Szczecinie w tym okresie była związana z parafią jezuitów przy ul. Pocztowej, a stworzone tam środowisko zaczęto określać mianem „Pocztowej”. W 1977 r. z inspiracji Przemysława Fenrycha utworzono tzw. Trybunę Duszpasterską dla dyskusowania na tematy związane z życiem społeczno-politycznym kraju. Na spotkania zapraszane były głównie osoby związane z opozycją. Z tego powodu środowisko to było naturalnym zapleczem dla działalności organizacji opozycyjnych<sup>72</sup>.

Andrzej Czuma działalność ROPCiO w Szczecinie oparł na uczestnikach Duszpasterstwa Akademickiego prowadzonego przez jego brata o. Huberta Czumę. W lutym 1977 r. w czasie zorganizowanego przez nich obozu w Bukowinie Tatrzańskiej poinformował o planach zainicjowania jawnej działalności na rzecz obrony praw społeczeństwa i jednocześnie sondował środowisko co do uczestnictwa w przyszłej organizacji. Ścisłe kontakty pomiędzy liderami ROPCiO a środowiskiem szczecińskim nawiązały się tuż po oficjalnym powołaniu ruchu 25 marca 1977 r. W kwietniu do Szczecina trafiły pierwsze egzemplarze „Opinii” (za ich kolportaż odpowiadał Wie-

<sup>69</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 10 XI 1977 r., k. 374–375.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19 X 1977 r., k. 355–356. Więcej na temat działalności Mirosława Truchana zob. A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008, s. 179–213.

<sup>71</sup> Relacja Ewarysta Waligórskiego z 15 III 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>72</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 7 IX 1977 r., k. 342–343; Relacja o. Huberta Czumy z 20 II 2007 r. (w zbiorach autora).

sław Parchimowicz, rozpracowywany w ramach SOR „Meteor”). Większa ich ilość dotarła do woj. szczecińskiego latem 1977 r.

W założeniach twórców ROPCiO miał być silną strukturą poprzez aktywnie działające ośrodki regionalne określane jako punkty konsultacyjno-informacyjne. Rozmowy na temat utworzenia punktu w Szczecinie przeprowadził Andrzej Czuma w czasie letniego obozu uczestników Duszpasterstwa Akademickiego w Bukowinie Tatrzańskiej. Na pełnienie dyżurów zdecydował się Jacek Zakrzewski, student III roku ekonomii Politechniki Szczecińskiej (od tego momentu inwigilowany przez SB w ramach SOR „Uparty”)<sup>73</sup>.

Punkt konsultacyjno-informacyjny ROPCiO w Szczecinie rozpoczął działalność na początku października 1977 r. Mieścił się w mieszkaniu Anny Krasnodębskiej przy ul. Bohaterów Warszawy 113/7. Oficjalnie dyżury pełnili w nim: Jacek Zakrzewski, Grzegorz Prątnicki i Mieczysław Ustasiak. Nieoficjalnie zaś mieszkanie Krasnodębskiej, która wówczas jako emerytka sprzedawała dewocjonaalia w kościele Jezuitów, było miejscem spotkań inteligencji katolickiej w Szczecinie. Z tego względu w czasie dyżurów, które odbywały się w piątki w godz. 18.00–19.00, przebywało tam kilka osób identyfikujących się z działalnością ROPCiO<sup>74</sup>.

Pierwszą większą akcją przeprowadzoną przez środowisko ROPCiO w Szczecinie było zbieranie podpisów pod petycją skierowaną do Amnesty International. Stanowiła ona ewenement w woj. szczecińskim, gdyż na ulotkach wskazane były imiona i nazwiska osób, u których można było złożyć podpisy<sup>75</sup>. Akcja ta była w istocie publicznym ogłoszeniem o rozpoczęciu działalności ruchu w regionie. Pozycję ROPCiO umocniła także wizyta Leszka Moczulskiego w Szczecinie w październiku 1977 r.<sup>76</sup>

Ostatni kwartał 1977 r. był szczególnie sprzyjający dla zachodniopomorskiego ROPCiO. Środowisko to stało się atrakcyjne dla młodzieży, inteligencji i robotników. Dowodem na to był fakt, iż w wśród uczestników Duszpasterstwa Akademickiego działającego przy parafii chrystusowców w Szczecinie dyskutowana była kwestia przyłączenia go do ośrodka przy ul. Pocztowej<sup>77</sup>. Zdarzały się także liczne przypadki wyrażania sympatii dla tego ruchu przez studentów w czasie zajęć<sup>78</sup>. Za najważniejsze

<sup>73</sup> Relacja Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r. (w zbiorach autora); G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006, s. 108, 119.

<sup>74</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 12 X 1977 r., k. 342–343.

<sup>75</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 11 X 1977 r., k. 340–341. Byli to: Zbigniew Kościuk, student Wydziału Budowy Maszyn i Okrętów Politechniki Szczecińskiej; Marek Strzyżewski, student Wydziału Budowy Maszyn i Okrętów PS; Jacek Szych, student Wydziału Elektrycznego PS; Jacek Zakrzewski, student Wydziału Inżynierijno-Ekonomicznego PS.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 12 X 1977 r., k. 342–343.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 9 XI 1977 r., k. 372–373.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 7 XII 1977 r., k. 365–366.

należy uznać to, że periodyk ROPCiO „Opinia” trafił do dużych szczecińskich zakładów pracy, w tym Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego<sup>79</sup>.

W grudniu Wiesław Parchimowicz z inicjatywy Leszka Moczulskiego podjął próbę rozszerzenia działalności ROPCiO. Polegała na zainicjowaniu działań na rzecz powstania w Szczecinie Studenckiego Komitetu Solidarności, który jako pierwszy w Polsce związany byłby z ROPCiO. W celu uruchomienia działalności wydawniczej pozyskał też od Wiesława Makowskiego<sup>80</sup>, drukarza zatrudnionego w Szczecińskich Zakładach Graficznych, powielacz i kilka litrów farby drukarskiej. Wiesław Parchimowicz, wówczas nieformalny lider środowiska studenckiego związanego z ROPCiO, do realizacji planów dobrał nowe osoby, niezwiązane z ruchem, oraz planował zmienić siedzibę dobrze do tej pory funkcjonującego punktu konsultacyjno-informacyjnego. Według SB utworzył on „Komitet Koordynacyjny ROPCiO i SKS”, w którego skład wchodziło pięć osób, m.in. Wiesław Parchimowicz, Wojciechem Jabłoński i Ryszard Nowakowski. Planowali oni także w rocznicę masakry grudniowej, wykorzystując koncert Chóru Politechniki Szczecińskiej, kolportować wśród publiczności ulotki informacyjne o działalności ROPCiO i punktu konsultacyjnego w Szczecinie oraz zbierać podpisy pod petycją w sprawie opublikowania w „Dzienniku Ustaw” Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Prawdopodobnie w wyniku przeciwdziałania SB nie zdołali zrealizować tych zamierzeń<sup>81</sup>.

Ważnym momentem w działalności szczecińskiego ROPCiO był 20 stycznia 1978 r. Wówczas w kościele Pallotynów pw. św. Jana Ewangelisty Leszek Moczulski wygłosił wykład *Wartości moralne Rzeczypospolitej*. Z inicjatywą zaproszenia Moczulskiego wyszedł Wiesław Parchimowicz. O pomoc poprosił działających w tym czasie w ROPCiO kolejarzy: Jana Tarnowskiego, Jerzego Żórawskiego i Michała Platera-Zyberka, a także o. Huberta Czumę. Przebieg wykładu zaskoczył organizatorów, głównie z powodu frekwencji. Według relacji uczestników świątynia była wypełniona<sup>82</sup>, co oznacza, że prelekcji wysłuchało 1000–1500 osób. Dla władzy i działaczy

<sup>79</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 12 XII 1977 r., k. 367–368.

<sup>80</sup> Wiesław Makowski, tajny współpracownik Wydziału III KW MO w Szczecinie od 18 V 1978 do 23 II 1981 r., zarejestrowany pod numerem 16684. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimem „Rysiek” (AIPN Sz, 0065/1, t. 2).

<sup>81</sup> Informacje o utworzeniu Komitetu Koordynacyjnego ROPCiO i SKS mają charakter jednostkowy i pochodzą wyłącznie ze dokumentacji wytworzonej przez SB. Sympatycy ROPCiO ze Szczecina nie potwierdzają tej informacji. Wiesław Parchimowicz przyznał jednak, że w grudniu 1977 r. z polecenia Leszka Moczulskiego zaczął organizować w Szczecinie SKS. Może to świadczyć o tym, iż opisane zdarzenia rzeczywiście zaszły, lecz miały o wiele mniejszą rangę. Działacze ROPCiO w Szczecinie podobną akcją propagującą idee ruchu zorganizowali 14 XII 1977 r. podczas spektaklu w Teatrze Polskim w Szczecinie (AIPN Sz, 0012/17, t. 5, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 17, 20, 21 XII 1977 r., k. 442–449; APSz, Wydział Organizacyjny KW PZPR, II/532 (sygn. robocza), faks nr 228, 15 XII 1977 r.; Relacja Wiesława Parchimowicza ze stycznia 2008 r.; J. Macholak, *op. cit.*, s. 143).

<sup>82</sup> Na podstawie relacji ustnych o. Huberta Czumy, Jana Tarnowskiego, Wiesława Parchimowicza, Jacka Zakrzewskiego i Dariusza Rawickiego.

opozycyjnych był to sygnał, że środowisko opozycyjne skupione wokół o. Czumy, dotąd niezbyt liczne, przeszło do kolejnej fazy rozwoju i znacznie rozszerzyło zasięg oddziaływania na szczecinian<sup>83</sup>.

Na początku 1978 r. działacze ROPCiO ze Szczecina prowadzili rozmowy na temat powołania SKS. Działania związane tworzeniem tej organizacji były obserwowane przez SB w ramach SOS „Zapora”, wszczętej w styczniu 1978 r.<sup>84</sup> Jej głównym zadaniem było niedopuszczenie do utworzenia SKS.

Jak wspomniano, inicjatorem utworzenia SKS kojarzonego jednoznacznie z ROPCiO był Leszek Moczulski, który w grudniu 1977 r. zaangażował w ten projekt Wiesława Parchimowicza<sup>85</sup>. Pierwsza próba nie została uwieńczona powodzeniem. Następnie Moczulski podjął w pierwszej połowie lutego, gdy spotkał się w Warszawie z Markiem Zawieją i Ryszardem Nowakiem<sup>86</sup>. Przeprowadził także rozmowy na ten temat w lutym 1978 r. z uczestnikami DA w trakcie ich pobytu na zimowisku w Bukowinie Tatrzańskiej<sup>87</sup>.

23 lutego 1978 r. odbyło się spotkanie w pokoju wynajmowanym przez Ryszarda Nowaka w domu Heleny Kurcyusz. Uczestniczyli w nim: Ryszard Nowak, Wiesław Parchimowicz, Marek Zawieja, Radzimierz Nowakowski, Dariusz Piórek, Jacek Zakrzewski i Ryszard Jasiński, wówczas już TW „Jakubowski”, który złożył SB obszerną relację z tego spotkania<sup>88</sup>. Omawiano sprawy związane z uaktywnieniem działalności ROPCiO w Szczecinie. Głównym celem było utworzenie SKS, który miał się stać najważniejszą organizacją opozycyjną. Według Jasińskiego określono nawet, że na jego czele stanie Ryszard Nowak, zaś jego zastępcą zostanie Dariusz Piórek. Uczestnicy spotkania podjęli również dyskusję nad strukturą organizacyjną ROPCiO i zakresem jego działalności. Omawiano projekt przedstawiony przez Radzimierza Nowakowskiego, który postulował podział ruchu na sekcje. Pierwszą miał stanowić punkt konsultacyjno-informacyjny kierowany przez Jacka Zakrzewskiego. Druga sekcja podległa Wiesławowi Parchimowiczowi miała zajmować się wydawnictwami. Trzecią sekcją odpowiedzialną za kwestie samokształceniowe miał kierować Nowakowski. Ustalono także datę następnego spotkania, które miało się odbyć 11 marca 1978 r. w pokoju Ryszarda Nowaka<sup>89</sup>.

<sup>83</sup> Więcej na ten temat zob. M. Stefaniak, „Wartości moralne Rzeczypospolitej” – szczeciński wykład Leszka Moczulskiego w świetle dokumentów, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2 (13), s. 349–362.

<sup>84</sup> Sprawę „Zapora” Wydział III KW MO w Szczecinie wszczął 5 I 1978 r. Wykorzystano w niej sieć złożoną z 27 tajnych współpracowników i dziewięciu kontaktów operacyjnych.

<sup>85</sup> Na podstawie relacji Wiesława Parchimowicza z 8 I 2008 r.

<sup>86</sup> AIPN Sz, 0011/891, k. 151.

<sup>87</sup> Relacja Dariusza Rawickiego z 28 VI 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>88</sup> Ryszard Jasiński, zarejestrowany jako TW przez Wydział III KW MO w Szczecinie pod numerem 14898. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimami „Rysiek”, „Jakubowski” i „Bukowski”. Współpracę zakończono 6 II 1990 r. Informacja złożona przez TW „Jakubowskiego” zawierała według opinii Jacka Zakrzewskiego i Dariusza Rawickiego wiele nieścisłości. Obaj uczestnicy spotkania uważają nawet, że znaczna jej część była wytworem wyobraźni Jasińskiego.

<sup>89</sup> AIPN Sz, 0011/891, k. 163–170.

Dla storpedowania zamierzeń opozycji funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Szczecinie postanowili użyć kombinacji operacyjnej. Wyznaczono cztery jej cele: niedopuszczenie do powstania SKS, zaprzestanie działalności o charakterze opozycyjnym w domu Heleny Kurcysz, odsunięcie od środowiska studenckiego Marka Zawiei, werbunek Ryszarda Nowaka. W operację włączono także pion kryminalny MO, który stworzył niezgodną z prawdą notatkę, że w domu przy ul. Wyspiańskiego 7 znajduje się punkt przerzutu narkotyków z Turcji<sup>90</sup>. 10 marca 1978 r. o godz. 6.30 wkroczyła tam ekipa operacyjno-śledcza, w której znajdowało się dwóch funkcjonariuszy Wydziału III KW MO w Szczecinie i dwóch milicjantów z II komisariatu KM MO w Szczecinie<sup>91</sup>. Z punktu widzenia SB operacja była całkowitym sukcesem, gdyż doprowadziła do wyłączenia wspomnianego domu z działalności szczecińskich środowisk opozycyjnych. Najważniejszym osiągnięciem było jednak zwerbowanie Nowaka, którego wypromowano następnie na jednego z czołowych działaczy opozycji w regionie<sup>92</sup>.

Równocześnie z działaniami studentów skupionych wokół Wiesława Parchimowicza dyskusję na temat utworzenia SKS toczyli uczestnicy Duszpasterstwa Akademickiego. Do tej grupy należy zaliczyć m.in. Jacka Zakrzewskiego, Elżbietę Rynasiewicz, Dariusza Piórka, Wojciecha Klukowskiego. Główną rolę w tym gronie odgrywała przyszła żona Benedykta Czumy – Elżbieta Sojka. Przyjęto odmienną metodę powołania komitetu. Na początku organizatorzy poprosili zainteresowanych studentów o odpowiedź na pytania dotyczące niezależnego ruchu studenckiego<sup>93</sup>. 18 marca 1978 r. w Domu Akademickim nr 5 w Szczecinie zorganizowali spotkanie – rozbite przez SB i władze uczelni (wzięło w nim udział dziesięć osób, omawiano założenia programowe szczecińskiego SKS)<sup>94</sup>. Następne spotkanie (dotyczące treści deklaracji) odbyło się 23 kwietnia 1978 r. w mieszkaniu Dariusza Piórka. Ono również zostało przerwane przez funkcjonariuszy SB<sup>95</sup>.

Ostateczną wersję deklaracji szczecińskiego SKS zredagowała Elżbieta Sojka przy pomocy Przemysława Fenrycha. Należy podkreślić, że była to najdojrzała de-

<sup>90</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa sporządzona przez st. szer. Jarosława Olejniczaka, 3 III 1978 r., k. 186.

<sup>91</sup> Z ramienia SB we wspomnianej grupie znajdowali się sierż. M. Rygielski i st. sierż. sztab. Z. Waśniowski.

<sup>92</sup> AIPN Sz, 0011/891, k. 153–157. Fakt werbunku i podjęcia współpracy potwierdził autorowi Ryszard Nowak w czasie rozmowy telefonicznej odbytej 7 I 2008 r.

<sup>93</sup> Zadano następujące pytania: Co nie podoba mi się w istniejącym życiu studenckim, co i jak chciałbym zmienić? Czego oczekuję od niezależnej organizacji studenckiej? Jakie widzę pole, możliwości i formy działania dla niezależnego ruchu studenckiego? Z jakimi zarzutami spotkałem się odnośnie do tworzenia niezależnego ruchu studenckiego? Zapoznać się ze wszystkimi deklaracjami i ustosunkować się do nich. Co mi się podoba, czego brakuje? (Relacja Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r.).

<sup>94</sup> W spotkaniu uczestniczyli: Franciszek Klucznik i Wiesław Parchimowicz z Wyższej Szkoły Pedagogicznej; Danuta Lisak, Dariusz Piórek, Elżbieta Rynasiewicz z Akademii Rolniczej; Krzysztof Samulak, Elżbieta Sojka i Jacek Zakrzewski z Politechniki Szczecińskiej (Oświadczenie z 18 III 1978 r. – w zbiorach autora; AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 23 III 1978 r., k. 105–107; Relacja Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r.; Relacja Elżbiety Sojki-Czumi z 24 X 2007 r.; Relacja Jacka Zakrzewskiego z 24 X 2007 r.).

<sup>95</sup> Relacja Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r.

klaracja ze wszystkich ogłoszonych przez tę sieć. Zawierała analizę ówczesnej rzeczywistości oraz przemyślany program działania, który miał doprowadzić do „jednoczenia środowiska studenckiego; pobudzania studentów do rozwoju wewnętrznego, do szukania prawdy (także tej, którą się przed nami ukrywa)” oraz pomagać „poznawać prawdę historyczną, rozwijać świadomość narodową; poznawać rzeczywistość naszego kraju, uwrażliwiać na wszelką ludzką krzywdę”<sup>96</sup>.

Gdy analizuje się daty tamtych wydarzeń, może pojawić się pytanie, dlaczego prace nad deklaracją szczecińskiego SKS trwały tak długo. Odpowiedź jest prozaiczna – studenci, którzy nad nią pracowali, obiecali Elżbiecie Sojce, że nie ogłoszą powstania SKS przez zawarcie przez nią związku małżeńskiego z Benedyktem Czumą. Prośba Sojki była spowodowana troską o karierę zawodową jej ojca, który w tym czasie był wicewojewodą śluskim<sup>97</sup>.

Pod ogłoszoną 10 maja 1978 r. deklaracją szczecińskiego SKS podpisało się dziesięcioro studentów: Elżbieta Sojka-Czuma i Marek Lewandowski z Politechniki Szczecińskiej; Ryszard Kokot i Janusz Wojciech Klukowski z Pomorskiej Akademii Medycznej; Elżbieta Rynasiewicz i Dariusz Rawicki (dawniej Piórek) z Akademii Rolniczej; Leszek Nowakowski<sup>98</sup> i Ryszard Olejarz z Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Podpisów nie złożyli Jacek Zakrzewski i Wiesław Parchimowicz z obawy, że zaangażowanie w działalność ROPCiO mogłoby narazić pozostałych sygnatariuszy na represje<sup>99</sup>.

Działalność szczecińskiego SKS nie wzbudziła dużego zainteresowania wśród studentów. Sygnatariusze podejmowali próby zwoływania otwartych spotkań, by przybliżyć cele powstania niezależnej organizacji. Ogłosili np., że 12 maja 1977 r. odbędzie się wiec na dziedzińcu Wydziału Budowy Maszyn PS, który nie zainteresował jednak środowiska akademickiego, czego dowodziła znikoma frekwencja. Podjęto także inicjatywę stałych dyżurów w klubie studenckim „Trans”, ale i to nie przyciągnęło młodzieży.

Liczbę studentów zaangażowanych w działalność szczecińskiego SKS funkcjonariusze PZPR oceniali na około piętnaście osób<sup>100</sup>. Oprócz sygnatariuszy należy do niego zaliczyć: Barbarę Trybocką, Małgorzatę Aberbuch, Krzysztofa Samulaka, Wienieczysława Dacę, Zbigniewa Beckera, Danutę Lisak, Piotra Nowakowskiego, Aleksandrę Chomę. Do tego grona należał także Marek Adamkiewicz – działacz wrocławskiego SKS,

<sup>96</sup> Deklaracja Studenckiego Komitetu Solidarności z 10 V 1978 r. (w zbiorach autora).

<sup>97</sup> Relacja Elżbiety Sojki-Czумы z 24 X 2007 r. (w zbiorach autora).

<sup>98</sup> Leszek Nowakowski, tajny współpracownik SB o pseudonimie „Oszczep”, zarejestrowany pod numerem 15813. W latach 1979–1990 funkcjonariusz SB. Pełnił służbę w wydziałach III i III-1 KW MO i WUSW w Szczecinie (AIPN Sz, 0012/518, t. 1; AIPN Sz, 321/59).

<sup>99</sup> Relacja Jacka Zakrzewskiego z 24 X 2007 r.

<sup>100</sup> APSz, Wydział Organizacyjny, II/537 (sygn. robocza), telefaks nr 99, 10 V 1978 r.; AIPN Ld, 047/292/k, Meldunek Wydziału III KW MO w Szczecinie, 13 V 1978 r., k. 53–54; Relacja Wojciecha Klukowskiego z 24 X 2007 r.

który pochodził ze Szczecina i był łącznikiem pomiędzy niezależnymi środowiskami studenckimi w tych miastach<sup>101</sup>.

Kres działalności szczecińskiego SKS nastąpił latem 1978 r.<sup>102</sup> Był wynikiem dwóch czynników: biernej postawy studentów wobec inicjatywy powołania niezależnej organizacji oraz zdecydowanych działań represyjnych w stosunku do osób zaangażowanych w jej utworzenie. Należy podkreślić, iż represje ze strony władzy były brutalne i stanowcze. Główną metodą było usuwanie sympatyków SKS ze studiów. Latem 1977 r. z listy studentów zostali skreśleni: Elżbieta Rynasiewicz, Jacek Zakrzewski i Dariusz Rawicki. Władze Politechniki Szczecińskiej podjęły także próbę relegowania Elżbiety Sojki-Czумы, jednak przy pomocy pracownika naukowego uczelni prof. Leszka Dąbrowskiego uniknęła ona losu swoich kolegów i ukończyła studia na Politechnice w Łodzi<sup>103</sup>. W niektórych przypadkach władze ograniczały się do niezaliczenia roku, tak potraktowano sygnatariusza deklaracji Wojciecha Klukowskiego<sup>104</sup>. Z listy studentów skreślano nawet osoby niezaangażowane w działalność SKS tylko dlatego, że przyjaźniły się z sygnatariuszami lub mieszały z nimi w jednym pokoju. Tak postąpiono m.in. ze studentami Akademii Rolniczej Anną Kwietniewską i Piotrem Nowakowskim<sup>105</sup>.

Jedną z nielicznych akcji podjętych przez szczeciński SKS było zoorganizowanie spotkania przedstawicieli wszystkich utworzonych komitetów nad jeziorem Dłusko<sup>106</sup> nieopodal miejscowości Insko w woj. szczecińskim. Spotkanie miało się odbyć 2–4 sierpnia 1978 r. i było skorelowane z odbywającym się wówczas festiwalem Inskie Lato Filmowe 1978, którego organizatorem był Jacek Gałkowski, wówczas kierownik SCK „Kontrasty” w Szczecinie. SB uznała to spotkanie towarzyskie za niebezpieczną inicjatywę, gdyż według niej miała charakter „Krajowego Zjazdu SKS”. Z tego powodu podjęła szeroko zakrojone działania, koordynowane przez Departament III MSW. Informacje o przygotowaniach do spotkania przekazywał funkcjonariuszom SB Krzysztof Lachowicz (TW „Marek”)<sup>107</sup>. Na ich podstawie podjęto działania, które do-

<sup>101</sup> AIPN Sz, 0012/17, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19 IV – 20 VI 1978 r., k. 163–249; Relacja Marka Adamkiewicza z 30 VI 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>102</sup> Należy zaznaczyć, że jesienią 1978 r. podjęto rozmowy dotyczące wznowienia działalności szczecińskiego SKS, jednak w wyniku zastosowanych przez władze represji nie przyniosły one efektu (na podstawie relacji Dariusza Rawickiego z 1 VII 2009 r.).

<sup>103</sup> AIPN Ld, 047/292/k, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 17 X 1978 r., k. 94–95; Relacja Elżbiety Sojki-Czумы z 24 X 2007 r.

<sup>104</sup> Relacja Wojciecha Klukowskiego z 24 X 2007 r.

<sup>105</sup> Relacja Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r.

<sup>106</sup> Wybór miejsca spotkania nie był przypadkowy. Była nim działka rekreacyjna należąca do ojca Wojciecha Klukowskiego, na której na początku lipca 1978 r. odbyło się spotkanie sygnatariuszy i sympatyków szczecińskiego SKS, w którym uczestniczyli: Elżbieta Sojka-Czuma, Dariusz Rawicki, Jacek Zakrzewski, Wojciech Klukowski, Mieczysław Ustasiak i przedstawiciel gdańskiego SKS (na podstawie relacji Dariusza Rawickiego, Jacka Zakrzewskiego i Elżbiety Sojki-Czумы z 24 X 2007 r.).

<sup>107</sup> Krzysztof Lachowicz, tajny współpracownik Wydziału III KW MO w Szczecinie od 1 V 1978 do 26 III 1990 r., nr ewidencyjny 17312. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimem „Marek” (AIPN Sz, 0010/2560).

prowadziły do zatrzymania na 48 godzin wszystkich osób udających się na spotkanie jeszcze przed ich przybyciem do punktu docelowego, tak że miejscem ich rozmów stały się izby zatrzymań komisariatów MO w Chociwlu i Stargardzie Szczecińskim<sup>108</sup>.

Działania związane z utworzeniem SKS były jednym z dwóch pól aktywności szczecińskiego środowiska ROPCiO – drugim było funkcjonowanie punktu konsultacyjno-informacyjnego. Te dwa nurty były ściśle ze sobą związane, głównie poprzez osoby, które działały w punkcie i jednocześnie tworzyły SKS. Duże znaczenie miały także koneksje środowiskowe, bowiem zdecydowana większość identyfikowała się z działającymi w Szczecinie DA. Funkcjonowanie punktu było istotne z dwóch powodów, po pierwsze – był on w pierwszej połowie 1978 r. miejscem, gdzie można było przeczytać literaturę drugoobiegową, po drugie – fakt jawnego działania skupiał ludzi, którzy mieli odwagę kontestować rządy komunistyczne w Polsce, tworząc w ten sposób środowisko opozycyjne w Szczecinie. Oprócz wspomnianych płaszczyzn działalności PKI osoby pełniące w nim dyżury podejmowały inne inicjatywy, które miały zintensyfikować działalność opozycyjną w regionie, m.in. Jacek Zakrzewski zbierał podpisy pod petycją ROPCiO domagającą się opublikowania w „Dzienniku Ustaw” Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela<sup>109</sup>.

Z pewnością czynnikiem konsolidującym środowisko opozycyjne były działania SB. 10 marca 1978 r. policja polityczna wkroczyła do mieszkania, w którym funkcjonował punkt. Obecnych tam jedenaście osób przewieziono do II komisariatu MO przy ul. Mazurskiej w Szczecinie, gdzie esbecy przeprowadzili z nimi rozmowy. Właścicielka mieszkania Anna Krasnodębska, mimo że w jej obronę zaangażowali się o. Hubert Czuma i Andrzej Czuma, została przez Kolegium ds. Wykroczeń ukarana grzywną<sup>110</sup>. Szczecińscy działacze ROPCiO opublikowali oświadczenie podpisane przez trzynaście osób, protestując przeciwko działaniom władz<sup>111</sup>.

W kwietniu 1978 r. Jacek Zakrzewski wspólnie z Wiesławem Parchimowiczem podjęli próbę rozpoczęcia działalności drukarskiej. W tym celu zamierzali pozyskać starą ponemiecką maszynę drukarską. W to przedsięwzięcie zaangażowane były także inne osoby uczestniczące w działalności punktu: Jan Hawryszak – pracownik FMS

---

<sup>108</sup> Plan zapobieżenia organizacji spotkania SKS z 1 VIII 1978 r. [w:] *Kryptonim „Wasale”*. Służba Bezpieczeństwa wobec Studenckich Komitetów Solidarności 1977–1980, wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2007, s. 192–196; Relacja Elżbiety Sojki-Czумы i Wojciecha Klukowskiego z 24 X 2007 r.

<sup>109</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 25 I 1978 r., k. 24–26.

<sup>110</sup> AIPN, 0608/278, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Fanatyk”, 28 II 1980 r., k. 16–20.

<sup>111</sup> Pod oświadczeniem podpisali się: Franciszek Klucznikow, Janusz Wojciech Klukowski, Piotr Nowakowski, Radzimierz Nowakowski, Ryszard Olejarz, Wiesław Parchimowicz, Elżbieta Rynasiewicz, Elżbieta Sojka, Andrzej Stachurski, Mieczysław Ustasiak, Jacek Zakrzewski, Marek Zawieja i Krzysztof Samulak (Oświadczenie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Szczecinie z 12 III 1978 r. – w zbiorach autora).

„Polmo”, i Andrzej Stachurski – student WSP w Szczecinie. Niestety, w wyniku działań podjętych przez SB nie zdołali oni zrealizować swoich planów<sup>112</sup>.

W szczecińskim PKI dystrybuowano nie tylko wydawnictwa ROPCiO, dostępne tam były również tytuły wydawane przez KOR. Ludzie zaangażowani w jego działalność nawiązali kontakty z Jakiem Kuroniem, Urszulą Doroszewską i Henrykiem Wujcem. Dzięki temu Dariusz Piórek przywiózł do Szczecina większą liczbę egzemplarzy „Robotnika”, które 11 kwietnia 1978 r. zostały rozdane przez Jacka Zakrzewskiego i jego kolegę robotnikom wychodzącym ze Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego<sup>113</sup>.

Świadomość przynależności do ROPCiO wśród młodych uczestników opozycji była znikoma. Można odnieść wrażenie, że głównie liczyło się zmanifestowanie swojej odwagi polegającej na jawnym kontestowaniu rządów komunistycznych. Ten fakt wykorzystywała szczecińska SB, która podejmowała działania zmierzające do odciążenia mieszkańców miasta od punktu, a tym samym przecięcia kontaktów pomiędzy o. Hubertem Czumą a członkami prowadzonego przez niego DA. Do takich wydarzeń należy zaliczyć zorganizowanie w kwietniu 1978 r. w mieszkaniu Jana Paprockiego<sup>114</sup> przy ul. 26 Kwietnia nr 63 w Szczecinie w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych wykładów z historii, które wygłaszał Marek Skuza. Paprocki był wówczas aktywnym tajnym współpracownikiem SB, wprowadzanym w młodzieżowe środowisko opozycyjne. Zorganizowanie spotkania w jego mieszkaniu z pewnością służyło realizacji planów SB. Odbyły się dwa takie spotkania. Do trzeciego nie dopuściła SB, która zatrzymała prelegenta, a w mieszkaniu Paprockiego urządziła zasadzkę, dokonując zatrzymania wszystkich potencjalnych słuchaczy<sup>115</sup>.

Sympatycy ROPCiO w Szczecinie próbowali organizować akcje propagujące działalność ruchu i punktu konsultacyjno-informacyjnego. Z inicjatywy Jacka Zakrzewskiego, Wiesława Parchimowicza, Andrzeja Stachurskiego i Krzysztofa Lachowicza 1 maja 1978 r. podjęto próbę rozrzucenia w środkach komunikacji miejskiej ulotek informacyjnych. Akcja ta jednak była skazana na niepowodzenie. Do jej sparaliżowania doprowadził brat Krzysztofa Lachowicza – Marek Lachowicz<sup>116</sup>, który był wówczas tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Krzysztof”. Na podstawie

---

<sup>112</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 7 IV, 7 VII 1978 r., k. 137–138, 264–266.

<sup>113</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 12 IV 1978 r., k. 148–149.

<sup>114</sup> Jan Paprocki, tajny współpracownik pionu kryminalnego MO od 7 XII 1976 r. We wrześniu 1977 r. został przejęty przez Wydział III KW MO w Szczecinie i zarejestrowany pod numerem 16050. W czasie współpracy używał pseudonimów „Pająk”, „Klaudiusz” i „Konstancja” (AIPN Sz, 0052/402).

<sup>115</sup> Relacja Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r. (w zbiorach autora).

<sup>116</sup> Marek Lachowicz, tajny współpracownik Wydziału III KW MO w Szczecinie od 30 III do 14 VI 1982 r., zarejestrowany pod numerem 14500. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimami „Grzegorz” i „Jankowski”. 14 III 1982 r. został przejęty przez Wydział XI Departamentu I MSW. Współpracę zakończono 24 IV 1989 r.

donosów „Krzysztofa” został także zwerbowany na tajnego współpracownika przez funkcjonariuszy Wydziału III KW MO w Szczecinie Krzysztof Lachowicz<sup>117</sup>.

Jednym z ostatnich przejawów działalności ROPCiO w Szczecinie był wybór delegatów na ogólnopolski zjazd, który odbył się w czerwcu 1978 r. w Zalesiu Górnym k. Warszawy<sup>118</sup>. Spotkanie, w czasie którego wybierano delegatów na zjazd, odbyło się 5 czerwca. Uczestniczyli w nim: Radzimierz Nowakowski, Jacek Zakrzewski, Wiesław Parchimowicz, Ryszard Nowak, Ryszard Jasiński, Elżbieta Sojka-Czuma, Wojciech Klukowski, Ryszard Olejarz i mieszkający w Szczecinie działacz poznańskiego SKS Piotr Lisak. Przebieg dyskusji świadczył o dużym wpływie SB na tę grupę działaczy opozycyjnych. Głos zabierali głównie Ryszard Nowak i Ryszard Jasiński, czyli tajni współpracownicy Wydziału III KW MO w Szczecinie, którzy – wobec narastającego wówczas sporu w ROPCiO – konsekwentnie popierali Leszka Moczulskiego. Ich argumentację aktywnie wspierał Wiesław Parchimowicz. Musiało to być deprymujące dla uczestników spotkania, gdyż większość z nich sympatyzowała z Andrzejem Czumą.

Atmosfera spotkania świadczyła o wyczerpywaniu się fali entuzjazmu, która była jednym z powodów podjęcia przez szczecińskich studentów działalności opozycyjnej. Doszło do sytuacji, że nie było chętnych do uczestnictwa w zjeździe ogólnopolskim. Wykorzystali to Nowak i Jasiński, którzy wzajemnie siebie wspierali. Jako reprezentanci środowiska szczecińskiego zostali wybrani: Ryszard Nowak, Ryszard Jasiński, Jacek Zakrzewski i Mieczysław Ustasiak. Zdecydowano także, że w poszerzonej Radzie Konsultacyjnej „Opinii” będzie ich reprezentował Mieczysław Ustasiak, przede wszystkim z powodu posiadanego przez niego tytułu doktora<sup>119</sup>. W zjeździe w Zalesiu Górnym uczestniczył jeszcze Dariusz Rawicki, który został o to poproszony przez Jacka Zakrzewskiego. SB udało się jednak wytworzyć w szczecińskim środowisku ROPCiO przekonanie, że Zakrzewski i Rawicki współpracują z policją polityczną. To odium współpracy prawdopodobnie spowodowało, że zostali oni w pierwszym dniu spotkania, czyli przed podjęciem zasadniczych rozmów, odwiezieni przez Andrzeja Czumę z Zalesia Górnego na pociąg do Szczecina<sup>120</sup>.

Wybór szczecińskich delegatów i przebieg III ogólnopolskiego spotkania w Zalesiu Górnym był momentem przełomowym w działalności ROPCiO na Pomorzu Zachodnim – wówczas kontrolę nad działalnością tej części opozycji przedsierniowej przejęła SB. Policja polityczna potrafiła wykreować własnych działaczy opozycyjnych: Ryszarda Nowaka, Ryszarda Jasińskiego, Jana Paprockiego i braci Lachowiczów, którzy od czerwca 1978 r. przejęli inicjatywę w działalności ruchu w Szczecinie. Jednocześnie osoby rzeczywiście zaangażowane w działalność opozycyjną były

<sup>117</sup> AIPN Sz, 0011/967, Meldunek operacyjny, 2 V 1978 r., k. 23–24.

<sup>118</sup> Więcej na ten temat zob. G. Waligóra, *op. cit.*

<sup>119</sup> AIPN Sz, 0011/963, Informacja TW „Krzysztofa”, 6 VI 1978 r., k. 58–62.

<sup>120</sup> Na podstawie relacji Jacka Zakrzewskiego i Dariusza Rawickiego z 17 VI 2007 r.

poprzez sugerowanie ich współpracy z SB alienowane ze środowiska, o czym świadczył przykład Zakrzewskiego i Rawickiego.

Oslabienie działalności ROPCiO w Szczecinie było spowodowane także czasowym wyjazdem o. Huberta Czumy. Nastąpiło to w sierpniu 1978 r., po dwuletnich działaniach władz, które od grudnia 1976 r. naciskały w tym celu na hierarchów kościelnych. Wysłanie zakonnika na półroczne studia do Rzymu stanowiło częściową realizację postulatów komunistów, umożliwiając ostateczną dekompozycję środowiska ROPCiO w Szczecinie<sup>121</sup>. W drugiej połowie roku działalność ruchu uległa znacznemu ograniczeniu. Przestał funkcjonować punkt konsultacyjno-informacyjny, do czego przyczynił się wyjazd z miasta Jacka Zakrzewskiego oraz wycofanie się z prowadzenia dyżurów przez Grzegorza Prątnickiego.

Środowisko, które tworzyło ROPCiO w Szczecinie, składało się głównie z młodzieży związanej z działającymi w mieście DA. Represje zastosowane przez SB, instancje partyjne oraz władze uczelni szybko ograniczyły zakres jego działalności. W drugiej połowie roku działalność ROPCiO w woj. szczecińskim opierała się na osobach Ryszarda Frygi i Mieczysława Ustasiaka. Do tego grona należałoby jeszcze zaliczyć m.in. Wiesława Parchimowicza, Grzegorza Prątnickiego, Ryszarda Nowaka, Ryszarda Jasińskiego, Krzysztofa Lachowicza, Marka Lachowicza, Jan Paprockiego, Andrzeja Obremskiego, Jarosława Jagiełowicza, Piotra Gonerkę, Waldemara Chudeckiego i Tadeusza Kocielowicza, który jednocześnie współpracował z sympatykami KSS „KOR” w Szczecinie<sup>122</sup>.

Grupa zwolenników ROPCiO w drugiej połowie 1978 r. miała już zupełnie inne oblicze ideowe. Poprzez nasycenie agenturą większość była zdecydowanymi zwolennikami Leszka Moczulskiego i aktywnie wspierała inicjatywy zmierzające do podziału ruchu. Na tym polegała m.in. działalność Nowaka, Jasińskiego, Paprockiego i braci Lachowiczów. Do zwolenników Andrzeja Czumy należeli Ustasiak i Prątnicki.

Działacze szczecińscy brali udział w spotkaniach ogólnopolskich, gdzie odgrywali aktywną rolę. Do takich osób z pewnością należy zaliczyć Nowaka, który 17 września 1978 r. brał udział w spotkaniu powołującym Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej. Ważną rolę odgrywał także Wiesław Parchimowicz, który popierał Leszka Moczulskiego oraz znajdował się w orbicie wpływów środowiska gdańskiego skupionego wokół Aleksandra Halla. Aktywną działalność prowadzili także zwolennicy Andrzeja Czumy – dowodem był wybór Grzegorza Prątnickiego do Rady Sygnatariuszy ROPCiO w grudniu 1978 r.<sup>123</sup> Aktywność ruchu w drugiej połowie 1978 r. polegała głównie na kolportażu bibuły. Osoby zaangażowane w jego działalność zdołały

<sup>121</sup> AIPN, 0608/278, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Fanatyk”, 28 II 1980 r.

<sup>122</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 19, 26 IX, 25 XI 1978 r., k. 340–341, 411–412, 413–414.

<sup>123</sup> G. Waligóra, *op. cit.*, s. 166, 188; Relacja Wiesława Parchimowicza z 5 I 2007 r.

opublikować jesienią cztery numery „Biuletynu Informacyjnego Uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela” i jeden numer pisma „Punkt”<sup>124</sup>.

Opór społeczny na Pomorzu Zachodnim nie ograniczał się do działalności ROPCiO. Jeśli chodzi o KOR, jego aktywność nie była intensywna, lecz konsekwentnie prowadzona, spowodowała, że od drugiej połowy 1978 r. osoby identyfikujące się z tym nurtem stanowiły główne środowisko opozycyjne w regionie. W pierwszej połowie roku na Pomorzu Zachodnim oznaki działalności KOR można było zauważyć w środowisku robotniczym, przy czym – co istotne – SB odnotowała je przede wszystkim wśród pracowników SSR „Parnica”. Za realne zagrożenie uważano publiczne wystąpienia technika Romana Podolskiego i technologa Tadeusza Górskiego, którzy propagowali działalność KOR, a niezbędne informacje uzyskiwali, słuchając RWE<sup>125</sup>. Wyrażanie sympatii dla KOR odnotowano też w ZSE „Predom-Selfa”. Czynielem robotnicy skupieni wokół Stanisława Choromańskiego, który już w 1976 r. przesłał 100 zł na adres Jacka Kuronia. W tym zakładzie próbowano z inicjatywy Bronisława Uzarczyka, bez uzgodnień z działaczami, powołać struktury KOR. W tym przypadku informacje o działalności tego ruchu opozycyjnego czerpano z audycji RWE<sup>126</sup>. KOR udzielał także bezpośredniej pomocy osobom zamieszkującym na Pomorzu Zachodnim, wsparcie finansowe uzyskał np. Stanisław Kochański z Trzebiatowa<sup>127</sup>.

W pierwszej połowie 1978 r. ukształtowały się środowiska, które podjęły rzeczywistą współpracę z KOR. Jako jeden z pierwszych kontakt z Jackiem Kuroniem nawiązał Mirosław Witkowski z Gryfina, który rozpoczął budowanie wokół siebie i swojego brata Jana Witkowskiego środowiska opozycyjnego. W jego skład wchodził oprócz braci Witkowskich Zdzisław Podolski, Danuta Grajek i Jolanta Nowak<sup>128</sup>. Mirosław Witkowski zorganizował nawet 4 kwietnia 1978 r. spotkanie, na którym oficjalnie powołano grupę opozycyjną oraz opracowano założenia programowe, przesłane następnie Jackowi Kuroniowi. SB lekceważąco traktowała to wydarzenie, uważając, że „informacja [...] o powstaniu komórki KSS »KOR« na terenie Gryfina jest fikcją i wyliczona [jest] na uzyskanie zaufania oraz określonych pełnomocnictw ze strony »Graczy« w Warszawie”. Witkowsy nawiązali kontakt ze Stefanem Kozłowskim, który czynił podobne starania w Szczecinie i zdołał skupić wokół siebie Tadeusza Kocielowicza, Bronisława Modrzejewskiego, Kazimierza Dobosza, Waldemara Jadłowskiego i działającego wówczas również w ROPCiO tajnego współpracownika SB

<sup>124</sup> M. Paziewski, *Przedsierpniowa opozycja demokratyczna na Pomorzu Zachodnim* [w:] *Między Warszawą a regionem...*, s. 68.

<sup>125</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 24 III, 3 IV 1978 r., k. 110–111, 129–130.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 25 IV 1978 r., k. 176–177.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 11 VIII 1978 r., k. 303–304.

<sup>128</sup> Jolanta Nowak, tajny współpracownik Wydziału III KW MO w Szczecinie, zarejestrowana pod numerem 45362/I. W kontaktach z SB posługiwała się pseudonimem „Albin”.

Jana Paprockiego<sup>129</sup>. Do tego grona należy także zaliczyć Andrzeja Jakubcewicza, który w połowie roku ponownie nawiązał kontakty z działaczami opozycji z Warszawy, i Andrzeja Kamrowskiego<sup>130</sup>, kontaktującego się ze Stefanem Kozłowskim za pośrednictwem Henryka Wujca<sup>131</sup>. W orbitę grupy korowskiej w Szczecinie znajdował się także Michał Paziewski, który nie tylko uczestniczył w spotkaniach DA prowadzonego przez o. Huberta Czumę, ale i często odwiedzał PKI ROPCiO. 18 sierpnia 1978 r. z własnej inicjatywy spotkał się z Adamem Michnikiem, któremu zrelacjonował swoją pozycję w środowisku opozycyjnym na Pomorzu Zachodnim oraz przedstawił plany działalności opozycyjnej<sup>132</sup>. W ten sposób ukształtowało się grono osób, na którym opierała się działalność KSS „KOR” w regionie. Co istotne – działacze z tego kręgu, czyli Stefan Kozłowski, Mirosław Witkowski i Waldemar Jadłowski, byli w tym czasie członkami Stowarzyszenia PAX. To w szczecińskiej siedzibie stowarzyszenia nawiązali znajomość oraz wykorzystywali ją do swojej działalności<sup>133</sup>.

Od połowy 1978 r. Szczecin i Gryfino często odwiedzali Jacek Kuroń, Henryk Wujec i Jan Lityński. W czasie jednej z wizyt 12 lipca 1978 r. w mieszkaniu Jana Witkowskiego został zatrzymany na 48 godzin przez SB Jacek Kuroń<sup>134</sup>. W trakcie tego spotkania omawiano ideę działalności Wolnych Związków Zawodowych – było to istotne zwłaszcza dla środowiska gryfińskiego, bowiem bracia Witkowscy zmięli do niezwłocznego ich założenia. Przeciwny temu był Jacek Kuroń, który przestrzegał przed represjami, jakie dotkną inicjatorów ze strony SB, zwłaszcza z uwagi na słabość ich grupy<sup>135</sup>. Witkowscy ostatecznie przełożyli na później realizację swoich planów.

Działalność grupy korowskiej w Szczecinie obejmowała wiele pól. Samodzielne inicjatywy zaczęła przejawiać latem 1978 r. Oprócz braci Witkowskich występował z nimi Andrzej Jakubcewicz, który zamierzał wydawać własne pismo skierowane do

<sup>129</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 10 IV 1976 r., k. 143–145; M. Marcinkiewicz, „Czasy nieracjonalnej jedności”. *Rzecz o Wolnych Związkach Zawodowych Pomorza Zachodniego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 4, s. 38–39.

<sup>130</sup> Andrzej Kamrowski, tajny współpracownik Wydziału III A KW MO w Szczecinie od 19 VII 1978 do 29 VIII 1989 r., zarejestrowany pod numerem 17002. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimami „Ryszard” i „Koper”.

<sup>131</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 25 X 1978 r., k. 357–359. SB uważała, że Henryk Wujec jest odpowiedzialny za działalność KSS „KOR” w woj. szczecińskim (*ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 29 XI 1978 r., k. 428–429).

<sup>132</sup> Michał Paziewski zamierzał napisać artykuł do „Biuletynu” na temat służby w LWP oraz przeprowadzić wywiad z Andriejem Sacharowem podczas planowanej wizyty w Moskwie (AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 7 IX 1978 r., k. 329–331).

<sup>133</sup> AIPN Sz, 0011/761, Notatka służbowa, 14 XI 1978 r., k. 77–79.

<sup>134</sup> M. Marcinkiewicz, *op. cit.*, s. 39; *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, wstęp i oprac. A. Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994, s. 288; AIPN Sz, 0011/761, t. 2, Informacja TW „Agaty”, 16 X 1978 r., k. 6–8.

<sup>135</sup> M. Marcinkiewicz, *op. cit.*, s. 38.

studentów, jednak nie zdołał zrealizować swoich planów<sup>136</sup>. Działalność osób współpracujących z KSS „KOR” polegała głównie na dystrybucji bibuły. Po wydawnictwa do Warszawy najczęściej jeździli: Stefan Kozłowski, Mirosław Witkowski, Andrzej Jakubcewicz i Andrzej Kamrowski. W przypadku Kamrowskiego jego aktywność była realizacją zadań zleconych przez SB. Zmonopolizował on kanał dystrybucyjny do Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego, przez co oddziaływanie KSS „KOR” na kluczowy krąg robotników szczecińskich było ograniczone. Kamrowski po pretekście wzmoczonego zapotrzebowania na literaturę drugoobiegową w stoczni przejmował jak największą ilość bibuły dostarczanej do Szczecina, którą następnie przekazywał SB<sup>137</sup>.

Ważnym przedsięwzięciem korowskiego środowiska opozycyjnego były przygotowania do wydawania własnego pisma – „Robotnika Szczecińskiego”<sup>138</sup>. Pierwsze rozmowy na ten temat odbyły się 12 października 1978 r. w czasie pobytu w Szczecinie Henryka Wujca. Ustalono, że zanim do tego dojdzie, działacze szczecińscy opublikują teksty na łamach „Robotnika”. Sygnalny numer pisma ukazał się w marcu 1979 r.<sup>139</sup>

W rozwijanie na Pomorzu Zachodnim działalności Towarzystwa Kursów Naukowych zaangażował się Andrzej Jakubcewicz, który był inicjatorem zapraszania prelegentów oraz organizowania ich wykładów. Jako pierwszy w ramach TKN 10 listopada 1978 r. wykład *Społeczny ruch katolicki w Polsce w latach 1945–1968* wygłosił w kościele pw. św. Józefa w szczecińskiej dzielnicy Pomorzany Kazimierz Wóycicki. Po wykładzie odbyła się nieoficjalna rozmowa z Wóycickim, w której wzięli udział: Mirosław Witkowski, Stefan Kozłowski, Michał Paziewski, Andrzej Jakubcewicz, Ewa Bławdziewicz, Janusz Danilewicz, Małgorzata Zdziarska i Krzysztof Lachowicz. SB uważała to grono za głównych działaczy korowskich w Szczecinie. Inauguracja wykładów w ramach TKN została oceniona jako realne zagrożenie. Krzysztofowi Lachowiczowi (TW „Marek”) zlecono przejęcie inicjatywy w tym zakresie i wykreowanie się ma jednego z czołowych organizatorów imprez TKN w regionie<sup>140</sup>. Następne spotkania były organizowane w mniejszym w gronie współpracowników KOR i większość z nich odbywała się w mieszkaniu Andrzeja Jakubcewicza. 29 listopada 1978 r. odwiedził Szczecin Antoni Macierewicz, a w grudniu wysłuchano prelekcji Stefana Kisielewskiego o sytuacji w Sejmie PRL<sup>141</sup>.

<sup>136</sup> Andrzej Jakubcewicz napisał dwa artykuły do pierwszego wydania pisma: *Rola pedagoga w szkolnictwie i Socjalizm i komunizm utopijny w świetle obecnego ustroju socjalistycznego* (AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 9 VIII 1978 r., k. 298–300).

<sup>137</sup> AIPN Sz, 0011/761, Informacja TW „Kopra” dotycząca figuranta Stefana Kozłowskiego, 6 I 1979 r., k. 123–125; *ibidem*, Informacja TW „Kopra”, 3 XI 1978 r., k. 48–49.

<sup>138</sup> M. Marcinkiewicz, *op. cit.*, s. 43.

<sup>139</sup> AIPN Sz, 0011/761, Informacja TW „Kopra”, 20 X 1978 r., k. 14–17; M. Marcinkiewicz, *op. cit.*, s. 42.

<sup>140</sup> *Ibidem*, Informacja TW „Marka”, 11 XI 1978 r., k. 69–71.

<sup>141</sup> *Ibidem*, Informacja TW „Oszczepa”, 30 XI 1978 r., k. 102–108; *ibidem*, Informacja TW „Oszczepa”, 20 XI 1978 r., k. 93–94.

Wykłady TKN spełniały przede wszystkim rolę konsolidującą kręgi opozycyjne. Niebagatelne zasługi na tym polu miał Michał Paziewski, któremu udało się znacznie rozszerzyć krąg uczestniczących w nich osób. To m.in. dzięki jego aktywności doszło do kontaktu pomiędzy grupą działaczy katolickich z Michałem Platerem-Zyberkiem, Janem Tarnowskim i Ewarystem Waligórskim a środowiskiem skupiającym radców prawnych i bibliofilów, do którego należeli np. Andrzej Milczanowski, Jerzy Zimowski i Artur Frey<sup>142</sup>.

Władze komunistyczne szczególnie obawiały się działań szczecińskiej opozycji związanych z przypadającą w 1978 r. 60. rocznicą odzyskania niepodległości. SB podjęła szeroko zakrojone czynności, których efektem były przeszukania w mieszkaniach osób zaangażowanych w opozycję 20 października 1978 r. Objęły one działaczy ROPCiO (sześć osób, w tym Mieczysława Ustasiaka i Andrzeja Frygę) i KOR (mieszkania Andrzeja Jakubcewicza i Stefana Kozłowskiego). Osoby, u których SB przeprowadziła przeszukania, zostały zatrzymane na 48 godzin. Funkcjonariusze policji politycznej zdołali przejąć znaczną część znajdującej się w mieście bibuły oraz kilka maszyn do pisania i innych urządzeń drukarskich. Wydarzenie to było szczególnie dotkliwe dla ROPCiO, bowiem znacznie ograniczyło jego działalność w mieście. Reakcją opozycji były skargi wniesione przez Andrzeja Jakubcewicza i Ryszarda Frygę na bezpodstawne przeszukanie mieszkania. Fryga podał nawet, ku zaskoczeniu szczecińskiej SB, nazwiska funkcjonariuszy, którzy prowadzili czynności w jego mieszkaniu. Zdarzenie to zostało nagłośnione przez RWE 3 listopada 1978 r.<sup>143</sup>

Mimo represji szczecińska opozycja upamiętniła 60. rocznicę odzyskania niepodległości. Jako pierwszą akcją ulotkową przeprowadziła młodzież ze szkół średnich skupiona w tajnej organizacji MOL (Młodzież Orłętom Lwowskim im. Emilii Plater). Tworzyli ją w większości uczniowie I LO w Szczecinie skupieni wokół tamtejszego nauczyciela historii Franciszka Łuczki. Na podstawie dokumentów i relacji trudno ustalić wszystkie osoby, które brały udział w działalności organizacji. Z pewnością było ich około dwudziestu. Czołową rolę odgrywali: Adam Malcherek, Marian Malcherek, Witold Rudnik i Elżbieta Rudnik<sup>144</sup>.

Działacze MOL 1 listopada 1978 r. zamierzali rozrzucić ulotki na trasie przemarszu procesji zmierzającej w stronę Cmentarza Centralnego w Szczecinie. Na ulotkach znajdował się tekst przypominający o rocznicy odzyskania niepodległości. Podsumowywał go zaś cytat z Jeana-Jacques'a Rousseau: „Polacy, jeżeli przeszkodzić nie zdołacie, aby was nie pożarli sąsiedzi, starajcie się, aby was nie strawili”. Niestety, pojem-

<sup>142</sup> Relacja Andrzeja Milczanowskiego z 2 IX 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>143</sup> AIPN Sz, 0011/761, Notatka urzędowa, 2 XI 1978 r., k. 47; *ibidem*, Informacja TW „Kopra”, 3 XI 1978 r., k. 48–51; *ibidem*, Serwis nasłuchu Polskiego Radia, 3 XI 1978 r., k. 53.

<sup>144</sup> MOL rozpoczął działalność w kwietniu 1978 r. złożeniem przez uczestników uroczystej przysięgi nad Jeziołem Głębokim w Szczecinie. Organizacja ta znajdowała się w kręgu oddziaływania ROPCiO, głównie ze względu na wsparcie, jakiego udzielał jej Jacek Zakrzewski (na podstawie relacji Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r. – w zbiorach autora).

nik z 540 ulotkami został odkryty przez milicjantów<sup>145</sup>. Członkom MOL szczecinianie zawdzięczają także obrzucenie farbą wielkoformatowego portretu Lenina, który wisiał na budynku Wydziału Chemii Politechniki Szczecińskiej przy ul. Sikorskiego<sup>146</sup>.

Szczecińscy działacze opozycji z różnych nurtów z okazji rocznicy odzyskania niepodległości wspólnie przygotowali ulotkę okolicznościową, pod którą podpisały się: ROPCiO, grupa sympatyków KSS „KOR”, SKS. Za ich opracowanie i przygotowanie odpowiedzialni byli Mieczysław Ustasiak i Zdzisław Pięciurek. Ulotka zawierała informację o rocznicy oraz komentarz dotyczący sytuacji społeczno-politycznej w kraju i zależności PRL od Związku Sowieckiego. Akcja została uwieńczona sukcesem, gdyż ulotki udało się rozkolportować w szczecińskich zakładach pracy<sup>147</sup>.

W ramach obchodów rocznicowych działacze ROPCiO z inicjatywy Franciszka Łuczki ufundowali nowy nagrobek pochowanego na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie gen. Aleksandra Litwinowicza. Łuczko podjął nawet nieudaną próbę zaangażowania w to przedsięwzięcie miejscowego oddziału ZBoWiD. Grób Litwinowicza w założeniu organizatorów miał stać się miejscem pamięci narodowej. Nową płytę nagrobną w obecności kilkudziesięciu osób odsłonięto 29 listopada 1978 r.<sup>148</sup>

Współdziałanie przedstawicieli opozycji różnych nurtów nie było w Szczecinie niczym wyjątkowym. Należy raczej stwierdzić, że podział, do jakiego doszło na poziomie centralnym na Pomorzu Zachodnim, był niezrozumiały i nie miał wpływu na działalność środowisk opozycyjnych. Potwierdzają to wydarzenia z grudnia 1978 r., kiedy problem wydawania i kolportowania pisma „Szczeciński Robotnik” omawiano w gronie sympatyków KSS „KOR” i ROPCiO. Takie spotkanie, w którym udział wzięli: Stefan Kozłowski, Andrzej Jakubcewicz, Jan Witkowski, Ryszard Fryga i Mieczysław Ustasiak, odbyło się np. 1 grudnia 1978 r. w mieszkaniu Sławomira Kołacza. To samo grono spotkało się 2 grudnia w mieszkaniu Henryka Grześkowiaka z Bogumiłem Studzińskim, który wygłosił referat *Człowiek a państwo totalitarne*<sup>149</sup>. Paradoksalnie taka sytuacja była uznawana przez SB za korzystną, umożliwiała bowiem kontrolę działaczy opozycyjnych mniejszym nakładem środków. Tezę tę potwierdza działalność Marka Lachowicza (TW „Grzegorz”), który próbował wprowadzić „wzajemną pomoc” przy transporcie bibuły z Warszawy do Szczecina<sup>150</sup>.

<sup>145</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 1 XI 1978 r., k. 366–368.

<sup>146</sup> Na podstawie relacji Dariusza Rawickiego z listopada 2008 r. (w zbiorach autora).

<sup>147</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 2 XI 1978 r., k. 372–374; *ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 14 XI 1978 r., k. 394–395.

<sup>148</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 29 XI 1978 r., k. 421–422; Relacja Wiesława Parchimowicza z 5 I 2007 r. Płyta nagrobna ufundowana przez działaczy ROPCiO została w latach dziewięćdziesiątych ukradzioną przez tzw. złomiarzy.

<sup>149</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 4, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 14 XII 1978 r., k. 446–448.

<sup>150</sup> AIPN Sz, 0011/761, Informacja TW „Grzegorz”, 7 XI 1978 r., k. 56–57.

Wspólny wysiłek kolportażu rocznicowego plakatu oba środowiska podjęły również w 8. rocznicę Grudnia '70. Wydany przez pismo „Robotnik”, przedstawiał stoczniowców idących w pochodzie pierwszomajowym w 1971 r. Uzupełniały go napisy: „Żądamy ukarania winnych zająć grudniowych” i „Grudzień '70 – Pamiętamy”. Ogółem zdołano rozprowadzić od 250 do 350 plakatów, a przy ich rozklejaniu został zatrzymany przez SB Stefan Kozłowski. 17 grudnia 1978 r. odbyła się uroczysta msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz zapalono znicze na grobach ofiar<sup>151</sup>.

Na początku 1979 r. osoby związane w KSS „KOR” zaktywizowały działalność, która przybrała charakter dobrze zaplanowanych przedsięwzięć. 10 stycznia w mieszkaniu Danuty Grajek odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział: Jan Witkowski, Stefan Kozłowski, Andrzej Jakubcewicz<sup>152</sup>, Ewa Bławdziewicz, Andrzej Brandt, Andrzej Kamrowski i Aleksander Chmielewski<sup>153</sup>. Podjęto wtedy decyzję o koordynacji działań grypy szczecińskiej i gryfińskiej. W tym celu opozycjoniści zamierzali powołać radę KSS „KOR” na woj. szczecińskie. Jej zadaniem miało być docieranie do robotników kluczowych zakładów pracy regionu. Postanowiono także stworzyć własną bazę poligraficzną, by w późniejszym czasie drukować „Robotnika”, oraz wspólnie zdobywać środki finansowe na pomoc pokrzywdzonym. Ustalono, iż łącznikiem pomiędzy grupami będzie brat Andrzeja Jakubcewicza – Jerzy Jakubcewicz<sup>154</sup>. Od tego momentu działanie grupy nabrało rozpędu. Opozycjoniści zorganizowali w krótkim czasie rozległą sieć dystrybucji „Robotnika” obejmującą kluczowe zakłady aglomeracji szczecińskiej. Wyjątkiem była Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego, gdzie SB kontrolowała rozpowszechnianie pism, wykorzystując do tego celu Andrzeja Kamrowskiego. W marcu korowcy zdołali wydać własne pismo – początkowo jako dodatek do „Robotnika”, następnie już pod własnym tytułem „Robotnik Szczeciński”. W jego redakcji figurowały nazwiska: Jana Witkowskiego, Mirosława Witkowskiego, Stefana Kozłowskiego, Andrzeja Kamrowskiego, Danuty Grajek, Bronisława Modrzejewskiego, Tadeusza Kocielowicza, Kazimierza Dobosza, Zdzisława Podolskiego i Jana Paprockiego<sup>155</sup>.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Informacja TW „Kopra”, 6 I 1979 r., k. 123–125; AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 22 I 1979 r., k. 37–38; M. Paziewski, *Przedsiębiorstwa opozycja...*, s. 80.

<sup>152</sup> SB wykorzystwała fakt, że Andrzej Jakubcewicz wprowadzał w środowisko opozycyjne swoich kolegów z liceum lub z kamienicy, w której się wychował. W ten sposób funkcjonariusze policji politycznej „zainstalowali” tam swoją wartościową agenturę, która później była wykorzystywana aż do upadku komunizmu w Polsce. Taką rolę odgrywali wspomniani już: Andrzej Kamrowski (TW „Ryszard”, „Koper”), Leszek Nowakowski (TW „Oszczep”) oraz Marek Czerwiński, wówczas wykładowca WSP, później Instytutu Politologii Uniwersytetu Szczecińskiego. Został on zwerbowany 1 VI 1979 r. przez Wydział III KW MO w Szczecinie i zarejestrowany pod numerem 18534. Współpracował do 24 V 1990 r. W kontaktach z SB posługiwał się pseudonimem „Onufry”.

<sup>153</sup> Aleksander Chmielewski, tajny współpracownik Wydziału III KW MO w Szczecinie od 17 VI 1978 do 5 III 1984 r., nr rejestracyjny 16762. W czasie współpracy posługiwał się pseudonimem „Krzysztof”.

<sup>154</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 24 I 1979 r., k. 46–48, 49–51, 52–55.

<sup>155</sup> M. Paziewski, *Komitet Założycielski...*, s. 244–245.

Na tle przedsięwzięć podejmowanych przez korowców działalność ROPCiO w Szczecinie uległa regresowi, mimo że w lutym 1979 r. powrócił do miasta o. Hubert Czuma<sup>156</sup>. Przejawy aktywności tego odłamu opozycji w woj. szczecińskim należałoby kojarzyć wyłącznie z osobą Ryszarda Frygi, który usiłował podtrzymać funkcjonowanie ruchu w regionie. Skupił się on na kolportażu bibuły sprowadzanej do Szczecina przy pomocy kurierów, w większości uczniów szkół średnich i studentów miejscowych uczelni<sup>157</sup>. Pobudzeniu aktywności tego nurtu opozycji miała służyć wizyta w Szczecinie Leszka Moczulskiego, który 29 stycznia 1979 r. spotkał się z miejscowym środowiskiem opozycyjnym (związany z ROPCiO i KOR)<sup>158</sup>. W trakcie spotkania rozpoczęto zbieranie podpisów pod petycją w sprawie Kazimierza Świtonia skierowaną do przewodniczącego Rady Państwa PRL Henryka Jabłońskiego<sup>159</sup>. W realizację tego przedsięwzięcia zaangażowała się Irena Piotrowska, wywodząca się z DA o. Huberta Czumy, i Andrzej Jakubcewicz. Próbowano także wykorzystać o. Czumę do wciągnięcia młodzieży w ten nurt opozycji, czemu miało służyć m.in. spotkanie studentów z jezuitą w klubie studenckim „Trans” 23 maja 1979 r. Omawiano wtedy problematykę stosunków pomiędzy PRL a Kościołem katolickim. Szczecinianie mieli jednak świadomość, że o. Czuma wkrótce zostanie przeniesiony do Radomia, dlatego nie zdołano zbudować przy nim prężnego środowiska studentów<sup>160</sup>. Ryszard Fryga podejmował także próby dotarcia do robotników, m.in. zorganizował wśród pracowników „Enegropolu-5” – przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony, akcję zbierania podpisów pod petycją domagającą się przywrócenia wolnych sobót. W tym przypadku odniósł sukces, gdyż podpisało się pod nią 125 robotników<sup>161</sup>.

Szczecińskich działaczy opozycyjnych dotknęły represje zastosowane przez komunistów po wysadzeniu w nocy z 17 na 18 kwietnia 1979 r. pomnika Lenina w Nowej Hucie. Zatrzymano zarówno działaczy kojarzonych z ROPCiO, jak i KSS „KOR”. Nie udało się ustalić pełnej ich listy. Z pewnością takie czynności zastosowano w stosunku do Stefana Kozłowskiego, Andrzeja Jakubcewicza i Tadeusza Kocielowicza<sup>162</sup>. Władze nie zdołały jednak zastraszyć środowiska opozycyjnego. Już 26 kwietnia Stefan Kozłowski wspólnie z Ryszardem Frygą zamierzali przeprowadzić akcję ulotkową związaną

<sup>156</sup> AIPN, 0608/278, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonymie „Fanatyk”, 28 II 1980 r., k. 16–20.

<sup>157</sup> Kurierami przywozącymi bibułę z Warszawy dla Ryszarda Frygi byli m.in. Elżbieta Laskowska, Marek Pieróg, Andrzej Bajko, Piotr Buliński, Mirosław Korek (AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunki sytuacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, k. 80–81, 82–83, 89–90, 125–126, 134–135).

<sup>158</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 23 V 1979 r., k. 221–222.

<sup>159</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 23 V 1979 r., k. 221–222; AIPN Sz, 0011/761, Informacja TW „Grzegorza”, 7 XI 1978 r., k. 56–57; M. Paziewski, *Przedsierpniowa opozycja...*, s. 78.

<sup>160</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek sytuacyjny, 23 V 1979 r., k. 219–220; Relacja o. Huberta Czumy z 3 II 2007 r. (w zbiorach autora).

<sup>161</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 1 III 1979 r., k. 123–124.

<sup>162</sup> M. Paziewski, *Przedsierpniowa opozycja...*, s. 80–81; AIPN Sz, 0011/761, Meldunek operacyjny, 20 IV 1979 r., k. 149–153.

z 1 maja. Oprócz nich w akcję zaangażowane były studentki PAM: Agnieszka Chałubińska, Kinga Chałubińska i Cecylia Cyrus<sup>163</sup>. Plan nie został zrealizowany w wyniku działań SB, która zdołała przejąć wszystkie ulotki przed ich rozrzuceniem w mieście<sup>164</sup>.

W czasie wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1979 r. Ryszard Fryga wspólnie z Jarosławem Jasińskim rozklejali na ścianach szczecińskich kamienic plakaty wydrukowane przez Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, przedstawiające wizerunek Karola Wojtyły. Za ważny akcent tamtej pielgrzymki należy uznać postawę nauczycieli, którzy w większości szkół, m.in. w I LO, zezwolili uczniom oglądać transmisję telewizyjną mszy św. celebrowanej w Warszawie<sup>165</sup>.

Szczecińscy działacze ROPCiO odegrali istotną rolę w tworzeniu Ruchu Młodej Polski. Tutejsza SB pierwsze informacje o planach powołania nowej niezależnej organizacji odnotowała w kwietniu 1979 r. Szczecinianinem bezpośrednio zaangażowanym w jej powstanie był Wiesław Parchimowicz. Wynikało to głównie z jego ścisłych kontaktów z Aleksandrem Hallem oraz pozycji, jaką osiągnął w działalności opozycyjnej – znajdował się wówczas w redakcji „Bratniaka”, aktywnie uczestniczył także w pracach Wydawnictwa im. Konstytucji 3 Maja.

Parchimowicz podzielał krytyczną ocenę istniejących formacji opozycyjnych oraz postulował utworzenie nowego ugrupowania o charakterze katolickim. Jedno z ogólnopolskich spotkań, na którym dyskutowano o założeniach ideowych nowej organizacji, odbyło się 18 czerwca 1979 r. w DA o. Czумы w kościele przy ul. Pocztowej. Uczestniczyli w nim Aleksander Hall i Arkadiusz Rybicki oraz szczecinianie: Wiesław Parchimowicz, Jerzy Sychut, Radzimierz Nowakowski i Ryszard Nowak. Ze Szczecina wyjechała także 26 lipca 1979 r. delegacja w składzie: Radzimierz Nowakowski, Jerzy Sychut, Wojciech Klukowski, Ryszard Nowak, na zjazd w Kalnej Hucie, gdzie zamierzano oficjalnie powołać RMP. SB uniemożliwiła jednak spotkanie, zatrzymując większość delegatów, w tym Ryszarda Nowaka. Nowak w tym wydarzeniu odegrał szczególną rolę, bowiem był głównym źródłem informacji dla policji politycznej. 30 lipca Hall wspólnie z Parchimowiczem zredagowali komunikat o powołaniu nowej organizacji, który był antydatowany na 19 lipca 1979 r.<sup>166</sup>

Spośród organizacji, jakie powstały w wyniku rozpadu ROPCiO, należy wymienić założoną 1 września 1979 r. przez Leszka Moczulskiego Konfederację Polski Niepodległej. W skład jej Rady Politycznej wszedł szczecinianin Marek Lachowicz. Za

<sup>163</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny, 8 V 1979 r., k. 195–197.

<sup>164</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 22 X 1979 r., k. 439–440.

<sup>165</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny, 11 VI 1979 r., k. 236–237; M. Paziewski, *Przedsiębiorstwa opozycja...*, s. 68.

<sup>166</sup> S. Cenckiewicz, *Operacja „Arka”, czyli SB w walce z Ruchem Młodej Polski [w:] Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 364–369; AIPN Sz (rok 1978), k. 193; AIPN, 01824/102, Notatka sporządzona przez Ryszarda Nowaka: Przebieg dotychczasowej działalności w ramach opozycji; AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 10 IV 1979 r., k. 173–174.

organizację KPN w woj. szczecińskim odpowiadał Ryszard Nowak, który został szefem czwartego (północnego) oddziału Kierownictwa Akcji Bieżącej, i Jerzy Sychut, wchodzący w skład tego kierownictwa (w związku z tym znalazł się także w ogólnopolskim kierownictwie partii – centralnym KAB). Działalność szczecińskiej KPN, wobec dominacji wśród jej członków agentury, była całkowicie kontrolowana przez SB, dlatego zwolennikom tej partii nie udało się przeprowadzić w regionie szczecińskim żadnej spektakularnej akcji<sup>167</sup>.

Osoby skupione wokół o. Czумы miały świadomość, że jego przeniesienie było wymuszone przez władze. Decyzja ta spotkała się ze stanowczym oporem większości członków prowadzonego przez niego DA. W zredagowanej przy pomocy Aleksandra Halla petycji do kurii biskupiej i prowincjała zakonu jezuitów podnoszono przede wszystkim skutki moralne, jakie wiązały się z przeniesieniem duchownego, odbieranym powszechnie jako kara za jego postawę w czasie pobytu w Szczecinie. W zbieraniu podpisów zaangażowała się większość uczestników DA, a szczególną aktywnością wykazali się według SB Irena Piotrowicz i Janusz Udałowski<sup>168</sup>.

W drugiej połowie 1979 r. ożywioną działalność opozycyjną kontynuowało środowisko korowskie. Na przełomie czerwca i lipca zdołało zebrać podpisy pod Kartą Praw Robotniczych. W akcję tę zaangażowany był Mirosław Witkowski. Podejmował on kroki zmierzające do rozpowszechnienia jej zapisów, w tym celu zorganizował m.in. 19 czerwca 1979 r. spotkanie w mieszkaniu Piotra Gembickiego, w którym uczestniczyło siedem osób. Witkowski zdołał zebrać kilkanaście podpisów, które znalazły się pod opublikowaną 18 lipca 1979 r. kartą<sup>169</sup>. W październiku Stefan Kozłowski, Mirosław Witkowski i Tadeusz Kocielowicz zamierzali wszcząć głódówkę na znak solidarności z czechosłowacką opozycją. Planowali, że udział w proteście weźmie pięć osób z grupy korowskiej i trzy związane z ROPCiO. Głódówka miała się odbyć w szczecińskiej katedrze lub kościele parafialnym w Gryfinie. Opozycjoniści odstąpili jednak od tego zamiaru na rzecz opracowania petycji solidarnościowej z sygnatariuszami „Karty 77”, ale i tego przedsięwzięcia nie zdołali zrealizować<sup>170</sup>. Zebrali natomiast podpisy pod petycją w sprawie zwolnienia z więzienia działacza KSS „KOR” Edmunda Zadrożyńskiego<sup>171</sup>.

Głównym osiągnięciem korowców z aglomeracji szczecińskiej było powołanie Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego. Deklaracją proklamującą podpisało dziesięć osób: Jan Witkowski, Mirosław Witkowski,

<sup>167</sup> *Opozycja demokratyczna w Polsce...*, s. 320, 324–325.

<sup>168</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 20 VI, 16 VIII 1979 r., k. 242–243, 283–284.

<sup>169</sup> AIPN Sz, 0011/761, Meldunek operacyjny, 27 VI 1979 r., k. 159–160; AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 21 VI 1979 r., k. 248–250.

<sup>170</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 5, 20 X 1979 r., k. 371–372, 433–434.

<sup>171</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 9 X 1979 r., k. 390–391.

Stefan Kozłowski, Andrzej Kamrowski, Danuta Grajek, Bronisław Modrzejewski, Tadeusz Kocielowicz, Kazimierz Dobosz, Zdzisław Podolski i Jan Paprocki<sup>172</sup>. Podstawą tego dokumentu była Karta Praw Pracowniczych. Działalność WZZ polegała głównie na kolportażu bibuły oraz – co należy uznać za sukces – wydawaniu własnego pisma – „Robotnika Szczecińskiego” (ukazało się pięć numerów)<sup>173</sup>.

Służba Bezpieczeństwa oceniała powstanie WZZ tak samo jak plany Witkowskich sprzed roku – uważała, iż „decyzja o powołaniu WZZ miał charakter wybitnie propagandowy przy jednoczesnym dążeniu do podniesienia prestiżu czołowych figurantów w oczach warszawskich »Graczy«”<sup>174</sup>. Lekceważącą opinię o działaczach WZZ Pomorza Zachodniego można uzasadnić tym, że dla miejscowej policji politycznej osoby sympatyzujące z KSS „KOR” nie stanowiły szczególnego wyzwania. Podstawowe pole ich działalności, czyli kolportaż bibuły, znajdowało się pod kontrolą SB, zaś innych poważnych przedsięwzięć (np. wsparcia sygnatariuszy „Karty 77”) nie byli w stanie zrealizować. Można odnieść wrażenie, że funkcjonariusze SB traktowali korowców jak niezbyt liczny kanapowy klub dyskusyjny, który nie stanowił realnego zagrożenia, zwłaszcza w kontekście niepokojących z punktu widzenia bezpieczeństwa wydarzeń, do jakich doszło w tym czasie w kilku kluczowych zakładach pracy regionu.

Jesienią 1979 r. SB zaczęła odbierać informacje o złych nastrojach wśród załóg Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Parnica” spowodowanych pogarszającą się sytuacją gospodarczą. W celu złagodzenia konfliktów Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego w Gdańsku podjęło decyzję o zmianie zasad wynagradzania, czyli podwyżkach dla pracowników. Nowelizacja systemu płac wywołała jednak niezadowolenie pracowników. Przesądził o tym fakt, iż podwyżki były przewidziane dla dyrekcji, kierownictwa wydziałów produkcyjnych, mistrzów i robotników fizycznych, nie obejmowały natomiast personelu administracyjnego. Dodatkowo wynagrodzenie robotników uzależniono od terminowości i jakości pracy, co w ówczesnym stanie gospodarki (np. częste wyłączenia prądu) mogło oznaczać realną obniżkę zarobków. Mimo korekty systemu wynagrodzeń w Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego nie objęto podwyżką około ośmiuset pracowników, a 3 tys. miało uzyskać znikomy wzrost wynagrodzenia. W SSR „Parnica” podwyżka nie objęła około pięciuset osób. Nowy system wynagrodzenia wprowadzony 1 listopada 1979 r. przyczynił się do wzrostu niezadowolenia wśród szczecińskich stoczniovców. Dowodem na to były wypowiedzi działacza grudniowego Witolda Adina, który w trakcie zebrania poświęconego 62. rocznicy rewolucji październikowej zażądał odwołania z funkcji I sekretarza PZPR Edwarda Gierka i I sekretarza KW Janusza Brycha<sup>175</sup>. Adin

<sup>172</sup> M. Paziewski, *Komitet Założycielski...*, s. 244–245.

<sup>173</sup> *Idem*, *Przedsiębiorstwa opozycja...*, s. 81.

<sup>174</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny, 8 XI 1979 r., k. 461–463.

<sup>175</sup> *Ibidem*, Meldunki operacyjne Wydziału III KW MO w Szczecinie, 12, 15 X, 12 XI 1979 r., k. 403–406, 414–416, 475–478.

został za to dyscyplinarnie usunięty z szeregów PZPR, usiłowano także zwolnić go z pracy w stoczni<sup>176</sup>.

W końcu 1979 r. szczecińscy opozycjoniści podjęli działania zmierzające do uczczenia 9. rocznicy rewolty grudniowej. Działacze KSS „KOR” usiłowali zorganizować 17 grudnia mszę polową na Cmentarzu Centralnym oraz udekorować groby ofiar szarfami i kwiatami<sup>177</sup>. Przedsięwzięcia tego nie udało się zrealizować, zdołali jednak wydrukować sto klepsydr z nazwiskami zabitych, które zostały rozklejone na budynkach i kościołach w głównych punktach miasta<sup>178</sup>. Miejscowi działacze KPN pod wpływem sugestii Leszka Moczulskiego rozważali zorganizowanie mszy św. w intencji ofiar Grudnia. Wobec znacznej infiltracji tego środowiska przez SB nie podjęli jednak żadnych działań w tym kierunku<sup>179</sup>.

W pierwszym kwartale 1980 r. zachodniopomorskiej opozycji udało się przeprowadzić akcję protestacyjną związaną z marcowymi wyborami do Sejmu i rad narodowych. Włączyli się w nią przedstawiciele wszystkich nurtów opozycyjnych, w tym KPN. Akcja protestacyjna polegała głównie na wywieszaniu plakatów i rozrzucaniu ulotek. Znajdowały się na nich m.in. następujące napisy: „Kto za FJN głosuje, ten głoduje”; „Program FJN, 1. sklepy komercyjne, 2. mieszkania po 2000 roku, 3. kartki na cukier, 4. cenzura w prasie, 5. woda w kielbasie, 6. woda w radiu i telewizji”. Działania te zyskały społeczną akceptację. Świadczyły o tym m.in. spontaniczne reakcje przechodniów, którzy protestowali przeciwko zrywaniu plakatów wywieszanych przez opozycję.

Głównym wynikiem protestów wyborczych była konsolidacja środowiska studenckiego wokół działalności antykomunistycznej. Dowodem na to była treść listu protestacyjnego rozwieszonego na ścianach gmachów i akademików szczecińskich uczelni. Podpisało się pod nim pięćdziesięciu studentów, którzy odważyli się podać nazwę swojej uczelni oraz prywatny adres.

W dniu wyborów opozycja kontynuowała akcję protestacyjną, co wywołało ostrą reakcję władz. Przykładem może być zdarzenie w akademicku Politechniki Szczecińskiej, które tak zrelacjonował jeden z mieszkających tam studentów: „W tym dniu na terenie akademika ktoś porzucił ulotki antypaństwowe przeciw głosowaniu. Była milicja, a także jacyś cywile (chyba UB). Chodzili po pokojach, rozpytywali się o nastroje, o jakieś osoby. Potem przyjechał rektor [...] i pozwolił przeprowadzić

<sup>176</sup> AIPN Sz, 0012/115, t. 1, Meldunek dzienny Wydziału III A KW MO w Szczecinie nr 46, 17 VII 1980 r., k. 139.

<sup>177</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 8 XII 1979 r., k. 532–533; J.J. Lipski, *KOR – Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*, Warszawa 2006, s. 463.

<sup>178</sup> AIPN Sz, 0012/17, t. 3, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 8 XII 1979 r., k. 534–535.

<sup>179</sup> *Ibidem*, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO w Szczecinie, 8 XII 1979 r., k. 529–531; *Opozycja demokratyczna w Polsce...*, s. 320.

rewizję w kilku pokojach. Na koniec zabrano dwie osoby. Z tym zabranieniem to była heca. Kilku ich kolegów [tych osób – M.S.] chciało się bić z milicjantami. Zmusiło to ich do wezwania jeszcze dwóch wozów milicyjnych do pomocy. Po tym incydencie ludzie z akademika chcieli zdemolować punkt wyborczy, gdzie głosowali studenci, ale milicja obstała ten punkt i o godz. 16 zlikwidowała ten punkt, zabierając urnę z głosami<sup>180</sup>.

W pierwszej połowie 1980 r. aktywność wykazywali głównie działacze opozycyjni związani z KSS „KOR”, skupiając się na pracach związanych z wydawaniem i kolportażem „Robotnika Szczecińskiego”<sup>181</sup>. Działacze tego nurtu podjęli także nieudaną próbę zorganizowania w Szczecinie Klubu Samoobrony Społecznej Pomorza Zachodniego na wzór działających we Wrocławiu i Wielkopolsce<sup>182</sup>. Na przełomie czerwca i lipca z inicjatywy Waldemara Jadłowskiego, Stefana Kocielowicza i Jana Paprockiego zamierzano założyć Komitet Obywatelski jako strukturę organizacyjną ściśle związaną z KSS „KOR”. W rzeczywistości grupa ta nawiązała kontakty z działaczami z Warszawy, przede wszystkim z Henrykiem Wujcem, i prowadziła w Szczecinie dystrybucję bibuły. Z uwagi na obecność Jana Paprockiego (TW „Pająk”, „Klaudiusz”, „Konstancja”) należy do jej działalności podchodzić z dużą ostrożnością. Potwierdzeniem tej tezy może być próba rozbijania środowiska opozycyjnego w Szczecinie rozgłaszaniem informacji, że Kozłowski zdefraudował 5 tys. zł przeznaczonych na działalność opozycyjną.

Pomimo niesprzyjającej atmosfery działacze WZZ konsekwentnie rozszerzali swoje wpływy w zakładach pracy Szczecina. Największe poparcie mieli wśród pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej, SSR „Parnica”, Zakładów Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo”. Latem 1980 r. planowali zintensyfikować kolportaż „Robotnika Szczecińskiego”, by doprowadzić do – cytując Mirosława Witkowskiego – „zalania nim Szczecina”. Nie ma dowodów na to, że taką akcją zdołano przeprowadzić. Jej zasięg z pewnością ograniczyło pogorszenie nastrojów społecznych w woj. szczecińskim po wprowadzeniu przez rząd podwyżek 1 lipca 1980 r.

Już 3 lipca SB otrzymała sygnały, że korekta cen wzbudziła duże niezadowolenie społeczne. Zauważono je zwłaszcza wśród załóg „Gryfii” i „Polmo”, czyli w zakładach, gdzie znaczne wpływy miały WZZ Pomorza Zachodniego<sup>183</sup>. Niezadowolenie załóg dużych zakładów pracy Szczecina potęgowały przeprowadzone wówczas korekty systemu wynagradzania. Oficjalnie określane mianem „podwyżek płac”, sprostawały się do wdrożenia systemu akordowego, który w opinii robotników był realną

<sup>180</sup> AIPN Sz, 0012/379, t. 1, Komentarze dotyczące przebiegu wyborów do Sejmu i rad narodowych, k. 47–51.

<sup>181</sup> AIPN Sz 0012/115, t. 1, Meldunki dzienne Wydziału III A KW MO w Szczecinie, 20, 28 V 1980 r., k. 21, 42.

<sup>182</sup> M. Paziewski, *Przedsiębiorstwa opozycja...*, s. 81.

<sup>183</sup> AIPN Sz, 0012/115, t. 1, Notatka służbowa dotycząca odgłosów z zakładów pracy na temat podwyżki cen mięsa i jego przetworów, 3 VII 1980 r., k. 106–107.

groźbą zmniejszenia uposażenia. Taki system zamierzano wprowadzić m.in. w SSR „Gryfia”<sup>184</sup>. Konflikt na tle płacowym wybuchł także w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, gdzie nie dokonano przeseregowania uprawnionych pracowników na wyższe stawki ze względu na przekroczenie funduszu płac<sup>185</sup>. Do podobnych konfliktów dochodziło w innych zakładach pracy województwa, m.in. w Stargardzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego i w Pomorskiej DOKP<sup>186</sup>. Największa eskalacja konfliktu nastąpiła w WPKM. Pracownicy tego zakładu odmawiali przyjęcia nowych angaży, uważając, że przyznana im podwyżka jest niewystarczająca. Poczynaniami załogi kierował Jan Nowak, późniejszy przewodniczący zakładowej komórki „Solidarności”<sup>187</sup>. W nocy z 23 na 24 lipca podjęto próbę wywołania strajku, która nie powiodła się z powodu niepodjęcia działań w tym kierunku przez pracowników zajezdni autobusowej „Dąbie”<sup>188</sup>.

Na początku sierpnia 1980 r. najbardziej zapalnym miejscem na Pomorzu Zachodnim stała się Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego. SB, analizując panującą tam sytuację, stwierdziła, że głównym tematem rozmów pracowników był planowany strajk, który według nich miał przerodzić się w akcję ogólnopolską. Protest wówczas nie wybuchł z braku inspiratorów. Według relacji tajnych współpracowników „wystarczyła kilkudziesięciosobowa grupa robotników, która by nie podjęła pracy, aby w krótkim czasie zastrajkował cały zakład”<sup>189</sup>.

Atmosfera strajkowa w Szczecinie osiągnęła kulminacyjny punkt w połowie sierpnia. Wśród załóg największych zakładów pracy aglomeracji panowało wówczas przeświadczenie, że jedynym skutecznym sposobem osiągnięcia podwyżki jest przeprowadzenie akcji strajkowej. Otwarcie dyskutowano na temat przebiegu strajków w Gdańsku, wskazując tamtejszych stoczniovców jako wzór do naśladowania<sup>190</sup>. Ostatecznie strajk w Szczecinie wybuchł 18 sierpnia 1980 r., rozpoczynając nowy etap oporu społecznego w woj. szczecińskim, który identyfikowany jest już z „Solidarnością”.

Podsumowując działalność opozycji przedsierpniowej w latach 1975–1980 w woj. szczecińskim, należy stwierdzić, że zaznaczyły się w niej różne nurty. Główną rolę odegrał ROPCiO, który był dominującą organizacją opozycyjną w regionie. Od połowy 1978 r. jego oddziaływanie zaczęło się zmniejszać, wzrastała zaś rola osób sympatyzujących z KSS „KOR”. Charakterystyczną cechą szczecińskiej opozycji była inwigilacja ośrodków kontestacji przez SB, która umiejętnie kontrolowała jej działalność. Trzeba dodać także, iż było to środowisko nieliczne, do którego często trafiały

<sup>184</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 36, 4 VII 1980 r., k. 110.

<sup>185</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 38, 7 VII 1980 r., k. 118.

<sup>186</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 42, 44, 11, 13 VII 1980 r., k. 127, 132.

<sup>187</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 51, 23 VII 1980 r., k. 174.

<sup>188</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 52, 24 VII 1980 r., k. 179.

<sup>189</sup> *Ibidem*, Meldunek dzienny nr 50, 2 VIII 1980 r., k. 220.

<sup>190</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca nastrojów w niektórych zakładach pracy, 15 VII 1980 r., k. 255.

przypadkowe osoby. Za wiarygodne, wobec znacznej infiltracji przez SB kręgów opozycyjnych, trzeba uznać dane statystyczne sporządzone przez policję polityczną. Według nich najszerszy zakres oddziaływania szczecińska opozycja osiągnęła w 1978 r., kiedy w jej działalność zaangażowanych było 115 osób, w tym 42 czynnie. Regres nastąpił już w 1979 r. – odnotowano wtedy 63 kontestatorów, w tym 28 aktywistów<sup>191</sup>.

Zachodniopomorska opozycja nie stanowiła wielkiego zagrożenia dla władzy komunistycznej w Polsce, szczególnie biorąc pod uwagę główną dziedzinę jej działalności, jaką był kolportaż bibuły. Tutejsza SB w znacznym stopniu kontrolowała sieć dystrybucji i osiągała na tym polu spore sukcesy – za taki z pewnością należy uznać fakt, że w 1978 r. zdołała przejąć około 80 proc. bibuły przywiezionej do woj. szczecińskiego, co miało stanowić około 15 tys. ulotek i egzemplarzy bezdebitowych wydawnictw<sup>192</sup>.

Głównym osiągnięciem opozycji przedsierpniowej było ukształtowanie osób, w większości młodzieży, która w późniejszym okresie czynnie zaangażowała się w działalność „Solidarności”. Bez tego środowiska szczecińska „Solidarność” z pewnością miałyby inny charakter i nie odegrałyby tak ważnej roli w kształtowaniu oblicza ruchu społecznego, który narodził się w wyniku strajków sierpniowych 1980 r.

Marcin Stefaniak

### **Social Resistance in the Szczecin Region in the Years 1975-1980**

#### **Summary**

The social protests that took place in December 1970 and January 1971 in Szczecin resulted in this industrial centre becoming one of the most important places on the map of social resistance in Poland in the decade of rule by the First Secretary of the Polish Communist Party, Edward Gierek. Throughout the 1970s, there were signs appearing of organised resistance against the Communist system. This included various social groups: workers, intelligentsia, and students.

Metropolitan Szczecin was one of the most important locations involved in the „before-August” opposition. The specificity of Szczecin relates largely to the dominant activity of ROPCiO (Movement for Defence of Human and Civil Rights). The „before-August” opposition in Szczecin consisted mainly of representatives of stu-

---

<sup>191</sup> AIPN Sz, 0012/380, t. 8, Plany pracy Wydziału III KW MO w Szczecinie na 1980 r., k. 3.

<sup>192</sup> *Ibidem*, t. 10, Plany pracy Wydziału III KW MO w Szczecinie na 1979 r., k. 4.

dents and the intelligentsia; it had a very slight influence on the workers' environment in spite of the functioning of the Founding Committee of Free Trade Unions in Western Pomerania. To some extent, such an opposition model executed scenarios set by the government, in which the opposition was to be limited to small, or even „armchair”, intellectual circles, having no major impact on the masses, which, in the case of the People's Republic, consisted of employees of large workplaces.

From the point of view of the Communist regime, the situation that existed in Szczecin in the 1970s allowed this location to be treated as a kind of testing ground for different methods of surveillance and the decomposition of opposition groups by the Security Service. Certainly, the experience gained by the political police in the control of the workers' and students' environments was later used by the authorities of the Ministry of the Interior during the „Solidarność” („Solidarity”) revolution.



Marcin Kasprzycki

**Kwestia nauczania religii  
w świetle protokołów  
egzekutywy Komitetu Powiatowego  
Polskiej Zjednoczonej Partii  
Robotniczej w Nowym Sączu  
w latach 1958-1970.  
Zarys problematyki<sup>1</sup>**

„Nasza postawa winna być daleka od »wycofywania«. Z pozycji ideologicznej nam zrezygnować nie wolno. I dlatego wycofując się obecnie pozornie, widzieć musimy perspektywę odległą, która doprowadzi do sytuacji pozwalającej osiągnąć całkowity laicyzm naszego społeczeństwa”<sup>2</sup>. Słowa te wypowiedział w styczniu 1957 r. kierownik Urzędu ds. Wyznań Jerzy Sztachelski do podwładnych z wojewódzkich urzędów ds. wyznań. Wyrażały one rzeczywiste zamiary „antykościelnej” administracji i usytuowanej ponad nią w strukturze peerelowskiej władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w okresie taktycznych ustępstw wobec Kościoła i wiernych na fali popaździernikowych przemian<sup>3</sup>.

Komuniści zdawali sobie sprawę, że Kościół katolicki jest głównym filarem oporu i niezależności. Nic w tej kwestii nie zmieniło się po Październiku. Kościół przetrwał lata represji stalinowskich i w czas „odwilży” wchodził z odbudowaną autonomią, a co ważne w kontekście nieuniknionej konfrontacji ideologicznej, z jakiej komuniści nie zamierzali zrezygnować – posiadał wciąż silną i alternatywną infrastrukturę wychowawczą.

Gdy ekipa Władysława Gomułki okrzepła i zwarła szeregi, uznała, że czas wrócić na drogę walki z „reakcyjnym klerem” i „fanatyzmem” religijnym tkwiącym w narodzie.

---

<sup>1</sup> Ramy chronologiczne artykułu obejmują lata 1958–1970, kiedy na posiedzeniach egzekutywy KPPZPR w Nowym Sączu podejmowano problematykę związaną ze świeckością szkół i nauczaniem religii.

<sup>2</sup> Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 179.

<sup>3</sup> Chodziło m.in. o zgodę na powrót usuniętych biskupów do swoich diecezji, cofnięcie dekretu z 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych oraz powrót nauczania religii do szkół jako przedmiotu nadobowiązkowego (*ibidem*, s. 167–168).

Władze partyjno-państwowe po okresie pozornych ustępstw przystąpiły do opracowania nowej taktyki wobec duchowieństwa. Miała ona zawierać dwa elementy – instytucjonalny i propagandowy.

Mimo że nie było powrotu do polityki z lat 1947–1955, władze państwowe inspirowane przez PZPR nie zamierzały rezygnować z szerokiej gamy posunięć administracyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do kościelnych inicjatyw wychodzących poza mury świątyń. Istotnym elementem tej taktyki miało być położenie nacisku na kształtowanie w społeczeństwie postaw indyferentnych religijnie dla osiągnięcia pełnej świeckości życia publicznego<sup>4</sup>.

W lipcu 1958 r. Sekretariat KC PZPR rozesłał do władz partyjnych niższego szczebla list, w którym omawiano „zasady polityki partii wobec Kościoła oraz aktualne zadania w tej dziedzinie”<sup>5</sup>. Dokument już na wstępie ostrzegwał przed „ofensywą wojującego klerykalizmu”. Komitet Centralny deklarował, a w zasadzie – poprzez rozkolportowanie treści listu do aktywu w terenie – zalecał szereg działań antykościelnych. Znalazły się wśród nich m.in. postulaty pozbawienia zakonników – jako „elementu oderwanego od życia i najbardziej sfanatyzowanego” – prawa nauczania religii, zwiększenia liczby szkół bez nauczania religii, wprowadzenia zakazu wieszania krzyży w szkołach oraz ograniczenia planów budowlanych Kościoła, a także, co nie mniej istotne – przeprowadzenia akcji wyjaśniającej społeczeństwu politykę władz wobec Kościoła<sup>6</sup>.

Począwszy od sierpnia 1958 r., komuniści zaczęli poprzez ustawodawstwo i akty prawne niższej rangi wcielać swoje pomysły w życie. Jako początek kresu w wymiarze prawnym liberalnej polityki wyznaniowej można wskazać wydanie 4 sierpnia tego roku przez ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego dwóch normatywów – zarządzenia nr 9 w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły oraz o usunięciu ze szkoły nauczycieli religii przynależnych do zgromadzeń zakonnych<sup>7</sup>, a także okólnika nr 26 w sprawie zasad świeckości szkoły<sup>8</sup>.

Wspomniane zarządzenie pozbawiało od 1 września 1958 r. osoby zakonne prawa nauczania religii w szkołach. Ponieważ zakonnicy zostali uznani za element najbardziej sfanatyzowany, więc to właśnie ich w pierwszej kolejności należało pozbawić wpływu na młodzież. Decyzja miała też drugie dno – komuniści zdawali sobie sprawę, że dzięki temu odsuną od nauczania religii znaczną liczbę katechetów, której nie zdają zastąpić księża diecezjalni<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 125–127.

<sup>5</sup> Redakcję tego dokumentu powierzono zespołowi, w którego skład weszła m.in. zastępca kierownika Wydziału Nauki KC PZPR Zofia Zemanek, znana na Sądeckożyźnie komunistka, po wojnie sekretarz KP PPR w Nowym Sączu (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 142).

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 143–144.

<sup>7</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1958, nr 9, poz. 121.

<sup>8</sup> *Ibidem*, poz. 123.

<sup>9</sup> M.A. Rostkowski OMI, *Kościół wobec procesu laicyzacji szkolnictwa w Polsce Ludowej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1997, nr 30, s. 289.

Okólnik nr 26 zobowiązywał władze oświatowe, by zwracały uwagę dyrektorom i kierownikom szkół oraz nauczycielom, że niedopuszczalny jest ich udział w organizowaniu dla młodzieży praktyk religijnych. Zakazywał także dekorowania sal lekcyjnych emblematami religijnymi (tzw. dekrucyfikacja<sup>10</sup>) oraz odmawiania przez uczniów modlitwy przed i po zajęciach. Prócz tego normatyw narzucał porę prowadzenia lekcji religii, które mogły odbywać się po zajęciach obowiązkowych, ewentualnie przed ich rozpoczęciem, lecz nie wcześniej niż o godz. 8. Zręczną taktyką pozbywania się lekcji religii ze szkół były też podejmowane przez rady pedagogiczne poszczególnych placówek uchwały o laickim charakterze szkoły<sup>11</sup>. Posunięcia te przygotowywały główne uderzenie w walce ideologicznej o wychowanie młodego pokolenia, jaką komuniści wydali Kościołowi.

Krokiem, który definitywnie wyrugował religię ze szkół podstawowych i średnich, było przyjęcie przez Sejm PRL 15 lipca 1961 r. ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Najistotniejsze z punktu widzenia nauczania religii były zapisy, że szkoły i placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi. Wszelka pozaszkolna działalność oświatowa i wychowawcza, a także inne formy pracy z młodzieżą podlegają zaś nadzorowi Ministerstwa Oświaty<sup>12</sup>. Na podstawie tego przepisu minister oświaty wydał 19 sierpnia tego roku zarządzenie o prowadzeniu punktów katechetycznych. Kluczowe były postanowienia o konieczności rejestrowania punktów w inspektoratach oświaty, posiadaniu lokali, które spełniałyby kryteria higieniczno-sanitarne, oraz konieczności uzyskania zgody na prowadzenie zajęć w IO. Jednostki te były uprawnione do nadzoru nad punktami. Przepis wspominał ponadto, że za prowadzenie legalnego punktu katechetycznego administrator parafii otrzymywać miał 700 lub 1000 zł miesięcznie. Zarządzenie przewidywało tworzenie punktów tylko w kościołach bądź innych pomieszczeniach parafialnych. Dopiero instrukcja Ministerstwa Oświaty z 21 listopada 1961 r. dotycząca trybu realizacji zarządzenia ministra oświaty z 19 sierpnia 1961 r. w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych rozszerzyła możliwość organizowania punktów w lokalach prywatnych, podtrzymała natomiast zakaz prowadzenia zajęć w pomieszczeniach należących do zgromadzeń zakonnych. Instrukcja zawierała też zapis pozwalający władzom oświatowym na ingerowanie w działalność punktów katechetycznych – chodziło o nadsyłanie rocznych sprawozdań z działalności punktów, kontrolę pomieszczeń oraz wizytację punktów<sup>13</sup>.

W kolejnych latach komuniści ścierali się z Kościołem na kilku płaszczyznach. Po usunięciu religii ze szkół pilnowano świeckiego charakteru szkolnictwa, zalecając zarazem odpowiednim organom administracji ingerowanie w nauczanie religii

<sup>10</sup> Zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 188–189.

<sup>11</sup> Taka strategia działania sprawiła, że w grudniu 1960 r. religii uczono w ośmiu z 28 tys. szkół, w większości na terenach wiejskich (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 158).

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 160.

<sup>13</sup> A. Mezglewski, *Nauczanie religii w Polsce Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” (Lublin) 2000, t. 1, s. 28–30.

prowadzone przez księży w punktach katechetycznych. Władze narzucały ograniczenia budownictwa sakralnego. Podejmowano też próby różnicowania księży, za punkt odniesienia biorąc ich stosunek do polityki państwa. Instrumentem wpływu na duchowieństwo stała się także cała gama przepisów podatkowych. Zwalczanie działalności duszpasterskiej wychodzącej poza świątynie miało spowodować wypchnięcie religii ze sfery życia publicznego.

Realizacja istotnej części polityki antykościelnej przypadła w udziale powiatowym strukturom PZPR i instytucjom administracji państwowej – prezydiom miejskich i powiatowych rad narodowych oraz Służbie Bezpieczeństwa. Warto nadmienić, że w marcu 1957 r. zniesiono na szczeblu powiatowym referaty ds. wyznań działające przy prezydiach powiatowych rad narodowych, ale z biegiem lat pustkę po nich wypełniać zaczęły wydziały spraw wewnętrznych prezydiów miejskich i powiatowych rad narodowych, w których koncentrowały się sprawy związane z Kościołem<sup>14</sup>.

\*\*\*

Analiza protokołów egzekutywy KP PZPR pokazuje wyraźnie dominującą rolę aktywu partyjnego w procesie kreowania polityki antykościelnej w pow. nowosądeckim. Dopływ informacji, jaki komuniści zapewniali sobie z organów administracji terenowej i SB, pozwalał im oceniać i nadzorować bieżącą sytuację na odcinku walki z „klerykalizmem” oraz inspirować do podejmowania przedsięwzięć obliczonych na marginalizację oddziaływania duchowieństwa na tamtejszą społeczność, a szczególnie na młodzież.

Po lekturze dokumentów nasuwa się jeszcze jedna ogólna uwaga. Otóż przed 1957 r. w skład egzekutywy KP PPR/PZPR w Nowym Sączu wchodził szef UB. Po 1957 r. z praktyką tą zerwano, a okresowo do składu egzekutywy wybierano komendanta powiatowego MO. Regułą była natomiast sytuacja, w której szef SB (zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa/SB) każdorazowo był zapraszany na posiedzenia tego gremium, gdy poruszano tam zagadnienia kościelne. To pokazuje wyraźnie, że gdy stawiano na porządku dziennym kwestię Kościoła, towarzysząca mu niezbędna była pomoc SB, bo tylko ta służba mogła dostarczyć wielu konfidencyjnych informacji, niezwykle ważnych w kontekście prowadzenia skutecznej polityki antywyznaniowej. Sytuacja uległa zmianie na początku 1973 r., gdy w nowo wybranej egzekutywie KP PZPR znalazł się szef nowosądeckiej SB kpt. Józef Schiller<sup>15</sup>.

Jesienią 1958 r. KP PZPR w Nowym Sączu na polecenie towarzyszy z Krakowa przeprowadził w POP i OOP akcję „uterowienia” wspomnianego listu Sekretariatu KC PZPR. W ocenie tego przedsięwzięcia skonstatowano, że znaczna część aktywu

<sup>14</sup> „Monitor Polski” 1957, nr 18, poz. 134; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 169.

<sup>15</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), 29/2261/162, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z 1973 r. (10 I – 21 III 1973), Protokół nr 4/73 posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 30 I 1973 r., b.p.

biernie przyjęła tezy pisma i niechętnie inicjowała dyskusje na ten temat (agitacja wypadła słabo zwłaszcza na zebraniach wiejskich). Jak tłumaczono, takie zachowanie było wynikiem „istniejącej jeszcze obawy przed naciskiem ze strony często sklerykalizowanego i sfanatyzowanego społeczeństwa w poszczególnych środowiskach”<sup>16</sup>.

Analizując postawę duchowieństwa w powiecie, nowosądecka egzekutywa uznała, że nadal „obserwuje się nacisk kleru i elementów sklerykalizowanych”. Działania partii odnosiły skutek odwrotny do zamierzonego, wywoływały bowiem wzrost fideizmu, który pociągał za sobą „jeszcze większe sfanatyzowanie wśród tej części społeczeństwa, która jest skupiona wokół partii”<sup>17</sup>. We wnioskach z przebiegu akcji zalecono m.in. zwiększenie nacisku w pracy propagandowej i szkoleniowej na zagadnienia światopoglądowe, by ugruntować naukowy (materialistyczny) pogląd na świat. Podkreślono przy tym konieczność oddziaływania na rodziny<sup>18</sup>.

Jak wspomniano, list stanowił sygnał do podjęcia przeciwdziałania rzekomej ofensywie „reakcyjnego kleru”. Protokoły posiedzeń partyjnej egzekutywy w Nowym Sączu pokazują, jak lokalne struktury partyjne oceniały w tamtych latach pozycję Kościoła na Sądeckczyźnie, pozwalają też oddać klimat dyskusji partyjnych działaczy oraz informują, jakie decyzje podejmowano, by zwalczać wpływy duchowieństwa na tamtejszą ludność.

Jednym z najważniejszych obszarów, w którym komuniści zamierzali realizować politykę laicyzacji życia społecznego, było szkolnictwo i wychowanie młodzieży „w duchu socjalistycznej moralności i socjalistycznych zasad współżycia społecznego”, niemożliwe do pogodzenia z nauką Kościoła katolickiego.

Na posiedzeniu egzekutywy 23 stycznia 1960 r., a więc niemal półtora roku po rozpoczęciu programowej ateizacji młodego pokolenia określanej w partyjnej nowomowie procesem laicyzacji, analizę działalności księży świeckich i zakonnych w powiecie przedstawił zastępca komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa por. Edward Żyła. Funkcjonariusz odnotował zwiększenie aktywności duszpasterskiej duchowieństwa, zwłaszcza skierowanej do młodzieży. Jak stwierdził, szczególnie agresywne kazania adresowane były do uczniów szkół średnich w czasie rekolekcji, kiedy rekolekcyjniści apelowali, by młodzież nie ulegała demoralizacji szerzonej w prasie i radiu<sup>19</sup>. Por. Żyła odnotował też postępy laicyzacji w kilku dziedzinach życia społecznego, w tym na polu oświaty.

<sup>16</sup> ANKr, 29/2261/90, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami (22 X – 31 XII 1958), Ocena zebrań POP i OOP z „uterowienia listu KC w sprawie przeciwdziałania reakcyjnej ofensywie kleru”, b.d., s. 57–59.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>19</sup> ANKr, 29/2261/195, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami (9 I – 24 II 1960), Analiza działalności kleru świeckiego i zakonnego oraz zgromadzeń zakonnych w mieście i powiecie (załącznik do protokołu nr 5 posiedzenia egzekutywy KP PZPR z 23 I 1960 r.), s. 143.

Przedstawione tezy oficer zobrazował danymi dotyczącymi nauczania religii w szkołach podstawowych i średnich powiatu. W powiecie istniało 181 szkół podstawowych, w tym dwie szkoły ćwiczeń – przy liceach pedagogicznych w Nowym Sączu i Starym Sączu. 27 SP zlokalizowanych było w miastach, a pozostałe 154 na wsi. Według stanu na 22 stycznia 1960 r. we wszystkich tych szkołach odbywały się lekcje religii, które prowadziło 104 księży. W jednym przypadku odnotowano odstępstwo od zarządzenia z 4 sierpnia 1958 r., bowiem w SP we Florynce katechezy prowadził sercanin ks. Stefan Kierpiec z tamtejszej parafii. Nie stwierdzono przypadku, by rodzice domagali się usunięcia nauki religii ze szkół. Według informacji przekazanej przez Inspektorat Oświaty religia jako przedmiot miała zostać zlikwidowana w najbliższym czasie w obu szkołach ćwiczeń. Podano także liczbę dzieci nieuczęszczających na te zajęcia – na 5330 uczniów (dane dla Nowego Sącza) w katechezie decyzją rodziców nie uczestniczyło 90 dzieci.

Jeśli chodzi o szkoły średnie, zapowiedziano zniesienie od 1 lutego 1960 r. nauki religii w obu wspomnianych liceach pedagogicznych. Nie wprowadzono też tego przedmiotu w Studium Nauczycielskim w Nowym Sączu. W szkołach zawodowych – Państwowej Szkole Pielęgniarstwa oraz Zasadniczej Szkole Metalowej – program nauczania religii nie był realizowany. Por. Żyła odnotował też, że w trzech szkołach jest pewna liczba uczniów, którzy nie uczęszczają na katechezę: w Technikum Kolejowym – 26, Technikum Samochodowym – 30, LO im. Marii Konopnickiej – 5.

Szef SB zauważył, że półtora roku po wprowadzenia okólnika nr 26 rodzice pogodzili się z realizacją jego postanowień i nie wyrażają sprzeciwu w tym zakresie, ale skrupulatnie pilnują też, by w szkołach podstawowych odbywała się nauka religii, co konsekwentnie zgłaszają przed rozpoczęciem roku szkolnego do władz szkolnych. Odnosząc się do świeckości szkół, por. Żyła podkreślił, że kierownicy placówek oświatowych w zasadzie izolują duchownych od wpływu na życie wewnętrzne szkół, nauczyciele zaś utrzymują kontakty z księżmi jedynie na stopie służbowej<sup>20</sup>.

W dyskusji po przedstawieniu analizy głos zabrał m.in. I sekretarz KP PZPR Witold Adamuszek, który referując zagadnienie świeckości szkoły, zwrócił uwagę na związek pomiędzy liczbą uczniów uczestniczących w lekcjach religii a udziałem katechetów w wywiadówkach, bowiem duchowni wywierają duży wpływ na rodziców. Kontynuując wątek obecności księży na szkolnych uroczystościach, stwierdził, że należy skończyć z wyjątkowym traktowaniem duchowieństwa. Jako przykład niewłaściwych relacji przytoczył zdarzenie z inauguracji roku szkolnego w nowosądeckiej szkole ćwiczeń, gdy ksiądz otrzymał kilka wiązanek kwiatów, zaś kierownik szkoły został „skompromitowany, ponieważ jemu nikt nie wręczył kwiatów”. Sytuacja ta skłoniła obradujących do skierowania wniosku do Kuratorium Oświaty o odwołanie kierownika Długosza z tej funkcji, ponieważ nie posiada autorytetu ani wśród uczniów, ani

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 153–157.

nauczycieli. Podobnie postąpiono z inspektorem oświaty Izdebskim. W tym przypadku powodem odwołania było niepodpisanie przez jego żonę uczącą w szkole ćwiczeń protokołu o przekształceniu tej placówki w szkołę świecką. Jak dowodził Adamuszek, inspektora oświaty należy „przenieść na inne stanowisko, bo jeżeli chcemy iść na przód ze świeckością, a będziemy mieć taką postawę kierownictwa jak Izdebski – to daleko nie zajdziemy”<sup>21</sup>.

W czerwcu 1961 r. księża, którzy w mijającym roku uczyli religii w szkołach, otrzymali z Inspektoratu Oświaty PPRN zawiadomienia, że w nowym roku szkolnym IO nie będzie przyjmował żadnych podań o nauczanie religii. Mimo to kilku duchownych podczas nabożeństw zwróciło się do wiernych, by pisali do władz petycje o zgodę na włączenie katechezy do programu nauczania szkół w kolejnym roku szkolnym<sup>22</sup>. W sierpniu tego roku, po ukazaniu się wspomnianych przepisów, księża z powiatu nowosądeckiego odbyli kilka narad poświęconych przystosowaniu się do nowych rozwiązań. 30 sierpnia w siedzibie PMRN w Nowym Sączu spotkali się z wiceprzewodniczącym prezydium Ryszardem Wolnym trzej sądeccy duchowni: dziekan ks. Władysław Lesiak oraz jezuici o. Felicjan Machajski i o. Franciszek Jawor. W czasie dyskusji ks. Lesiak miał powiedzieć: „Zarządzenie min[istru] oświaty nie weszło jeszcze w życie, ponieważ nie zostało ogłoszone w »Dzienniku Urzędowym«. Dla nas księży nie stanowi więc ono podstawy prawnej do zawierania umów o zezwolenie na nauczanie religii”. Odnosząc się do pozbawienia prawa nauczania religii w punktach katechetycznych osób zakonnych, stwierdził zaś, że jest niezgodne z dekretem o wolności sumienia i wyznania. „W chwili gdy nauka religii odbywać się ma poza szkołą, państwo nie ma prawa ingerować w nią” – miał powiedzieć do wiceprzewodniczącego PMRN Ryszarda Wolnego. Duchowny odniósł się także do kwestii zawierania umów przez Inspektorat Oświaty z katechetami. W jego opinii „księża, którzy na własną rękę podpisali wspomniane umowy [...] świadomie zgodzili się na uszczuplenie praw”<sup>23</sup>.

Z niepełnych danych zebranych przez SB we wrześniu 1961 r. wynikało, że w kościołach utworzono 19 punktów katechetycznych (bez zezwolenia), w kaplicach – 2, na plebaniach – 8, w domach zakonnych – 2, a w budynkach prywatnych – 9. Jak informował RSB, „na terenie powiatu Nowy Sącz sytuacja na odcinku nauczania religii poza szkołą jest w tej chwili prawie nienormalna. Wszyscy księża proboszczowie na swój sposób i w dogodnych dla siebie miejscach tworzą punkty katechetyczne tzw. dzięki, lekceważąc jednocześnie zarządzenie min[istru] oświaty z 19 sierpnia tr.”. Szef SB skonsultował tę sprawę z KP PZPR. Mimo że konkluzja – „nie mamy podstaw

<sup>21</sup> ANKr, 29/2261/95, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 9 I – 24 II 1960 r., Protokół nr 5 posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 23 I 1960 r., s. 97.

<sup>22</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), 08/56, t. 2, Teczka zagadnieniowa na duchowieństwo z pow. nowosądeckiego, Meldunek informacyjny nr 31/11k/61, 19 VI 1961 r., k. 201–202.

<sup>23</sup> AIPN Kr, 022/1, t. 17, Sprawozdania RSB w Nowym Sączu z lat 1960–1961, Sprawozdanie kwartalne RSB KP MO w Nowym Sączu za III kwartał 1961 r., 14 IX 1961 r., k. 156.

prawnych do zwalczania nienormalnej sytuacji na odcinku organizowania punktów katechetycznych, wobec czego – naszym zdaniem – dano czarnej reakcji swobodę działania” – nie była zachęcająca, RSB skrupulatnie odnotowywał wszystkie przypadki organizowania punktów katechetycznych i związane z tym problemy<sup>24</sup>.

W październiku 1961 r., gdy ostatecznie usunięto naukę religii ze szkół, na jednym z posiedzeń egzekutywy, na którym omawiano m.in. przebieg pracy partyjnej w MO i SB, nowy szef bezpieczeństwa por. Józef Kordyl w dyskusji odniósł się także do tej sprawy. Poinformował, że jego służba uzyskała informacje, iż księża z Sądecczyzny otrzymali z kurii biskupiej w Tarnowie wytyczne, by w żadnym wypadku nie dopuścić do kontrolowania nauczania religii w punktach katechetycznych przez władze świeckie. Podkreślił, że duchowni pozytywnie dotąd ustosunkowani do władz państwowych mają związane ręce, bo chociaż skłonni byłiby podpisać umowy z Inspektorem Oświaty na prowadzenie katechezy – z czym oczywiście wiązałby się nadzór nad takim punktem ze strony IO – stanowisko kurii nie pozostawia im żadnego wyboru. Dodał też, że według jego wiedzy księża otrzymali polecenie, by w kazaniach apelowali do wiernych o przeciwstawianie się ingerencji organów administracyjnych w prowadzenie punktów. Zaznaczył, że kazania takie wygłosiło kilku duchownych i w tej sprawie SB jest w stałym kontakcie zarówno z KP PZPR, jak i wydziałami spraw wewnętrznych Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej<sup>25</sup>.

Na początku listopada 1961 r. SB doliczyła się 145 punktów katechetycznych – 60 w kościołach i kaplicach, 27 w domach parafialnych i plebaniach, 52 w domach prywatnych, 1 w budynku użyteczności publicznej i 5 w domach zakonnych. Z tej liczby 38 punktów zostało zarejestrowanych, jednak umowy podpisało tylko pięciu duchownych<sup>26</sup>. Na początku lutego 1962 r. zwiększyła się liczba punktów organizowanych w domach prywatnych (do 70) oraz liczba punktów zarejestrowanych (do 101), a do Inspektoratu Oświaty w Nowym Sączu wpłynęło 21 sprawozdań<sup>27</sup>.

O ile w pierwszym roku szkolnym po wprowadzeniu nowych przepisów sytuacja była poprawna, to w kolejnym władze napotkały większy opór duchowieństwa. „Bardzo krytycznie przedstawia się sytuacja w naszym powiecie związana ze składaniem sprawozdań przez proboszczów do Inspektoratu Oświaty odnośnie [do] działalności punktów katechetycznych. Księża prawie że nie reagują na pisma i ponaglenia Prez[ydium] PRN dot[yczące] powyższego” – odnotowała SB na początku marca 1963 r.<sup>28</sup>

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 157–158.

<sup>25</sup> ANKr, 29/2261/102, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami z 1961 r., Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 10 X 1961 r., s. 199.

<sup>26</sup> AIPN Kr, 022/2, t. 9, Meldunki PUBP/RSB w Nowym Sączu z lat 1945–1961, Meldunek informacyjny nr 60/k/61, 3 XI 1961 r., k. 614–615.

<sup>27</sup> AIPN Kr, 08/56, t. 2, Meldunek o stanie punktów katechetycznych w pow. nowosądeckim, 8 II 1962 r., k. 164.

<sup>28</sup> AIPN Kr, 022/2, t. 5, Meldunki RSB w Nowym Sączu z lat 1963–1964, Meldunek informacyjny nr 10/63, 7 III 1963 r., k. 81–82.

5 czerwca 1963 r. w porządku posiedzenia egzekutywy znalazło się omówienie sytuacji w punktach katechetycznych. Zagadnienie zreferował inspektor oświaty Tadeusz Wysowski. Z przedstawionej przez niego informacji wynikało, że w powiecie znajdowały się wówczas 143 punkty, z tego w kościołach i kaplicach – 33, w pomieszczeniach parafialnych – 31, w pomieszczeniach prywatnych – 77, prowadzone przez wyznania niekatolickie – 2.

Zgodnie z przepisami administratorzy parafii dopełnili obowiązku zgłoszenia (rejestracji) punktów katechetycznych uruchomionych w salach parafialnych bądź lokalach prywatnych (zlokalizowanych w kościołach i kaplicach nie musieli zgłaszać). Wprawdzie jeszcze w grudniu 1961 r. jedenastu administratorów trzeba było w tej sprawie ponaglać (wzywano ich na rozmowy do PPRN), jednak – jak zauważył Wysowski – proces rejestracji przebiegł dość sprawnie<sup>29</sup>.

Jeżeli chodzi o przesyłanie sprawozdań z działalności tych punktów, sytuacja była bardziej skomplikowana. Obowiązek ten nakładała wspomniana instrukcja z 21 listopada 1961 r. Administrator miał złożyć sprawozdanie do 31 grudnia każdego roku. Wysowski poinformował, że w grudniu 1962 r. przepis ten został zbojkotowany przez księży. Władze oświatowe z udziałem przewodniczących prezydiów Miejskiej i Powiatowej RN ustaliły więc w Sekretariacie KP taktykę postępowania wobec opornych administratorów parafii. 3 grudnia 1962 r. Inspektorat Oświaty zwrócił się do 68 administratorów o nadesłanie sprawozdań na doręczonych formularzach do 20 grudnia. W terminie tym wpłynęło zaledwie 12 odpowiedzi, ale wśród nich znalazło się tylko 8 sprawozdań, które dostarczyli księża: Jan Sobota z Łabowej, Stanisław Pieprznik z Trzetrzewini, Karol Janisz ze Zbyszyc, Eugeniusz Lupa z Łomnicy, Stanisław Kozieja z Kąclowej, Józef Bocheński z Bukowca, Jakub Luraniec z Mogilna oraz zarządca Zboru Chrześcijan Baptystów z Krynicy<sup>30</sup>.

W związku z tym do administratorów wysłano ponaglenia, by dokumentację dotyczącą działalności punktów katechetycznych dostarczyli do końca roku. Na te wezwania do 15 stycznia 1963 r. odpowiedziało 33 administratorów, jednak nie były to oczekiwane przez władze oświatowe sprawozdania. W korespondencji znalazły się odpowiedzi wymijające bądź pouczenia, że żądane dokumenty może dostarczyć jedynie kuria, ewentualnie zwracano puste formularze. Tak więc w połowie stycznia 1963 r. wymagane sprawozdania dostarczyło 12 administratorów (dotyczyły one 19 punktów), a 23 zarządców parafii w ogóle nie odpowiedziało na wezwania Inspektoratu Oświaty.

Zachowanie księży wymusiło na władzach oświatowych kolejne konsultacje w Sekretariacie KP. Zapadła decyzja, by 18 lutego 1963 r. zwołać w Prezydium Miejskiej

<sup>29</sup> ANKr, 29/2261/109, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami (24 IV – 26 VI 1963), Informacja o punktach katechetycznych w pow. nowosądeckim (załącznik do protokołu nr 67/63 posiedzenia egzekutywy KP PZPR z 5 VI 1963 r.), s. 487.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 489.

i Powiatowej Rady Narodowej konferencję poświęconą sprawom gospodarczym i wezwąć wszystkich administratorów, a przy tej okazji poruszyć też sprawy przepisów dotyczących funkcjonowania punktów katechetycznych. Plany pokrzyżowała kuria tarnowska, która dowiedziawszy się o zamiarze zorganizowania konferencji, zabroniła księżom udziału w obradach. W związku z tym postanowiono skorzystać z innych zapisów listopadowej instrukcji i przeprowadzić w punktach wizytacje, licząc na uzyskanie sprawozdań, ale i w tym przypadku władze natrafiły na opór księży. Jedyne, co osiągnięto, to możliwość zlustrowania pomieszczeń pod kątem technicznym. Żaden administrator nie zgodził się natomiast na udział podinspektorów w lekcjach katechezy.

Po tym niepowodzeniu zdecydowano po raz ostatni rozesłać do księży wezwania o dostarczenie wymaganych dokumentów do 5 marca 1963 r. Gdy i to zawiodło, w Sekretariacie KP zdecydowano o zastosowaniu wobec opornych administratorów sankcji karnoadministracyjnych. Po przeanalizowaniu postawy poszczególnych administratorów postanowiono ukarać dwudziestu z nich, a pozostałych wezwać wraz z właścicielami lokali, w których działają punkty katechetyczne, do PPRN i tam przeprowadzić z nimi indywidualne rozmowy.

Ostatecznie urzędnicy ukarali piętnastu administratorów. Grzywny w wysokości 1000 zł nałożono na czterech duchownych: ks. Adama Gąsiorka z Binczarowej, ks. Eugeniusza Piecha z Muszyny, ks. Edwarda Nitkę z Paszyna, ks. Leona Zorka ze Złockiego. Pozostałych jedenastu – ks. Michała Orczyka z Gołkowic, ks. Antoniego Wojewodę z Krynicy, ks. Franciszka Janika z Kruźlowej, ks. Michała Nowaka z Korzennej, ks. Józefa Puta z Łącka, ks. Ludwika Siwadłę z Piwnicznej, ks. Konstantego Cabaja z Ptaszkowej, ks. Władysława Grzesika z Powroźnika, ks. Stanisława Kudeja z Żeleźnikowej, ks. Władysława Lesiaka z Nowego Sącza, ks. Felicjana Machaja z Nowego Sącza – ukarano grzywną 1200 zł. Wobec pięciu duchownych odstąpiono od kary, bowiem w międzyczasie przesłali dokumentację uznaną za formę sprawozdania. Byli to: ks. Stefan Kierpiec z Florynki, ks. Józef Młynarczyk z Podegrodzia, ks. Stanisław Kielbasa ze Świniarska, ks. Julian Juza z Tęgoborzy i ks. Mieczysław Raczkowski z Zawady<sup>31</sup>.

Ukarani księża wnieśli odwołania do Kuratorium Oświaty, które podtrzymało decyzje IO. Gdy duchowni nie uiszcili nałożonych kar, inspektor wysłał ponaglenia o dokonanie wpłat w ciągu siedmiu dni, ale żaden z administratorów tego nie uczynił. Sekretariat KP nakazał też wezwać – jak to ujęto – mniej agresywnych administratorów do Prezydium PRN, gdzie rozmowy z nimi przeprowadzili: przewodniczący PPRN Tadeusz Węglarski, sekretarz PPRN Jan Fyda, kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych PPRN Julian Buda oraz Wysowski.

W efekcie na 143 punkty katechetyczne wpłynęły 92 sprawozdania, w tym część w formie ustnej, bowiem księża odmawiali złożenia podpisów na wypełnionych przez

---

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 491.

urzędników formularzach. Niewątpliwie wzrost liczby sprawozdań był wynikiem nacisku ze strony właścicieli pomieszczeń, w których działały punkty, gdyż także oni uczestniczyli we wspomnianych rozmowach. Nadal jednak nie potrafiiono wyegzekwować dokumentów od ukaranych księży<sup>32</sup>.

W obliczu manifestowanej przez duchownych niechęci do podporządkowania się nakazom władz Wysowski postawił pytanie, jakie środki zastosować w przyszłości, by wymusić przestrzeganie prawa. Zaznaczył przy tym, że ewentualne zamykanie punktów katechetycznych nie wchodzi w rachubę, by nie zaognić konfliktu z wierzącymi. Opinię tę podzielił kierownik Wydziału ds. Wyznań PWRN w Krakowie, który przyznał, że decyzja o ewentualnym zamykaniu tych punktów musi zostać podjęta na szczeblu wojewódzkim<sup>33</sup>.

W trakcie dyskusji nad przedstawioną przez siebie informacją Wysowski mówił m.in.: „Zwracam się do egzekutywy KP o **dopomożenie mi i danie wytycznych, co mam dalej robić** [podkr. – M.K.], czy po ściągnięciu nałożonych grzywien od księży mam ich dalej karać, czy też na tym poprzestać”<sup>34</sup>. Dając wyraz bezsilności w rozwiązywaniu problemów, urzędnik potwierdzał brak samodzielności w podejmowaniu decyzji co do zastosowania obowiązującego prawa, pokazał też, że decydentami w tej kwestii nie są przełożeni z władz oświatowych w PWRN, lecz lokalny komitet PZPR.

W dyskusji, jaka rozgorzała po przedstawieniu informacji, prym wiódł kpt. Kordyl. Funkcjonariusz SB na podstawie rozmów przeprowadzonych z duchownymi przedstawił interpretację oporu księży wobec składania sprawozdań. Ukazując ich punkt widzenia, dowodził, że administratorzy kierowali się obawami o stworzenie precedensu – gdyby ustąpili w kwestii sprawozdań, następnym posunięciem władz państwowych mogłoby być narzucenie im np. obowiązku składania sprawozdań z głoszonych kazań. Kordyl zapoznał towarzyszy z notatką, jaką zdobył (zapewne drogą operacyjną) z narady księży w Zawadzie 21 kwietnia 1963 r. W czasie tego spotkania dziekan Lesiak w wygłoszonym referacie miał przekonywać zgromadzonych księży, by nie płacili nałożonych kar nawet pod groźbą więzienia. Kordyl wspominał też, że duchowieństwo stara się zdobywać informacje o sytuacji materialnej swych parafian, by nieść im pomoc poprzez – jak to określił, posługując się językiem SB – organizowanie swoich „źródeł informacji”<sup>35</sup>. Zaniepokojony tym tow. Czesław Marcisz sugerował, że zbieranie danych o parafianach przez duchowieństwo „można podciągnąć pod robotę szpiegowską”, dlatego należałoby karać księży wysoką grzywną<sup>36</sup>. Na zakończenie posiedzenia egzekutywa podjęła uchwałę, która m.in. zobowiązywała inspektora szkolnego, by

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 493.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 495.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 5 VI 1963 r., s. 445.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 445–447.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 449.

systematycznie przypominał kierownictwu szkół i nauczycielom o problemie punktów katechetycznych, wykorzystując do tego przeprowadzane wizytacje<sup>37</sup>.

W następnym roku obszerną informację na temat działalności duchowieństwa na Sądecczyźnie przedstawił na posiedzeniu egzekutywy kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych PMRN Wiesław Oleksy. Można było się z niej dowiedzieć, że na lekcje religii w punktach katechetycznych uczęszczało 30 029 uczniów szkół podstawowych – na ogólną liczbę 32 525 uczniów, a w przypadku młodzieży szkół średnich było to około 70 proc.<sup>38</sup> Oleksy odniósł się też do nierozwiązanego wciąż problemu niedopuszczania urzędników do wizytacji punktów. Przytoczył m.in. wypowiedź dziekana Lesiaka, który nie wpuścił kontrolerów i nie udzielił im żadnych informacji, stwierdzając, że „władze szkolne nie mają prawa mieszać się do spraw, które są sprawami wewnętrznymi Kościoła”. Za 1963 r. sprawozdania w Inspektoracie Oświaty PPRN złożyło 92 administratorów, większość jednak miała formę ustną. W stosunku do księży, którzy odmówili rozmowy na ten temat, zastosowano postępowanie administracyjne. W jego wyniku dwunastu administratorów ukarano grzywną w wysokości 1500 zł<sup>39</sup>. Oleksy zapewnił, że „sprawa świeckości szkoły nie schodzi z centrum uwagi organizacji partyjnych i władz szkolnych”. Stwierdził też, że wyniki walki o świeckość szkół w dużej mierze zależą od postawy nauczycieli, z których wielu na Sądecczyźnie wciąż nie potrafi wyzwolić się spod wpływu „fanatycznych środowisk i kleru”<sup>40</sup>.

Pozostając przy referacie tow. Oleksego, warto przywołać jego słowa wypowiedziane w kontekście polityki prowadzonej wobec duchowieństwa, obliczonej na dezintegrację środowiska duszpasterzy poprzez dzielenie ich na „reakcyjnych” i „pozytywnych” z wykorzystaniem strategii „kija i marchewki”. Otóż kierownik WSW PMRN stwierdził bez ogródek, że „polityka w stosunku do kleru władz państwowych nie ogranicza się jedynie do załatwienia pozytywnie względnie negatywnie podań czy wniosków, lecz ma ona na celu dalsze rozwarstwienie kleru, uszczuplenie jego wpływu wśród wiernych i zmniejszenie frekwencji w organizowanych przez kler obrzędach religijnych, co z kolei wpływa na zmniejszenie jego dotychczasowej roli”<sup>41</sup>.

Mimo presji władz postawa duchowieństwa w kolejnych latach nie uległa zmianie – w grudniu 1969 r. pisemne sprawozdania złożono zaledwie z działalności 17 punktów. Administratorzy nie ułatwiali także urzędnikom Inspektoratu Oświaty wizytacji tych punktów. W roku szkolnym 1969/1970 na ogólną liczbę 165 takich placówek inspekcję przeprowadzono zaledwie w 45 – i to w ograniczonym stopniu, gdyż

<sup>37</sup> *Ibidem*, Uchwała egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu w sprawie sytuacji w punktach katechetycznych i polityki kleru, 5 VI 1963 r., s. 497.

<sup>38</sup> ANKr, 29/2261/114, Protokoły posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami (8 VII – 6 XI 1964), Informacja o działalności kleru rzymskokatolickiego na Sądecczyźnie (załącznik do protokołu posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z 23 IX 1964 r.), s. 309.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 311–313.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 313.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 307.

księży nie dopuścili wizytatorów do hospitacji zajęć oraz nie udostępnili dzienników lekcyjnych<sup>42</sup>.

Nie słaby także ataki na duchowieństwo w sferze werbalnej. Na posiedzeniu egzekutywy w maju 1970 r. sekretarz propagandy Jan Koszkuł stwierdził, iż „kler w tej chwili jest rozbisurmaniony, ponieważ nic mu się nie dzieje”, i przyznał, że dążąca do monopolu ideologicznego partia nie ma żadnego wpływu na punkty katechetyczne<sup>43</sup>. W tej sytuacji – zgodnie z hasłem Lenina, że „najważniejsze są kadry” – komunistom pozostało dokonywanie kolejnych zmian na stanowiskach urzędniczych. I sekretarz KP PZPR Alfred Potoczek uznał, że aktualny kierownik Inspektoratu Oświaty tow. Wysowski nie gwarantuje rozwiązania problemu, ponieważ nie sprawuje należycie kontroli nad punktami katechetycznymi i należy go odwołać<sup>44</sup>. Wysowski nie sprawdził się również poza miejscem pracy, gdyż w czasie peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej dom jego ciotki, w którym mieszkał, był bogato udekorowany<sup>45</sup>.

Jesienią 1970 r. Koszkuł przedstawił informację na temat udziału młodzieży szkolnej w lekcjach religii, stosunku do tego zjawiska nauczycieli oraz naboru młodzieży do seminariów duchownych. Sekretarz propagandy poinformował, że za uchylanie się od przedkładania sprawozdań ukarano grzywną po 1000 zł trzech księży – Lesiaka, Machajskiego i Zorka. Zwracał uwagę, że punkty katechetyczne, zwłaszcza na wsiach, są bardzo dobrze wyposażone, co przyciąga młodzież i skłania ją do udziału w katechezie. Urzędnik przyznał, że władze świeckie przegrywają często z księżmi w pozyskiwaniu młodzieży. Jako przykład podał nieudaną próbę zorganizowania wycieczki uczniów ze szkoły w Barcicach do Krakowa, Nowej Huty i Wieliczki. Wyjazd nie doszedł do skutku z powodów finansowych. Gdy zaś uczniowie tej samej szkoły postanowili pojechać do Częstochowy i innych miejsc kultu pod opieką księdza, pielgrzymka powiodła się, gdyż sfinansowała ją parafia<sup>46</sup>.

Sprawozdawca z satysfakcją odnotował natomiast poprawę w postawach nauczycieli, którzy „w ogromnej większości mają właściwy stosunek do tych zagadnień i zajmują wobec nich godne – laickie stanowisko”. Tym niemniej zaobserwowano niepokojące zjawiska w Naszacowicach i Stałach, gdzie kierowniczkę szkół tygodniowy plan lekcji uzgadniały z księżmi, wobec czego Inspektorat Oświaty był zmuszony wszcząć wobec nich postępowanie wyjaśniające<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> ANKr, 29/2261/143, Protokoły egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami (19 III – 21 V 1970), Informacja dotycząca problematyki wyznaniowej w pracy rad narodowych w pow. nowosądeckim (załącznik do protokołu nr 15/70 posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z 21 V 1970 r.), b.p.

<sup>43</sup> *Ibidem*, Protokół nr 15/70 posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 21 V 1970 r., b.p.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> ANKr, 29/2261/146, Protokoły egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z załącznikami (5 XI – 24 XII 1970), Informacja dotycząca udziału młodzieży szkolnej w zajęciach punktów katechetycznych, stosunku szkół i nauczycieli do tych zagadnień oraz naboru do seminarium duchownego (załącznik do protokołu nr 38/70 posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu z 26 XI 1970 r.), b.p.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

W dyskusji wziął udział nowy inspektor oświaty Mieczysław Pacholarz, który musiał się m.in. tłumaczyć z realizacji sankcji wobec księży odmawiających udzielania informacji o działalności punktów katechetycznych. Z jego argumentacji wynikało, że w tej kwestii aparat administracyjny jest bezsilny. Problemu nie rozwiązywało nakładanie kar finansowych, gdyż podczas egzekucji komornicy zwykle stwierdzali, że nie mają czego zająć. Mimo to zapewniał, że zagadnienie uczęszczania młodzieży na katechezy stale absorbuje nadzór oświatowy<sup>48</sup>.

W uchwale kończącej posiedzenie egzekutywa stwierdziła z niepokojem, że „w ostatnim okresie mimo zdecydowanej pracy przeciwdziałającej wzrasta nasilenie penetracji kleru wśród dzieci i młodzieży. Świadczy o tym wciąż wysoka liczba punktów katechetycznych i duża liczba dzieci i młodzieży uczęszczającej na komplety religijne. [...] Zdaniem egzekutywy przyczyną tego m.in. jest obojętność szkół i nauczycieli wobec faktów przechwytywania młodzieży przez księży, brak zdecydowanej postawy światopoglądowej wśród nauczycieli”<sup>49</sup>. Cytat ten pokazuje niezdolność nowosądeckich komunistów do podporządkowania procesu wychowania młodego pokolenia ideologii marksistowskiej i potwierdza brak wymiernych efektów w walce o zahamowanie rozwoju alternatywnego programu edukacji dzieci i młodzieży oferowanego przez Kościół.

Wraz z dojściem do władzy Edwarda Gierka polityka egzekwowania od administratorów sprawozdań z działalności punktów katechetycznych została złagodzona. Będąca jej podstawą prawną zarządzenie zniesiono zaś w 1981 r., już po powstaniu „Solidarności”<sup>50</sup>. W 1973 r., wykorzystując planowane zmiany w podziale administracyjnym kraju (przywrócenie gmin jako podstawowych jednostek administracyjnych), władze komunistyczne podjęły kolejną próbę realizacji polityki świeckiego wychowania dzieci, czemu miał służyć system zbiorczych szkół gminnych. Zasady i cele ich organizowania określało zarządzenie ministra oświaty i wychowania z 17 marca 1973 r.<sup>51</sup>

\*\*\*

Problem nauczania religii w mających z założenia zaszczeniać konkurencyjny światopogląd państwowych szkołach w czasach PRL nie został w niniejszym szkicu wyczerpany. Zasygnalizowanie go powinno jednak skłonić do szerszego spojrzenia na relacje partia/administracja państwowa – Kościół w wymiarze lokalnym w latach 1957–1975. Zbadanie tego zagadnienia nie tylko w pow. nowosądeckim<sup>52</sup>, ale też

<sup>48</sup> *Ibidem*, Protokół nr 38/70 posiedzenia egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, 26 XI 1970 r., b.p.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Uchwała egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu w sprawie skutecznego zabezpieczenia procesu laicyzacji nauczania i wychowania dzieci i młodzieży, 26 XI 1970 r., b.p.

<sup>50</sup> A. Mezglewski, *Nauczanie religii...*, s. 33.

<sup>51</sup> „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania” 1973, nr 5, poz. 28.

<sup>52</sup> W pracy *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012, autor ks. Kazimierz Talarek przedstawił wiele przykładów polityki antywyznaniowej władz partyjno-państwowych w powiatach, na które rozciągała się działalność kurii tarnowskiej, niemniej

w innych regionach Polski wymaga rozległej kwerendy w archiwach wielu instytucji. Analiza zgromadzonych tam materiałów pozwoliłaby z pewnością dobitniej ukazać zaangażowanie nie tylko SB, ale także administracji terenowej – prezydiów powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych, w tym poszczególnych wydziałów, a po 1972 r. jednoosobowych terenowych organów władzy państwowej – w proces decyzyjny dotyczący ograniczania działalności Kościoła katolickiego na wielu płaszczyznach jego aktywności.

Marcin Kasprzycki

**The Issue of Religious Education in the Light  
of the Minutes of the Polish United Workers' Party's  
Poviat Committee Executive in Nowy Sącz  
in the Years 1958-1970. Outline of Issues**

**Summary**

This article describes the actions of the local apparatus of power in the Nowy Sącz district towards one of the areas of activity of the Catholic Church – teaching religion. It involves the period of reign of the First Secretary of the Communist Party's Central Committee, Władysław Gomułka, and attempts to show implementation of society's secularisation policy by the District Committee of the Communist Party and terrain administration in the context of changing the course of Communists' relationship towards the Church in 1958, sanctioned by acts of different weights. One of the most important aspects of this struggle was attempts to impose the secular model of educating youth by the Communists. This was expressed in a law passed on 15 July 1961 by the Sejm of the People's Poland, on the development of the system of education. As a consequence, teaching religion was removed from primary and secondary schools, and the framework for control of non-school teaching of this subject was set.

Responsibility for enacting the law and overseeing the execution of the regulation issued on its basis concerning the teaching of the catechism by priests fell entirely to the local administration, especially education authorities, supported by the Security Service, which through its operational measures monitored the situation of the Nowy Sącz clergy and indicated practicable actions. The whole policy remained under the control and assessment of the Communist Party's Central Committee in Nowy Sącz.

---

w odniesieniu do pow. nowosądeckiego pominął wykorzystane w tym artykule dokumenty KP PZPR w Nowym Sączu.



Zbigniew Bereszyński

## **Służba Bezpieczeństwa i środowiska naukowe. Relacje ludzi nauki z aparatem represji na przykładzie Opola**

Relacje środowisk naukowych z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa należą do najciekawszych i najważniejszych wątków społeczno-politycznej historii PRL. Miały one niezwykle złożony oraz wielostronny charakter i zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach Polski Ludowej (po wejściu w życie w 1972 r. nowego systemu kształcenia kadr resortu spraw wewnętrznych) wyróżniały się specyfiką na tle stosunków tych służb z innymi środowiskami społecznymi.

Warto zaprezentować czy raczej wstępnie zasygnalizować ten problem w odniesieniu do relatywnie niedużego środowiska naukowego w Opolu. Niewielka liczebność owego środowiska w niczym nie uszczupla ilustracyjnego waloru obserwowanych w nim zjawisk, ułatwia natomiast ich prześledzenie na konkretnych przykładach.

Przedstawiając ważniejsze przejawy operacyjnej aktywności Służby Bezpieczeństwa wobec opolskich środowisk naukowych, uwzględniono zwłaszcza walkę z działalnością związkowo-opozycyjną prowadzoną w tych kręgach w latach 1980–1989. Dalsza część artykułu poświęcona jest zagadnieniu osobowych źródeł informacji SB w miejscowych środowiskach naukowych. Temat ten udało się zilustrować licznymi przykładami z poszczególnych szkół wyższych oraz Instytutu Śląskiego w Opolu. W końcowej części opisano rolę uczelni w kształceniu kadr aparatu bezpieczeństwa, nie pomijając przykładów kariery naukowej opolskich funkcjonariuszy SB.

### **Środowiska naukowe jako obiekt zainteresowania SB**

Środowiska naukowe były ważnym obiektem zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Kontrolowanie ich należało do zadań pionu III SB, „opiekującego” się również oświatą i środowiskami twórczymi. Pion ten był odpowiedzialny także za zwalczanie opozycyjnej działalności politycznej, a do 1979 r. jego zadania obejmowały również tzw. ochronę gospodarki<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Por. R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 357, 360–361.

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. działalność SB w zakresie kontroli środowisk naukowych została usystematyzowana poprzez założenie tzw. spraw obiektowych, prowadzonych na bieżąco w odniesieniu do poszczególnych instytucji, placówek i środowisk społecznych. Wydział III Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu założył wówczas trzy tego rodzaju sprawy, opatrzone kryptonimami „Aula”, „Technika” oraz „Silesiae”. Sprawa obiektowa „Aula” odnosiła się do środowiska Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Sprawa „Technika” miała na celu kontrolę Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Sprawę „Silesiae” prowadzono w odniesieniu do Instytutu Śląskiego w Opolu. Wydział III KW MO, a następnie (od 1983 r.) Wydział III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu prowadził także sprawę obiektową o kryptonimie „Arka”, dotyczącą działalności ośrodków Duszpasterstwa Akademickiego w woj. opolskim<sup>2</sup>.

Środowiskami naukowymi interesował się również pion II SB, którego kompetencje obejmowały przede wszystkim prowadzenie działalności kontrwywiadowczej, a w praktyce – śledzenie wszelkich kontaktów zagranicznych obywateli PRL na kierunku zachodnim<sup>3</sup>. W woj. opolskim pion ten zajmował się w szczególności zwalczaniem postaw proniemieckich i śledzeniem kontaktów z Republiką Federalną Niemiec. Od 1972 r. działalność taką prowadził Wydział II KW MO/WUSW w Opolu w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Ideologowie”<sup>4</sup>.

Zainteresowania pionu II SB obejmowały zwłaszcza wyjazdy zagraniczne polskich pracowników naukowych, ich współpracę z instytucjami naukowymi i kulturalnymi na Zachodzie, a także działalność naukowców obcych, utrzymujących kontakty z badaczami w Polsce. Na celowniku Wydziału II KW MO/WUSW w Opolu znajdowali się m.in. pracownicy Instytutu Śląskiego oraz WSP – stypendyści zachodniorniemieckich fundacji Humboldta i Eberta oraz osoby kontaktujące się z tymi instytucjami. Osobami takimi interesował się także pion III SB. Współpracujące ze sobą wydziały miejscowej SB wymieniały się informacjami pozyskiwanymi w sprawach obiektowych „Ideologowie” i „Silesiae”.

W ramach sprawy o kryptonimie „Loara” SB interesowała się m.in. kontaktami lektorów języka francuskiego. Szczególną uwagę zwracano także „na osoby wyjeżdżające do Francji w sprawach służbowych, na praktyki, stypendia i staże”<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. M. Patelski, *Duszpasterstwo Akademickie w Opolu*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2010, nr 3–4, s. 91; Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu i komunistyczny aparat represji w latach 1980–1989* [w:] *Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 336.

<sup>3</sup> P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1990*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 63; *idem*, *Służba Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu w latach 1957–1990* [w:] *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006, s. 25; R. Terlecki, *op. cit.*, s. 360.

<sup>4</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 013/13, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej o kryptonimie „Ideologowie”, 14 VIII 1972 r., k. 13–15.

<sup>5</sup> AIPN Wr, 013/8, Plan kierunkowy działań kontrwywiadowczych w sprawie obiektowej o kryptonimie „Loara”, nr rejestracyjny 17843, zabezpieczających woj. opolskie przed penetracją wywiadu

Funkcje kontrolne w stosunku do środowisk naukowych spełniał w pewnym zakresie pion IV SB, zajmujący się zwłaszcza Kościołem i środowiskami przykościelnymi. Wydział IV KW MO/WUSW w Opolu prowadził m.in. sprawę obiektową o kryptonimie „Sąsiedzi” dotyczącą miejscowego Duszpasterstwa Akademickiego<sup>6</sup>. W kwietniu 1981 r. wydział ten założył sprawę obiektową o kryptonimie „Barbakan”, reagując w ten sposób na utworzenie opolskiego Klubu Inteligencji Katolickiej na czele z doc. dr. inż. Antonim Guzikiem, pracownikiem naukowo-dydaktycznym WSI. W działalności owego klubu od początku ważną rolę odgrywali pracownicy miejscowych uczelni, a zwłaszcza WSI<sup>7</sup>.

Poszczególnymi osobami ze środowisk naukowych interesował się pion V SB, wyodrębniony w 1979 r. ze struktur pionu III jako pion III „A” i przemianowany pod koniec 1981 r., u progu stanu wojennego, na pion V. Podstawowym zadaniem tego pionu była „ochrona” gospodarki narodowej, dlatego w obszarze jego zainteresowania znalazły się związki zawodowe. W latach 1980–1981 pion ten zaczął odgrywać główną rolę w zwalczaniu działalności związkowej pod szyldem NSZZ „Solidarność”, co po części dotyczyło także środowisk naukowych<sup>8</sup>.

Obiektem zainteresowania Wydziału III „A”/V KW MO w Opolu był zwłaszcza dr Stanisław Jałowiecki, socjolog z Instytutu Śląskiego, przewodniczący zakładowej „Solidarności”, wybrany w lipcu 1981 r. na stanowisko przewodniczącego Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”. W celu operacyjnego rozpracowania tego naukowca jako działacza związkowego założono sprawę o kryptonimie „Gracz”<sup>9</sup>.

Od jesieni 1980 r. pion V SB, a wśród nich nadzorujący uczelnie i środowiska naukowe pion III, czynnie uczestniczyły w przygotowaniach do wprowadzenia stanu wojennego, zajmując się typowaniem kandydatów do internowania. W latach 1981–1982, po wprowadzeniu stanu wojennego, byli internowani przez miejscową SB następujący przedstawiciele środowiska naukowego Opolszczyzny: dr Wojciech Chlebda (WSP, działacz uczelnianej „Solidarności”), dr inż. Ryszard Ciecierski (WSI, przewodniczący uczelnianej „Solidarności”), mgr Wiesława Grycner (WSP, wiceprzewodnicząca

---

francuskiego, 16 X 1979 r., k. 109, 112. Por. Z. Bereszyński, *Francja i system komunistyczny w Polsce. Stosunki polsko-francuskie po II wojnie światowej w świetle wybranych materiałów UB i SB [w:] Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX wieku z polskiej perspektywy*, red. M. Białokur, A. Karbowski, Opole–Bielsko-Biała 2014, s. 192, 198–199.

<sup>6</sup> Por. M. Patelski, *Duszpasterstwo Akademickie...*, s. 91; Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu...*, s. 336.

<sup>7</sup> AIPN Wr, 067/49, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Barbakan” (wybór materiałów), Analiza sprawy obiektowej o kryptonimie „Barbakan”, nr rejestracyjny 26517, dotyczącej Klubu Inteligencji Katolickiej, 27 XI 1989 r.; *ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej o kryptonimie „Barbakan”, nr 26517, dotyczącej Klubu Inteligencji Katolickiej, 27 XI 1989 r., mf, b.p.

<sup>8</sup> P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW...*, s. 65–69; *idem*, *Śłużba Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu...*, s. 25; R. Terlecki, *op. cit.*, s. 253, 361.

<sup>9</sup> AIPN Wr, 065/23, j. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Kolumbowie” (wybór materiałów), Meldunek operacyjny, 6 XI 1981 r., mf, b.p.

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”), dr Lidia Kubiczek (działaczka „Solidarności” z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Kędzierzynie-Koźlu, pierwsza przewodnicząca Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Ziemi Kozielskiej), dr inż. Waldemar Matlachowski (WSI, działacz uczelnianej „Solidarności”) oraz Henryk Żarczyński (wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Instytucie Śląskim)<sup>10</sup>. Za sprawą wrocławskiej SB został internowany Piotr Gaglik, pracownik Instytutu Śląskiego w Opolu, zamieszkały na stałe we Wrocławiu<sup>11</sup>.

W pierwszych tygodniach stanu wojennego, w ramach akcji „Klon”, Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z wybranymi pracownikami opolskich uczelni, znanymi z zaangażowania w działalność „Solidarności”. Rozmowy prowadzili funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Opolu, a wśród indagowanych przez SB znaleźli się: inż. Ryszard Chilczuk (pracownik techniczny WSI, członek KZ NSZZ „Solidarność”), dr Zyta Dziechcińska-Halamoda (pracownik naukowy WSP, sekretarz Komisji Zakładowej i przewodnicząca uczelnianej Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność”), dr Jan Heffner (pracownik naukowy WSP, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność”), mgr Wiesława Grycner („Solidarność” WSP), dr inż. Zygmunt Kasperski (pracownik naukowy WSI, członek KZ NSZZ „Solidarność”) oraz dr Alfred Wolny (pracownik naukowy WSP, członek KZ NSZZ „Solidarność”). Rozmówcom przedkładano do podpisu tzw. deklaracje lojalności, czyli jednobrzmiące zobowiązania „do zaniechania wszelkiej działalności szkodliwej dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a w szczególności do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego”. Kategorycznie odmawiająca podpisania takiej deklaracji Wiesława Grycner została, jak wspomniano, internowana<sup>12</sup>.

Dr Stanisław Jałowicki z Instytutu Śląskiego, przewodniczący Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność”, oraz mgr inż. Bronisław Palik (starszy

<sup>10</sup> AIPN Wr, 09/658, Dokumentacja dotycząca internowanych, Decyzja nr 53/81 o internowaniu Wojciecha Chlebdy, 12 XII 1981 r., k. 374; AIPN Wr, 012/3196, t. 2, Dokumentacja dotycząca internowanych, Decyzja nr 55/81 o internowaniu Ryszarda Ciecierskiego, 12 XII 1981 r., k. 43; *ibidem*, t. 3, Decyzja nr 103/81 o internowaniu Wiesławy Grycner, 13 XII 1981 r., k. 362; *ibidem*, t. 5, Decyzja nr 42/81 o internowaniu Lidii Kubiczek, 12 XII 1981 r., k. 197; *ibidem*, t. 6, Decyzja nr 69/81 o internowaniu Waldemara Matlachowskiego, 12 XII 1981 r., k. 120; *ibidem*, t. 10, Decyzja nr 78/81 o internowaniu Henryka Żarczyńskiego, 12 XII 1981 r., k. 261.

<sup>11</sup> AIPN Wr, 0010/3813, Decyzja o internowaniu Piotra Gaglika (kopia), 2 III 1982 r., k. 1.

<sup>12</sup> AIPN Wr, 012/3196, t. 3, Raport o zatrzymaniu Wiesławy Grycner, 13 XII 1981 r., k. 364; *ibidem*, t. 12, Notatka służbowa z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej 16 XII 1981 r. z Zytą Krystyną Dziechcińską-Halamodą, k. 105; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej 4 I 1982 r. z Janem Wincentym Heffnerem, k. 188; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej 13 XII 1981 r. z Zygmuntem Kasperskim, k. 272; *ibidem*, t. 13, Notatka służbowa z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej 4 I 1982 r. z Alfredem Wolnym, k. 290; AIPN Wr, 09/658, Notatka służbowa z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej 16 XII 1981 r. z Ryszardem Henrykiem Chilczukiem, k. 370.

wykładowca w Instytucie Budownictwa Lądowego WSI) zostali w stanie wojennym aresztowani i stanęli przed sądem wojskowym jako współorganizatorzy konspiracyjnej działalności związkowo-opozycyjnej. Inż. Ryszard Chilczuk z opolskiej WSI trafił do miejsca odosobnienia jako podejrzany o udział w tej działalności<sup>13</sup>.

Niektórych pracowników opolskich uczelni oraz Instytutu Śląskiego w Opolu objęto kontrolą operacyjną w ramach kwestionariuszy ewidencyjnych. W okresie stanu wojennego i przez pewien czas po jego zniesieniu kwestionariusze takie były prowadzone przez Wydział III KW MO/WUSW w stosunku do dr Zyty Dziechcińskiej-Halamody, dr. Jana Heffnera i mgr Wiesławy Grycner z WSP<sup>14</sup>, inż. Ryszarda

<sup>13</sup> AIPN Wr, 065/1164, d. 1, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Fanatyk” (wybór materiałów), Plan przedsięwzięć operacyjnych w stosunku do figuranta kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Fanatyk”, 15 III 1984 r., mf, b.p.; AIPN Wr, 09/658, Decyzja nr 21/82 o internowaniu Ryszarda Chilczuka, 29 IV 1982 r., k. 349. Por. Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsk Opolski [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6: *Polska południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 613–615. Jałowicki i Palik byli członkami powołanej w stanie wojennym Rady Koordynacyjnej, patronującej działalności środowiska wydającego w konspiracji pismo „Sygnały Wojenne”. Grupa ta została rozbita przez aresztowania zapoczątkowane 27 IV 1982 r. Wśród osób zatrzymanych tego dnia przez SB znajdowali się również Palik i Chilczuk. Intensywnie poszukiwanego przez aparat bezpieczeństwa Jałowickiego ujęto dopiero 14 V 1982 r. Konsekwentnie odrzucający stawiane mu zarzuty Chilczuk uniknął tymczasowego aresztowania, ponieważ SB nie potrafiła zebrać przeciw niemu dostatecznego materiału dowodowego. Wobec tego został internowany. Sprawę Jałowickiego, Palika i innych konspiratorów ze środowiska „Sygnały Wojennych” rozpatrywał Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego na sesji wyjazdowej w Opolu. 21 I 1983 r. sąd ten skazał Jałowickiego na 10 miesięcy pozbawienia wolności. Sprawa Bronisława Palika została wcześniej wyodrębniona do osobnego postępowania w związku z jego złym stanem zdrowia. Ostatecznie objęła go amnestia z 21 VII 1983 r. (AIPN Wr, 012/3196, t. 1, Akta postępowania amnestyjnego, Meldunek o zastosowaniu amnestii wobec osób skazanych w sprawie Rsd-14/82, repertorium Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Opolu Pg ŚI II/47/82, nr akt Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego – SOW-856/82, 26 VIII 1983 r., k. 66; AIPN Wr, 08/397, Osoby amnestionowane w 1983 r., k. 54).

<sup>14</sup> AIPN Wr, 065/839, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Fizyk” (wybór materiałów), Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 4 II 1982 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 7 X 1983 r., mf, b.p.; AIPN Wr, 065/840, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Matematyk” (wybór materiałów), Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 27 XII 1981 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 10 X 1983 r., mf, b.p.; AIPN Wr, 065/927, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Prawnik” (wybór materiałów), Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 29 I 1982 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 29 I 1982 r.; *ibidem*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, 11 V 1984 r., mf, b.p. Dr Zyta Dziechcińska-Halamoda była kontrolowana w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Matematyk”, założonego pod koniec grudnia 1981 i zamkniętego w październiku 1983 r. Dr. Jana Heffnera kontrolowano w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Fizyk” od lutego 1982 do października 1983 r. Dla Wiesławy Grycner, po zwolnieniu jej z internowania, założono kwestionariusz o kryptonimie „Prawnik”, prowadzony od końca stycznia 1982 do maja 1984 r. Wymienione kwestionariusze były prowadzone przez mł. chor. Wiesława Wasiaka, inspektora Sekcji 3 Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu. W grudniu 1982 r. Grycner podjęła pracę jako radca prawny w Bazie Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstwa Mechanizacji Rolnictwa w Szymiszowie k. Strzelec Opolskich. W związku z tym w następnym roku kwestionariusz o kryptonimie „Prawnik” został przekazany do prowadzenia st. szer. Janowi Słomie z pionu IV SB Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Strzelcach Opolskich.

Chilczuka i dr. inż. Ryszarda Ciecierskiego z WSI<sup>15</sup> oraz Henryka Żarczyńskiego z Instytutu Śląskiego<sup>16</sup>.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania SB były sprawy kadrowe w nadzorowanych przez tę służbę placówkach naukowych. Aparat bezpieczeństwa niejednokrotnie podejmował działania interwencyjne, skutkujące niekiedy zwolnieniem z pracy bądź utrudnieniem kariery zawodowej niektórych osób.

Jaskrawym tego przykładem są działania Wydziału III KW MO w Opolu wobec wspomnianego Ryszarda Chilczuka z miejscowej WSI. Funkcjonariusze SB zasugerowali rektorowi tej uczelni, aby skontrolował „efekty oraz obecność w pracy” podwładnego. W wyniku nacisków SB w połowie czerwca 1983 r. Chilczuk został zwolniony z pracy „za zaniedbywanie obowiązków służbowych”<sup>17</sup>.

W listopadzie 1984 r. funkcjonariusze Wydziału III WUSW – zastępca naczelnika, por. Henryk Czajkowski, oraz mł. chor. Wiesław Wasiak, starszy inspektor Sekcji 3 – w rozmowie z rektorem opolskiej WSP prof. dr. hab. Stanisławem Kochmanem zwrócili uwagę na zaistniałe w ostatnim czasie „nieprawidłowości kadrowe”, a mianowicie zatrudnienie na tej uczelni mgr. Jana Krasickiego, polonisty propagującego filozofię niemarksistowską, oraz mgr. Zbigniewa Bitki, polonisty i działacza NZS z lat 1980–1981. „Rektor obiecał wyjaśnić sprawę zatrudnienia Z[bigniewa] Bitki, ponadto wyraził zgodę na zacieśnienie [przez SB] kontaktów z sekcją spraw osobowych”<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> AIPN Wr, 065/847, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Metrolog” (wybór materiałów), Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 5 VI 1982 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 27 X 1983 r., mf, b.p.; AIPN Wr, 065/1164, d. 1, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 23 VIII 1982 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 23 VIII 1982 r., mf, b.p. Dr inż. Ryszard Ciecierski był kontrolowany w ramach kwestionariusza o kryptonimie „Metrolog”, prowadzonego od czerwca 1982 do października 1983 r. Kwestionariusz ten prowadzili por. Grażyna Kostrzewa, st. inspektor Sekcji 3 Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu, a następnie (od maja 1983 r.) ppor. Ryszard Ciecierski, inspektor tej sekcji. Po zamknięciu kwestionariusza dr inż. Ciecierski miał być kontrolowany w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Technika”. Inż. Ryszard Chilczuk został objęty kontrolą operacyjną w ramach kwestionariusza ewidencyjnego w sierpniu 1982 r., po powrocie z ośrodka odosobnienia, gdzie przebywał do lipca tego roku. Kwestionariusz ten, opatrzony kryptonimem „Fanatyk”, był prowadzony przez por. Kostrzewę, a następnie ppor. Ciupka z Sekcji 3 Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu. W połowie marca 1984 r., po zwolnieniu Chilczuka z pracy w WSI, prowadzenie kwestionariusza przejął Wydział V WUSW. Kwestionariusz zamknięto w sierpniu 1986 r. w związku z wyjazdem emigracyjnym Chilczuka do RFN (AIPN Wr, 065/1164, d. 1, Meldunek operacyjny, 19 III 1984 r.; *ibidem*, d. 3, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Fanatyk”, nr ewidencyjny 27849, 29 VIII 1986 r., mf, b.p.).

<sup>16</sup> AIPN Wr, 065/874, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Korektor” (wybór materiałów), Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 5 VI 1982 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 5 VI 1982 r.; *ibidem*, Meldunek operacyjny, 3 V 1984 r., mf, b.p. Henryk Żarczyński był kontrolowany w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Korektor” od czerwca 1982 do maja 1984 r. Kwestionariusz ten prowadził por. Kazimierz Uryga, kierownik Sekcji 3 Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu.

<sup>17</sup> AIPN Wr, 065/1164, d. 1, Meldunek operacyjny, 24 II 1984 r.; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych w stosunku do figuranta kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Fanatyk”, 15 III 1984 r., mf, b.p.

<sup>18</sup> AIPN Wr, 08/570, Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Aula”, Notatka służbowa dotycząca WSP w Opolu, 29 XI 1984, k. 56. Zbigniew Bitka został w 1984 r. zatrudniony w Instytucie Filologii

Na początku marca 1987 r. por. Czajkowski i chor. Wasiak ponownie rozmawiali z rektorem Kochmanem na temat mgr. Krasickiego, krytykując jego zatrudnienie w Instytucie Nauk Społeczno-Politycznych WSP jako przykład niewłaściwego doboru kadry dydaktyczno-naukowej (ocenę tę uzasadniano rzekomym „klerykalizmem” Krasickiego, a także niezgodnością zatrudnienia z jego kierunkiem wykształcenia). Funkcjonariusze SB zwrócili wówczas rektorowi uwagę także na inne przypadki „niewłaściwych” decyzji kadrowych, jak zatrudnienie przez uczelnię polonisty Zbigniewa Ambrożewicza, znanego z wcześniejszej działalności opozycyjnej w miejscowym środowisku studenckim, oraz filozofa Grzegorza Francuza, działającego we wrocławskim środowisku Ruchu „Wolność i Pokój”. Według spisanej w ślad za tym notatki służbowej „rektor pozytywnie ustosunkował się do przedstawionych” mu uwag, obiecując „rozpatrzyć [je] w szerszym gronie aktywu uczelni”<sup>19</sup>. Pod koniec kwietnia tego roku kierownik Zakładu Filozofii w Instytucie Nauk Społecznych WSP dr Bartłomiej Kozera zakomunikował Francuzowi, że uczelnia nie przedłuży z nim umowy o pracę, dając przy tym „do zrozumienia, że jako kierownik nic dla niego nie może zrobić”. Kozera wyjaśnił, że decyzja ta ma podłoże polityczne, bo „względy naukowe przemawiają na [...] korzyść” młodego pracownika<sup>20</sup>.

Działania SB negatywnie zaciążyły na naukowej karierze doc. dr. hab. inż. Leona Troniewskiego z Instytutu Budowy Maszyn WSI, członka założyciela Klubu Inteligencji Katolickiej w Opolu (1981 r.). W 1986 r. Wydział III WUSW w Opolu negatywnie zaopiniował jego kandydaturę do tytułu profesorskiego, przyczyniając się do zajęcia negatywnego stanowiska w tej kwestii także przez komisję weryfikacyjną kadr naukowych przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki<sup>21</sup>.

W latach 1987–1988 Wydział III WUSW w Opolu podjął działania interwencyjne w związku z pojawieniem się nowego kandydata do pracy w opolskiej WSP – dr. Włodzimierza Lengauera, historyka z Uniwersytetu Warszawskiego. W czerwcu 1988 r., po zasięgnięciu informacji w analogicznym wydziale Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie, przekazano wojewódzkim władzom partyjnym PZPR negatywną opinię na ten temat. Tym razem jednak interwencja SB okazała się nieskuteczna<sup>22</sup>.

---

Polskiej WSP na stanowisku asystenta technicznego. Jego opiekun naukowy, prof. dr hab. Marian Kaczmarek, miał nadzieję, że w ten sposób uda się utorować drogę do późniejszego zatrudnienia Bitki na etacie naukowo-dydaktycznym. Niestety, w 1986 r. starania w tym kierunku zostały udaremnione przez egzekutywę Komitetu Uczelnianego PZPR. W związku z tym Bitka zrezygnował z pracy w WSP i zatrudnił się w Państwowym Studium Kulturalno-Oświatowym w Opolu. Por. Z. Bereszyński, *Opolska WSP w warunkach „wojny polsko-jaruzelskiej” (w świetle dokumentów sprawy obiektowej krypt. „Aula”)*, cz. 3, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2007, nr 7–8, s. 37–38.

<sup>19</sup> AIPN Wr, 08/570, Notatka służbowa, 3 III 1987 r., k. 48. Por. Z. Bereszyński, *Opolska WSP...*, cz. 3, s. 39.

<sup>20</sup> *Kronika: 01-06. '80*, „Solidarność Opolska” 1987, nr 20–23 (specjalny), s. 14.

<sup>21</sup> AIPN Wr, 08/583, Materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Technika”, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu do naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW w Warszawie, 30 IX 1986 r., k. 124. Por. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980–1990*, Opole 2010, s. 241.

<sup>22</sup> AIPN Wr, 08/570, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu do naczelnika Wydziału III SUSW w Warszawie, 23 XI 1987 r., k. 73; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III SUSW w Warszawie do

## Osobowe źródła informacji SB w opolskich środowiskach naukowych. Kontakty służbowe

Ważną rolę w inwigilacji środowisk naukowych odgrywały osobowe źródła informacji SB, pozyskiwane w poszczególnych środowiskach, ewentualnie wprowadzane do nich przy okazji zachodzących w ich obrębie ruchów kadrowych. Źródeł takich poszukiwano zarówno wśród naukowców, jak pomocniczego personelu technicznego i administracyjnego oraz wśród słuchaczy opolskich uczelni<sup>23</sup>.

Znaczną część pożądaną przez siebie informacji SB pozyskiwała oficjalną drogą służbową od osób dysponujących nimi z racji funkcji pełnionych w uczelniach czy placówkach naukowych. Chodzi tu zwłaszcza o osoby zatrudnione w administracji uczelnianej, komórkach kadrowych itp.

Z zachowanych materiałów sprawy obiektowej „Aula” wynika, że np. w opolskiej WSP podstawowym źródłem informacji personalnych bywały dla SB oficjalne kontakty z takimi komórkami administracji uczelnianej jak sekcja osobowa czy sekcja ds. współpracy z zagranicą<sup>24</sup>. Podobnie było w opolskiej WSI. Warto dodać, że sprawami kadrowymi na tej ostatniej uczelni kierował przez wiele lat były funkcjonariusz UB i SB – mjr Alojzy Kubś, zwolniony w 1972 r. ze stanowiska I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Prudniku<sup>25</sup>.

Do wyjątków można zaliczyć przypadki, że „opiekunom” z ramienia SB odmawiano dostępu do informacji posiadanych przez administrację czy komórki służb pracowniczych w placówkach naukowych bądź naukowo-dydaktycznych. Taka sytuacja zaistniała w styczniu 1981 r. w Instytucie Budowy Maszyn WSI w Opolu. Dyrektor tego instytutu doc. dr inż. Antoni Guzik (późniejszy wieloletni prezes miejscowego KIK) zabronił „udostępniania jakichkolwiek materiałów pracownikom Służby Bezpieczeństwa i milicji”. Udzielanie informacji funkcjonariuszom SB i MO było odtąd możliwe jedynie za pisemną zgodą dyrektora IBM lub rektora WSI<sup>26</sup>.

Pracownicy udzielający informacji w ramach swoich czynności zawodowych byli z reguły zaliczani przez SB do kategorii kontaktów służbowych. Kontakty takie nie były rejestrowane w ewidencji operacyjnej. Tego rodzaju relacje z SB mogły być akceptowane również przez takie osoby, które prawdopodobnie nie zgodziłyby się na podjęcie współpracy o charakterze agenturalnym. Świadomi tego funkcjonariusze SB rezygnowali z podejmowania działań werbunkowych wobec osób traktowanych jako kontakty służbowe. Tak było m.in. w przypadku Bogusława Buzińskiego, w latach

---

Wydziału III WUSW w Opolu, 2 XII 1987 r., k. 74. O podjętej w czerwcu 1988 r. interwencji w KW PZPR informuje odrębna adnotacja por. Dariusza Wróbla na piśmie z 23 XI 1987 r. (*ibidem*, k. 73).

<sup>23</sup> Por. Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu...*, s. 365–403.

<sup>24</sup> *Idem*, *Opolska WSP...*, cz. 3, s. 34.

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Opolu, KW PZPR, 8601, Wniosek o odwołanie ze stanowiska I zastępcy komendanta powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa KP MO w Prudniku, kwiecień 1972 r., s. 21.

<sup>26</sup> AIPN Wr, 08/555, Notatka służbowa, 21 I 1981 r., k. 249.

osiemdziesiątych sekretarza rektora opolskiej WSI prof. Zdzisława Kabzy. Był on traktowany przez SB jako kontakt służbowy, a sporządzane z jego słów notatki zawierają wiele ciekawych informacji z życia uczelni. W marcu 1985 r. por. Ryszard Ciupek z Wydziału III WUSW w Opolu wystąpił z wnioskiem o „opracowanie” Buzińskiego w charakterze kandydata na tajnego współpracownika. Wniosek zatwierdziło kierownictwo wydziału<sup>27</sup>. Ostatecznie jednak zarzucono zamiary werbunkowe, decydując się na zarejestrowanie Buzińskiego w charakterze osoby zabezpieczonej (OZ)<sup>28</sup>.

### **Agentura i działania werbunkowe SB w środowisku Instytutu Śląskiego w Opolu**

Cennym źródłem informacji dla SB była stale rozbudowywana sieć tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych podlegających rejestracji w ewidencji operacyjnej aparatu bezpieczeństwa. Siecią taką dysponowały różne pionierzy operacyjne SB, o których była mowa na wstępie.

Głównym źródłem informacji o działaniach SB w środowisku Instytutu Śląskiego w Opolu są zachowane w znacznej ilości materiały sprawy obiektowej o kryptonimie „Silesiae” prowadzonej przez Wydział III KW MO/WUSW. Z historycznego punktu widzenia walorem informacyjnym wśród tych materiałów wyróżniają się dokumenty wytworzone przez Wydział II KW MO/WUSW z wykorzystaniem jego własnej sieci agenturalnej w IS i udostępnione w ramach współpracy towarzyszącej z pionem III SB. Ta pozornie tylko paradoksalna sytuacja jest konsekwencją faktu, że pion II SB miał szerokie pole do działania w IS z uwagi na intensywne kontakty międzynarodowe pracowników naukowych tej placówki, zwłaszcza na kierunku niemieckim.

Do najdłużej i najintensywniej wykorzystywanych osobowych źródeł informacji SB wśród opolskich naukowców należał dr Stanisław Michalak, botanik, pracujący kolejno w Muzeum Śląska Opolskiego (od 1960 r.), Instytucie Śląskim (od 1972 r.) oraz Instytucie Pedagogiki opolskiej WSP (od 1975 r.)<sup>29</sup>. Od maja 1971 r. utrzymywał on kontakty służbowe z SB jako p.o. dyrektor muzeum. W związku z tym zarejestrowano go w charakterze kontaktu operacyjnego<sup>30</sup>. W lutym 1972 r., po podjęciu przez Michalaka pracy w Instytucie Śląskim, Wydział II KW MO w Opolu zarejestrował go jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Biolog”. Podstawę rejestracji stanowiło

<sup>27</sup> AIPN Wr, 0010/709, Teczka personalna kandydata na TW „B.B.”, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 6 III 1985 r., k. 10.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, k. 7.

<sup>29</sup> Por. E. Holona, *Dr Stanisław Michalak (1933–2007)*, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2007, nr 5–6, s. 81.

<sup>30</sup> AIPN Wr, 00268/6, t. 1, Teczka personalna TW „Biologa”, Wniosek o zarejestrowanie dr. Stanisława Michalaka jako KO, 11 V 1971 r., k. 22–23; *ibidem*, Raport dla I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu, 8 II 1972 r., k. 30.

własnoręcznie napisane oświadczenie, zawierające „zgodę na współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa” wraz ze zobowiązaniem „do przestrzegania zasad ścisłej konspiracji”<sup>31</sup>.

W pierwszych latach współpracy z aparatem bezpieczeństwa TW „Biolog” był wykorzystywany głównie do celów związanych z kontrolą operacyjną kontaktów pomiędzy pracownikami naukowymi Instytutu Śląskiego a naukowcami zachodnioniemieckimi. Był przydatny także jako źródło informacji o wybranych pracownikach IŚ (Stefan Popiołek, Horst Więcek), inwigilowanych przez SB w ramach kwestionariuszy ewidencyjnych. Po przejściu „Biologa” do pracy w WSP w 1975 r. wykorzystywano go na tej uczelni „do rozpoznania i kontroli operacyjnej środowiska naukowców, kadry dydaktycznej i studentów [...] pod kątem kontaktów z cudzoziemcami (naukowcami) z k[rajów] k[apitalistycznych], sytuacji społeczno-politycznej w okresach ważnych wydarzeń politycznych i [przy okazji] wchodzących w życie decyzji gospodarczych”. Do zadań TW „Biologa” należało także przekazywanie sygnałów „o wszystkich innych negatywnych zjawiskach i wrogich działaniach, jakie mogą wystąpić na uczelni”<sup>32</sup>.

Wydział II KW MO w Opolu planował początkowo „ofensywne” wykorzystanie „Biologa” w kraju i za granicą. Chodziło zwłaszcza o nawiązywanie przez niego kontaktów w niemieckich środowiskach ziomkowskich oraz wśród pracowników naukowych niemieckich placówek badawczych zajmujących się problematyką wschodnią (*Ostforschung*)<sup>33</sup>. Zamierzeń tych nie udało się jednak zrealizować, ponieważ „Biolog” nie otrzymał stypendium naukowego za granicą, nie miał też powiązań rodzinnych z Zachodem<sup>34</sup>.

TW „Biolog” był wyjątkowo hojnie wynagradzany za współpracę z SB. Od września 1971 do grudnia 1989 r. dokonano łącznie 62 wypłat wynagrodzenia pieniężnego na jego rzecz. Dwie pierwsze wypłaty Stanisław Michalak otrzymał już w 1971 r., gdy był jeszcze traktowany jako kontakt operacyjny<sup>35</sup>. Zachował się kompletny zbiór pokwitowań odbioru wynagrodzenia z podpisem „Biologa”<sup>36</sup>.

Od 1973 r. do sieci agenturalnej pionu II SB zaliczany był TW „Jan” ze środowiska Instytutu Śląskiego. Pod pseudonimem tym zarejestrowany był doc. dr hab. Jan Karol Tkocz, geograf, kierujący do 1979 r. Zakładem Naukowo-Badawczym Komisji Odry IŚ. Podstawę rejestracji stanowiło sygnowane pseudonimem „Jan” pismenne

<sup>31</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW. Rezultat pozyskania, k. 7–8; *ibidem*, Oświadczenie, 22 II 1972 r., k. 10.

<sup>32</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Biologa”, nr ewidencyjny 16586, 25 X 1986 r., k. 15.

<sup>33</sup> *Ibidem*, Raport, 8 II 1972 r., k. 30–31; *ibidem*, Plan operacyjnego wykorzystania TW „Biologa” w związku z jego wyjazdem służbowym do Berlina Zachodniego w ramach stypendium Fundacji im. Alexandra von Humboldta, 26 IV 1972 r., k. 56–59.

<sup>34</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Biologa”, nr ewidencyjny 16586, 25 X 1986 r. k. 15.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Arkusz wynagrodzeń TW „Biologa”, nr ewidencyjny 16586, k. 12; *ibidem*, Wykaz wynagrodzeń TW „Biologa”, nr ewidencyjny 16586, k. 20.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Pokwitowania, k. 93/1–9, 93/10–19, 93/1–64.

zobowiązanie do zachowania „w ścisłej tajemnicy treści rozmów przeprowadzonych z pracownikiem Służby Bezpieczeństwa”<sup>37</sup>.

TW „Jan” współpracował z Wydziałem II KW MO w Opolu przez dziesięć lat. W okresie tym SB interesowała się nim głównie jako źródłem informacji w sprawach związanych z kontaktami zagranicznymi pracowników IŚ. Po sierpniu 1980 r. TW „Jan” stał się dla SB wyjątkowo cennym źródłem informacji o postawach politycznych pracowników IŚ, ich stosunku do „Solidarności” itp. Przekazywane przez niego informacje, używane przez Wydział II KW MO innym wydziałom SB, a zwłaszcza Wydziałowi III, zaczęły w tym czasie odgrywać podstawową rolę w sprawowaniu kontroli operacyjnej nad IŚ w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Silesiae”<sup>38</sup>.

W drugiej połowie 1983 r. TW „Jana” przejął Wydział III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu. Miało to związek z reorganizacją struktur aparatu bezpieczeństwa, w której ramach jego oficer prowadzący kpt. Zygmunt Pyszkowski („opiekujący” się również miejscowymi środowiskami dziennikarskimi) został przeniesiony z pionu do II do pionu III SB<sup>39</sup>.

TW „Jan” był efektywnie wykorzystywany przez SB do końca 1985 r. Później traktowano go jako konsultanta, a nie tajnego współpracownika. W marcu 1988 r. Wydział III WUSW, na prośbę „Jana”, formalnie rozwiązał z nim współpracę z uwagi na jego stan zdrowia i złą kondycję psychiczną<sup>40</sup>.

Wysoką pozycję w opolskim środowisku naukowym zajmował TW „Karol”, należący także do agentury pionu II SB. Pod pseudonimem tym był zarejestrowany od 1972 r. dr hab. Franciszek Hawranek, historyk zajmujący się przeszłością Śląska, a także dziejami ruchu komunistycznego – pracownik naukowy Instytutu Śląskiego i opolskiej WSP, legitymujący się od 1978 r. tytułem profesora nadzwyczajnego. Osiągnął on stanowisko wicedyrektora IŚ, które zajmował do śmierci we wrześniu 1981 r. (zginął w wypadku samochodowym)<sup>41</sup>.

W kwietniu 1964 r., na długo przed podjęciem pracy w Instytucie Śląskim, Hawranek, pracujący w tym czasie jako nauczyciel historii w pow. oleskim, został

<sup>37</sup> AIPN Wr, 0064/1487, Teczka personalna TW „Jana” (wybór materiałów), Kwestionariusz TW; *ibidem*, Oświadczenie, 30 VII 1973 r., mf, b.p.

<sup>38</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Jana”, 7 III 1979 r.; *ibidem*, Charakterystyka konsultanta „Jana”, nr ewidencyjny 18148, 28 III 1988 r., mf, b.p.

<sup>39</sup> AIPN Wr, 0251/52, Akta osobowe funkcjonariusza Zygmunta Pyszkowskiego, Przebieg służby (pracy), k. 14.

<sup>40</sup> AIPN Wr, 0010/1328, Teczka pracy TW „Jana”, Notatka służbowa ze spotkania z konsultantem, 3 X 1988 r., k. 249.

<sup>41</sup> Zachowane zapisy w środkach ewidencyjnych OBUiAD IPN we Wrocławiu: Kartoteka ogólnoinformacyjna Wydziału „C” WUSW w Opolu, nr rejestracyjny 17414; Kartoteka pomocnicza pseudonimów po byłym Wydziale „C” WUSW w Opolu; Dziennik rejestracyjny po byłym Wydziale „C” WUSW w Opolu, nr rejestracyjny 17414; Inwentarz akt działu I po byłym WUSW w Opolu, nr archiwalny 8104 (kserokopie w załączeniu do odpowiedzi na pismo BUDOpIII-051-32/09 z 10 V 2009 r., poz., 8, załączniki nr 1–5). Por. A. Maziarz, *Zarys dziejów katedr i zakładów* [w:] *Półwiecze. Katedry i zakłady Instytutu Historii* [Uniwersytetu Opolskiego] w latach 1957–2007, red. J. Dorobisz, Opole 2007, s. 28.

zarejestrowany pod pseudonimem „Tadeusz” jako kandydat na tajnego współpracownika SB Komendy Powiatowej MO w Oleśnie. Rejestracji dokonano bez pobierania zobowiązania do współpracy. W tym roku Hawranek obronił pracę doktorską, co w oczach SB na pewno znacznie podniosło jego atrakcyjność jako kandydata na osobowe źródło informacji<sup>42</sup>.

Na przełomie lat 1969 i 1970 zainteresował się „Tadeuszem” Wydział II KW MO w Opolu, realizujący wytyczne Wydziału III Departamentu II MSW dotyczące działań na kierunku niemieckim. W marcu 1970 r. przeprowadzono z nim rozmowę sondażową, by ustalić, czy zgodziłby się wyjechać na dłużej do RFN i podjąć tam pracę w jednej z placówek badających problematykę wschodnią. Według zachowanych materiałów TW „Tadeusz” miał wówczas wyrazić chęć wyjazdu na dwa lub trzy lata, gdyby SB stworzyła mu taką możliwość<sup>43</sup>.

W marcu 1972 r., po podjęciu przez dr. Hawranka etatowej pracy w Instytucie Śląskim, oleska SB przekazała „Tadeusza” do dyspozycji Wydziału II KW MO w Opolu. W ślad za tym dr. Hawranek został zarejestrowany jako TW „Karol”. Rejestrację anulowano w październiku 1981 r. w związku z jego zgonem<sup>44</sup>.

Do sieci agenturalnej Wydziału II KWMO/WUSW należał TW „Mątwa”, będący dla SB niezwykle cennym źródłem informacji o sprawach kadrowych w Instytucie Śląskim. Pod pseudonimem tym był zarejestrowany Bogusław Klisz, zatrudniony w IŚ od jesieni 1981 r.<sup>45</sup> Jako kandydata na TW „opracowywał” go Wydział II KW MO w Opolu, planujący pierwotnie wykorzystanie go w działaniach operacyjnych za granicą<sup>46</sup>. Szczęśliwy dla SB zbieg okoliczności sprawił jednak, że na krótko przed sfinalizowaniem zamierzeń werbunkowych wobec Klisza (około dwa tygodnie wcześniej) powierzono mu prowadzenie spraw kadrowych w Instytucie Śląskim, co otworzyło nowe możliwości operacyjnego wykorzystania „Mątwy”<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> Dziennik rejestracyjny po byłym Wydziale „C” WUSW w Opolu, nr rejestracyjny 1898/64 (kserokopia w załączeniu do odpowiedzi na pismo BUDOpIII-051-32/09 z 10 V 2009 r., poz., 8, załącznik nr 4); AIPN Wr, 08/593, t. 1, Korespondencja operacyjna dotycząca sprawy obiektowej o kryptonimie „Ideologowie” z lat 1969–1982, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW w Warszawie, 25 IV 2007 r., k. 256–257.

<sup>43</sup> AIPN Wr, 08/593, t. 1, Korespondencja operacyjna dotycząca sprawy obiektowej o kryptonimie „Ideologowie” z lat 1969–1982; *ibidem*, Plan wstępnego operacyjnego rozeznania instytutów badania Wschodu w NRE, 19 X 1971 r., k. 233; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW w Warszawie, 25 IV 2007 r., k. 256.

<sup>44</sup> Kartoteka ogólnoinformacyjna Wydziału „C” WUSW w Opolu, nr rejestracyjny 17414; Dziennik rejestracyjny po byłym Wydziale „C” WUSW w Opolu, nr rejestracyjny 17414; Kartoteka pomocnicza pseudonimów po byłym Wydziale „C” WUSW w Opolu, nr rejestracyjny 17414/72 (kserokopie w załączeniu do odpowiedzi na pismo BUDOpIII-051-32/09 z 10 V 2009 r., poz., 8, załączniki nr 1–3).

<sup>45</sup> AIPN Wr, 0064/1414, Teczka personalna TW „Mątwy”, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca pozyskania na TW Bronisława Klisza, 12 XI 1981 r., mf, b.p. Podstawę rejestracji stanowiło pisemne zobowiązanie do „udzielania informacji Służbie Bezpieczeństwa (kontrwywiadowi)” oraz „zachowania tego faktu w tajemnicy” (*ibidem*, Zobowiązanie, 11 XI 1981 r., mf, b.p.).

<sup>46</sup> *Ibidem*, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 21 I 1981 r., mf, b.p.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca pozyskania na TW Bronisława Klisza, 12 XI 1981 r., mf, b.p.

Pozyskiwane od „Mątwy” informacje (z reguły opracowywane przez niego w formie pisemnej) dotyczyły m.in. zagranicznych wyjazdów naukowych pracowników Instytutu Śląskiego, ich zainteresowań badawczych, kontaktów, przeszłości życiowej i zawodowej, cech osobowościowych itp. TW „Mątwa” informował SB o spodziewanych zmianach kadrowych w IŚ, sygnalizował, kto ma być w najbliższym czasie zatrudniony, itp. W 1984 r. Bronisław Klisz zmienił miejsce pracy, zatrudniając się jako kadrowiec w opolskim oddziale Studenckiej Spółdzielni Pracy „Nowa Wieś – Śląsk”. W związku z tym został jako TW „Mątwa” przejęty przez właściwy kompetencyjnie Wydział III WUSW w Opolu<sup>48</sup>. Współpracę rozwiązano w grudniu 1987 r., po zwolnieniu „Klisza” z pracy w spółdzielni<sup>49</sup>.

Częstym zjawiskiem było wymuszanie na naukowcach zgody na współpracę z SB w zamian za możliwość wyjazdu w celach zawodowych za granicę. Fakt, że SB była dysponentem paszportów, dawał jej możliwość prowadzenia działań werbunkowych na takiej zasadzie. Skuteczność owych działań wyglądała jednak rozmaicie. Część naukowców faktycznie podejmowała współpracę z SB, by w ten sposób zagwarantować sobie łatwy dostęp do paszportu i wiążące się z tym szanse zrobienia kariery zawodowej. Można jednak wymienić wiele przykładów osób, które mimo formalnej zgody na współpracę nie oddały aparatowi bezpieczeństwa spodziewanych usług – uchylały się od faktycznej współpracy bądź ją symulowały. Wymowny pod tym względem jest przypadek dr. Adolfa Kühnemanna, adiunkta w Zakładzie Badań Ekonomicznych IŚ.

W 1975 r. ppor. Leszek Sznerch z Wydziału II KW MO zaplanował pozyskanie dr. Kühnemanna w charakterze tajnego współpracownika. Uwagę SB zwróciły zagraniczne kontakty tego naukowca, często wyjeżdżającego za granicę, m.in. do brata zamieszkałego w Kanadzie, oraz korespondującego z osobami mieszkającymi w Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Uznano, że z racji owych kontaktów dr. Kühnemann mógłby być wartościowym źródłem informacji na potrzeby prowadzonej przez Wydział II KW MO sprawy obiektowej o kryptonimie „Albion”<sup>50</sup>. W ramach przygotowań do werbunku, czyli tzw. opracowania kandydata, rozpoczęto aktywne zbieranie informacji o dr. Kühnemannie, licząc na pozyskanie materiałów kompromitujących, które mogłyby być wykorzystane jako instrument szantażu. Związane z tym zadania przydzielono w tajnym współpracownikom SB o pseudonimach „Biolog”, „Karol” i „Jan”<sup>51</sup>.

W pierwszych miesiącach 1976 r. TW „Biolog” (Stanisław Michalak) i TW „Jan” (Jan Karol Tkocz) przygotowali dla SB szczegółowe charakterystyki osobowe dr. Kühnemanna. Nie udało się jednak znaleźć żadnych materiałów kompromitujących

<sup>48</sup> *Ibidem*, Ocena TW „Mątwy”, nr ewidencyjny 26138, 25 VIII 1986 r., mf, b.p.

<sup>49</sup> *Ibidem*, Wniosek o zaniechanie współpracy z TW „Mątwa”, nr rejestracyjny 26138, 10 XII 1987 r., mf, b.p.

<sup>50</sup> AIPN Wr, 0064/345, Teczka personalna TW „Doktora” (wybór materiałów), Kwestionariusz TW, mf, b.p.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

na temat naukowca. W tej sytuacji sięgnięto po inny środek nacisku w celu nakłonienia go do współpracy z SB – tzw. zastrzeżenie wyjazdów za granicę, czyli pozbawienie prawa do paszportu. 17 września 1976 r. ppor. Sznerch odbył rozmowę operacyjną z dr. Kühnemannem, oferując mu anulowanie zastrzeżenia wyjazdów w zamian za podjęcie współpracy z SB (rozmowa odbyła się w jednym z pomieszczeń Wydziału Paszportów KW MO w Opolu). Naukowiec nie chciał jednak podpisać przedłożonego mu zobowiązania do współpracy. Oficer SB uciekł się wówczas do podstępu, nakłaniając dr. Kühnemanna do podpisania innego rodzaju zobowiązania, niezawierającego słowa „współpraca”. Zobowiązanie to było sformułowane jak następuje: „Uwzględniając potrzeby Służby Bezpieczeństwa w zakresie zwalczania wrogiej i przestępczej działalności przeciwko PRL, zobowiązuję się do zachowania omawianych zasad postępowania i zachowania w ścisłej tajemnicy [, podobnie jak] faktu i treści przeprowadzonej ze mną rozmowy przez funkcjonariusza SB w dniu 17 IX 1976 r.”<sup>52</sup>.

Zobowiązanie to wystarczyło ppor. Sznerchowi do zarejestrowania dr. Kühnemanna jako tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Doktor”. Później oficer SB nie potrafił jednak wyegzekwować od naukowca faktycznej współpracy z aparatem bezpieczeństwa. Dr Kühnemann jeszcze trzykrotnie wyjeżdżał turystycznie za granicę (do Francji, Szwecji i Grecji), każdorazowo zatrzymując się na krótko w RFN. Po powrocie do kraju udzielał jednak tylko ogólnikowych informacji o swoich wyjazdach, „mimo [podejmowanych przez SB] prób uściślenia jego sprawozdań”. Uzyskiwane od niego informacje były pozbawione realnej wartości operacyjnej. W prowadzonych przez siebie aktach dr. Kühnemanna ppor. Sznerch ubolewał, że „próby związania go ze Służbą Bezpieczeństwa oraz skłonienia do przekazywania konkretnych informacji o osobach, faktach i zjawiskach interesujących SB nie dały pozytywnego wyniku”<sup>53</sup>. W 1979 r. Wydział II KW MO w Opolu uznał, że podtrzymywanie kontaktów z „Doktorem” jest bezcelowe i współpracę formalnie rozwiązano. Za uchylanie się od współpracy ukarano dr. Kühnemanna zastrzeżeniem wyjazdów za granicę<sup>54</sup>.

We wrześniu 1982 r. funkcjonariusze Wydziału II KW MO dowiedzieli się od TW „Mątwy”, że przebywający w celach naukowych za granicą dr. Janusz Sawczuk, I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w Instytucie Śląskim, blisko związany ze Stanisławem Jałowickim i instytucją „Solidarność”, stara się o przedłużenie zgody na pobyt w Berlinie Zachodnim. TW „Mątwa” szczegółowo zrelacjonował podejmowane w tym kierunku działania z udziałem kierownictwa IŚ. Informacje te zostały niezwłocznie wykorzystane przez opolską SB jako środek nacisku w podejmowanych wobec dr. Sawczuka próbach werbunku w charakterze osobowego źródła

<sup>52</sup> *Ibidem*, Zobowiązanie, 17 IX 1976 r., mf, b.p.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Doktora”, nr ewidencyjny 18220, 27 V 1979 r., mf, b.p.

<sup>54</sup> *Ibidem*; Z. Bereszyński, *Instytut Śląski w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (w świetle dokumentów sprawy obiektowej krypt. „Silesia”)*, cz. 11, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2010, nr 3–4, s. 94–97.

informacji. 27 września 1982 r. kpt. Andrzej Srokosz przeprowadził rozmowę operacyjną z dr. Sawczukiem, w której trakcie oznajmił mu, że „kłopoty z paszportem” to sprawa Służby Bezpieczeństwa – swoiste „ostrzeżenie na przyszłość, iż wyjazdy jego do k[rajów] k[apitalistycznych] zależne są tylko” od SB. W ten sposób usiłowano wymusić na rozmówcy zgodę na podjęcie współpracy z SB. Działania te okazały się jednak bezowocne<sup>55</sup>.

Do największych sukcesów operacyjnych pionu III SB w środowisku Instytutu Śląskiego można zaliczyć pozyskanie w czerwcu 1982 r. tajnego współpracownika o pseudonimie „Elektryk”. Pod pseudonimem tym został zarejestrowany Grzegorz Salamon, kierownik administracyjny IŚ, z wykształcenia technik elektroenergetyk. Rejestracji dokonano na podstawie pisemnego zobowiązania do „zachowania [w] tajemnicy kontaktu z pracownikiem aparatu bezpieczeństwa” wraz ze zgodą „na przekazywanie interesujących informacji”. Zobowiązanie to uzyskał od Salamona por. Kazimierz Uryga, kierownik Sekcji 3 Wydziału III KW MO w Opolu<sup>56</sup>. W 1983 r. nowym oficerem prowadzącym „Elektryka” został por. Henryk Czajkowski, były pracownik naukowy opolskiej WSI, który zastąpił ppor. Urygę na stanowisku kierownika Sekcji 3 Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu<sup>57</sup>.

TW „Elektryk” początkowo nie godził się na wypłacanie mu wynagrodzenia za współpracę. Miał jednak wyrażać nadzieję, że SB pomoże mu w szybszym uzyskaniu paszportu, gdyby w przyszłości zechciał wyjechać za granicę w celach turystycznych<sup>58</sup>. Uzyskiwane od niego informacje były wykorzystywane m.in. do operacyjnej kontroli Henryka Żarczyńskiego, wiceprzewodniczącego instytutowej „Solidarności”, inwigilowanego w tym czasie przez SB w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Korektor”. Dane te były pomocne także w działaniach mających na celu werbunek dwóch nowych źródeł informacji w środowisku Instytutu Śląskiego (m.in. TW „Jana” w wydawnictwie IŚ)<sup>59</sup>. Z czasem „Elektryk” wyzbył się początkowych oporów, jeżeli chodzi o pobieranie wynagrodzenia za współpracę z SB, i w latach 1984 r. przyjął dwukrotnie pieniądze (łącznie 4 tys. zł)<sup>60</sup>.

Jesienią 1985 r. TW „Elektryk” zwolnił się z pracy w Instytucie Śląskim, by zająć się prowadzeniem prywatnego sklepu. Choć nie zerwał całkowicie kontaktów ze środowiskiem IŚ, jego informacje „stawały się coraz bardziej ogólnikowe”. W związku z tym Sekcja 3 Wydziału III WUSW w Opolu straciła zainteresowanie nim jako

<sup>55</sup> AIPN Wr, 0010/3901, Akta KO „Historyka”, Informacja, 24 IX 1982 r., k. 47; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy z dr. Januszem Sawczukiem, 25 IX 1982 r., k. 166. Por. Z. Bereszyński, *Instytut Śląski w Opolu...*, cz. 11, s. 92–94.

<sup>56</sup> AIPN Wr, 0064/1336, Teczka personalna TW „Elektryka” (wybór materiałów), Kwestionariusz; *ibidem*, Raport, 14 VI 1982 r.; *ibidem*, Zobowiązanie, b.d., mf, b.p.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Elektryka”, nr 27733, 12 XII 1984 r., mf, b.p.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz, mf, b.p.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Elektryka”, nr 27733, 12 XII 1984 r., mf, b.p.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Pokwitowanie, 31 XII 1983 r.; *ibidem*, Pokwitowanie, 18 XII 1984 r., mf, b.p.

osobowym źródłem informacji. Myślano o przekazaniu „Elektryka” Wydziałowi V WUSW, który zajmował się ochroną gospodarki. Okazało się jednak, że „pion V SB nie ma potrzeb operacyjnych [w zakresie] zabezpieczenia prywatnego handlu”. W tej sytuacji proponowano „Elektrykowi” rozwiązanie współpracy, ale on twierdził podobno, że „czuje się emocjonalnie związany” z SB i „chciałby kontynuować współpracę”<sup>61</sup>.

Gdy „Elektryk” i jego opiekun z ramienia SB zastanawiali się nad możliwością kontynuowania współpracy, okazało się, że w bliskim sąsiedztwie „Elektryka” mieszka Zbigniew Szatyński, który jako „Kajetan A. Tao Szatański” pracował w 1981 r. opolskiej redakcji wydawnictw związkowych NSZZ „Solidarność” i z tego względu był internowany w okresie stanu wojennego, a następnie pozostawał obiektem zainteresowania Wydziału V KW MO/WUSW. Uznano, że „Elektryk” może kontynuować współpracę z SB jako źródło informacji pomocnych Wydziałowi V WUSW w sprawowaniu operacyjnej kontroli Szatyńskiego, a także jako źródło ogólnych informacji o środowisku Instytutu Śląskiego dla Wydziału III WUSW<sup>62</sup>.

Opolska SB, reprezentowana przez por. Czajkowskiego z Wydziału III WUSW, współpracowała z „Elektrykiem” do maja 1987 r., kiedy ostatecznie uznano, że utracił on „możliwości uzyskiwania użytecznych informacji”. Postanowiono wówczas zakończyć współpracę, ale „Elektryk” podobno „zastrzegł się, że jeżeli uzyska informacje, które oceni jako b[ardzo] ważne, to skontaktuje się ze swoim byłym oficerem prowadzącym”<sup>63</sup>.

Wydział III KW MO/WUSW w Opolu dysponował również innymi osobowymi źródłami w środowisku IŚ. W materiałach sprawy obiektowej o kryptonimie „Silesiae” wymieniane są m.in. kontakty operacyjne „GK”, „OM” i „MW” oraz kontakt służbowy „LW”. Stan ten nie zaspokajał jednak potrzeb i aspiracji pionu III SB jako jednostki sprawującej operacyjny nadzór nad miejscowymi środowiskami naukowymi. W 1985 r. okazało się np., że Wydział III WUSW w Opolu nie ma „operacyjnego dotarcia” do środowiska opolskich socjologów, tzn. nie dysponuje w tym kręgu osobowymi źródłami informacji<sup>64</sup>. W związku z tym zaplanowano podjęcie działań werbunkowych w stosunku do mgr Danuty Berlińskiej, asystenta w Zakładzie Socjologii Instytutu Śląskiego. Do wyboru kandydatki na TW przyczyniła się okoliczność, że Berlińska była w tym czasie przewodniczącą oddziału wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego<sup>65</sup>. Z odpowiednim wnioskiem wystąpił por. Henryk Czajkowski, kie-

<sup>61</sup> *Ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan wykorzystania TW „Elektryka”, nr 27733, 22 VIII 1986 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca TW „Elektryka”, 21 X 1985 r., mf, b.p.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan wykorzystania TW „Elektryka”, nr 27733, 22 VIII 1986 r., mf, b.p.

<sup>63</sup> *Ibidem*, Charakterystyka końcowa TW „Elektryka”, nr 27733, 19 V 1987 r., mf, b.p.

<sup>64</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 0010/819, Szyfrogram, 15 III 1985 r., k. 12.

<sup>65</sup> *Ibidem*, Raport dla naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu, 19 XI 1985 r., k. 13.

rownik Sekcji 3 Wydziału III WUSW w Opolu. „Opracowaniem” kandydatki zajął się jeden z jego podwładnych, por. Dariusz Wróbel<sup>66</sup>.

Trwające około roku zbieranie informacji o Berlińskiej jako kandydatce (nieświadomej) na tajnego współpracownika SB zakończyło się wynikiem negatywnym. Na podstawie uzyskanych informacji por. Wróbel doszedł do wniosku, że z racji swoich poglądów i cech osobowych Berlińska nie nadaje się na tajnego współpracownika, a ewentualne próby pozyskania jej w takim charakterze mogłyby pociągnąć za sobą negatywne konsekwencje dla SB. W związku z tym kierownictwo Wydziału III WUSW postanowiło zarzucić plany werbunkowe<sup>67</sup>.

Operacyjną aktywność pionu V SB w środowisku IŚ ilustruje m.in. *casus* TW „Szczęsnego”, czyli mgr Krystyny Kossakowskiej, asystenta naukowo-badawczego Zakładu Kultury Współczesnej Instytutu Śląskiego. Podstawę rejestracji stanowiło pisemne zobowiązanie „do współpracy z organami służby bezpieczeństwa w zwalczaniu wrogiej i przestępczej działalności skierowanej przeciwko PRL”, a także „do zachowania w tajemnicy faktu współpracy”. Zobowiązanie takiej treści odebrała od Kossakowskiej w styczniu 1982 r., na początku stanu wojennego, por. Urszula Orzeł z Sekcji 3 Wydziału V KW MO w Opolu<sup>68</sup>.

Do lutego 1983 r. SB uzyskała od TW „Szczęsnego” jedenaście informacji dotyczących sytuacji w Instytucie Śląskim. Informacje te miały być wykorzystywane we wspomnianej sprawie operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Gracz”, prowadzonej przez Wydział V KW MO w stosunku do dr. Stanisława Jałowickiego, przewodniczącego regionalnej „Solidarności” opolskiej<sup>69</sup>. Później współpracę zawieszono, a z końcem stycznia 1985 r. ostatecznie rozwiązano, powołując się na aktualną sytuację życiową TW, brak czasu, problemy zdrowotne itp.<sup>70</sup>

Działania werbunkowe w opolskich środowiskach naukowych próbował prowadzić Inspektorat I Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, stanowiący część pionu wywiadowczego SB. W 1987 r. ppor. Andrzej Sieradzki z tego inspektoratu usiłował wciągnąć do współpracy Aleksandrę Trzcielińską-Polus, zatrudnioną w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych Instytutu Śląskiego.

Tym razem jednak trafiła przysłowiowa kosa na kamień. Trzcielińska-Polus konsekwentnie odrzucała propozycje współpracy. Nie pomogły żadne środki perswazji ani próba skuszenia jej ofertą udostępnienia przez SB materiałów dotyczących emigracji,

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz, k. 7. Por. Z. Bereszyński, *Instytut Śląski w Opolu w czasach rewolucji solidarnościowej (w świetle dokumentów sprawy obiektowej krypt. „Silesia”)*, cz. 10, „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego” 2010, nr 1–2, s. 67–69.

<sup>68</sup> AIPN Wr, 0064/956, Teczka personalna TW „Szczęsnego” (wybór materiałów), Kwestionariusz TW; *ibidem*, Zobowiązanie, mf, b.p.

<sup>69</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Szczęsnego”, nr ewidencyjny 27042, za okres 19 I 1982 – 3 IX 1983 r., mf, b.p.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, mf, b.p.

wiążących się tematycznie z jej późniejszą rozprawą doktorską (obronioną na Uniwersytecie Warszawskim w 1995 r.). Ppor. Sieradzki doszedł do wniosku, że „prawdopodobnie faktycznym powodem odmowy współpracy [...] była odmienność poglądów politycznych, uczuciowy związek z Kościołem katolickim i uprzedzenia do SB”<sup>71</sup>.

### Agentura i działania werbunkowe SB w środowisku opolskiej WSP

Podobnie jak w Instytucie Śląskim wyglądała sytuacja w obu opolskich uczelniach. W tych środowiskach intensywną działalność werbunkową prowadził Wydział II KW MO/WUSW, interesujący się osobami pragnącymi wyjechać za granicę, a także Ślązakami utrzymującymi kontakty z osobami zamieszkałymi w Niemczech Zachodnich.

Pod koniec 1978 r. ppor. Jan Smoliński z Wydziału II KW MO w Opolu, absolwent miejscowej WSP, nawiązał np. dialog operacyjny z Małgorzatą Wieczorek, germanistką, zatrudnioną w tej uczelni jako lektor języka niemieckiego. Zainteresowała go sytuacja życiowa jego rozmówczyni, której mąż odmówił powrotu do kraju po wyjeździe czasowym do Austrii i ostatecznie osiedlił się w RFN. Małgorzata Wieczorek starała się o wyjazd na stałe do Niemiec Zachodnich, by połączyć się z mężem. Oficer SB wiązał z tym nadzieje na jej operacyjne wykorzystanie przez aparat bezpieczeństwa. Liczył na to, że po wyjeździe z kraju Wieczorek uda się wykorzystać w RFN. Do tego czasu miała być zaś przydatna m.in. jako źródło informacji na temat środowiska naukowego WSP, a także osób znanych jej w miejscu zamieszkania<sup>72</sup>.

Dialog operacyjny przerodził się w działania werbunkowe, uwieńczone we wrześniu 1980 r. zarejestrowaniem Wieczorek jako tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Rafał”. Podstawę rejestracji stanowiło pisemne zobowiązanie „do współpracy z kontrwywiadem Służby Bezpieczeństwa”<sup>73</sup>.

Z zachowanych materiałów wynika, że Wieczorek liczyła na pomoc SB w staraniach o uzyskanie zgody na wyjazd emigracyjny. Służba ta miała udzielić jej wsparcia

<sup>71</sup> AIPN Wr, 0010/226, t. 2, Charakterystyka osobowa kandydata na TW Aleksandry Trzcielińskiej-Polus, nr ewidencyjny I-31775, I III 1989 r., k. 59.

<sup>72</sup> AIPN Wr, 0064/511, Teczka personalna TW „Rafała” (wybór materiałów), Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 27 IV 1979 r.; *ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy sondażowej z mgr Małgorzatą Wieczorek przeprowadzonej 6 XII 1978 r., 11 XII 1978 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy operacyjnej z mgr Małgorzatą Wieczorek przeprowadzonej 25 I 1979 r., 26 I 1979 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy operacyjnej z kandydatem na TW, „MW” z WSP, przeprowadzonej 4 V 1979 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy operacyjnej z kandydatem na TW, „MW”, przeprowadzonej 24 V 1979 r., 29 V 1979 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca spotkania z kandydatem na TW, „MW”, 2 VII 1979 r., 3 VII 1979 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca spotkania kandydata na TW, mgr „MW”, 21 IX 1979 r., mf, b.p.

<sup>73</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Raport, 27 IX 1979 r.; *ibidem*, Zobowiązanie, 27 IX 1979 r., mf, b.p.

także w sprawach zawodowych. We wrześniu 1979 r. Wieczorek została zwolniona z pracy w WSP. W czerwcu tego roku udało jej się jednak uzyskać uprawnienia tłumacza przysięgłego. Według zachowanych materiałów miały przyczynić się do tego również zabiegi SB<sup>74</sup>. W grudniu 1979 r. wypłacono TW „Rafałowi” 1000 zł tytułem wynagrodzenia za dotychczasową współpracę<sup>75</sup>.

We wrześniu 1980 r. TW „Rafał” wyjechała na stałe do RFN. Przed wyjazdem poczyniono z nią uzgodnienia o kontynuacji współpracy: ustalono zasady łączności i wstępnie zaplanowano spotkanie z funkcjonariuszem SB przy okazji przyjazdu do kraju w 1981 r. Realizację tych ustaleń udaremniła jednak zmiana sytuacji politycznej w Polsce. W grudniu 1981 r. został wprowadzony stan wojenny, wobec czego trudno było myśleć o przyjeździe TW „Rafała” do kraju. Na tym tle w marcu 1982 r. zapadła decyzja o rozwiązaniu współpracy<sup>76</sup>.

Później obiektem zainteresowania pionu II SB stał się m.in. dr hab. Piotr Blaik, wicedyrektor Instytutu Nauk Ekonomicznych WSP w Opolu oraz kierownik Zakładu Ekonomiki Obrotu Towarowego w tym instytucie. W 1984 r. starał się on o wyjazd do RFN w ramach stypendium przyznanego przez Fundację Eberta. Sytuacja była jednak dość kłopotliwa, ponieważ w RFN mieszkał jeden z jego braci, który w 1981 r. odmówił powrotu do kraju, a w 1983 r. wyjechała do Niemiec Zachodnich również bratowa<sup>77</sup>. W podobnych przypadkach władze PRL z reguły nie chciały wyrażać zgody na wyjazd.

Kpt. Andrzej Srokosz z Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu postanowił wykorzystać tę sytuację dla pozyskania dr. Blaika w charakterze tajnego współpracownika SB. Celem werbunku miało być „uzyskanie informacji na temat penetracji służb specjalnych przeciwnika [w przypadkach] wyjazdów polskich naukowców na stypendium Fundacji Eberta [oraz] zabezpieczenie dopływu informacji o kadrze naukowej, która utrzymuje kontakty naukowe, służbowe i prywatne z krajami kapitalistycznymi”<sup>78</sup>. 22 czerwca 1984 r. kpt. Srokosz uzyskał od dr. Blaika pisemne zobowiązanie „do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa oraz do zachowania tego faktu w tajemnicy”. Na tej podstawie dr Blaik został zarejestrowany jako TW „Jan”<sup>79</sup>.

Sukces SB okazał się jednak pozorny. Po powrocie z trzymiesięcznego pobytu za granicą naukowiec odmówił współpracy z SB, twierdząc, że nie widzi aktualnie szans jej kontynuacji. Swoje stanowisko motywował tym, że „w czasie jego pobytu

<sup>74</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca spotkania z kandydatem na TW, „MW”, 2 VII 1979 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca kandydata na TW, mgr „MW”, 21 IX 1979 r.; *ibidem*, Raport o udzielenie zgody na wyjazd emigracyjny do RFN TW „Rafałowi”, nr ewidencyjny 24608, 6 III 1980 r.,

<sup>75</sup> *Ibidem*, Pokwitowanie, 11 XII 1979 r., mf, b.p.

<sup>76</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, mf, b.p.

<sup>77</sup> AIPN Wr, 0064/1255, Teczka personalna TW „Jana” (wybór materiałów), Notatka służbowa dotycząca rozmowy z kandydatem na TW, 11 VI 1984 r., mf, b.p.

<sup>78</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, mf, b.p.

<sup>79</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa, 22 VI 1984 r.; *ibidem*, Zobowiązanie, mf, b.p.

w RFN służby specjalne przeciwnika nie zainteresowały się jego osobą”, w związku z czym przestał być użyteczny także dla SB. Dr Blaik twierdził również, że nie będzie przydatny dla SB w kraju, ponieważ „zamierza zająć się tylko nauką (opracowanie materiałów, które przywiózł) oraz rodziną” („To wygodny pretekst!” – zauważył jeden z przełożonych kpt. Srokosza w odrębnej adnotacji w aktach TW „Jana”). Ewentualne wznowienie współpracy z SB dopuszczał tylko „w wypadku jego wyjazdu do krajów kapitalistycznych”. Zastrzegł się jednak, że nie planuje takiego wyjazdu w najbliższych pięciu latach.

W 1986 r. SB powróciła do sprawy, próbując dwukrotnie nakłaniać dr. Blaika do zgody na kontynuację współpracy. Jego negatywne stanowisko w tej kwestii pozostało jednak niezmienione. W związku z tym z końcem października 1986 r. zdecydowano się na formalne rozwiązanie współpracy, postanawiając wyeliminować TW „Jana” z sieci agenturalnej Wydziału II WUSW w Opolu<sup>80</sup>.

Spodziewanych efektów nie dały działania werbunkowe podjęte w latach 1986–1987 wobec Stanisława Gajdy, doktora nauk technicznych, zatrudnionego na stanowisku adiunkta w opolskiej WSP. W tym przypadku SB zastosowała szantaż na podstawie „materiałów obciążających”, związanych, jak wszystko na to wskazuje, z faktem, że w poprzednich latach kilku członków jego rodziny odmówiło powrotu do kraju.

W maju 1987 r. por. Leszek Krawczuk z Wydziału II WUSW w Opolu uzyskał od dr. Gajdy pisemne zobowiązanie „do współpracy z kontrwywiadem Służby Bezpieczeństwa PRL w zakresie kontrwywiadowczego zabezpieczenia Polski”. Na tej podstawie naukowiec został zarejestrowany jako TW „Stanisław”<sup>81</sup>. SB planowała wykorzystanie go „na kierunku zachodnioniemieckim i [na kierunku] wywiadu zachodnioniemieckiego, z perspektywą realizacji zadań ofensywnych”<sup>82</sup>. W tym przypadku również trudno jednak mówić o nawiązaniu efektywnej współpracy. W lutym 1990 r. Wydział II WUSW postanowił wyeliminować „Stanisława” ze swojej sieci agenturalnej, ponieważ „przekazywane [przez niego] informacje nie przedstawiały wartości operacyjnej, a TW nie chciał sporządzać informacji na piśmie. Unikał [kontaktu z SB], a także zrywał umówione spotkania”<sup>83</sup>.

Ciekawą ilustrację operacyjnej aktywności pionu III SB w środowisku opolskiej WSP stanowi przypadek Bartłomieja Kozery, późniejszego profesora filozofii, prezentującego się jako specjalista od etyki życia publicznego. Należał on do osób najdłużej figurujących w zapisach ewidencyjnych SB, a odnosząca się do niego dokumentacja jest wyjątkowo bogata i dobrze zachowana. Na przykładzie drogi życiowej Kozery

<sup>80</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Charakterystyka dotycząca TW „Jana”, nr ewidencyjny 29876, 28 X 1984 r., mf, b.p.

<sup>81</sup> AIPN Wr, 0010/2098, t. 1, Teczka personalna TW „Stanisława”, Kwestionariusz, k. 6; *ibidem*, Zobowiązanie, 12 V 1987 r., k. 18.

<sup>82</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz, k. 4.

<sup>83</sup> *Ibidem*, k. 7; *ibidem*, Charakterystyka TW „Stanisława”, nr ewidencyjny 31998, 7 II 1990 r., k. 24.

widać wyraźnie, jak ważną rolę w karierze zawodowej naukowców mogły odgrywać ich związki z aparatem bezpieczeństwa.

Bartłomiej Kozera został zarejestrowany w charakterze tajnego współpracownika SB w 1966 r. – jeszcze jako student III roku filologii polskiej WSP w Opolu. Pozyskany przez ppor. Jerzego Zarębskiego z Wydziału III KW MO w Opolu, funkcjonował jako TW „Kazimierz”. Pozyskiwane od niego informacje dotyczyły m.in. opolskiego Duszpasterstwa Akademickiego oraz osób będących obiektem zainteresowania SB w związku ze studencką akcją protestacyjną w marcu 1968 r.<sup>84</sup> Za współpracę z aparatem bezpieczeństwa „Kazimierz” był wielokrotnie wynagradzany pieniężnie<sup>85</sup>.

W 1968 r. Kozera ukończył studia w opolskiej WSP, a w październiku następnego roku rozpoczął studia doktoranckie w Instytucie Filozoficznym Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego starania o przyjęcie na studia doktoranckie wsparła opolska SB, wysyłając we wrześniu 1969 r. pismo polecające do rąk własnych naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW. „W wypadku gdyby były trudności w przyjęciu z uwagi na brak miejsca, prosimy o ewentualne poparcie” – czytamy w piśmie sygnowanym przez naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu ppłk. Józefa Adamczyka<sup>86</sup>.

Po podjęciu studiów doktoranckich opolska SB przekazała Kozere do dyspozycji Wydziału IV Departamentu III MSW<sup>87</sup>. Planowano wówczas wykorzystać „Kazimierza” do „rozpoznania środowiska doktorantów Instytutu Filozoficznego Wydziału Nauk Społecznych UW celem stwierdzenia, czy istnieją lub nie tendencje do antysocjalistycznej działalności politycznej”<sup>88</sup>. Jako tajny współpracownik Wydziału IV Departamentu III MSW „Kazimierz” był wynagradzany materialnie za swoje usługi<sup>89</sup>.

Kiedy Kozera wrócił ze studiów doktoranckich, Wydział III KW MO w Opolu uznał wznowienie współpracy z nim w charakterze TW za niecelowe, ponieważ został on członkiem PZPR<sup>90</sup>. Decyzja ta była zgodna z instrukcją zabraniającą SB werbunku wśród członków PZPR bez specjalnej zgody władz partyjnych<sup>91</sup>. SB nie zamierzała jednak definitywnie zrywać kontaktów z dr. Kozera. W latach 1976–1986 należące do

<sup>84</sup> AIPN Wr, 0010/103, t. 1, Teczka personalna TW „Kazimierz”, Kwestionariusz TW, k. 7–8; *ibidem*, Raport, 21 III 1968 r., k. 47; *ibidem*, Charakterystyka i kierunkowy plan wykorzystania TW „Kazimierza”, 14 II 1967 r., k. 65–67.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Wykaz wynagrodzeń TW, k. 36.

<sup>86</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału IV Departamentu III MSW w Warszawie, 28 IX 1969 r., k. 48.

<sup>87</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, k. 9.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Kazimierza”, 31 III 1970 r., k. 75.

<sup>89</sup> *Ibidem*, Notatka, 19 VI 1970 r., k. 76; *ibidem*, Pokwitowanie, 19 VI 1970 r., k. 77; *ibidem*, Notatka, 31 XII 1970 r., k. 78; *ibidem*, Pokwitowanie, 14 III 1970 r., k. 79.

<sup>90</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału „C” KW MO, 31 VII 1974 r., k. 82.

<sup>91</sup> Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych. Załącznik do zarządzenia nr 006/70 Ministra Spraw Wewnętrznych z 1 II 1970 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 128.

niego mieszkanie było wykorzystywane jako punkt kontaktowy. Lokalowi temu nadano kryptonim „Kazimierz”, a właściciel mieszkania był wynagradzany materialnie. Dr Kozera w tym czasie pełnił już funkcję kierownika Zakładu Filozofii opolskiej WSP<sup>92</sup>.

W przypadku opolskiej WSP operacyjnym potrzebom i aspiracjom pionu III SB także nie dorównywały jego faktyczne dokonania werbunkowe. W 1986 r. okazało się np., że Wydział III WUSW w Opolu nie ma „agenturalnego dotarcia” do osoby dr. Stanisława Gawlika, zatrudnionego jako docent w Instytucie Pedagogiki WSP<sup>93</sup>. Naukowcem tym interesowała się SB Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Brzegu z inspiracji sowieckiego kontrwywiadu wojskowego (Gawlik mieszkał w Brzegu, gdzie w tych czasach funkcjonowała sowiecka baza wojskowa)<sup>94</sup>.

W maju 1981 r. na rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu został wybrany prof. dr. hab. Marian Adamus, anglista wywodzący się ze środowiska wrocławskiego, członek Stronnictwa Demokratycznego<sup>95</sup>. Z zachowanych zapisów ewidencyjnych wynika, że od 1969 r. był on traktowany przez SB jako tajny współpracownik o pseudonimie „dr Kowalski”. Został zarejestrowany w takim charakterze przez Inspektorat ds. Departamentu I (wywiadowczy) KW MO we Wrocławiu. Rejestracji dokonano zapewne w związku z jego zawodowymi kontaktami międzynarodowymi. W lipcu 1981 r. akta „dr. Kowalskiego” przejął Wydział „C” KW MO w Opolu, który miał je przekazać miejscowemu Wydziałowi III KW MO, „ochraniającemu” opolskie środowiska naukowe i akademickie. W 1984 r. akta odesłano z powrotem do Wrocławia, a z dniem 17 I 1985 r. Inspektorat ds. Departamentu I WUSW we Wrocławiu formalnie wyeliminował „dr. Kowalskiego” ze swojej sieci agenturalnej „z powodu odmowy współpracy”<sup>96</sup>.

### Agentura i działania werbunkowe SB w środowisku opolskiej WSI

W charakterze tajnego współpracownika SB był zarejestrowany jeden z wybranych w czerwcu 1981 r. prorektorów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu,

---

<sup>92</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa dotycząca zawieszonoego PK o kryptonimie „Kazimierz”, nr ewidencyjny 22309, 25 II 1986 r., k. 37; *ibidem*, Postanowienie o zakończeniu korzystania z PK o kryptonimie „Kazimierz”, 26 II 1986 r., k. 38.

<sup>93</sup> AIPN Wr, 0010/3813, Pismo naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu do zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzegu, 6 XI 1986 r., k. 18.

<sup>94</sup> *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzegu do naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu, 15 X 1986 r., k. 16.

<sup>95</sup> *Profesor Marian Adamus rektorem WSP*, „Trybuna Opolska”, 15–17 V 1981, s. 1–2.

<sup>96</sup> W momencie wyrejestrowania akta „dr. Kowalskiego” obejmowały teczkę pracy oraz czterotomową teczkę pracy. Zachowały się jedynie zapisy w środkach ewidencyjnych OBUIAD IPN we Wrocławiu: Karta rejestracyjna i karta personalna, nr rejestracyjny 21696 – załącznik nr 19 do pisma BUWr/-5535-1376(2)/09 z 7 I 2010 r.; Karta E-14 – załącznik nr 20 do pisma BUWr/-5535-1376(2)/09 z 7 I 2010 r.

doc. dr hab. inż. Tadeusz Chmielewski (prorektor ds. nauki i współpracy z przemysłem). W latach 1976–1984 figurował on w zapisach ewidencyjnych jako TW „Andrzej”, należący do sieci agenturalnej Wydziału II KW MO/WUSW w Opolu. Z zachowanych materiałów wynika jednak, że nie można uważać go za faktycznego agenta SB.

Dokonana w 1976 r. rejestracja miała związek z wyjazdem Tadeusza Chmielewskiego na staż naukowy do USA. Po powrocie stamtąd uzyskano od niego jedynie „ogólnikową informację dotyczącą spraw ogólnych” [sic!]. Podczas późniejszych spotkań funkcjonariusze SB również nie otrzymali „żadnych interesujących [...] informacji, nawet o innych kandydatach na wyjazdy stypendialne”. Powodowany względami natury moralnej, doc. Chmielewski nie chciał występować w roli donosiiciela i nie przekazywał interesujących SB informacji, mimo iż „posiadał takowe z racji miejsca pracy i stanowiska”<sup>97</sup>. W październiku 1984 r. charakteryzowano postawę „Andrzeja” następująco: „Od spotkań z pracownikami SB nie uchyla się, lecz informuje tylko o sobie i wykonywanej pracy. Na spotkaniu z por. L[eszkiem] Sznerchem stwierdził, że nie chce być współpracownikiem SB. Nie przestrzega zasad konspiracji. Uważa, że Służba Bezpieczeństwa jest zobowiązana zapewniać mu ochronę, jako że jest on z tytułu posiadanej wiedzy jednostką bardzo cenną dla państwa”. W tej sytuacji w grudniu 1984 r. Wydział II WUSW w Opolu postanowił wyeliminować TW „Andrzeja” z czynnej sieci agenturalnej. Liczono jednak nadal na jego ewentualne wykorzystanie w charakterze kontaktu operacyjnego<sup>98</sup>.

W związku z wyjazdami za granicę obiektem działań werbunkowych SB stał się Andrzej Warmuzek, mgr inżynier elektryk, asystent w Instytucie Elektrotechniki opolskiej WSI. Z zachowanych materiałów wynika, że w jego przypadku aparat bezpieczeństwa miał więcej szczęścia, niż widzieliśmy powyżej.

W latach 1977–1978 Warmuzek przebywał na stypendium w Austrii i z tego m.in. powodu stał się obiektem zainteresowania Wydziału II KW MO w Opolu. SB liczyła na wykorzystanie go do „zabezpieczenia [tj. kontroli] międzynarodowej wymiany osobowej, [a także] rozpoznania środowiska w miejscu zamieszkania, a przede wszystkim w zakładzie pracy”<sup>99</sup>. Chodziło m.in. o „operacyjne rozpoznanie osób o poglądach proniemieckich zatrudnionych na WSI Opole” oraz obserwację cudzoziemców odwiedzających WSI bądź pojawiających się w miejscu zamieszkania Warmuzka<sup>100</sup>.

Na początku stycznia 1978 r. ppor. Janusz Kostrzewa z Wydziału II KW MO w Opolu odebrał od Warmuzka pisemne zobowiązanie „do udzielania informacji Służbie Bezpieczeństwa” i zachowania pełnej konspiracji. W ślad za tym Warmuzek został

<sup>97</sup> AIPN Wr, 0064/909, Teczka personalna TW „Andrzeja” (wybór materiałów), Charakterystyka TW „Andrzeja”, nr rejestracyjny 20841, 5 X 1982 r., mf, b.p.

<sup>98</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, cz. 4, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy, mf, b.p.

<sup>99</sup> AIPN Wr, 0064/1254, Teczka personalna TW „Asystenta” (wybór materiałów), Charakterystyka TW „Asystenta”, 27 II 1979 r., mf, b.p.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW, mf, b.p.

zarejestrowany w charakterze tajnego współpracownika SB pod obranym przez siebie pseudonimem „Asystent”<sup>101</sup>.

TW „Asystent” był oceniany jako jednostka wartościowa, zdyscyplinowana i efektywnie współpracująca z Wydziałem II KW MO. Pozyskiwane od niego informacje wykorzystywano m.in. do rozpoznawania innych pracowników WSI oraz typowania w tym środowisku kolejnych „jednostek do dalszego zainteresowania” – nie tylko na potrzeby Wydziału II<sup>102</sup>.

W jednej z zachowanych charakterystyk „Asystenta” jako motyw jego działania (oprócz „poczucia odpowiedzialności obywatelskiej za losy kraju”) wymieniano oczekiwanie na „korzyści materialne i osobiste”, czyli możliwość wyjazdu na kolejne stypendium zagraniczne – tym razem do RFN<sup>103</sup>. Jeśli chodzi o korzyści natury materialnej, to ich realny wymiar ilustrują zachowane pokwitowania odbioru wynagrodzenia z lat 1978 i 1984, a także informacje zawarte w kolejnych charakterystykach TW „Asystenta”<sup>104</sup>.

Przed połową lat osiemdziesiątych Wydział II WUSW w Opolu stracił zainteresowanie kontynuacją współpracy z „Asystentem”, ponieważ w ocenie SB nie miał on możliwości kolejnych wyjazdów do „krajów kapitalistycznych” i nie utrzymywał godnych uwagi kontaktów poza środowiskiem uczelnianym. W związku z tym postanowiono przekazać „Asystenta” „opiekującemu” się uczelniami Wydziałowi III WUSW. Jego nowym oficerem prowadzącym został por. Ryszard Ciupek z Wydziału III, absolwent polskiej WSI<sup>105</sup>.

Po przejściu „Asystenta” przez Wydział III WUSW efektywność współpracy znacznie spadła. Miało to związek z radykalnymi zmianami w sytuacji zawodowej „Asystenta”, który zatrudnił się w zakładzie rzemieślniczym, zachowując jedynie pół etatu na uczelni, a w połowie 1986 r. ostatecznie przestał pracować w opolskiej WSI. „Asystent” zaczął uchylać się od spotkań z oficerem SB, tłumacząc się brakiem czasu i możliwości<sup>106</sup>.

Podobnie przedstawia się przypadek TW „Marka” – pod tym pseudonimem był zarejestrowany kolejny pracownik naukowo-dydaktyczny opolskiej WSI, Janusz Ćwiertnia, zatrudniony jako asystent w Instytucie Elektrotechniki. On również stał

<sup>101</sup> *Ibidem*, Zobowiązanie, 2 I 1978 r., mf, b.p.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Asystenta”, 27 II 1979 r., mf, b.p.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> *Ibidem*, Pokwitowanie, 30 III 1978 r.; *ibidem*, Pokwitowanie, 5 XII 1984 r.; *ibidem*, Charakterystyka TW „Asystenta”, 27 II 1979 r.; *ibidem*, Charakterystyka TW „Asystenta”, nr ewidencyjny 23300, 4 IX 1986 r., mf, b.p. Według ostatniej z wymienionych charakterystyk „Asystent” miał otrzymać łącznie 8500 zł tytułem wynagrodzenia za współpracę z SB. W charakterystyce tej, opracowanej przez por. Ryszarda Ciupka z Wydziału III WUSW w Opolu, zaznaczono jednak, że TW „Asystent” był w niewielkim stopniu zainteresowany osiągnięciem korzyści osobistych.

<sup>105</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Charakterystyka TW „Asystenta”, nr ewidencyjny 23300, 4 IX 1986 r., mf, b.p.

<sup>106</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Asystenta”, nr ewidencyjny 23300, 4 IX 1986 r., mf, b.p.

się obiektem zainteresowania pionu II SB w związku z wyjazdami za granicę<sup>107</sup>. W listopadzie 1980 r. por. Leszek Szestakowski z Wydziału II KW MO uzyskał od niego pisemne zobowiązanie „do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa na zasadzie dobrowolności”. Konsekwencją była rejestracja Ćwiertni jako TW „Marka”<sup>108</sup>.

Zgodnie z pierwotnymi założeniami „Marek” był wykorzystywany przez SB głównie jako źródło informacji o osobach wyjeżdżających do RFN lub Berlina Zachodniego bądź utrzymujących kontakty Niemcami Zachodnimi. Przynajmniej przez pewien czas nie chciał natomiast przekazywać informacji o pracownikach WSI, zaznaczając, że „zobowiązywał się jedynie do współpracy na odcinku kontrwywiadowczym w sytuacjach związanych z jego pobytom za granicą oraz przekazywania informacji o osobach, które posiadają kontakty z zagranicą”. TW „Marek” tłumaczył się również, że nie utrzymuje na uczelni „kontaktów takich, by mógł posiadać wiadomości o działalności opozycji”. Swoje opory miał usprawiedliwiać także obawą przed groźbą dekonspiracji w środowisku uczelnianym<sup>109</sup>.

W 1981 r. w teczce pracy TW „Marka” pojawiły się informacje o uczelnianej „Solidarności” (Janusz Ćwiertnia został członkiem związku). Oficer SB odnotował jednak, że „Marek” nie chce przekazywać wiadomości na ten temat w formie pisemnej, „tłumacząc to względami osobistymi”<sup>110</sup>. Później jednak teczkę pracy TW „Marka”, prowadzoną od października 1981 r. przez Tadeusza Nowika z Wydziału II KW MO/WUSW w Opolu, a od lata 1984 r. przez ppor./por. Mieczysława Sałatyńskiego z Wydziału III KW MO, wzbogaciły szczegółowe informacje na temat opolskiej WSI i zatrudnionych tam osób<sup>111</sup>.

W 1984 r. SB uznała, że TW „Marek” nie ma aktualnie większych możliwości przekazywania informacji interesujących pion II. W związku z tym w połowie tego roku postanowiono przekazać go Wydziałowi III WUSW w Opolu. Nowym oficerem prowadzącym „Marka” został wówczas ppor. Mieczysław Sałatyński z Wydziału III WUSW, absolwent opolskiej WSI. Wiadomości uzyskiwane od TW „Marka” zaczęto wykorzystywać w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Technika”, prowadzonej przez ten wydział w odniesieniu do WSI.

<sup>107</sup> AIPN Wr, 0064/1288, Teczka personalna TW „Marka” (wybór materiałów), Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 5 IX 1980 r.; *ibidem*, Kwestionariusz TW, mf, b.p.

<sup>108</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Zobowiązanie, b.d., mf, b.p.

<sup>109</sup> AIPN Wr, 0010/884, Teczka pracy TW „Marka”, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Markiem”, 4 II 1983 r., k. 15.

<sup>110</sup> *Ibidem*, Informacja (3), 24 III 1981 r., k. 9–10; *ibidem*, Informacja (4), 28 IV 1981 r., k. 11.

<sup>111</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Markiem”, 17 I 1984 r., k. 19; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Markiem”, 7 V 1984 r., k. 20; *ibidem*, Informacja (6) ze słów TW „Marka”, 24 X 1984 r., k. 23; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Markiem”, 25 III 1985 r., k. 27; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Markiem”, 16 IV 1985 r., k. 28; *ibidem*, Informacja (7) ze słów TW „Marka”, 23 V 1985 r., k. 29; *ibidem*, Informacja (8) ze słów TW „Marka”, 11 VII 1985 r., k. 30; *ibidem*, Informacja (9) ze słów TW „Marka”, 18 X 1985 r., k. 32; *ibidem*, Informacja (10) ze słów TW „Marka”, 10 XII 1985 r., k. 33; *ibidem*, Informacja (11) ze słów TW „Marka”, 26 II 1986 r., k. 34.

Zachowane materiały potwierdzają kontynuowanie współpracy również po tym, jak „Marek” zwolnił się z pracy w WSI i zajął się prowadzeniem prywatnego zakładu produkcyjnego. Wiosną 1986 r. TW „Marek” bez podania przyczyn przestał jednak stawiać się na spotkania z funkcjonariuszem SB. Próby odnowienia kontaktów z nim okazały się bezowocne. W związku z tym w grudniu 1986 r. zapadła decyzja o rozwiązaniu współpracy<sup>112</sup>.

W kwietniu 1985 r. w charakterze tajnego współpracownika SB został zarejestrowany Alojzy Langosz, starszy asystent w Instytucie Budownictwa opolskiej WSI, działacz uczelnianej „Solidarności” z lat 1980–1981. Rejestracji dokonał kpt. Jakub Kłag z Wydziału II WUSW w Opolu na podstawie pisemnego zobowiązania do aktywnej współpracy „z organami polskiego kontrwywiadu w celu wykrywania i zwalczania wszelkiej działalności skierowanej przeciwko PRL”. Głównym celem pozyskania miała być kontrola i rozpoznanie obcokrajowców zakładających przedsiębiorstwo „polonijne” w podopolskim Folwarku. Już w następnym roku Langosz, pod pretekstem finalizowania spraw związanych z zakładaniem owego przedsiębiorstwa, wyjechał jednak do RFN i odmówił powrotu do kraju, co położyło kres jego kontaktom z SB<sup>113</sup>.

Ciekawą ilustrację operacyjnej aktywności pionu III SB w środowisku opolskiej WSI stanowią materiały dotyczące prób werbowania agentury wśród działaczy uczelnianej „Solidarności”. Pierwsze usiłowania tego rodzaju podjęto już na początku października 1980 r. wobec inż. Ryszarda Chilczuka, zatrudnionego w Zakładzie Technologii Maszyn Instytutu Budowy Maszyn WSI. Jako podwładnego dr. Ryszarda Ciecierskiego, przewodniczącego uczelnianej „Solidarności”, na kandydata na TW wytypowała go por. Grażyna Kostrzewa z Wydziału III KW MO, absolwentka opolskiej WSI. Planowany werbunek miał polepszyć „operacyjne rozpoznanie środowiska naukowego WSI w ramach sprawy obiektowej krypt. »Technika«”. Chodziło w szczególności o środowisko IBM WSI, w którym Wydział III KW MO nie posiadał „wystarczającej ilości osobowych źródeł informacji”<sup>114</sup>.

Pretekstu do nawiązania kontaktów z kandydatem na TW dostarczył jego wyjazd do RFN w czerwcu 1980 r. W październiku i listopadzie tego roku por. Kostrzewa dwukrotnie rozmawiała z Chilczukiem, ale kontakty te nie przyniosły spodziewanego efektu. O podejmowanych wobec niego działaniach werbunkowych Chilczuk poinformował dr. inż. Ciecierskiego i kolegów z „Solidarności”. Por. Kostrzewa chciała

---

<sup>112</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Charakterystyka TW „Marka”, 8 XI 1985 r.; *ibidem*, Charakterystyka TW „Marka”, nr 25497, 20 XII 1986 r., mf, b.p.

<sup>113</sup> AIPN Wr, 0064/1734, Teczka personalna TW „Pawła” (wybór materiałów), Raport, 26 IV 1985 r.; *ibidem*, Zobowiązanie, b.d.; *ibidem*, Charakterystyka TW „Pawła”, nr ewidencyjny 29697, 30 XI 1989 r., mf, b.p.

<sup>114</sup> AIPN Wr, 065/1164, d. 1, Wniosek o zezwolenie na opracowanie kandydata na TW Ryszarda Chilczuka, pracownika Instytutu Budowy Maszyn WSI w Opolu, 3 X 1980 r., mf, b.p.

rozmawiać z nim także o tym, by zwrócić mu uwagę na niestosowność jego postępowania, ale Chilczuk nie zgodził się na ponowne spotkanie<sup>115</sup>.

16 grudnia 1981 r., w pierwszych dniach stanu wojennego, por. Kostrzewa przeprowadziła jeszcze jedną rozmowę z Chilczukiem, próbując ponownie nakłonić go do podjęcia współpracy. Spotkała się jednak ze zdecydowaną odmową. Chilczuk „nie wyraził zgody na podpisanie zobowiązania i kategorycznie odmówił jakiegokolwiek kontaktu” z SB, oświadczając, że tego rodzaju kontakty byłyby „niezgodne z jego poglądami i przekonaniem”. Stwierdził, że „Solidarność” nie ma „nic do ukrycia i o wszystko można pytać bez utajniania kontaktów”. Uznając swoje wysiłki za bezcelowe, por. Kostrzewa poprzestała na przeprowadzeniu rutynowej rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej w ramach akcji „Klon”<sup>116</sup>.

Na początku stanu wojennego por. Kostrzewa podjęła działania werbunkowe wobec internowanego działacza uczelnianej „Solidarności” WSI dr. inż. Waldemara Matlachowskiego. 15 stycznia 1982 r. wraz z dwoma innymi funkcjonariuszami SB wymusiła na tym działaczu podpisanie zobowiązania do współpracy. Na tej podstawie zarejestrowano go jako TW „Jana”. Później nie udało się jednak wyegzekwować faktycznej współpracy z „Janem”. W związku z tym na początku października 1983 r. na wniosek por. Kostrzewy anulowano rejestrację z uzasadnieniem, że „TW »Jan« od chwili pozyskania unika spotkań z funkcjonariuszem, na którego kontakcie pozostaje. [...] nie przekazuje żadnych konkretnych, interesujących Służbę Bezpieczeństwa informacji”<sup>117</sup>.

Oczekiwanych efektów nie przyniosły podjęte przez por. Kostrzewę w okresie stanu wojennego działania werbunkowe wobec mgr. inż. Stanisława Witczaka, starszego asystenta w Instytucie Budowy Maszyn WSI, pracującego pod kierunkiem doc. dr. inż. Antoniego Guzika. W listopadzie 1982 r. funkcjonariuszka uzyskała od Witczaka pisemne zobowiązanie do zachowania w tajemnicy faktu i treści przeprowadzonych rozmów, miejsca spotkań oraz „udzielania pomocy pracownikowi SB”. Na tej podstawie naukowiec został zarejestrowany jako TW „Ewa”<sup>118</sup>.

TW „Ewa” był oceniany jako „źródło zdyscyplinowane i wiarygodne”. Z zachowanych materiałów wynika jednak, że rolę osobowego źródła informacji spełniał

<sup>115</sup> *Ibidem*, Informacja, 11 XI 1980 r.; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca kandydata na TW „ChR”, 19 I 1981 r.; *ibidem*, Notatka służbowa, 3 X 1980 r., mf, b.p.

<sup>116</sup> *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca kandydata na TW „ChR”, 20 XII 1981 r.; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej przeprowadzonej 16 XII 1981 r., mf, b.p.

<sup>117</sup> AIPN Wr, 0064/687, Teczka personalna TW „Jana” (wybór materiałów), Kwestionariusz (wpis z 1983 r.); *ibidem*, Zobowiązanie, 15 I 1982 r., mf, b.p. Wniosek o rozwiązanie współpracy został zatwierdzony z datą 4 X 1983 r. przez naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu ppłk. Jerzego Zarębskiego. Por. Z. Bereszyński, *Podpisałem, nie byłem agentem*, „Nowa Trybuna Opolska”, 13 II 2009, s. 24.

<sup>118</sup> AIPN Wr, 0064/1054, Teczka personalna TW „Ewy” (wybór materiałów), Kwestionariusz; *ibidem*, Raport, 22 XI 1982 r.; *ibidem*, Zobowiązanie, b.d.; *ibidem*, Charakterystyka TW „Ewy”, nr ewidencyjny 27977, 27 XII 1984 r., mf, b.p.

z dużymi oporami i wyraźną niechęcią: „Chętnie prowadził rozmowy na tematy natury ogólnej, dot[yczące] interesującego obiektu [tj. WSI] oraz panujących na nim stosunków międzyludzkich”, ale „informacji o osobach zatrudnionych w WSI” udzielał z „dużą treścią i ostrożnością”. W sporządzonej przez siebie charakterystyce TW „Ewy” kpt. Grażyna Orzeł (przed zamążpójściem – Kostrzewa) pisała: „TW jest przewrażliwiony obawą, że może ktoś dowiedzieć się o jego związkach z naszą służbą. Obawia się, że promotor jego pracy doktorskiej, doc. A[ntoni] Guzik, może dowiedzieć się o jego kontaktach z SB i wtedy nie miałby szans dokończenia pracy i jej obrony”<sup>119</sup>. W związku z taką postawą „Ewy” w lutym 1984 r. postanowiono zawiesić współpracę do końca tego roku. Krok ten miał ułatwić „Ewie” pracę nad doktoratem<sup>120</sup>. W marcu 1985 r. kpt. Grażyna Orzeł próbowała ponownie nawiązać współpracę z „Ewą”. Spotkała się jednak z kategoryczną odmową, motywowaną względami rodzinnymi oraz brakiem odpowiednich predyspozycji psychicznych<sup>121</sup>. Konsekwencją tego było formalne rozwiązanie współpracy<sup>122</sup>.

Zgodnie z zachowanymi dokumentami w 1986 r. obiektem działań werbunkowych SB miał stać się Krzysztof Koziół-Poklewski, matematyk zatrudniony jako wykładowca w opolskiej WSI. W kwietniu tego roku por. Mieczysław Sałatyński z Wydziału III WUSW w Opolu zarejestrował go jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Adam”<sup>123</sup>.

W ramach swoich obowiązków zawodowych Koziół-Poklewski opiekował się studentami jemeńskimi, szkolonymi na kursie przygotowawczym w Studium Językowym dla Cudzoziemców. W związku z tym SB planowała wykorzystać go do celów związanych z kontrolą tej grupy studentów<sup>124</sup>. Dostępna w oryginale teczką pracy TW „Adama” zawiera wyłącznie informacje na ten temat<sup>125</sup>.

Według zachowanych materiałów na początku kwietnia 1989 r. „Adam” odmówił kontynuowania współpracy, uzasadniając swą decyzję tym, że przestał opiekować się studentami cudzoziemskimi, a nigdy nie wyrażał zgody na udział w rozpracowywaniu pracowników WSI. Prosił także o zwrot zobowiązania do współpracy. Konsekwencją tego było anulowanie rejestracji w charakterze TW<sup>126</sup>.

<sup>119</sup> *Ibidem*, Charakterystyka TW „Ewy”, nr ewidencyjny 27977, 27 XII 1984 r., mf, b.p.

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> *Ibidem*, Notatka dotycząca TW „Ewy”, 23 III 1985 r., mf, b.p.

<sup>122</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz, mf, b.p.

<sup>123</sup> AIPN Wr, 0064/1851, Teczka personalna TW „Adama” (wybór materiałów), Kwestionariusz; *ibidem*, Raport dotyczący pozyskania do współpracy, 22 IV 1986 r.; *ibidem*, Karta łączności z TW „Adama”, nr rejestracyjny 32022, mf, b.p.

<sup>124</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz; *ibidem*, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 5 IV 1986 r.; *ibidem*, Plan kierunkowy pracy TW „Adama”. Charakterystyka TW „Adama”, 30 V 1986 r., mf, b.p.

<sup>125</sup> AIPN Wr, 0010/2739, Teczka pracy TW „Adama”, k. A, 1–34.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Kwestionariusz; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca TW „Adama”, 5 IV 1989 r., mf, b.p.

## Środowiska akademickie jako źródło kadr aparatu bezpieczeństwa

Szkoły wyższe były nie tylko obiektem zainteresowania i aktywności operacyjnej SB. Ze środowisk tych wywodziła się także duża część kadr aparatu bezpieczeństwa. Dotyczy to również obu uczelni polskich.

W 1972 r. wprowadzono system trzyletnich studiów wyższych dla przyszłych oficerów SB. Osoby legitymujące się dyplomem cywilnej uczelni wyższej, niezależnie od kierunku wykształcenia, mogły jednak uzyskać stopień oficera znacznie szybciej – po ukończeniu rocznych studiów podyplomowych. Z możliwości tych korzystało wielu świeżo upieczonych magistrów czy inżynierów, zainteresowanych dobrze płatną pracą, szybkim uzyskaniem mieszkania itp. Z drugiej strony liczni funkcjonariusze SB, legitymujący się tylko wykształceniem średnim bądź dyplomem wyższej uczelni resortowej, podejmowali w systemie zaocznym studia na uczelniach cywilnych, by w ten sposób zapewnić sobie nowe możliwości awansu zawodowego. Zdarzało się, że studiowali na tych samych uczelniach, które na co dzień nadzorowali.

W szeregach opolskiej SB można było spotkać absolwentów różnych uczelni cywilnych w kraju. Kpt. Edward Pietrzak, kpt. Bożenna Zalewska i mjr Wiesław Mastalerz z Wydziału Śledczego WUSW w Opolu ukończyli np. uniwersyteckie studia prawnicze bądź administracyjne<sup>127</sup>. Absolwentem studiów prawniczych na Uniwersytecie Wrocławskim był także por. Krzysztof Bedka, który w ostatnich latach PRL jako funkcjonariusz Wydziału III WUSW w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Aula” nadzorował środowisko opolskiej WSP<sup>128</sup>. Podobnie było w przypadku innego funkcjonariusza Wydziału III WUSW, kpt. Zbigniewa Pankiewicza<sup>129</sup>. Takim samym wykształceniem legitymował się mjr Jacek Klepacz, zastępca naczelnika Wydziału „C” WUSW<sup>130</sup>. Kpt. Jerzy Blewaska, funkcjonariusz Wydziału II WUSW, ukończył studia administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>131</sup>.

<sup>127</sup> AIPN Wr, 0126/2115, Akta osobowe funkcjonariusza Edwarda Pietrzaka, Życiorys, b.d., k. 8; *ibidem*, Ankieta personalna, 10 X 1974 r., k. 9; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 24 VII 1974 r., odpis z 14 XI 1974 r., k. 25; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 60–62 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/2125, Akta osobowe funkcjonariuszki Bożenny Zalewskiej, Ankieta osobowa, 21 IX 1979 r., k. 7; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 51–52; AIPN Wr, pf 257/15, Akta osobowe funkcjonariusza Wiesława Mastalerza, Życiorys, 11 V 1976 r., k. 2; *ibidem*, Ankieta personalna, 11 V 1976 r., k. 3; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 57.

<sup>128</sup> AIPN Wr, 0126/2055, Akta osobowe funkcjonariusza Krzysztofa Bedki, Ankieta osobowa, 3 X 1983 r., k. 2; *ibidem*, Dyplom, 20 X 1983 r., k. 8; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 28.

<sup>129</sup> AIPN Wr, 0126/2180, Akta osobowe funkcjonariusza Zbigniewa Pankiewicza, Życiorys, 4 XI 1969 r., k. 2; *ibidem*, Ankieta personalna, 12 XI 1969 r., k. 3; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów wyższych, 2 VII 1969 r., odpis z 27 IV 1970 r., k. 20; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 63.

<sup>130</sup> AIPN Wr, 0126/2000, Akta osobowe funkcjonariusza Jacka Klepacza, Ankieta personalna, 22 VII 1972 r., s. 0008 i 0015; *ibidem*, Dyplom, 12 IX 1972 r., odpis z 1 XII 1972 r., s. 0027; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 0041 (kopia cyfrowa – PDF). Na uwagę zasługują rodzinne związki mjr. Klepacza z opolskimi środowiskami naukowymi. Jego żona Apolonia, magister inżynier, a następnie dr nauk technicznych, późniejsza czołowa działaczka SLD, pracowała jako asystent w opolskiej WSI.

<sup>131</sup> AIPN Wr, 0126/1897, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Blewaski, Życiorys, 11 V 1976 r., k. 6; *ibidem*, Ankieta personalna, 11 V 1976 r., k. 8; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 24–25.

Kpt. Andrzej Najgebauer, pracujący kolejno w Wydziale Dochodzeniowo-Śledczym KW MO (w pionie milicyjnym) oraz Wydziale IV, Wydziale VI i Wydziale Śledczym WUSW (w pionie SB), był absolwentem studiów prawniczych na Uniwersytecie Śląskim<sup>132</sup>. Mjr Jan Broniarz, zastępca szefa SB Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. SB w Kędzierzynie-Koźlu, legitymował się dyplomem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu<sup>133</sup>. Kpt. Stanisław Borkowski z Wydziału V KW MO/WUSW był magistrem ekonomii po studiach na Uniwersytecie Łódzkim, zaś ppor. Adam Wąsiel, funkcjonariusz Wydziału III WUSW, ukończył Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu<sup>134</sup>. Kpt. Grzegorz Zasieczny, funkcjonariusz Wydziału V WUSW, ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu<sup>135</sup>. Kpt. Urszula Orzeł, funkcjonariuszka Wydziału V WUSW w Opolu i Wydziału III WUSW w Legnicy, była absolwentką studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>136</sup>. Kpt. Zygmunt Pyszkowski, kierownik sekcji w Wydziale III WUSW, ukończył Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, zaś kpt. Daniel Brzozowski, funkcjonariusz Wydziału Śledczego KW MO/WUSW – Akademię Wychowania Fizycznego w tym ośrodku<sup>137</sup>. Kpt. Jerzy Klisowski (Wydział II „A” KW MO, Wydział IV KW MO/WUSW, Wydział VI WUSW) był absolwentem Wyższej Szkoły Rolniczej w Lublinie. W związku z tym zajmował się środowiskami rolniczymi jako funkcjonariusz wymienionych jednostek organizacyjnych SB<sup>138</sup>.

<sup>132</sup> AIPN Wr, pf 257/25, Akta osobowe funkcjonariusza Andrzeja Najgebauera, Dyplom ukończenia studiów, 22 V 1979 r., odpis z 7 VII 1979 r., s. 0020; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 0067–0069 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>133</sup> AIPN Wr, 0131/104, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Broniarza, Życiorys, 6 XI 1973 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 30 XII 1973 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów wyższych, 22 III 1967 r., odpis z 6 IX 1976 r., k. 12.

<sup>134</sup> AIPN Wr, 0126/2084, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Borkowskiego, Życiorys, 17 IV 1970 r., s. 0009; *ibidem*, Ankieta personalna, 17 IV 1970 r., s. 0010; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 0156–0158 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/2122, Akta osobowe funkcjonariusza Adama Wąsiela, Życiorys, 29 III 1974 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta osobowa, 13 VI 1984 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom, 15 IV 1983 r., k. 13; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 40.

<sup>135</sup> AIPN Wr, 0126/2126, Akta osobowe funkcjonariusza Grzegorza Zasiecznego, Życiorys, 29 VII 1977 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 29 VI 1977 r., k. 4; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 53.

<sup>136</sup> AIPN Wr, 0136/50, Akta osobowe funkcjonariuszki Urszuli Orzeł, Życiorys, b.d., k. 7; *ibidem*, Ankieta personalna, 21 X 1976 r., k. 8; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 93–95 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>137</sup> AIPN Wr, 0251/52, Akta osobowe funkcjonariusza Zygmunta Pyszkowskiego, Życiorys, 12 III 1973 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 2 IV 1973 r., k. 4; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 14–15; AIPN Wr, 357/19, Akta osobowe funkcjonariusza Daniela Brzozowskiego, Życiorys, b.d., s. 0002; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 19 X 1974 r., odpis z 9 III 1976 r., s. 0006; *ibidem*, Ankieta personalna, 11 X 1975 r., s. 0027 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 427/19, Akta osobowe funkcjonariusza Daniela Brzozowskiego, Przebieg służby (pracy), s. 0001–0003 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>138</sup> AIPN Wr, 0126/2050, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Klisowskiego, Ankieta personalna, 26 III 1975 r., k. 10; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 28 IX 1970 r., odpis z 28 III 1975 r., k. 25; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 73; *ibidem*, Raport, 9 XI 1979 r., k. 92 (kopia cyfrowa – PDF). W listopadzie 1979 r. por. inż. Jerzy Klisowski, pracujący do tej pory w Wydziale Kryminalnym KW MO w Opolu, prosił o przeniesienie go do nowo utworzonego Wydziału III „A” KW MO, ponieważ chciałby „wykorzystać wiadomości zdobyte na uczelni”. Naczelnik Wydziału III „A” mjr Andrzej Mikołajew postanowił zatrudnić go w Sekcji 5 tego wydziału, „ochraniającej wojewódzki kompleks rolno-spożywczy”, uznając, że „z uwagi na specyfikę pracy w ww. sekcji potrzebny jest pracownik z wykształceniem rolniczym”.

Kpt. Ireneusz Wasilewski, funkcjonariusz Wydziału III WUSW, ukończył Politechnikę Białoruską w Mińsku<sup>139</sup>.

Absolwentami opolskiej WSP byli m.in. mjr Bogdan Kopeć (ostatni zastępca naczelnika Wydziału III WUSW), por. Ewa Kłosińska (Wydział Paszportów KW MO/WUSW), kpt. Jerzy Krasnodębski (kierownik sekcji w Wydziale IV WUSW), ppor. Cezary Kudyba (Wydział III WUSW), kpt. Jan Smoliński (kierownik sekcji w Wydziale II WUSW), por. Janusz Stankiewicz (Wydział Śledczy KW MO/WUSW), kpt. Marian Szponder (kierownik sekcji w Wydziale III WUSW) oraz kpt. Małgorzata Wiśniewska-Żyła (Wydział III WUSW)<sup>140</sup>. Opolską WSI ukończyli m.in. kpt. Henryk Czajkowski (zastępca naczelnika Wydziału III oraz naczelnik Wydziału „T” WUSW), ppor. Krzysztof Czerwiński (SB RUSW w Nysie), kpt. Jan Dachowski (kierownik sekcji w Wydziale V WUSW), kpt. Grzegorz Kłosiński (Wydział Śledczy KW MO/WUSW), por. Marek Kmieciak (funkcjonariusz Wydziału V KW MO w Opolu oraz kierownik Referatu II SB RUSW w Ostrowie Wielkopolskim), kpt. Kazimierz Kraus (zastępca szefa SB RUSW ds. SB w Brzegu), mjr Marcin Kriegel (naczelnik Wydziału „B” WUSW), plut. Andrzej Kurdziel (Wydział III WUSW), ppor. Robert Lewicki (Wydział II WUSW), mjr Henryk Mach (zastępca naczelnika Wydziału II WUSW), por. Witold Pyzalski (Wydział III WUSW), kpt. Mieczysław Sałatyński (Wydział III WUSW) oraz ppor. Dariusz Wereszczyński (Wydział III WUSW)<sup>141</sup>. Kpt. Ryszard

<sup>139</sup> AIPN Wr, 0251/71, Akta osobowe funkcjonariusza Ireneusza Wasilewskiego, Ankieta osobowa, 27 IX 1978 r., k. 3; *ibidem*, Dyplom, 30 VI 1978 r. (uwierzytelniona kserokopia), k. 9; *ibidem*, Dyplom, 30 VI 1978 r. – tłumaczenie z języka białoruskiego, odpis z 18 X 1978 r., k. 10; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 47–48.

<sup>140</sup> AIPN Wr, 0126/2043, Akta osobowe funkcjonariusza Mariana Szpondera, Ankieta personalna, 28 VI 1974 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 9 VII 1973 r., odpis z 8 VII 1974 r., k. 16; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 47; AIPN Wr, 0126/2100, Akta osobowe funkcjonariusza Bogdana Kopicia, Dyplom ukończenia studiów, 12 VI 1973 r., odpis z 24 II 1976 r., k. 14; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 55–57; AIPN Wr, 0126/2101, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Krasnodębskiego, Dyplom ukończenia studiów, 11 VII 1977 r., odpis z 5 IX 1977 r., k. 16; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 50–51; AIPN Wr, 0126/2103, Akta osobowe funkcjonariusza Cezarego Kudyby, Ankieta personalna, 1 IX 1984 r., k. 3; *ibidem*, Dyplom, 20 VII 1984 r., k. 16; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 39–40; AIPN Wr, 0126/2123, Akta osobowe funkcjonariuszki Małgorzaty Wiśniewskiej-Żyły, Życiorys, 23 VIII 1978 r., k. 4; *ibidem*, Ankieta personalna, 23 VIII 1978 r., k. 5; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 1 VI 1978 r., odpis z 4 IX 1978 r., k. 15; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 63–64; AIPN Wr, 0251/60, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Smolińskiego, Życiorys, b.d., k. 2; *ibidem*, Ankieta osobowa, 9 IX 1988 r., k. 3; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 25 VI 1974 r., odpis z 30 XI 1977 r., k. 10; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 15–16; AIPN Wr, 292/101, Akta osobowe funkcjonariuszki Ewy Kłosińskiej, Dyplom, 13 VI 1973 r., s. 0010; *ibidem*, Notatka służbowa, 12 II 1988 r., s. 0016 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>141</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Ld), 0193/765, Akta osobowe funkcjonariusza Marka Kmiecika, Ankieta osobowa, 5 III 1981 r., k. 7; *ibidem*, Dyplom, 8 IV 1981 r., k. 15; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 66–68 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/1951, Akta osobowe funkcjonariusza Krzysztofa Czerwińskiego, Podanie, 6 I 1984 r., k. 2; *ibidem*, Ankieta personalna, 26 IV 1984 r., k. 4; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 12; AIPN Wr, 0126/2003, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Dachowskiego, Życiorys, 15 I 1975 r., k. 8; *ibidem*, Ankieta personalna, 19 I 1975 r., k. 9; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 20 IX 1973 r., odpis z 25 I 1975 r., k. 26;

Misiak, zastępca naczelnika Wydziału III WUSW, był absolwentem obu opolskich uczelni<sup>142</sup>. Na jednej i drugiej uczelni studiował kolejno także ppor. Roman Latyn z Wydziału III WUSW. Ostatecznie już jako funkcjonariusz SB ukończył studia w opolskiej WSP<sup>143</sup>. Studia na tej uczelni ukończył jako funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa także ppor. Jerzy Paluszek z Wydziału III WUSW (podobnie jak Latyn uzyskał stopień oficerski dopiero po ukończeniu resortowych studiów podyplomowych)<sup>144</sup>. Tak też było w przypadku kpt. Ryszarda Ciupka i kpt. Grażyny Kostrzewy-Orzeł, którzy już jako funkcjonariusze Wydziału III KW MO ukończyli studia w opolskiej WSI<sup>145</sup>. Wymieniony powyżej Marian Szponder przed podjęciem pracy w SB odbył w opolskiej WSP

---

*ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 35–37; AIPN Wr, 0126/2023, Akta osobowe funkcjonariusza Janusza Stankiewicza, Ankieta osobowa, 19 X 1978 r., s. 0015 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/2032, Akta osobowe funkcjonariusza Andrzeja Kurdziela, Życiorys, 1 IX 1988 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta osobowa, 28 IX 1988 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom, 31 VIII 1987 r., k. 10; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 24; AIPN Wr, 0126/2067, Akta osobowe funkcjonariusza Marcina Kriegela, Życiorys, 30 VII 1974 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 14 XII 1974 r., k. 4; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 84–86; AIPN Wr, 0126/2098, Akta osobowe funkcjonariusza Grzegorza Kłosińskiego, Życiorys, 22 X 1979 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 17 XII 1979 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 3 VII 1979 r., odpis z 8 I 1980 r., k. 14; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 37–38; AIPN Wr, 0126/2113, Akta osobowe funkcjonariusza Witolda Pyzalskiego, Życiorys, 26 VI 1984 r., k. 7; *ibidem*, Ankieta osobowa, 18 VII 1984 r., k. 10; *ibidem*, Dyplom, 15 V 1980 r., k. 22; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 74, 76; AIPN Wr, 0126/2113, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Salażyńskiego, Życiorys, b.d., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 24 X 1979 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 3 VII 1979 r., odpis z 16 I 1980 r., k. 17; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 57–58; AIPN Wr, 0126/2137, Akta osobowe funkcjonariusza Kazimierza Krausa, Życiorys, 4 X 1977 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 5 X 1977 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 10 IX 1977 r., odpis z 11 X 1977 r., k. 15; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 59–60; AIPN Wr, 0126/2190, Akta osobowe funkcjonariusza Dariusza Wereszczyńskiego, Życiorys, 12 I 1984 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta osobowa, 21 IX 1984 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom, 17 VI 1984 r., k. 10; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 36–37; AIPN Wr, 497/2, t. 1, Akta osobowe funkcjonariusza Henryka Macha, Życiorys, 5 VII 1976 r., k. 8; *ibidem*, Ankieta personalna, 5 VII 1976 r., k. 9; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 15 IX 1975 r., odpis z 7 X 1976 r., k. 26; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 98–100 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 497/42, t. 1, Akta osobowe funkcjonariusza Roberta Lewickiego, Ankieta osobowa, 15 VI 1987 r., k. 8; *ibidem*, Dyplom, 23 X 1987 r., k. 19; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 44–45 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, pf 257/18, Akta osobowe funkcjonariusza Henryka Czajkowskiego, Ankieta osobowa, 11 VI 1979 r., k. 2; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 123–124. Grzegorz Kłosiński podjął pracę w SB w 1979 r. Dwa lata później funkcjonariuszką SB została także jego siostra, wymieniona powyżej Ewa Kłosińska, rusycystka po studiach w opolskiej WSP, zatrudniona wcześniej jako nauczycielka w Strzelcach Opolskich (AIPN Wr, 292/101, Opinia, b.d., s. 0005 – kopia cyfrowa – PDF).

<sup>142</sup> AIPN Wr, 0126/1908, Akta osobowe funkcjonariusza Ryszarda Misiaka, Życiorys, b.d., k. 2; *ibidem*, Ankieta personalna, 11 VIII 1977 r., k. 3; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 13–14.

<sup>143</sup> AIPN Wr, 0126/1956, Akta osobowe funkcjonariusza Romana Latyna, Życiorys, b.d., k. 3; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 9–10; *ibidem*, Opinia służbowa, 22 VI 1987 r., k. 13.

<sup>144</sup> AIPN Wr, 0126/2109, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Paluszka, Przebieg służby (pracy), k. 66–67; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 VIII 1988 do 31 V 1989 r., k. 81.

<sup>145</sup> AIPN Wr, 0126/2085, Akta osobowe funkcjonariusza Ryszarda Ciupka, Ankieta osobowa, 24 IV 1979 r., k. 3; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 11 XII 1979 r., odpis z 11 III 1980 r., k. 10; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 46–47; AIPN Wr, 0126/2104, Akta osobowe funkcjonariuszki Grażyny Kostrzewy-Orzeł, Życiorys, b.d., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, 13 IV 1976 r., k. 4; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 26 VII 1976 r., odpis z 10 VIII 1976 r., k. 18; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 62–63.

wyższe studia zawodowe bez stopnia magistra. Już jako funkcjonariusz SB ukończył na tej uczelni również matematyczne studia magisterskie o specjalności nauczycielskiej<sup>146</sup>.

W szeregach SB nie brakowało osób próbujących wcześniej swoich sił na niwie naukowej. Jedną z takich postaci był kpt. Janusz Milewski, oceniany przez przełożonych jako jeden „z najlepszych pracowników operacyjnych Wydziału V WUSW w Opolu”<sup>147</sup>. Ukończył kolejno Technikum Przemysłu Budowlanych Materiałów Wiążących w Opolu oraz studia na Wydziale Ceramicznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a w marcu 1978 r. obronił pracę doktorską z chemii na Uniwersytecie Gdańskim. W okresie studiów doktoranckich pracował naukowo na Uniwersytecie Gdańskim, następnie był kierownikiem wydziału w opolskiej cementowni „Groszowice”. Wkrótce po uzyskaniu doktoratu, w połowie 1978 r., podjął starania o zatrudnienie w Komendzie Wojewódzkiej MO w Opolu, motywując swój krok chęcią wykonywania „pracy ciekawej” i niegrożącej zawodową rutyną<sup>148</sup>.

Tę „ciekawą pracę” podjął w pionie III SB, zajmującym się wówczas również „ochroną” gospodarki. Później Milewski, awansując stopniowo do rangi kapitana, pracował w wypełniającym takie zadania pionie III „A”, przemianowanym ostatecznie na pion V. Z racji posiadanego wykształcenia specjalistycznego i doświadczeń zawodowych odgrywał czołową rolę w sprawowaniu kontroli nad lokalnym przemysłem cementowo-wapienniczym oraz jego zapleczem naukowo-badawczym i projektowym<sup>149</sup>.

Podobnie wyglądała droga zawodowa funkcjonariusza pionu V SB kpt. Jerzego Tworowskiego. Ukończył on studia na Politechnice Wrocławskiej, a we wrześniu 1976 r. uzyskał na tej uczelni stopień doktora nauk technicznych z inżynierii chemicznej. W sierpniu następnego roku zgłosił się do pracy w SB Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu. Trafił do Wydziału III KW MO, gdzie powierzono mu nadzór operacyjny nad powstającym w tamtym czasie kompleksem Zakładów Aparatury Chemicznej „Metalchem” w Opolu – jedną ze sztandarowych inwestycji okresu gierkowskiego<sup>150</sup>. Nieco później, po powstaniu „Solidarności”, Tworowski, podobnie jak Milewski, jako funkcjonariusz pionu III „A i V SB czynnie uczestniczył w zwalczaniu działalności związkowo-opozycyjnej w nadzorowanym przez niego zakładzie pracy. On także był zaliczany przez przełożonych do „najlepszych oficerów w Wydziale V WUSW w Opolu”, a „jego wyniki pracy były wysoko oceniane w Departamencie V MSW”<sup>151</sup>.

<sup>146</sup> AIPN Wr, 0126/2043, Życiorys, b.d., k. 3; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 26 X 1979 r., k. 16, odpis z 28 XI 1979 r., k. 19.

<sup>147</sup> AIPN Wr, 0126/2107, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Milewskiego, Wniosek personalny, 26 X 1987 r., k. 78; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 12 IX 1984 do 6 VIII 1987 r., k. 79.

<sup>148</sup> *Ibidem*, Podanie, 10 V 1978 r., k. 2; *ibidem*, Życiorys, 10 V 1978 r., k. 3; *ibidem*, Wniosek personalny o przyjęcie do MO, 7 IX 1978 r., k. 60.

<sup>149</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 15 IX 1981 do 12 IX 1984 r., k. 75.

<sup>150</sup> AIPN Wr, pf 257/22, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Tworowskiego, Podanie, 10 VIII 1977 r., k. 3.

<sup>151</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 23 IX 1986 do 27 II 1989 r., k. 128.

Epizod pracy naukowej miał za sobą kpt. Ryszard Misiak, pełniący w latach 1978–1984 funkcję zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu. Ukończył kolejno Technikum Energetyczne w Opolu oraz studia na kierunku elektrycznym w miejscowej WSP, a następnie także podobne studia w opolskiej WSI. Na początku kariery zawodowej pracował m.in. jako nauczyciel przedmiotów zawodowych, a później asystent w Katedrze Elektrotechniki WSP. Ostatecznie w 1971 r. zdecydował się na podjęcie pracy w SB. Z racji wykształcenia i posiadanych doświadczeń zawodowych miał dobre przygotowanie do działalności w opolskich środowiskach akademickich, a także do kierowania pracą innych funkcjonariuszy pionu III SB, sprawujących nadzór nad miejscowymi uczelniami<sup>152</sup>.

Podobnie było w przypadku kolejnego zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Opolu, kpt. Henryka Czajkowskiego, pełniącego tę funkcję w latach 1985–1988. Ukończył on Technikum Elektryczne w Brzegu, a następnie studia o specjalności nauczycielskiej w Instytucie Elektrotechniki opolskiej WSI. Po studiach zastał pracować na uczelni jako asystent w Zakładzie Cybernetyki Technicznej, ale już rok później, w 1979 r., wybrał pracę w Komendzie Wojewódzkiej MO. Potem jako kierownik Sekcji 3 Wydziału III KW MO/WUSW oraz zastępca naczelnika Wydziału III WUSW odgrywał aktywną rolę w zwalczaniu działalności opozycyjnej w opolskich środowiskach naukowych i akademickich.

Warto dodać, że w opolskim środowisku akademickim funkcjonowała także żona Henryka Czajkowskiego – Halina. Po ukończeniu studiów polonistycznych w miejscowej WSP podjęła pracę w Bibliotece Głównej tej uczelni. Już w 1978 r. została jednak asystentem w Zakładzie Nauk Społeczno-Politycznych opolskiej WSI.

W grudniu 1988 r. kpt. Czajkowski został naczelnikiem Wydziału „T” WUSW, zajmującego się tzw. techniką operacyjną (obejmującą w szczególności instalacje podsłuchowe). W tym przypadku przydało mu się specjalistyczne wykształcenie inżynierskie z opolskiej WSI<sup>153</sup>.

Zakorzeniony w opolskim środowisku akademickim był ostatni zastępca naczelnika Wydziału III WUSW mjr Bogdan Kopeć, sprawujący tę funkcję w 1989 r. Przed podjęciem pracy w SB odbył wyższe studia zawodowe (nauczycielskie) na Wydziale Filologiczno-Historycznym WSP. W maju 1982 r., już jako oficer SB, ukończył na tym wydziale studia II stopnia i uzyskał tytuł magistra historii<sup>154</sup>.

<sup>152</sup> AIPN Wr, 0126/1908, Akta osobowe funkcjonariusza Ryszarda Misiaka, Podanie, 23 VI 1971 r., k. 1; *ibidem*, Życiorys, b.d., k. 2. Por. Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu...*, s. 345–346.

<sup>153</sup> AIPN Wr, pf 257/18, Podanie, 11 VI 1979 r., k. 1; *ibidem*, Ankieta osobowa, k. 2, 3, 5; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału Kadr KW MO, 18 VI 1979 r., k. 24; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca kandydata do służby w MO, 4 IX 1979 r., k. 59; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca por. mgr. inż. Henryka Czajkowskiego s. Józefa – kierownika sekcji Wydziału III SB WUSW w Opolu, 26 IX 1985 r., k. 88; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 123–124. Por. Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu...*, s. 346–347.

<sup>154</sup> AIPN, 0126/2100, Akta osobowe funkcjonariusza Bogdana Kopcia, Dyplom ukończenia studiów (odpis), k. 14; *ibidem*, Dyplom, k. 18.

Do pracy operacyjnej wobec miejscowych środowisk naukowych i akademickich nadawała się większa liczba funkcjonariuszy Wydziału III KW MO/WUSW w Opolu, realizujących swoje zadania pod kierownictwem Ryszarda Misiaka, Henryka Czajkowskiego czy Bogdana Kopia. Licznie reprezentowani w tym gronie absolwenci obu opolskich uczelni dobrze orientowali się w nadzorowanym przez nich środowisku, mogli z powodzeniem wykorzystywać w pracy osobiste kontakty, znajomości itp. Wszystko to, jak wymownie świadczy treść zachowanych dokumentów, odgrywało istotną rolę m.in. w podejmowanych przez SB działaniach werbunkowych wobec naukowców i społeczności akademickiej.

Z pewnością nie było dziełem przypadku, że w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Technika” nadzór nad środowiskiem opolskiej WSI sprawowali absolwenci tej uczelni działający w strukturach Wydziału III KW MO/WUSW: Henryk Czajkowski, Ryszard Ciupek, Grażyna Kostrzewa-Orzeł i Mieczysław Sałatyński. U schyłku lat osiemdziesiątych świeżo upieczony absolwent tej uczelni, Andrzej Kurdziel, jako funkcjonariusz SB był wykorzystywany w działaniach wobec opolskiego środowiska studenckiego<sup>155</sup>.

W przypadku opolskiej WSP, nadzorowanej przez SB w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Aula”, głównym „opiekunem” z ramienia Wydziału III KW MO/WUSW był przez szereg lat mł. chor./chor./ppor. Wiesław Wasiak. Przed podjęciem pracy w SB ukończył on Technikum Weterynaryjne w Nysie<sup>156</sup>. Już jako funkcjonariusz aparatu bezpieczeństwa zadzierzgnął jednak mocne związki osobiste z kontrolowaną przez siebie uczelnią, kończąc w 1985 r. studia magisterskie na Wydziale Filologiczno-Historycznym WSP (pedagogika kulturalno-oświatowa). Dzięki temu mógł być awansowany do stopnia oficerskiego<sup>157</sup>.

Na cywilnych uczelniach studiowali w trakcie służby także inni funkcjonariusze opolskiej SB. Wśród pierwszych podnoszących w taki sposób poziom swojego wykształcenia znajdowali się wysocy rangą przedstawiciele kadry kierowniczej SB bądź ludzie aspirujący do osiągnięcia takiej pozycji zawodowej, wywodzący się jeszcze z szeregów UB. Mjr Franciszek Kujac, funkcjonariusz Wydziału III KW MO, a następnie kierownik grupy w Wydziale II KW MO oraz zastępca naczelnika tego wydziału, w 1963 r. ukończył np. wyższe studia zawodowe z administracji na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>158</sup>. Ppłk/płk Stanisław Olejnik, wieloletni naczelnik Wydziału „W” KW

<sup>155</sup> Por. Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu...*, s. 348–349.

<sup>156</sup> AIPN Wr, 0126/2037, Akta osobowe funkcjonariusza Wiesława Wasiaka, Życiorys, k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, k. 4.

<sup>157</sup> *Ibidem*, Dyplom, k. 17; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 6 VI 1988 r., k. 55. Wiesław Wasiak, zatrudniony w stopniu chorążego na etacie kapitana, został awansowany do stopnia podporucznika w 1988 r., po ukończeniu rocznego studium oficerskiego przy Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie.

<sup>158</sup> AIPN Wr, 0251/26, Akta osobowe funkcjonariusza Franciszka Kujaca, Dyplom ukończenia wyższych studiów zawodowych, 5 X 1963 r., s. 0023; *ibidem*, Przebieg służby, s. 0029; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 0031, 0033.

MO/WUSW, w 1964 r. ukończył studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach<sup>159</sup>. Płk Ludwik Strus, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Opolu w latach 1975–1980, ukończył w 1964 r. zaoczne studia prawnicze na Uniwersytecie Wrocławskim, pełniąc w tym czasie funkcję zastępcy naczelnika Wydziału IV SB KW MO we Wrocławiu<sup>160</sup>. Kpt. Gustaw Abramczyk, starszy oficer ewidencji operacyjnej z Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Opolu, po ukończeniu w 1963 r. studiów prawniczych na Uniwersytecie Wrocławskim szybko awansował na stanowisko kierownika grupy w Wydziale IV KW MO, a w 1969 r. został zastępcą naczelnika tego wydziału (od 1970 r. w stopniu majora)<sup>161</sup>. Reprezentujący młodszą grupę funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa kpt. Władysław Graczyński z Wydziału Śledczego KW MO w Opolu (późniejszy podpułkownik SB oraz I zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Oleśnie) uzyskał wykształcenie wyższe dzięki ukończonym w 1969 r. studiom o specjalności pedagogicznej w opolskiej WSP<sup>162</sup>.

Liczba doksztalających się w ten sposób funkcjonariuszy znacznie wzrosła w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w związku ze wspomnianą reorganizacją systemu kształcenia kadr oficerskich MO i SB. Kpt. Edmund Jęchorek (Wydział III KW MO, Grupa V RUSW w Opolu, Wydział V WUSW w Sieradzu), kpt. Tadeusz Lech (Wydział V KW MO/WUSW), ppłk Jan Pastuch (naczelnik Wydziału Śledczego WUSW), kpt. Zygmunt Pasternak (Wydział Śledczy KW MO), por. Mieczysław Sawicki (Grupa III RUSW w Nysie), ppłk Jerzy Szczepaniak (Wydział II KW MO, zastępca szefa RUSW ds. SB w Opolu), ppor. Jerzy Wojtalik (Wydział V KW MO, SB RUSW w Prudniku, zastępca szefa RUSW ds. SB w Prudniku) oraz kpt. Andrzej Wykurz (Wydział II KW MO, zastępca szefa RUSW ds. SB w Prudniku) – ukończyli np. studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>163</sup>.

<sup>159</sup> AIPN Wr, 0126/1971, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Olejnika, Dyplom, 21 IV 1964 r., odpis z 24 VII 1964 r., k. 30 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>160</sup> AIPN, 0604/520, Akta osobowe funkcjonariusza Ludwika Strusa, Dyplom ukończenia studiów wyższych, 3 VII 1964 r., k. 47; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 128, 130–131; *ibidem*, Wniosek, 23 VII 1964 r., k. 189; *ibidem*, Wniosek na odznakę „20 Lat w Służbie Narodu”, 8 IV 1965 r., k. 191 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>161</sup> AIPN Wr, 0126/1492, Akta osobowe funkcjonariusza Gustawa Abramczyka, Przebieg służby (pracy), s. 0030–0031; *ibidem*, Raport, 25 III 1963 r., s. 0047 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>162</sup> AIPN, 0604/881, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Graczyńskiego, Opinia służbowa, 6 XI 1969 r., k. 147; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 8 IV 1970 r., k. 150 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>163</sup> AIPN Ld, 0127/190, Akta osobowe funkcjonariusza Edmunda Jęchorka, Dyplom ukończenia studiów, 31 VII 1979 r., odpis z 23 VIII 1979 r., k. 30; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 86–88 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/1948, Akta osobowe funkcjonariusza Tadeusza Lecha, Przebieg służby, k. 12–13; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 14–15; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 21 IV 1981 r., k. 42; AIPN Wr, 0126/2016, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Pastucha, Dyplom ukończenia studiów, 7 VIII 1981 r., odpis z 5 XI 1981 r., k. 24; *ibidem*, Przebieg służby, k. 27; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 28–29; AIPN Wr, 0126/2170, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Sawickiego, Dyplom ukończenia studiów, 25 VIII 1978 r., odpis z 4 XI 1978 r., k. 24; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 38–39; AIPN Wr, 0131/4243, Akta osobowe

Kpt. Mieczysław Bereta (kierownik sekcji w Wydziale IV KW MO/WUSW, starszy inspektor w Wydziale VI WUSW), kpt. Wiesław Frankiewicz (Wydział Paszportów KW MO, Wydział IV WUSW) oraz mjr Jan Peczeniuk (zastępca szefa RUSW ds. SB w Kędzierzynie-Koźlu, naczelnik Wydziału V WUSW) – odbyli analogiczne studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach<sup>164</sup>. Kpt. Zdzisław Jaromin (Wydział IV KW MO/WUSW) i kpt. Mieczysław Guzicki (Wydział II KW MO/WUSW) – ukończyli studia z nauk politycznych na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>165</sup>. Jerzy Petrol (Grupa VI SB RUSW w Krapkowicach) po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie został skierowany na studia podyplomowe na Wydziale Społeczno-Politycznym Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>166</sup>. Kpt. Ryszard Augustyniak (Wydział Paszportów KW MO, Wydział II KW MO, Wydział V WUSW), kpt. Kazimierz Ciempka (Wydział III KW MO, Wydział V KW MO/WUSW), kpt. Władysław Ciupek (Wydział „T” WUSW) oraz mjr Janusz Kogutkiewicz (naczelnik Wydziału IV WUSW) – zdobyli wyższe wykształcenie dzięki studiom w opolskiej WSI. Szczególne znaczenie zawodowe miało to w przypadku Władysława Ciupka, zatrudnionego w pionie technicznym SB (odbył on studia z elektrotechniki)<sup>167</sup>. Mł. chor. Witold Kopera, zastępca szefa RUSW

---

funkcjonariusza Zygmunta Pasternaka, Przebieg służby (pracy), s. 0067; *ibidem*, Opinia służbowa, 3 I 1975 r., s. 0099; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 22 V 1978 r., s. 0104 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0251/82, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Szczepaniaka, Dyplom ukończenia studiów, 31 VII 1979 r., odpis z 23 VIII 1979 r., s. 0040; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów, 31 VII 1979 r., odpis z 12 XI 1981 r., s. 0040; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 0067–0069 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0251/83, Akta osobowe funkcjonariusza Andrzeja Wykurza, Dyplom ukończenia studiów, 7 VIII 1981 r., odpis z 2 X 1981 r., k. 21; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 48–49; AIPN Wr, 292/82, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Wojtalika, Przebieg służby (pracy), s. 0007–0008; *ibidem*, Raport, 1 III 1985 r., s. 0019 (kopia cyfrowa – PDF). Zygmunt Pasternak był funkcjonariuszem Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego w pionie milicyjnym KW MO w Opolu, oddelegowanym w latach 1972–1976 do pracy w Wydziale Śledczym SB KW MO (w związku ze sprawą wybuchu w auli opolskiej WSP spowodowanego w październiku 1971 r. przez Jerzego Kowalczyka). Tadeusz Lech ukończył studia zawodowe (bez stopnia magistra) z administracji.

<sup>164</sup> AIPN Wr, 0126/2068, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Peczeniuka, Dyplom ukończenia studiów, 23 VI 1979 r., odpis z 24 VII 1979 r., k. 21; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 132–134 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/2071, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Berety, Dyplom ukończenia studiów, 24 VI 1978 r., odpis z 18 XI 1978 r., k. 17; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 41, 43; AIPN Wr, 0126/2087, Akta osobowe funkcjonariusza Wiesława Frankiewicza, Przebieg służby (pracy), k. 58–59; *ibidem*, Raport, 10 VIII 1990 r., k. 90.

<sup>165</sup> AIPN Wr, 0126/2002, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Guzickiego, Dyplom, 19 IX 1986 r., k. 37–38; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 41–43 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0126/2009, Akta osobowe funkcjonariusza Zdzisława Jaromina, Dyplom ukończenia studiów, 11 IV 1980 r., odpis z 16 IV 1980 r., k. 32; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 36–38.

<sup>166</sup> AIPN Wr, 0126/2167, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Petrola, Przebieg służby (pracy), k. 45–46; *ibidem*, Opinia służbowa, 31 X 1985 r., k. 69.

<sup>167</sup> AIPN Wr, 0126/2106, Akta osobowe funkcjonariusza Kazimierza Ciempki, Dyplom, 8 XII 1980 r., k. 43; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 69–70; AIPN Wr, 0126/2179, Akta osobowe funkcjonariusza Janusza Kogutkiewicza, Przebieg służby (pracy), k. 122–124; *ibidem*, Opinia służbowa, 20 VIII 1977 r., k. 137 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN Wr, 0251/63, Akta osobowe funkcjonariusza Ryszarda Augustyniaka, Dyplom ukończenia studiów, 10 IX 1977 r., odpis z 10 X 1977 r., k. 19; *ibidem*, Przebieg służby (pracy), k. 57–58; AIPN Wr, 292/13, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Ciupka, Przebieg służby (pracy), k. 1; *ibidem*, Dyplom ukończenia studiów (odpis), 3 VII 1981 r., k. 25.

ds. SB w Krapkowicach, ukończył w 1983 r. w opolskiej WSP studia historyczne o specjalności nauczycielskiej, w ślad za czym został mianowany podporucznikiem<sup>168</sup>. Janusz Stankiewicz, absolwent studiów zawodowych na tej uczelni, już jako funkcjonariusz Wydziału Śledczego KW MO w stopniu młodszego chorążego, ukończył tam w 1982 r. (w okresie stanu wojennego) dodatkowo studia magisterskie o specjalności nauczycielskiej z wychowania technicznego<sup>169</sup>. Mjr (później ppłk) Gustaw Podgórski, zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Opolu, ukończył w 1980 r. studia wyższe w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Temat jego pracy magisterskiej: *Motywacje wyjazdów na stałe do Republiki Federalnej Niemiec i powrotów do Polski na przykładzie województwa opolskiego*, napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Bronisława Pasierba, był ściśle związany z jego aktywnością zawodową w pionie II SB, zajmującym się w szczególności zwalczaniem postaw proniemieckich wśród rdzennej ludności Śląska Opolskiego<sup>170</sup>.

Osobiste związki z opolskimi uczelniami odgrywały ważną rolę nie tylko w działalności funkcjonariuszy Wydziału III KW MO/WUSW. Dotyczyło to również innych wydziałów SB, a zwłaszcza Wydziału II. Dobrze ilustruje to przypadek kpt. Jana Smolińskiego z tego wydziału. W latach 1969–1974 studiował on na kierunku elektrotechnicznym opolskiej WSP. Od pierwszego roku studiów działał w studenckim radiowęźle „Radio-Sygnaly”, a po ukończeniu studiów, w okresie wakacyjnym, przez trzy miesiące kierował modernizacją tej placówki. W listopadzie 1974 r., po miesięcznej pracy w charakterze stażysty inżynierjno-technicznego w Pracowni Nowych Technik Nauczania Instytutu Pedagogiki WSP, rozpoczął służbę w SB. Później był również związany z opolską WSP, ponieważ jego żona Teresa została pracownikiem naukowym tej uczelni (w Instytucie Filologii Polskiej)<sup>171</sup>.

Dzięki takim doświadczeniom, kontaktom i znajomościom Smoliński mógł jako funkcjonariusz SB prowadzić skuteczne działania wobec opolskich kręgów naukowych, a także miejscowego środowiska dziennikarskiego, w którym funkcjonowała spora liczba absolwentów opolskiej WSP. Przez większą część pracy w SB działał on

<sup>168</sup> AIPN Wr, 0163/43, Akta osobowe funkcjonariusza Witolda Kopyry, Dyplom ukończenia studiów (odpis), 14 XII 1983 r., s. 0068; *ibidem*, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 11 VI 1984 r., s. 0070–0071 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>169</sup> AIPN Wr, 0126/2023, Dyplom, 16 II 1983 r., s. 0027 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>170</sup> AIPN Wr, 09/584, G. Podgórski, *Motywacje wyjazdów na stałe do Republiki Federalnej Niemiec i powrotów do Polski na przykładzie województwa opolskiego*, praca magisterska przygotowana w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Bronisława Pasierba, Opole 1980; AIPN Wr, 0126/2056, Akta osobowe funkcjonariusza Gustawa Podgórskiego, Dyplom ukończenia studiów, 16 VI 1980 r., odpis z 17 VI 1980 r., s. 0072 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>171</sup> AIPN Wr, 0251/60, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Smolińskiego, Życiorys, k. 2. Por. S.S. Nicieja, *Alma Mater Opoliensis. Ludzie – fakty – wydarzenia. Księga jubileuszowa w 50. rocznicę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i 10. rocznicę powstania Uniwersytetu Opolskiego*, Opole 2004, s. 133, fot. 151. Na zdjęciu z czerwca 1973 r., opublikowanym w książce prof. Nicieji, można zobaczyć Jana Smolińskiego i jego żonę Teresę, a także późniejszego rektora Nicieję w gronie członków zespołu „Radio-Sygnalów”.

w strukturach pionu II, zajmując się zwłaszcza środowiskiem dziennikarskim. Kręgiem tym „opiekował” się również w latach 1983–1984 jako funkcjonariusz Wydziału III WUSW. Po wprowadzeniu stanu wojennego por. Smoliński jako kierownik Sekcji 13 Wydziału II KW MO uczestniczył w pracach komisji przeprowadzającej weryfikację opolskiego środowiska dziennikarskiego<sup>172</sup>.

Operacyjną przydatność osobistych kontaktów i znajomości posiadanych przez por./kpt. Smolińskiego w opolskim środowisku akademickim znakomicie ilustruje przypadek Reginy Wasiaś, miejscowej dziennikarki radiowej po studiach polonistycznych w WSP. Od 1980 r. dziennikarka ta (po wyjeździe z kraju czołowa działaczka Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie) była traktowana przez por. Smolińskiego jako kontakt operacyjny o pseudonimach „RW” i „Kasia”. Według pisemnej relacji Reginy Wasiaś-Taylor por. Smoliński znalazł się w kręgu jej znajomych za sprawą jego żony Teresy, pracownika naukowego opolskiej WSP<sup>173</sup>.

Por. Urszula Orzeł z Wydziału V KW MO w Opolu (awansowana z czasem do stopnia kapitana) potrafiła wykorzystać operacyjnie osobistą znajomość ze studiów polonistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim. Wtedy poznała Krystynę Kossakowską, która po ukończeniu studiów znalazła pracę w Zakładzie Kultury Współczesnej Instytutu Śląskiego w Opolu. Na przełomie lat 1981 i 1982 znajomość ta zaowocowała zarejestrowaniem Kossakowskiej jako TW „Szczęsnego”<sup>174</sup>.

### Naukowe kariery funkcjonariuszy SB

Niektórzy funkcjonariusze SB zdecydowali się na robienie kariery naukowej. Spektakularny przykład stanowi droga zawodowa Stanisława Hoca, który stał się wychowawcą licznej rzeszy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, a także cywilnych prawników – i rolę taką spełnia nadal mimo trwających ćwierć wieku zmian ustrojowych.

W latach 1969–1973 Stanisław Hoc był funkcjonariuszem Wydziału III KW MO w Opolu<sup>175</sup>. Z zachowanych dokumentów wynika w sposób jednoznaczny, że w tym okresie aktywnie uczestniczył w zwalczaniu działalności opozycyjnej w opolskim środowisku naukowym i studenckim. Przykładem może być notatka służbowa

<sup>172</sup> Por. Z. Bereszyński, *Śłużba Bezpieczeństwa i media informacyjne w województwie opolskim [w:] Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989*, red. K. Jasiak, Opole 2012, s. 193–194.

<sup>173</sup> *Ibidem*, s. 253–257.

<sup>174</sup> AIPN Wr, 064/956, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 3 XII 1981 r.; *ibidem*, Kwestionariusz TW; *ibidem*, Zobowiązanie, b.d., mf, b.p.

<sup>175</sup> S.F. Hoc, *Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL*, „Biuletyn Informacji Publicznej. Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”, [http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=HO&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=4063&osobald=22151&](http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=HO&katalogId=2&subpageKatalogId=2&pageNo=1&nameId=4063&osobald=22151& [dostęp 28 IX 2014]) [dostęp 28 IX 2014].

z 16 grudnia 1970 r., sporządzona osobiście przez sierż. Hoca i opisująca przebieg rozmowy profilaktyczno-ostrzegawczej ze Stanisławem Gruszeckim, pracownikiem naukowym Instytutu Śląskiego w Opolu. Rozmowa ta została przeprowadzona w ramach szeroko zakrojonej akcji prewencyjnej, podjętej przez SB i MO w związku z ówczesną rewoltą robotniczą na Wybrzeżu. Gruszecki został doprowadzony do siedziby KW MO, gdzie rozmawiał z nim sierż. Hoc w obecności swojego przełożonego, mjr. Edwarda Kasperskiego, zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO. W sporządzonej po tym zdarzeniu notatce sierż. Hoc pisał: „Gruszecki znany jest z tendencji do wypowiadania szkodliwych politycznie poglądów. [...] Gruszecki został ostrzeżony, że w razie kontynuowania wrogich wypowiedzi politycznych zostanie poddana ocenie jego obecność w Instytucie Śląskim”<sup>176</sup>. Podobny dokument sierż. Hoc sporządził w marcu 1971 r. Dotyczy on zakończenia sprawy operacyjnej o kryptonimie „Odnowiciele”, prowadzonej przez Wydział III KW MO od marca 1969 r. w środowisku studenckim opolskiej WSP. Sprawa ta miała za cel „niedopuszczenie do powtórzenia się ekscesów z okazji rocznicy marca 1968 r.”. W ocenie sierż. Hoca sprawa „była prowadzona dobrze, przy wykorzystaniu agentury studenckiej”, a także podsłuchu i obserwacji wizualnej<sup>177</sup>.

W latach 1973–1981 Stanisław Hoc był wykładowcą w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, kształcącej kadry Służby Bezpieczeństwa. W 1977 r. oddelegowano go na czteroletnie studia habilitacyjne do Wyższej Szkoły KGB w Moskwie. Później pracował w MSW, awansując stopniowo do rangi podpułkownika. W styczniu 1989 r. został docentem w Akademii Spraw Wewnętrznych<sup>178</sup>.

W marcu 2013 r. przeszłość Stanisława Hoca stała się obiektem zainteresowania opinii publicznej w związku z kierowaniem przez niego zespołem doradców sejmowej komisji ds. służb specjalnych. W udzielonym wówczas wywiadzie dla opolskiego dodatku „Gazety Wyborczej” prof. Hoc stanowczo zaprzeczył, jakoby pracował w Wydziale III MO (a właściwie SB) zajmującym się zwalczaniem działalności opozycyjnej. „Kolejna bzdura. Pracowałem w kontrwywiadzie” – brzmiała jego deklaracja na ten temat. Niestety, zachowane dokumenty mówią zupełnie co innego, stawiając pod znakiem zapytania wiarygodność eksperta komisji sejmowej także w innych kwestiach<sup>179</sup>.

<sup>176</sup> AIPN Wr, 011/711, t. 1, Kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Fama”, Notatka służbowa, 16 XII 1970 r., k. 36.

<sup>177</sup> AIPN Wr, 011/561, Wniosek o zakończenie sprawy o kryptonimie „Odnowiciele”, 30 III 1971 r. k. 125.

<sup>178</sup> S.F. Hoc, *Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa...; Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, praca zbior., Centralny Ośrodek Szkolenia im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”, Emów 2013, s. 133.

<sup>179</sup> „Nie jestem agentem KGB, tylko pionkiem do przywalenia Platformie”, rozmawiała B. Łabutin, „Gazeta Wyborcza – Opole”, 23 III 2013, [http://opole.gazeta.pl/opole/1,35114,13615121,\\_Nie\\_jestem\\_agentem\\_KGB\\_tylko\\_pionkiem\\_do\\_przywalenia.html](http://opole.gazeta.pl/opole/1,35114,13615121,_Nie_jestem_agentem_KGB_tylko_pionkiem_do_przywalenia.html) [dostęp 28 IX 2014]. Nadesłana przeze mnie polemika z treścią wywiadu nie została opublikowana przez redakcję „Gazety Wyborczej” – Z.B.

Podobną drogę kariery obrał inny funkcjonariusz SB ze środowiska opolskiego – Lucjan Krajewski, który również trafił do elitarnego grona wychowawców oficerskiej kadry aparatu bezpieczeństwa. Po ukończeniu w 1978 r. zaocznych studiów prawnych na Uniwersytecie Wrocławskim Krajewski zgłosił się do pracy w Komendzie Wojewódzkiej MO w Opolu, motywując swą decyzję chęcią spłaty długu wobec państwa, które dało mu możliwość zdobycia wykształcenia. Powoływał się też na odebrane w domu wychowanie w duchu komunistycznym, podkreślając, że jego ojciec działał przed wojną w KPP, w czasie wojny należał do Armii Ludowej, a po wojnie „brał aktywny udział w życiu partii”<sup>180</sup>.

Z racji posiadanego wykształcenia prawniczego Krajewski trafił do Wydziału Śledczego KW MO. W 1981 r., po ukończeniu Studium Podyplomowego Akademii Spraw Wewnętrznych w Świdrze, awansowano go do stopnia podporucznika<sup>181</sup>. W latach osiemdziesiątych jako funkcjonariusz tego wydziału odgrywał czołową rolę w licznych sprawach karnych przeciwko lokalnym działaczom związkowym i opozycyjnym. W działaniach tych przejawiał „dużo własnej inicjatywy i zaangażowania”, czego konsekwencją były m.in. liczne aresztowania. Szereg spraw prowadził w duecie z Grzegorzem Kłosińskim, absolwentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Opolu. Udzielał się także jako lektor PZPR, realizując „szkolenia o tematyce polityczno-gospodarczej”, oraz prowadził szkolenia zawodowe<sup>182</sup>.

Na przełomie lat 1984 i 1985 por. Krajewski został oddelegowany do specjalnego zespołu Biura Śledczego MSW i przez ponad dwa miesiące „uczestniczył w realizacji zadań służbowych w sprawie uprowadzenia i zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki”. Z tego tytułu najwyższe władze resortowe przyznały mu szereg nagród i wyróżnień, m.in. srebrną odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”<sup>183</sup>. Pod koniec 1986 r. por. Krajewski wystąpił o przeniesienie służbowe do Wyższej Szkoły Oficerskiej w Legionowie, motywując to „zamiłowaniem do pracy naukowej i dydaktycznej”<sup>184</sup>. Od lutego 1987 r. funkcjonował już w WSO jako wykładowca prawa karnego procesowego<sup>185</sup>.

Przełom ustrojowy w Polsce w latach 1989–1990 nie miał żadnych negatywnych konsekwencji dla kariery zawodowej ówczesnego kapitana Lucjana Krajewskiego. Powołana w 1990 r. Komisja Kwalifikacyjna ds. Kadr Centralnych uznała, że oficer

<sup>180</sup> AIPN, 1756/96, Akta osobowe funkcjonariusza Lucjana Krajewskiego, Podanie, 1 XII 1978 r.; *ibidem*, Ankieta osobowa, k. 4, 6–7.

<sup>181</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, [28 V 1981 r.], k. 64.

<sup>182</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 5 V 1982 r., k. 65–66; *ibidem*, Wniosek personalny, 7 X 1982 r., k. 68; *ibidem*, Wniosek personalny, 22 III 1984 r., k. 70; *ibidem*, Opinia służbowa, 28 XI 1985 r., k. 73; *ibidem*, Opinia służbowa, 31 XII 1986 r., k. 80.

<sup>183</sup> *Ibidem*, Pismo dyrektora Biura Śledczego MSW do szefa WUSW w Opolu, 22 II 1985 r., k. 71; *ibidem*, Opinia służbowa, 28 XI 1985 r., k. 73.

<sup>184</sup> *Ibidem*, Raport, 23 XII 1986 r., k. 81.

<sup>185</sup> *Ibidem*, Wniosek o przyjęcie do służby w UOP byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, b.d., k. 85.

ten „odpowiada wymogom przewidzianym dla funkcjonariusza lub pracownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych [...] i posiada kwalifikacje moralne do pełnienia służby – podjęcia pracy – w U[rzędzie] O[chrony] P[raństwa]”<sup>186</sup>.

Na początku sierpnia 1987 r. status nauczyciela akademickiego uzyskał wspomniany ppłk Władysław Graczyński, emerytowany funkcjonariusz SB z ponadtrzydziestoletnim stażem pracy, magister pedagogiki po studiach zaocznych w opolskiej WSP, pracujący przez wiele lat w Wydziale Śledczym KW MO w Opolu, później na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Opolu, a w latach 1975–1985 jako starszy inspektor Wydziału I Departamentu IV MSW. Zatrudniono go na trzech czwartych etatu jako starszego wykładowcę cyklu II na wolnym etacie docenta w WSO w Legionowie. Na początku kwietnia 1989 r. został przeniesiony na pełny etat cywilny starszego wykładowcy w Katedrze II WSO. Ostatni zapis w jego aktach dotyczy podwyżki wynagrodzenia od 1 lipca 1990 r.<sup>187</sup>

Jeszcze jednym funkcjonariuszem SB o ambicjach naukowych był Kazimierz Ogorzelec z Wydziału III WUSW w Opolu. Kolejne szczeble awansu osiągał on jednak znacznie wolniej niż w przypadkach opisanych powyżej. Podejmując w 1974 r. pracę w aparacie bezpieczeństwa, Kazimierz Ogorzelec legitymował się wykształceniem średnim ogólnokształcącym. Wcześniej kształcił się w Niższym Seminarium Duchownym w Wadowicach, ale po dwóch latach wystąpił stamtąd, uznawszy, że nie znajduje się „na właściwej drodze”. Do pracy w SB zgłosił się po odbyciu zasadniczej służby wojskowej w Kaszubskiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza w Gdańsku-Nowym Porcie<sup>188</sup>.

Jako funkcjonariusz Wydziału III KW MO zajmował się początkowo wykrywaniem i zapobieganiem „faktom wrogiej propagandy pisanej [oraz] kolportażu wrogich anonimów, ulotek i napisów”<sup>189</sup>. Później do jego zadań należało m.in. sprawowanie nadzoru nad służbą zdrowia, Duszpasterstwem Akademickim i środowiskami dziennikarskimi<sup>190</sup>. W listopadzie 1982 r. w stopniu młodszego chorążego został kierownikiem sekcji w Wydziale III KW MO<sup>191</sup>.

Już w 1977 r. st. szer. Ogorzelec starał się o przyjęcie na studia administracyjne na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Odmówiono mu jednak

---

<sup>186</sup> *Ibidem*, Opinia, b.d., k. 87.

<sup>187</sup> AIPN, 0604/881, Podanie dotyczące przyjęcia do pracy, 16 VI 1987 r., k. 230; *ibidem*, Rozkaz personalny nr 0192/87, 16 VII 1987 r., k. 231; *ibidem*, Raport dotyczący przesunięcia z 3/4 na pełny etat cywilny starszego wykładowcy, 22 III 1989 r., k. 238 (kopia cyfrowa – PDF); AIPN, 2515/1060, Karta uposażenia Władysława Graczyńskiego.

<sup>188</sup> AIPN Wr, 0126/2020, Akta osobowe funkcjonariusza Kazimierza Ogorzelca, Życiorys, 7 IX 1979 r., k. 3; *ibidem*, Ankieta personalna, k. 4; *ibidem*, Ankieta personalna, k. 21; *ibidem*, Opinia służbowa, 30 X 1976 r., k. 42.

<sup>189</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 14 X 1977 r., k. 44.

<sup>190</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 22 IV 1982 r., k. 48. Por. Z. Bereszyński, *Służba Bezpieczeństwa i media informacyjne...*, s. 249–251.

<sup>191</sup> AIPN Wr, 0126/2020, Wniosek personalny, 18 X 1982 r., k. 51.

z braku miejsc<sup>192</sup>. W 1982 r. ukończył studia z mechaniki o specjalności pedagogicznej w Instytucie Budowy Maszyn WSI w Opolu<sup>193</sup>. W październiku 1988 r. chor. Ogorzelec został przyjęty na czteroletnie studia doktoranckie w Akademii Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR<sup>194</sup>. W kwietniu 1990 r. Komisja Kwalifikacyjna przy Departamencie Kadr MSW zakwalifikowała go do rezerwy kadrowej resortu<sup>195</sup>.

Aspiracje naukowe nie wyszły na dobre innemu funkcjonariuszowi SB. Chodzi o kpt. Wiesława Frankiewicza, pracującego od 1972 r. głównie w pionie paszportów (przez czternaście lat). Funkcjonariusz ten ukończył w latach 1976–1979 Wyższą Szkołę Oficerską MSW w Legionowie i dzięki temu uzyskał stopień oficerski<sup>196</sup>. Później odbył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a w 1986 r. wystąpił do przełożonych o zgodę na podjęcie studiów doktoranckich. Kierownictwo Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu uznało jednak, że „w pionie paszportowym nie są wymagane tak wysokie kwalifikacje”. Szef WUSW płk Julian Urantówka stwierdził natomiast, że zgoda na podjęcie studiów doktoranckich mogłaby być udzielona w wypadku, gdyby wnioskodawca przeszedł do pracy w Wydziale IV WUSW. Kpt. Frankiewicz z niechęcią zaakceptował ten warunek i dzięki temu udało mu się w 1989 r. uzyskać doktorat z nauk humanistycznych<sup>197</sup>.

Okoliczności, w jakich doszło do zrobienia doktoratu, w niespodziewany sposób zaszkodziły jednak karierze zawodowej kpt. Frankiewicza. W 1990 r. Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna uznała, że nie nadaje się on do służby w Policji i Urzędzie Ochrony Państwa. Chodziło najpewniej o to, że w ostatnich latach swojej pracy w SB był funkcjonariuszem pionu IV, znanego z działań przeciwko Kościołowi. W odwołaniu od decyzji WKK kpt. Frankiewicz argumentował, że podjęcie pracy w Wydziale IV WUSW było konsekwencją presji przełożonych, którzy w innym przypadku nie wyraziliby zgody na podjęcie przez niego studiów doktoranckich. Powoływał się także na pozytywną opinię imiennie wskazanych przedstawicieli duchowieństwa. Centralna Komisja Kwalifikacyjna pod przewodnictwem dr. Krzysztofa Kozłowskiego utrzymała jednak w mocy negatywną decyzję WKK, mimo że w tym samym czasie dopuszczano do pracy w Policji i UOP osoby, o których wiadomo było z ich akt personalnych, że aktywnie uczestniczyły w zwalczaniu opozycji (jak np. Lucjan Krajewski)<sup>198</sup>.

Ciekawą ilustrację związków funkcjonariuszy SB ze środowiskami naukowymi stanowi kariera ppłk. Jerzego Bielskiego, wieloletniego (od 1974 r.) naczelnika Wy-

<sup>192</sup> *Ibidem*, Opinia służbowa, 14 X 1977 r., k. 44.

<sup>193</sup> *Ibidem*, Dyplom, 30 IX 1982 r., k. 29.

<sup>194</sup> *Ibidem*, Pismo prodziekana Wydziału Nauk Społeczno-Politycznych ANS do Kazimierza Ogorzelca, 24 X 1988 r., k. 32.

<sup>195</sup> *Ibidem*, Protokół. Decyzja Komisji Kwalifikacyjnej, 10 IV 1990 r., k. 60.

<sup>196</sup> AIPN Wr, 0126/2087, Przebieg służby (pracy), Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, 10 VI 1979 r., k. 75; *ibidem*, Opinia służbowa za okres od 19 VI 1979 do 16 X 1982 r., k. 83.

<sup>197</sup> *Ibidem*, Raport, 10 VIII 1990 r., k. 90; *ibidem*, Notatka służbowa, 27 VII 1990 r., k. 136.

<sup>198</sup> *Ibidem*, Odwołanie, 25 VII 1990 r., k. 96–98; *ibidem*, Wniosek wraz z decyzją WKK, 24 VII 1990 r., k. 132; *ibidem*, Opinia, 20 IX 1990 r., k. 137.

działu Paszportów KW MO i WUSW w Opolu. Z racji pełnionej funkcji mógł on mieć znaczący wpływ na karierę zawodową niejednego pracownika miejscowych uczelni i placówek naukowych. Sam także zaczął robić karierę w tym środowisku, łącząc ją ściśle z awansami resortowymi. W marcu 1983 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych na Wydziale Filologiczno-Historycznym opolskiej WSP. Temat obronionej przez niego pracy doktorskiej – *Emigracja z województwa opolskiego do Republiki Federalnej Niemiec w latach 1975–1979* – był bezpośrednio związany z jego działalnością zawodową w pionie paszportowym SB<sup>199</sup>. W 1984 r. praca ta uzyskała I nagrodę w zorganizowanym pod auspicjami wojewody opolskiego konkursie na „naj-użyteczniejszą dla Opolszczyzny pracę habilitacyjną, doktorską, magisterską i inżynierską”<sup>200</sup>. W ślad za tym umocniła się zawodowa pozycja ppłk. dr. Bielskiego. W 1983 r. zaliczono go „do rezerwy kadrowej na wyższe stanowisko służbowe w resorcie spraw wewnętrznych”, a we wrześniu następnego roku uzyskał szansę objęcia znacznie bardziej prestiżowego stanowiska naczelnika Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu. Przeniesienie doszło do skutku w lutym 1985 r.<sup>201</sup>

### Powroty po latach

Niektórzy funkcjonariusze SB powrócili po latach do środowisk będących w przeszłości obiektem ich służbowego zainteresowania. Przykładem może być kariera ppłk. Stanisława Hoca, który został profesorem na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Opolskiego. Na uczelni tej znalazł pracę także kpt. Grzegorz Kłosiński, który jako funkcjonariusz Wydziału Śledczego WUSW zajmował się m.in. konspiracyjnymi studentami opolskiej WSP. Przez wiele lat pełnił on funkcję wicekanclerza UO. Jako przedstawiciel pracowników administracyjnych został nawet wybrany do uczelnianego Senatu. Ostatecznie jednak zrezygnował z tej funkcji po ujawnieniu jego przeszłości na łamach lokalnej prasy<sup>202</sup>.

Przykłady te świadczą o tym, że opisane powyżej zjawiska nie mają jedynie znaczenia historycznego. Poznanie przeszłości jest w tym przypadku ważne również dla lepszego zrozumienia naszej współczesności.

---

<sup>199</sup> AIPN, 003088/373, t. 1, Akta osobowe funkcjonariusza Jerzego Bielskiego, Zaświadczenie, 15 III 1983 r., s. 0070; *ibidem*, Dyplom, 20 III 1983 r., s. 0071; *ibidem*, Pismo ppłk. Jerzego Bielskiego do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Opolu, 12 III 1983 r., s. 0248 (kopia cyfrowa – PDF). Promotorem był doc. dr hab. Jan Korbel.

<sup>200</sup> *Ibidem*, Dyplom uznania nadany przez wojewodę opolskiego, 1984 r., s. 0072 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>201</sup> *Ibidem*, Przebieg służby (pracy), s. 0190; *ibidem*, Wniosek personalny, 8 IX 1984 r., s. 0263 (kopia cyfrowa – PDF).

<sup>202</sup> D. Wodecka-Lasota, *Esbek senatorem UO*, „Gazeta Wyborcza – Opole”, 21–22 V 2005, s. 1. Por. Z. Bereszyński, *Niezależny ruch studencki w Opolu...*, s. 364.

## Zakończenie

Mimo stale podejmowanych starań w tym kierunku Służba Bezpieczeństwa nigdy nie zdołała zapewnić sobie pełnej kontroli nad opolskimi środowiskami naukowymi. Efektu takiego nie przyniosły ani różnego rodzaju działania represyjne wobec osób prezentujących niepożądane postawy polityczne, ani penetrowanie tych środowisk przez agenturę SB. Wielu naukowców potrafiło zachować daleko idący dystans do otaczającej ich rzeczywistości społeczno-politycznej i oprzeć się podejmowanym wobec nich działaniom werbunkowym ze strony aparatu bezpieczeństwa.

Nie można jednak bagatelizować wpływu wywieranego przez SB na kształtowanie się sytuacji w miejscowych środowiskach naukowych, a w szczególności na warunki pracy i możliwości rozwoju zawodowego ludzi nauki. Aparat bezpieczeństwa potrafił skutecznie utrudnić czy nawet uniemożliwić pracę osobom prezentującym opozycyjną postawę polityczną, a jednocześnie ułatwić awans akceptującym bądź wspierającym system komunistyczny.

Osoby podejmujące współpracę z aparatem bezpieczeństwa mogły liczyć na różnego rodzaju przywileje i ułatwienia także w karierze zawodowej. Dotyczyło to zwłaszcza dostępu do paszportów i związanych z tym szans wyjazdu naukowego za granicę. Jednostki pozytywnie postrzegane przez SB miały w tym zakresie znaczną przewagę nad naukowcami niecieszącymi się sympatią tej służby. Aparat bezpieczeństwa mógł pomagać swoim protegowanym także w inny sposób, jak o tym świadczy m.in. opisany powyżej przypadek TW „Kazimierza”, rekomendowanego przez opolską SB na studia doktoranckie, czy przypadek TW „Rafała”, której miano udzielić pomocy w uzyskaniu uprawnień tłumacza przysięgłego. W kontekście tego rodzaju faktów można zasadnie mówić o aktywnym współtworzeniu przez SB polityki personalnej w środowiskach naukowych ze skutkami trwającymi po dziś dzień.

W tej sytuacji wiele osób może obawiać się ujawnienia zachowanej na ich temat dokumentacji. Obawy takie jednak mają niekiedy charakter irracjonalny i wynikają jedynie z niepewności co do tego, jak fakty z przeszłości zostały opisane przez funkcjonariusza SB nagabującego daną osobę. W każdym przypadku ujawnienie zawartości akt może służyć uwolnieniu się od psychicznego brzemienia, czyniącego niejedną osobę zakładnikiem dawno minionej przeszłości. Wskazane jest jednak zachowanie ostrożności, jeżeli chodzi o interpretację zachowanej dokumentacji na temat osobowych źródeł informacji SB. Jak widać w przytoczonych powyżej przykładach, stopień uwikłania naukowców i innych osób z tego środowiska w dobrowolne bądź wymuszone relacje z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa bywał bardzo różny – od faktycznego zaangażowania we współpracę i czerpania wymiernych korzyści z tego tytułu po pozory współpracy bądź konsekwentne uchylanie się od niej. Każdy przypadek wymaga indywidualnego i zróżnicowanego traktowania, przy możliwie wszechstronnym wykorzystaniu dostępnych źródeł.

Środowiska naukowe były nie tylko obiektem aktywnego zainteresowania SB, ale po części spełniały również istotną funkcję służebną w stosunku do tej instytucji. Z upływem czasu wyższe uczelnie odgrywały coraz ważniejszą rolę jako źródło wysoko wykwalifikowanych kadr aparatu bezpieczeństwa. Przyszli funkcjonariusze SB wynosili z nich wiedzę przydatną w wykonywanej później pracy, a także nie mniej cenny kapitał osobistych doświadczeń i znajomości, pomocnych w późniejszych działaniach operacyjnych. To samo dotyczy funkcjonariuszy doksztalających się na uczelniach cywilnych bądź próbujących łączyć pracę w SB z własną karierą naukową.

Wielorakie i złożone związki aparatu bezpieczeństwa ze środowiskami naukowymi sprzyjały operacyjnej sprawności policji politycznej, poszerzając jej możliwości działania – z oczywistą szkodą dla owych środowisk i reszty społeczeństwa.

Zbigniew Bereszyński

### **The Security Service and Scientific Communities. Relationships between Scientists and the Repressive Apparatus as Illustrated with the Example of Opole**

#### **Summary**

Relationships between the scientific communities and the Communist security apparatus are one of the most interesting and important topics in the socio-political history of the People's Republic era. The nature of these relationships was extremely complex and versatile; significantly more complicated than in the case of any other social environments. Scientific communities were supervised by Division III of the Security Service (SS), also involved in the fight against the political activities of the opposition. These environments were of interest to other operating divisions of the SS, in particular Division II, which dealt with issues like eradicating pro-German attitudes in the Opole province, and Division V, whose tasks included the fight against „Solidarity”. An important part in the surveillance of the scientific communities was played by the SS's personal sources of information, derived both from scientists and auxiliary technical or administrative staff.

Universities were not only an object of interest and operational activity for the SS. Over time, they began to play an increasingly important role as sources of highly qualified personnel for the security apparatus. Future Security Service officers employed the acquired knowledge and the capital of personal experience and contacts in later operations. A similar situation occurred in the case of officers in training at civilian universities or those trying to combine work in the SS with their own scientific careers. These issues are illustrated by the examples of the Silesian Institute, Higher School of Pedagogy and the Higher School of Engineering in Opole.

Paweł Fornal

## Wybory czerwcowe 1989 r. w Brzozowie i rejonie brzozowskim w raportach Służby Bezpieczeństwa

Wybory do Sejmu kontraktowego i Senatu PRL z czerwca 1989 r. były przełomem w najnowszej historii Polski i państw Europy Środkowo-Wschodniej należących do tzw. bloku sowieckiego. Dzięki nim doszło do upadku systemu komunistycznego w Polsce i zapoczątkowania podobnych zmian w krajach ościennych. Istotne znaczenie dla tego procesu miało powstanie w 1980 r. Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Mimo że wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego opóźniło o kilka lat początek demokratyzacji, nie zatrzymało erozji borykającego się z fundamentalnymi sprzecznościami reżimu.

Pogarszająca się z każdym rokiem sytuacja gospodarcza i obniżenie poziomu życia społeczeństwa oraz kolejne fale protestów spowodowały, że jesienią 1988 r. władze PRL rozpoczęły rozmowy z przywódcą zdelegalizowanej „Solidarności” – Lechem Wałęsą. Efektem zapoczątkowanego dialogu były obrady okrągłego stołu i porozumienie polityczne komunistów z opozycją oznaczające legalizację „Solidarności”. Kontrakt przedwyborczy zakładał, że w nowym Sejmie 65 proc. mandatów przypadnie reżimowej koalicji rządowej, a 35 proc. bezpartyjnym (161 posłów). Wybory do Senatu miały być całkowicie wolne<sup>1</sup>.

W kwietniu 1989 r. Sejm uchwalił nową ordynację wyborczą, a Rada Państwa wyznaczyła termin wyborów na 4 czerwca 1989 r. Ponowne głosowanie – w przypadku gdyby żaden z kandydatów na listach wyborczych nie uzyskał więcej niż 50 proc. ważnych głosów – miało się odbyć 18 czerwca 1989 r.<sup>2</sup> Dla przeprowadzenia wyborów utworzono w kraju 108 okręgów wyborczych, w których w zależności od liczby mieszkańców wybierano od dwóch do pięciu posłów. Województwo krośnieńskie i wchodzący w jego skład rejon brzozowski stanowiło okręg wyborczy nr 51, na

---

<sup>1</sup> Na temat rozmów Kiszczak-Wałęsa, okoliczności obrad okrągłego stołu i wyborów zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.

<sup>2</sup> *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej w dokumentach SB*, oprac. J. Borowiec, D. Iwaneczko, Warszawa–Rzeszów 2009, s. 22–23.

który przypadało pięć mandatów poselskich (nr 201–205), w tym dwa dla PZPR, jeden dla ZSL i dwa dla „bezpartyjnych” (nr 204, 205), oraz dwa mandaty senatorskie<sup>3</sup>.

Zakończenie obrad okrągłego stołu i ogłoszenie terminu wyborów zaktywizowało opozycję solidarnościową. Proces ten nie ominął także w woj. krośnieńskiego<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu kontraktowego i Senatu w województwie krośnieńskim* [w:] *Wybory parlamentarne w 1989 r. w Polsce południowo-wschodniej*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2011, s. 50.

<sup>4</sup> Struktury „Solidarności” w woj. krośnieńskim zaczęto tworzyć już w drugiej połowie 1980 r. 2 IX 1980 r. powstał Komitet Organizacyjny NSZZ, który 25 września przekształcił się w Podkarpacki Regionalny Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”. Utworzono cztery komisje problemowe, a od końca listopada 1980 r. zaczęło się ukazywać pismo „Solidarność Podkarpacka”. W styczniu 1980 r. struktury „Solidarności” liczyły w województwie 110 tys. członków w dwustu zakładach. W skład powstającego Regionu NSZZ „Solidarność” weszły obok Krosna międzyzakładowe komitety założycielskie (MKZ) w Jaśle, Brzozowie, Sanoku, Lesku, a później także w Ustrzykach Dolnych. Po wprowadzeniu stanu wojennego w nocy z 12 na 13 XII 1981 r. internowano 42 działaczy, do końca 1981 r. jeszcze dziewięciu, a w 1982 r. następnych 33. Wszystkich umieszczono w ośrodkach odosobnienia w Uhercach, Załężu k. Rzeszowa, Gołdapi i Nisku. 14–15 XII 1981 r. strajkowało w województwie kilka tysięcy pracowników. Najbardziej dramatyczny przebieg miał strajk w Fabryce Amortyzatorów „Polmo” w Krośnie, gdzie zwolniono z pracy ponad dwieście osób. W pierwszych miesiącach stanu wojennego pomimo represji udało się zorganizować podziemną sieć kolportażu niezależnych wydawnictw i ulotek w Krośnie, a w Sanoku uruchomiono redakcję i drukarnię „Biuletynu Solidarności Podkarpackiej”. W listopadzie 1982 r. podczas peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Krośnie odbyło się spotkanie działaczy „Solidarności”. Zapleczem utworzonej wtedy Regionalnej Komisji Koordynacyjnej (RKK) Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność” stał się klasztor oo. Kapucynów w Krośnie. Zorganizowano siatkę łączników, kolportaż i druk „Solidarności Podkarpackiej”. Pierwsze efekty zaczęła przynosić współpraca z przedstawicielami innych regionów. Program pracy zakładał akcje informacyjno-wydawnicze, sporządzanie ewidencji osób represjonowanych oraz powołanie klubów dyskusyjnych. Po zwolnieniu z internowania Zygmunta Zawojskiego, Zygmunta Błaża i Jerzego Jakubowskiego na przełomie lat 1982 i 1983 powstała Regionalna Komisja Wykonawcza (RKW) NSZZ „Solidarność”, druga struktura podziemna w Krośnie zorganizowana we współpracy z ks. Kazimierzem Kaczorem, proboszczem parafii w Haczowie. RKW zorganizowała poligrafię, wydawała ulotki oraz pismo podziemne o takiej samej nazwie jak wydawane przez RKK – „Solidarność Podkarpacką” (tak więc w 1983 i w pierwszej połowie 1984 r. istniały w województwie dwa pisma podziemne o tym samym tytule). W marcu 1984 r. aresztowano grupę działaczy RKK wydającą „Solidarność Podkarpacką”. Od 1984 r. przy kościele farnym w Krośnie działała apteka leków zagranicznych. W celu koordynowania jej działalności utworzono Komisję Charytatywną, która prócz dystrybucji medykamentów prowadziła biblioteczkę wydawnictw podziemnych, sprowadzała materiały poligraficzne, nagrania oraz gromadziła pieniądze (zakupiono za nie sprzęt audio i wideo do pokazów filmowych). W grudniu 1986 r. powstało Duszpasterstwo Ludzi Pracy przy klasztorze oo. Kapucynów w Krośnie. Organizowano m.in. wystawy i prelekcje działaczy regionu. W parafii w Haczowie działało Duszpasterstwo Rolników Indywidualnych NSZZ „Solidarność”. Przy regionalnych strukturach związku funkcjonowało również Bractwo Trzeźwości. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. jednym z najważniejszych przejawów działalności opozycyjnej wobec reżimu komunistycznego było organizowanie uroczystości i manifestacji patriotycznych. Odpowiedzią władz były represje: zatrzymania, rozmowy ostrzegawcze lub kary administracyjne. 31 VIII 1988 r. na wieść o spotkaniu ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą działacze RKK skupieni wokół krośnieńskiego Duszpasterstwa Ludzi Pracy wydali odezwę, w której ujawnili się jako RKW, a Zygmunt Błaż na łamach wrześniowego numeru „Solidarności Podkarpackiej” wystąpił jako przewodniczący RKW. Był to początek wychodzenia „Solidarności” Regionu Podkarpacie z podziemia (B. Kleszczyński, *Region Podkarpacie NSZZ „Solidarność”* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska, A. Borowski, W. Domagański, A. Dudek, L. Kamiński, P. Miśkiewicz, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 380–381; B. Kleszczyński, *NSZZ „Soli-*

11 kwietnia 1989 r. powstał w Krośnie Tymczasowy Zarząd Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność”, do którego weszło po pięciu przedstawicieli struktur międzyzakładowych. Przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Regionu został Zygmunt Błaż<sup>5</sup>, wiceprzewodniczącymi – Adam Pęziół i Henryk Kozik<sup>6</sup>, skarbnikiem – Stanisław Majerski, a sekretarzem – Jan Bałuka. TZR wyłonił Wojewódzki Komitet Obywatelski, którego celem było wystawienie kandydatów „Solidarności” (nazywanych kandydatami

---

*darność” Region Podkarpacie [w:] NSZZ Solidarność 1980–1989. Polska środkowo-wschodnia, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 836–837, 841).*

- <sup>5</sup> Zygmunt Błaż, ur. 26 V 1950 r. w Krośnie, absolwent Wydziału Wiertniczo-Naftowego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1979), inżynier górnictwa. W latach 1969–1981 pracownik Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazu (IGNiG) w Krośnie. Od września 1980 r. działał w NSZZ „Solidarność”, współorganizator i członek Komitetu Założycielskiego w krośnieńskim oddziale IGNiG, członek Podkarpackiego Regionalnego Komitetu Założycielskiego. W czerwcu 1981 r. delegat na I Walne Zebranie Delegatów Regionu Podkarpacie, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Od 1980 r. współpracownik ks. Kazimierza Kaczora w ośrodku duszpasterskim w Haczowie. Od 13 XII 1981 r. internowany w ośrodkach odosobnienia w Uhercach i Nowym Łupkowie. Zwolniony 6 VI 1982 r., działał w podziemnej „Solidarności”, był drukarzem „Solidarności Podkarpackiej” i w latach 1982–1989 kolporterem wydawnictw podziemnych oraz organizatorem siatki kolportażowej w regionie krośnieńskim. Od 1984 r. przewodniczył RKW i współpracował ze strukturami podziemnej „Solidarności” z Rzeszowa, Krakowa i Warszawy. W 1988 r. przyczynił się do reaktywowania struktur „Solidarności” w regionie krośnieńskim. Od marca 1989 r. przewodniczył Tymczasowemu Międzyzakładowemu Komitetowi Założycielskiemu NSZZ „Solidarność” w Krośnie. W latach 1989–1990 przewodniczył Tymczasowemu Zarządowi Regionu NSZZ „Solidarność” Podkarpacie. Od kwietnia 1989 r. był współorganizatorem i przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego w Krośnie. W latach 1980–1986 inwigilowany i rozpracowywany przez Wydział III-A i Wydział V SB KW MO/WUSW w Krośnie w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Zyga”, a w latach 1986–1990 przez Wydział III SB WUSW w Krośnie w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Sekta”. W latach 1990–1994 wojewoda krośnieński. Od 2002 r. starosta pow. brzozowskiego (M. Stręk, *Błaż Zygmunt [w:] Encyklopedia Solidarności...*, t. 1, s. 51).
- <sup>6</sup> Henryk Kozik, ur. 19 II 1948 r. w Starachowicach, absolwent Technikum Mechaniczno-Ekonomicznego w Rzeszowie (1976). W latach 1972–1992 pracownik Sanockiej Fabryki Autobusów „Autosan” filii w Zaslawiu. Od września 1980 r. działał w NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Wydziałowej na Wydziale Służby Utrzymania Ruchu w „Autosanie”, członek Regionalnej Komisji Rewizyjnej. W czerwcu 1981 r. delegat na I Walne Zebranie Delegatów Regionu Podkarpacie. Po 13 XII 1981 r. organizator grupy działaczy podziemnej „Solidarności” w „Autosanie” w Sanoku i Zaslawiu, kolporter wydawnictw podziemnych, organizator akcji plakatowych, malowania napisów na murach i wywieszania transparentów. 13 V 1982 r. aresztowany, przetrzymywany w KW MO w Krośnie, internowany w ośrodku odosobnienia w Załężu k. Rzeszowa. Zwolniony 10 VII 1982 r. Współpracownik Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy parafii Podwyższenia Krzyża w Krośnie. W 1988 r. uczestniczył w reaktywowaniu struktur „Solidarności” w „Autosanie”, organizator i w latach 1989–1990 przewodniczący Komitetu Założycielskiego. W 1989 r. wiceprzewodniczący WKO w Krośnie, a potem wiceprzewodniczący Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Podkarpacie (1989–1990). Inwigilowany i rozpracowywany przez Wydział V SB KW MO/WUSW w Krośnie w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Powielacz” (1982–1984), a następnie przez Grupę V SB RUSW w Sanoku – sprawa operacyjnego rozpracowania o kryptonimie „Inicjatywa” (1988–1989), i przez Wydział III SB WUSW w Krośnie – sprawa obiektowa o kryptonimie „Kolektyw” (1989–1990). Od 1998 członek AWS, a od 2004 r. PiS, pełnomocnik powiatowy PiS i członek Rady Politycznej. Od 2006 r. przewodniczący Rady Powiatu Brzozowskiego (M. Stręk, *Kozik Henryk [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, red. G. Waligóra, A. Dudek, Ł. Kamiński, P. Miśkiewicz, Ł. Sołtysik, Warszawa 2012, s. 208).

niezależnymi) w wyborach do Sejmu i Senatu oraz przeprowadzenie ich kampanii wyborczej. Na czele WKO stanął Zygmunt Błaż, sprawujący kontrolę nad całością poczynań opozycji w województwie. Wiceprzewodniczącymi zostali Henryk Kozik, Adam Pęziół, Marian Matysik i Paweł Chrupek<sup>7</sup>, sekretarzem – Józef Kinel, a skarbnikiem – Sławomira Leśniak. W ramach WKO utworzono zespół ds. wyłaniania kandydatów, biuro organizacyjno-prawne, zespół ds. informacji i zespół polityczno-propagandowy.

Oficjalną działalność WKO zainicjował 16 kwietnia, kiedy podczas pierwszego posiedzenia uchwalił odezwę do mieszkańców województwa wzywającą do czynnego udziału w wyborach i oddania głosu na kandydatów niezależnych. Trudności sprawiło wyłonienie kandydatów z własnego grona. Pod uwagę brano kilku miejscowych, m.in. Mariana Witalisa, Leszka Karcza, Grzegorza Gościńskiego i Pawła Chrupka, lecz ostatecznie Błaż podjął decyzję o podporządkowaniu się zaleceniom Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie i wystawieniu do wyborów kandydatów z centrali „Solidarności”<sup>8</sup>. Dlatego aż trzech kandydatów pochodziło z Warszawy. Do Senatu kandydowali Gustaw Holoubek<sup>9</sup> i Andrzej Szczypiorski<sup>10</sup>, do Sejmu zaś Jerzy

<sup>7</sup> Paweł Maria Chrupek, ur. 4 II 1955 r. w Gliwicach, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie (1979 r.), inżynier rolnik. Prowadzi w Haczowie indywidualne gospodarstwo rolne. W latach 1980–1981 jeden z założycieli NSZZ RI „Solidarność”, następnie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” Regionu Podkarpacie. Po 13 XII 1981 r. zaprzestął działalności opozycyjnej. Od 1981 r. inwigilowany przez SB. 27 IV 1983 r. zarejestrowany przez SB jako TW „Gliwicki”. Wykorzystywany operacyjnie do inwigilacji „elementu antysocjalistycznego”. W 1988 r. współorganizator reaktywowania struktur NSZZ RI „Solidarność” w regionie krośnieńskim. W 1989 r. wiceprzewodniczący WKO w Krośnie. Poseł na Sejm PRL X kadencji. 2 IX 1989 r. wyrejestrowany z sieci informacyjnej SB z „powodu uzyskania mandatu posła”. W 1991 r. bez powodzenia ubiegał się ponownie o mandat poselski z list Kongresu Liberalno-Demokratycznego. W latach dziewięćdziesiątych XX w. był głównym specjalistą Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Z rekomendacji AWS zasiadał w Radzie Powiatu Brzozowskiego (1998–2002). W 2001 r. bez powodzenia kandydował do Sejmu z listy PO. W 2004 r. został członkiem Partii Centrum (B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 53; *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 65; [pl.wikipedia.org/wiki/Paweł\\_Chrupek](http://pl.wikipedia.org/wiki/Paweł_Chrupek)).

<sup>8</sup> B. Kleszczyński, *NSZZ „Solidarność” Regionu Podkarpacie...*, s. 841–842.

<sup>9</sup> Gustaw Teofil Holoubek, ur. 21 IV 1923 r. w Krakowie, absolwent Państwowych Studiów Dramatycznych w Krakowie (1947), aktor teatralny i filmowy, reżyser, wykładowca Akademii Teatralnej w Warszawie, dyrektor Teatru Dramatycznego w Warszawie (w 1983 r. pozbawiony stanowiska), prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. W latach 1976 i 1980 wybrany do Sejmu PRL z listy FJN. W 1982 r. po wprowadzeniu stanu wojennego na znak protestu zrzekł się mandatu posła. W latach 1989–1991 senator I kadencji wybrany z listy Komitetu Obywatelskiego. Zasiadał w Radzie ds. Kultury przy Prezydencie RP Lechu Wałęsie (1998–2002). Od 2004 r. członek Polskiej Akademii Umiejętności. Zmarł 6 III 2008 r. w Warszawie (B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 59; [pl.wikipedia.org/wiki/Gustaw\\_Holoubek](http://pl.wikipedia.org/wiki/Gustaw_Holoubek)).

<sup>10</sup> Andrzej Szczypiorski, ur. 3 II 1928 r. w Warszawie, uczestnik Powstania Warszawskiego w szeregach Armii Ludowej, więzień obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen-Oranienburg. Do kraju powrócił w 1945 r. Absolwent Wydziału Konsularno-Dyplomatycznego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie (1947), pisarz, publicysta i scenarzysta. Od 1948 r. redaktor w dzienniku „Życie Warszawy”, a od 1951 r. w Polskim Radiu w Katowicach, *attaché* kulturalno-prasowy PRL w Kopenhadze (1956–1958), redaktor Polskiego Radia w Warszawie i tygodnika „Polityka” (1958–1975). W latach 1956–1968 współpracował z SB, od 1970 r. inwigilowany i rozpracowywany przez tę służbę z powodu nawiązania kontaktów z „osódkami dywersyjnymi” na Zachodzie – m.in. Radiem Wolna Europa

Osiatyński<sup>11</sup>, walczący o mandat nr 205. Jedyńm miejscowym kandydatem do Sejmu był Paweł Chrupiek, przewodniczący TZR NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, ubiegający się o mandat nr 204<sup>12</sup>.

Od momentu powstania krośnieński WKO przystąpił do energicznych działań. Korzystając z posiadanych funduszy, rozpoczęto druk ulotek i plakatów, tym razem już legalnie, w profesjonalnych zakładach poligraficznych i w znacznym nakładzie. Opozycjoniści rozprowadzali też cegielki na fundusz Komitetu Obywatelskiego o nominałach 500 i 1000 zł dostarczone z Warszawy. Krośnieńscy działacze „Solidarności” opracowali własną formę finansowania – sprzedaż zakupionych w Krośnieńskich Hutach Szkła szklanek z nadrukowanym logo „Solidarności”. Spory dochód z tego przedsięwzięcia przeznaczono na finansowanie kampanii wyborczej i na bieżące potrzeby TZR NSZZ „Solidarność” Regionu Podkarpacie. Udało się nawiązać ścisłą współpracę z prasą wyborczą „Solidarności” – ogólnopolską „Gazetą Wyborczą” oraz wydawanym w Rzeszowie „Głosem Wolnym”, obejmującym zasięgiem dawne woj. rzeszowskie. Drukowane komunikaty WKO i TZR kolportowane były w zakładach pracy. Komunikacji pomiędzy poszczególnymi ośrodkami nie zakłócała SB, dlatego komitety mogły działać swobodnie. Do utrzymywania łączności służyły samochody prywatne, udostępniane przez członków i sympatyków KO. Transportu wydawnictw opozycyjnych podjęli się także kierowcy PKS<sup>13</sup>. W większości miast i gmin powstały lokalne, rejonowe, miejskie i gminne KO „Solidarność”, organizujące kampanię wyborczą w terenie<sup>14</sup>.

Działalność WKO koncentrowała się na zbieraniu podpisów poparcia dla kandydatów na posłów i senatorów, organizowaniu z nimi spotkań, akcji propagandowej oraz informacyjnej o głosowaniu. Odbywające się planowo spotkania przedwyborcze

---

i paryską „Kulturą”. Od 1976 r. związany z Komitetem Obrony Robotników, Polskim Porozumieniem Niepodległościowym, a od 1980 r. z NSZZ „Solidarność”. 13 XII 1981 r. internowany w ośrodku odosobnienia w Jaworznie, zwolniony 19 IV 1982 r. W latach 1989–1991 senator I kadencji wybrany z listy Komitetu Obywatelskiego. Zmarł 16 V 2000 r. w Warszawie (*Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 72; B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 59; [pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej\\_Szczypiorski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Szczypiorski)).

<sup>11</sup> Jerzy Osiatyński (właśc. Epaminondas Jerzy Osiatyński), ur. 2 XI 1941 r. w Rydze, absolwent Wydziału Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, prof. dr hab. nauk ekonomicznych PAN. W latach 1963–1967 członek PZPR, od 1980 r. działacz NSZZ „Solidarność”. W latach 1989–2001 poseł na Sejm PRL i RP X oraz I, II i III kadencji z list Komitetu Obywatelskiego oraz Unii Demokratycznej i Unii Wolności, minister kierownik Centralnego Urzędu Planowania (1989–1990), w rządzie Hanny Suchockiej minister finansów (1992–1993). Od 2005 r. zasiadał we władzach Partii Demokratycznej – demokraci.pl. Jest członkiem Towarzystwa Socjologicznego oraz rady naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W 2010 r. został doradcą ds. ekonomicznych prezydenta RP Bronisława Komorowskiego (B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 60; [pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy\\_Osiatyński](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Osiatyński)).

<sup>12</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 447.

<sup>13</sup> B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 62.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 59.

poprzedzała skuteczna akcja informacyjna (wiernych o terminie spotkań w poszczególnych miejscowościach powiadamiali np. księża w ogłoszeniach parafialnych). Wiece przedwyborcze organizowane według funkcjonalnych schematów rozpoczynała prezentacja kandydatów przez przedstawicieli Komitetu Obywatelskiego. Potem kandydaci relacjonowali swój program wyborczy i odpowiadali na pytania. W wystąpieniach podkreślali, że wprowadzenie gospodarki rynkowej może uratować Polskę przed ruiną gospodarczą wynikłą z działań PZPR. Postulowali likwidację SB, ograniczenie budżetu dla armii i milicji oraz odpolitycznienie tych instytucji, a także stworzenie niezależnego sądownictwa, likwidację kolegiów ds. wykroczeń itp. W czasie spotkań instruowano zebranych, jak mają głosować w myśl dyrektywy „wycinania” wszystkich kandydatów niepopieranych przez KO.

Dzięki właściwej organizacji promowanym przez KO kandydatom udało się dotrzeć prawie do każdej miejscowości. Pomagała w tym miejscowa ludność, która chętnie udostępniała samochody oraz noclegi w domach prywatnych. Żaden z komitetów nie miał również problemu z zebraniem 3 tys. podpisów poparcia dla swoich kandydatów<sup>15</sup>. W woj. krośnieńskim w spotkaniach, w których uczestniczyli wszyscy czterej kandydaci, starał się brać udział Zygmunt Błaż, niekiedy zastępował go Henryk Kozik. Dodatkowym czynnikiem mającym przyciągnąć publiczność na spotkania wyborcze była obecność znanych z radia i telewizji konferansjerów i artystów<sup>16</sup>. Krośnieńskich kandydatów prezentował Lucjan Kydryński<sup>17</sup>, a w części artystycznej występowali: Jan Pietrzak<sup>18</sup>, Halina Kunicka<sup>19</sup> i Jerzy Derfel<sup>20</sup>.

Władza komunistyczna w czerwcowych wyborach występowała skonsolidowana – jako tzw. strona koalicyjno-rządowa, w której skład wchodziły: PZPR, ZSL, SD, OPZZ i koncesjonowane formacje katolickie. Każdy z koalicjantów wybierał własnych kandydatów na z góry przygotowane miejsca na listach wyborczych. Najważniejszą rolę odgrywała oczywiście PZPR. Komitety wojewódzkie tej partii podczas konwencji wyborczych wyłaniały swoich kandydatów. Na prowincji niejednokrotnie unikano wyboru czołowych aparatczyków, utożsamianych z obozem skompromitowanej władzy<sup>21</sup>.

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 34–35.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>17</sup> Lucjan Kydryński, ur. 6 I 1929 r. w Grudziądzu, dziennikarz, konferansjer i publicysta, zm. 9 IX 2006 r. w Warszawie (*Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 35).

<sup>18</sup> Jan Pietrzak, ur. 26 IV 1937 r. w Warszawie, satyryk, autor i wykonawca licznych piosenek, twórca kabaretów „Hybrydy” i „Pod Egidą”. Szczególną popularnością cieszyła się jego piosenka *Żeby Polska była Polską*. Podczas występów komentował i krytykował sytuację społeczno-polityczną w PRL (*ibidem*, s. 35).

<sup>19</sup> Halina Kunicka, ur. 18 II 1938 r. we Lwowie, piosenkarka, żona Lucjana Kydryńskiego, w latach osiemdziesiątych XX w. śpiewała poezję patriotyczną (*ibidem*).

<sup>20</sup> Jerzy Derfel, ur. 9 I 1941 r. w Lidzie, kompozytor, pianista, akompaniował wielu artystom polskiej sceny, w tym Halinie Kunickiej (*ibidem*).

<sup>21</sup> D. Iwaneczko, *op. cit.*, s. 451–452.

W woj. krośnieńskim głównymi postaciami kampanii wyborczej strony koalicyjno-rządowej do Senatu byli Henryk Reiss i Zbigniew Kubas<sup>22</sup>, jako osoby najbardziej znane. Kandydatami ZSL byli Mieczysław Buziewicz i Roman Karaś<sup>23</sup> (występował jako bezpartyjny). SD reprezentowała Elżbieta Przybyszowska-Constantine z Jasła. Wymaganą liczbę podpisów zebrali również Adam Kilar i Stanisław Orłowski. Do Sejmu koalicja wystawiła: Marię Czenczek<sup>24</sup>, Zdzisława Fogielmana, Wiesława Nawrota i Jana Pawlika (walczyli o mandat nr 201). O mandat 202 ubiegali się: Zbigniew Balik, Julian Bartkowski, Marian Majka, Edward Sikorski, a o mandat 203 – Antoni Bogdanowicz, Eugeniusz Królikowski, Kazimierz Pomykała i Emilia Pogonowska-Jucha. O pozostałe dwa mandaty walczyli Andrzej Wal (mandat 204) i Wojomir Wojciechowski (mandat 205)<sup>25</sup>.

Nad przebiegiem wyborów i liczeniem ich wyników czuwać miała Wojewódzka Komisja Wyborcza w Krośnie, w której skład wchodziło siedemnaście osób, m.in.: przewodniczący Lesław Wójcik (ZSL), trzech zastępców, tj. Roman Malik (PZPR), Tomasz Ostafil (NSZZ „Solidarność”) i Waldemar Melech (SD), sekretarz Józef Limanówka (PZPR) oraz dwunastu członków (czterech z PZPR, po trzech z NSZZ „Solidarność” i bezpartyjnych oraz po jednym z ZSL i SD)<sup>26</sup>.

Do czerwcowych wyborów WKW w Krośnie zarejestrowała dziewięciu kandydatów do Senatu (na dwa mandaty senatorskie) oraz szesnastu do Sejmu, z tego na dwa mandaty PZPR przypadało ośmiu kandydatów, na jeden ZSL – czterech oraz na dwa mandaty bezpartyjne po dwóch kandydatów<sup>27</sup>.

Pomimo ustępstw przy okrągłym stole komuniści nie zamierzali oddać władzy opozycji. Od początku kampanii wyborczej działania partii wsparło MSW i podległa mu SB. W pierwszych dniach kwietnia 1989 r. szefowie WUSW w poszczególnych województwach powołali sztaby kierowane przez zastępców szefów WUSW ds. SB. Głównym ich zadaniem było tzw. zabezpieczenie „spokojnego i bezpiecznego przebiegu procesu realizacji postanowień okrągłego stołu, obchodów święta 1 Maja, Krajowej Konferencji Delegatów PZPR oraz kampanii wyborczej i wyborów do Sejmu

<sup>22</sup> Zbigniew Kubas, ur. 22 IX 1929 r. w Bóbrce, lekarz, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Brzozowie, twórca oddziału onkologicznego w brzozowskim szpitalu, członek plenum KW PZPR w Krośnie (*Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 91).

<sup>23</sup> Roman Karaś, ur. 9 VI 1953 r. w Sielnicy, prezes Komitetu Miejsko-Gminnego ZSL w Brzozowie. W latach 1980–1981 doradca MKK NSZZ „Solidarność” w Brzozowie (*ibidem*, s. 114).

<sup>24</sup> Maria Czenczek, ur. 28 IV 1952 r. w Modlikowicach, socjolog, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Przysietnicy, członek egzekutywy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Brzozowie, delegat na VII Zjazd PZPR, członek Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych w Krośnie, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Brzozowie (B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 66).

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 65–67.

<sup>26</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Meldunek sygnałny nr 174/89 naczelnika Wydziału III WUSW w Krośnie, 4 V 1989 r., k. 33.

<sup>27</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 2, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej o kryptonimie „Wybory 89” dotyczącej wyborów do Sejmu i Senatu PRL w woj. krośnieńskim, 23 VIII 1989 r., k. 238.

i Senatu”. Powołane struktury sztabowe miały przede wszystkim, oprócz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, objąć pełną kontrolą zamierzenia i działania „przeciwnika politycznego”, jak w żargonie SB określano „Solidarność”, oraz koordynować pracę operacyjną jednostek podległych WUSW. Podobne sztaby na polecenie szefów WUSW zorganizowano również podległych im RUSW.

10 kwietnia 1989 r. szef WUSW w Krośnie płk Marian Olczak decyzją nr 05/89 powołał taki sztab w podległej jednostce. Jego kierownikiem został zastępca szefa WUSW ds. SB płk Julian Szyndler<sup>28</sup>. Cztery dni później szef RUSW w Brzozowie mjr Bolesław Kostur<sup>29</sup> decyzją nr 01/89 utworzył brzozowski sztab rejonowy. W jego skład weszli: kierownik sztabu kpt. Stanisław Jurczak (zastępca szefa RUSW ds. SB), jego zastępca por. Marian Wojtowicz (zastępca szefa RUSW ds. MO) oraz członkowie – ppor. Stanisław Krawczyk (kierownik Referatu Dzielnicowego MO), por. Stanisław Wojnar (kierownik Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej MO), mł. chor. Marian Bober (komendant posterunku MO w Domaradzu), mł. chor. Włodzimierz Adamski (komendant posterunku MO w Dydni), chor. Jan Jurczak (komendant posterunku MO w Jasienicy Rosielnej), mł. chor. Mieczysław Kułakowski (komendant posterunku MO w Haczowie), mł. chor. Krzysztof Czekański (komendant posterunku MO w Nozdrzu) oraz sekretarz sztabu chor. Andrzej Kwiatkowski (st. inspektor Grupy V SB RUSW)<sup>30</sup>.

Na początku kwietnia 1989 r. naczelnik Wydziału III SB WUSW w Krośnie kpt. Marian Sanocki<sup>31</sup> wystąpił z wnioskiem do zastępcy szefa WUSW ds. SB w Krośnie płk. Szyndlera o wszczęcie sprawy obiektowej o kryptonimie „Wybory 89”. Podobne sprawy zainicjowano we wszystkich WUSW<sup>32</sup>. W ramach tej sprawy kontrolą operacyjną oraz działaniami prewencyjnymi objęto osoby wchodzące w skład tworzonych

<sup>28</sup> Szerzej o Julianie Szyndlerze zob. *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 379.

<sup>29</sup> Bolesław Kostur, ur. 16 III 1940 r. w Brzozowie, major MO, magister administracji, członek egzekutywy PZPR, wiceprezes Zarządu Powiatowego Ligi Obrony Kraju. Absolwent LO w Brzozowie (1958). Od 1959 r. pracował na stanowisku referenta w Wydziale Finansowym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzozowie. W latach 1960–1962 odbył służbę wojskową w KBW, podczas której ukończył Szkołę Oficerską Rezerwy (plut. pchor.). Od końca 1962 r. księgowy w Oddziale NBP w Brzozowie. W MO zatrudniony 16 IX 1964 r. na stanowisku referenta Referatu Operacyjno-Dochodzeniowego Komendy Powiatowej MO w Brzozowie. W 1969 r. ukończył roczną Szkołę Oficerską MO w Szczytnie. W latach 1970–1975 kierował Referatem Operacyjno-Dochodzeniowym KP MO w Brzozowie. 1 VI 1975 r. objął funkcję zastępcy kierownika komisariatu MO w Brzozowie. W 1981 r. ukończył zaoczne studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1981–1982 kierownik Sekcji Nadzoru Ogólnego Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KW MO w Krośnie. Od 1 IV 1982 r. kierował komisariatem MO w Brzozowie, a 1 VIII 1983 r. został szefem RUSW w Brzozowie. W latach 1989–1990 kierował RUSW w Jaśle. Po 1990 r. służył w Policji (AIPN Rz, 405/1, Akta osobowe Bolesława Kostura).

<sup>30</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 7, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Decyzja nr 05/89 szefa WUSW w Krośnie w sprawie powołania sztabu WUSW, 10 IV 1989 r., k. 1; *ibidem*, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Decyzja nr 01/89 szefa RUSW w Brzozowie, 14 IV 1989 r., k. 6–7; *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 40–41.

<sup>31</sup> Szerzej o Marianie Sanockim zob. *Twarze bezpieki...*, s. 342.

<sup>32</sup> *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 40.

przez działaczy „Solidarności” KO, kandydatów na posłów i senatorów, a także przebieg przygotowań i wyborów do Sejmu i Senatu w woj. krośnieńskim<sup>33</sup>.

W podległych krośnieńskiemu WUSW jednostkach RUSW<sup>34</sup> tamtejsze odpowiedniki Wydziału III SB, tzw. grupy III, prowadziły podteczki do SO „Wybory 89”. Plan przedsięwzięć operacyjnych do realizowanej przez Grupę III SB RUSW w Brzozowie podteczki przygotował inspektor tej grupy st. szer. Stanisław Owoc<sup>35</sup>. W ramach przedsięwzięć operacyjnych pionów SB i MO RUSW przewidywano następujące czynności:

1. Przeprowadzenie szkolenia całego stanu osobowego SB RUSW w zakresie zbierania informacji związanych z kampanią wyborczą w odniesieniu do ochronianych obiektów i środowisk, ze szczególnym zwróceniem uwagi na osoby prowadzące lub powiązane z wrogą działalnością polityczną.
2. Ustalenie z kierownictwem MO RUSW zakresu wykorzystania osobowych źródeł informacji (OZI)<sup>36</sup> pozostających na stanie MO do zabezpieczenia bieżącego dopływu informacji związanych z kampanią wyborczą.
3. Przeprowadzenie rozmów operacyjno-sondażowych oraz instruktażowych z komendantami posterunków MO i kierownikiem Referatu Dzielnicowego RUSW zmierzających do rozpoznania postaw, zachowań i działalności osób wywodzących się ze środowisk opozycyjnych, „kleru świeckiego” oraz „aktywu parafialnego”, jak też rozpoznanie sytuacji polityczno-operacyjnej w obiektach i środowiskach znajdujących się na terenie ich działania.
4. Przeprowadzenie rozmów z kontaktami operacyjnymi (KO) oraz kontaktami służbowymi (KS) w celu dokładnego rozpoznania sytuacji polityczno-operacyjnej w obiektach i środowiskach, do których mają bezpośredni dostęp.
5. Nasilenie działań w prowadzonych sprawach ewidencji operacyjnej dotyczących konfliktów na tle płacowym pod kątem ewentualnego ich zakończenia.

---

<sup>33</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej o kryptonimie „Wybory 89”, 14 IV 1989 r., k. 6.

<sup>34</sup> WUSW w Krośnie podlegały wówczas RUSW w Krośnie, Jaśle, Brzozowie, Sanoku, Lesku i Ustrzykach Dolnych.

<sup>35</sup> Stanisław Owoc, ur. 30 V 1961 r. w Brzozowie, kapral MO, kandydat na członka PZPR. Absolwent Pedagogicznego Studium Technicznego w Krakowie (1983). W latach 1983–1986 nauczyciel w Szkole Podstawowej w Grabownicy Starzeńskiej. W MO zatrudniony 16 IX 1986 r. na stanowisku milicjanta plutonu patrolowego (na wolnym etacie posterunkowego posterunku MO w Jasienicy Rosielnej) RUSW w Brzozowie. Od 14 I 1987 r. p.o. dzielnicowy Referatu Dzielnicowego RUSW w Brzozowie. 1 X 1987 r. na własną prośbę przeniesiony do Referatu SB RUSW w Brzozowie. W latach 1987–1989 inspektor (na wolnym etacie st. inspektora) Grupy III SB RUSW w Brzozowie. Od 1 XI 1989 do 31 I 1990 r. inspektor Grupy SB RUSW w Brzozowie. 1 II 1990 r. przeniesiony na wykaz przejściowy jako p.o. inspektor Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej RUSW w Brzozowie. 25 VII 1990 r. pozytywnie zweryfikowany przez Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną w Krośnie i skierowany do pracy w Policji. W następnych latach pełnił służbę w Komendzie Rejonowej Policji w Brzozowie (AIPN Rz, 197/11, Akta osobowe Stanisława Owoca).

<sup>36</sup> Szerzej na temat OZI zob. *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.

6. Operacyjne i techniczne zabezpieczenie spotkań z kandydatami do Sejmu i Senatu organizowanych przez stronę opozycyjno-solidarnościową i ZSL.
7. Dokonanie we współpracy z innymi grupami SB i służbą MO RUSW operacyjnego rozpoznania treści wystąpień „kleru katolickiego” (wytypowane wystąpienia miały być zabezpieczane operacyjnie).
8. Poddanie dokładnemu rozpracowaniu osób kandydujących do Sejmu i Senatu z tutejszego terenu. Treści ustaleń przekazywane miały być do Wydziału III SB WUSW w Krośnie.
9. Dokładne ustalenie składów osobowych obwodowych komisji wyborczych. Członków komisji poddano rozpracowaniu operacyjnemu, ze szczególnym zwróceniem uwagi na członków komisji wytypowanych przez stronę solidarnościową.
10. Realizowanie bieżących działań kontrolnych oraz rozpoznawczych w odniesieniu do powstających tymczasowych oraz stałych struktur „Solidarności” robotniczej, nauczycielskiej, służby zdrowia oraz rolników indywidualnych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na rozpoznanie programu mającego związek z toczącą się kampanią wyborczą.
11. Bieżące rozpoznanie nastrojów pracowników zakładów produkcyjnych oraz środowisk rolniczych, zwłaszcza przejawów niezadowolenia mogących mieć związek z uczestnictwem w kampanii wyborczej. Podejmowanie we współdziałaniu z kompetentnymi władzami działań nakierowanych na likwidację faktów i zjawisk mogących mieć ujemny wpływ na przebieg kampanii.
12. Podjęcie we współpracy z innymi grupami SB oraz służbą MO RUSW działań operacyjnych i kontrolnych na drogach, zmierzających do ustalenia faktów, celu i charakteru pobytu na tutejszym terenie cudzoziemców, zwłaszcza przedstawicieli placówek dyplomatycznych i konsularnych państw kapitalistycznych.
13. Nasilenie procesu opracowania wytypowanych do pozyskania i rejestracji OZI. Kandydatów oraz nowo zarejestrowanych tajnych współpracowników (TW) wykorzystywano do działań operacyjno-rozpoznawczych mających związek z zabezpieczeniem kampanii wyborczej.
14. Przeprowadzenie kontroli zabezpieczenia urządzeń małej poligrafii znajdujących się w Biurze Geodezyjnym, Zakładzie Tworzyw Sztucznych „Gamrat-Erg” i Liceum Ekonomicznym w Brzozowie.
15. Nasilenie przez służbę patrolową MO kontroli miejsc, w których w trakcie poprzednich kampanii wyborczych były wykonywane i kolportowane materiały bezdebitowe i napisy bądź odnotowano niszczenie dekoracji wyborczych. Wszystkie takie fakty miały być dokumentowane i w jak najkrótszym czasie likwidowane, a sprawcy wykryci oraz pociągnięci do odpowiedzialności.
16. Informowanie na bieżąco wydziałów III, V i VI SB WUSW w Krośnie o sytuacji polityczno-operacyjnej w ochronianych obiektach i środowiskach rejonu brzozowskiego.

17. Informowanie władz politycznych rejonu oraz gminy o sytuacji mającej związek z wyborami. Ustalenie z przedstawicielami kierownictw tych struktur działań zmierzających do zapewnienia właściwego przebiegu kampanii wyborczej.
18. Opracowanie analizy przebiegu kampanii wyborczej na podstawie materiałów operacyjnych zebranych w ramach podteczki i przekazanie ich do Wydziału III SB WUSW w Krośnie<sup>37</sup>.

Wiosną 1989 r. wojewódzkie i rejonowe jednostki SB koncentrowały się na obserwowaniu odradzających się struktur „Solidarności”. Na początku maja 1989 r. według ustaleń brzozowskiej SB środowisko miejscowej „Solidarności” nie było jeszcze zorganizowane w postaci stałych struktur, poza Trześniowem, gdzie już w kwietniu powstało liczące dziewięćdziesiąt osób koło wiejskie. Struktury „Solidarności” w postaci tymczasowych komitetów organizacyjnych funkcjonowały w środowiskach robotniczych i inteligenckich Brzozowa – jako Międzyzakładowa Tymczasowa Komisja Koordynacyjna (MTKK) NSZZ „Solidarność”, w środowisku szkolnym – w postaci Tymczasowej Komisji Organizacyjnej (TKO) NSZZ „Solidarność” przy Szkole Podstawowej w Brzozowie, oraz w gminach Nozdrzec, Haczów, Brzozów i Domaradz – w postaci TKO NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Według ustaleń bezpieki powstałe struktury skupiały w większości byłych działaczy „Solidarności”<sup>38</sup>. Przewodniczącym brzozowskiego MTKK miał być Janusz Jaskółka, a wiceprzewodniczącymi – Kazimierz Michończyk, Jan Heś, Henryk Kozik i Krzysztof Papaj<sup>39</sup>.

Oprócz inwigilacji działaczy odradzających się struktur „Solidarności” SB przystąpiła do intensywnych działań związanych z toczącą się kampanią wyborczą. 25 kwietnia 1989 r. zastępca szefa WUSW ds. SB w Krośnie płk Szyndler w tajnym szyfrogramie do zastępców szefów podległych RUSW nakazywał: „W związku z zapowiedzią przez Wojewódzki Komitet Obywatelski »Solidarność« w Krośnie akcją [...] zbierania w dniach 30 kwietnia i 3 maja [...] przed kościołami podpisów wiernych popierających kandydatów niezależnych do Sejmu i Senatu polecam dokonać technicznego i operacyjnego zabezpieczenia treści wystąpień duchownych i działaczy »Solidarności« w tych dniach oraz przeprowadzić szczegółowe rozpoznanie operacyjne zaplanowanej akcji wyborczej ze zwróceniem uwagi na następujące sprawy:

- forma prezentacji kandydatów (łącznie z ustaleniem nazwisk),
- zachowanie się tzw. trójek solidarnościowych zbierających podpisy,
- zachowanie się innych przedstawicieli środowisk opozycyjno-solidarnościowych,
- zainteresowanie mieszkańców organizowaną akcją,
- frekwencja w kościołach.

<sup>37</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Plan przedsięwzięć operacyjnych do podteczki sprawy obiektowej o kryptonimie „Wybory 89”, nr ewidencyjny Ks-11270, 5 V 1989 r., k. 11–12.

<sup>38</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>39</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 2, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Notatka służbowa, 2 V 1989 r., k. 104.

Do działań użyć całe stany osobowe jednostki i w miarę możliwości udokumentować technicznie. Informację z przeprowadzonych zadań należy przekazać telefonicznie w dniu 30 kwietnia [...] i 3 maja w godz. 14–15 [...] lub szyfrogramem<sup>40</sup>.

W myśl otrzymanych rozkazów esbecy i milicjanci zabezpieczali operacyjnie i technicznie miejsca i przebieg zbierania podpisów pod listami kandydatów „Solidarności” do Sejmu i Senatu. 30 kwietnia inspektor Grupy III SB RUSW w Brzozowie st. szer. Stanisław Owoc meldował: „W dniu dzisiejszym w kościele parafialnym w Brzozowie na mszy o godz. 11 kazanie głosił ks. Julian Pudło. Wystąpienie dotyczyło zamordowanych w Katyniu, którzy pochodzili z terenu brzozowskiego. W ogłoszeniach wyżej wymieniony przedstawił kandydatów na posłów i senatorów z listy »Solidarności«: Jerzego Osiatyńskiego, Pawła Chrupka, Andrzeja Szczypiorskiego i Gustawa Holoubka. Ks. Pudło zaapelował o składanie podpisów na wyżej wymienionych. Ponadto poinformował, że są do nabycia cegielki [...], a dochód uzyskany ze sprzedaży [...] przeznaczony zostanie na pokrycie kampanii wyborczej.

W sali katechetycznej znajdowało się cztery stoliki, na których były listy z nazwiskami kandydatów na posłów i senatorów. Odnotowano bardzo znikome zainteresowanie składaniem podpisów ze strony biorących udział w tej uroczystości. Na każdej liście było wpisanych po około 20 nazwisk. Ponadto w sali znajdował się piąty stół, przy którym siedział obywatel Barański – taksówkarz, zamieszkały w Brzozowie, który rozprawdzał cegielki »Solidarności«<sup>41</sup>.

W kontrolowaniu miejsc zbierania podpisów uczestniczyli również OZI. 4 maja TW „Puchacz” donosił: „W ubiegłą niedzielę, tj. w dniu 30 kwietnia, oraz w dniu wczorajszym zbierano podpisy na kandydatów na posłów i senatorów w kościele w Górkach. W niedzielę te podpisy zbierano w przedsionku [i] przed wejściem do kościoła, natomiast w dniu dzisiejszym i wczorajszym podpisy te zbierane są przed kościołem. Wystawiony jest stół oraz wyłożone listy na tym stoliku. Nadzór jakoby nad prawidłowością zbierania tych podpisów sprawują siedzący przy tych stolikach [...] działacze »Solidarności« – obywatel Edmund Ruchlewicz, obywatel Zbigniew Śliwiak, [i] Czesław Futyma oraz dołączył do nich nauczyciel Szkoły Przyzakładowej w Sanoku Tadeusz Grela.

Ks. Wojciech Bukowiński apelował do wiernych, aby wszyscy bez wyjątku złożyli swe podpisy na listach wyborczych, gdyż wytworzyła się wielka szansa, której nie wolno zmarnować i zaprzepaścić. Wszyscy też mają solidarnie w dniu 4 czerwca bieżącego roku głosować na posłów i senatorów z ramienia »Solidarności«<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Szyfrogram nr 0403/89 zastępcy szefa WUSW ds. SB w Krośnie do zastępców szefów RUSW ds. SB w Jaśle, Sanoku, Brzozowie, Lesku i Ustrzykach, 25 IV 1989 r., k. 42.

<sup>41</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Notatka służbowa, 30 IV 1989 r., k. 8.

<sup>42</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW „Puchacza”, 4 V 1989 r., k. 14.

Pomimo działań SB w dwa dni – 30 kwietnia i 3 maja – w punktach znajdujących się z reguły przy kościołach zdołano zebrać w województwie wielokrotnie więcej podpisów pod kandydatami „Solidarności” niż wymagane 3 tys. Kandydaturę Jerzego Osiatyńskiego poparło 51 738 mieszkańców województwa, Pawła Chrupka – 52 335, Andrzeja Szczypiorskiego – 52 399 i Gustawa Holoubka – 51 948<sup>43</sup>.

5 maja 1989 r. rozpoczęła się pierwsza tura spotkań wyborców z kandydatami „Solidarności”. Już w pierwszych dniach kandydaci opozycyjni spotkali się z wyborcami w Ustrzykach Dolnych, Jaśle, Bieczu, Nowym Żmigrodzie, Krośnie, Sanoku oraz Brzozowie i Haczowie<sup>44</sup>. Spotkanie w Brzozowie odbyło się 5 maja w godzinach wieczornych w sali kina „Robotnik”. Obecni byli wszyscy czterej kandydaci, tj. Holoubek, Osiatyński, Szczypiorski i Chrupka. Spotkanie otworzył Henryk Kozik. Według informacji SB uczestniczyło w nim pięćset osób, głównie rolnicy i młodzież oraz przedstawiciele NSZZ RI „Solidarność”. Wśród obecnych byli także członkowie PZPR i dwóch księży. Przebieg spotkania był zabezpieczony technicznie, czyli nagrywany przez SB. Jak informował zastępca szefa RUSW ds. SB w Brzozowie kpt. Stanisław Jurczak – jakość nagrania była słaba<sup>45</sup>.

Kolejne spotkanie odbyło się dwa dni później w domu parafialnym w Haczowie w godzinach popołudniowych. Uczestniczyli w nim podobnie jak w Brzozowie wszyscy kandydaci „Solidarności”. Otworzył je Zygmunt Błaż, a brało w nim udział sześćset osób, głównie rolników skupionych w Diecezjalnym Ośrodku Duszpasterskim NSZZ RI „Solidarność” oraz trzech księży. Podobnie jak w Brzozowie spotkanie było nagrywane przez SB. Tym razem kpt. Jurczak z satysfakcją meldował naczelnikowi Wydziału III SB WUSW w Krośnie, że „jakość nagrania jest bardzo dobra”<sup>46</sup>.

16 maja 1989 r. szef wojewódzkiego pionu SB w Krośnie płk Szyndler w tajnym szyfrogramie polecił kierownikom rejonowych jednostek SB: „W związku z tym, że rozpoczęła się druga tura spotkań kandydatów strony opozycyjno-solidarnościowej z wyborcami, należy:

– Podjąć wszelkie możliwe działania w celu uzyskania wyprzedzających informacji o terminach i miejscach spotkań przedwyborczych z kandydatami strony opozycyjno-solidarnościowej. O terminie i miejscu spotkania w trybie pilnym informować Wydział III.

<sup>43</sup> B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 61.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>45</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Informacja dotycząca przebiegu spotkania z kandydatami do Sejmu i Senatu w Brzozowie opracowana przez zastępcę szefa RUSW ds. SB w Brzozowie dla naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie, 8 V 1989 r., k. 183–184.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Informacja dotycząca przebiegu spotkania z kandydatami do Sejmu i Senatu w Haczowie opracowana przez zastępcę szefa RUSW ds. SB w Brzozowie dla naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie, 8 V 1989 r., k. 185–188; *ibidem*, Informacja dotycząca spotkań kandydatów na posłów i senatorów z ramienia strony opozycyjno-solidarnościowej odbytych w woj. krośnieńskim, 8 V 1989 r., k. 193–194.

– Kierować na spotkania z kandydatami strony opozycyjno-solidarnościowej pracowników operacyjnych i sprawdzoną agenturę w celu bliższego poznania programów wyborczych kandydatów i zadawania pytań zmuszających do składania publicznych deklaracji działania w określonych dziedzinach. Ponadto pytania winny być tak sformułowane, aby skłaniały uczestników spotkań do głębszej refleksji nad treściami głoszonymi przez opozycję. Pytania te powinny też sprowokować wyborców do kontynuacji dyskusji w kierunku precyzyjnego określenia stanowisk kandydatów w określonych kwestiach. Ponadto winny być ukierunkowane na sprawdzenie znajomości przez kandydatów problematyki regionu. Powinno się raczej unikać pytań niezwiązanych z wypowiedzią kandydata, odnoszących się do jego biografii. Tematy te można ewentualnie kontynuować wówczas, gdy kandydat będzie chciał wyraźnie unikać publicznego ustosunkowania się do tych problemów, a oczekiwać tego będą uczestnicy spotkania. Wszelkie informacje dotyczące wyborów należy na bieżąco przekazywać do Wydziału III. Uwzględnić w nich należy m.in.:

- zamierzenia propagandowe opozycji, w tym przede wszystkim takie, które wymagają riposty ze strony koalicyjno-rządowej,
- atmosferę i klimat spotkań,
- postawy kandydatów i akcenty polityczne wobec strony koalicyjno-rządowej,
- stawiane trudne pytania i udzieloną odpowiedź,
- oceny odbioru przez wyborców treści prezentowanych przez kandydatów opozycyjnych (czy są to postawy w pełni akceptujące, wstrzemięźliwe czy krytyczne),
- komentarze i opinie na temat kandydatów strony opozycyjno-solidarnościowej, deklarowanego stopnia poparcia i szans wobec innych kandydatów<sup>47</sup>.

Dla realizacji założeń instrukcji na spotkania kandydatów „Solidarności” z wyborcami oprócz esbeków i milicjantów kierowano sprawdzoną agenturę. Szczególne zainteresowanie безпеki wzbudzał miejscowy kandydat Paweł Chrupka, który spotykał z mieszkańcami, gdy do jakiejś miejscowości nie mogli dotrzeć pozostali kandydaci. 20 maja TW „Agnieszka” donosił SB o spotkaniu Chrupka z wyborcami 16 maja w Domu Ludowym w Siedliskach: „W spotkaniu tym udział wzięli miejscowi rolnicy, a zwłaszcza ludzie młodzi. Niektórzy z nich byli pod wpływem alkoholu. Uczestniczył również w tym spotkaniu miejscowy administrator ks. Emil Stopa. [...] Chrupka na wstępie wspominał, że zarówno podczas takich spotkań w Haczowie, Wesolej i Izdebkach sale były naszpikowane bezpieczeńką. Po zlustrowaniu obecnych, w czym pomógł mu również miejscowy ksiądz, wyraził swoje zadowolenie, że teren jest czysty<sup>48</sup>. Kolejne spotkania Chrupka z wyborcami w Domu Strażaka w Nozdrzcu

<sup>47</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Szyfrogram nr 01006/89 zastępcy szefa WUSW ds. SB w Krośnie do zastępców szefów RUSW woj. krośnieńskiego, 16 V 1989 r., k. 61–62.

<sup>48</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Wyciąg z informacji TW „Agnieszki” ze spotkania odbytego 20 V 1989 r., 22 V 1989 r., k. 268.

16 maja i w Domu Parafialnym w Domaradzu 18 maja bezpieka zabezpieczała operacyjnie z wykorzystaniem agentury oraz techniki operacyjnej<sup>49</sup>.

Podczas spotkania wyborczego 1 czerwca 1989 r. w brzozowskim kinie, w którym wzięli udział dwaj kandydaci Szczypiorski i Osiatyński, przekazano im pytania na kartkach. Szczypiorski w trakcie odpowiedzi mocno się zdenerwował, rzucił kartkę na podłogę, stwierdzając, że pytania zostały przygotowane przez SB. Osiatyński informował zaś, że w Brzozowie kolportowano „fałszywki wyborcze” wydrukowane z inicjatywy tej służby<sup>50</sup>. W spotkaniu tym według informacji bezpieki wzięło udział trzysta osób. Spotkanie prowadził Henryk Kozik, a uczestniczyli w nim także Zygmunt Błaż, Jerzy Olbrych, Jacek Sieniawski i ks. Julian Pudło. Spotkanie było zabezpieczane operacyjnie i technicznie<sup>51</sup>.

W działaniach represyjnych uczestniczyła również milicja, której patrole starały się ograniczyć kolportaż solidarnościowych ulotek. 28 maja patrol milicji odnalazł np. wzdłuż ul. Witosa w Brzozowie kilkadziesiąt rozrzuconych ulotek o treści: „Kandydaci »Solidarności« – Do Sejmu: E. Jerzy Osiatyński, Paweł Chrupek, Do Senatu: Andrzej Szczypiorski, Gustaw Holoubek – **Głosuj na nich**”. Notatkę z tego incydentu przekazano SB<sup>52</sup>.

Bezpieka skrupulatnie zbierała informacje o nastrojach miejscowego społeczeństwa w związku z nadchodzącymi wyborami. 23 maja 1989 r. TW „Robert” donosił SB: „Jeśli chodzi o kandydatów, jakich »Solidarność« wytypowała [...], to wzbudzają oni wiele kontrowersyjnych wypowiedzi i komentarzy. W poprzednich kampaniach praktyką partii było przywołanie kandydatów w teczkach. Obecnie działania takie prowadzi »Solidarność«. [...]

Uwidadcznia się natomiast, iż strona koalicyjno-rządowa nie jest przygotowana do tej kampanii. Wizualnie przewagę nad nią posiada »Solidarność«, która zalewa miejscowości swoją propagandą. Mizernie wyglądający plakat Kubasa i innych kandydatów na tle propagandy »Solidarności« wzbudza podejrzenia postronnych przechodniów. Podejrzenia te nacechowane są obawą, iż rząd coś szykuje”<sup>53</sup>.

Oprócz „Solidarności” szczególne zainteresowanie bezpieki budził Kościół katolicki. Intensywne działania operacyjne SB prowadziła przeciwko najbardziej ak-

<sup>49</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Szyfrogram nr 01091/89 zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelników wydziałów III, IV, V i VI WUSW w Krośnie, 17 V 1989 r., k. 67; *ibidem*, Szyfrogram nr 01134/89 zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelników wydziałów III, IV, V i VI WUSW w Krośnie, 19 V 1989 r., k. 72.

<sup>50</sup> *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 44.

<sup>51</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Szyfrogram nr 01253/89 zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelników wydziałów III, IV i VI WUSW w Krośnie, 2 VI 1989 r., k. 88.

<sup>52</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Notatka służbowa, 28 V 1989 r., k. 37.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW „Roberta” ze spotkania odbytego 23 V 1989 r., 24 V 1989 r., k. 29.

tywnym kapłanom powiązanych z opozycją solidarnościową. Do tego celu wykorzystywano OZI. 19 maja KO „Baltazar” informował np. SB: „Administrator parafii Górki ks. Wojciech Bukowiński jest mocno zaangażowany w sprawy »Solidarności« i nadchodzące wybory [...]. W ostatnią niedzielę w trakcie odprawianych przez siebie nabożeństw poruszał również ten temat. Wypowiadał się, a zarazem zabraniał swym wiernym kategorycznie głosowania na kandydatów z koalicji rządowej i kandydatów bezpartyjnych niebędących kandydatami »Solidarności«. Uzasadniał to tym, że ci, co będą głosować na czerwonych, będą potępieni przez Kościół”<sup>54</sup>.

Służba Bezpieczeństwa zabezpieczała operacyjnie przebieg nabożeństw w wybranych kościołach. Chodziło o sprawdzenie, czy podczas kazań i w ogłoszeniach duszpasterskich księży poruszają temat wyborów, rekomendują kandydatów opozycyjnych oraz czy udostępniają pomieszczenia kościelne działaczom „Solidarności” do agitacji wyborczej i szkoleń o sposobie głosowania. 14 maja przeprowadzono kontrolę nabożeństw w jedenastu wytypowanych świątyniach na ogólną liczbę 32 kościołów parafialnych w rejonie. Dzień później w tajnym szyfrogramie szef RUSW w Brzozowie mjr Bolesław Kostur informował o ich wynikach naczelnika Wydziału IV SB WUSW w Krośnie: „Zabezpieczono 11 kazań, w tym o treści religijnej 11. Dodatkowo w formie ogłoszeń parafialnych sprawy dotyczące aktualnej sytuacji społeczno-politycznej poruszane były w trzech przypadkach (Brzozów, Haczów, Barycz). W Baryczy odczytany był list Episkopatu [Polski], który dotyczył wyborów i aktywnego wzięcia udziału w nich wiernych. [...] Temat zbliżających się wyborów poruszany był w Hłudnie, Brzozowie i Domaradzu. W Hłudnie miejscowy proboszcz wypowiadał się słowami: Idźcie ludzie głosować na kandydatów »Solidarności«, gdyż ci kacykowie z rządu i tak mają wszystko uzgodnione i nie musicie na nich głosować gdyż oni i tak zostaną w rządzie [...]. Ponadto zachęcał wiernych do wzięcia udziału w spotkaniu z Holoubkiem, jakie ma się odbyć w Wesolej i Izdebkach. [...] W Brzozowie i Domaradzu w gablotach przy kościołach umieszczono informacje »Solidarności«. Takie same informacje umieszczone są wewnątrz kościołów w parafiach Hłudno, Barycz i Haczów”<sup>55</sup>.

28 maja zabezpieczano przebieg nabożeństw w dwudziestu kościołach. Dzień później w tajnym szyfrogramie zastępca szefa RUSW ds. SB w Brzozowie kpt. Stanisław Jurczak informował naczelników wydziałów III i IV SB WUSW w Krośnie: „Dokonano zabezpieczenia 20 kazań. Dotyczyły one wyłącznie treści religijnych. W trakcie ogłoszeń parafialnych w 17 kościołach księży poruszali temat wyborów. Prowadzono szkolenia z zasad skreślania pod kątem skreślania kandydatów spoza »Solidarności«. W trzech przypadkach księży nie poruszali tego tematu. W sześciu przypadkach udo-

<sup>54</sup> *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej dotyczącej rozmowy z KO „Baltazarem” o działalności ks. Wojciecha Bukowińskiego, 19 V 1989 r., k. 26.

<sup>55</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 1070/89 szefa RUSW w Brzozowie do naczelnika Wydziału IV SB WUSW w Krośnie, 15 V 1989 r., k. 68.

stępniono obiekty kościelne osobom cywilnym do prowadzenia agitacji wyborczej. W kościele parafialnym w Grabownicy po zakończonym nabożeństwie głównym szkolenie przeprowadził wiceprzewodniczący WKO w Krośnie Henryk Kozik. Apelowwał, aby wszyscy wzięli udział w wyborach, gdyż są to po raz pierwszy od 40 lat wybory prawie demokratyczne. Następnie przeprowadził szkolenie z zasad skreślenia. Poleciał skreślać wszystkich niebędących reprezentantami »Solidarności«. W parafiach Przysietnica, Jasienica Rosielna, Zmiennica, Izdebki i Górki w prowadzeniu agitacji również udział wzięły osoby prywatne, z tym że nie odbywało się to wewnątrz kościołów, tylko na placach przykościelnych<sup>56</sup>.

Esbecy i milicjanci zabezpieczali przebieg niedzielnych nabożeństw w wybranych kościołach w dniach głosowań – 4 i 18 czerwca. 4 czerwca nabożeństwo w kościele w Haczowie o godz. 8 zabezpieczał plut. Józef Myćka (st. inspektor Grupy VI SB RUSW w Brzozowie), w Domaradzu o godz. 9 – plut. Stanisław Gładysz (st. inspektor Grupy VI SB RUSW w Brzozowie), w Górkach o godz. 10.30 – chor. Andrzej Kwiatkowski, w Bliznem o godz. 9 – st. szer. Stanisław Owoc, w Brzozowie o godz. 9 – chor. Józef Gładysz (st. inspektor Grupy VI SB RUSW w Brzozowie), i w Starej Wsi o godz. 16 – plut. Stanisław Smoleń (st. inspektor Grupy IV SB RUSW w Brzozowie)<sup>57</sup>. 18 czerwca zabezpieczano operacyjnie nabożeństwa w kościołach w Brzozowie, Haczowie, Domaradzu, Bliznem, Górkach, Nozdrzcu i Orzechówce<sup>58</sup>.

Do działań operacyjnych w ramach prowadzonej podteczki Referat SB RUSW w Brzozowie<sup>59</sup> wykorzystywał 58 OZI, w tym 53 TW i 4 KO przyporządkowane do tej jednostki oraz jednego TW realizującego zlecenia Wydziału II SB WUSW w Krośnie<sup>60</sup>. Według szacunków Bogusława Kleszczyńskiego w SO „Wybory 89” wykorzystywano w woj. krośnieńskim nie mniej niż 120 TW. Biorąc pod uwagę niekompletność zachowanych dokumentów SB, w przybliżeniu określił on liczbę OZI wykorzystywanych w kampanii wyborczej na minimum 300. Do tego doliczyć trzeba etatowych funkcjonariuszy SB i MO, OZI pionu operacyjnego milicji oraz KS w ramach nomenklatury partyjnej<sup>61</sup>.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr 1195/89 zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelników wydziałów III i IV SB WUSW w Krośnie, 29 V 1989 r., k. 79.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Wykaz funkcjonariuszy SB zabezpieczających przebieg nabożeństwa w wytypowanych kościołach 4 VI 1989 r., k. 59.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Informacja zabezpieczeniu nabożeństw w wytypowanych kościołach 18 VI 1989 r. sporządzona dla naczelnika Wydziału IV SB WUSW w Krośnie, 19 VI 1989 r., k. 139.

<sup>59</sup> Szerzej na temat struktury Referatu SB RUSW w Brzozowie zob. P. Fomał, *Struktura, kadra kierownicza i główne kierunki działań operacyjnych Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej oraz Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Brzozowie w latach 1957–1990*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1 (11).

<sup>60</sup> AIPN Rz. 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Wykaz OZI wykorzystywanych w sprawie, [maj 1989 r.], k. 2.

<sup>61</sup> B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 69.

**Tabela 1.** Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych do sprawy obiektywnej o kryptonimie „Wybory 89” realizowanej przez Grupę III SB RUSW w Brzozowie (stan na koniec maja 1989 r.)

Grupy i funkcjonariusze SB RUSW w Brzozowie	Liczba TW	Pseudonimy TW	Liczba KO	Pseudonimy KO
Grupa II	8	„Puchacz”, „Gustek”, „Ciężki”, „Jacek”, „Dobosz”, „Fred”, „Warski”, „Adam” (przekazany z Wydziału II SB WUSW w Krośnie)	–	–
Grupa III	15	„Agnieszka”, „Robert”, „Łukasz”, „Marian II”, „Max”, „Lazuryt”, „Felek”, „Szwagier”, „Halina”, „Jurek”, „Wierny”, „Franek”, „Staszek”, „Filatelista”, „Maciek”	2	„Doktor” „Myśliwy”
Grupa IV	9	„Pasterz”, „Rubin”, „Neptun”, „Duda”, „Józef”, „Kaz”, „Mesjasz”, „Dawid”, „Judasz”	1	„Baltazar”
Grupa V	2	„Ost”, „Tadek”	–	–
Grupa VI	17	„Bartek”, „Sowa”, „Bobek”, „Rafał”, „Mundek”, „Wojtek”, „Wódz”, „Janek”, „Sylwek”, „Kant”, „Romek II”, „Karol”, „Duży”, „Curro”, „Sosna”, „Staszek II”, „Edward”	–	–
Zastępca szefa RUSW ds. SB kpt. Stanisław Jurczak	3	„Rolnik”, „Rybak”, „Historyk”	1	„Brodacz”
Łącznie	54		4	

Źródło: AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektywa o kryptonimie „Wybory 89”, k. 2.

Oprócz SB opracowane przez sztaby plany zabezpieczenia porządku publicznego realizowały w dniu głosowania wszystkie jednostki podległe WUSW. W myśl tych ustaleń szefowie WUSW na podległym terenie od 3 do 5 czerwca 1989 r. wprowadzili stan podwyższonej gotowości dla wszystkich jednostek organizacyjnych SB i MO. Całodobowe dyżury odbywały się w sztabach kierownictw WUSW i RUSW, skoszarowano jednostki ZOMO, a wyznaczeni członkowie ORMO mieli ochraniać komisje wyborcze. Ustalono też zasady przekazywania informacji z przebiegu wyborów oraz ewentualnych działań prewencyjnych.

## Wybory czerwcowe 1989 r. w Brzozowie i rejonie brzozowskim...

W celu zachowania pozorów w pełni demokratycznych standardów w dniu głosowania w lokalu wyborczym nie mógł przebywać żaden funkcjonariusz MO lub umundurowany członek ORMO. Ormowcy zostali zobowiązani do zorganizowania w sąsiedztwie lokali wyborczych zakrytych punktów obserwacyjnych. W lokalu wyborczym umundurowani funkcjonariusze mogli interweniować jedynie na żądanie przewodniczącego komisji wyborczej i tylko w okolicznościach „rażącego zagrożenia porządku publicznego lub niebudzących wątpliwości faktów popełnienia przestępstw ściganych z urzędu albo na żądanie osób pokrzywdzonych”<sup>62</sup>.

Na 341 lokali wyborczych w woj. krośnieńskim 335 było lokalami cywilnymi, siedem to tzw. zamknięte (w szpitalach). Z tej liczby 328 lokali miały zabezpieczać siły MO i ORMO. Pozostałe sześć lokali w jednostkach wojskowych nie wymagało ochrony. Średnio każdy lokal wyborczy zabezpieczać miał milicjant i dwóch ormowców. Łącznie do zabezpieczania lokali wyborczych w województwie miało być użytych 984 milicjantów i ormowców<sup>63</sup>. W rejonie brzozowskim zadanie to wypełniało 174 milicjantów i ormowców (zob. tabela 2).

**Tabela 2.** Kalkulacja sił WUSW w Krośnie do zabezpieczenia lokali wyborczych 3–5 czerwca 1989 r.

Lp.	Rejony	Liczba lokali wyborczych	Stan funkcjonariuszy MO RUSW	Liczba zabezpieczających			Ogółem siły do zabezpieczenia
				RUSW	WUSW	ORMO	
1	Krosno	94	181	152	18	188	359
2	Jasło	82	145	116	11	164	291
3	Sanok	56	105	74	8	112	194
4	Brzozów	52	65	60	10	104	174
5	Lesko	17	36	24	12	34	70
6	Ustrzyki	27	45	30	10	54	94
Razem		328	577	460	68	656	1181

Źródło: AIPN Rz, 00374/38, Ogólnokrajowe i wojewódzkie operacje kontrolno-porządkowe („Wybory 89”). Wydział Prewencji WUSW w Krośnie, k. 66.

<sup>62</sup> *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 46–47.

<sup>63</sup> AIPN Rz, 00374/38, Ogólnokrajowe i wojewódzkie operacje kontrolno-porządkowe („Wybory 89”). Wydział Prewencji WUSW w Krośnie, Kalkulacja sił WUSW w Krośnie do zabezpieczenia lokali wyborczych 3–5 VI 1989 r., 24 V 1989 r., k. 66.

W rejonie brzozowskim głosowanie w I i II turze wyborów odbywało się w 53 obwodowych komisjach wyborczych, a w Brzozowie – w trzech, tj. w Zespole Szkół Ekonomicznych, Spółdzielni Pracy „Elektromet” i w szpitalu, oraz w dziewięciu w pozostałych miejscowościach gm. Brzozów<sup>64</sup>, sześciu w gm. Domaradz<sup>65</sup>, dwunastu w gm. Dydnia<sup>66</sup>, siedmiu w gm. Haczów<sup>67</sup>, czterech w gm. Jasienica Rosielna<sup>68</sup> i dwunastu w gm. Nozdrzec<sup>69</sup>.

Kilka dni przed wyborami odbyła się narada w Miejsko-Gminnym Sztabie ORMO w Brzozowie z udziałem zastępców szefa RUSW ds. SB kpt. Jurczaka i MO por. Wojtowicza, podczas której omówiono zadania dla jednostki ORMO w okresie wyborów<sup>70</sup>. W celu wzmocnienia sił RUSW w Brzozowie do dyspozycji tej jednostki oddelegowano dziesięciu funkcjonariuszy WUSW w Krośnie (po jednym z Wydziału Kryminalnego i Dochodzeniowo-Śledczego, dwóch z Wydziału Ogólnego i sześciu z Wydziału Łączności)<sup>71</sup>. Dla utrzymania mobilności od 3 do 5 czerwca skoszarowano jednostki ZOMO i uzupełniono ich stan funkcjonariuszami NOMO<sup>72</sup>. W przeddzień głosowania i w dniach wyborów podczas I i II tury we wszystkich województwach, w których odbywało się głosowanie, obowiązywał wprowadzony prewencyjnie zakaz sprzedaży i podawania alkoholu<sup>73</sup>. Skierowano też w teren patrole milicji w celu jego egzekwowania<sup>74</sup>.

<sup>64</sup> W gm. Brzozów obwodowe komisje wyborcze utworzono w Górkach (Dom Strażaka), Grabownicy Starzeńskiej (Dom Strażaka), Humniskach (szkoły podstawowe nr 1 i 2), Przysietnicy (szkoły podstawowe nr 1 i 2), Starej Wsi (szkoła podstawowa), Turzym Polu (szkoła podstawowa) i Zmiennicy – szkoła podstawowa (*ibidem*, Wykaz obwodowych komisji wyborczych w woj. krośnieńskim, [b.d.], k. 38).

<sup>65</sup> W gm. Domaradz obwodowe komisje wyborcze utworzono w Domaradzu (szkoły podstawowe nr 1, 2 i 3), Baryczy (szkoła podstawowa) i Golcowej – szkoły podstawowe nr 1 i 2 (*ibidem*, k. 46).

<sup>66</sup> W gm. Dydnia obwodowe komisje wyborcze utworzono w Dydni (szkoła podstawowa), Krzywem (szkoła podstawowa), Grabówce (szkoła podstawowa), Niebocku (szkoła podstawowa), Jabłonce (szkoła podstawowa), Wydnej (szkoła podstawowa), Krzemiennej (budynek wiejski – świetlica), Temeszowie (szkoła podstawowa), Obarzynie (szkoła podstawowa), Niewistce (szkoła podstawowa), Witryłowie (ośrodek zdrowia) i Końskiem – szkoła podstawowa (*ibidem*).

<sup>67</sup> W gm. Haczów obwodowe komisje wyborcze utworzono w Haczowie (Gminny Ośrodek Kultury i Wypoczynku), Trześniowie (Dom Ludowy), Bukowie (Dom Ludowy), Jasionowie (Dom Ludowy), Wzdowie (Dom Strażaka), Malinówce (Dom Ludowy) i Jabłonicy Polskiej – Dom Strażaka (*ibidem*, k. 47).

<sup>68</sup> W gm. Jasienica Rosielna obwodowe komisje wyborcze utworzono w Jasiency Rosielnej (biuro Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”), Bliznem (szkoła podstawowa), Orzechówce (szkoła podstawowa) i Woli Jasienickiej – szkoła podstawowa (*ibidem*).

<sup>69</sup> W gm. Nozdrzec obwodowe komisje wyborcze utworzono w Nozdrzcu (Dom Strażaka), Hłudnie (szkoła podstawowa), Izdebkach (szkoły podstawowe nr 1, 2 i 4), Izdebkach-Rudawcu (szkoła podstawowa), Siedliskach (szkoła podstawowa), Hucie Poręby (szkoła podstawowa), Warze (szkoła podstawowa) i Wesolej – szkoły podstawowe nr 1, 2 i 3 (*ibidem*, k. 52).

<sup>70</sup> *Ibidem*, Notatka urzędowa, 31 V 1989 r., k. 89.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Prewencji WUSW w Krośnie do szefa RUSW w Brzozowie, 29 V 1989 r., k. 76.

<sup>72</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Telefonogram nr 01076/80/89 szefa WUSW w Krośnie podległych szefów RUSW, [b.d.], k. 22.

<sup>73</sup> AIPN Rz, 00374/38, Ogólnokrajowe i wojewódzkie operacje kontrolno-porządkowe („Wybory 89”). Wydział Prewencji WUSW w Krośnie, Telefonogram nr 766/89 dyrektora Biura Prewencji KG MO w Warszawie do naczelników wydziałów prewencji WUSW, 29 V 1989 r., k. 80.

<sup>74</sup> *Ibidem*, Telefonogram nr ZW-263/89 zastępcy szefa WUSW ds. MO w Krośnie do szefów RUSW w woj. krośnieńskim, 30 V 1989 r., k. 85.

2 czerwca 1989 r. o godz. 8 z Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie rozwieziono do urzędów gmin i miast województwa dokumentację wyborczą. Nazajutrz została dostarczona do lokali wyborczych, które do przybycia komisji wyborczych zabezpieczali milicjanci i ormowcy<sup>75</sup>.

Już w godzinach popołudniowych 4 czerwca zastępca naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie kpt. Marian Kryński<sup>76</sup> w tajnym szyfrogramie informował kierownictwo Departamentu III MSW w Warszawie o przebiegu głosowania w woj. krośnieńskim: „O godzinie 13.30 frekwencja wynosiła 114 tys. osób, co stanowi 35 proc. ogólnej liczby uprawnionych do głosowania. Odnotowano również następujące fakty:

– w miejscowościach Świącany, Łężany, Haczów – mężowie zaufania ze strony »Solidarności« prowadzili agitację i instruktaż odnośnie głosowania na kandydatów »Solidarności«,

– Domaradz, Górki – miejscowi księża w trakcie mszy instruowali wyborców odnośnie techniki głosowania na korzyść »Solidarności«<sup>77</sup>.

W tym samym dniu o godz. 22.55 szef RUSW w Brzozowie mjr Kostur w tajnym szyfrogramie informował kierownika Sztabu WUSW w Krośnie o przebiegu głosowania w podległym rejonie: „Do głosowania przystąpiło 29 tys. na ogólną liczbę 43 tys. uprawnionych, tj. około 68 proc. W większości obiektów sakralnych prowadzona była [...] z różnym nasileniem agitacja wyborcza przez księży sugerujących lub jednoznacznie wskazujących, że uczestniczący w nabożeństwie wierni winni oddać swój głos wyłącznie na kandydatów »Solidarności«.

Przed lokalem wyborczym w Haczowie umieszczono tablicę z obwieszczeniami Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Krośnie, na których dokonano skreśleń innych kandydatów niż z »Solidarności«. Tablicę potraktowano jako wzór do głosowania. Przed kilkunastoma lokalami wyborczymi rozdawane były przez działaczy »Solidarności« ściągawki wyborcze. Rozdawano je także przed kilkoma kościołami.

W lokalu wyborczym w ZOZ Brzozów agitację wyborczą dla »Solidarności« prowadzili lekarze Żarow i Szypuła. Zostali usunięci z lokalu przez przewodniczącą. W ostatnią noc udekorowano plakatami »Solidarności« lokal wyborczy w Zmiennicy. Propagandę ściągnął przewodniczący przed otwarciem lokalu. W głosowaniu, jak wynika z dotychczasowych ustaleń, wzięło udział kilku księży świeckich oraz kilkanaście siostr służebniczek starowiejskich. Licznie w akcie wyborczym uczestniczyli księża i klerycy [z zakonu] jezuitów. W kazaniu wygłoszonym w parafii Domaradz miejscowy administrator, mówiąc o przestrzeganiu zasad Ewangelii, skrytykował politykę

<sup>75</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr ZW-0242/89 zastępcy szefa WUSW ds. MO w Krośnie do szefów RUSW woj. krośnieńskiego, 30 V 1989 r., k. 82.

<sup>76</sup> Szerzej o Marianie Kryńskim zob. *Twarze bezpieki...*, s. 239.

<sup>77</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Meldunek sygnałny nr 263/89 zastępcy naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie do Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 4 VI 1989 r., k. 100.

państwa, której skutkiem były stan wojenny, kolegia [ds. wykroczeń], prześladowania przez UB i SB ludzi inaczej myślących.

Ksiądz Bukowiński w Górkach uznał, że wynikiem działań SB jest śmierć Popiełuszki<sup>78</sup>. Kilkakrotnie przebywał na terenie miejscowego lokalu wyborczego. Ksiądz Drewniak z Dydni stwierdził, że emblematem na dzisiejsze wybory jest »Solidarność«. Ksiądz Curzytek z Orzechówki, życząc udanych wyborów, przypomniał o potrzebie zapoznania się z kandydatami »Solidarność«. [...] Ksiądz Julian Pudło z Brzozowa zapoznał wiernych z treściami fałszywych ulotek »Solidarność«, uznał, że jako katolik będzie głosował na »Solidarność«. [...] Na plakacie wyborczym Kubasa w Brzozowie wykonano napis »Precz z komuną!«. Zatrzymań nie stosowano. Nie podejmowano działań profilaktyczno-represyjnych przez siły porządkowe<sup>79</sup>.

W rejonie brzozowskim frekwencja wyborcza w poszczególnych gminach była następująca: miasto i gmina Brzozów – 69 proc., Haczów – 73,2 proc., Domaradz – 65 proc., Jasienica Rosielna – 67 proc., Nozdrzec – 70,7 proc., Dydnia – 65,01 proc.<sup>80</sup>

**Tabela 3.** Frekwencja I tury wyborów 4 czerwca 1989 r. w poszczególnych obwodach miasta i gminy Brzozów

Nr Obwodowej Komisji Wyborczej	Nazwa obwodu	Liczba uprawnionych do głosowania	Liczba osób, które wzięły udział w głosowaniu	Frekwencja w procentach
1.	Brzozów	2541	1785	70
2.	Brzozów	2205	1557	71
3.	Górki	1040	754	73
4.	Grabownica Starzeńska	1865	1296	69
5.	Humniska (duża strona)	1680	1164	69
6.	Humniska (mała strona)	971	671	69
7.	Przysietnica	1 321	773	59

<sup>78</sup> Ks. Jerzy Popiełuszko 19 X 1984 r. został uprowadzony przez funkcjonariuszy SB, a następnie beztoskowo zamordowany.

<sup>79</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Szyfrogram nr Brz-01281/89 szefa RUSW w Brzozowie do kierownika Sztabu WUSW w Krośnie, 4 VI 1989 r., k. 92–93.

<sup>80</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Dane o przebiegu głosowania w I turze wyborów w poszczególnych obwodach miasta i gminy Brzozów, b.d., k. 66; *ibidem*, Frekwencja wyborcza w I turze wyborów w poszczególnych gminach rejonu brzozowskiego, 4 VI 1989 r., k. 89; *ibidem*, Frekwencja w I turze wyborów do Sejmu i Senatu w gm. Dydnia, b.d., k. 171; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca wyników głosowania w I turze wyborów w gm. Haczów, 6 VI 1989 r., k. 220; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy służbowej z sekretarzem Urzędu Gminy w Nozdrzcu Stanisławem Szpiechem na temat frekwencji wyborczej w I turze głosowania w gm. Nozdrzec, 7 VI 1989 r., k. 275.

## Wybory czerwcowe 1989 r. w Brzozowie i rejonie brzozowskim...

8.	Przysietnica	950	652	69
9.	Stara Wieś	1982	1350	68
10.	Turze Pole	612	420	69
11.	Zmiennica	731	533	73
12.	Brzozów (szpital)	165	99	60
Razem		16 063	11 054	69

Źródło: AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, k. 66.

Łącznie w I turze wyborów w woj. krośnieńskim na 327 823 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 228 tys. osób, co stanowiło 69,56 proc. Pierwsza tura zakończyła się przygniatającym zwycięstwem opozycji solidarnościowej. W wyborach do Sejmu Paweł Chrupek uzyskał 179 150 głosów, a więc 82,76 proc., a Jerzy Osiatyński – 176 728 głosów, czyli 81,69 proc. Najlepszy wynik wśród kandydatów partyjno-rządowych uzyskał Andrzej Wal – 29 675, tj. 13,71 proc. głosów. Poparcie dla listy krajowej nie przekroczyło 40 proc., a większość głosujących skreśliła na niej wszystkie nazwiska. W tabeli poniżej przedstawione zostały wyniki głosowania w gm. Haczów, gdzie zwyciężyli Chrupek i Osiatyński.

**Tabela 4.** Wyniki głosowania do Sejmu w I turze wyborów 4 czerwca 1989 r. w gm. Haczów

Lp.	Imię i nazwisko kandydata	Haczów	Trześniów	Buków	Jasionów	Wzdów	Malinówka	Jablonica	Łączna liczba głosów
Mandat 201									
1.	Maria Czenczek	140	68	14	71	51	50	78	478
2.	Zdzisław Fogielman	31	12	2	10	7	6	9	77
3.	Wiesław Nawrot	28	7	2	14	22	8	19	92
4.	Jan Pawlik	65	14	–	49	81	19	19	247
Mandat 202									
5.	Zbigniew Balik	84	36	4	47	71	26	42	320
6.	Julian Bartkowski	33	22	5	20	49	15	6	150
7.	Marian Majka	25	7	4	17	10	7	18	88
8.	Edward Sikorski	65	27	4	54	13	30	34	227

Mandat 203									
9.	Antoni Bogdanowicz	26	14	4	28	35	17	14	148
10.	Eugeniusz Królikowski	151	14	2	33	19	24	18	261
11.	Emilia Pogonowska-Jucha	103	57	6	45	48	18	58	335
12.	Kazimierz Pomykała	69	21	2	39	61	19	17	228
Mandat 204									
13.	Paweł Chrupek	1294	490	139	554	443	363	489	3772
14.	Andrzej Wal	140	58	8	51	43	16	13	329
Mandat 205									
15.	Jerzy Osiatyński	1285	474	127	514	426	347	475	3648
16.	Wojomir Wojciechowski	107	60	13	71	39	24	23	337

Źródło: AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, k. 221.

Kandydaci „Solidarności” uzyskali bardzo dobre wyniki również w wyborach do Senatu. Na Gustawa Holoubka oddano 157 624 głosy, czyli 75,64 proc., a na Andrzeja Szczypiorskiego 153 533 głosy – 73,68 proc. Pozostałe głosy rozproszyły się wśród pozostałych kandydatów strony partyjno-rządowej i niezależnych. Z kandydatów PZPR najlepszy wynik uzyskał Zbigniew Kubas – 30 025 głosów, co stanowiło tylko 14,41 proc.<sup>81</sup> Poniżej w tabeli przedstawione zostały wyniki głosowania w gm. Haczów, gdzie druzgocące zwycięstwo odnieśli Holoubek i Szczypiorski.

**Tabela 5.** Wyniki głosowania do Senatu w I turze wyborów 4 czerwca 1989 r. w gm. Haczów

Lp.	Imię i nazwisko kandydata	Haczów	Trześniów	Buków	Jasionów	Wzdów	Malinówka	Jablonica	Liczba głosów łącznie
1.	Mieczysław Buziewicz	20	20	1	12	10	7	9	79
2.	Gustaw Holoubek	1114	397	110	487	389	303	421	3211
3.	Roman Karaś	27	11	2	25	13	9	8	95
4.	Adam Kilar	21	5	3	11	7	3	6	56

<sup>81</sup> B. Kleszczyński, *Wybory do Sejmu...*, s. 72–73.

## Wybory czerwcowe 1989 r. w Brzozowie i rejonie brzozowskim...

5.	Zbigniew Kubas	286	100	27	104	87	45	61	710
6.	Stanisław Orłowski	27	8	–	9	16	2	1	63
7.	Elżbieta Przybyszowska-Constantine	19	6	2	8	4	2	3	44
8.	Henryk Reiss	32	26	6	17	13	6	7	107
9.	Andrzej Szczypiorski	1119	377	113	497	373	307	421	3207

Źródło: AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, k. 222.

W kraju obóz „Solidarności” w I turze wyborów zdobył 160 na 161 możliwych miejsc w Sejmie i 92 mandaty spośród 100 w Senacie. W woj. krośnieńskim „Solidarność” już podczas tej tury obsadziła wszystkie przyznane mandaty w Sejmie i Senacie<sup>82</sup>.

Po zakończeniu głosowania szefowie WUSW zgodnie z poleceniem ministra spraw wewnętrznych gen. broni Czesława Kiszczaka 7 czerwca 1989 r. przedłużyli stan podwyższonej gotowości dla jednostek SB i MO. Jednostki operacyjne na bieżąco informowały sztaby o sytuacji społeczno-politycznej po I turze wyborów oraz o zamierzeniach ugrupowań opozycji<sup>83</sup>. Od 17 do 19 czerwca ponownie skoszarowano jednostki ZOMO i uzupełniono ich stan funkcjonariuszami NOMO<sup>84</sup>.

Cztery dni przed drugą turą wyborów zastępca szefa RUSW ds. SB w Brzozowie kpt. Jurczak meldował naczelnikowi Wydziału III SB WUSW w Krośnie: „Prowadzone działania wykazują, że środowiska »Solidarności« nie wykazują większego zainteresowania II turą wyborów. Stanowisko takie motywują stwierdzeniami m.in.:

- wybory kandydatów »Solidarności« zostały zakończone, o wybory kandydatów strony koalicyjnej niech martwi się PZPR i ZSL,
- obecny czas »Solidarność« wykorzystać musi na organizowanie zakładowych i środowiskowych struktur związkowych. [...]

Ewentualne uczestnictwo w kolejnym akcie wyborczym członkowie »Solidarności« warunkują indywidualnie: potrzebą zapoznania się z nową listą kandydatów z listy krajowej, głosowaniem bez skreśleń lub skreślaniami wszystkich, by udowodnić, że i ta tura wyborów jest pogromem dla strony koalicyjnej. [...] Wielu członków PZPR, zwłaszcza emerytów, na bazie dotychczasowego wyniku wyborczego, jak i jednoznacznie krytycznej oceny dotychczasowej kampanii prowadzonej przez PZPR (zbyt duża ilość kandydatów, niedostateczna informacja o kandydatach, skąpa propaganda,

<sup>82</sup> *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 51.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>84</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Szyfrogram nr 01398/89 zastępcy szefa WUSW ds. MO w Krośnie do szefów RUSW i dowódców ZOMO woj. krośnieńskiego, 16 VI 1989 r., k. 26.

niedopracowane spotkania środowiskowe z kandydatami, traktowanie tych spotkań w sposób bardzo oficjalny, brak wychodzenia działaczy PZPR z informacją o kandydatach do szerokiego grona wyborców) obecność w lokalach wyborczych w najbliższą niedzielę uważa za bezcelową. Kler podobnie jak »Solidarność« nie wykazuje żadnej aktywności w tej tematyce. W indywidualnych rozmowach z wiernymi zajmuje podobne stanowisko w sprawie ewentualnego ich uczestnictwa w głosowaniu jak »Solidarność«. Należy sądzić, że w tutejszym rejonie frekwencja wyborcza będzie bardzo niska<sup>85</sup>.

W II turze wyborów 18 czerwca 1989 r. o trzy mandaty do Sejmu w woj. krośnieńskim rywalizowało sześcioro kandydatów. Ostatecznie mandaty poselskie uzyskali: Maria Czenczek i Zbigniew Balik z PZPR oraz Emilia Pogonowska-Jucha z ZSL<sup>86</sup>.

27 czerwca 1989 r. kierujący brzozowską SB kpt. Jurczak meldował naczelnikowi Wydziału III SB WUSW w Krośnie: „W drugiej turze wyborów głosowało około 17 proc. uprawnionych do głosowania z tutejszego rejonu. Głosy swoje oddali ze środowiska kleru tylko księża parafii Domaradz i Nozdrzec. Zakonnice udziału nie brały. W turze tej kampanii propagandowej nie prowadziła strona opozycyjno-solidarnościowa. Księża przemilczeli w kazaniach fakt II tury wyborów. Praktycznie we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych wzięli udział członkowie tych komisji wymienionej strony. Nie uczestniczyli w ich pracach natomiast mężowie zaufania »Solidarności«. Frekwencja wyborcza w dniu 18 [czerwca] w poszczególnych gminach przedstawia się następująco: miasto i gmina Brzozów – 19,2 proc., gmina Domaradz – 12,51 proc., gmina Dydnia – 18,7 proc., gmina Haczów – 13,86 proc., gmina Jasienica Rosielna – 8,44 proc. i gmina Nozdrzec – 16,81 proc. Najwyższą frekwencję wyborczą odnotowano w Hucie Porębach, gmina Nozdrzec – 47,1 proc., zaś najniższą w Orzechówce, gmina Jasienica Rosielna – 3,2 proc. W kampanii tej nie odnotowano żadnych negatywnych faktów i zdarzeń<sup>87</sup>.

Przyczyny niskiej frekwencji w II turze wyborów tak tłumaczył TW „Szwagier”: „Duży wpływ na frekwencję miał również brak w sklepach podstawowych artykułów spożywczych: cukru, mąki i kaszy. W Brzozowie część społeczeństwa skreśliła kandydatkę Czenczkową, twierdząc, iż jest ona materialistką, że myśli tylko o sobie<sup>88</sup>. Poniżej w tabeli przedstawione zostały wyniki głosowania w II turze wyborów na kandydatów reżimowych w gm. Jasienica Rosielna.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Szyfrogram nr Brz-01333/89 zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie, 14 VI 1989 r., k. 94.

<sup>86</sup> *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej...*, s. 54.

<sup>87</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 8, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Meldunek sytuacyjny zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie, 27 VI 1989 r., k. 95.

<sup>88</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Wyciąg z informacji od TW „Szwagra” ze spotkania 4 VII 1989 r., 5 VII 1989 r., k. 101.

**Tabela 6.** Wyniki głosowania do Sejmu w II turze wyborów 18 czerwca 1989 r. w gm. Jasienica Rosielna

Lp.	Imię i nazwisko kandydata	Jasienica	Bizne	Orzechówka	Wola Jasienicka	Łączna liczba głosów
Mandat 201						
1.	Maria Czenczek	115	88	13	8	224
2.	Jan Pawlik	47	18	24	5	94
Mandat 202						
3.	Zbigniew Balik	100	52	25	7	184
4.	Edward Sikorski	55	47	14	8	124
Mandat 203						
5.	Emilia Pogonowska-Jucha	65	39	19	2	125
6.	Kazimierz Pomykała	81	51	17	14	163
Liczba uprawnionych		1257	1835	931	427	4450
Liczba głosujących		197	117	42	20	376

Źródło: AIPN Rz, 038/22, t. 3, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, k. 255.

Kończącym akcentem działań operacyjnych SB w sprawie czerwcowych wyborów było przesłanie 25 sierpnia 1989 r. na polecenie kpt. Jurczaka dwóch tomów materiałów operacyjnych podteczki SO „Wybory 89” do archiwum Sekcji „C” Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego WUSW w Krośnie<sup>89</sup>.

Dwa dni wcześniej we wniosku kończącym realizowaną sprawę na szczeblu wojewódzkim zastępca naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie kpt. Kryński stwierdził: „Z opinii wyborców wynikało, że strona opozycyjno-solidarnościowa była znacznie lepiej przygotowana do akcji propagandowej i cyklu spotkań z wyborcami, które były »wzorowo« wyreżyserowane.

<sup>89</sup> AIPN Rz, 038/22, t. 2, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wybory 89”, Pismo zastępcy szefa RUSW ds. SB w Brzozowie do naczelnika Wydziału III SB WUSW w Krośnie, 25 VIII 1989 r., k. 236.

W trakcie spotkań przedwyborczych strona solidarnościowa wielokrotnie odstępowała od ogólnie przyjętych zasad walki wyborczej, podejmując próby dyskredytacji kandydatów strony koalicyjno-rządowej, bazując na krytyce poczynań rządu, administracji państwowej, organizacji pracy w strefie przemysłu i gospodarki.

Znaczny wkład w prowadzenie kampanii wyborczej prowadzonej przez kandydatów strony solidarnościowej wniósł kler katolicki, który oprócz przywództwa duchowego niejednokrotnie wykorzystywał ambonę i udostępniał pomieszczenia kościelne do celów propagandowych.

W pierwszej turze wyborów osiągnięto frekwencję 69,56 proc. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli w niej kandydaci strony opozycyjno-solidarnościowej, zarówno do Senatu, jak i Sejmu. W drugiej turze wyborów osiągnięto frekwencję 20,31 proc., w trakcie której dokonano wyboru pozostałych trzech kandydatów do Sejmu.

W okresie kampanii wyborczej oraz wyborów nie stwierdzono wydarzeń naruszających ład i porządek publiczny oraz zagrożeń o charakterze politycznym. Złożoność sytuacji społeczno-politycznej powodowała, iż nie stosowano środków administracyjno-prawnych w stosunku do osób naruszających porządek prawny<sup>90</sup>.

Przedstawione w artykule fragmenty tajnych dokumentów SB opisujące przebieg kampanii wyborczej i wyborów z czerwca 1989 r. prowadzą do konkluzji, że komuniści starali się je przeprowadzić tak, by utrzymać władzę. Gwarantowały im to co prawda ustalenia okrągłego stołu, ale mimo to wszelkimi dostępnymi środkami chcieli ograniczyć zwycięstwo opozycji solidarnościowej.

Podczas kampanii wyborczej aparat partyjny wspierała SB. Oficjalnie nie stosowano represji i zatrzymań, ale SB cały czas prowadziła tajne działania operacyjne, inwigilując działaczy „Solidarności”, członków KO, kandydatów oraz zaangażowanych po stronie opozycji księży katolickich.

Zmasowane działania SB na szczeblu województwa i rejonów koordynował Wydział III SB WUSW w Krośnie. W rejonie brzozowskim realizowała je Grupa III SB RUSW, wykorzystując całą dostępną sieć agenturalną (58 OZI). Jej wysiłki wspierały pozostałe grupy SB, cały pion milicyjny RUSW oraz jednostki ORMO, ZOMO, NOMO i oddelegowani funkcjonariusze WUSW. Zaangażowanie tak dużych sił na szczeblu rejonu świadczy o tym, że komuniści, wykorzystując cały dostępny aparat represji, starali się utrzymać kontrolę nad wyborami także w lokalnym aspekcie.

Masowy udział społeczeństwa w I turze wyborów i przygniatające zwycięstwo kandydatów solidarnościowych zaskoczyło tak aparat partyjny, jak i SB. Druga tura wyborów poprzez niską frekwencję ukazała natomiast słabość komunistów. Nadchodzących zmian nie był już w stanie powstrzymać aparat represji totalitarnego państwa.

---

<sup>90</sup> *Ibidem*, Wniosek o zakończenie sprawy obiektywnej o kryptonimie „Wybory 89” dotyczącej wyborów do Sejmu i Senatu PRL w woj. krośnieńskim, 23 VIII 1989 r., k. 238–239.

Kryzys gospodarczy, spadek stopy życiowej społeczeństwa i bankructwo polityczne komunistów stało się faktem.

Dążenie do odrzucenia opresyjnego systemu uwidoczniło się także w wymiarze lokalnym – rejonu brzozowskiego i woj. krośnieńskiego. Mieszkańcy Brzozowszczyzny mieli w tych przemianach znaczący udział, masowo uczestnicząc w pierwszym od zakończenia II wojny światowej częściowo wolnym akcie wyborczym. W ten sposób wykorzystali historyczną szansę odsunięcia komunistów od władzy.

**Paweł Fornal**

### **The June 1989 Elections in Brzozów and the Brzozów Area in the Reports of the Security Service**

#### **Summary**

The article presents the course of the first partially free elections since the end of Second World War to the „Sejm kontraktowy” and the PRL Senate of 4 and 18 June 1989 in the „Brzozów” area, a part of electoral district no. 51, covering Krosno province as it existed in the years 1975–1998.

The documents of the Communist Security Service demonstrate the secret actions of the Security Service against the activists of the „Solidarność” („Solidarity”) Independent Self-Governing Trade Union, election civic committee members, opposition candidates to the Sejm and the Senate, as well as Catholic priests.

The Security Service (SS) action related to the elections at the level of the Krosno province was conducted by Division III of the Security Service of the Provincial Office of Internal Affairs in Krosno, while in the Brzozów region this was conducted by its subordinate, Group III of the Security Service of the Regional Office of Internal Affairs. From April to August 1989, under the group-oriented surveillance case code-named „Election ‘89”, use was made of all the available Brzozów SS network, numbering 58 personal sources of information, the officers of the local SS Department and the Citizens’ Militia, as well as its auxiliary units.

The publication includes fragments of secret SS documents, such as plans for operational projects, cryptography, reports and information from secret collaborators, as well as the results of the first and second round of elections in selected municipalities of the Brzozów area.



**BIOGRAMY / BIOGRAPHIC ENTRIES**



**Teodor Duda (1914–1986).**  
**Model kariery w aparacie represji Polski Ludowej**



Teodor Duda (Archiwum IPN)

Teodor Duda urodził się 25 listopada 1914 r. w Cześnikach, pow. Tomaszów Lubelski. Jego rodzice – Filip i Paraskiewa z domu Kołpak – byli Ukraińcami i wyznawali prawosławie. On też deklarował narodowość ukraińską. Rodzina posiadała sześciomorgowe gospodarstwo. Teodor prawdopodobnie był ostatnim, dwunastym dzieckiem. Trzech braci zmarło jeszcze przed jego urodzeniem, a jeden zaginął. Starsze rodzeństwo znalazło zatrudnienie w majątku Juliana Antoniego Sierakowskiego, byłego powstańca styczniowego. Znane są ich imiona: Dymitr, Józef, Aleksy, Andrzej, Stefan i Mieczysław oraz Natalia, Eugenia i Julia. Rodzina Dudów, ewakuowana w 1915 r. do Rosji z terenów przyfrontowych, zamieszkiwała do 1921 r. w wioskach Maksimino i Imoratka pod Uralem. Tam Teodor poznał język rosyjski, posługiwał się też ukraińskim. Jego ojciec pracował jako furman, matka zaś trudniła się wykonywaniem zabiegów paramedycznych. Najstarsi bracia Andrzej i Aleksy, wraz z wybuchem wojny zmobilizowani do wojska, po rewolucji bolszewickiej pozostali w ZSRR na stałe. Andrzej był naczelnikiem stacji w Nowoorłowce (Donbas), a Aleksy pracował jako nauczyciel w Połtawie. Reszta rodziny wróciła do Polski.

Po ukończeniu siedmiu klas szkoły powszechnej Duda pomagał rodzicom w gospodarstwie oraz zarabkował dorywczo. W październiku 1930 r. brat Józef po

powrocie ze służby wojskowej wciągnął go do Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy. W marcu 1931 r. Teodor został sekretarzem Komitetu Wiejskiego KZM w Cześnikach, który podporządkował się Podokręgowi Komunistycznej Partii Polski w Zamościu. W maju 1933 r., już w więzieniu, przyjęto go do KPP. Aresztowany w kwietniu 1932 r., został osadzony w więzieniu śledczym w Zamościu, a następnie skazany na trzy lata więzienia za działalność w KPP. Wyrok odbywał w zakładach karnych we Lwowie (do grudnia 1932 r.) i Tarnowie. W tarnowskim więzieniu uczestniczył w szkoleniach politycznych oraz zajęciach doszkalających organizowanych przez osadzonych tam działaczy komunistycznych. Po wyjściu na wolność w 1935 r. podjął pracę cieśli w Tomaszowie Lubelskim. Zaangażował się też z ramienia KPP w działalność Frontu Ludowego, organizując manifestacje i wiece. W listopadzie 1936 r. został ponownie aresztowany przy próbie przedostania się do Związku Sowieckiego. Sąd w Zamościu skazał go na osiem lat więzienia. Na początku 1937 r. osadzony w Koronowie, wydostał się stamtąd w dniu wybuchu wojny, 1 września 1939 r. Pochwycony przez Niemców 17 września w okolicach Modlina, więziony był najpierw w Łambinowicach – Stalag Lamsdorf, później w Toruniu. Po wojnie UB prowadził postępowanie dotyczące jego postawy w obozie. Według Leona Focika, również więzionego w Łambinowicach, który w 1945 r. służył w 4. pp 2. Dywizji Piechoty, Duda został funkcyjnym i kierował więźniów do różnych prac. „Specjalnie źle odnosił się do Żydów – zeznał Focik – używał ich do wynoszenia kubłów z nieczystościami, bił ich, pędzął i w ogóle stosował wobec nich chuligańskie metody szykanowania”. Inni świadkowie potwierdzili te fakty, ale nie przypisywali ich sprawstwa Dudzie. Z powodu „przeładowania aparatu Biura ds. Funkcjonariuszy inną pracą” – jak napisano w uzasadnieniu – zaniechano dochodzenia w tej sprawie.

19 grudnia 1939 r. Duda z grupą więźniów przyznających się do narodowości ukraińskiej został zwolniony z niemieckiego obozu. Zdecydował wtedy, że przedostanie się na teren okupacji sowieckiej. Próba przekroczenia niemiecko-sowieckiej linii demarkacyjnej skończyła się jego aresztowaniem przez NKWD. Więziony był najpierw we Włodzimierzu, następnie zaś został przewieziony do Łucka, po czym osadzono go w Chersoniu. W więzieniu pełnił funkcję agenta celnego. Po latach napisał, że współpracował „z administracją nad wyłuskiwaniem byłych policjantów, osadników, oficerów i członków OUN”.

Sąd sowiecki skazał go trzy lata obozu pracy. Karę odbywał w łagrze systemu obozowego Iwdiełłag na Uralu. Podjęcie współpracy agenturalnej opłacało się, gdyż w obozie pracował jako brygadier, a później magazynier składu technicznego z prawem swobodnego poruszania się poza obozem. Na wolność wyszedł w 1941 r. w wyniku porozumienia między rządem polskim w Londynie a ZSRR. Pracę znalazł w kołchozie w Astrachaniu, a następnie na barce transportującej ryby po Woldze. Wraz ze zbliżaniem się frontu ewakuowano go do Kazachstanu, gdzie zatrudnił się w kołchozie. Zmobilizowany do Trudarmii (były to bataliony pracy podległe zarzą-

dowi wojskowemu, powołane w ZSRR po wybuchu w 1941 r. wojny z Niemcami), pracował w lesie i przy załadunku drewna na stacji kolejowej. Przebywając wśród Rosjan, wydoskonalili umiejętność posługiwania się językiem rosyjskim. W 1941 r. zawarł związek małżeński z Konstancją Babyszko, z którą miał syna Teodora.

W sierpniu 1943 r. w Sielcach rozpoczęto formowanie 2. DP im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Duda, dowiedziawszy się o tym, zgłosił się jako ochotnik (w miejscowości Stiepiak). Będąc doświadczonym komunistą, objął funkcję zastępcy dowódcy 2. baonu ds. polityczno-wychowawczych w 4. pp. W styczniu 1944 r. skierowano go na specjalny kurs do Moskwy z zamiarem przygotowania do przerzutu za linię frontu niemieckiego. Tam – jak napisał w latach osiemdziesiątych – poznał z „widzenia” Stanisława Radkiewicza. Bliższe relacje nawiązał natomiast w Jakubem Bermanem, mieszkającym z rodziną w Moskwie. Rozmowy z Bermanem uznał za „ciekawe i pouczające”, zwłaszcza dla uzupełnienia wiedzy na temat „aktualnej problematyki politycznej”. Znajomości zawarte z czołówką komunistów z Polski okazały się przydatne dla Dudy w późniejszych latach, kiedy pełnił ważne funkcje w aparacie bezpieczeństwa.

Po przeszkoleniu Duda trafił do Równego, gdzie mieścił się podległy sowieckiemu wywiadowi wojskowemu Polski Sztab Partyzancki. W czerwcu 1944 r., wraz z grupą sześciu mających za sobą przygotowanie dywersyjne w ZSRR osób, został zrzucony jako skoczek spadochronowy w lasach kozłowieckich w rejonie Baranowa, na obszar działania mjr. Czesława Klima. Tam „zrutzków” przejęli m.in. przez Ignacy Loga-Sowiński, pełnomocnik KC PPR na Lubelszczyznę, oraz Ignacy Robb-Narbutt (właśc. Ignacy Rosenfarb), dowódca częstochowsko-piotrkowskiego Okręgu AL. Duda objął dowództwo nad Brygadą „Grunwald II”. 21 lipca 1944 r. ze swoim oddziałem i grupą AL Mariana Czerwińskiego wkroczył do Garbowa. 24 lipca otrzymał rozkaz Sztabu Partyzanckiego, by udał się do Chełma. Po przybyciu na miejsce odebrał mianowanie na pełnomocnika PKWN na pow. tomaszowski. W tym czasie wstąpił też do PPR.

W Tomaszowie wspólnie z Olgą Żebruń, Adamem Umerem oraz swoją nową partnerką Janiną Żurek i adiutantem st. sierż. Wincentym Piotrowskim, a także innymi komunistami, podjął działania związane z instalowaniem władzy podporządkowanej PKWN. Udało mu się zachęcić do współpracy Józefa Wójcika, prezesa powiatowego SL. Spotkał się też z Andrzejem Dzygałą „Korcakiem”, byłym komendantem rejonu I w tomaszowskim obwodzie AK i byłym dowódcą „kompanii żelaznej”. „Korczak”, po tym jak 14 czerwca 1944 r. spóźnił się na zgrupowanie sił AK do Łaszczowa, gdzie trwały walki z UPA, został zdymisjonowany przez komendanta obwodu. Duda – w zamian za wyprowadzenie z lasu partyzantów – obiecał mu stopień porucznika w armii Berlinga (miał w tej sprawie osobiście rozmawiać z Bierutem w Lublinie i uzyskać od niego pisemne zapewnienie). 11 sierpnia „Korczak” przyprowadził do Tomaszowa ponad stu żołnierzy podporządkowanych Zenonowi Jachymkowi „Wiktorowi” i wydał całe uzbrojenie „kompanii żelaznej”. Dzięki wysiłkom Dudy 13 sierpnia odbyły się

wybory do Powiatowej Rady Narodowej. Z jego udziałem powstał też PUBP, którego pierwszym kierownikiem został Aleksander Żebruń. Komendę Powiatową MO objął Józef Wawrzyszczak z BCh.

15 sierpnia Duda powrócił do Lublina, uznawszy, że wykonał swoje zadanie w Tomaszowie Lubelskim. Zgłosił się do ppłk. Henryka Toruńczyka, dowódcy Samodzielnego Batalionu Szturmowego, i został przekazany do dyspozycji kierownika RBP Stanisława Radkiewicza. Po latach napisał: „Skierowanie do RBP odpowiadało moim najskrytszym marzeniom”.

Powołany 30 sierpnia 1944 r. na kierownika WUBP w Lublinie, zastąpił na tym stanowisku ppor. Henryka Palkę, który jako pierwszy kierował lubelską bezpieką (zaledwie przez miesiąc). To Teodor Duda organizował więc jej struktury i sieć agenturalną, a urząd pod jego kierownictwem przystąpił do działań przeciwko podziemiu niepodległościowemu. Wspomagali go w tym i nadzorowali doradcy sowieckiego płk. Bezborodowa, który przekazał mu podstawowe zasady pracy z agenturą.

Przeniesionemu 29 października 1944 r. na stanowisko oficera do zleceń specjalnych RBP Dudzie Stanisław Radkiewicz zaproponował objęcie funkcji kierownika Wydziału Więzień i Obozów RBP. Jak stwierdził po latach, najlepszą rekomendacją były jego więzienne doświadczenia przed wojną. Posadę tę objął 6 listopada 1944 r. Jego zastępcą został Stanisław Kwiatkowski, dotychczasowy p.o. kierownik tego wydziału, przedwojenny naczelnik więzienia w Tarnowie, gdzie Duda odbywał karę (miał on pozytywne zdanie o dawnym naczelniku tarnowskiego więzienia, twierdząc, że Kwiatkowski przeciwstawił się decyzji ówczesnych władz, by zrównać więźniów politycznych z kryminalnymi). Na kadrowego dobrał sobie zaufanego przyjaciela z czasów więzienia, wspólnej działalności komunistycznej i 2. DP – Adama Adamskiego.

Wraz przesunięciem frontu na zachód w wyniku ofensywy zimowej Armii Czerwonej Duda zorganizował kilka grup operacyjnych, których zadaniem było przejmowanie i obsadzanie więzień. W marcu 1945 r. Wydział Więzień i Obozów został przemianowany na Departament Więziennictwa MBP i przeniesiony, podobnie jak całe ministerstwo, do prawobrzeżnej Warszawy. W tym czasie Duda z Janiną Żurek przysięgnęli dwunastoletniego chłopca Władysława Pykę, znalezione pod Sosnowcem przez grupę operacyjną Departamentu Więziennictwa. Chłopiec twierdził, że uciekł z domu z zamiarem dostania się do wojska. Jak wynika ze wspomnień Dudy, niedoszły rekrut ostatecznie zamieszkał w Bydgoszczy, gdzie odnalazł rodzinę. Zmarł w latach siedemdziesiątych.

27 września 1945 r. Teodor Duda został zwolniony z „traskiem” – jak napisał – po tym jak specjalnie powołana komisja stwierdziła zaniedbania ze strony kierownictwa Departamentu Więziennictwa, które doprowadziły do uwolnienia więźniów z transportu do Wronek. Po odwołaniu ze stanowiska Duda w liście z 4 października skierowanym do ministra Radkiewicza, członka KC PPR, usiłował wyjaśnić przyczyny błędów popełnionych podczas pełnienia funkcji szefa Departamentu Więziennic-

stwa. Napisał m.in.: „Rozkaz ten [o zdjęciu ze stanowiska – D.I.] o tyle, o ile odnosi się do mnie, jest niezasłużonym uderzeniem mnie pałką po głowie, kiedy winien natomiast podciągać i uczyć”.

Wydaje się, że Radkiewicz nie zamierzał wyciągać poważnych konsekwencji służbowych w stosunku do Dudy, bo już 15 października 1945 r. objął on stanowisko zastępcy szefa Departamentu Zaopatrzenia MBP. 30 stycznia 1946 r. powierzono mu zaś odpowiedzialność za całość spraw związanych z transportem w MBP. 21 lutego 1947 r. szef departamentu płk Aleksander Nikolenko wystawił Dudzie pozytywną opinię, doceniając jego zaangażowanie, pracowitość oraz postawę ideologiczną.

Tymczasem 30 marca 1946 r. z ZSRR powróciła do Polski żona Dudy wraz z ich synem. On zaś mieszkał już wtedy z kpt. Janiną Żurek, wówczas kierownikiem Kancelarii Gabinetu Ministra w MBP. Żonę wyprawił więc do sanatorium MBP w Kudowie-Zdroju i prawdopodobnie rozwiódł się z nią, gdyż 11 lipca 1946 r. zawarł związek małżeński z dotychczasową kochanką. Konstancja Duda interweniowała pisemnie u ministra Radkiewicza, skarżąc się na męża, że nie udziela jej i ich dziecku należytej pomocy materialnej.

Druga żona Teodora Dudy, Janina Żurek, urodziła się 24 grudnia 1918 r. w Białymstoku. Pochodziła z żydowskiej rodziny. Pierwotnie nazywała się Bluma Perelmut. Jej rodzicami byli Lejba *vel* Antoni Perelmut i Estera *vel* Maria z domu Lapidus. Miała dwie siostry. W drugiej połowie lat dwudziestych wyjechała z rodziną do Lublina. Ukończyła szkołę powszechną i rozpoczęła naukę w gimnazjum humanistycznym, którego nie ukończyła (jak napisała – „z powodu bezrobocia ojca”). W 1933 r. powróciła do Białegostoku, gdzie wyuczyła się gorseciarstwa. Gdy ponownie zamieszkała w Lublinie, pracowała tam chałupniczo. W latach 1932–1933 należała do Haszomer Hacair (hebr. Młody Strażnik), międzynarodowej młodzieżowej organizacji żydowskiej, która była częścią Światowej Organizacji Syjonistycznej. Od 1934 r. działała w KZMP. Aresztowana w 1937 r. i skazana na cztery lata więzienia (proces Franciszka Józwiaka i in.), wyrok odbywała w Lublinie i Fordonie (do 1939 r.). Następnie powróciła do Białegostoku, gdzie podjęła pracę w sowieckim Zarządzie Miasta. Z ramienia Komsomołu odbyła trzymiesięczny kurs polityczny w Mińsku i pracowała jako instruktorka tej organizacji. Kierowana była też do innych prac politycznych. W maju 1941 r. wyszła za mąż za Jankiela Barana, piłkarza sowieckiego klubu „Spartak” Białystok, który zginął po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej. W 1941 r., w obawie przed ujawnieniem żydowskiego pochodzenia, zmieniła nazwisko na Żurek. Związała się z Grzegorzem Lewim. Z nim pod koniec 1942 r. trafiła do partyzantki sowieckiej (oddziały gen. Aleksandra Saburowa i Wasilija Begmy). Jej przyjaciel Grzegorz Lewi *vel* Carycyński zginął w lutym 1943 r. Janina (prawdopodobnie używająca wówczas personaliów Anna Carycyńska) w 1943 r. została przyjęta do WKP(b). Pełniła funkcję sekretarza podziemnego Rejonowego Komitetu Komsomołu w Rokitnie i była członkiem obwodowego komitetu Komsomołu w Równem.

W czerwcu 1944 r. została przydzielona do grupy desantowej Teodora Dudy, z którą trafiła do Polski. W oddziale AL „Grunwald II” była zastępcą dowódcy ds. zwiadu. W ten sposób rozpoczęła się ich znajomość. Internacjonalistyczna ukraińsko-żydowska para z powodzeniem pieła się po szczeblach kariery w komunistycznej w Polsce. Janina kierowała sekretariatem WUBP w Lublinie, następnie została szefem Kancelarii MBP. Od 1945 r. należała do PPR, a potem do PZPR.

20 lutego 1947 r. Teodor Duda został mianowany szefem WUBP w Rzeszowie. Janina przeszła do rezerwy w stopniu kapitana i wyjechała z mężem do Rzeszowa. Pod jego kierownictwem rzeszowska bezpieka brutalnymi metodami zlikwidowała trzon polskich organizacji niepodległościowych WiN i NOW, jak też sparaliżowała działalność UPA. Szef WUBP pełnił ważną rolę w działaniach wymierzonych przeciwko PSL. W wydanej przez siebie instrukcji zalecał nękanie członków tego ugrupowania częstymi aresztowaniami, przesłuchaniami i próbami werbunku. Interesował się przebiegiem działań represyjnych i sam się w nie angażował, dając wyraz porywczemu charakterowi.

W przeddzień Wigilii 1947 r. przeprowadził np. osobistą inspekcję w więzieniu na zamku. „W naszej celi – napisał Kazimierz Kostecki, skazany za działalność niepodległościową – »rozmowa« z p. pułkownikiem nie »wyszła« po jego myśli, wyszedł wściekły i zarządził rewizję celi. Kazano nam wyjść na korytarz, a oddziałowi »urzędowali« w celi. Przewrócili wszystko, co tylko się dało, a do tej sterty sienników, kocy i innych rzeczy powyrzucali z szafek to wszystko, co otrzymaliśmy w paczkach świątecznych – dwa dni przed świętami. Szatan nic lepszego nie wymyśliłby, aby nam życie zatruć”.

W Rzeszowie Duda, wykorzystując swoje stanowisko, usiłował kontrolować prominentnych działaczy PPR. Na jego polecenie por. Stanisław Grodzieński, naczelnik Wydziału V WUBP, prowadził działania operacyjne wobec Stanisława Krupy, II sekretarza KW PPR w Rzeszowie, i wicewojewody rzeszowskiego Brzoski. Obu zarzucano uleganie nastrojom antysemickim. 15 lipca 1947 r. Sekretariat KC PPR udzielił nagany Dudzie za gromadzenie materiałów bez specjalnego upoważnienia KC przeciwko Krupie, któremu zresztą też postanowiono udzielić nagany, zdjęć ze stanowiska sekretarza i zakazać pełnienia funkcji partyjnych. Sprawę Brzoski przekazano zaś Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej z wnioskiem o wykluczenie go z PPR.

16 października 1948 r. Teodor Duda objął stanowisko szefa WUBP w Krakowie. Kilka tygodni później Komisja Opiniodawczo-Wnioskująca, oceniając ppłk. Dudę, stwierdziła: „Politycznych zastrzeżeń nie budzi. Stanowisku odpowiada”. Tuż po przybyciu do krakowskiego WUBP Duda – na kilka dni przed planowaną na 8 listopada rozprawą sądową działaczy Rady WiN Bochnia – nakazał wycofać sprawę z WSR i wznowić śledztwo. Był to jeden z elementów „uzdrawiania” przez niego sytuacji w krakowskim WUBP.

Po kilku miesiącach intensywnej pracy przeciwko podziemiu niepodległościowemu Duda pokusił się o analizę aktywności operacyjnej UB, a także przedstawił swoje wnioski i uwagi. Zawarł je w datowanym na 6 marca 1949 r. referacie *Niektóre*

*wnioski i uwagi odnośnie naszej walki z wrogiem klasowym oraz odnośnie form i metod jego działalności.* Po przedstawieniu ogólnej sytuacji w woj. krakowskim Duda wskazał zadania stojące przed aparatem bezpieczeństwa: likwidację „zbrojnych band” oraz sieci podziemia i „wypompowanie broni”; zaostrenie czujności poprzez „poczynienie odpowiednich kroków po linii sabotażu, dywersji, wywiadu i terroru indywidualnego”; podniesienie sprawności i zdolności funkcjonariuszy „do niezwłocznych profilaktycznych i innych pociągnięć”; powiązanie działań UB z MO, KBW i WOP.

Szef krakowskiego WUBP uznał, że należy „energicznie i wszelkimi środkami chronić [...] aparat przed usiłowaniami wroga w celu demoralizowania [...] funkcjonariuszy” oraz „podciągnąć na wyższy poziom polityczny cały stan osobowy w myśl zasad marksizmu-leninizmu”. Zdaniem ppłk. Dudy każda akcja UB powinna być poprzedzona tzw. opracowaniem granicznym, czyli stworzeniem na danym terenie takich warunków, które będą sprzyjać identyfikacji każdego „obcego osobnika” lub „przejawów zakłócenia normalnego stanu życia danej miejscowości”. Służyć temu miała odpowiednio przygotowana sieć agentury, znajomość ludzi, łączność itp.

Zgodnie z nieskomplikowaną klasyfikacją stosowaną w bezpiec Duda dzielił podziemie niepodległościowe na „sanację” i „endecję”. Narzekał jednak na mnogość „band” rozmaitej proveniencji i różnorodność ich nazw. W charakterystyczny dla siebie sposób określił „najbardziej niebezpieczną” wówczas – jego zdaniem – „koncepcję mikołajczykowską, orientującą się na blok z WRN i popielowskim Stronnictwem Pracy, a poprzez nich na smyczkę z endeckim i sanacyjnym podziemiem, przy błogosławieństwie klechy i pod jego przytulną sutanną”.

Pełniąc funkcję szefa WUBP w Krakowie, Duda dopuszczał się osobiście, jak też zezwalał na stosowanie niedozwolonych metod śledczych. W grudniu 1949 r. wspólnie z mjr. Franciszkiem Szlachcicem, swoim zastępcą, przesłuchiwał w tarnowskim PUBP Wojciecha Błasika „Walka”, którego Szlachcic „bił linijką po rękach i nogach”. Obaj funkcjonariusze potwierdzili ten fakt. W dalszej części śledztwa, kiedy „Waluś” nie chciał się przyznać, Duda zalecał szefowi PUBP w Tarnowie, aby „zrobił mu manicure”. 28 stycznia 1950 r. Duda, przesłuchując w krakowskim WUBP Juliana Cygana, kilkakrotnie uderzył go w twarz. W połowie 1949 r. w Tarnowie bił przesłuchiwanego Augustyna Kurka „Krzaka”, żołnierza oddziału osłony Rejonu Wschodniego Okręgu Kraków WiN, który 28 marca 1946 r. wykonał wyrok na ppor. Julianie Świątku, zastępcy szefa PUBP w Tarnowie.

Będąc szefem WUBP w Krakowie, Duda od 6 lutego 1949 do 23 lutego 1950 r. pełnił też funkcję prezesa TS „Wisła”. Jego żona w latach 1948–1950 była kierownikiem Wojewódzkiej Szkoły PZPR oraz członkiem egzekutywy KW PZPR w Krakowie. W 1951 r. ukończyła studia na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Akademii Nauk Politycznych.

W opinii Franciszka Szlachcica Duda był jednym z najlepszych jego przełożonych. We wspomnieniach napisał m.in.: „Dał mi wolną rękę i środki, domagał się

jedynie wyników [...]. Duda nie lubił donosicieli, kiedyś powiedział: »Lubię doniesienia, ale nie lubię donosicieli«. Bezwzględność Dudy wobec podziemia niepodległościowego potwierdza pośrednio przeświadczenie Szlachcica, że gdy Duda odchodził z Krakowa, w województwie „większe bandy nie grasowały”.

Na początku 1950 r. po zwolnieniu szefa WUBP w Łodzi w MBP uznano, że dobrym kandydatem na ten wakat będzie Teodor Duda. We wniosku o zatwierdzenie go na stanowisku znalazły się m.in. następujące argumenty – „wykazał się zdolnym organizatorem i pracownikiem operacyjnym, przeprowadził szereg udanych realizacji. Dobry wychowawca kadr, skutkiem czego spośród jego podwładnych wyrosło wielu na stanowiska kierownicze. Dobry partyjniak mocno związany z partią”.

1 marca 1950 r. Duda został szefem WUBP w Łodzi. Po objęciu przez niego tego stanowiska w MBP pojawiły się wątpliwości, w jaki sposób w 1939 r. wydostał się z więzienia w Komorowie, zastrzeżenia budziła też jego postawa w śledztwie w 1933 r. Sprawy jednak nie kontynuowano. W Łodzi Duda spotkał się z niechęcią otoczenia służbowego i partyjnego. 22 kwietnia 1950 r. podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Łodzi krytycznie ocenił informację na temat porozumienia między rządem a episkopatem i jego skutków. Kwestionował m.in. podział księży na „lewicowców” i „zdecydowanych wrogów”, twierdząc, że „współpracują tylko ci, przeciwko którym mamy »bat«, którzy się nas boją”. Do KC przesłano stosowną notatkę, która trafiła do ministra Radkiewicza, po raz kolejny zresztą nie wywołując żadnych skutków.

W czerwcu 1950 r. do Wydziału Personalnego KC PZPR wpłynęła skarga Stanisława Kłosińskiego, który wcześniej sprawował funkcję kierownika PUBP w Brzezinach w woj. łódzkim. Oficer domagał się interwencji, uznając, że był prześladowany przez Dudę, a następnie niesłusznie zdjęty ze stanowiska. Kłosiński opisał raptowne i wulgarne zachowania ppłk. Dudy. We wrześniu 1950 r. do ministra Radkiewicza trafił raport w sprawie Dudy i Szlachcica, stosujących w Krakowie i Tarnowie niedozwolone metody śledcze. Na dokumencie Radkiewicz odręcznie napisał: „Zwrócić uwagę na [nie]dopuszczalność z jego strony [takich zachowań]. Upредить na przyszłość. Odpis włączyć do akt personalnych”.

Od grudnia 1951 do końca lutego 1952 r. ponad czterdziestu pracowników operacyjnych WUBP w Łodzi złożyło raporty o zwolnienie ze służby, co wywołało zaniepokojenie kierownictwa MBP. Z Departamentu Kadr wysłano do Łodzi kpt. Tadeusza Czerepaka, który na miejscu stwierdził, że zachowanie funkcjonariuszy jest reakcją na wprowadzenie przez Dudę obowiązku pracy do godz. 22. Uznał, że dyscyplina pracy w urzędzie jest utrzymywana „metodami kaprałskimi”.

Mając poparcie ministra Radkiewicza, szef łódzkiego WUBP nie musiał się jednak obawiać o przyszłość i nie poniósł żadnych konsekwencji. Wspomniane powyżej fakty świadczą wyraźnie o wyjątkowym traktowaniu Teodora Dudy przez kierownictwo MBP. 1 września 1950 r. do pracy w aparacie bezpieczeństwa powróciła Jadwiga Duda. Zatrudniono ją na stanowisku kierownika Biura Paszportowego w KMO miasta

Łodzi, a 1 października 1951 r. została przeniesiona na stanowisko kierownika Miejskiego Biura Dowodów Osobistych i Ewidencji Ludności KMO w Łodzi.

Jako szef łódzkiego WUBP Teodor Duda sięgał po różne metody walki z realnymi bądź wymagowanymi przeciwnikami politycznymi. W latach 1950–1951 WUBP realizował sprawę przeciwko założonej przez Bolesława Górę organizacji „Armia Wyzwoleńcza”. Wprowadzony do niej informator PUBP w Piotrkowie, a następnie WUBP w Łodzi, Roman Wiśniewski „P-24”, przejął na siebie rolę prowokatora, werbując zwolenników. Aresztowano sześćdziesiąt osób, m.in. wielu byłych członków GL/AL. Wpływ na przebieg działań operacyjnych mieli oprócz Dudy wysocy funkcjonariusze UB: mjr Bolesław Krzywiński – zastępca szefa WUBP w Łodzi, płk Józef Różański – dyrektor Departamentu Śledczego MBP, i płk Józef Czaplicki – dyrektor Departamentu III MBP.

W 1950 r. Duda włączył się bezpośrednio w sprawę prowadzoną przez WUBP w Łodzi, której nadano kryptonim „Włóczęga”. Dotyczyła ona osób, które zamierzały nielegalnie przedostać się na Zachód. Rolą prowokatora obarczono informatora „Greka”. 5 kwietnia 1950 r. potencjalni emigranci udali się do Gdańska, gdzie po wejściu do przygotowanego przez UB samolotu zostali aresztowani.

W ramach prowadzonej w tym samym roku sprawy operacyjnej o kryptonimie „Miotła” aresztowano byłych żołnierzy wywiadu AK inspektoratu Łódź, a wśród nich Adama Trybusa (cichociemny, szef inspektoratu łódzkiego ROAK), Michała Pfejfera, Adolfa Netzela, Henryka Kępę i Jana Lewandowskiego. Do aresztu trafił ponadto kwatremistrz WUBP w Łodzi Ludwik Malicki, z którym znajomość utrzymywał Trybus.

Wszyscy aresztowani ujawnili się w 1945 r. i zaprzestali wszelkiej działalności. Mimo to Duda zmontował przeciw nim grupę operacyjną, a do „sukcesu” przyczyniło się zastosowanie brutalnych metod śledczych. „Dążono aby poprzez załamanie psychiczne i fizyczne podejrzany zeznał o faktach obciążających jego i innych badanych w areszcie lub jeszcze na wolności, z którymi go coś łączyło” – napisano w raporcie. Do aresztów trafiło wielu funkcjonariuszy UB, MO i wojskowych, wobec których stosowano także niedozwolone metody śledcze. „Duda osobiście robił wszystko, aby własnym – wyciętym ze wszystkich instynktów ludzkich – przykładem zachęcić innych do brutalnego obchodzenia się z zatrzymanymi”. Szef WUBP wymuszał ponadto szantażem podpisywanie zobowiązania do współpracy z UB. Na kary więzienia skazano m.in. funkcjonariuszy oraz pięciu byłych żołnierzy AK.

Wśród licznych przykładów arogancji, brutalnego zachowania czy łamania prawa przez szefa WUBP w Łodzi warto wspomnieć przypadek, gdy Duda ze swoim zastępcą Krzywińskim bezprawnie przetrzymywali przez miesiąc człowieka, którego „winą” były intymne relacje z żoną Krzywińskiego, kiedy ta była jeszcze panną.

Duda nie został ukarany dyscyplinarnie za liczne nadużycia, a jedynie od 1 grudnia 1952 r. przeniesiono go na niższe w hierarchii ubeckiej stanowisko – szefa MUBP na miasto Łódź. Na bocznym torze nie pozostawał długo, bo już w maju 1953 r.

płk Mikołaj Orechwa, dyrektor Departamentu Kadr MBP i – jak się wydaje – drugi po ministrze protektor Dudy, zaproponował, aby ten objął stanowisko zastępcy komendanta głównego MO. W uzasadnieniu napisał m.in. – „zdobył potrzebne doświadczenie operacyjne i kierownicze, jest energicznym, posiada inicjatywę”.

Zastępcą komendanta głównego MO Duda został 1 czerwca 1953 r. Wraz z mężem do Warszawy przeniosła się Janina Duda. Zatrudniona 15 października 1953 r. jako inspektor w Gabinetie Ministra MBP, 15 września 1954 r. objęła stanowisko inspektora w Inspektoracie Gabinetu Ministra, zaś 1 listopada 1955 r. została zastępcą naczelnika Wydziału VI w Departamencie III KdsBP. Z aparatu bezpieczeństwa odeszła 27 grudnia 1956 r. w stopniu majora.

W 1954 r. Teodor Duda przygotował do celów szkoleniowych krótki skrypt *Rola agentury w walce organów MO ze szczególnie niebezpiecznymi przestępcami* – rozpowszechniany na prawach maszynopisu przez Oddział Szkolenia KG MO. W tym samym roku do obiegu służbowego wprowadzony został na podobnych prawach *Kalendarzyk spotkań z siecią agenturalną* jego autorstwa.

Na fali październikowej odwilży 1956 r. w organach bezpieczeństwa doszło do prób tzw. rozliczeń. Jedną z nich dotyczyła Teodora Dudy. Pod koniec 1956 r. zostało wszczęte partyjne postępowanie wyjaśniające. 19 listopada 1956 r. POP przy WUdsBP w Łodzi uchwaliła rezolucję, w której stwierdzono m.in., że „tow. Duda dopuścił się ciężkich wykroczeń wobec społeczeństwa Łodzi oraz pracowników Wojewódzkiego Urzędu [Bezpieczeństwa Publicznego]”. Towarzysze domagali się zwolnienia go z pracy w organach bezpieczeństwa. Podobne rezolucje podjęły POP KW MO w Bydgoszczy i w Białymstoku.

5 stycznia 1957 r. komisja partyjna POP PZPR przy KG MO przygotowała sprawozdanie z wyników postępowania wyjaśniającego dotyczącego Teodora Dudy jako zastępcy komendanta głównego MO. Stwierdzono, że Duda po przejściu z organów BP do MO usiłował wprowadzić zasady i doświadczenia wyniesione z poprzedniej służby. Odzwierciedlało się to przede wszystkim w jego wierze w „uniwersalność i wszechmoc agentury” jako podstawowego środka do walki z przestępczością kryminalną. Częstymi zmianami decyzji dezorganizował pracę podległych mu pionów, a permanentna reorganizacja urzędu prowadziła do dezorientacji wśród funkcjonariuszy. W pracy cechował go despotyzm, indukujący atmosferę strachu. Oswojony z brutalnością, zalecał m.in. stosowanie środków przymusu w wypadkach poznańskich w czerwcu 1956 r. Stwierdzono, że podczas odprawy garnizonu poznańskiego 5 lipca 1956 r. powiedział m.in. – „jak nie starcza pałką, to trzeba kolbą”. Zarzucono mu także używanie wulgarnych słów i niestosowne zachowanie wobec podległych mu osób, co utrwaliło negatywną opinię o nim w wśród funkcjonariuszy MO w całym kraju.

Postawę Dudy komisja uznała za „antypartyjną i nieludzką”. Wytknięto mu też liczne nieprawidłowości, jak zastosowanie prowokacji w sprawie „Armii Wyzwoleńczej” w Łodzi, wdrożenie sprawy o kryptonimie „Miotła”, w której efekcie skazano

osoby niewinne, akcję „K”, skierowaną przeciwko tzw. kułakom w pow. wieluńskim, gdzie bezpodstawnie aresztowano trzysta osób. Zarzucono mu także stosowanie niedozwolonych metod śledczych oraz zachęcanie do tego podwładnych, wreszcie doprowadzenie do ukarania funkcjonariuszy WUBP w Łodzi za czyny przez nich niepopołnione. Kontrolerzy stwierdzili, że Duda poniżał podwładnych, upijał się i wszczynał awantury, usiłował wpływać na organizację partyjną. W trakcie postępowania wyjaśniającego pobrano oświadczenia od funkcjonariuszy UB i MO, w tym pokrzywdzonych, którzy przytoczyli liczne przypadki nadużywania władzy przez Dudę, jak też stosowania manipulacji, przemocy i prowokacji. Ustalono m.in., że nakazał sporządzić kompromitujący fotomontaż zdjęcia kobiety, którą zamierzał zwerbować, bił po twarzy swoich podwładnych, wymuszał na podwładnych kobietach relacje intymne, w trakcie przesłuchiwania pobił sześćdziesięcioletnią kobietę, wywierał presję psychiczną na podkomendnych, wyzywał ich, używając wulgarnych słów, i poniżał.

W zachowanym w aktach odpisie przemówienia Duda usiłował wybielać swoją postawę, uzasadniając stosowanie brutalnych metod śledczych bezwzględnością organizacji podziemnych – „ano bandyci, to trzeba z nimi walczyć wszelkimi środkami. [...] Jeśli się niepraworządnie działa w stosunku do wroga, to wówczas rozpoczyna się początek niepraworządnego działania i w stosunku do obywatela, wcale nie wroga, i rozpoczynają się inne akty, które wypaczają duszę i charakter człowieka”. Przyznał, że począwszy od referenta, a skończywszy na ministrze, ograniczanie się przepisami prawa nie było w resorcie mile widziane – „przecież ty nie jesteś prokuratorem, ty jesteś dla walki, a on, znaczy, jest do paragrafów”.

Zdaniem komisji: „Duda osobiście robił wszystko, aby własnym – wyciętym ze wszystkich instynktów ludzkich – przykładem zachęcić innych do brutalnego obchodzenia się z zatrzymanymi”. Zeznania obciążające byłego szefa WUBP w Łodzi złożyło liczne grono jego współpracowników i podwładnych. Wytknięto mu despotyzm, chamskie i brutalne zachowanie wobec funkcjonariuszy zarówno podczas, jak i poza służbą. Jeden z nich – były funkcjonariusz WUBP w Łodzi, a po 1956 r. MO, o nazwisku Bidny (możliwe, że chodzi o Michała Biednego) – zeznał przed komisją, że będąc na zabawie sylwestrowej w 1952 r., chciał przysiąść się do jedyne go wolnego stołu, przy którym siedział Duda ze swoją kochanką. Wówczas „tow. Duda przepędził mnie, krzycząc »won, i uderzył mnie w twarz. Żona moja zwróciła mu na to uwagę, wtedy tow. Duda powiedział jej: »Won, ty k..., bo i tobie przypier...«”. Podobne przypadki wulgarnego zachowania znalazły odzwierciedlenie w zeznaniach innych funkcjonariuszy. Komisja zdecydowała o zwróceniu się do ministra spraw wewnętrznych o zdjęcie Teodora Dudy z zajmowanego stanowiska i niezatrudnianie go w MSW, jak również przekazanie materiałów do generalnego prokuratora i komisji partyjno-rządowej przy KC. Dudy nie wysłuchano, gdyż w trakcie prac komisji przebywał w szpitalu.

Oprócz utraty stanowiska zastępcy komendanta głównego MO Teodora Dudę nie dotknęły żadne konsekwencje. Po reorganizacji organów bezpieczeństwa w 1956 r.

został skierowany do Akademii Sztabu Generalnego LWP. Jednocześnie wystąpiono do MON o powołanie go do wojskowej służby zawodowej. Ponieważ w tym przypadku zabrakło wsparcia dawnych mocodawców, a wśród osób kierujących resortami siłowymi rozeszła się negatywna opinia na jego temat, MON nie uwzględniło wniosku ministra spraw wewnętrznych. Skutkiem była konieczność odwołania Dudy z ASG i ponownego „zagospodarowania” w ramach MSW. 15 października 1957 r. został powołany na stanowisko zastępcy szefa Zarządu II WOP. We wrześniu 1960 r. w związku z likwidacją etatu płk Eugeniusz Dostojewski, dowódca WOP, zwrócił się prośbą o odwołanie Dudy i przekazanie go do dyspozycji MSW. Zaproponowano mu objęcie stanowiska szefa Wydziału Ogólno-Organizacyjnego Szefostwa WSW, KBW, WOP. Duda jednak odmówił. Departament Kadr i Szkolenia MSW wobec braku możliwości zatrudnienia zaproponował mu zwolnienie ze służby. Z MO odszedł 8 października 1960 r. W 1960 r. ukończył studia wyższe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W aktach nie znaleziono jednak żadnych dokumentów potwierdzających uzyskanie świadectwa maturalnego. Przyznana mu za wysługę lat renta wyniosła 5458 zł. Od 1 stycznia 1973 r. nabył prawo do emerytury w wysokości 6884 zł. Ostatnią decyzją dotyczącą rewaloryzacji emerytury milicyjnej przyznano mu od 1 stycznia 1984 r. kwotę 21 620 zł.

Teodor Duda ze swoją drugą żoną nie miał dzieci. Od końca lat czterdziestych zamieszkiwali przy ul. Wiśniowej na warszawskim Mokotowie. Janina Duda pracowała w Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex”. Twierdziła, że jej mąż Fiedia – jak go nazywała z języka rosyjskiego – „wolny był od poczucia przynależności narodowej” i w 1968 r. proponował jej, by wyjechali z Polski. Wówczas powiedziała mu: „Nie, moje miejsce jest tu”. Po odejściu z Centrali Handlu Zagranicznego Janina Duda pracowała do 1990 r. w branży turystycznej w charakterze przewodnika. Zdała egzaminy z języków: niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego.

U schyłku życia Teodor Duda rozpoczął pisanie wspomnień. W 1976 r. wydał książkę *Za wszelką cenę. Ze wspomnień*. Zbeletryzowane zapiski obejmują okres od dzieciństwa do wyjścia z więzienia w 1935 r. Po wydaniu tego tomu przygotowywał opis kolejnych etapów swojego życia (pisał nawet w szpitalu w czasie choroby). We wspomnieniach uwzględnił zaledwie pierwszy okres swojej pracy – jako pełnomocnika PKWN, na stanowisku kierownika WUBP w Lublinie i dyrektora Departamentu Więzień i Obozów. W wielu miejscach wybielał siebie jako ideowego komunistę, stojącego na straży interesu władzy ludowej i praworządności. Pierwsza część wspomnień została opublikowana w szóstym numerze „Zeszytów Historycznych MSW”. Za drugą honorarium wypłacono już żonie po jego śmierci.

Teodor Duda zmarł 15 czerwca 1986 r. w warszawskim szpitalu. Janina Duda podczas oficjalnej wizyty Władimira Putina w Polsce 17 stycznia 2003 r. została przedstawiona (dzięki uprzejmości prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego) prezydentowi Rosji na warszawskim cmentarzu żołnierzy radzieckich. Była tam jako reprezentantka sowieckiej i polskiej partyzantki komunistycznej.

Awanse: 27 XII 1944 r. – major, 4 VI 1945 r. – podpułkownik, 10 XII 1947 r. – pułkownik.

Odznaczenia: 29 VI 1943 r. – Order Krasnoj Zwiezdy, 29 IV 1945 r. – Medal Zwycięstwa nad Niemcami, 29 VII 1945 r. – Odznaka Grunwaldzka, 26 X 1946 r. – Medal Zwycięstwa i Wolności, 26 IX 1946 r. – Krzyż Partyzancki, 12 VII 1947 r. – Złoty Krzyż Zasługi, 19 VII 1947 r. – Order Odrodzenia Polski V kl., a ponadto Srebrny Krzyż Zasługi i Medal za Wyzwolenie Warszawy.

Źródła: AIPN, 0194/927, t. 1, Akta personalne Teodora Dudy; *ibidem*, t. 2, Akta postępowania wyjaśniającego w sprawie T. Dudy; AIPN, 2241/296, Relacja Teodor Duda; AIPN Ka, 0247/6, T. Duda, *Rola agentury w walce organów MO ze szczególnie niebezpiecznymi przestępcami*, Warszawa 1954; AIPN Ka, 434/1, T. Duda, *Kalendarzyk spotkań z siecią agenturalną*, Warszawa 1954; AIPN, 0193/6752, Akta personalne Blumy *vel* Janiny *vel* Anny Dudy *vel* Żurek *vel* Carycyńskiej; AIPN, 1585/1456, Gen. Franciszek Szlachcic, *Wspomnienia z okresu pracy w organach bezpieczeństwa i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (w latach 1945–1972)*, 1988 r.; AIPN, 01265/161/J, Meldunki okresowe WUBP w Krakowie z lat 1946–1949, Referat Teodora Dudy *Niektóre wnioski i uwagi odnośnie naszej walki z wrogiem klasowym oraz odnośnie form i metod jego działalności*, 6 III 1949 r.; T. Duda, *Za wszelką cenę. Ze wspomnień*, Warszawa 1976; *Takie były początki. Z mgr. Teodorem Dudą, pierwszym dyrektorem więziennictwa w Polsce Ludowej, rozmawia Henryk Michalski*, „Gazeta Penitencyjarna” 1984, nr 4 (483); *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–1956*, t. 1, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005; W. Frazik, F. Musiał, *Aparat represji wobec tarnowskich struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5); K. Kostecki, *Przypadek czy przeznaczenie*, mps (kopia); Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998; S. Poleszak, *Narodziny bezpieki. Powstanie powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie od sierpnia 1944 do czerwca 1945 roku* [w:] „Zwyczajny” *resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łobuszewski, Warszawa 2005, s. 33–87; *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944–1956*, red. G. Joniec, Lublin 2009; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, red. S. Poleszak, Warszawa 2004; *Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala*, t. 1–2, Warszawa 1978 (MSW Biuro „C”); *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenkler, Kraków 2009; R. Wnuk, *Konspiracja akowska i poakowska na Zamojszczyźnie od lipca 1945 do 1956 roku*, Zamość 1993; *Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa w obwodzie Tomaszów Lubelski. Relacje, wspomnienia, opracowania, dokumenty*, oprac. i słowo wstępne I. Caban, Lublin 1997; [http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Teodor\\_Duda](http://historiawisly.pl/wiki/index.php?title=Teodor_Duda); <http://www.centropa.org/photo/janina-duda> [dostęp 20 VI 2014].

Dariusz Iwaneczko

**Teodor Duda (1914–1986).  
Career Model in the People’s Poland’s Repressive Apparatus**

**Summary**

A biographic entry for Col Teodor Duda (1914–1986) shows the model course of a career in the security apparatus of the Polish People’s Republic. This pre-war communist activist lived in the Soviet Union during the war years, where he teamed up with the local security apparatus. Then he joined the 2nd Infantry Division of the Polish Army, formed in the Soviet Union. In June of 1944, transported by air to Poland, he became a commander of the „Grunwald II” Brigade of the People’s Army. Through acquaintances with leading figures in the Communist authorities, he climbed the ranks of the security apparatus by working as a Manager of the Provincial Public Security Bureau in Lublin, and ended up as the Deputy Chief of the Board of 2nd Border Troops. Despite numerous crimes, as well as complaints from subordinates, he was never punished.

## Krzysztof Dziadziuszko

**Eugeniusz Niedzielin (1916–1973), pułkownik, szef Sekcji Śledczej  
Okręgowego Zarządu Informacji nr 8 w Gdyni,  
oprawca komandorów w tzw. spisku komandorów**



Eugeniusz Niedzielin (Archiwum IPN)

Eugeniusz Niedzielin urodził się 21 sierpnia 1916 w Kolonii Izaaka w gm. Odelsk, pow. Sokółka, woj. białostockie, jako syn Włodzimierza (1894–1947) – w latach 1929–1938 w Komunistycznej Partii Polski, od 1945 r. członek Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), i Walerii (1890–?) z domu Szymborskiej. Miał ośmioro braci i dwie siostry. Trzech braci zmarło w wieku dziecięcym, czwarty zaś miał zginąć w 1949 r. zabity przez „bandy” (Eugeniusz Niedzielin nie sprecyzował, jakie „bandy” miał na myśli). Do 14. roku życia mieszkał z rodzicami w Kolonii Izaaka, gdzie od najmłodszych lat pracował (m.in. pasł krowy u bogatszych chłopów, by pomóc rodzicom w utrzymaniu rodziny). W tym czasie uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Odelsku, którą ukończył w 1929 r. z wynikiem bardzo dobrym. W związku z trudną sytuacją w domu Eugeniusz Niedzielin zamieszkał u wujostwa (siostry jego ojca Olgi oraz jej męża Eugeniusza Bielajewa).

W latach 1936–1937 odbył czynną służbę wojskową w Wołyńskiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego we Włodzimierzu Wołyńskim, a następnie służył w 29. pól w Grodnie i Suwałkach. Po służbie wojskowej pracował fizycznie w cegielni, a także podejmował się różnych dorywczych zajęć. Na początku

1939 r. zaczął pracę w ekspedycji towarowej białostockiego PKP (w przebiegu służby i pracy cywilnej podawał lata 1937–1939). Jako praktykant był szkolony na dyżurnego ruchu w miejscowości Marcinkańce. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. do wojska w stopniu ogniomistrza (sierżanta) podchorążego, został ponownie przydzielony do 29. pułk na dowódcę plutonu (jak twierdził dowodził też dywizjonem w Suwałkach).

1 września 1939 r., kiedy wybuchła wojna, Niedzielin miał dowiedzieć się od dowódcy dywizjonu, że został awansowany do stopnia podporucznika rezerwy, jednak – jak zaznaczył w życiorysie – „rozkazu na piśmie nie widziałem”. 3 września dywizjon, w którym służył, wraz z 41. pp przybył do Warszawy, gdzie został przydzielony na południowo-zachodni odcinek obrony stolicy. Niedzielin otrzymał zadanie obrony przeciwczołgowej na ul. Grójeckiej, od strony lotniska Okęcie. W czasie ataku niemieckich czołgów został ranny, ale miał nadal wydawać rozkazy i przyczynić się do zniszczenia pięciu czołgów i dwóch samochodów pancernych. Otrzymał za to Krzyż Walecznych od dowódcy obrony Warszawy gen. Waleriana Czumy. Niedzielin tak wspominał swojego przełożonego i pierwsze dni obrony: „Podczas odpierania pierwszego natarcia pancernej dywizji niemieckiej w miejscu walki znaleźli się: dowódca obrony Warszawy, generał brygady Walerian Czuma, oraz dowódca obrony Warszawy zachodniej, pułkownik dyplomowany Marian Porwit. Obaj dowódcy obserwowali działanie ognia obrony przeciwpancernej piechoty, bowiem działka przeciwpancerne znajdowały się w pierwszym rzucie linii obrony. Tak zakończył się pierwszy dzień walki o Warszawę”.

Po kapitulacji Warszawy (28 września 1939 r.) Niedzielin trafił do niemieckiej niewoli, a następnie przebywał w tymczasowych obozach jenieckich w Górze Kalwarii i Mińsku Mazowieckim. W połowie listopada miał uciec z obozu jenieckiego, przejść Bug i ukrywać się w domu swoich rodziców w Kolonii Izaaka. Po dojściu do zdrowia (był ranny w rękę i szyję) od początku 1940 do lipca 1941 r. pracował jako kierownik klubowości w Odelsku. Brał też udział jako agitator w kampanii wyborczej do władz sowieckich na Białostocczyźnie.

Po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Sowiecki Niedzielin był zmuszony się ukrywać, w związku z czym wyjechał do Białegostoku, gdzie przebywał do sierpnia 1944 r. Miał w tym czasie pracować jako robotnik kolejowy. W tym miejscu życiorysu pojawia się jednak nieścisłość. Otóż w przebiegu służby podał, że w latach 1941–1944 pracował jako robotnik, w życiorysie zaś zaznaczył, że w tym okresie nie pracował przez półtora roku. Następnie precyzował, że jako robotnik kolejowy pracował w latach 1942–1943, a z końcem 1943 r. musiał się ukrywać, ponieważ był poszukiwany przez pracowników kolei za porzucenie pracy. Trudno wyjaśnić te rozbieżności. Prawdopodobnie błąd znajduje się w przebiegu służby i faktycznie Niedzielin przestał pracować pod koniec 1943 r., a po niemal półtora roku wstąpił do „ludowego” Wojska Polskiego w sierpniu 1944 r. Skierowany do 2. Armii WP w Lublinie, a stamtąd do 38. pułku artylerii 7. Łużyckiej Dywizji Piechoty, brał udział w jego organizacji.

W 1961 r., już po zwolnieniu z wojska, Niedzielin przesłał raport do gen. Czesława Waryszaka. W raporcie pojawia się interesujący wątek z jego życiorysu. Otóż oficer informował, że od lipca 1941 do lipca 1944 r. brał udział w partyzantce komunistycznej (nie napisał, czy sowieckiej, czy polskiej) o nazwie „Ojczyzna”. W 1943 r. ów oddział miał przyjąć deklarację Polskiej Partii Robotniczej. Analizując ten wątek, można dojść do wniosku, że „rewelacje” Niedzielina na swój temat stoją w sprzeczności z oficjalnymi dokumentami oraz relacjami świadków. Ani w życiorysie, ani w innych dokumentach nie pisał o swojej partyzanckiej działalności. Niewykluczone, że wątek ten został wymyślony na doraźne potrzeby – w tym momencie chodziło o przywrócenie do służby wojskowej.

W październiku 1944 r. Niedzielin został skierowany przez dowództwo artylerii 2. Armii WP do Wyższej Szkoły Artylerii w Leningradzie (dzisiejszy Petersburg), którą ukończył w kwietniu 1945. Po powrocie do kraju był dowódcą 6. baterii, a następnie p.o. dowódcą II dywizjonu 35. pal 13. Dywizji Piechoty 2. Armii WP. Po rozwiązaniu pułku w styczniu 1946 (35. pal został rozformowany po zakończeniu wojny, brał udział w „akcji rolnej” – chodzi o reformę rolną zadekretowaną 6 października 1944 r.) został powołany do służby w organach Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (w momencie powstawania 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki 14 maja 1943 r. powstały również organa informacji kontrolowane i kierowane przez sowiecki kontrwywiad wojskowy Smiersz), gdzie pracował do lutego 1954 r. (od 27 marca 1948 do 25 maja 1953 r. jako szef Wydziału IV Okręgowego Zarządu Informacji nr 8 w Gdyni, a od 26 maja 1953 do lutego 1954 r. zastępca szefa OZI nr 5 w Krakowie). Od marca 1954 do czerwca 1956 r. był komendantem Wojskowej Komendy Rejonowej w Będzinie, a od czerwca 1956 do stycznia 1957 r. – komendantem WKR Będzin-miasto.

Nie zachowały się opinie służbowe Niedzielina z lat 1946–1953, w związku z tym należy oddać głos osobom, które go poznały. Jerzy Poksiński w pracy poświęconej sprawie „TUN” (proces gen. Stanisława Tatara oraz płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego) tak charakteryzował Niedzielina: „Mjr Eugeniusz Niedzielin pochodził z Bialegostoku, przed wojną był podchorążym artylerii. Inteligentny, podstępny. Dobrze zorientowany w radzieckich metodach śledztwa, w NKWD, które skutecznie stosował w swojej pracy. Do badanych podchodził początkowo spokojnie, aby nie spodziewanie zastraszyć nagłym krzykiem. Nie przebierał w pogroźkach i karczemnych wyrażeniach, mimo na pozór kulturalnego obejścia. Gwałtowny, łatwo wpadający w pasję. Wyrafinowany w sposobie zadawania moralnych, a nawet fizycznych cierpień podczas przesłuchania, był człowiekiem, którego najbardziej obawiali się więźniowie”. W dalszej części Poksiński pisał: „U zatrzymanych oficerów Marynarki Wojennej złą sławą cieszył się szef sekcji śledczej mjr Eugeniusz Niedzielin i pomagający mu w »pracy śledczej« kpt. Mikołaj Kulik. Innych też nie wspominali miło”.

Oficerowie Marynarki Wojennej i marynarze zapamiętali Niedzielina jednoznacznie: „Śledztwo prowadził mjr Eugeniusz Niedzielin. Pomagali mu kpt. Mikołaj Kulik

i por. [Józef] Pacek. Wobec aresztowanych zastosowano bardzo ostry przymus fizyczny”. Z publikowanych wspomnień możemy się dowiedzieć, że Niedzielin nadzorował i przesłuchiwał np. st. bsm. Bernarda Palacza, którego „odpowiednimi” metodami, przez dwadzieścia dni bez możliwości snu i jedzenia, doprowadzono niemal do choroby psychicznej. Przesłuchiwał również kpt. Henryka Siedleckiego, aresztowanego 20 listopada 1951 r., który w początkowej fazie śledztwa odmawiał wszelkich wyjaśnień – aż do 22 maja 1952 r.

Niedzielinowi nie udało się złamać oporu st. bsm. Józefa Pawlika. Aresztowano go 5 marca 1952 r. i traktowano niezwykle brutalnie, o czym świadczą zachowane w aktach procesowych meldunki oficerów śledczych Zarządu Informacji Marynarki Wojennej. 29 maja 1952 r. jeden z nich zanotował: „Pawlik nie przyznaje się. Stał do 5 rano. Kompletnie wyczerpany, ale nic nie chce mówić. Kilka razy upadł na podłogę, gdy kazano mu wstać, uczynił to [...]. Dalsze jego wyczerpanie pozwoli na to, że będzie się powoli przyznawał do wszystkiego”. 30 maja ten sam oficer śledczy pisał: „Pawlik nadal nic nie mówi. Do organizacji nie należał i o tym nigdy nie mówił. Czuje się bardzo słabo i nie wie, czy tak dłużej wytrzyma”. Ponad dwa tygodnie później, 16 czerwca, śledczy meldował: „Pawlik nie przyznaje się. Mówi, że »choćbym miał u was zdechnąć jak pies, to i tak nic nie powiem, bo w organizacji nie byłem«. Coraz bardziej zasypia, mówi, że tego nie wytrzyma i popełni samobójstwo”.

Komandor Marian Wojcieszek wspominał: „Specjalny wysiłek włożono w doprowadzenie mnie do kompletnej ruiny przez wyczerpanie sił i całkowite ogłupienie dokonane przez mjr. Niedzielina w okresie pierwszych 5 tygodni przetrzymywania w Okręgowym Zarządzie Informacji Marynarki Wojennej”. Jak podkreślał kmdr Wojcieszek w dalszej części relacji, Niedzielin wygrażał, iż doprowadzi go do takiego stanu, że z bólu będzie zwiwał się po podłodze. Dodał, że już leżąc „pod nogami” Niedzielina, będzie opowiadał o pracy w konspiracji. W efekcie tych działań Marian Wojcieszek miał problemy ze staniem i siedzeniem oraz kłopoty ze wzrokiem, opuchnięte gardło i język, zdarte struny głosowe, a także poważne problemy neurologiczne, które powodowały nie tylko trudności z zebraniem myśli, ale również ze zrozumieniem najprostszych zdań, i potrzebował kilku dni, by dojść do siebie.

Komandor ppor. Zbigniew Węglarz 15 stycznia 1957 wystosował dwunastostronicowy list do Mariana Spychalskiego, ministra obrony narodowej, w którym pisał m.in.: „Szczególną odpowiedzialnością obarczam pracowników Zarządu Informacji Marynarki Wojennej, zwłaszcza ówczesnego szefa tego zarządu [Stefana] Oleniaka, jego zastępcę kmdr. por. [Nikołaja] Prystupa oraz szefa wydziału śledczego mjr. [Eugeniusza] Niedzielina. W podległym im areszcie przy ulicy Świętojańskiej tolerowali zabójcze dla zdrowia fizycznego i psychicznego warunki egzystencji i niedozwolone metody śledztwa”.

W dalszej części listu kmdr ppor. Węglarz wymienił „systematyczne głodzenie aresztowanych, konwejer, stosowanie tzw. mokrego karca [karceru], tj. umieszczania karanych w wąskiej murowanej szafie zamykanej stalowymi drzwiami, wypełnionej do

wysokości kolan zimną wodą”. Oficer stwierdził ponadto, że w toku śledztw krzykami oraz używaniem wulgaryzmów próbowano złamać aresztowanych ludzi. Jako przykład podał ppor. mar. Jana Czyżyka, którego ulubiony powiedzeniem było: „Ty ch... jeden, lepiej byłoby, aby cię twoja matka przed urodzeniem w pokrzywy wyszczała”.

Innym rodzajem tortur, mających na celu nie tylko złamanie przesłuchiwanego, ale także upodlenie go, było wydawanie posiłku w specyficzny sposób. Otóż „jedzenie stawiano przed drzwiami celi na ziemię, zmuszając aresztowanych do schylenia się, co wyglądało, jakby oddawali oni swoim oprawcom dziękczynne pokłony”.

Zbigniew Węglarz odnotował zdarzenie zaraz po pierwszej nocy przesłuchań. Został wtedy obudzony i zaprowadzony do Niedzielina, gdzie spędził kilka godzin na przedstawianiu swojego życiorysu. Do celi wrócił dopiero nad ranem. „Następna noc była podobna, z tym że oprócz Niedzielina zastałem jego szefa kmdr. por. Oleniaka wraz z jego zastępcą (czy doradcą) radzieckim oficerem kmdr. por. Prystupem [...]. Dalsze noce przesłuchiwał mnie Niedzielin, wreszcie przekazał dwóm oficerom [Zarządu] Informacji, którzy przez pierwszy miesiąc przesłuchiwali mnie na zmianę”.

Konradmirał Węglarz w swoim liście podkreślił, że po aresztowaniu nie miał możliwości zmiany bielizny, ubrania, kąpeli czy strzyżenia. „Dla oficerów śledczych musiał to być zabawny widok – pisał – bo pytali mnie, czy przypadkiem nie mam wszy”. W dalszej części dokumentu wymienił inne wymyślne tortury, jakim był poddawany przez funkcjonariuszy OZI nr 8. W podsumowaniu zaś stwierdził: „Pod koniec czterech miesięcy intensywnego badania śledczego na pograniczu świadomości w każdej chwili mogła nastąpić katastrofa. Stały brak snu, stanie na obolałych nogach po 18 godzin na dobę było nowoczesną torturą wystudiowaną w kaźniach stalinowskich ZSRR. Jednak po kilkudniowym wypoczynku nie pozostawiały widomych śladów, choć były zabójcze dla serca i układu krążenia. Według mnie to było powodem śmierci kmdr. Adama Mohuczego oraz kmdr. ppor. Krzywca w kilka miesięcy po zwolnieniu go z więzienia. W tym pierwszym okresie śledztwa byłem przesłuchiwany przez około 170 dni w ciągu 220 godzin”. Podczas każdego przesłuchania podkreślano, że Węglarz wrócił do Polski z misją szerczenia dywersji, szpiegostwa i sabotażu.

Eugeniusz Niedzielin przesłuchiwał także marynarzy, którzy należeli do młodzieżowej organizacji Polska Organizacja Podziemna „Wolność”, działającej w Gdańsku, Gdyni, Sopocie i Wejherowie od przełomu kwietnia i maja 1950 do 4 grudnia 1951 r.: „W grudniu 1951 roku bosman E[dmund] Sterna został z domu aresztowany i przewieziony do budynku przy ul. Świętojańskiej 9 (Okręgowy Zarząd Informacji), gdzie dostał się w ręce mjr. E[ugeniusza] Niedzielina. Mimo ostrego śledztwa [i] tortur nie przyznawał się do czynów, jakie mu zarzucano. Dochodzenie w stosunku do niego połączono z postępowaniem [w sprawie] Stefana Pułrula [Półrula]”.

Edward Obertyński w książce *Noc komandorów* tak opisywał okoliczności śmierci Półrula: „Po procesie Półrula skierowano do szpitala we Włocławku [powinno być we Wrocławiu – K.D.], gdzie dosięgła go ręka Niedzielina. Bosman Półrul został

rozstrzelany we Włocławku [we Wrocławiu – 9 kwietnia 1953 r. o godz. 20.00]”. Jego los podzielił Edmund Sterna: „Dopiero 21 listopada żona bosmana, pani Julia Sterna, otrzymała prawo na krótkie spotkanie i rozmowę z mężem, w obecności strażnika więziennego. Po tym widzeniu pani Sterna rozmawiała z dyrektorem więzienia, który zapewnił ją, że następnego dnia, tj. 22 listopada, spodziewane jest ogłoszenie amnestii i że mąż prawdopodobnie zostanie tą amnestią objęty. Niestety, macki gdyńskiego oprawcy, mjr. Niedzielin, sięgnęły również do Gdańska, wyrok bowiem wykonano 21 listopada 1952 o godzinie 19.00 na podwórzu więziennym. Zwłoki zostały pochowane na cmentarzu na Srebrzysku w Gdańsku, o czym powiadomiono rodzinę”.

Należy podkreślić, że nie wskazano dokładnego miejsca pochówku Edmunda Sterny. Julia Sterna dopiero w latach dziewięćdziesiątych., po przekupieniu grabarza, mogła we wskazanym miejscu ufundować skromny nagrobek dla zmarłego męża.

Henryk Haponiuk, marynarz Marynarki Wojennej, bliski przyjaciel Stefana Półrula, członka Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność”, został aresztowany 20 lutego 1952 r. ponieważ podejrzewano, że ma wiedzę na temat tej organizacji, był przesłuchiwany przez ppor. Edwarda Woźniaka oraz por. Józefa Packa, nadzorowanych przez mjr. Eugeniusza Niedzielin. Podczas śledztwa był łżony wulgarnymi słowami, bity kolbą pistoletu oraz przetrzymywany w mokrym karczerze przez wiele godzin. Porucznik Pacek kazał „posadzić” Haponiuka na półlitrowej butelce po alkoholu. Pozbawiany snu, podczas tzw. stójki upadał na podłogę, wtedy polewano go zimną wodą. Haponiuk był poddawany także innym wyszukany torturom: „Niedzielin marynarzom polecił zabrać mnie do nagrzewania (lub podobnie nazwał). Na korytarzu była kabina o wymiarach około 1 m x 1 m, kwadrat. Na ścianie w jednym rzędzie poziomo wmontowanych było trzy lampy 500 W na wysokości około 160 cm. Wprowadzono mnie do kabiny i zapalono żarówki, koloru czerwonego, zielonego i białego (lub żółtego). Marynarze mieli ochronę na oczy – okulary. Miałem zamknięte oczy, to mi na siłę otwierali. Dostałem tak silnego bólu w głowie, jakby wbijano mi szpilki w oczy i twarz. Nie wiedziałem, co się ze mną dzieje. Oprzytomniałem w celi, ale po jakimś czasie. Od tej pory nie wiedziałem, czy to dzień czy noc i [jaki] dzień miesiąca”. W skrajnych sytuacjach podwieszano Haponiuka za ręce do sufitu, tak że po pewnym czasie ciało wydłużało się i torturowany mógł dotknąć stopami podłogi. W konsekwencji takich metod śledczych Henryk Haponiuk ważył 44 kg, zaś Stefan Półrul i Edmund Sterna wyglądali znacznie gorzej (każdy przed aresztowaniem ważył około 30 kg więcej).

Major Niedzielin brał czynny udział w rozpracowaniu tzw. spisku komandorów po aresztowaniu 22 września 1950 r. kmdr. por. Zbigniewa Przybyszewskiego. Jako pierwszego z grupy siedmiu komandorów osadzono go w więzieniu Głównego Zarządu Informacji. Tam dostał się w ręce dwóch wytrawnych śledczych: kpt. Mikołaja Kulika i ppor. Jana Maja, wspieranych w pierwszych tygodniach przez mjr. Eugeniusza Niedzielin.

Warto przytoczyć relację dotyczącą jednego z rzekomych „spiskowców”, kmdr. Wacława Krzywca: „Aresztowano go 7 maja 1951 roku i umieszczono w Okręgowym

Zarządzie Informacji przy ul. Świętojańskiej 9, gdzie był nieludzko traktowany. [...] śledztwo prowadzone przez płk. Szerszenia i jego pomocnika mjr. Niedzielina znanymi metodami do reszty podkopywało nadwątlone zdrowie Krzywca, który powoli łamał się, tracił siły i poczucie rzeczywistości. [...] Z więzienia śledczego na Mokotowie w Warszawie przeniesiony do więzienia we Wronkach, a następnie do Gdyni i umieszczony w osławionym gmachu OZI 8 [...], ponownie dostał się w ręce mjr. Niedzielina”.

Z raportu por. Stanisławskiego (prawdopodobnie fałszywe nazwisko), funkcjonariusza WUBP w Gdańsku, na temat Waława Krzywca, którego chciał przesłuchać osobiście, wynika, że „stosowano wobec niego przymus fizyczny i psychiczny. Łudzono obietnicami szybkiego zwolnienia z więzienia, jeśli będzie zeznawał, jak mu sugeruje mjr Niedzielin. Kmdr Krzywiec miał młodą żonę, którą celowo wzywano w okresie śledztwa na krótkie widzenia z uwięzionym, by w ten sposób kruszyć jego odporność psychiczną. [...] Co pewien czas, po dwa lub nawet cztery dni, trzymany był na stojąco w wodzie po kolana (pokazywał mi dotychczas jeszcze opuchnięte nogi). Wlewano mu przez słomkę wodę do nosa, wprowadzano drut do cewki moczowej, bito do utraty przytomności. Tak katowano komandora w czasie dochodzeń prowadzonych przez mjr. Niedzielina. Krzywiec mówił mi, że boi się zeznawać w sprawach, o które go pytałem, gdyż mogą go za to czekać represje nowe ze strony mjr. Niedzielina i płk. Szerszenia. Jest nadal w ich wyłącznej władzy, chociaż wyrok w jego sprawie zapadł dawno”. Warto zaznaczyć, że fakt, który przytacza Obertyński, został najpierw opisany przez tzw. komisję Mazura.

O sprawie kmdr. Mariana Wojcieszka Edward Obertyński pisał w taki oto sposób: „Aresztowany w dniu 12 grudnia 1951 roku w swoim służbowym gabinecie w Dowództwie Marynarki Wojennej w Gdyni, osadzony w kazamatach Urzędu Informacji w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 9 i – tak jak inni – poddany brutalnym metodom śledczym osławionego majora Eugeniusza Niedzielina oraz jego przełożonego, płk. Jerzego Szerszenia. Po 5 miesiącach śledztwa kmdr Wojcieszek został przewieziony z Gdyni do Warszawy i umieszczony tam w siedzibie GZI przy ul. Chałubińskiego 3, gdzie znalazł się pod osobistym »nadzorem« Skulbaszewskiego i mjr. Niedzielina. Rozpoczęły się nowe przesłuchania, które trwały [od] 18 do 20 godzin bez przerwy, przy czym oficerowie śledczy zmieniali się, utrzymując przesłuchiwanego w stałym nerwowym napięciu, w pozycji siedzącej z rękami na kolanach, bez ruchu, lub w pozycji »stójki«. Podporucznik mar. Zdzisław Ficek po swoim aresztowaniu został osadzony w budynku OZI nr 8. Tam dostał się potem w ręce sławnego majora Niedzielina i poddany został jego wyrafinowanym metodom śledczym. Przez wiele miesięcy torturowany fizycznie i moralnie, bez zezwolenia na widzenie z rodziną, bez możliwości przekazania jej jakichkolwiek informacji, Ficek przeżywał gehennę”.

Analizując śledztwo w stosunku do mar. Józefa Przybyłowicza z dywizjonu ści-gaczy, którego 1 września 1951 przesłuchiwał mjr Eugeniusz Niedzielin, można z całą pewnością stwierdzić, że również wobec niego stosowano niedozwolone metody

śledcze. Taki wniosek nasuwa się na podstawie dwóch podpisów Przybyłowicza na początku i na końcu protokołu przesłuchań – pierwszy, niebudzący wątpliwości, i drugi, który świadczy o tym, że osoba podpisująca się nie była w stanie utrzymać pióra.

Niedzielin słynął nie tylko z brutalnych metod śledczych. 18 grudnia 1948 r. prokurator Wilhelm Świątkowski otrzymał donos złożony przez matę Mieczysława Woźniaka i por. Zbigniewa Tomaszewskiego, w którym kmr Grzegorz Jung scharakteryzował kilku oficerów Głównego Zarządu Informacji, w tym mjr. Niedzieliną: „Jak byłem u Niedzielina, to wiedziałem, że ten Żyd jest inteligentny w swojej pracy, ale nie miałem do niego zaufania. Do tego Żyda przychodził jakiś chor. [Mieczysław] Mocek. Nie wiem, do jakich celów służy on Informacji [Wojskowej]. Mocek bije aresztowanych i znęca się według swego zawodu. Tak, Boże kochany, to sadyści, oni by człowieka umęczyli. Więc ten Żyd Niedzielin to taki sam jak oni wszyscy, mówiłem, że dopuściłem się »przeoczenia«, a on skurczygnat pisze w śledztwie »niedbalstwa«”.

Komisja do zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego (tzw. komisja Mazura) została powołana w wyniku przejęcia władzy przez Władysława Gomułkę. Działała od 10 grudnia 1956 do 29 czerwca 1957 r. i miała na celu zbadanie łamania prawa w naczelnych wojskowych organach ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Jednym z funkcjonariuszy Informacji Wojskowej, którzy zostali skontrolowani przez komisję, był emerytowany ppłk Eugeniusz Niedzielin – „istnieją poważne dane wskazujące na zbrodniczą działalność Niedzielina Jana [powinno być Eugeniusz – K.D.], ppłk rez.

Członkowie komisji doszli do następujących wniosków: „W czasie pracy w Zarządzie Informacji Marynarki Wojennej w latach 1951–1952 ppłk Niedzielin kierował śledztwem przeciwko grupie wyższych oficerów Dowództwa Mar[ynarki] Woj[ennej] podejrzanych o przynależność do »spisku wojskowego«, a w szczególności przeciwko kmr. [Stanisławowi] Mieszkowskiemu, kmr. [Marianowi] Wojcieszkowi, kmr. [Wacławowi] Krzywcowi i por. [Zdzisławowi] Fickowi”.

W dalszej części raportu mowa jest m.in. o tym, że Niedzielin wobec wymienionych oficerów stosował „szczególnie ostry przymus fizyczny i psychiczny, zmuszając ich do samooskarżenia się i oskarżenia innych oficerów”. Komisja doszła do wniosku, że także w sprawie kmr. ppor. Zbigniewa Węglarza płk Niedzielin stosował „bardzo ostry przymus fizyczny, wyrażający się w długotrwałych przesłuchaniach w pozycji na »bacność«, osadzaniu na całe doby w karcu z wodą do kolan, zamykaniu w celi bez powietrza zanieczyszczonej kałem, głodzeniu, zmuszeniu do forsowanych ćwiczeń fizycznych, jak »przysiady«, »żabki«, pozbawieniu spacerów, biciu, ubliżaniu wulgarnymi wyzwiskami, niezezwoleniu przez całe tygodnie na kąpanie się itp.”. Komisja obciążała też Niedzieliną torturowaniem kontradmirała Adama Mohuczego, który zmarł w więzieniu w Sztumie 7 maja 1953 r. W konkluzji kontrolerzy podkreślili, że Mieszkowski, Wojcieszek i Ficek zostali skazani na karę śmierci (wykonano wyroki

na Mieszkowskim i Ficku), zaś Krzywiec i Węglarz – na kary dożywotniego więzienia. W 1957 r. wszyscy zostali zrehabilitowani.

Eugeniusz Niedzielin wykazywał brutalność w wielu „mniejszych” sprawach. Nadzorował np. śledztwo w sprawie Mariana Kowala (skazany na karę śmierci, wyrok wykonano) i innych skazanych następnie wyrokiem Sądu Marynarki Wojennej w Gdyni 22 grudnia 1951 r. Osobiście bił w śledztwie „Władysława Michnę, który został skazany na karę śmierci (wykonaną 31 maja 1957 r.)” – w tym przypadku być może chodziło o rok 1951, jednak w raporcie komisji Mazura widnieje rok 1957.

Zachowały się dwie opinie służbowe dotyczące Niedzielina, jedna z 3 lutego 1954 r. o jego pracy w Informacji Wojskowej, druga dotycząca WKR w Będzinie. Z pierwszej możemy dowiedzieć się, że Niedzielin wywiązywał się z zadań służbowych, był odpowiedzialny, pracowity i ambitny, posiadał zdolności organizacyjne i wychowawcze. Do przełożonych odnosił się z szacunkiem, nie potrafił jednak przyjąć krytyki. Był też wymagający wobec swoich podwładnych. Dalsza część dokumentu ujawnia, dlaczego Niedzielin został zwolniony z organów Informacji Wojskowej. Otóż według ustaleń ppłk. Roberta Knappe (jego podpis widnieje pod dokumentem) główną przyczyną był fakt, że żona Niedzielina oraz jej rodzina była wciągnięta na volkslistę, zaś jego szwagier Władysław Kowalik miał służyć w wojsku niemieckim. Ustalono też, że Kowalik był żołnierzem Narodowych Sił Zbrojnych (najbardziej znienawidzonej i tępionej przez komunistów polskiej organizacji niepodległościowej) i został skazany w 1951 r. na karę śmierci. Brak w tej sprawie konkretów, trudno więc ustalić, czy Kowalik rzeczywiście służył w NSZ. Nie ma też dowodów potwierdzających ustalenia w sprawie rodziny żony Niedzielina. Ppłk Knappe zakończył opinię wnioskiem o odwołanie Niedzielina z Informacji Wojskowej i skierowanie go „do dalszej służby w wojskowej artylerii”.

Druga opinia dotyczyła oceny pracy Niedzielina w będzińskiej WKR od 9 kwietnia do 1 listopada 1954 r. Została sporządzona przez mjr. Maniewskiego. Oficer ocenił wartość (czyt. przydatność służbową) oraz pracę Niedzielina jako zadowalającą, zważywszy na krótki okres pracy. Podkreślał pozytywny stosunek do PRL, ZSRS i pozostałych państw bloku komunistycznego. Ocena stosunków służbowych oraz życia prywatnego również była wysoka. Maniewski dodał jednak, że Niedzielin „jest nieco zarozumiały i lubi robić uwagi w rozmowach służbowych i na odprawach”. Warto przytoczyć fragment dotyczący „wartości umysłowej”, potwierdzający wnioski przesłuchiwanych przez Niedzielina osób. Maniewski tak go charakteryzował: „Inteligentny. Przystawianie nowych rzeczy nie sprawia mu trudności”. Konkluzja opinii była następująca: „Na zajmowanym stanowisku odpowiada”. Z dalszej części dokumentu możemy dowiedzieć się, że Niedzielin nie był szczery wobec przełożonych w związku z przeszłością rodziny swojej żony, dlatego zdecydowano się usunąć go z Komisji Partyjnej przy Wojskowym Komendancie Wojewódzkim w Stalinogrodzie (Katowice).

27 listopada 1956 r. szef Oddziału Kadr Śląskiego Okręgu Wojskowego ppłk Ampel sporządził (prawdopodobnie w celu ustalenia przydatności do służby byłego szefa

Wydziału Śledczego OZI nr 8) notatkę służbową na temat Eugeniusza Niedzielin. Z dokumentu wynika, że Niedzielin przez cały okres służby w „ludowym” Wojsku Polskim był wysoko oceniany przez przełożonych (dostrzeżono jego organizacyjne talenty, podkreślano, że został zwolniony z wojska w wyniku reorganizacji, Ampel nie określił jednak, do jakich funkcji predysponowany jest Niedzielin).

Sytuację Niedzielina wyjaśnia notatka służbowa datowana na 30 listopada 1956 r. Jej autor płk Jerzy Fonkowicz (szef Departamentu Kadr MON, były szef Oddziału III GZI WP) pisze w niej, że po zwolnieniu z wojska Niedzielin przesłał do MON raport ze swojej służby i prośbę o powrót w szeregi wojska. W związku z tym Departament Kadr otrzymał pismo z Naczelnej Prokuratury Wojskowej sporządzone przez płk. Mariana Rybę oraz „wyciągi z zażaleń ludzi, którzy w ubiegłych latach zostali niesłusznie skazani na kary więzienia”. W piśmie znalazły się informacje o sposobie, w jaki Niedzielin przesłuchiwał osoby aresztowane. Wymieniono m.in. przesłuchiwanie na stojąco przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt godzin bez przerwy, pozbawianie aresztowanego paczek i możliwości palenia papierosów, pozbawianie snu czy zamykanie w karcerze. Wiadomo, że po otrzymaniu pisma Niedzielin został wezwany do Departamentu Kadr MON, gdzie zapoznał się komisyjnie z materiałami przesłanymi przez prokuratora płk. Rybę.

Pułkownik Fonkowicz złożył wniosek o przeniesieniu Niedzielina do rezerwy. Ten nie pogodził się jednak z tą decyzją. 10 czerwca 1961 r. napisał raport do gen. Czesława Waryszaka. Pokrótkę przedstawił swoją sytuację oraz okoliczności zwolnienia ze służby. Odniósł się również do oskarżeń o stosowanie niedozwolonych metod śledczych. Podkreślał, że już jako „młody polski komunista” sprzeciwiał się metodom NKWD, a w ramach protestu 7 października 1940 r. zwolnił się z pracy „społeczno-politycznej” (trudno stwierdzić, czy Niedzielin miał na myśli pracę agitatora do wyborów w sowieckiej strefie okupacyjnej tuż przed agresją III Rzeszy na ZSRS, czy może pracę na kolei). W dalszej części raportu Niedzielin wyraził żal, że za swoją służbę został tak potraktowany. Nadzieja, że gen. Waryszak pozytywnie rozpatrzy jego prośbę, okazała się płonna. W dokumentach są tylko wzmianki, że prośba Niedzielina została odrzucona.

14 stycznia 1967 r. Niedzielin wysłał do marsz. Mariana Sychalskiego prośbę o przywrócenie do służby. Odpowiedź przyszła dopiero 22 marca. Nim jednak została wysłana, Departament Kadr MON sporządził dwie notatki. W pierwszej, datowanej na 14 lutego 1967 r., szef Oddziału II Departamentu Kadr MON płk Marian Kolla (?) przedstawił sprawę Niedzielina, odniósł się krótko do przebiegu służby, a następnie poinformował, że odpowiedź powinna być odmowna. Jako powód podał wiek i długą przerwę w służbie. Druga notatka została sporządzona prawdopodobnie w końcu lutego lub na początku marca (w adnotacji o zapoznaniu się szefa Departamentu Kadr MON widnieje data 2 marca 1967 r.). Jej autor, szef Oddziału VI Departamentu Kadr MON płk Franciszek Milanowski, poinformował, że zgodnie z otrzymanym poleceniem 1 marca przeprowadził rozmowę z ppłk. rez. Eugeniuszem Niedzielinem

(świadkami byli ppłk Drzewiecki i ppłk Dymek). Niedzielin przedstawił swoją sytuację oraz prośbę o przywrócenie do służby lub zezwolenie na noszenie munduru. Płk Milanowski doszedł do wniosku, że zważywszy na wszystkie okoliczności, Niedzielin nie może ponownie służyć w wojsku. Zgodził się jednak, by za zasługi nosił mundur. Ze względu na trudną sytuację finansową byłego szefa Wydziału IV Śledczego OZI nr 8 chciał też przyznać Niedzielinowi bezzwrotną pożyczkę i w tym celu przesłać odpowiedni wniosek do szefa Departamentu Finansów MON. Niedzielin otrzymał odpowiedź 22 marca 1967 r. Szef Departamentu Kadr MON poinformował go, że nie zostanie ponownie powołany do wojska. Może jednak nosić mundur wraz z odznaczeniami i otrzyma pomoc finansową.

Konsekwencją raportu komisji Mazura było przeniesienie płk. Niedzielina do rezerwy od 9 stycznia 1957 r. na podstawie rozkazu nr 717 z 17 listopada 1956 r. Od 10 stycznia do 17 lutego 1957 r. Eugeniusz Niedzielin był bez pracy, nie wiadomo jednak, czy był to jego świadomy wybór, czy efekt raportu komisji Mazura. 18 lutego 1957 r. rozpoczął naukę w Technikum Energetycznym w Krakowie, które ukończył w czerwcu 1959 r. Od 1 lipca 1959 r. pracował w „siłowni »Skawina«” w Krakowie jako elektromonter. W przebiegu służby wojskowej i pracy cywilnej jest dziesięcioletnia luka – kolejny wpis dotyczy pracy Niedzielina w elektrociepłowni w Krakowie od 7 czerwca 1969 r. na stanowisku inspektora nadzoru elektrycznego. Pewną wskazówką są dyplomy zebrane przez zakład elektrociepłowni (odpisy znajdowały się w teczce osobowej Niedzielina). Wynika z nich, że Niedzielin studiował na Wydziale Ekonomicznym (w latach 1962–1964 – dyplom otrzymał 27 czerwca 1964 r.) oraz na Wydziale Filozoficzno-Socjologicznym i Filozoficzno-Historycznym (w latach 1966–1968 – dyplomy 22 czerwca 1968 r.) w Studium Nauk Społecznych przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie.

W maju 1946 r. Eugeniusz Niedzielin zawarł związek małżeński z Janiną z domu Rurecką (ur. w 1922 r. w Wełnowcu, obecnie dzielnica Katowic). W aktach brak informacji na temat rodziców żony Niedzielina. O Janinie Niedzielin wiadomo tylko tyle, że była w tym czasie bez zawodu i działała w Lidze Kobiet. W 1947 r. na świat przyszło ich pierwsze dziecko – Jerzy, w 1948 r. – Marian, a w 1953 r. – Teresa. Eugeniusz Niedzielin zmarł 6 lutego 1973 r.

Awanse: podporucznik – 15 sierpnia 1939 r., porucznik – 1 czerwca 1944 r., kapitan – 1 lipca 1947 r., major – 22 kwietnia 1950 r., podpułkownik – 22 czerwca 1955 r., pułkownik – 22 kwietnia 1970 r.

Źródła: AIPN, 2174/8265, Akta osobowe Eugeniusza Niedzielina (paginacja komputerowa), k. 4–6, 9–15, 18, 20–22, 24–25, 27–56, 58–74, 76–77; AIPN Gd, 253/40, AIPN Gd, 253/1204, AIPN Gd, 425/43, AIPN Gd, 425/44, AIPN Gd, 425/45; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 68; E. Obertyński, *Noc komandorów*. Gdynia 1994,

s. 45–46, 50, 52–55, 83–84, 95, 113, 123, 137; J. Poksiński, „TUN”. *Tatar – Utnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 65–66, 158, 165; P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006, s. 121–123, 127; Z. Węglarz, *Niezlomny. Autobiografia komandora Zbigniewa Węglarza*, Warszawa 2011, s. 154–155; *Raport komisji Mazura*, [http://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport\\_komisji\\_Mazura.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport_komisji_Mazura.html) [dostęp 26 II 2010]; Z. Palski, *Sprawa rozliczeń zamknęła się praktycznie 1959 r. Milczenie trwało długo*, [http://new-arch.rp.pl/artukul/210306\\_Milczenie\\_trvalo\\_dluogo.html](http://new-arch.rp.pl/artukul/210306_Milczenie_trvalo_dluogo.html) [dostęp 15 III 2010].

### Krzysztof Dziadziuszko

#### **Eugeniusz Niedzielin (1916–1973), Colonel, Head of the Investigation Section of District Board of Information No. 8 in Gdynia, a Torturer of the „Commanders’ Conspiracy”**

##### Summary

The Main Directorate of Information (MDI) of the Polish Army, known also as Military Information, was created on 14 May 1943 along with the Tadeusz Kościuszko 1st Infantry Division of the Polish Army. It was created and controlled by the Soviet SMERSH military counterintelligence organisation. In spite of fragmentary information about the MDI, historians are able to present the history of this sinister organisation. However, little is known about the people who worked there.

This article presents one of the most prominent officers of Military Information, Eugeniusz Niedzielin. He was born 21 August 1916 in Kolonia Izaaka in the Białystok province, to the family of a Communist apparatchik, Włodzimierz (in the years 1929–1938 a member of the Polish Communist Party, then of the All-Union Communist Party (of Bolsheviks) from 1945) and Waleria née Szymborska. Eugeniusz Niedzielin worked in various bodies of Military Information for eight years. During this time, he was promoted to Major (he ended his service at the rank of colonel), was given the nickname „Executioner of the Nation”, and gained a reputation as being one of the most brutal of investigators. He was one of a number of Military Information officers who never made responsible for their crimes.

## Krzysztof Dziadziuszko

**Jerzy Szerszeń (1919–1973), pułkownik, oficer Armii Czerwonej,  
szef Okręgowego Zarządu Informacji nr 8, nadzorca śledztw  
prowadzonych przez Informację Wojskową, m.in. w sprawie  
tzw. spisku komandorów**



Jerzy Szerszeń (Archiwum IPN)

Jerzy Szerszeń urodził się 1 listopada 1919 r. w Brodach w woj. lwowskim jako syn Łukasza (1868–1924), pracownika PKP, i Katarzyny (1872–1953). Od września 1926 r. uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Białym Kamieniu, którą ukończył w 1933 r. W latach 1935–1937 uczył się w Gimnazjum Handlowym w Złoczowie. Zatrudniony od 1 lutego 1937 r. w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Złoczowie w charakterze sprzedawcy praktykanta, pracował tam do 1 października 1938 r. Od 2 października 1938 do 1 września 1939 r. był sprzedawcą magazynierem w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Nowym Sączu. Przez trzy miesiące po wybuchu wojny nigdzie nie pracował. Od 3 stycznia 1940 r. znalazł zatrudnienie pod sowiecką okupacją jako maszynista na kolei w Złoczowie. Powołany do Armii Czerwonej 15 marca 1941 r. (w życiorysie pisał, że trafił do Armii Czerwonej w 1940 r.), początkowo służył w 3878. pp w Armawirze, zaś w latach 1941–1942 – w samodzielnym batalionie saperów na froncie zachodnim jako dowódca plutonu.

W przebiegu służby i pracy cywilnej płk. Szerszenia jest informacja, że od 15 marca 1941 do 2 czerwca 1943 r. był dowódcą plutonu saperów w Armii Czerwonej.

Warto dodać, że w życiorysie wątek służby w Armii Czerwonej został przez Szerszenia znacznie rozszerzony. Podał tam, iż od stycznia 1941 do listopada 1942 r. uczęszczał do Szkoły Młodszych Lejtnantów Inżynieryjno-Saperskiej w Moskwie, a od grudnia 1942 do maja 1943 r. służył w 481. samodzielnym batalionie saperów jako dowódca plutonu w stopniu lejtnanta na froncie zachodnim.

3 czerwca 1943 r. Jerzy Szerszeń został skierowany do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Do 15 września 1943 r. był dowódcą plutonu w 1. samodzielnym batalionie saperów, gdzie 16 września 1943 r. awansował na porucznika i do 12 stycznia 1944 r. zajmował stanowisko zastępcy dowódcy kompanii do spraw liniowych. Dowództwo prawdopodobnie dostrzegło talenty przywódcze Szerszenia, ponieważ od 13 stycznia 1944 r. został szefem sztabu batalionu i tę funkcję pełnił do 1 lutego 1945 r. 2 lutego 1945 r. został dowódcą 1. samodzielnego batalionu saperów, a 4 stycznia 1946 r. został przeniesiony do 14. Dywizji Piechoty na stanowisko szefa służby inżynieryjnej.

Prócz życiorysu oraz przebiegu służby wiedzę na temat Szerszenia uzupełnia jeszcze jeden dokument – raport skierowany do gen. Wojciecha Jaruzelskiego w czerwcu 1968 r. Możemy się z niego dowiedzieć, że Szerszeń był wówczas „jedynym w Polsce komendantem przeprawy w okresie forsowania Odry pod Siekierkami; jedynym dowódcą batalionu saperów, który brał udział w walkach o Berlin”. Interesującym wątkiem, którego Szerszeń wcześniej nie poruszył, jest jego droga od powołania do Armii Czerwonej.

Kiedy ukończył szkołę podoficerską, brał udział w walkach z Niemcami pod Smoleńskiem. Jako dowódca saperów był świadkiem rozbicia oddziału i w zaledwie pięciosobowej grupie przedarł się w kierunku Moskwy. W październiku dotarł do Podolaka (około 50 km od Moskwy), gdzie się zameldował. Stamtąd został skierowany do batalionu saperów 16. Armii, wchodzącej od jesieni 1941 r. w skład Frontu Zachodniego gen. por. Iwana Koniewa (dowódcą 16. Armii był gen. mjr Konstanty Rokossowski). Szerszeń brał udział w obronie Moskwy oraz w pierwszej ofensywie zimowej na przełomie lat 1941 i 1942.

Ranny w walkach, po powrocie do zdrowia został wysłany do Szkoły Młodszych Lejtnantów Inżynieryjno-Saperskich (w raporcie pojawia się rok 1942, według życiorysu pobyt tam miał trwać od stycznia 1941 do listopada 1942 r., tych nieścisłości nie wyjaśnia także pamiętnik, w którym informował, że kurs rozpoczął się w połowie marca, a skończył we wrześniu 1942 r.). Jako młodszego lejtnanta skierowano go na front, gdzie dowodził 481. plutonem samodzielnego batalionu saperów (w raporcie do gen. Jaruzelskiego podał pełny przydział – 481. samodzielny batalion saperów 344. Dywizji Piechoty 49. Armii, później dywizja weszła w skład 50. Armii).

Zimą 1942–1943 płk Szerszeń brał udział w walkach na linii Masalsk – Spas Demańsk. W maju 1943 r. został odkomenderowany do Moskwy, a po sześciu dniach skierowany do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Według relacji brał udział w bitwie pod Lenino 12–13 października 1943 r., „wyzwalał” Warszawę, wal-

czył o Bydgoszcz, Wał Pomorski, przeprował się przez Odrę (za co otrzymał Krzyż Odrodzenia Polski IV kl. i Medal „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”), a następnie uczestniczył w zdobyciu Berlina.

W kolejnych latach przełożeni płk. Szerszenia mieli słuszne wątpliwości w kwestii życiorysu czy przebiegu jego służby. 14 sierpnia 1947 r. Szerszeń przestał pełnić funkcję szefa służby inżynieryjnej 14. DP. Od 15 sierpnia 1947 r. rozpoczął pracę w organach Informacji Wojskowej (służba kontrwywiadu wojskowego stworzonego i kierowanego przez sowiecki Smiersz), gdzie służył do 6 września 1956 r. Należy podkreślić, że w aktach osobowych Szerszenia nie ma informacji o jego pracy w Głównym Zarządzie Informacji. Dane na ten temat możemy znaleźć w raporcie komisji Mazura. Z fragmentu dotyczącego „kierownictwa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego oraz niektórych oficerów informacji” możemy dowiedzieć się, że był: zastępcą szefa Zarządu Informacji Okręgu Pomorskiego (listopad 1947 – czerwiec 1949), szefem Zarządu Informacji Okręgu Pomorskiego (maj 1948 – maj 1949), szefem Zarządu Informacji Lotnictwa (maj 1949 – lipiec 1949), szefem Zarządu Informacji Warszawskiego Okręgu Wojskowego (lipiec 1949 – sierpień 1951), szefem Zarządu Informacji Marynarki Wojennej (lipiec 1951 – maj 1954), szefem Oddziału I GZI (maj 1954 – 6 września 1956). W dalszej części raportu odnotowano, że Szerszeń był jednym z dwóch oficerów odpowiedzialnych za „inspirowanie i realizację wypaczonych metod pracy operacyjnej, które skutkowały skazywaniem ludzi niewinnych”.

6 września 1956 r. płk Szerszeń został zwolniony z pracy w Informacji Wojskowej. Zachowała się opinia służbowa z 23 sierpnia 1956 r. autorstwa mjr. Jana Ćmika, szefa Oddziału Kadr Głównego Zarządu Informacji, który podkreślał zasługi Szerszenia w pracy w GZI, wymieniał zalety, jak: oddanie pracy, inteligencję, doświadczenie i zmysł organizatorski. Według notatki Ćmika Szerszeń został zwolniony „ze względów organizacyjnych”, ale analiza dotyczących go raportów pozwoli na zweryfikowanie tych ustaleń.

Rozkazem MON nr 018 z 18 września 1956 r. Jerzy Szerszeń został przyjęty w charakterze słuchacza na kurs specjalny w Zarządzie II Sztabu Generalnego (7 września – 7 grudnia 1956 r.). Od 8 grudnia 1956 do 20 września 1958 r. (rozkaz MON nr 797 z 8 grudnia 1956 r.) był szefem Wydziału Inspekcji w Wojskowym Korpusie Górniczym.

Zgodnie z rozkazem MON o nr 439 z 20 września 1958 r. od 22 września 1958 do 26 lutego 1961 r. był szefem bazy w Centralnej Bazie Zaopatrzenia Intendenckiego. Od 27 lutego 1961 do 15 lipca 1963 r. pełnił funkcję starszego pomocnika szefa służby w Służbie Inżynieryjno-Budowlanej Wojska Polskiego (rozkaz personalny MON nr 0106 z 27 lutego 1961 r.).

Na podstawie rozkazu MON nr 0276 z 15 lipca 1963 r. Szerszeń został skierowany na wyższy kurs akademicki Wojskowej Akademii Logistyki i Transportu w Leningradzie (obecnie Petersburg), trwający od 16 lipca 1963 do 3 grudnia 1964 r.,

który ukończył z wynikiem celującym. W rosyjskich dokumentach pojawia się jednak informacja, że kurs trwał od 1 września 1963 do 27 czerwca 1964 r. Dyplom nr 114 podpisali 27 czerwca 1964 r. kierownik Wojskowej Akademii Logistyki i Transportu generał pułkownik Milowski oraz kierownik katedry generał major wojsk technicznych Muha.

Zgodnie z rozkazem MON nr 0474 z 4 grudnia 1964 r. płk Szerszeń został szefem „rewizji finansowo-materiałowej” w Służbie Inżynieryjno-Budowlanej Wojska Polskiego. Funkcję tę pełnił do 2 sierpnia 1967 r. Na podstawie rozkazu MON nr 301 z 21 lipca 1967 r. został zwolniony do rezerwy (z braku wykształcenia).

Nie zachowały się opinie służbowe Szerszenia z lat 1947–1956, a w teczce osobowej oficera nie było informacji na temat jego służby w Informacji Wojskowej. Pomocą w rekonstrukcji owej służby są dokumenty znajdujące się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Można się z nich dowiedzieć np. o konflikcie płk. Szerszenia z mjr. Eugeniuszem Gajdzikiem, który miał pretensję, że Szerszeń po przejściu z OZI nr 1 do OZI nr 8 w sierpniu 1951 r. faworyzuje swoich byłych współpracowników (mjr Edward Poradko i kpt. Edmund Buła), przeniesionych wraz z nim. W dniu święta kontrwywiadu w 1951 r. doszło do następującej sytuacji. Do mjr. Gajdzika podszedł „w stanie podchmielonym ppłk Szerszeń, który chwycił ręką zawieszony na piersi Krzyż Zasługi i powiedział: »Dostałeś go od [Dmitrija] Wozniesińskiego, ale majora dostaniesz, kiedy mi włosy na dłoni wyrosną«”. Gajdzik między 1951 a 1953 r. (gdy była prowadzona kontrola w OZI nr 8) otrzymał stopień majora, a zażalenie na zaistniałą sytuację doprowadziło do cofnięcia specjalnego dodatku finansowego dla Szerszenia. Należy podkreślić, że kara regulaminowa nie miała wpływu na karierę Szerszenia w Informacji Marynarki Wojennej.

W szefostwie GZI pojawiły się zastrzeżenia do pracy OZI nr 8 i do jego szefa – płk. Szerszenia. 12 września 1953 r. Szerszeń otrzymał z GZI pismo krytykujące jego pracę i jednostkę, którą zarządzał. Podkreślano, że pracownicy OZI nr 8 skupili się na rozpracowaniach o zabarwieniu „zdrada ojczyzny” oraz „sabotażu i dywersji”. W sposób minimalistyczny stosowali się (lub nie stosowali się) do wytycznych GZI w kwestii „zaktywizowania rozpracowań kategorii »anglików«, w kierunku ustalenia powiązań tych ludzi ze spiskowo-wywiadowczą organizacją »TUN« [chodzi o gen. Stanisława Tatara oraz płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego – K.D.] oraz walki o ochronę tajemnicy wojskowej w sensie pozyskania tą drogą nowych perspektywicznych rozpracowań szpiegowskich”.

Pułkownik Szerszeń nie miał powodów do zadowolenia ze swojej pracy w OZI nr 8. Zastępca szefa Zarządu II GZI MON płk Nikonienko napisał: „Kierownictwo OZI-8 w osobach szefa płk. Szerszenia i jego z[astęp]cy ppłk. [Anatolija] Charchota pracę podległego składu operacyjnego kieruje i kontroluje słabo, pomocy praktycznej okazuje mało, głęboko w pracę nie wnika, do wykonywania swego służbowego i partyjnego obowiązku odnoszą się nie dość poważnie. W rezultacie powyższego stan pracy agentu-

ralno-operacyjnej w podległych organach jest na niskim poziomie. W związku z powyższym należałoby: w stosunku do szefa OZI-8 płk. Szerszenia i jego z[astęp]cy Charchota wyciągnąć ostre wnioski organizacyjne”. Warto podkreślić, że Jerzy Szerszeń, zanim został dowódcą OZI nr 8, miał problemy z zarządzaniem tego typu placówką.

21 marca 1949 r. pilot eskadry morskiej Marynarki Wojennej (JW 5576 Wicko Morskie) ppor. pil. Arkadiusz Korobczyński wraz z mechanikiem bsm. Zbigniewem Kaczorowskiemu uciekli samolotem Ił-2 do Szwecji. Jerzy Szerszeń w tym czasie był szefem OZI nr 9, odpowiedzialnym za wojska lotnicze. Reakcja GZI była natychmiastowa. Za słabą współpracę pomiędzy poszczególnymi zarządami oraz złą koordynację pracy operacyjnej z agenturą w otoczeniu pilotów MW Szerszeń został ukarany naganą (informacji tej nie ma w aktach osobowych).

Charakterystykę płk. Szerszenia należy uzupełnić relacjami osób, wobec których prowadził śledztwa lub osobiście je przesłuchiwał. Edward Obertyński, który po latach spisywał wspomnienia aresztowanych, o Szerszeniu zanotował: „Kierownikiem Wydziału Informacji Okręgowej był płk Jerzy Szerszeń, z pochodzenia Żyd. Będąc człowiekiem porywczym i pasjonatem, lubił popisywać się przed oskarżonymi swoją władzą. Podejrzliwy, umiejący podejść przesłuchiwanego zaskakującymi pytaniami, w zasadzie rzadko włączał się do przesłuchań, nadzorując je tylko i wydając wskazówki ukierunkowujące odpowiednie metody śledcze. Po zwolnieniu z Marynarki [Wojennej] pracował przez krótki czas w Krakowie, gdzie poza pracą zawodową był szefem polskiej organizacji syjonistycznej”.

Aresztowany w wyniku śledztwa rozpoczętego w listopadzie 1949 r. (tzw. spisek w wojsku) gen. Józef Kuropieska tak zapamiętał pierwsze spotkanie z płk. Szerszeniem: „W wigilię ćwiczenia (12 maja 1950 r.) przybył do mego biura szef Informacji [Wojskowej] okręgu płk Jerzy Szerszeń, pytając, czy następnego dnia będę osobiście prowadził owe zajęcia. Przytaknąłem, mówiąc jednocześnie, że jeżeli jutro będzie w Orzyszu, to proszę go na kawę do Giżycka, gdzie była wcale przyzwoita kawiarnia. Podziękował za zaproszenie, oświadczając, że od rana będzie na poligonie, by załatwić sprawy związane z jego służbą”.

Następnie gen. Kuropieska pojechał na zaplanowane ćwiczenia, a później wizytował 3. Dywizję, która przygotowała obóz w okolicach Orzysza. Po trzech godzinach wrócił do koszar, gdzie czekał na niego płk Szerszeń. Kuropieska tak wspominał moment aresztowania, które odbyło się w biurze Szerszenia: „Biura Informacji [Wojskowej] mieściły się dosłownie w sąsiednim budynku [obok baraków należących do 3. Dywizji – K.D.], zapytałem stojącego przed nim wartownika, czy nie widział, gdzie się podział pułkownik. Żołnierz zameldował, że przed chwilą wszedł do budynku”.

W gabinecie Szerszenia „zastałem oprócz siedzącego przy biurku z telefoniczną słuchawką w rękę Szerszenia jeszcze dwóch oficerów: nieznanego mi podpułkownika i obsługującego sztab okręgu znajomego oficera Informacji [Wojskowej] mjr. Stępniewskiego – wspominał gen. Kuropieska. – Przywitałem się z obydwoima. W tym

momencie Szerszeń odłożył słuchawkę, podszedł do mnie dziwnie zmieszany i powiedział: »Mam rozkaz was aresztować«. To ostatnie słowo wypowiedział w brzmieniu rosyjskim. Gdy skończył, pozostali dwaj oficerowie schwycili mnie każdy za jedną rękę i przez chwilę trzymali. Puścili je dopiero po moim oświadczeniu, by zaniechali tego, bo nie mam zamiaru mocować się z nimi». Pułkownik Szerszeń polecił, by gen. Kuropieska przebrał się w cywilne ubranie, następnie przewieziono go do siedziby GZI przy ul. Oczki 2 w Warszawie.

Po latach gen Kuropieska tak w pamiętnikach opisał ponowne spotkanie z płk. Szerszeniem: „Gdy zjawiłem się na sali, podszedł do mnie płk Jerzy Szerszeń z prośbą, czy może ze mną porozmawiać, i zapytał, czy nie mam do niego żalu o to, że dokonał kiedyś mojego aresztowania. Roześmiałem się jedynie i usiedliśmy wspólnie, by obejrzeć rozpoczynający się występ. Później żałowałem, że nie wypytałem go o motywy, dlaczego jechał ze mną do Orzysza aż z Warszawy, do której wróciliśmy i tak za kilkanaście godzin. Stało się jednak – nie zapytałem, a wkrótce potem zmarł”.

Okręgowy Zarząd Informacji nr 8 w Gdyni pod nadzorem Szerszenia prowadził m.in. śledztwo w sprawie Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność”, która od wiosny 1950 do 4 grudnia 1951 r. działała w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Wejherowie. Jerzy Szerszeń 4 grudnia 1952 r. złożył meldunek, informując m.in., że 21 listopada 1952 r. został wykonany wyrok śmierci na bsm. Edmundzie Sternie „Mścicielu”, członku organizacji „Wolność”. Plotka głosiła, że Szerszeń osobiście wykonał wyrok śmierci. Trudno to jednak udowodnić, ponieważ protokół został zniszczony.

Pułkownik Szerszeń od sierpnia 1951 do maja 1954 r. nadzorował wszystkie sprawy prowadzone przez OZI nr 8. Warto dodać, że 26 sierpnia 1967 r. została sporządzona opinia służbowa przez szefa Departamentu Kadr MON gen. bryg. Stanisława Wytyczaka. Dotyczyła okresu od 3 czerwca 1943 do 21 lipca 1967 r., a więc obejmowała zarówno pracę płk. Szerszenia w Informacji Wojskowej, jak i jego służbę w „ludowym” Wojsku Polskim. Gen. Wytyczak podkreślał, że w trakcie pracy w GZI Szerszeń „dał się poznać jako oficer o dużym doświadczeniu życiowym, poważny, inteligentny oraz dobry organizator i wychowawca”. Ocena ta stoi w sprzeczności z faktem, że Szerszeń wielokrotnie był krytykowany za brak reakcji na ucieczki pilotów, tolerowanie „spisku w wojsku” (sprawa „TUN”) czy złą współpracę z innymi instytucjami aparatu represji. Z dalszej części dokumentu możemy się dowiedzieć, że był pozytywnie oceniany także podczas służby w komunistycznym wojsku. Wytyczak pisał, że „charakteryzowany jest jako oficer zdyscyplinowany, pracowity i pełen inicjatywy. Stawiane przed nim zadania wykonywał sumiennie i dokładnie”. Podkreślał, że jako szef wydziału inspekcji Wojskowego Korpusu Górniczego czy szef OZI nr 8 dbał o kwestie gospodarcze w podległych sobie jednostkach. Był też bardzo dobrze „wyrobiony” politycznie, a poza służbą nie zgłaszano do niego zastrzeżeń.

Opinia gen. Wytyczaka nie jest jedyną oceną dokonań Jerzego Szerszenia po 1956 r. 3 września 1958 r. płk Bronisław Szubicz, dowódca Wojskowego Korpusu

Górniczego, oraz płk Tadeusz Bełczewski, zastępca dowódcy ds. politycznych, sporządzili opinię służbową dotyczącą pracy Szerszenia na stanowisku szefa Wydziału Inspekcji Wojskowego Korpusu Górniczego od 14 stycznia 1957 do 1 września 1958 r. Obaj oficerowie podkreślili jego zdolności organizacyjne, a jako dowód podali, że umiejętnie potrafił zorganizować współpracę zakładów pracy z władzami terenowymi. Z dokumentu wynika, że Szerszeń był inteligentny, pracowity, sumienny i obowiązkowy oraz – co najważniejsze – zdyscyplinowany. Jego umiejętności organizacyjne oraz sprawowana kontrola miały ponadto wpłynąć na bardzo dobre wyniki w zakresie dyscypliny, wyszkolenia oraz produkcji. Szubicz i Bełczewski w konkluzji napisali, że „zajmowanemu stanowisku odpowiadał w zupełności”.

Gen. bryg. Mikołaj Matwijewicz, szef sztabu Głównego Kwatermistrzostwa WP, 3 listopada 1960 sporządził opinię służbową dotyczącą płk. Szerszenia za okres od września 1958 do listopada 1960 r., kiedy Szerszeń pracował na stanowisku szefa Centralnej Bazy Zaopatrzenia Intendenckiego w Łodzi. Gen. Matwijewicz podkreślił, że Szerszeń po przyjęciu do tej jednostki nie miał doświadczenia „po linii służb kwatermistrzowskich”, jednak powierzoną funkcję sprawował dobrze, wywiązywał się ze swoich zadań i zyskał pozytywne oceny przełożonych. Ponieważ był doświadczonym i zdyscyplinowanym oficerem z „krystalicznym obliczem politycznym” oraz zmysłem organizacyjnym, dobrym zarządzaniem uchronił bazę przed poważniejszymi stratami w wielomilionowym majątku.

Jedynym mankamentem, jaki przewijał się przez wszystkie opinie służbowe Szerszenia, był brak odpowiednich kwalifikacji oraz niedostatki wykształcenia. W ocenach podkreślano zarazem, że był szef OZI nr 8 był inteligentny, ambitny, zdyscyplinowany, obdarzony dobrą pamięcią i sprawny fizycznie, a w odniesieniu do podwładnych – wymagający, ale taktowny, co gwarantowało dobre relacje ze współpracownikami i szacunek przełożonych.

W końcowym wniosku gen. Mikołaj Matwijewicz stwierdził, że płk Szerszeń nadaje się na stanowisko szefa Centralnej Bazy Zaopatrzenia Intendenckiego, ale w przyszłości powinien podwyższyć kwalifikacje zawodowe. Opinię podpisali ponadto ppłk dypl. Marian Knast, ppłk Tadeusz Fjiuth (lub Fijuth), ppłk Stanisław Żakowski i mjr Jan Brzeziński, a zaakceptował ją gen. dyw. Wiktor Ziemiński.

28 lutego 1964 r. płk inż. arch. Adam Gunia, szef Służby Inżynieryjno-Budowlanej, opracował opinię na temat Szerszenia i jego pracy na stanowisku starszego pomocnika szefa Służby Inżynieryjno-Budowlanej (za okres od 12 grudnia 1960 do 30 listopada 1963 r.). Podkreślił, że Szerszeń potrafi dochować tajemnicy służbowej, ale za największą jego zaletę uważał zaangażowanie w pracę jednostki oraz zainteresowanie kwestiami bytowymi podległych mu żołnierzy. Co charakterystyczne dla wszystkich rodzajów służb komunistycznych, płk Gunia nie pominął dobrego „wyrobienia” politycznego i pozytywnego stosunku byłego szefa OZI nr 8 do PRL, co dobrze wpływało na środowisko, w którym przebywał. W dokumencie tym pojawia się zdumiewająca

informacja, biorąc pod uwagę przeszłość Jerzego Szerszenia. Otóż płk Adam Gunia podkreślił, że Szerszeń jest oficerem ambitnym „o dużym poczuciu honoru i godności osobistej. Charakter posiada uczciwy, lecz zbyt porywczy” (w tym kontekście rodzi się pytanie, czy ofiary Szerszenia byłyby tego samego zdania...).

Adam Gunia zwrócił uwagę na fakt widoczny już podczas pracy w OZI nr 8 – według twórcy opinii Szerszeń był „zdolny i inteligentny, odznaczający się bystrością umysłu, zdolnością podejmowania szybkich decyzji i stosunkowo szybkiego orientowania się w nowych warunkach pracy”. Cechy te utrwalił i rozwinął na kursie w Związku Sowieckim, zwiększając tym samym szanse swego rozwoju. Opinię tę podpisali: gen bryg. Tadeusz Białek, płk mgr inż. Jan Focht, ppłk Jan Brzeziński oraz kpt. Kazimierz Jakubowski, a zatwierdził główny kwatermistrz Wojska Polskiego gen. dyw. Wiktor Ziemiński.

19 października 1964 r. Jerzy Szerszeń został poddany kontroli. Jej podsumowaniem były dwie notatki służbowe. W pierwszej gen. bryg. Edward Braniewski, szef Głównej Kontroli Wojskowej (m.in. były główny komendant Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”), przeanalizował możliwość pracy Szerszenia na stanowisku szefa „rewizji finansowo-materiałowej”. Braniewski zaznaczył, że Szerszeń, mimo że nie posiada odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, pracował już na wielu ważnych stanowiskach z dobrym rezultatem. W konkluzji stwierdził jednak, że mimo doświadczenia na różnych stanowiskach Szerszeń nie posiada kwalifikacji do pracy w tej komórce Szefostwa Służby Inżynieryjno-Budowlanej i „nie odpowiada wymogom stawianym przed oficerem zajmującym stanowisko szefa rewizji”. Druga opinia, bez daty, autorstwa gen. bryg. Stanisława Wytyczaka, skierowana była do marsz. Mariana Sychalskiego. Wytyczak przedstawił życiorys oraz przebieg służby Szerszenia, a następnie odniósł się do opinii gen. Braniewskiego. Według gen. Wytyczaka oficerowie tacy jak Jerzy Szerszeń są potrzebni, dlatego rekomendował go na stanowisko szefa „rewizji finansowo-materiałowej”.

8 lutego 1967 r. została sporządzona opinia służbowa autorstwa płk. Guni. Dotyczyła okresu, kiedy Szerszeń był tam szefem „rewizji finansowo-materiałowej”, a więc od 30 listopada 1963 do 30 grudnia 1966 r. Podobnie jak z innych tego rodzaju dokumentów możemy dowiedzieć się, że Jerzy Szerszeń to znakomity organizator, który ma inicjatywę i umiejętność w zjednywaniu sobie ludzi. Bogaty w doświadczenia życiowe, dzięki wykształceniu (chodziło chyba o wyższy kurs akademicki Wojskowej Akademii Logistyki i Transportu w Leningradzie) potrafi znakomicie dobrać ludzi (rewidentów) i kierować ich poczynaniami. Płk Gunia uznał Szerszenia za oficera zdyscyplinowanego, ambitnego, dobrze zorientowanego politycznie, którego doświadczenie, zwłaszcza bojowe, można wykorzystywać propagandowo. Ogólna ocena była dobra. Opinię podpisali: gen. bryg. Białek, płk mgr inż. Stanisław Kołaczyński, płk mgr inż. Focht, ppłk Brzeziński oraz mjr Stanisław Klukowski, a zatwierdził główny kwatermistrz Wojska Polskiego gen. dyw. Ziemiński.

Po zwolnieniu z wojska i przeniesieniu do rezerwy 21 lipca 1967 r. Jerzy Szerszeń nie pogodził się z tą decyzją. Wskazywał, że jego zwolnienie miało związek z „czystkami antysyjonistycznymi” (nie natrafiano jednak na dokumenty potwierdzające, że Jerzy Szerszeń był pochodzenia żydowskiego) w latach 1967–1968. W związku z tym 15 czerwca 1968 r. sporządził raport do ministra obrony narodowej gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego. W piśmie tym podkreślał, że „nie wie, dlaczego został zwolniony z wojska”, ale był jedynym polskim oficerem, który został zwolniony, nie osiągnąwszy wieku emerytalnego. Tezy Szerszenia trudno zweryfikować. Niemożliwe jest ustalenie z całą pewnością, czy byłego szefa OZI nr 8 zwolniono za „afery” czy ze względu na czystki antysemityczne.

W czerwcowym raporcie Szerszeń podkreślił swój udział w walkach z „reakcyjnym podziemiem”, za co miał zostać na niego wydany wyrok śmierci. Nie wyjaśnił jednak, który oddział, AK czy NSZ, miał ten wyrok wydać i wykonać. Mieszkając w Siedlcach, w lipcu 1945 r. został jakoby napadnięty, ale udało mu się przeżyć „dzięki odwadze i poświęceniu saperów”. Zdumiewające jest to, że w tym raporcie Szerszeń nie składa żadnej oficjalnej prośby do ministra obrony, co podkreślił w notatce służbowej płk Jan Zieliński, zastępca szefa Gabinetu Ministra Obrony Narodowej.

Warto zaznaczyć, że wątpliwości budzi nie tylko raport Szerszenia, ale także jego życiorys i przebieg służby. W piśmie prawdopodobnie z przełomu lipca i sierpnia 1968 r., odnoszącym się bezpośrednio do słów Szerszenia, gen. bryg. Wytyczak uznał, podobnie jak płk Zieliński, że były szef OZI nr 8 został zwolniony ze służby i przeniesiony do rezerwy nie z przyczyn politycznych, ale wskutek braków w wykształceniu, na co wielokrotnie zwracano uwagę. Gen. Wytyczak dodał, że Szerszeń otrzymuje znacznie większe świadczenia emerytalne, niż wynikałoby z jego zasługi wojsku, i doszedł do wniosku, że ponowne powołanie płk. Szerszenia do służby nie byłoby wskazane.

16 lipca 1968 r. płk Marian Cimoszewicz, szef oddziału Wojskowej Służby Wewnętrznej Służby Inżynierijno-Budowlanej (oficer śledczy poprzedniczki WSW – GZI oraz ojciec byłego premiera Włodzimierza Cimoszewicza), napisał notatkę służbową odnoszącą się do raportu Szerszenia oraz jego pracy m.in. jako szefa rewizji Służby Inżynierijno-Budowlanej. Podkreślił, że zarówno w życiorysie, jak i raporcie czy przebiegu służby pojawia się wiele nieścisłości. Zwrócił uwagę, że Szerszeń, pracując jako szef rewizji, wykorzystywał fakt, iż przez kilka lat zajmował kierownicze stanowiska w GZI. Miała być to forma nacisku, której efektem było to, że podczas rewizji jednostek urządzano dla niego „libacje” alkoholowe.

W dalszej części dokumentu płk Cimoszewicz, podkreślał, że po przeniesieniu Szerszenia do rezerwy pojawiły się inne oskarżenia. Zarzucano mu m.in. częste nadużywanie alkoholu czy wykorzystywanie swojej pozycji. Cimoszewicz odniósł się także do nieścisłości w życiorysie oraz w różnych dokumentach. Z jego uwag możemy się dowiedzieć, że „w życiorysie znajdującym się w aktach partyjnych [Szerszeń] opisał, iż ojciec jego, kolejarz, zmarł, gdy on miał lat 6, i że matka utrzymywała się z renty wdowiej.

Dalej pisze, że w 1937 r. ukończył gimnazjum i kursy buchalteryjne, co – jak się wydaje – wymagałoby zbyt dużych wydatków niewspółmiernych do renty wdowiej”.

Wątpliwości Cimoszewicza budziły inne informacje, które Szerszeń podawał w swoich dokumentach, m.in. fakt, że ukończył siedem klas i szkołę handlową w Złoczowie. W innym fragmencie podał, że ukończył kurs operatora dźwigu w latach 1939–1940 (nie mógł znaleźć pracy jako buchalter?), a następnie pracował na kolei w Złoczowie, ale według kolejnych dokumentów w tym czasie miał otrzymać powołanie do Armii Czerwonej. Ten fakt również budził zastrzeżenia Cimoszewicza, ponieważ np. w życiorysie Szerszeń podał, że do wojska został powołany 15 marca 1941 r. i skierowany do szkoły oficerskiej, choć miał ukończone tylko siedem klas szkoły powszechnej. W związku z tym płk Cimoszewicz uważał, że Szerszeń przywłaszczył sobie stopień z Armii Czerwonej, uznał jednak, że jest to trudne do udowodnienia.

Według Cimoszewicza przyczyną zawrotnej kariery Jerzego Szerszenia w Informacji Wojskowej oraz braku jakichkolwiek poważnych konsekwencji, biorąc pod uwagę wiele uchybień podczas pracy w tych organach, było to, że „w okresie jego pracy w organach Informacji [Wojskowej] znany był jako wybitny żydifil, czego dowodem może być fakt, iż ówczesne kierownictwo tych organów w postaci [Stefana] Kuhla, [Ignacego] Krzemienia i innych wysunęło go na szefa [Głównego] Zarządu [Informacji]” (zastanawiające jest, czy pismo o takiej wymowie Cimoszewicz sporządziłby po 1968 r.).

Charakterystyczne jest to, że mimo wielu afer czy uchybień służbowych Jerzego Szerszenia, prócz zwolnienia ze służby i przesunięcia do rezerwy, nie dotknęły żadne konsekwencje.

13 grudnia 1945 r. Szerszeń zawarł związek małżeński z Zofią z domu Wronko (ur. w 1925 r., c. Józefa – imienia matki ani dat urodzenia rodziców żony nie odnotowano w aktach). 15 września 1945 r. na świat przyszło ich pierwsze dziecko – Jadwiga. 18 grudnia 1948 r. urodziła się Wanda, a 11 lutego 1958 r. – Jerzy. Płk Jerzy Szerszeń zmarł 21 listopada 1973 r.

Awanse: podporucznik – czerwiec 1943 r., porucznik – wrzesień 1943 r., kapitan – między styczniem 1944 a lutym 1945 r., major – 24 grudnia 1945 r., podpułkownik – 22 lipca 1948 r., pułkownik – 25 czerwca 1953 r.

Odznaczenia: Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Krzyż Grunwaldzki III kl., Krzyż Virtuti Militari V kl., Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrny Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Medal „Za Warszawę”, Medal „Za Zwycięstwo nad Niemcami”, Medal „Za Zwycięstwo”, Krzyż Walecznych, Medal sowiecki „Za Wyzwolenie Warszawy”, Medal sowiecki „Za Berlin”, Krzyż Odrodzenia Polski IV kl., Medal „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”.

Źródła: AIPN, 2174/8284, Akta osobowe Jerzego Szerszenia, k. 3–7, 9, 10, 16, 25–33, 35, 86, 87, 89–91, 94; AIPN, 835/186, Pismo GZI do płk. Szerszenia, 12 IX 1953 r., k. 49;

AIPN, 836/83, Notatka służbowa dotycząca mjr. Gajdzika i stosunków w OZI nr 8, 18 III 1953 r., k. 63–65; *ibidem*, Rozkaz szefa OZI nr 8, 31 III 1953 r., k. 73–75; AIPN, 836/85, Informacja dotycząca pracy kierownictwa OZI nr 8 wg stanu na 30 X 1953 r., k. 10–14; AIPN, 0874/1, t. 5, Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, k. 110; AOK, KJP, t. 263, Meldunek o wykonanych wyrokach, 4 XII 1952 r., b.p.; Rozkaz nr 079 szefa GZI MON, 5 IV 1949 r. (kopia w zbiorach Piotra Semkowa); Notatka z rozmowy telefonicznej z Henrykiem Haponiukiem z 17 XII 2010 r. (w zbiorach autora); J. Kuropieska, *Nieprzewidziane przygody*, Kraków 1988, s. 72–74, 364; E. Obertyński, *Noc komandorów*, Gdynia 1994, s. 45, 112, 113; P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006, s. 46, 79, 80, 92, 95, 114, 126, 138, 168, 177, 187, 188, 190–192; W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad Wojskowy*, Warszawa 2007, s. 22, 71, 73, 78, 80; J. Szerszeń, *Przez ogień i wodę*, Warszawa 1984, s. 25–28, 153–178, 187–196, 204–235; Raport komisji Mazura, [http://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport\\_komisji\\_Mazura.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport_komisji_Mazura.html) [dostęp 26 II 2010].

## Krzysztof Dziadziuszko

### **Jerzy Szerszeń (1919–1973), Colonel, Officer of the Red Army, Head of District Board of Information No. 8, Superintendent of Investigations Conducted by the Military Information concerning the „Commanders’ Conspiracy”**

#### **Summary**

The Main Directorate of Information of the Polish Army was created on 15 May 1943 under the strict supervision of the Soviet SMERSH military counterintelligence organisation. Despite proving the obviously criminal activities of this institution, no investigator or officer of Military Information has ever been convicted by the Polish judiciary.

The article presents the life and work of one of the most dangerous investigators, who was for many years the Head of Regional Directorate of Information No. 8 of Naval Information. He took an active part in uncovering and questioning naval officers in relation to the famous „Commanders’ Conspiracy”.

Jerzy Szerszeń was born on 1 November 1919 in Brody in the Lviv province, as a son of Łukasz, a Polish State Railways employee, and Katarzyna. He was an officer of the Red Army (1941–1943), and, while serving in the Tadeusz Kościuszko 1st Infantry Division of the Polish Army, he took part in the battles for Berlin. He

## Biogramy

served in Military Information from 1947 to 1956. As a long-time head of several of its agencies, he oversaw investigations into the most important issues of the Communist terror apparatus, including the Tatar-Utnik-Nowicki case. After leaving the service, he was recognised by the Soviet Union. In 1964 he graduated from the Higher Academic Course of the Military Academy of Logistics and Transport in Leningrad.

He never faced justice, including from Communist judges, although „Mazur’s report” of 1957 was crushing for him. He died in 1973, without being harassed by anyone.



**DOKUMENTY / DOCUMENTS**



Patryk Pleskot

# Sprawa śmierci Grzegorza Przemyka w korespondencji sekretarza Episkopatu Polski z ministrem spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (maj-czerwiec 1983 r.)

Bestialskie pobicie maturzysty Grzegorza Przemyka 12 maja 1983 r. na XVIII Komisariacie MO przy ul. Jezuickiej, w którego wyniku syn poetki Barbary Sadowskiej zmarł 14 maja, wstrząsnęło częścią opinii publicznej w Polsce. Sadowska została pobita przez ubranych po cywilnemu milicjantów jedenaście dni wcześniej. Niewiele ponad tydzień po śmierci Przemyka „nieznani sprawcy” pobili licealnego kolegę Grzegorza – Wojciecha Cejrowskiego. Fakt ten odebrano jako próbę zastraszenia środowiska Sadowskiej i społeczności XVII Liceum im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, głęboko dotkniętych zgonem maturzysty.

Jaskrawe przejawy okrucieństwa aparatu represji, połączone z niespotykaną zapewne od czasów stalinowskich akcją dezinformowania i mataczenia w śledztwie dotyczącym śmierci Przemyka<sup>1</sup>, aprobowaną przez kierownictwo partyjno-państwowe PRL, skutkowały licznymi protestami i oskarżeniami, kierowanymi najczęściej w formie listów otwartych do władz.

Morderstwo szczególnie silnym echem odbiło się w bliskich Barbarze Sadowskiej środowiskach artystyczno-inteligenckich. Już 18 maja ponad 650 osób – w tym spore grono historyków, redaktorów, nauczycieli, pracowników administracyjnych – skierowało list otwarty do ministra sprawiedliwości Sylwestra Zawadzkiego, domagając się pełnego naświetlenia okoliczności śmierci Przemyka i ukarania winnych.

---

<sup>1</sup> Por. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186; S. Cenkiewicz, G. Majchrzak, *Wielka manipulacja*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 5, s. 90–95; B. Wróblewski, *Zbrodnia MO. Ćwiczenia z bicia Grzesia Przemyka*, „Gazeta Wyborcza”, 9 XI 2006; M. Wysocki, *Osaczony złem*, Warszawa 2014 (wyd. 2, mps).

„Niedopełnienie tego ciężącego na władzach obowiązku zostrzyłoby sytuację w sposób fatalny” – ostrzegli autorzy pisma<sup>2</sup>.

30 maja 1983 r. pracownicy warszawskich placówek naukowych wystosowali list do posłanek na Sejm PRL, pisząc o morderstwie popełnionym przez milicję na Przemysku, które „głęboko wstrząsnęło opinią publiczną”. Sygnatariusze stwierdzali bez ogródek, że „przypadek Grzegorza Przemyska to zbrodnia fachowo i z premedytacją dokonana przez uzbrojonych Polaków na bezbronnym Polaku. To bestialstwo obce naszym tradycjom narodowym”. Apelowano do posłanek, jako matek, by działały na rzecz powstrzymania SB i MO przed podobnymi czynami (przez publiczne potępienie represji stosowanych przez te służby oraz przyjęcie ustawy zakazującej tego typu działań), a także by dążyły do pełnego wyjaśnienia okoliczności śmierci maturzysty i ukarania sprawców. List ten podpisało ponad dwieście osób<sup>3</sup>.

Tuż po upublicznieniu wiadomości o śmierci Grzegorza Przemyska w Związku Literatów Polskich zaczęto zbierać pieniądze na pogrzeb chłopca<sup>4</sup>. Dużą aktywność wykazywał pisarz Wiktor Woroszyński, bliski znajomy Sadowskiej, który sporządził emocjonalny list otwarty do wicepremiera Rakowskiego, domagając się ukrócenia bezkarności milicjantów. „Co zostanie uczynione, żeby młodzież polską, nasze dzieci, przestano wreszcie traktować jako wroga nr 1 naszego państwa, tropioną zwierzynę, cel kaleczących i zabijających ciosów na ulicach miast i za nieprzeniknionymi murami?” – dramatycznie pytał<sup>5</sup>. W podobnym tonie Jan Józef Szczepański zwrócił się do gen. Czesława Kiszczaka, określając pobicie Sadowskiej i zabicie jej syna jako „akty bezprawia, zdziczenia i sadyzmu”<sup>6</sup>. Do gen. Wojciecha Jaruzelskiego napisał z kolei prof. Edward Lipiński, m.in. przestrzegając: „Jeżeli ten oburzający akt gwałtu ze strony milicji nie spowoduje odpowiedniej reakcji, będzie pan, Panie Generale, uważany przeze mnie i miliony takich jak ja za człowieka współodpowiedzialnego za ten potworny i bestialski mord”<sup>7</sup>.

Bierni nie pozostawali również przedstawiciele Kościoła. Podczas kazania z 29 maja 1983 r. ks. Popieluszko określił śmierć Grzegorza jako dzieło inspirowane

<sup>2</sup> Wśród sygnatariuszy można znaleźć np. Andrzeja Ajnenkiela, Jerzego Eislera, Irenę Gieysztor, Jerzego Jackła, Stefana K. Kuczyńskiego, Wojciecha Kriegseisena, Andrzeja Karpińskiego, Tadeusza Łepkowskiego, Andrzeja Paczkowskiego, Zbigniewa Szuriga, Tomasz Strzembosza czy Tomasza Szarotę (AIPN, 1585/1045, Pismo ministra sprawiedliwości do prezesa Rady Ministrów z załączonym listem w sprawie Grzegorza Przemyska z 18 V 1983 r., 27 VI 1983 r., k. 90–108).

<sup>3</sup> AIPN, 1585/1046, List pracowników warszawskich placówek naukowych do posłanek na Sejm PRL w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, 30 V 1983 r., k. 4–11.

<sup>4</sup> C. Łazarewicz, *Jak Urban krył zabójców Przemyska*, <http://www.wprost.pl/ar/398792/Jak-Urban-kryl-zabojcow-Przemyska> [dostęp 23 IV 2014].

<sup>5</sup> AIPN, 1585/1045, Załącznik do informacji dziennej. Informacje dotyczące Grzegorza Przemyska przekazane macierzystym redakcjom przez korespondentów zachodnich, 20 V 1983 r., k. 10–15.

<sup>6</sup> AIPN, 1585/1044, Pismo Jana Józefa Szczepańskiego do Czesława Kiszczaka w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, 17 V 1983 r., k. 9. Zob. ten sam dokument w AIPN, 1585/1045, k. 37.

<sup>7</sup> AIPN, 1585/1044, Pismo Edwarda Lipińskiego do premiera Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie śmierci Grzegorza Przemyska, 17 V 1983 r., k. 24.

przez szatana. O rozgłosie, jaki towarzyszył sprawie Przemyska, najlepiej świadczy fakt, że Sadowska została w czerwcu przyjęta na prywatnej audyencji przez Jana Pawła II w czasie pielgrzymki Ojca Świętego do Polski<sup>8</sup>.

\*\*\*

Poniżej publikujemy jedno z wielu pism kierowanych do Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w pierwszych tygodniach po śmierci Grzegorza Przemyska. Jego autorem jest ówczesny sekretarz Episkopatu Polski abp Bronisław Dąbrowski. Datowany na 24 maja 1983 r. dokument dowodzi, że najwyższa hierarchia polskiego Kościoła szybko zainteresowała się tragicznym losem maturzysty – w końcu jego matka działała w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom, funkcjonującym od grudnia 1981 r.<sup>9</sup> Episkopat od początku był doskonale zorientowany w sprawie. Zawarte w liście abp. Dąbrowskiego informacje zasadniczo odpowiadają współczesnemu stanowi wiedzy i wykładni zakończzonego w 2012 r. postępowania pionu prokuratorskiego Instytutu Pamięi Narodowej w sprawie utrudniania w latach 1983–1984 śledztwa wyjaśniającego okoliczności zgonu Przemyska<sup>10</sup>. Pismo przedstawiciela Episkopatu Polski jest utrzymane w wyważonym tonie i nie zawiera tak bezpośrednich oskarżeń pod adresem SB, jak choćby listy Woroszyńskiego czy Szczepańskiego.

Drugi publikowany dokument to odpowiedź gen. Czesława Kiszczaka, datowana na 18 czerwca 1983 r. To modelowy wręcz przykład cynicznej dezinformacji, uprawianej przez SB, MSW, Komendę Główną MO i część prokuratorów za przyzwoleniem Biura Politycznego KC PZPR. Celem tych działań propagandowych była ochrona faktycznych morderców – milicjantów XVIII Komisariatu MO.

W przygotowanej zgodnie z procedurami przyjętymi w IPN edycji zrezygnowano z prostowania wszystkich nieprawdziwych informacji podawanych przez gen. Kiszczaka – wymagałoby to wprowadzenia przypisów do niemal każdego zdania, wskutek czego wyjaśnienia zajęłyby więcej miejsca niż tekst główny.

---

<sup>8</sup> Jan Paweł II *swojemu narodowi*, „Tygodnik Mazowsze” 1983, nr 55, s. 1; M. Wysocki, *Osaczony zlem...*, s. 28–33, 37, 60–61.

<sup>9</sup> A.G. Kister, *Barbara Sadowska*, [http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Barbara\\_Sadowska](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Barbara_Sadowska) [dostęp 30 IV 2014].

<sup>10</sup> AIPN, Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186.

*Nr 1*

*1983 maj 24, Warszawa – Pismo abp. Bronisława Dąbrowskiego<sup>1</sup>, sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski, do gen. Czesława Kiszczaka, ministra spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w sprawie naruszania zasad praworządności przez Służbę Bezpieczeństwa*

Warszawa, dnia 24 maja 1983 [r.]  
ul. Wronia 84  
tel. 38-50-47 i 38-92-51

Sekretarz Episkopatu  
Znak: PR-7210-29<sup>a</sup>

Szanowny Pan  
Generał Czesław **Kiszczak**<sup>2</sup>  
Minister Spraw Wewnętrznych  
w Warszawie

W dniu 2 maja 1983 r., przedstawiając wypadki jaskrawego naruszania przez Władze państwowe zasad współżycia społecznego, prosiłem Pana Ministra o spowodowanie, aby zasady praworządności przestrzegała także Służba Bezpieczeństwa. Na naruszanie tych zasad Episkopat zwracał uwagę kilkakrotnie w okresie stanu wojennego. W szczególności problem ten został podniesiony w memoriale do Rządu PRL z dnia 30 IX 1982 r., nr 3468/82/P.

---

<sup>a</sup> *Poniżej odrębny dopisek sporządzony w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych: Tow. Beim, tow. Płatek, tow. Starszak. Proszę o projekt odpowiedzi, nieczytelny podpis.*

Józef Beim (1937–1987), zastępca komendanta (1978–1981) i komendant główny MO (1981–1987). Zenon Płatek (1927–2009), dyrektor Departamentu IV MSW (1981–1984), w 1990 r. oskarżony o sprawstwo kierownicze zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki.

Hipolit Starszak (ur. 1939), zastępca dyrektora (1978–1981) i dyrektor Biura Śledczego MSW (1981–1983), komendant wojewódzki MO w Siedlcach (1983–1984), zastępca prokuratora generalnego PRL (1984–1990).

<sup>1</sup> Bp Bronisław Dąbrowski (1917–1997), duchowny katolicki, biskup pomocniczy warszawski (1962–1993), biskup senior archidiecezji warszawskiej (1993–1997), arcybiskup tytularny od 1982 r., sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski (1969–1993), uczestnik rozmów przy okrągłym stole.

<sup>2</sup> Czesław Kiszczak (ur. 1925), żołnierz, polityk, gen. broni od 1983 r., pracownik WSW w Warszawie (1957–1959, 1967–1973), Gdańsku (1959–1965) i Wrocławiu (1965–1967), p.o. szef i szef Zarządu II Sztabu Generalnego WP (1973–1978), szef WSW (1979–1981), członek PPR/PZPR (1945–1990), KC PZPR (1981–1990), członek BP KC PZPR (1986–1990), minister spraw wewnętrznych (1981–1990).

Niestety, w ostatnich tygodniach społeczeństwo polskie zostało znowu wstrząśnięte nowymi, wyjątkowo groźnymi wydarzeniami, które odpowiedzialnością obciążają państwowe organy porządkowe.

### I

W dniu 3 maja 1983 r. grupa funkcjonariuszy MO w ubraniach cywilnych, wyłamując drzwi, wtargnęła na teren klasztoru Sióstr Franciszkanek w Warszawie i ciężko pobiła tam sześć osób, w tym dwie kobiety. Czterech młodych mężczyzn zostało wywleczonych na ulicę, wsadzonych do samochodu ciężarowego oczekującego na ulicy Podwale i wywiezionych kilkadziesiąt kilometrów w kierunku Puszczy Kampinoskiej, gdzie po zabraniu dokumentów, pieniędzy, a nawet części garderoby – w późnych godzinach wieczornych wysadzono ich pojedynczo na drodze w miejscach pustych i niezamieszkałych. Dwaj ostatni w chwili wysadzenia zostali pobici – ostatni w sposób szczególnie dotkliwy, tak że trzeba go było skierować do szpitala. Przygodną ciężarówką udało im się powrócić około północy do Warszawy<sup>3</sup>.

Napad ten miał wszelkie cechy zorganizowanej akcji, której część (prowadzenie mężczyzn wywleczonych z budynków klasztornych oraz wsadzanie ich do samochodu) odbywało się w asyście mundurowych funkcjonariuszy MO.

W sprawie tej prowadzone jest śledztwo przez Prokuraturę Rejonową dla Dzielnicy Warszawa-Śródmieście<sup>4</sup>. Szczegółowa relacja w tej sprawie została złożona również do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

### II

Szczególnie tragicznym wydarzeniem jest śmierć pobitego maturzysty Liceum Ogólnokształcącego im. Frycza-Modrzewskiego – 19-letniego Grzegorza Przemyka<sup>5</sup>. Zmarł on 13 maja 1983 r. w godzinach południowych<sup>6</sup>. Śmierć nastąpiła w wyniku pobicia. W dniu 12 maja chłopiec ten został zatrzymany wraz z kolegą na placu Zamkowym i przewieziony do Komendy MO w Warszawie przy ul. Jezuickiej<sup>7</sup>. Według relacji zatrzymanego wraz z nim kolegi – Grzegorz Przymek został pobity przez funkcjonariuszy MO, a następnie odwieziony do Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej w Warszawie.

<sup>3</sup> Por. M. Wysocki, *Osaczony złem...*, s. 33–34.

<sup>4</sup> Dopiero w 2009 r. dwóch milicjantów należących do porywaczy zostało skazanych prawomocnym wyrokiem sądu na dwa oraz półtora roku więzienia. Zob. *Misztal i Smuga znów skazani za głośne porwanie*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/2029020,114873,6928417.html> [dostęp 23 IV 2014].

<sup>5</sup> Grzegorz Przymek urodził się 17 V 1964 r.

<sup>6</sup> W rzeczywistości zmarł dzień później.

<sup>7</sup> Kolega Przemyka, Cezary Filozof, nie został zatrzymany i dobrowolnie towarzyszył Grzegorzowi.

Zmarły tragicznie Grzegorz został pobity w sposób umiętny i specjalny, niepozostawiający śladów na przedniej części ciała, a jednocześnie połączony z daleko posuniętymi uszkodzeniami organów wewnętrznych, prowadzącymi nieuchronnie do śmiertelnego zejścia. Śmiertelnie pobity chłopiec został przez lekarza skierowany do szpitala psychiatrycznego, choć o pobiciu poinformował lekarza bezpośredni świadek. Wobec protestu matki nieprzytomnego chłopca przewieziono do domu<sup>8</sup>. W ciągu nocy odzyskał przytomność, jednak następnego dnia stan jego zdrowia tak się pogorszył, że przewieziono go do szpitala. W toku długotrwałej operacji lekarze stwierdzili zniszczenie narządów wewnętrznych, tak że nie było już żadnych szans na uratowanie życia. Pobity chłopiec zmarł na trzy dni przed ukończeniem 19 lat życia i dwa dni po pomyślnie złożonych pisemnych egzaminach maturalnych.

W sprawie tej, która wstrząsnęła opinią publiczną, prowadzone jest śledztwo.

Niepokój budzą jednak niektóre fakty, które muszą ujemnie oddziaływać na przebieg śledztwa. I tak – 23 bm. jeden z kolegów zmarłego, uczeń tego samego liceum – Wojciech Cejrowski<sup>9</sup>, został zatrzymany przez osobników podających się za funkcjonariuszy MO i po przesłuchaniu dotkliwie pobity<sup>10</sup>. Ten stan rzeczy stwarza poczucie niepewności i zagrożenia. Wprawdzie w dniu 24 bm. rzecznik prasowy<sup>11</sup> oświadczył, że uprowadzający chłopca nie mieli nic wspólnego z MO, to jednak fakt ten wywołuje wrażenie usiłowania zastraszania środowiska. Niepokojącym jest to, że opinia publiczna nie wierzy, aby to byli oszuści, jedynie podający się za funkcjonariuszy MO.

### III

Na marginesie ww. przytoczonych faktów pragnę zauważyć, że milicja ma prawo prowadzenia przesłuchań osób podejrzanych, ma jednak także obowiązek zachowania obowiązujących ją w tym względzie norm i przepisów. Ma też prawo przesłuchiwanie świadków – ale nie ma prawa stosowania środków przymusu, takich jak bicie lub zadawanie innego rodzaju cierpień fizycznych. Jest to jaskrawe i ewidentne nadużycie władzy wobec obywatela, który podlega ochronie w każdej sytuacji.

Niestety, funkcjonariusze, którzy powinni stać na straży praworządności – brutalnie te przepisy łamią, godząc świadomie w dobro obywatela i zasady godności ludzkiej. Ponadto niepokojący jest fakt u młodzieży narastającego zagrożenia oraz jej rodziców<sup>b</sup>, co rzutuje na nastroje społeczne w wielu środowiskach uczniowskich,

---

<sup>b</sup> *Taki szyk zdania w tekście.*

<sup>8</sup> Działo się to 12 maja wieczorem. Przemek nie pozostawał w tym czasie bez przerwy nieprzytomny.

<sup>9</sup> Wojciech Cejrowski (ur. 1964), podróżnik, publicysta, pisarz, dziennikarz radiowy i telewizyjny.

<sup>10</sup> Por. AIPN, 1585/1044, Pismo Komitetu Rodzicielskiego XVII Liceum Ogólnokształcącego im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego do Sejmu PRL w sprawie śmierci Grzegorza Przemka i pobicia Wojciecha Cejrowskiego, 25 V 1983 r., k. 36–38; M. Wysocki, *Osaczony złem...*, s. 38, 60–61, 165, 321.

<sup>11</sup> Rzecznikiem prasowym rządu PRL w latach 1981–1989 był Jerzy Urban (ur. 1933).

a przez to i wśród rodzin przekonanych, że zaistniała sytuacja, w której milicja ma prawo bezkarnie bić ich dzieci.

Środowiska te oczekują pilnego zakończenia śledztwa w ww. sprawach oraz ukarania winnych. Istnieje też konieczność publicznego wyjaśnienia losu kolegów Grzegorza Przemyska. Powodowani wspólną troską o wewnętrzny spokój społeczny, zwracamy na powyższe uwagę.

Nie uprzedzając zaś rozstrzygnięć organów powołanych do ścigania przestępstw – na tle powyższych wydarzeń należy z zaniepokojeniem zwrócić uwagę na następujące aspekty.

### **Nierespektowanie sakralnego charakteru budynków i pomieszczeń**

Problem ten był już wielokrotnie przedmiotem zaniepokojenia i oburzenia społecznego. Wymowa wydarzeń jest przykra, gdy w grę wchodzi naruszanie prawa dokonane w tym zakresie podczas zajęć ulicznych lub publicznych wystąpień. Jednocześnie okoliczności wyraźnie wskazują na to, że głównym celem akcji milicyjnej było właśnie spostponowanie miejsc kultu religijnego (art. 1988 kk), co napawa nas ogromnym niepokojem.

W tragicznym wydarzeniu opisanym w pkt I wspomniany przestępczy zamiar ujawnia się nie tylko w braku podania jakichkolwiek motywów tego napadu i niepoinformowaniu, w czym imieniu jest on dokonywany, lecz również w brutalnym zignorowaniu interwencji księży i zakonnic, których pomawiano ponadto po prowokowanie zajęć.

W najszerszym znaczeniu – skutki tych tragicznych wydarzeń ujawniają się oczywiście w obniżeniu powszechnego poczucia bezpieczeństwa. Należy rozważyć – czy nie było to również celem wspomnianego napadu.

### **Sposób działania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej**

Obserwowana już wielokrotnie niezwykła brutalność funkcj[onariuszy] MO w podanych na wstępie wypadkach przybrała formy niepokojące. Przemoc użyta została w rozmiarach niedopuszczalnych i bez najmniejszego usprawiedliwienia.

Powszechność agresji i rozmiary brutalności funkcj[onariuszy] MO nie mogą mieć miejsca bez przyzwolenia zwierzchników, tym bardziej że zasady używania siły i służbowego wyposażenia przez funkcj[onariuszy] MO są ściśle uregulowane w przepisach prawnych, które nawet w czasie trwania stanu wojennego nie zostały uchylone.

Przyzwalająca postawa zwierzchników i długotrwały brak jakichkolwiek ich reakcji na łamanie nagminne tych przepisów prawnych wytworzył w świadomości szeregowych funkcj[onariuszy] MO poczucie całkowitej bezkarności. Jeżeli bezkarność ta była celem – to osiągnięcie go obciąża tych, którzy – będąc odpowiedzialnymi za postawę szeregowych funkcj[onariuszy] MO – nie reagowali na powszechne łamanie przepisów prawnych.

Poczucie bezkarności funkcj[onariuszy] MO i brak kontroli społecznej ich pracy stanowią główne powody istniejącego ostrego konfliktu pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami służb powołanych do zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa obywateli.

Wdarzenia w klasztorze w dniu 3 maja 1983 r. oraz szereg czynności podejmowanych w czasie śledztwa przeciwko sprawcom śmierci Grzegorza Przemyka (zerwanie czarnej flagi z budynku szkolnego<sup>12</sup>, próba wejścia do mieszkania matki zmarłego ok. godz. 2.00 w nocy<sup>13</sup>, zabranie z domu w nieznanne miejsce w celu „przesłuchania” jednego z kolegów szkolnych zmarłego<sup>14</sup>) zmusza również do zwrócenia uwagi na fakt działania funkcj[onariuszy] MO w ubraniach cywilnych, a nie w mundurach. W fakcie tym dostrzec można jedną z powszechnie stosowanych metod działania. Ubiór funk[cjonariuszy] MO nie jest sprawą dowolną, a jest uregulowany w stosownych przepisach. Łamanie tych przepisów i wykonywanie przez funk[cjonariuszy] MO w ubraniach cywilnych również działań represyjnych – jest podobnie jak brutalnie stosowana przemoc czynnikiem stwarzającym poczucie zagrożenia w społeczeństwie. Działający w ubraniu cywilnym funk[cjonariusz] MO z reguły nie okazuje żadnych dokumentów, znaków czy legitymacji, stawiając pod znakiem zapytania legalność swojego działania i ułatwiając tym samym prowokację różnego rodzaju.

Dla osób postronnych obserwujących fakt prowadzenia pobitych ludzi ulicą Podwale po wywleczeniu ich z budynków klasztornych musiał wywołać zdecydowanie negatywne odczucia nie tylko w odniesieniu do tych, którzy dopuścili się napaści, lecz i do tych funk[cjonariuszy] MO, którzy – będąc w mundurach – scenie tej beczynnienie się przyglądali.

Fakt bardzo częstych publicznych interwencji funk[cjonariuszy] MO w ubraniach cywilnych zamiast w mundurach potwierdza tezę, że taka metoda działania ma raczej na celu stworzenie stanu niepewności i zagrożenia w społeczeństwie, a nie poczucia bezpieczeństwa. Jest to bardzo niepokojący symptom stanu wojennego.

Obserwując reakcję społeczeństwa na opisane we wstępie tragiczne wydarzenia, dostrzec można nie tylko zainteresowanie wynikami prowadzonych śledztw, lecz przede wszystkim, niezależnie od tych wyników – zwiększenie poczucia braku bezpieczeństwa, a nawet stan zagrożenia. Reakcja taka wymaga, niezależnie od działań prokuratury – natychmiastowych środków zaradczych. Stworzone bowiem tragiczne precedensy naruszają praworządność, a jednocześnie rodzą niekorzystne dla władzy państwowej skojarzenia i nastroje.

---

<sup>12</sup> Żałobną flagę wywieszono w XVII Liceum Ogólnokształcącym im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, którego absolwentem był Grzegorz Przemyk. Po kilku dniach została zerwana przez funkcjonariuszy MO.

<sup>13</sup> Nie udało się jednoznacznie potwierdzić tego faktu.

<sup>14</sup> Chodzi o Wojciecha Cejrowskiego.

W imię dobra społecznego naszego kraju musimy zrobić wszystko, aby mądrze i rozważnie przeciwdziałać eskalacji tych przykrych nastrojów. Szczególnie obecnie, gdy przygotowujemy się do historycznego wydarzenia – wizyty Ojca Św[iętego] Jana Pawła II w Polsce<sup>15</sup>.

Proszę Pana Generała, aby był łaskaw wydać zarządzenia pracownikom resortu bezpieczeństwa ukierunkowane ku tworzeniu atmosfery spokoju wewnętrznego i zaufania do „obrońców ładu i porządku publicznego”.

Z poważaniem,  
arcybiskup Bronisław Dąbrowski<sup>c</sup>  
sekretarz Episkopatu [Polski]

*Źródło: AIPN, 1585/1044, k. 91–96, mps (zob. ten sam dokument w AIPN, 1585/1045, k. 24–29).*

---

<sup>c</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

<sup>15</sup> Jan Paweł II gościł z drugą wizytą w Polsce między 16 a 23 VI 1983 r.

1983 czerwiec 18, Warszawa – Pismo gen. Czesława Kiszcza, ministra spraw wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do abp. Bronisława Dąbrowskiego, sekretarza Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 18<sup>a</sup> czerwca 1983 r.<sup>b</sup>

Polska Rzeczpospolita Ludowa<sup>c</sup>  
Minister  
Spraw Wewnętrznych

Jego Eksceleńcja  
Ksiądz Arcybiskup Bronisław Dąbrowski  
**Sekretarz Episkopatu Polski**

W związku z listem Jego Eksceleńcji, datowanym w dniu 24 maja 1983 r., pragnę zwrócić uwagę, że powołane w nim „nowe, wyjątkowo groźne wydarzenia”, nie uzasadniają daleko idących wniosków na ich podstawie sformułowanych, zwłaszcza w tej części, która imputuje funkcjonariuszom podległego mi resortu permanentne nadużywanie przysługujących im uprawnień.

Zachowując przyjętą w liście chronologię, pragnę przypomnieć podstawowe ustalenia w tych sprawach, bowiem tylko oparcie się o fakty prowadzi do trafnych ocen i wniosków.

1. W dniu 3 maja 1983 r. o godz. 19.00 grupa funkcjonariuszy MO w ubraniach cywilnych podjęła w rejonie ul. Piwnej w Warszawie interwencję wobec dwu<sup>d</sup> mężczyzn kolportujących ulotki o treści antypaństwowej i znieważających słownie umundurowanych funkcjonariuszy. W pościgu za nimi funkcjonariusze MO przedostali się na teren budowy, przylegający do kościoła św. Marcina, gdzie sprawcy znaleźli schronienie. Przeszkodą w ich zatrzymaniu stała się agresywna postawa grupy kilkunastu znajdujących się tam mężczyzn i kobiet. Niektórzy z nich posługiwali się drewnianymi pałkami. Zaatakowali oni funkcjonariuszy MO, z których czterech doznało obrażeń ciała. Po zastosowaniu w niezbędnym zakresie siły fizycznej zatrzymano 8 najbardziej agresywnych mężczyzn, w tym obu kolporterów ulotek.

Obserwatorami tego incydentu, nie zawsze zresztą biernymi, było trzech księży i zakonnica. Postępowanie funkcjonariuszy MO w tej fazie interwencji było uzasadnione i zgodne z przepisami. Wywiezienie zatrzymanych poza granice miasta zamiast

---

<sup>a</sup> Data dzienna wpisana odręcznie.

<sup>b</sup> Powyżej odręczny dopisek AB-IX-1851/84.

<sup>c</sup> Powyżej godło PRL.

<sup>d</sup> Tak w tekście.

zastosowania środków prawem przewidzianych jest natomiast niedopuszczalne, stanowi poważne uchybienie obowiązującym w tym zakresie zasadom postępowania i uregulowaniom prawnym.

Organy prokuratury prowadzą śledztwo mające na celu wszechstronne wyjaśnienie tej sprawy. Pozwoli on na ustalenie wszystkich okoliczności zdarzenia i uzasadni wnioski co do odpowiedzialności karnej<sup>1</sup>.

2. Śmierć warszawskiego maturzysty – Grzegorza Przemyska – jest tragicznym wydarzeniem, którego pełnym, obiektywnym wyjaśnieniem resort spraw wewnętrznych jest szczególnie zainteresowany. Bezsporne są obrażenia, które spowodowały zgon Grzegorza Przemyska, pozostałe okoliczności są jednak przedmiotem wnikliwych badań, których nie powinna zakłócać atmosfera ekscytacji i ferowanie pospiesznych osądów. Wymaga tego powaga sprawy, której istotą jest wyjaśnienie przyczyn śmierci człowieka.

<sup>e</sup>Grzegorz Przymek zatrzymany został na placu Zamkowym w Warszawie w dniu 12 maja 1983 r. o godzinie 17.40<sup>e2</sup>. Przyczyną zatrzymania było zachowanie grupy młodych ludzi, wśród których G[rzegorz] Przymek się znajdował. G[rzegorz] Przymek niesiony był przez kolegę, obaj przewracali się, miał zabrudzone ziemią spodnie, był bez butów, skarpetek, z wyjątkowo brudnymi nogami. Podczas legitymowania zachowywał się w sposób odbiegający od normalnego, nie okazał także dowodu osobistego. Stało się to przyczyną zatrzymania. Podczas wsiadania do milicyjnego radiowozu stawiał opór, w związku z czym jeden z funkcjonariuszy dwu lub trzykrotnie uderzył go pałką w plecy, co odnotował w notatniku służbowym. Milicjanci zezwolili wsiąść do samochodu jego koledze Cezaremu Filozofowi i towarzyszyć mu w drodze do XVIII Komisariatu MO przy ul. Jezuickiej 1, który – jak twierdzi – był świadkiem ciężkiego pobicia G[rzegorza] Przemyska (w czasie okazania nie rozpoznał jednak żadnego z milicjantów, którzy go bili<sup>3</sup>).

W Komisariacie MO przy ul. Jezuickiej dziwne i nienormalne zachowanie G[rzegorza] Przemyska nasunęło podejrzenie co do jego stanu psychicznego. Z tego też powodu nastąpiło wezwanie karetki Pogotowia Ratunkowego. <sup>e</sup>Wezwanie do pogotowia wpłynęło o godz. 17.46. Karetka przybyła do komisariatu o godz. 18.06<sup>e</sup>. Podczas drogi do siedziby Pogotowia Ratunkowego G[rzegorz] Przymek zachowywał się wyjątkowo agresywnie. Pracownicy pogotowia w obronie własnej użyli siły fizycznej.

---

<sup>e-e</sup> *Fragment podkreślony odręcznie ołówkiem.*

<sup>1</sup> Do końca istnienia PRL funkcjonariusze MO nie ponieśli żadnych konsekwencji.

<sup>2</sup> Chronologia podana przez gen. Kiszczaka nie jest ścisła, por. AIPN, Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186.

<sup>3</sup> Ustalono, że wśród aż sześćdziesięciu milicjantów, którzy uczestniczyli w okazaniu, zabrakło części funkcjonariuszy obecnych w XVIII Komisariacie MO w dniu pobicia. Milicjantów specjalnie dobrano tak, by zmylić świadka. Zob. AIPN, Akta Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie w sprawie S 51/01/Zk, Uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa, 27 VII 2012 r., k. 28–186.

Fakt ten został przez nich odnotowany w zleceniu wyjazdu. Po dowiedzeniu Przemyska do Pogotowia Ratunkowego nie chciał wyjść z karetki i po drodze stawiał silny opór<sup>f</sup>.

Lekarz pogotowia po oględzinach lekarskich postawił rozpoznanie: „obserwacja stanu psychicznego, upojenie patologiczne” i zaproponował skierowanie G[rzegorza] Przemyska do Szpitala Psychiatrycznego przy ul. Nowowiejskiej, na co matka Grzegorza – B[arbara] Sadowska – nie wyraziła zgody i zabrała syna do domu. G[rzegorz] Przemysk został przewieziony karetką pogotowia na ul. Hübnera 13. W dniu 13 maja 1983 r. G[rzegorza] Przemyska zbadało dwóch lekarzy (badany o godz. 8.05 i o godz. 19.10). Po drugiej wizycie lekarz skierował chorego do Szpitala Miejskiego przy ul. Solec. W dniu 14 maja br. o godz. 0.15 wykonano operację, jednak wszelka pomoc lekarska okazała się nieskuteczna.

Przedstawiony powyżej zarys podstawowych ustaleń, a także szereg szczegółów, które je uzupełniają, czynią na obecnym etapie sprawy niezbędnym badanie co najmniej trzech następujących wersji przebiegu zdarzenia, w których rezultacie G[rzegorz] Przemysk odniósł śmiertelne obrażenia:

- po pierwsze: okoliczności poprzedzających zatrzymanie G[rzegorza] Przemyska, które spowodowały odbiegające od uznawanego za zwykłe zachowanie się G[rzegorza] Przemyska na placu Zamkowym;

- po drugie: okoliczności związanych z zatrzymaniem, przewiezieniem i pobytem w Komisariacie MO przy ul. Jezuickiej;

- po trzecie: okoliczności związanych z przewiezieniem przez pracowników Pogotowia Ratunkowego z komisariatu do siedziby Pogotowia Ratunkowego i dostarczeniem go do dyżurującego lekarza.

Żadna z tych wersji nie może być obecnie wykluczona, wymagają one żmudnych, cierpliwych badań, prowadzących do ujawnienia prawdy i ukarania winnych, bez względu na to, kim oni będą. Temu celowi służby prowadzone w tej sprawie śledztwo.

List Jego Ekscelencji przesądza pobicie G[rzegorza] Przemyska przez funkcjonariuszy MO „w sposób umiemytny i specjalny, niepozostawiający śladów na przedniej części ciała”. Sądzę, że elementarne reguły sprawiedliwości nakazują powstrzymanie się przed sformułowaniem tak daleko idących ocen przed ostatecznym ustaleniem uzasadniających je faktów.

3. W liście Jego Ekscelencji imputuje się organom MO uprowadzenie 19-letniego ucznia Liceum Ogólnokształcącego im. A. Frycza-Modrzewskiego, Wojciecha Daniela Cejrowskiego. Przebieg tego zdarzenia znany jest dotąd przede wszystkim z relacji W[ojciecha] Cejrowskiego oraz wyników badań lekarskich, stwierdzających obrażenia palców u rąk. Według tej relacji, w godzinach przedpołudniowych w dniu 23 maja 1983 r. <sup>e</sup>trzej nieznani mu mężczyźni, których wylegitymowania się nie zażą-

---

<sup>f</sup> Taka składnia w tekście.

dał<sup>e</sup>, wezwali go do udania się wraz z nimi w celu – jak oświadczyli – przeprowadzenia rozmowy.

<sup>e</sup>W[ojcich] Cejrowski był w przeszłości – jak podał – zatrzymywany. Okoliczności, które wtedy temu towarzyszyły, były różne od przebiegu zdarzeń w dniu 23 maja<sup>e</sup> br. Wraz z tymi mężczyznami W[ojcich] Cejrowski wsiadł do samochodu marki „Nysa”, którym zawieziono go w nieznanym kierunku do nieznanego mu budynku w Warszawie. <sup>e</sup>Uprzednio zezwolono mu powiadomić telefonicznie matkę o zatrzymaniu, co też uczynił<sup>e</sup>. Matka o fakcie zatrzymania syna powiadomiła prokuraturę. W czasie kilkugodzinnego pobytu w niewielkim pomieszczeniu we wspomnianym budynku W[ojcich] Cejrowski – jak podaje – był „przesłuchiwany” na tematy dotyczące G[rzegorza] Przemka, jego pogrzebu, spraw szkolnych. „Przesłuchiwanie” towarzyszyło stosowaniu tortur, polegające na wykrecaniu palców obu rąk. Po zakończeniu tej „rozmowy” na wezwanie dwóch prowadzących je mężczyzn przybył do pomieszczenia mężczyzna, przedstawiony jako lekarz, który „nastawił mu palce”. Następnie umieszczono W[ojcicha] Cejrowskiego w tym samym samochodzie, przewieziono w rejon przychodni lekarskiej przy ul. Lumumby i zwolniono. Na jego prośbę, po kilkakrotnym naleganiu, felczer medyczny Z. Mścichowska<sup>4</sup> opatrzyła ręce W[ojcicha] Cejrowskiego. Nie widziała potrzeby kierowania go na dalsze badania. Tego dnia w wyniku powiadomienia matki do szkoły przybył prokurator, który spowodował badania lekarskie i umieszczenie W[ojcicha] Cejrowskiego w szpitalu. Przebywał on w szpitalu jeden dzień.

Przedstawiona przez W[ojcicha] Cejrowskiego relacja z przebiegu „rozmowy” czy „przesłuchania” nie ma niczego wspólnego z czynnościami, które realizują organy resortu spraw wewnętrznych. Oburzenie wywołuje upowszechnienie pomówień o stosowaniu tortur przez te organy. Jeszcze raz, nawiązując do publicznych wypowiedzi w tej sprawie, chcę podkreślić, że żadna z jednostek resortu spraw wewnętrznych jakiegokolwiek czynności wobec W[ojcicha] Cejrowskiego w podanym przez niego czasie nie przedsięwzięła.

Wydarzenie dotyczące W[ojcicha] Cejrowskiego nosi wszelkie znamiona prowokacji, której celem było skompromitowanie organów resortu spraw wewnętrznych i podsycenie atmosfery nieufności wobec ich pracy. Świadczą o tym dobitnie wszystkie okoliczności zdarzenia, a zwłaszcza wybór terminu „akcji”, umożliwienie W[ojcichowi] Cejrowskiemu telefonicznego powiadomienia matki o zatrzymaniu w oczywistym celu wywołania niepokoju w środowisku tej rodziny i szkolnym, stosowanie tortur (jeśli takie w ogóle miały miejsce), konspiracyjny sposób przewiezienia i pozostawienia w okolicy przychodni lekarskiej. Także ta sprawa jest wyjaśniania w toku prowadzonego przez organy prokuratury śledztwa<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Brak bliższych danych.

<sup>5</sup> Śledztwo to nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

Z przykrością przyjmuję do wiadomości te obszerne fragmenty listu Jego Ekscelencji, które dotyczą „sposobu działania funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej”. Na podstawie incydentalnych przypadków, z których żaden nie został jeszcze w pełni wyjaśniony, daje Jego Ekscelencja wyraz przekonaniu, dla określenia którego użyto sformułowań w rodzaju „niezwykła brutalność”, „powszechność agresji”, „poczucie całkowitej bezkarności”, „łamanie nagminne przepisów prawnych”. Przekonania tego nie sposób podzielić, rażąco odbiega ono bowiem od faktów.

Wielokrotnie, m.in. w marcu tego roku z trybuny sejmowej, charakteryzowałem publicznie pracę resortu spraw wewnętrznych. Nie ukrywałem także tego, że zdarzają się w pracy tych organów zachowania wymagające reakcji dyscyplinarnej czy prawnokarnej. W każdej grupie zawodowej, duchowieństwa nie wyłączając, mogą one wystąpić i występują. Jest oczywistym nadużyciem, jeżeli z powodu dopuszczenia się przestępstwa przez osobę noszącą milicyjny mundur głosi się tezę o przestępstwach milicji, tak jak nadużyciem byłoby np. twierdzenie, że zbrodnicze poczynanie ks. Sylwestra Zycha<sup>6</sup> są typowe dla wszystkich innych członków duchowieństwa.

Nie podzielam stanowiska Jego Ekscelencji w kwestii „istniejącego ostrego konfliktu pomiędzy społeczeństwem a przedstawicielami służb powołanych do zabezpieczenia ładu i bezpieczeństwa obywateli”. W codziennej, trudnej, ofiarnej i pełnej poświęcenia służbie funkcjonariusze resortu korzystają z szerokiej pomocy społeczeństwa. Skuteczne zwalczania przestępczości i innych przejawów patologii nie byłoby zresztą możliwe bez społecznego wsparcia. Sądzę, że stanowiska, które Jego Ekscelencja przytoczył w liście, nie podziela zdecydowana większość obywateli naszego kraju, których praca funkcjonariuszy resortu codziennie chroni przed utratą życia, zdrowia i mienia; nie podziela liczni duchowni, dzięki pracy Milicji Obywatelskiej odzyskujący zrabowane mienie kościelne i osobiste; nie podziela mieszkańcy okolic, którym ujęcie wielokrotnych morderców, w tym kobiet i dzieci<sup>5</sup>, przywróciło poczucie bezpieczeństwa. Nie podziela tego stanowiska rodziny licznych funkcjonariuszy, którzy, chroniąc ład i porządek, ratując zdrowie i życie obywateli, sami ponieśli śmierć lub odnieśli trwałe kalectwo.

Istnieje natomiast ostry konflikt między funkcjonariuszami resortu a osobami naruszającymi prawo, a także politycznymi przeciwnikami, zainteresowanymi osłabianiem państwa i ograniczaniem skuteczności działania jego organów.

---

<sup>5</sup> *Tak w tekście.*

<sup>6</sup> Ks. Sylwester Zych (1950–1989), polski duchowny katolicki związany ze środowiskami opozycyjnymi, kapelan KPN. W 1982 r. został oskarżony o współudział w zabójstwie sierżanta MO Zdzisława Karosa (śmiertelnie postrzelonego podczas szamotaniny przez członka podziemnej organizacji młodzieżowej o nazwie Siły Zbrojne Polski Podziemnej). Ks. Zych przesiedział w więzieniu w trudnych warunkach cztery lata, po czym został zwolniony. Był obiektem stałej inwigilacji ze strony SB, otrzymywał pogróżki. 11 VII 1989 r. zmarł w tajemniczych okolicznościach – prawdopodobnie został śmiertelnie pobity.

Zgadzam się z Jego Ekszelencją, że naszej Ojczyźnie potrzebny jest spokój, a wszystkim obywatelom – poczucie bezpieczeństwa. Ochrona tych dóbr nabiera szczególnego znaczenia w czasie pielgrzymki do Polski Jego Świątobliwości Jana Pawła II. Chciałbym wyrazić przekonanie, że współdziałanie, na osiągnięcie tych celów skierowane, usunie przejawy nieufności i emocji, niesłużących obiektywnym sądom.

Łączę wyrazy szacunku

– gen. dyw. Cz[esław] Kiszczak<sup>h</sup>

*Źródło: AIPN, 1585/1044, k. 79–85, mps.*

---

<sup>h</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

Patryk Pleskot

**The Case of Grzegorz Przemek's Death  
in the Correspondence of the Polish Episcopate  
with the Minister of the Interior of the Polish  
People's Republic (May-June 1983)**

**Summary**

The savage beating of a high school graduate, Grzegorz Przemek, by officers of the Citizen's Militia resulting in his death on 14 May 1983, shook public opinion in Poland. The murder particularly strongly reverberated in the academic-artistic-intellectual communities, in which his mother, Barbara Sadowska, was involved. Some representatives of the Church also did not remain passive, and during a sermon on 29 May 1983, Fr. Jerzy Popiełuszko described the death of Grzegorz as work inspired by Satan. The promulgation that accompanied the Przemek issue was evidenced by the fact that in June, Sadowska was given an Audience with Pope John Paul II during his pilgrimage to Poland.

The article includes two documents that were published which illustrate the Church's activities relating to the tragic fate of Przemek. The first one is a letter from the then Secretary of the Polish Episcopate, Archbishop Bronisław Dąbrowski, dated 24 May 1983, showing that the highest hierarchy of the Polish Church quickly became interested in the death of this high school graduate and that the Episcopate was very knowledgeable on the issue from the beginning. The information included in the letter of Archbishop Dąbrowski generally corresponds to the present state of knowledge and interpretation of the proceedings of the Prosecution Division of the Institute of National Remembrance on obstructing the 1983–1984 investigation into the circumstances of Przemek's death, which was completed in 2012. The second document, the response of Gen Czesław Kiszczak, dated 18 June 1983, is a model example of the cynical disinformation practised by the Security Service, Ministry of the Interior, the Citizen's Militia Headquarters and some prosecutors with the consent of the Politburo. The aim of this propaganda was to protect the real murderers of Przemek: officers of the Citizen's Militia.

## Wykaz skrótów / List of Abbreviations

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AAN	– Archiwum Akt Nowych
AEG	– niem. Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft (Niemiecki Koncern Elektrotechniczny)
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Ld	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Lu	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Rz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Sz	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AIPN Wr	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AMON	– Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej
ANKr	– Archiwum Narodowe w Krakowie
ANS	– Akademia Nauk Społecznych [przy KC PZPR]
APL	– Archiwum Państwowe w Lublinie
APSz	– Archiwum Państwowe w Szczecinie
ASG	– Akademia Sztabu Generalnego [LWP]
ASW	– Akademia Spraw Wewnętrznych [MSW]
AWS	– Akcja Wyborcza Solidarność
BBC	– ang. British Broadcasting Corporation (Brytyjska Korporacja Nadawcza)
BCh	– Bataliony Chłopskie
BO MBP	– Biuro Odłuchu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
BP	– bezpieczeństwo publiczne
BUiAD	– Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [IPN]
CDPW	– Centralny Dział Pracy Więźniów [Departamentu Więziennictwa MBP]
COP	– Centralny Obóz Pracy [Departamentu Więziennictwa MBP]

CW	– Centrum Wyszokolenia [MBP]
DA	– Duszpasterstwo Akademickie
DOKP	– Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych
DP	– Dywizja Piechoty
DzU	– „Dziennik Ustaw”
FJN	– Front Jedności Narodu
FMS	– Fabryka Mechanizmów Samochodowych [„Polmo” w Szczecinie]
GL	– Gwardia Ludowa
GUBP	– Gminny Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
GUS	– Główny Urząd Statystyczny
GZI	– Główny Zarząd Informacji [WP]
IBM	– Instytut Budowy Maszyn [WSI w Opolu]
IGNiG	– Instytut Górnictwa Naftowego i Gazu
IO	– Inspektorat Oświaty
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
IŚ	– Instytut Śląski [w Opolu]
KAB	– Kierownictwo Akcji Bieżącej [KPN]
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KC PPR	– Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KD	– Komitet Dzielnicowy
KD PZPR	– Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KG MO	– Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
KGB	– ros. Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego) [ZSRR]
KIK	– Klub Inteligencji Katolickiej
kkWP	– kodeks karny Wojska Polskiego
KMO	– Komenda Milicji Obywatelskiej
KO	– Komitet Obywatelski
KO	– kontakt operacyjny
KOI	– kartoteka ogólnoinformacyjna
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KP	– Komenda Powiatowa
KP	– Komitet Powiatowy
KP MO	– Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej

- KP PZPR – Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
 KPGR – Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych  
 KPN – Konfederacja Polski Niepodległej  
 KPP – Komunistyczna Partia Polski  
 KS – kontakt służbowy  
 KSChZR – Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej  
 KSS „KOR” – Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”  
 KTW (kTW) – kandydat na tajnego współpracownika  
 KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
 KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej  
 KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
 KWP – Konspiracyjne Wojsko Polskie  
 KZ NSZZ – Komisja Zakładowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego [„Solidarność”]  
 KZ PZPR – Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
 KZM – Komunistyczny Związek Młodzieży  
 KZMP – Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej  
 LK – Liga Kobiet  
 LO – Liceum Ogólnokształcące  
 LWP – Ludowe Wojsko Polskie  
 MB – Matka Boża  
 MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego  
 MKK – Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna [NSZZ „Solidarność”]  
 MKZ – Międzyzakładowy Komitet Założycielski [NSZZ „Solidarność”]  
 MO – Milicja Obywatelska  
 MOL – Młodzież Orłętom Lwowskim [im. Emilii Plater]  
 MON – Ministerstwo Obrony Narodowej  
 MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
 MTKK – Międzyzakładowa Tymczasowa Komisja Koordynacyjna [NSZZ „Solidarność”]  
 NATO – ang. North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)  
 NBP – Narodowy Bank Polski  
 NKWD – ros. Narodnyj komissariat wnutriennich diel (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) [ZSRR]  
 NOMO – Nieetatowe Oddziały Milicji Obywatelskiej  
 NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna

- NRF – Niemiecka Republika Federalna
- NSZ – Narodowe Siły Zbrojne
- NSZZ – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy [„Solidarność”]
- NSZZ RI – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych [„Solidarność”]
- NZW – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
- OBEP IPN – Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej
- OBUIAD IPN – Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej
- OHP – Ochotnicze Hufce Pracy
- OIPN – Oddział Instytutu Pamięci Narodowej
- OMI – łac. Oblati Mariae Immaculatae (Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej)
- OOP – Oddziałowa Organizacja Partyjna [PZPR]
- OP – obóz pracy
- OPZZ – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych
- ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
- OUN – ukr. Orhanizacija ukrajinśkych nacionalistiw (Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich)
- OZ – osoba zabezpieczona
- OZI – Okręgowy Zarząd Informacji [WP]
- OZI – osobowe źródło informacji
- PAM – Pomorska Akademia Medyczna
- PAN – Polska Akademia Nauk
- PAU – Polska Akademia Umiejętności
- PDF – ang. *Portable Document Format* (przenośny format dokumentu)
- PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne
- PiS – Prawo i Sprawiedliwość
- PK – pokój kontaktowy
- PKI – punkt konsultacyjno-informacyjny [ROPCiO]
- PKO – Powszechna Kasa Oszczędności
- PKP – Polskie Koleje Państwowe
- PKS – Państwowa Komunikacja Samochodowa
- PKSLW – Przemyski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących
- PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
- PMRN – Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
- PMS – Państwowy Monopol Spirytusowy

PO	– Platforma Obywatelska
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna [PZPR]
PP	– podsłuch pokojowy
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPRN	– Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	– Powiatowa Rada Narodowa
PS	– Politechnika Szczecińska
PT	– podsłuch telefoniczny
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	– Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN	– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PWSW	– Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska [w Przemysłu]
PZK	– Polski Związek Krótkofalowców
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RBP	– Resort Bezpieczeństwa Publicznego [PKWN]
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RKK	– Regionalna Komisja Koordynacyjna [NSZZ „Solidarność”]
RKW	– Regionalna Komisja Wykonawcza [NSZZ „Solidarność”]
ROAK	– Ruch Oporu Armii Krajowej
ROPCiO	– Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	– Rzeczpospolita Polska
RSB	– Referat Służby Bezpieczeństwa
RTV	– radiowo-telewizyjny
RUSW	– Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE	– Radio Wolna Europa
SA	– Spółka Akcyjna
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SCK	– Studenckie Centrum Kultury
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SGO	– Samodzielna Grupa Operacyjna [„Warta”]
SJ (SI)	– ang. Society of Jesus, łac. Societas Iesu (Towarzystwo Jezusowe, jezuici)
SKS	– Studencki Komitet Solidarności
SL	– Stronnictwo Ludowe
SLD	– Sojusz Lewicy Demokratycznej
SO	– sprawa obiektowa

SOR	– sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS	– sprawa operacyjnego sprawdzenia
SRA	– szw. Svenska Radioaktiebolaget (Szwedzka Fabryka Urządzeń Radiotelegraficznych)
SRW	– niem. Siemens-Reiniger-Werke (Zakłady Siemens a i Reinigera)
SSR	– Szczecińska Stocznia Remontowa
TEOK	–teczka ewidencji operacyjnej na księdza
TEOP	–teczka ewidencji operacyjnej na parafię
TKN	– Towarzystwo Kursów Naukowych
TKO	– Tymczasowa Komisja Organizacyjna [NSZZ „Solidarność”]
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TVP	– Telewizja Polska
TW	– tajny współpracownik
TZR	– Tymczasowy Zarząd Regionu [NSZZ „Solidarność”]
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UKF	– fale ultrakrótkie
UNRRA	– ang. United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy)
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– ukr. Ukraińska powstańska armija (Ukraińska Armia Powstańcza)
URM	– Urząd Rady Ministrów
USA	– ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USD	– ang. United States dollar (dolar amerykański)
USRS	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
WiN	– [Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WKK	– Wojewódzka Komisja Kwalifikacyjna [funkcjonariuszy SB do służby w UOP i innych jednostkach podległych MSW]
WKO	– Wojewódzki Komitet Obywatelski [„Solidarność”]
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WKR	– Wojskowa Komenda Rejonowa
WKW	– Wojewódzka Komisja Wyborcza
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WP	– Wojsko Polskie
WPKM	– Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa

WSG	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSI	– Wyższa Szkoła Inżynierska
WSO	– Wyższa Szkoła Oficerska
WSP	– Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WSW PMRN	– Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	– Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUKPiW	– Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy i Widowisk
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WZZ	– Wolne Związki Zawodowe
ZBO	– Zakład Budowy Okrętów
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG PZK	– Zarząd Główny Polskiego Związku Krótkofalowców
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZIO	– Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZOZ	– Zakład Opieki Zdrowotnej
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSE	– Zakłady Sprzętu Elektrogrzewczego [„Predom-Selfa” w Szczecinie]
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich



## Noty o Autorach / Notes about the Authors

**Przemysław Benken** (ur. 1985), doktor nauk humanistycznych, historyk wojskowości, politolog, pracownik Referatu Badań Naukowych OBEP IPN w Szczecinie i wykładowca na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Główne zainteresowania badawcze: historia wojskowa XIX–XX w., stosunki międzynarodowe, kolektywizacja na Pomorzu Zachodnim. Najważniejsze publikacje: *Ofensywa Tet 1968*, Warszawa 2010; *Ap Bac 1963*, Warszawa 2011; *Ofensywa Wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012; *Wojna zuluska 1879*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2012.

**Zbigniew Bereszyński** (ur. 1956), doktor nauk humanistycznych (dysertacja *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” na Opolszczyźnie w latach 1980–1989*, 2012), badacz historii lokalnej. Autor wielu artykułów, haseł encyklopedycznych i obszerniejszych opracowań historycznych, drukowanych m.in. w periodykach i zbiorowych publikacjach książkowych IPN.

**Artur Brożyniak** (ur. 1973), historyk, pracownik OBEP IPN w Rzeszowie. Autor kilku artykułów naukowych poświęconych średniowiecznej i najnowszej historii Polski. Zajmuje się m.in. stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w., Kościołem prawosławnym w dawnym woj. rzeszowskim i opozycją antykomunistyczną w Przemyślu.

**Krzysztof Bogdan Dziadziuszko** (ur. 1987), historyk, absolwent Instytutu Historycznego na Uniwersytecie Gdańskim, pracownik Europejskiego Centrum Solidarności. Zajmuje się działalnością aparatu represji wobec młodzieżowych organizacji na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1956 oraz organizacjami młodzieżowymi.

**Paweł Fornal** (ur. 1975), doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik OBUiAD IPN w Rzeszowie. Zajmuje się dziejami podziemia niepodległościowego i aparatu bezpieczeństwa. Autor monografii *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949). Geneza, struktura, działalność i likwidacja*, Rzeszów 2010, oraz książki *Żydzi w Urzędzie Bezpieczeństwa w południowo-wschodniej Polsce 1944–1956*, Krosno 2012.

**Małgorzata Gliwa** (ur. 1976), pracownik OBEP IPN w Rzeszowie. Zajmuje się dziejami opozycji antykomunistycznej na Rzeszowszczyźnie w schyłkowym okresie PRL. Współredaktorka publikacji *Od Ostatnich Leśnych do „Solidarności”. Z dziejów opozycji politycznej i oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej (1956–1989)*, Rzeszów 2014.

**Dariusz Iwaneczko** (ur. 1965), doktor nauk humanistycznych, historyk, pracownik OBEP IPN w Rzeszowie i wykładowca w Instytucie Politologii PWSW w Przemyśle. Zajmuje się problematyką aparatu bezpieczeństwa i oporem społecznym. Redaktor naczelny rocznika naukowego „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

**Marcin Kasprzycki** (ur. 1975), historyk, politolog, pracownik OBEP IPN w Krakowie. Zajmuje się problematyką funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa. Przygotowuje monografię dotyczącą działalności UB-SB w pow. nowosądeckim.

**Waldemar Mikulski** (ur. 1965), historyk, od 2007 r. pracownik Biura Lustracyjnego IPN.

**Filip Musiał** (ur. 1976), doktor hab., politolog, historyk, pracownik Oddziału IPN w Krakowie, adiunkt Akademii Ignatianum w Krakowie, zastępca redaktora naczelnego „Zeszytów Historycznych WiN-u”, członek redakcji „Horyzontów Polityki”, członek Ośrodka Myśli Politycznej. Autor i współautor kilkunastu książek, m.in.: *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłowe*, Kraków 2006; *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; *Osobowe źródła informacji. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, Kraków 2008.

**Patryk Pleskot** (ur. 1980), doktor hab. nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i École des Hautes Études en Sciences Sociales w Paryżu. Studiował także na uniwersytecie w Nancy. Stypendysta Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz rządu Republiki Francuskiej, *visiting fellow* na University of Western Sydney (2013), członek Polish American Historical Association (PAHA), Polish Studies Association (PSA) i Baltic Intelligence and Security Studies Association (BISSA), pracownik OBEP IPN w Warszawie. Interesuje się m.in. historią i historiografią francuską, historią społeczno-kulturalną i polityczną PRL, epoką „Solidarności” oraz działalnością służb specjalnych. Autor około stu artykułów naukowych, a także autor i współautor kilkunastu książek, m.in.: *Niewiadomski. Zabić prezydenta*, Warszawa 2012 (nominacja w Konkursie im. Hanny Szwanckowskiej „Najlepsze Varsaviana 2012/2013”); *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL, 1980–1989*, Warszawa 2013 („najlepsza książka naukowa” w konkursie „Książka Historyczna Roku 2013”, Nagroda Klio III stopnia w kategorii „monografia naukowa”).

**Marcin Stefaniak**, doktor nauk humanistycznych, dyrektor Oddziału IPN w Szczecinie. Zajmuje się historią aparatu represji Polski Ludowej w latach 1945–1990 oraz działalnością opozycji demokratycznej w regionie zachodniopomorskim.

**Przemysław Stępień** (ur. 1983), historyk, pracownik Działu Naukowego Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Zajmuje się działaniami komunistycznego aparatu represji przeciwko Kościołowi i podziemiu. Autor książki *Pomoc Kościoła łódzkiego dla represjonowanych i ich rodzin w okresie stanu wojennego (1981–1983)*, Łódź 2009.

**Anna Wilk** (ur. 1986), doktorantka w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zajmuje się powojenną historią Polski, zwłaszcza w kontekście przesiedleń ludności oraz polityki narodowościowej władz. Autorka m.in. artykułu *Przesiedlenie ludności łemkowskiej z powiatu nowosądeckiego do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w latach 1945–1946*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2 (20).



Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” uprzejmie prosi P.T. Autorów artykułów o przygotowywanie przeznaczonych do tego periodyku tekstów zgodnie z przyjętymi dla wydawnictw IPN – przedstawionymi poniżej – zasadami redakcyjnymi.

## **Zasady przygotowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN**

### **Część I. Zasady ogólne**

#### **A. Tekst główny, wstęp, zakończenie**

##### **I. Daty**

1. Rozwijamy nazwy miesięcy, skracamy natomiast słowo „rok”:
  - 10 kwietnia 1945 r.; 10 maja br.; w lipcu tr.
2. Stosujemy zapis:
  - w latach dziewięćdziesiątych (nie: w latach 90., w l. 90.)
  - w XX w. (nie: w dwudziestym wieku, w 20. wieku)
  - w drugiej połowie XIX w. (nie: w 2 poł. XIX w.).
3. Daty łączymy pauzą łączącą (półpauzą): 1945–1947. Nie stosujemy tu dywizu (-).

##### **II. Miary, stopnie, tytuły**

- Stosujemy skróty słownikowe, takie jak: godz., kg, ha, km, km kw., m sześć., proc., gen., płk, kpt., prof., doc., mgr, dr hab., m.in., tzw., tj., np., itd., itp.
- W przypadkach zależnych stosujemy zapis: płk. (= pułkownika), dr. (= doktora).
- Piszemy: II Rzeczpospolita Polska, III Rzesza, p.o. delegat

##### **III. Nazwy własne**

1. Organizacje i instytucje
  - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełną nazwę, dalej – ewentualnie skrót. W przypadku nazw powszechnie znanych (np. PRL, ZSRR, PPR, PZPR) dopuszcza się stosowanie skrótów bez ich rozwijania przy pierwszym wystąpieniu.
2. Osoby
  - Przy pierwszym wystąpieniu podajemy pełne imię i nazwisko, dalej – samo nazwisko bez inicjału imienia lub imię i nazwisko (dopuszczalne jest stosowanie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia); nie podajemy otczestwa.

#### IV. Cytaty i tytuły

- Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu podajemy w cudzysłowie, antykwą.
- Tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów wyróżniamy kursywą. Nazwy ustaw podajemy bez cudzysłowu, antykwą.
- Tytuły wystaw, konferencji, sesji naukowych, konkursów podajemy w cudzysłowie, antykwą.

#### VI. Liczebniki

- Piszemy słownie, gdy możemy zapisać jednym słowem, zwłaszcza w odniesieniu do osób. Przy wyliczeniach – cyframi.
- Stosujemy skróty: mld, mln, tys. (jeżeli występują pełne tysiące, w innym wypadku cyframi: 75 345, 43 009).

#### VII. Wyrażenia obcojęzyczne

- Słowa i wyrażenia obcojęzyczne użyte w tekście polskim zapisujemy kursywą, np.: *sui generis*, *last but not least*, *ancien régime*.
- W żadnej z części publikacji nie stosujemy cyrylicy. Zapisy z języka rosyjskiego, ukraińskiego itd. podajemy w transkrypcji wydawniczej na łacinkę (zgodnie z ogólnymi zasadami, podanymi m.in. w części wstępnej słownika ortograficznego języka polskiego).

### B. Przypisy

#### I. Stosujemy oznaczenia: *ibidem*, *idem* (*eadem*), *passim*, *op. cit.*, *loc. cit.* (kursywą).

W bardzo obszernych publikacjach zamiast oznaczenia *op. cit.* można stosować zapis: inicjał i nazwisko, skrót tytułu..., s. X.

#### II. Stosujemy skróty: t., cz., z., nr, R., a także pozostałe, jak w punkcie A II.

#### III. Daty

- Jeśli data jest pełna, miesiąc zapisujemy cyframi rzymskimi: 25 VI 1999 r., jeśli data jest niepełna miesiąc zapisujemy słownie: 25 czerwca, w czerwcu 1999 r.

#### IV. Odsyłacze

- Używamy skrótów: zob., por., cyt. za:
- Odsyłacze do innych fragmentów tekstu, np.:

zob. dok. nr 24, przyp. 7;

zob. rozdz. II, przyp. 8;

por. s. 38; por. dok. nr 12 i 17.

## V. Liczebniki – jak w tekście głównym

### VI. Informacje biograficzne

1. Informacje biograficzne zamieszczamy w przypisach. Biogram powinien być zwięzły. W szczególnych przypadkach można biogramy umieścić osobno, np. w części nazwanej „Biogramy”.
2. Kolejność elementów biogramu:
  - Imię i nazwisko
  - Pseudonimy, przybrane nazwiska, przydomki
  - Daty życia
  - Pozostałe informacje życiorysowe

#### 3. Przykłady:

Julian Bartuś „Bojko”, „Julek”, „Zbyszek”, „Romański”, „Krajewski” (1922–1962), żołnierz AK i działacz WiN. Kierownik Rady WiN Przeworsk, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) krakowskiego Wydziału i p.o. kierownik łączności krakowskiego Wydziału.

Mieczysław Kawalec „Kałuski”, „Żbik”, „Iza”, „Psarski” (1916–1951), oficer AK i działacz WIN. Komendant Obwodu AK Rzeszów, kierownik informacji (wywiadu i kontrwywiadu) Wydziału WiN Rzeszów, zastępca prezesa krakowskiego Wydziału, kierownik Wydziału Wywiadu w IV ZG WiN i p.o. prezes ostatniego zarządu. Aresztowany 1 II 1948 r., skazany na karę śmierci, stracony 1 III 1951 r.

### VII. Cytowanie źródeł i literatury przedmiotu

1. Kolejność elementów w opisie cytowanej pozycji bibliograficznej:
  - Inicjał imienia i nazwisko,
  - Dalej jak w opisie bibliograficznym, zob. **D. Bibliografia**,
  - Numer cytowanej strony (pomijamy w wypadku dzienników i tygodników); stosujemy skrót s., nie ss.

#### Przykłady:

J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 285.

A. Grajewski, *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5, s. 94.

W. Władyka, *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.

A. Kaczyński, *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

2. Kolejność elementów w opisie materiału archiwalnego (poszczególne elementy oddzielamy przecinkami):
  - Nazwa archiwum (skrót),

- Nazwa zespołu archiwalnego (ewentualnie skrót); stosowanie skrótu zesp. dopuszcza się tylko wtedy, kiedy nazwa zespołu jest zapisana cyframi lub symbolami,
- Sygnatura jednostki archiwalnej; jeśli sygnatura jednostki archiwalnej składa się z kilku symboli, dopuszcza się stosowanie skrótu sygn., wtedy jednak skrót należy stosować konsekwentnie w całej pracy,
- Opis dokumentu pozwalający na jego identyfikację – rodzaj dokumentu, kto, do kogo (jeśli tytuł dokumentu zawiera te informacje, można się nim posłużyć). Należy podawać pełne imiona nadawców i adresatów, nie inicjał. Opis dokumentu (lub przytaczanej relacji) podawany jest antykwą,
- Data powstania dokumentu po przecinku lub data przybliżona w nawiasie kwadratowym; jeśli nie można ustalić daty, stosujemy skrót b.d.
- Numer karty (gdy przywoływany jest fragment dokumentu, numer karty, na której znajduje się ten fragment). Jeżeli jednostka archiwalna nie jest spaginowana, używamy skrótu b.p.

UWAGA 1. Jeżeli dokument był opublikowany, powołujemy się na wersję opublikowaną, a nie archiwalną.

UWAGA 2. Cytując dokumenty z Archiwum IPN (i archiwów oddziałów IPN), stosujemy skróty: AIPN, AIPN Bi, AIPN Gd, AIPN Ka, AIPN Kr, AIPN Lu, AIPN Łd, AIPN Po, AIPN Rz, AIPN Wr. W wykazie skrótów rozwijamy je następująco: AIPN – Archiwum IPN w Warszawie; AIPN Bi – Archiwum IPN Oddział w Białymstoku itd. Nie stosujemy zapisów typu BUiAD IPN, OBUiAD, OBUiAD Kat, OBUiAD IPN-Wr, AIPN Kraków, OBUiAD Lublin, OBUiAD IPN w Poznaniu, Archiwum IPN Warszawa itd.

Przykłady:

AAN, KC PZPR, XI A/102, List Nikity Chruszczowa do Bolesława Bieruta w sprawie redukcji sił zbrojnych PRL, 12 VIII 1955 r., k. 3.

AAN, KC PZPR, 237/V-757, Notatka dotycząca analizy aparatu partyjnego KW, KP/KM, KD/KZ, [sierpień 1968 r.], k. 10–20.

AIPN Kr, Akta operacyjne, 010/12061, Analiza materiałów sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Naprawiacz”, 8 VI 1978 r., k. 37.

AIPN, MSW II, 4183, Notatka ze spotkania wiceministra Franciszka Szlachcica z aktywem SB KW MO w Białymstoku, 13 XI 1962 r., k. 18.

Archiwum MSZ, Zesp. 12, w. 14, t. 331, Raport polityczny poselstwa PRL w Tel Awiwie, 28 III 1956 r., k. 36.

3. Jeżeli w przypisie podajemy kilka źródeł, ich opisy rozdzielamy średnikiem.

### C. Wykaz skrótów

1. W wykazie umieszczamy skróty występujące w tekście głównym i przypisach.
2. Podajemy jedynie skróty „rzeczowe” (instytucji, organizacji itp.).

### D. Bibliografia

1. Tytuły dzieł obcych podajemy w języku oryginału (z cyrylicy w transkrypcji na łacinę); opis (red., oprac., t., cz.) w języku polskim; miejsce wydania w tym języku, w jakim zostało podane na karcie tytułowej.
2. Kolejność elementów w zapisie bibliograficznym. UWAGA: kolejność powinna być zachowana bez względu na to, ile elementów zawiera opis.
  - a) Wydawnictwa zwarte (jedno- lub wielotomowe; dzieło jednego, dwóch lub trzech autorów; dzieło zbiorowe, tj. więcej niż trzech autorów):
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł. Podtytuł (kursywą),
    - Numer tomu i części (z dwukropkiem – t. 1:):
    - Tytuł tomu i części (kursywą),
    - Przekład (tłum.),
    - Współpracownicy (red., oprac.),
    - Które wydanie (jeśli jest istotne),
    - Miejsce i rok wydania (b.m.w., b.d.w., umieszczamy po przecinku),
    - Nazwa serii wydawniczej w cudzysłowie, numer tomu w serii (zapisane w nawiasie),
    - Informacje dodatkowe (np. rkps, mps).
  - b) Artykuły w pracach zbiorowych:
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł (kursywą)
    - [w:] (bez poprzedzającego przecinka)
    - Dalej jak w opisie bibliograficznym wydawnictwa zwartego.
  - c) Czasopisma:
    - Nazwisko i inicjał imienia,
    - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
    - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie)
    - Rok wydania czasopisma (można poprzedzić miejscem wydania, jeżeli jest to konieczne do zidentyfikowania publikacji),

- Część rocznika (numer, zeszyt; numer podwójny: 1/2 , numery kolejne: 1–2),
- d) Prasa codzienna:
- Nazwisko i inicjał imienia,
  - Tytuł artykułu. Podtytuł (kursywą),
  - Tytuł czasopisma (antykwą, w cudzysłowie),
  - Data wydania (a nie numer).

Przykłady:

- Kochanowski J., *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001.
- *The Kissinger Transcripts. The Top Secret Talks with Beijing and Moscow*, oprac. W. Burr, New York 1998.
- Anderson S., *A Cold War in the Soviet Bloc. Polish-East German Relations, 1945–1962*, Boulder 2001.
- Wołkogonow D., *Stalin*, t. 2, tłum. M. Antosiewicz, Warszawa 1998.
- Albert A. [Roszkowski W.], *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, wyd. 2, Londyn 1989.
- Dąbrowska M., *Dzienniki powojenne*, t. 2: 1950–1954, oprac. T. Drewnowski, Warszawa 1996.
- Zakrzewska J., Mołdawa T., *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Dzierzgowska A. i in., *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996.
- *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kočański, K. Persak, Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL”, z. 13).
- Gluchowski L., Nalepa E., *The Soviet-Polish Confrontation of October 1956. The Situation in the Polish Internal Security Corps*, Washington D.C. 1997 („Cold War International History Project Working Paper”, nr 17).
- Wrzesiński W., *Postawy i nastroje Polaków po klęsce wrześniowej na terenie okupacji sowieckiej [w:] Komünizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Romek Z., *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomünistycznej opozycji. Od ortodoksyjnej ideologii ku wolności myślenia*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.
- Grajewski A., *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5.
- Matis J. [Kozłowski M.], *Dżuma*, „Kultura” (Paryż) 1969, nr 3.
- Władyka W., *Robotnicy wyszli na ulice*, „Polityka” 2001, nr 26.
- Kaczyński A., *Oczyszczanie pamięci*, „Rzeczpospolita”, 19 V 2000.

- Nowak M., *Wspomnienia z mojej młodości*, Kraków 1962, mps w zbiorach Jana Kowalskiego.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok, b.d.w.

## E. Indeksy

1. W indeksie osób zamieszczamy tylko nazwiska występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazwisk występujących w tytułach książek i nazwach własnych.
2. Od pseudonimów i nazwisk przybranych odsyłamy do właściwego nazwiska za pomocą skrótu: zob.  
„Mietek” zob. Podhorodecki Tadeusz  
Szwarc Czesław zob. Naleziński Czesław
3. W indeksie nazw geograficznych zamieszczamy tylko nazwy występujące w tekście głównym i przypisach (bez karty tytułowej, spisu treści, bibliografii). Nie indeksujemy nazw występujących w tytułach książek i nazwach własnych, miejsc wydania publikacji, nazw państw oraz nazw typu Europa Środkowo-Wschodnia.

## Część II. Opracowanie tekstów źródłowych

1. Numer dokumentu  
Wyśrodkowany, kursywa, czcionka wytłuszczona.
2. Nagłówek dokumentu  
Kursywa, obustronnie wyjustowany.  
Nagłówek składa się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu.  
Data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc (słownie), dzień.  
Brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym.
3. Ogólne zasady edycji dokumentu
  - Uwspółcześamy ortografię i interpunkcję tekstu. Odstępstwa od tej reguły wymagają przekonującego uzasadnienia.
  - Stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty (np. 12.08.1946, 12/8 1946, 12.VIII.1946, 12/8/1946) ujednoczamy następująco: 12 VIII 1946; nie zamieniamy na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie.

- Wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę (s p a c j o w a n i e ; WERSALIKI; podkreślenia) oddajemy za pomocą **czcionki wytłuszczonej**. W uzasadnionych przypadkach dopuszcza się pomijanie wyróżnień (np. nazwisk zapisanych wersalikami w dokumentach proweniencji policyjnej) i zapisywanie tych fragmentów tekstu czcionką podstawową.
- Nawiasy ukośne // zamieniamy na nawiasy półokrągłe ( ).
- Skróty słownikowe (ob., np., wg, ww., tj., ...) pozostawiamy bez rozwinięcia.
- Skróty niekonwencjonalne rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą
- Towarzystwo nazwiskom inicjały imion rozwijamy w nawiasach kwadratowych antykwą. Dopuszczalne jest pozostawienie inicjału, jeśli nie znamy pełnego imienia.
- Należy ograniczyć do minimum użycie znaku [sic!]; kwestie wymagające komentarza omawiać w przypisach.
- Opuszczenia pochodzące od wydawcy zaznaczamy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym i opatrujemy przypisem tekstowym, na przykład: [...]<sup>e</sup>

#### 4. Układ tekstu dokumentu

W edycji dokumentu nie odtwarzamy układu graficznego oryginału.

- a) miejsce i data powstania dokumentu – wyjustowane do prawego marginesu
- b) nagłówek nadawcy – wyjustowany do lewego marginesu
- c) nazwa adresata dokumentu – wcięta i wyjustowana do prawego marginesu
- d) tytuł dokumentu – wyśrodkowany
- e) treść dokumentu – obustronnie wyjustowany, akapity zaznaczone wcięciem pierwszego wiersza
- f) podpis pod dokumentem – wyjustowany do prawego marginesu; w wypadku dwóch podpisów – lewy podpis wyjustowany do lewego marginesu, a prawy do prawego.

#### 5. Informacja o miejscu przechowywania dokumentu

Kursywa, czcionka o 1 pkt mniejsza od tekstu dokumentu, od akapitu.

Po słowie „Źródło” i dwukropku podajemy: skrót nazwy archiwum, nazwę zespołu archiwalnego (lub jej skrót), sygnaturę jednostki archiwalnej, numer karty oraz informację o formie dokumentu będącego podstawą edycji (oryginał/kopia; rkps/mps).

W przypadku przedruku zamiast adresu archiwalnego podajemy opis bibliograficzny pierwodruku.

## 6. Przypisy tekstowe

Oznaczone literami. Do części odredakcyjnej przypisu stosujemy kursywę, do tekstu źródłowego – antykwę. Numerację przypisów tekstowych rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

Przypisami tekstowymi opatrujemy:

- lekcję wątpliwą;
- lekcję błędną – do tekstu wprowadzamy lekcję poprawną, a niepoprawną umieszczamy w przypisie tekstowym. W wypadku błędu powtarzającego się w całym tekście lub jego większym fragmencie, przypisem tekstowym oznaczamy tylko pierwsze wystąpienie tego błędu. Błędy maszynowe korygujemy bez zaznaczenia;
- brakujące bądź nieczytelne fragmenty tekstu – przypis tekstowy należy ująć w nawias kwadratowy, na przykład: [d];
- niejasności tekstu, błędy składniowe i gramatyczne;
- treść pieczęci, podpisów, rękopiśmienne adnotacje w tekście;
- dopiski, nadpisanie, przekreślenia;
- podkreślenia tekstu dokonane przez odbiorcę.

## 7. Przypisy rzeczowe

Numerowane cyframi arabskimi; antykwa. Umieszczone pod stroną, poniżej przypisów tekstowych. Numerację rozpoczynamy od nowa dla każdego dokumentu.

W przypisach rzeczowych umieszczamy wszelkie merytoryczne komentarze i wyjaśnienia do dokumentu. W razie konieczności opatrzenia lekcji błędnej komentarzem merytorycznym, umieszczamy go – wyjątkowo – w dotyczącym jej przypisie tekstowym.

## 8. Przykład

Nr 8

1945 luty 27, Białystok – Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Białymstoku do wojewody białostockiego w sprawie konieczności wzmocnienia posterunku MO w Milejczycach, pow. Bielsk Podlaski

Wydział Śledczy

Białystok, dnia 27 II 1945 r.<sup>a</sup>

Wojew[ódzkiej] Kom[andy]

Mil[icji] Obyw[atelskiej]

Do Ob. Wojewody Białostockiego

w Białymstoku<sup>b</sup>

w Białymstoku

Stosownie do polecenia Komendy Głównej [MO] z dnia 16 XII 1944 r. za L. 652 S/44, melduję, że dnia 24 II 1945 r. wieczorem zgłosił się do posterunku MO w Milejczycach leśniczy i jego zastępca z leśnictwa Milejczyce i oświadczyli, że są posłuchyc<sup>c</sup> od rodz[in] Małaszaków i Korzeniowskich<sup>d</sup>, mieszk[anców] wsi Lubiejki<sup>e</sup>, gm. Milejczyce, pow. Bielsk<sup>1</sup>, że wkrótce ma być napad przez bandę na Pow[iatow]ą Kom[andę] MO w Bielsku i więzienie w Białymstoku. Również oświadczyli, że przechodząc, czy też przejeżdżając w okolicach wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk, trzeba być ostrożnym, gdyż ta wieś [f] <sup>g</sup>jest zagrożona<sup>g</sup>.

Wobec czego <sup>h</sup>komendant posterunku MO Milejczyce prosi o zwiększenie siły oraz większy przydział broni i amunicji<sup>h</sup>, aby można zapobiec wypadkom i zlikwidować bandę, której<sup>i</sup> jest we wsi Lubiejki, gm. Milejczyce, pow. Bielsk.

Nacz[elnik] Urz[ędu] Śled[czego]<sup>2</sup>  
chor. S[tefan] Kufer<sup>i</sup>

Źródło: APB, Urząd Wojewódzki w Białymstoku, 285, k. 12, oryginał, mps.

<sup>a</sup> Poniżej pieczęć prostokątna Urząd Wojewódzki w Białymstoku. Wpłynęło 28 II 1945 r. (data wpisana odręcznie).

<sup>b</sup> Poniżej odręcznie wpisana sygnatura pisma Nr S. 49/45.

<sup>c</sup> Tak w tekście.

<sup>d</sup> Korzeniewskich?

<sup>e</sup> W oryginale tu i dalej Libiejki. Niewątpliwie mowa o Lubiejkach w pow. bielskopodlaskim, nie zaś o Libiejkach w pow. zambrowskim.

<sup>f</sup> W maszynopisie dwa słowa przekreślone, niemożliwe do odczytania.

<sup>g-g</sup> Fragment napisany odręcznie.

<sup>h-h</sup> Fragment podkreślony odręcznie czerwonym ołówkiem.

<sup>i</sup> Tak w tekście.

<sup>j</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

<sup>1</sup> Tu i dalej mowa o Bielsku Podlaskim.

<sup>2</sup> Chodzi o Wydział Śledczy KW MO w Białymstoku.

Podstawą powyższego przykładu jest autentyczny dokument ze zbioru *Białostoczyna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, pod red. J. Kułaka (Warszawa 1998), który na potrzeby niniejszej instrukcji został odpowiednio spreparowany.

## 9. Uwagi techniczne

Poniższe porady mają ułatwić użytkownikom edytora MS Word stosowanie w praktyce zasad edycji dokumentów źródłowych. Ponieważ edytor tekstu nie powinien udawać mądrzejszego od swego użytkownika, przed przystąpieniem do pracy warto wyłączyć następujące opcje:

- NARZĘDZIA→AUTOKOREKTA→AUTOFORMATOWANIE PODCZAS PISANIA→STOSUJ W TRAKCIE PISANIA oraz W TRAKCIE PISANIA AUTOMATYCZNIE (wszystkie opcje)
- NARZĘDZIA→OPCJE→EDYCJA→DOKONYWANIE WCIEĞ Z LEWEJ KLAWISZAMI TAB I BACKSPACE

### 1) Wstawianie przypisów rzeczowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: AUTOMATYCZNE (lub AUTONUMEROWANIE)
- Wcisnąć klawisz OK

### 2) Wstawianie przypisów tekstowych

- Uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS
- W otwartym oknie dialogowym zaznaczyć opcje: WSTAW: PRZYPIS DOLNY oraz NUMEROWANIE: ZNAK NIESTANDARDOWY
- W sąsiednim okienku wpisać odpowiednią literę, którą zostanie oznaczony przypis tekstowy
- Wcisnąć klawisz OK

W razie konieczności zastosowania „podwójnego” przypisu, obejmującego fragment tekstu (typu: <sup>a</sup>xxxxx<sup>a</sup>), przypis zamykający należy wstawić zgodnie z powyższą instrukcją, zaś przypis otwierający zamarkować odpowiednią literą we frakcji górnej (polecenie: FORMAT→CZCIONKA→INDEKS GÓRNY). Analogicznie za pomocą litery i myślnika we frakcji górnej należy zamarkować część oznaczenia przypisu pod stroną (np. <sup>a-a</sup>).

### 3) Prawidłowa numeracja przypisów

Numeracja przypisów rzeczowych i tekstowych powinna się rozpoczynać od nowa dla każdego dokumentu. Aby to zrobić, należy:

- Przed przystąpieniem do edycji dokumentów uruchomić polecenie WSTAW→PRZYPIS→OPCJE, następnie w otwartym oknie dialogowym na karcie

WSZYSTKIE PRZYPISY DOLNE wybrać opcję NUMEROWANIE: KAŻDA SEKCJA OD NOWA. Następnie wcisnąć klawisze OK oraz ZAMKNIJ.

- Po każdym zakończonym dokumencie wstawić znak końca sekcji od nowej strony (polecenie: WSTAW→ZNAK PODZIAŁU→TYPY PODZIAŁU SEKCJI: NASTĘPNA STRONA→OK).

UWAGA: Ponieważ edytor MS Word nie umożliwia rozdzielenia przypisów tekstowych od rzeczowych, pozostaną one „przemieszane”. Zasada umieszczania przypisów tekstowych pod stroną powyżej przypisów rzeczowych będzie mogła zostać spełniona dopiero na etapie łamania tekstu w profesjonalnym programie do składu komputerowego.

#### 4) Wcięcia tekstu

**Wszelkich wcięć w tekście (zarówno wcięć pierwszego wiersza akapitu, jak i całych akapitów) należy dokonywać za pomocą tabulatorów, a nie spacji.**

### **Deklaracja o wersji pierwotnej „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”**

Redakcja „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” informuje, że wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe (ISSN 1733-6996). Każdorazowo po ukazaniu się drukiem nowego tomu czasopisma na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej zamieszczamy jego spis treści i krótkie streszczenia kilku wybranych artykułów.



